

Rocznik Łódzki

REDAKTOR NACZELNY

Jarosław Kita

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Krzysztof Lesiakowski

SEKRETARZ REDAKCJI

Tomasz Pietras

RADA PROGRAMOWA:

Zbigniew Anusik (Łódź)

Kazimierz Badziak (Łódź)

Teresa Kulak (Wrocław)

Giennadij Matwiejew (Moskwa)

Krzysztof Mikulski (Toruń)

Regina Renz (Kielce)

Alicja Szymczak (Łódź)

Leonid Zashkilnyak (Lwów)

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W ŁODZI

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI

ROCZNIK ŁÓDZKI

Tom LXIV

2016

WYDAWNICTWO POŚWIĘCONE DZIEJOM ŁODZI
I ZIEM WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

TOM POŚWIĘCONY
PROFESOR MARII NARTONOWICZ-KOT

ŁÓDŹ 2016

Adres Redakcji: ul. A. Kamińskiego 27A, 90–219 Łódź
www.roczniklodzki.uni.lodz.pl; e-mail: roczniklodzki@gmail.com
© Copyright by Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Łodzi, Łódź 2016

RECENZENCI „ROCZNIKA ŁÓDZKIEGO”

Zbigniew Anusik (Łódź), *Piotr Biliński* (Kraków), *Wiesław Caban* (Kielce)
Tadeusz Dubicki (Włocławek/Częstochowa), *Jan Snopko* (Białystok)
Andrzej Stroynowski (Częstochowa), *Edward Wiśniewski* (Łódź)

SKŁAD I ŁAMANIE

Tomasz Pietras

Zdjęcia prof. M. Nartnowicz-Kot pochodzą ze zbiorów:
Janusza Frenkla, Jarosława Kity, Jana Szymczaka

DRUK
Księży Młyn
Dom Wydawniczy

ISBN 978-83-944310-6-8
ISSN 0080-3502

SPIS TREŚCI

Przedmowa (<i>Jarosław Kita</i>)	13
<i>Jarosław Kita</i> , Sylwetka naukowa Profesor Marii Nartowicz-Kot	15
Bibliografia prac drukowanych prof. Marii Nartowicz-Kot (<i>Jarosław Kita</i>) ...	27

ROZPRAWY I ARTYKUŁY

<i>Alicja Szymczakowa</i> , Właściciele Zadzimia w średniowieczu	37
<i>Jan Szymczak</i> , O Wspinkach z Będkowa i podziale ich majątku w 1464 roku raz jeszcze	59
<i>Zbigniew Anusik</i> , Elita władzy w Sieradzu w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego	81
<i>Marzena Iwańska</i> , Nauczycielskie integracje i dezintegracje w Łodzi przed I wojną światową	101
<i>Przemysław Waingertner</i> , Zetowcy w okresie Wielkiej Wojny. Z dziejów pol- skiej irredenty w latach 1914–1918	125
<i>Witold Jarno</i> , Formowanie oddziałów Wojska Polskiego w Radomiu na prze- łomie 1918 i 1919 roku	139
<i>Regina Renz</i> , Życie towarzyskie i rozrywki duchowe mieszkańców między- wojennej Kielecczyny	157
<i>Robert Litwiński</i> , Policja wobec mniejszości narodowych w II Rzeczypo- spolitej	169
<i>Małgorzata Przeniosło</i> , Władysław Jakowicki (1885–1941) – lekarz, legio- nista, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie	187
<i>Krzysztof W. Mucha</i> , Organizacja i struktura administracji szkolnej na terenie województwa łódzkiego w okresie międzywojennym	197

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

<i>Łukasz Cwikała</i> , Piotr III Wspinek z Będkowa starostą uniejowskim w 1493 roku	213
<i>Edward Wiśniewski</i> , Realizacja „ustawy scaleniowej” w Zgierzu	221

<i>Tomasz Matuszak</i> , Piotrkowskie koleje losów doktora Adama Feliksa Próchnika	231
<i>Andrzej Wróbel</i> , Polska Partia Robotnicza w Tomaszowie Mazowieckim – zarys dziejów	247

ARTYKUŁ RECENZYJNY

<i>Przemysław Waingertner</i> , Polityka historyczna „Księcia Redaktora”. O „paryskiej” antologii łódzkich historyków	263
---	-----

RECENZJE

Krzysztof Grzegorz Latocha, Wojciech Malski (ok. 1380–1454) – wojewoda łęczycki i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, ss. 221 (<i>Zofia Wilk-Woś</i>)	273
Aneta Stawiszyńska, Łódź w latach I wojny światowej, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016, ss. 805 (<i>Przemysław Waingertner</i>)	276
Violetta Wiernicka, Prawosławni w Łodzi, Łódź 2015, ss. 265 (<i>Kamila Pawełczyk-Dura</i>)	280

CONTENTS

Preface (<i>Jarosław Kita</i>)	13
<i>Jarosław Kita</i> , Prof. Maria Nartonowicz-Kot, a Profile of Researcher	15
Bibliography of prof. Maria Nartonowicz-Kot's printed work (<i>by Jarosław Kita</i>)	27

DISSERTATIONS AND ARTICLES

<i>Alicja Szymczakowa</i> , Possessors of Zadzim in the Middle Ages	37
<i>Jan Szymczak</i> , One more time about family Wspinek from Będków and the division of their assets in 1464	59
<i>Zbigniew Anusik</i> , Elite of power in Sieradz during the reign of Stanisław August Poniatowski	81
<i>Marzena Iwańska</i> , Teachers' integration and disintegration in the city of Łódź before the First World War	101

<i>Przemysław Waingertner</i> , The Members of the Union of the Polish Youth in the Period of the Great War. From the History of Polish Independence Movement in the Years 1914–1918	125
<i>Witold Jarno</i> , Forming the military units of the Polish Army in Radom at the turn of the year 1918 and 1919	139
<i>Regina Renz</i> , Social life and spiritual entertainment of inhabitants in inter-war region of Kielce	157
<i>Robert Litwiński</i> , Police towards national minority in Polish Second Republic	169
<i>Małgorzata Przeniosło</i> , Władysław Jakowicki (1885–1941) – doctor, legionary, Rector of the Stefan Batory University in Vilnius	187
<i>Krzysztof W. Mucha</i> , The organization and structure of school administration in the province of Łódź in the interwar period	197

MINOR WORKS AND MATERIALS

<i>Łukasz Ćwikła</i> , Piotr III Wspaniały from Będków – the Starost of Uniejów in 1493	213
<i>Edward Wiśniewski</i> , The implementation of “Unification Bill” in Zgierz	221
<i>Tomasz Matuszak</i> , The Piotrków ways of life of PhD Adam Feliks Próchnicki ...	231
<i>Andrzej Wróbel</i> , Polish Workers Party in Tomaszów Mazowiecki – outline of the history	247

REVIEW ARTICLE

<i>Przemysław Waingertner</i> , Historical policy of “Prince Editor”. About „parisian” anthology of Lodz historians	263
---	-----

REVIEWS

Krzysztof Grzegorz Latocha, Wojciech Małski (ok. 1380–1454) – wojewoda łęczycki i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, pp. 221 (<i>Zofia Wilk-Woś</i>)	273
Aneta Stawiszyńska, Łódź w latach I wojny światowej, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016, pp. 805 (<i>Przemysław Waingertner</i>)	276
Violetta Wiernicka, Prawosławni w Łodzi, Łódź 2015, pp. 265 (<i>Kamila Pawełczyk-Dura</i>)	280

СОДЕРЖАНИЕ

Предисловие (<i>Ярослав Кита</i>)	13
<i>Ярослав Кита</i> , Профессор Мария Нартонович-Кот – образ ученого	15
Библиография печатных трудов профессора, доктора хабилитированного Профессор Мария Нартонович-Кот (<i>Ярослав Кита</i>)	27

ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

<i>Алиция Шимчакова</i> , Владельцы Задзимя в средневековье	37
<i>Ян Шимчак</i> , О Вспинках из Бендкова и разделе их имущества в 1464 г. еще раз	59
<i>Збигнев Анусик</i> , Властная элита в Серадзе в правление Станислава Авгу- ста Понятовского	81
<i>Мажена Иваньска</i> , Учительские интеграции и дезинтеграции в Лодзи до первой мировой войны	101
<i>Пшемислав Вайнгертнер</i> , Зетовцы в период Великой войны. Из истории польской ирреденты в 1914–1918 гг.	125
<i>Витольд Ярно</i> , Формирование частей Войска Польского в Радоме на рубеже 1918–1919 гг.	139
<i>Регина Ренз</i> , Общественная жизнь и духовные развлечения жителей Келецкого воеводства в межвоенные годы	157
<i>Роберт Литвиньски</i> , Отношение полиции к национальным меньшин- ствам во Второй Речи Посполитой	169
<i>Малгожата Пшенёсло</i> , Владислав Яковицки (1885–1941) – врач, легио- нер, ректор Университета Стефана Батория в Вильно	187
<i>Кишицеф В. Муха</i> , Организация и структура школьной администрации Лодзинского воеводства в межвоенный период	197

НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ

<i>Лукаш Цьвикла</i> , Петр III Вспинек из Бендкова – унеёвский староста в 1493 г.	213
<i>Эдвард Вишневски</i> , Реализация закона о землеустройстве в Згеже	221
<i>Томаш Матушак</i> , Петрковские превратности судьбы доктора Адама Феликса Прухника	231
<i>Анджей Врубель</i> , Польская рабочая партия в Томашове Мазовецком – очерк истории	247

РЕЦЕНЗЕННАЯ СТАТЬЯ

- Пишемислав Вайнгертнер*, Историческая политика «князя редактора».
О «парижской» антологии лодзинских историков 263

РЕЦЕНЗИИ

- Krzysztof Grzegorz Latocha, Wojciech Malski (ok. 1380–1454) – wojewoda
łęczycki i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę, Wydaw-
nictwo DiG, Warszawa 2015, ss. 221 (*Зофия Вильк-Вось*) 273
- Aneta Stawiszyńska, Łódź w latach I wojny światowej, Wydawnictwo Na-
poleon V, Oświęcim 2016, ss. 805 (*Пишемислав Вайнгертнер*) 276
- Violetta Wiernicka, Prawosławni w Łodzi, Łódź 2015, ss. 265 (*Камила Павел-
чик-Дура*) 280



Prof. dr hab. Maria Nartonowicz-Rot

PRZEDMOWA

Kiedy dwa lata temu ówczesna Redaktor Naczelna „Rocznika Łódzkiego” prof. nadzw. dr hab. Maria Nartonowicz-Kot przygotowywała tom LXI zadedykowany prof. dr hab. Alicji Szymczakowej, wybitnej znawczynie przeszłości Polski środkowej w okresie średniowiecza, nikt z nas nie spodziewał się, iż okoliczności sprawią, że niebawem kolejny tom specjalny będzie Jej poświęcony.

Znakomitą tradycją kolejnych Redakcji „Rocznika Łódzkiego”, czasopiśma naukowego Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, staje się honorowanie specjalnym tomem osób wyjątkowo zasłużonych dla Towarzystwa, a szczególnie jego Oddziału Łódzkiego oraz miejscowego środowiska naukowego. Dotychczasowe tomy specjalne czasopiśma, które ukazuje się nieprzerwanie od 1958 roku (należy jednak pamiętać, iż pierwsze tomy periodyku ukazały się jeszcze przed drugą wojną światową) były okazją do uhonorowania jubileuszy urodzin lub pracy naukowej członków naszej korporacji. Tytułem przypomnienia, w 1961 roku tom IV (VII ogólnego zbioru) został poświęcony prof. dr Stanisławowi Franciszkowi Zajączkowskiemu, wybitnemu mediewiście, wieloletniemu kierownikowi Katedry Historii Średniowiecznej. W dziesięć lat później tomem XV (XVIII) uhonorowano prof. dr Gryzeldę Missalową, współtwórczynię Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego i łódzkiego środowiska historycznego. Z kolei w 1987 roku ukazał się tom XXXVII zadedykowany prof. dr Zofii Libiszowskiej, wieloletniej prezes Oddziału Łódzkiego. Tom XL wydany w 1993 roku poświęcony został doc. dr Ryszardowi Rosinowi, nie tylko zasłużonemu dla PTH, ale przede wszystkim dla „Rocznika Łódzkiego”, z którym związany był przez długie lata. W 2001 roku specjalnym tomem czasopiśma, tym razem XLVIII, została wyróżniona prof. dr hab. Barbara Wachowska, która pełniąc przez siedemnaście lat funkcję Redaktora Naczelnego „Rocznika”, przygotowywała do wydania aż 20 tomów (od XXI do XL), gdyż w niektórych bowiem latach ukazywały się po dwa tomy rocznie. W końcu tom LXI „Rocznika Łódzkiego” poświęcony został prof. dr hab. Alicji Szymczak, która przez dwie kadencje w latach 2003–2009 prezesowała naszemu Oddziałowi.

Trafiający właśnie do rąk Czytelników już siódmy tom specjalny „Rocznika Łódzkiego” po raz pierwszy poświęcony został osobie zmarłej. 26 listopada 2016 roku minie pierwsza rocznica śmierci prof. Marii Nartonowicz-Kot, która przez niemal całe swoje życie naukowe związana była z PTH i „Rocznikiem Łódzkim”. Była członkinią Towarzystwa przez ponad 40 lat, pełniąc od 2003 roku funkcję wiceprezesa ds. wydawniczych i obowiązki Redaktor Naczelnej „Rocznika Łódzkiego”. Pod Jej redakcją ukazało się 12 kolejnych tomów (t. LII–LXIII) w latach 2004–2015. Jednak z Redakcją periodyku związana była już od 1976 roku jako zastępca sekretarza i sekretarz. W ciągu niemal czterdziestu lat uczestniczyła w pracach nad 39 tomami spośród wszystkich 63 dotychczas wydanych! Od 1976 roku podjęła współpracę z prowadzoną pod egidą PTH Olimpiadą Historyczną, pełniąc od 2004 roku funkcję przewodniczącej Komitetu Okręgowego i członka Komitetu Głównego. W końcu od 2003 roku brała udział w pracach na szczeblu centralnym PTH.

Jej ponad czterdziestoletnie zasługi na polu organizacyjnym, a także naukowym i dydaktycznym skłoniły Zarząd Oddziału Łódzkiego i Redakcję czasopisma do uczczenia zmarłej Profesor poprzez przygotowanie specjalnego tomu „Rocznika Łódzkiego”. Składają się nań publikacje kolegów i uczniów, które poprzedzone zostały artykułem omawiającym sylwetkę naukową i wielopłaszczyznową działalność prof. Marii Nartonowicz-Kot autorstwa Jarosława Kity oraz bibliografię Jej drukowanych prac.

Prof. nadzw. dr hab. Jarosław Kita
Redaktor Naczelny „Rocznika Łódzkiego”

Łódź, 29 października 2016 r.

Jarosław Kita*

SYLWETKA NAUKOWA PROFESOR MARII NARTONOWICZ-KOT

Maria Nartonowicz (po ślubie z Janem Kotem używająca nazwiska Nartonowicz-Kot) urodziła się 23 stycznia 1950 roku w Tomaszowie Mazowieckim. W tym mieście kończyła kolejne szczeble edukacji szkolnej – szkołę podstawową i średnią. Egzamin dojrzałości zdała w 1968 roku w tomaszowskim I Liceum Ogólnokształcącym. W tym też roku podjęła studia w Instytucie Historycznym (od 1970 roku Instytucie Historii) Uniwersytetu Łódzkiego. W trakcie studiów wykazywała się aktywnością w studenckim ruchu naukowym w ramach Studenckiego Koła Naukowego Historyków, którego była także prezesem. Jej zainteresowania historią najnowszą, a zwłaszcza dziejami Polski okresu międzywojennego, spowodowały, iż trafiła na seminarium magisterskie prowadzone przez prof. dr hab. Barbarę Wachowską. Ówczesne fascynacje młodej adeptki cechu historycznego oscylowały wokół spraw związanych z szeroko rozumianą kulturą Drugiej Rzeczypospolitej. Pod okiem swej wieloletniej Mistrzyni przygotowała pracę magisterską pt. *Główne przejawy życia kulturalnego Tomaszowa Mazowieckiego w dwudziestoleciu międzywojennym*. Studia historyczne z wyróżnieniem ukończyła w 1973 roku otrzymując tytuł zawodowy magistra historii. W tym samym roku rozpoczęła pracę zawodową w Zakładzie Najnowszej Historii Polski Instytutu Historii UŁ, początkowo jako asystentka stażystka, a następnie jako asystentka (1974–1975) i starsza asystentka (1975–1982)¹.

Od pierwszych chwil pracy zawodowej zdecydowała się na kontynuowanie badań związanych z tzw. historią regionalną, której poświęciła większość prac naukowych. Swoją uwagę skierowała na mechanizm funkcjonowania wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim była międzywojenna Łódź, drugie co do wielkości miasto Drugiej Rzeczypospolitej, bardzo wówczas zaniedbane,

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski XIX w.

¹ Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego (dalej: AUL), Akta osobowe Marii Nartonowicz-Kot, brak sygn.

wymagające znacznych nakładów sił i środków ze strony władz centralnych i lokalnych. Do podjęcia tego nurtu badawczego Marię Nartonowicz-Kot skłoniła bardzo skromna historiografia dotycząca Łodzi okresu międzywojennego. Dawało to badaczce niepowtarzalną szansę je wzbogacenia.

Przygotowując dysertację doktorską skoncentrowała swoje zainteresowania badawcze wokół samorządu terytorialnego, a zwłaszcza miejskich instytucji samorządowych w Drugiej Rzeczypospolitej. Główny nacisk położony został na Łódź, ale badaniami objęła także region Polski Centralnej. W trakcie penetracji źródłowych okazało się, że szczególnie poczynania władz komunalnych w zakresie kultury stanowiły sferę życia miejskiego nader bogatą, a lokalne społeczności odnotowały na tym odcinku wiele pionierskich inicjatyw. Zwieńczeniem tego etapu pracy naukowej było przygotowanie dysertacji doktorskiej pt. *Polityka i działalność kulturalna samorządu łódzkiego w latach 1919–1939* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Wachowskiej. Obrona i nadanie stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii odbyło się w 1982 roku. Doktorat został wyróżniony w następnym roku nagrodą indywidualną III stopnia Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz nagrodą Prezydenta miasta Łodzi. Część tej obszernej dysertacji doktorskiej została wydana jako monografia przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego w 1985 roku². Natomiast kilka innych problemów zawartych w dysertacji zostało opublikowanych w formie oryginalnych artykułów na łamach „Rocznika Łódzkiego” i „Acta Universitatis Lodzensis. Folia historica”³.

Po obronie doktoratu Maria Nartonowicz-Kot pracowała jako adiunkt i starszy wykładowca w Zakładzie (a następnie Katedrze) Najnowszej Historii Polski UŁ (1982–2001). Jej zakres badawczy uległ wyraźnemu rozszerzeniu. Obok kontynuacji dotychczasowych badań, poszerzonych jednak o inne szczeble administracji, a mianowicie samorząd powiatowy i wojewódzki ze zwróceniem uwagi na aspekty społeczno-ekonomiczne, pojawiły się nowe płaszczyzny badawcze związane z masowymi ruchami społecznymi. Z szerokiego wachlarza ruchów politycznych obecnych na polskiej scenie wybrała nurt socjalistyczny. Jak sama uzasadniała ten wybór:

dawał on bowiem możliwość, poprzez śledzenie poczynania Polskiej Partii Socjalistycznej i Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy oraz licznych organizacji afiliowanych przy tych strukturach politycznych (zawodowych, młodzieżowych, kobiecych, sportowych, oświatowych, kulturalnych, turystycznych, społecznych itp.) bliższego poznania mechanizmów funkcjonowania życia politycznego i społecznego Polski lat międzywojennych⁴.

² M. Nartonowicz-Kot, *Samorząd łódzki wobec problemów kultury w latach 1919–1939*, Łódź 1985, ss. 141.

³ Zob. bibliografia prac drukowanych na końcu tekstu.

⁴ AUŁ, Akta osobowe Marii Nartonowicz-Kot, brak sygn.

Zainteresowania te zaowocowały szeregiem artykułów i szkiców, a zwieńczenie stanowiła bardzo obszerna monografia pt. *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, opublikowana w 2001 roku przez Wydawnictwo UŁ⁵. W monografii tej starała się ukazać poczynania działaczy socjalistycznych w pełnym wymiarze i bogactwie aktywności, poczynając od działalności organizacyjnej poprzez polityczną, parlamentarną, samorządową, związkową, kulturalną, edukacyjną, spółdzielczą, sportową i turystyczną, na wydawniczej i popularyzującej wiedzę o przeszłości skończywszy. Maria Nartonowicz-Kot starała się, aby to nie była tylko historia ruchu socjalistycznego, lecz wszechstronna prezentacja dziejów społeczności łódzkiej potraktowanej na szerokim, ogólnopolskim tle historycznym. Monografia została wyróżniona nagrodą Rektora UŁ I stopnia oraz nagrodą Prezydenta miasta Łodzi. Stała się ona najważniejszym osiągnięciem w przewodzie habilitacyjnym, dzięki któremu Maria Nartonowicz-Kot uzyskała stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii, specjalność historia najnowsza. W 2004 roku uzyskała stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Historii Polski Najnowszej UŁ.

Z okresu przed habilitacją warto jeszcze wskazać, iż z początkiem lat 80. XX wieku Maria Nartonowicz-Kot nawiązała współpracę z Redakcją Słownika Biograficznego Polskiego Ruchu Robotniczego, dla której przygotowała kilkadziesiąt biogramów działaczy polskiego ruchu robotniczego w Łodzi i okręgu łódzkiego, opublikowanych w kolejnych tomach tej serii wydawniczej.

W ostatnich latach, obok problematyki politycznej, w kręgu zainteresowań badawczych prof. Marii Nartonowicz-Kot pozostawała szeroko rozumiana biografistyka, badania elit politycznych Drugiej Rzeczypospolitej, problemy związane z samorządem terytorialnym, dzieje nauki i towarzystw naukowych, kultura Polski okresu międzywojennego, tradycja niepodległościowa Drugiej Rzeczypospolitej, kwestia kobieca w XX wieku, badania nad przeszłością Łodzi i regionu Polski Centralnej oraz najmłodsza płaszczyzna badawcza jaką podjęła, a mianowicie szeroko pojęta kultura uzdrowskowa. Przygotowywała swoją tzw. książkę profesorską poświęconą biografii wybitnego działacza politycznego, związanego z ruchem socjalistycznym w dwudziestoleciu międzywojennym, ministra w gabinetach przedmajowych, posła kilku kadencji, wybitnego eksperta w zakresie zagadnień samorządowych oraz wieloletniego prezydenta Łodzi – Bronisława Ziemięckiego.

Dorobek naukowy prof. Marii Nartonowicz-Kot zamyka się liczbą ponad 140 publikacji, w tym osiem monografii autorskich i współautorskich, kilkadziesiąt oryginalnych artykułów zamieszczonych w czasopismach naukowych i monografiach wieloautorskich, a ponadto recenzje, sprawozdania naukowe, hasła słownikowe, redakcja monografii i czasopism⁶. Obok wydanych drukiem

⁵ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001, ss. 678.

⁶ Zob. pełną bibliografię publikowanych prac.

dysertacji doktorskiej i rozprawy habilitacyjnej w dorobku naukowym prof. Marii Nartonowicz-Kot należy wskazać jeszcze na cieszącą się popularnością czytelników monografię pt. *Patroni łódzkich ulic* (współautorstwo Jarosław Kita)⁷ oraz książkę *Powstanie styczniowe w Łodzi i w regionie. Studia i materiały* (współautorstwo Karol Jadczyk i Jarosław Kita)⁸, a ponadto udział jako autorki i redaktorki w powstawaniu monografii kilku miast i gmin (szerzej o tym w dalszej części szkicu).

Swoje ustalenia badawcze prof. Maria Nartonowicz-Kot prezentowała podczas licznych konferencji naukowych i popularnonaukowych organizowanych w różnych ośrodkach i instytucjach naukowych i kulturalnych. Podejmowała współpracę naukową m.in. z Interdyscyplinarnym Zespołem Naukowo-Badawczym Struktur i Przemian Społecznych Wsi Polskiej XIX i XX wieku, założonym i kierowanym przez wiele lat przez prof. Helenę Brodowską-Kubicz oraz zespołem badającym kwestię kobiecą, kierowanym przez prof. Annę Żarnowską i prof. Andrzeja Szwarca.

Niezmiernie ważną rolę w życiu zawodowym prof. Marii Nartonowicz-Kot zajmowały zajęcia dydaktyczne i kształcenie młodych adeptów cechu historycznego. Tę sferę aktywności nauczyciela akademickiego traktowała bardzo poważnie, gdyż, jak pisała:

*daje ona możliwości dzielenia się z młodzieżą uniwersytecką zdobywaną wiedzą oraz przekazywania jej własnych doświadczeń i umiejętności, inspirowania jej do pracy naukowej*⁹.

W ponad czterdziestoletniej pracy zawodowej prowadziła różnego typu zajęcia dydaktyczne, poczynając od ćwiczeń, konwersatoriów, poprzez proseminaria, kursy, wykłady kursowe i monograficzne oraz seminaria licencjackie, magisterskie i doktorskie na wszystkich rodzajach studiów historycznych: stacjonarnych, zaocznych i wieczorowych. Należy podkreślić, iż prof. Maria Nartonowicz-Kot była bardzo lubianą przez studentów wykładowczynią, a Jej zajęcia cieszyły się dużym powodzeniem. Wypromowała sześciu doktorów, a kolejne dysertacje pisane pod Jej kierunkiem były na ukończeniu. Była recenzentką i członkiem komisji w kilku przewodach habilitacyjnych i doktorskich, również realizowanych w innych ośrodkach naukowych w Polsce. Ponadto pod Jej kierunkiem powstało ponad 130 prac magisterskich i kilkanaście prac licencjackich na kierunkach historia i regionalistyka kulturowa. Promowała także prace dyplomowe z historii i wiedzy o społeczeństwie na studiach podyplomowych¹⁰.

⁷ J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *Patroni łódzkich ulic*, Łódź 2012, ss. 403.

⁸ K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i w regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014, ss. 196.

⁹ AUŁ, Akta osobowe Marii Nartonowicz-Kot, brak sygn.

¹⁰ Tamże.

Realizując pasje naukowe i dydaktyczne trudno pozostać na uboczu życia organizacyjnego uczelni i własnego środowiska naukowego. Stąd też prof. Maria Nartowicz-Kot aktywnie uczestniczyła w pracach na rzecz Instytutu Historii, Wydziału Filozoficzno-Historycznego i Uniwersytetu Łódzkiego. Od 2008 roku do chwili śmierci pełniła funkcję dyrektora Instytutu Historii UŁ, ponadto kierowała Podyplomowym Studium Nauczania Wiedzy o Społeczeństwie. Była członkiem Senatu UŁ z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego, wchodziła w skład kilku komisji uczelnianych i wydziałowych.

W życiu prof. Marii Nartowicz-Kot ważne miejsce zajmowało Polskie Towarzystwo Historyczne. Związała się z nim w 1973 roku wraz z podjęciem pracy w UŁ. Już 3 lata później podjęła się dwóch bardzo ważnych zadań na łódzkim gruncie, i które realizowała do końca swoich dni. Pierwsze z nich, to praca w zespole redakcyjnym sztandarowego periodyku Oddziału Łódzkiego PTH „Rocznika Łódzkiego”. W 1976 roku bowiem zaczęła pełnić obowiązki zastępcy sekretarza naukowego w czasopiśmie ukazującym się wówczas pod redakcją Barbary Wachowskiej (od tomu 22 (25), a oficjalnie z odpowiednim zapisem na stronie redakcyjnej „Rocznika” od tomu 25 (28) w 1979 r.) Niebawem objęła funkcję sekretarza naukowego periodyku i pełniła ją przez 21 lat, tj. od 33 do 51 tomu w latach 1983–2003. Jej doświadczenie i umiejętności negocjacyjne spowodowały, że wybrany w 2003 roku Zarząd Oddziału Łódzkiego PTH powierzył Jej funkcję wiceprezesa ds. wydawniczych i obowiązki redaktor naczelnej „Rocznika Łódzkiego”. Pod Jej redakcją ukazało się 12 kolejnych tomów (t. 52–63) w latach 2004–2015. W ciągu 40 lat uczestniczyła w pracach nad 39 tomami spośród wszystkich 63 dotychczas wydanych.

W Jej bibliografii znajduje się 27 sprawozdań, z czego aż 19 na łamach „Rocznika Łódzkiego”, dokumentujących działalność naukowo-badawczą i popularyzatorską łódzkiego środowiska historycznego, w tym PTH-owskiego. Równocześnie z pracą redakcyjną w „Roczniku Łódzkim”, w 1976 roku podjęła współpracę z prowadzoną pod egidą PTH Olimpiadą Historyczną, najpierw jako członek Komitetu Okręgowego, a od 2004 roku jako jego przewodnicząca. Również w 2004 roku weszła w skład Komitetu Głównego Olimpiady Historycznej. To również niemal 40 lat Jej zaangażowania w ten prestiżowy dla środowiska historycznego konkurs. Ponadto przez kilka ostatnich lat przewodniczyła także Okręgowemu Komitetowi Olimpiady pt. „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”¹¹.

Jedną z najważniejszych form działalności naukowej realizowanej przez prof. Marię Nartowicz-Kot w ramach PTH były badania nad dziejami miast, gmin i osad Polski Centralnej. Pod firmą PTH zredagowała w 2006

¹¹ J. Kita, J. Szymczak, *Pro memoriam. Maria Nartowicz-Kot (23 I 1950 – 26 XI 2015)*, „Rocznik Łódzki” 2015, t. 63, s. 284; J. Kita, *Maria Nartowicz-Kot (1950–2015). Badaczka historii najnowszej*, „Kronika Miasta Łodzi” 2016, nr 1 (73), s. 192–194.

roku monografię Konstantynowa Łódzkiego¹², która to publikacja została laureatką Złotego Ekslibrisu w 2007 roku, przyznawanego przez Kapitułę powołaną przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Z kolei w 2010 roku ukazała się monografia Głowna pod Jej redakcją¹³. W obu monografiach opracowała także rozdziały dotyczące lat Drugiej Rzeczypospolitej. W 2014 roku była współautorką i współredaktorką tomu 2 monografii Sieradza¹⁴. Była także jednym z czterech autorów monografii gminy Zadzim wydanej w 2010 roku¹⁵.

Zaangażowanie w pracach PTH – i to na kilku płaszczyznach – przez tak długi czas uzasadniało powierzenie Jej zadania podsumowania działalności Oddziału Łódzkiego PTH na przestrzeni jego osiemdziesięciu lat istnienia w okresie 1927–2007. Wywiązała się z niego znakomicie jako współautorka i współredaktorka (wspólnie z Alicją Szymczakową) monografii pt. *W służbie historii i społeczeństwa*¹⁶.

W ostatnich kilkunastu latach życia realizowała się również na różnych polach działalności na szczeblu centralnym PTH, najpierw jako członek Komisji Dydaktycznej (2003–2006), następnie członek Sądu Koleżeńskiego (2006–2009), aby w 2009 roku wejść w skład Zarządu Głównego PTH.

Obok ogromnej aktywności wykazywanej w pracach na rzecz PTH prof. Maria Nartonowicz-Kot uczestniczyła także w działalności jeszcze innych instytucji naukowych i społecznych. Od 2002 roku była członkiem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego uczestnicząc w pracach Wydziału II Nauk Historycznych i Społecznych. Nieco wcześniej, w 1999 roku, podjęła współpracę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Łodzi i w ostatnich latach kierowała Sekcją Historyczną. Była zaproszona do kilku rad naukowych i programowych czasopism i instytucji kulturalno-naukowych. Przewodniczyła Radzie Naukowej „Muzealnego Rocznika Historycznego” wydawanego przez Muzeum Tradycji Niepodległościowej w Łodzi, jako członek wchodziła w skład Rady Programowej czasopisma „Między Wisłą a Pilicą” (Kielce), Komitetu Redakcyjnego Tomaszowskiego Słownika Biograficznego i „Bibliotheca Thomasoviensis”. Ponadto przewodniczyła Radzie Muzealnej Muzeum im. Antoniego Ostrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim¹⁷.

Prof. M. Nartonowicz-Kot bliska była także działalność związkowa, przez całą karierę zawodową należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego i pełniła w nim różne funkcje. Była m.in. wiceprezesem Rady Zakładowej ZNP w Uniwersytecie Łódzkim oraz prezesem Rady Oddziałowej na Wydziale

¹² *Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta*, pod red. M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2006.

¹³ *Głowno. Dzieje miasta*, pod red. M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2010.

¹⁴ *Sieradz. Dzieje miasta*, t. 2: 1793–1939, red. J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014.

¹⁵ M. Nartonowicz-Kot i in., *Gmina Zadzim 1919–2009*, Łódź 2010.

¹⁶ *W służbie historii i społeczeństwa. Dzieje Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1927–2007*, pod red. A. Szymczakowej i M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2007.

¹⁷ AUL, Akta osobowe Marii Nartonowicz-Kot, brak sygn.

Filozoficzno-Historycznym (od 2006 r.). Reprezentowała związek w różnych uczelnianych i wydziałowych ciałach kolegialnych.

Ogromne zaangażowanie prof. Marii Nartonowicz-Kot na różnych polach aktywności ludzkiej zostało wielokrotnie dostrzeżone, nagrodzone i wyróżnione nagrodami i odznaczeniami. Otrzymała dwukrotnie nagrody naukowe Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1983, 1990), naukowe, dydaktyczne i organizacyjne Rektora UŁ (ponad 10-krotnie), oraz trzykrotnie Prezydenta miasta Łodzi (1983, 2002, 2010). Została wyróżniona Honorową Odznaką miasta Łodzi (1988); medalem KEN (2000), który bardzo ceniła; Złotą Odznaką UŁ (2003); medalem „UŁ w służbie społeczeństwu i nauce” (2009); Złotym Medalem za Długoletnią Służbę (2011).

Prof. Maria Nartonowicz-Kot zmarła po krótkiej, ale ciężkiej chorobie 26 listopada 2015 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 1 grudnia 2015 roku w kaplicy Heinzlów na Cmentarzu Starym przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Na tej nekropoli została też pochowana. Na zawsze pozostanie w pamięci przyjaciół, kolegów i współpracowników nie tylko ze środowiska łódzkiego, ale także z różnych krajowych ośrodków i instytucji.



Fot. 1. Prof. M. Nartonowicz-Kot wśród kolegów z Instytutu Historii UŁ (13.04.2008)



Fot. 2. Prof. M. Nartonowicz-Kot wśród członków Zarządu Oddziału Łódzkiego PTH na spotkaniu w Plichtowie u Profesorstwa Alicji i Jana Szymczaków (19.05.2009)



Fot. 3. Prof. M. Nartowicz-Kot podczas otwarcia konferencji ziemiańskiej w Instytucie Historii UŁ (4.11.2009)



Fot. 4. Prof. M. Nartowicz-Kot podczas uroczystości wydziałowej



Fot. 5. Prof. M. Nartnowicz-Kot z prof. Alicją Szymczakową przed spotkaniem wydziałowym (czerwiec 2012)



Fot. 6. Prof. M. Nartnowicz-Kot z prof. Jarosławem Kitą podczas wręczenia Prezydent miasta Łodzi Hannie Zdanowskiej książki pt. Patroni łódzkich ulic (5.12.2012)



Fot. 7. Prof. M. Nartonowicz-Kot podczas obrad konferencji poświęconej 150. rocznicy powstania styczniowego (25.02.2013)



Fot. 8. Prof. M. Nartonowicz-Kot podczas spotkania koleżeńkiego (15.12.2014)



Fot. 9. Prof. M. Nartnowicz-Kot podczas uroczystości jubileuszowej prof. Alicji Szymczakowej (24.11.2014)



Fot. 10. Prof. M. Nartnowicz-Kot podczas promocji książki pt. Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały (28.01.2015)

BIBLIOGRAFIA PRAC DRUKOWANYCH PROFESOR MARII NARTONOWICZ-KOT

I. Książki, artykuły, rozprawy, hasła słownikowe:

1. *Działalność oświatowa wśród proletariatu Tomaszowa Mazowieckiego (1931–1939)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, S. I, z. 8, 1975, s. 87–99;
2. *Organizacja Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego Łodzi w latach 1918–1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, S. I, z. 40, 1978, s. 192–204;
3. *Kształtowanie się założeń taktycznych PPS w samorządzie miejskim (1918–1923)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 1, 1980, s. 77–87;
4. *Sprawa pomnika Tadeusza Kościuszki w okresie międzywojennym w Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 3, 1981, s. 103–115;
5. *Oblicze polityczne samorządu miejskiego Łodzi w latach 1919–1939*, „Rocznik Łódzki”, t. 31, 1982, s. 99–130;
6. *Nagroda Łodzi w latach 1926–1939*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 9, 1982, s. 3–21;
7. *Samorząd Łodzi wobec problemów kultury w latach 1919–1939*. Łódź 1985, ss. 141;
8. *Polityka finansowania działalności kulturalnej samorządu łódzkiego (1919–1939)*, „Rocznik Łódzki”, t. 33, 1985, s. 147–177;
9. *Kino oświatowe w działalności popularyzatorskiej samorządu łódzkiego (1922–1933)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 24, 1986, s. 39–53;
10. *Upowszechnianie kultury muzycznej przez samorząd łódzki (1919–1939)*, „Rocznik Łódzki”, t. 34, 1986, s. 161–179;
11. *Rola władz miejskich w utworzeniu w Łodzi ośrodka akademickiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 30, 1987, s. 113–133;
12. *Gabczyński Waclaw*, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, t. 2, Warszawa 1987, s. 157–158;
13. *Gertner Józef*, [w:] tamże, s. 228;
14. *Goliński Stanisław*, [w:] tamże, s. 297–298;
15. *Gramsz August*, [w:] tamże, s. 357–358;

16. Gryzel Franciszek, [w:] tamże, s. 412–413;
17. Jabłoński Bronisław, [w:] tamże, s. 597;
18. Kierunki badań nad historią Polski XX wieku, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica”, 31, 1988, s. 51–58;
19. Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1927–1939, „Rocznik Łódzki”, t. 36, 1988, s. 9–45;
20. Problem samorządu w Polsce okresu międzywojennego w świetle historiografii, [w:] *Gmina wiejska i jej samorząd*, pod red. H. Brodowskiej, Warszawa 1989, s. 386–406;
21. Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1945–1985, cz. I, „Rocznik Łódzki”, t. 37, 1990, s. 247–263;
22. Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1945–1985, cz. II, „Rocznik Łódzki” t. 38, 1990, s. 209–227;
23. *Struktura organizacyjna Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi (1926–1939)*, „Rocznik Łódzki”, t. 39, 1989 (1991), s. 123–146;
24. Kałużyński Franciszek, [w:] *Słownik Biograficzny Polskiego Ruchu Robotniczego*, t. 3, Warszawa 1992, s. 70;
25. Karbowski Hieronim, [w:] tamże, s. 97;
26. Kastaniak Leopold, [w:] tamże, s. 124;
27. Kempner Rafał, [w:] tamże, s. 147;
28. Kiermas Antoni, [w:] tamże, s. 161;
29. Klimaszewski Jan, [w:] tamże, s. 187;
30. Kotarski Karol, [w:] tamże, s. 333;
31. Kowalski Stanisław, [w:] tamże, s. 371–372;
32. Koziolkiewicz-Skrzypkowska Adela, [w:] tamże, s. 389;
33. Kożuchowski Straniław, [w:] tamże, s. 401;
34. Kraszewski Bolesław, [w:] tamże, s. 424;
35. Krengiel Stanisław, [w:] tamże, s. 442;
36. Kruczkowski Bronisław, [w:] tamże, s. 442;
37. Kukulski Julian, [w:] tamże, s. 533;
38. *Samorząd Łodzi w dwudziestolecium międzywojennym (1918–1939)*, „Kronika Miasta Łodzi” 1993, z. 3, s. 119–133;
39. *Kształtowanie się samorządu terytorialnego w Łodzi i okręgu w Polsce Odrodzonej, [w:] 75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 roku*, pod red. K. Badziaka i J. Szymczaka, Łódź 1993, s. 77–91;
40. *Udział łódzkiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej w wyborach do Sejmu i Senatu (1928–1930)*, „Rocznik Łódzki”, t. 40, 1993, s. 235–255;
41. *Z dziejów oświaty robotniczej w Łodzi. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w latach 1923–1939*, „Rocznik Łódzki”, t. 42, 1995, s. 87–104;

42. *Socjalistki w życiu politycznym i społecznym Polski lat międzywojennych. Łódź i okręg łódzki*, [w:] *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce (1918–1939)*. Zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1996, s. 100–119;
43. *Powstanie i działalność Polskiej Partii Socjalistycznej dawnej Frakcji Rewolucyjnej w Łodzi i okręgu (1928–1939)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 60, 1997, s. 61–78;
44. *Z dziejów Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego w Łodzi (1927–1997)*, „Rocznik Łódzki”, t. 44, 1997, s. 11–31;
45. *Badacze dziejów i popularyzatorzy*, „Kronika. Pismo Uniwersytetu Łódzkiego” 1998, nr 1, s. 14–15;
46. *Katedra Historii Polski Najnowszej*, [w:] *Uniwersytet Łódzki. Informator Instytutu Historii*, red. S. Banasiak, Łódź 1998, s. 42–45;
47. *Kształtowanie się władz samorządowych Zgierza po odzyskaniu niepodległości*, [w:] *Zgierz w dobie odzyskania niepodległości. Materiały z sesji popularnonaukowej z okazji 80 rocznicy odzyskania niepodległości 11 listopada 1998 roku*, pod red. J. Chańko, Zgierz 1998, s. 20–28;
48. *Socjaliści łódzcy wobec zagadnień wypoczynku, turystyki i sportu w dwudziestolecium międzywojennym*, „Rocznik Łódzki”, t. 45, 1998, s. 141–158;
49. *Władze miasta Łodzi i ich ewolucja w ostatnich pięciu wiekach*, [w:] *575 rocznica nadania Łodzi praw miejskich*, Łódź 1999, s. 11–19;
50. *Problemy samorządu Łodzi w latach 1918–1939*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Materiały z sesji naukowej. Łódź 10 listopada 1998 roku*. Praca zbiorowa pod red. S. Pytłasa i H. Siemińskiego, Łódź 1999, s. 161–174;
51. *Ignacy Daszyński a kwestia oświaty robotniczej w dwudziestolecium międzywojennym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 71, 2001, s. 69–84;
52. *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*. Łódź 2001, ss. 678;
53. *Profesor Barbara Wachowska – badacz i nauczyciel akademicki*, „Rocznik Łódzki”, t. 48, 2002, s. 15–27 (współautor Kazimierz Badziak);
54. *Kształtowanie się środowiska historycznego w Łodzi. Od Polskiego Towarzystwa Historycznego do Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 15–29 (współautor Stefan Pytłas);
55. *Lidia Ciołkosz (1902–2002)*, [w:] *Tomaszowski Słownik Biograficzny*, t. 5, Tomaszów Mazowiecki 2003, s. 7–11;
56. *„Na łódzkim bruku”. Prezydentura Bronisława Ziemięckiego (1927–1933)*, „Rocznik Łódzki”, t. 51, 2004, s. 100–128;
57. *Bronisław Ziemięcki (1885–1944). Na drodze do wolnej Polski*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX w. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Ryszardowi Szwedowi*, red. T. Dubicki i T. Panecki, Częstochowa 2004, s. 254–285;
58. *Lata dwudziestolecia międzywojennego. Die zwanzigjährige Unabhangigkeit Polens in der Zwischenkriegszeit*, [w:] *Niemcy łódzcy. Die Lodzer Deutschen*, Łódź 2005, s. 79–85;
59. *Barbara Wachowska (1929–2005)*, „Rocznik Łódzki”, t. 52, 2005, s. 325–327;

60. *Profesor Barbara Wachowska (1929–2005)*, [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych ŁTN*, t. 56, 2005, ŁTN, s. 102–104;
61. *Barbara Wachowska (1929–2005)*, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. IV, 2005, nr 17, s. 205–208;
62. *Wstęp*, [w:] *Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta*, pod red. M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2006, s. 5–8;
63. *Konstantynów Łódzki w Polsce Odrodzonej 1918–1939*, [w:] *Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta*, pod red. M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2006, s. 137–210;
64. *Dzieje Polskiego Towarzystwa Historycznego w Łodzi 1927–2007*, [w:] *W służbie historii i społeczeństwa. Dzieje Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1927–2007*, pod red. A. Szymczakowej i M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2007, s. 11–102;
65. *Sylwetki prezesów Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1927–2007*, [w:] tamże, s. 102–130;
66. *Członkowie honorowi Polskiego Towarzystwa Historycznego z Oddziału Łódzkiego*, [w:] tamże, s. 131–140;
67. *Zapomniani społecznicy. Polskie stowarzyszenia w Łodzi w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Kronika Miasta Łodzi” 2008, nr 1, s. 167–182;
68. *Wielokulturowość i wielonarodowość społeczeństwa Tomaszowa Mazowieckiego na przestrzeni wieków*, [w:] *220 lat Tomaszowa Mazowieckiego*, Tomaszów Mazowiecki 2008, s. 31–46;
69. *Postawy polityczne łodzian w świetle wyborów parlamentarnych w latach 1919–1938*, „Studia Wyborcze”, t. 6, 2008, s. 113–137;
70. *W niepodległej Rzeczypospolitej*, [w:] *100 lat ŁKS. Dzieje klubu 1908–2008*, Katowice 2008, s. 16–19;
71. *Łódź w latach 1918–1989*, [w:] *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009, s. 169–217;
72. *Zarys dziejów Łodzi po 1989 r.*, [w:] *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009, s. 365–372;
73. *An outline of Łódź 1918–1989*, [w:] *Łódź a monograph of the city*, red. S. Liszewski, Łódź 2009, s. 137–172;
74. *An outlin of Łódź after 1989*, [w:] *Łódź a monograph of the city*, red. S. Liszewski, Łódź 2009, s. 287–293;
75. *Samorząd gminny i powiatowy w okresie międzywojennym na przykładzie województwa łódzkiego*, [w:] *Województwo Łódzkie 1919–2009. Studia i materiały* pod red. K. Badziaka i M. Łapy, Łódź 2009, s. 103–132;
76. *Wstęp*, [w:] *Główno. Dzieje miasta*, pod red. M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2010, s. 11–14;
77. *Główno w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, [w:] *Główno. Dzieje miasta*, pod red. M. Nartonowicz-Kot, Łódź 2010, s. 185–246;
78. *Gmina Zadzim 1919–2009*. Łódź 2010, s. 13–92 [współautorzy: Albin Głowacki, Krzysztof Lesiakowski, Leszek Olejnik];

79. *Rola Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w życiu społeczno-gospodarczym Tomaszowa Mazowieckiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Historia Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu*, Tomaszów Mazowiecki 2011, s. 30–48;
80. *Rewolucja 1905 roku w tradycji polskiego ruchu socjalistycznego w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Łódzki” t. 58, 2011, s. 73–86;
81. *Udział kobiet w walce o niepodległość Polski w latach 1914–1918*, „Muzealny Rocznik Historyczny” t. 1, Łódź 2011, s. 82–97;
82. *Życie społeczno-polityczne żydowskiej ludności Tomaszowa Mazowieckiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Historia tomaszowskich Żydów*, Tomaszów Mazowiecki 2012, s. 37–54;
83. *Patroni łódzkich ulic*, Łódź 2012, ss. 403 [współautor Jarosław Kita];
84. *Narodziny samorządu terytorialnego na ziemiach byłego Królestwa Polskiego (1915–1922)*, [w:] *Z dziejów samorządu terytorialnego w XIX i XX wieku. Zbiór studiów* pod red. Małgorzaty Przeniosło, Kielce 2013, s. 81–106;
85. *Związek Uzdrawisk Polskich (1926–1946). Okoliczności powstania i główne kierunki działalności*, [w:] *Kultura uzdrawiskowa na Dolnym Śląsku w kontekście europejskim*, t. 1, pod red. B. Płonki-Syroki i A. Kaźmierczak, Wrocław 2013, s. 643–664;
86. *Druga Rzeczpospolita w powojennych podręcznikach szkolnych do historii w szkołach średnich (do lat siedemdziesiątych XX wieku)*, [w:] *Łódź, Polska i Europa Środkowo-Wschodnia w podręcznikach do nauczania historii*, pod red. Z. Anusika, M. Karkochy, J. Kity i E. Wiśniewskiego, Łódź 2013, s. 213–236;
87. *Samorząd łódzki wobec zagadnień kultury w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problemu*, [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, Kielce 2013, s. 495–509;
88. *Spór o tradycje. Łódzkie obchody święta niepodległości w pierwszym dziesięcioleciu Polski Odrodzonej*, „Rocznik Łódzki”, t. 62, 2014, s. 63–82;
89. *Mapa edukacyjna Łodzi. Szkolnictwo średnie w XIX i XX w.*, [w:] *Moja szkoła. II Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza w Łodzi (1904–2014)*, praca zbiorowa pod red. D. Jędrasika i A. Łynki, Łódź 2014, s. 21–33;
90. *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014, ss. 196 [współautorzy Karol Jadczyk i Jarosław Kita];
91. *Sieradz stolicą powiatu*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartonowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 235–248;
92. *Samorząd Sieradza w latach 1918–1939*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartonowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 249–274;
93. *Życie polityczne Sieradza w międzywojniu*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartonowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 275–308;
94. *Życie gospodarcze Sieradza w latach 1918–1939*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartonowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 309–324;
95. *Oświata w Sieradzu*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartonowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 325–344;

96. *Życie kulturalne Sieradza*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 345–368;
97. *Główne przejawy życia społecznego w mieście*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 369–390;
98. *Życie religijne sieradzan*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 391–406;
99. *Miasto i jego mieszkańcy*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartowicz-Kot, Łódź–Sieradz 2014, s. 407–426;
100. *Jan Kawapiński – ostatni prezydent przedwojennej Łodzi*, [w:] *Wokół spraw trudnych, bolesnych i zapomnianych*, Studia i szkice pod red. E. Kowalczyk, L. Ladoruckiej, W. Marciniaka, B. Szubtarskiej i J. Żelazko, Łódź 2014, s. 839–862;
101. *Prasa uzdrowiskowa dwudziestolecia międzywojennego jako źródło historyczne do badania dziejów polskiego lecznictwa sanatoryjno-uzdrowiskowego*, [w:] *Uzdrowiska w procesie modernizacji (XIX–XXI wiek)*, t. VI, red. B. Płonka-Syroka, L. Czyż, A. Syroka, K. Sudoł, Wrocław 2014;

II. Recenzje naukowe:

1. *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego pod redakcją B. Wachowskiej*, Łódź 1974, „Rocznik Łódzki”, t. 20 (23), 1975;
2. *W kolportażu i łączności Komendy Głównej Batalionów Chłopskich. Wspomnienia*, Warszawa 1982, „Rocznik Łódzki”, t. 33, 1985 (współautor Maria Urbaniak-Kostrzewska);
3. „Studia Regionalne”, t. 6 (9), „Rocznik Łódzki”, t. 36, 1988;
4. *Bunt łódzki 1892 roku. Studia z dziejów wielkiego konfliktu społecznego*, pod red. P. Samusia, Łódź 1993, „Rocznik Łódzki”, t. 41, 1994;
5. „Zeszyty Wiejskie”, (Zeszyt pierwszy), Łódź 1999, „Rocznik Łódzki”, t. 46, 1999;
6. Witold Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego Nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, ss. 422, „Rocznik Łódzki”, t. 49, 2002;
7. Mirosław Jaskulski, *Władze administracyjne Łodzi do 1939 r.*, Łódź 2001, ss. 153, „Rocznik Łódzki”, t. 49, 2002;
8. „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, t. VI, Kutno 2002, ss. 432, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003;
9. Kazimierz Badziak, Jacek Walicki, *Żydowskie organizacje społeczne w Łodzi (do 1939 r.)*, Łódź 2002, ss. 266; „Rocznik Łódzki”, t. 52, 2005;
10. Emilian Leszczyński, *Teatr w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1828–1912*, Tomaszów Mazowiecki 2004, ss. 124, „Rocznik Łódzki”, t. 53, 2006;
11. Krzysztof Jurek, *Lilijka i Łódka. Z dziejów harcerstwa łódzkiego do 1939 r.*, Łódź 2006, ss. 158, „Rocznik Łódzki”, t. 54, 2007;
12. Adrian Uljasz, *Myśl polityczna Feliksa Perla*, Lublin 2005, ss. 376, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. IV, 2005, nr 2 (8) [druk 2007];
13. *20 lat Stowarzyszenia. VIII Zjazd absolwentów studiów ekonomicznych i socjologicznych w Łodzi*, Łódź 2009, ss. 460, „Rocznik Łódzki”, t. 56, 2009;

14. Robert Rudnicki, *Obóz narodowy w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1919–1939*, Piotrków Tryb. 2011, ss. 295, „Rocznik Łódzki”, t. 59, 2012;
15. *Wieluński Słownik Biograficzny*, t. 1, pod red. Z. Szczerbika i Z. Włodarczyka, Wieluń 2012, ss. 142, „Rocznik Łódzki”, t. 59, 2012;
16. Przemysław Waingertner, *Włodarze województwa łódzkiego*, Łódź 2014, ss. 134, „Rocznik Łódzki”, t. 62, 2014;

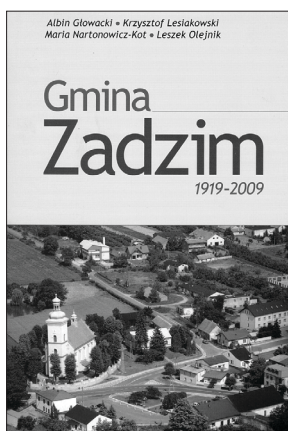
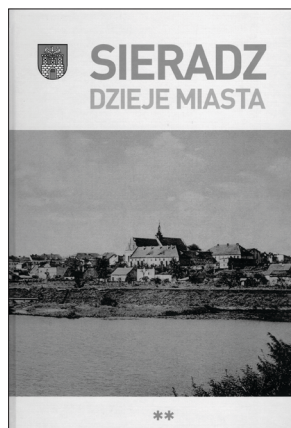
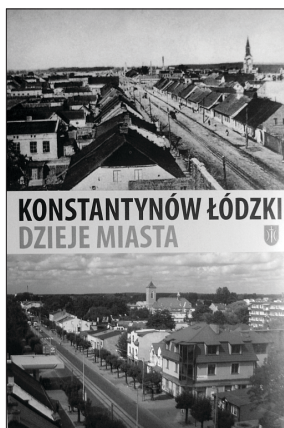
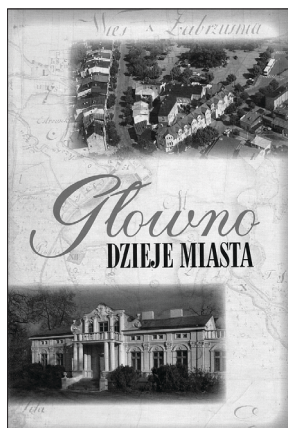
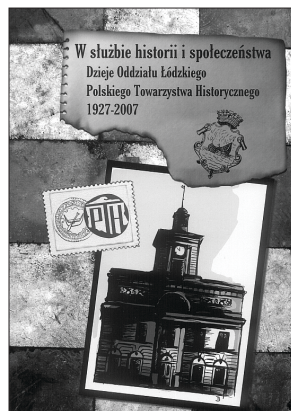
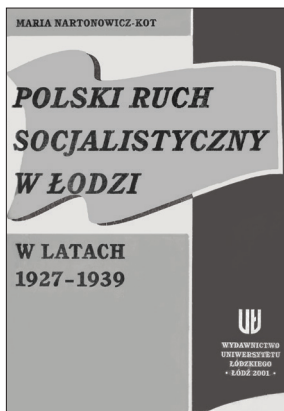
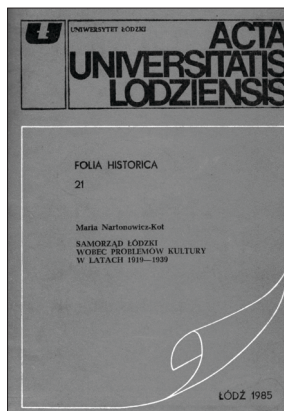
III. Sprawozdania naukowe:

1. *70-lecie rewolucji 1905–1907 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 21 (24), 1976;
2. *Wystawa „Młodzież w rewolucji 1905 roku. Łódź i okręg łódzki*, „Rocznik Łódzki”, t. 21 (24), 1978;
3. *60 rocznica odzyskania niepodległości Polski*, „Z pola walki” 1979, nr 2;
4. *60-lecie KPP i 30 rocznica powstania PZPR*, „Z pola walki” 1979, nr 2;
5. *35 lat Polski Ludowej*, „Z pola walki” 1980, nr 3;
6. *Wystawa „Dziecko łódzkie w 60-leciu niepodległości Polski”*, „Rocznik Łódzki”, t. 26, 1980;
7. *Rewolucja 1905 r. na ziemiach polskich*, „Z pola walki” 1981, nr 1;
8. *Rewolucja 1905 roku na ziemiach polskich*, „Rocznik Łódzki”, t. 32, 1982;
9. *Region łódzki we wrześniu 1939 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 32, 1982;
10. *Problematyka ruchu robotniczego w „Roczniku Łódzkim”*, „Głos Robotniczy”, 27 I 1983, numer specjalny;
11. *Ruch robotniczy a klasa robotnicza. Sesja ogólnopolska w Łodzi 27–28 I 1983 r.*, „Z pola walki” 1983, nr 3–4;
12. *Nauczyciele łódzcy w walce o polską szkołę*, „Rocznik Łódzki”, t. 35, 1986;
13. *Gmina i samorząd wiejski po 1918 roku. Sprawozdanie z sesji w Lublinie*, „Rocznik Łódzki”, t. 35, 1986;
14. *Działalność Wielkiego Proletariatu i Jana Pietrusińskiego w Zgierzu*, „Z pola walki” 1986, nr 4;
15. *Osiemdziesiąta rocznica rewolucji 1905–1907 r.* „Rocznik Łódzki”, t. 36, 1988;
16. *Sesja popularnonaukowa pt. „Działalność Wielkiego Proletariatu i Jana Pietrusińskiego w Zgierzu”*, „Rocznik Łódzki”, t. 36, 1988;
17. *Sesja naukowa w 70 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, Sieradz 17 XI 1988 r.*, „Rocznik Łódzki”, t. 39, 1989 (1991);
18. *Sesja naukowa 70 rocznica niepodległości Polski. Łódź 11 XI 1988 r.*, „Rocznik Łódzki”, t. XXXIX, 1989 (1991);
19. *XIV Powszechny Zjazd Historyków Polskich (Łódź 7–10 wrzesień 1989 r.)*, „Rocznik Łódzki”, t. 40, 1993 (współautor Paweł Samuś);
20. *Łódź wielonarodowa 1820–1945. Społeczność żydowska w dziejach miasta (Łódź 16–20 X 1989 r.)*, „Rocznik Łódzki”, t. 40, 1993 (współautor Janusz Wróbel);
21. *Bunt łódzki 1892 (Łódź 12 1992 r.)*, „Rocznik Łódzki”, t. 40, 1993 (współautor Maria Urbaniak-Kostrzewska);

22. *Konferencja naukowa pt. „Kontrowersyjne problemy historii polskiego ruchu i myśli socjalistycznej”*, „Rocznik Łódzki”, t. 41, 1994;
23. *Konferencja naukowa pt. „Kontrowersyjne problemy historii polskiego ruchu i myśli socjalistycznej”*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXVI, 1994, z. 4;
24. *„75 rocznica powstania województwa łódzkiego”*, „Rocznik Łódzki”, t. 42, 1995;
25. *„Stanisław Staszic w 250 rocznicę urodzin”*, Łódź, 14 XI 2005 r., „Rocznik Łódzki”, t. 53, 2006;
26. *„W przeddzień kampanii grunwaldzkiej”*, Łęczycza, 20 XI 2009, „Rocznik Łódzki”, t. 57, 2010;
27. *Sprawozdanie z sesji naukowej poświęconej „150. rocznicy bitwy pod Dobrą”*, Łódź, 25 II 2013 r., „Rocznik Łódzki”, t. 60, 2013, s. 311–313.

Jarosław Kita

(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski XIX w.)



ROZPRAWY I ARTYKUŁY

Alicja Szymczakowa*

WŁAŚCICIELE ZADZIMIA W ŚREDNIOWIECZU¹

Pierwszą wzmiankę o Zadzimiu odnotował Antoni Pstrokoński, w którego rękach znalazł się dokument Kazimierza Wielkiego wystawiony w Opatowie 21 stycznia 1368 roku. Król rozstrzygnął korzystnie dla kościoła spór o dziesięcinę między Jakuszem z Zadzimia, Michałem plebanem w Zadzimiu, Jałbrzykiem z Włynia a Przedwojem dziedzicem Dębego (powiat kaliski), trzymającym w zastawie wieś Poniatów. Pleban i patroni domagali się dziesięciny z Poniatowa². Wieś ta należała do parafii w Goszczanowie, zatem zwyczaj płacenia dziesięciny do Zadzimia nie wynikał z obowiązków parafialnych, ale dobrowolnych zobowiązań właścicieli, poczuwających się do wspomagania kościoła, ufundowanego przez wspólnego przodka Jakusza z Zadzimia, Jałbrzyka z Włynia i nieznanego właściciela Poniatowa. Wspólnotę rodową wymienionych osób potwierdzają stosunki dziesięcinne. Dziesięciny z pól folwarcznych we Włyniu przekazywano także do Zadzimia, choć parafia była w Kamionaczu³. Jałbrzyk z Włynia należał do rodu Kopaczów, używającego herbu zwanego Skrzydło. W XV wieku w Sieradzkim notujemy już niewielkie środowisko rodowe, złożone z rodzin Włyńskich, Grądzkich, Kamionackich i Ossowskich, skupionych przy parafii w Kamionaczu⁴. Warto zatem poszerzyć krąg rodowców o rodzinę pochodzącą z Zadzimia.

Ewidentnie do tego rodu należał Miron z Zadzimia, występujący w latach 1392–1404. Mógł być bratem lub synem Jakusza. Przynależność do rodu zeznał osobiście w 1404 roku, gdy – wezwany na świadka w sprawie nagany

* Profesor emeritus Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ W 2010 r. ukazała się monografia: *Gmina Zadzim 1919–2009*. Celem artykułu jest uzupełnienie historii Zadzimia o jego najstarsze dzieje.

² Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, Teki Pstrokońskiego 3344, k. 138–139; druk: G. i J. Zielińscy, *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*, cz. 1, Toruń 1880, s. 123 [z błędami].

³ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, t. 1, Gniezno 1880, s. 388, 439.

⁴ A. Szymczakowa, *Nobiles Siradiensis. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011, s. 349–431.

szlachectwa Mikołaja ze wsi *Rosnacicze* (może Roźniatowice w parafii Łobudzice w powiecie piotrkowskim) z rodu Pobogów (z tego rodu świadczyli mu Jakusz Konięcpolski wojewoda sieradzki i Mikołaj z Burzyna) – stanął w trzeciej parze, zapewne z rodu babki macierzystej naganionego, obok Dobięgniewa z Kamionacza⁵. Zmarł przed 1427 rokiem, kiedy to Małgorzata, wdowa po Mironie z Zadzimia, skarżyła Mikołaja z Mikołajewic o dziedzictwo Krosno, za które wziął 60 grzywien i 4 grzywny szerokich groszy, a do których pieniędzy na podstawie prawa bliższości miała ona większe prawa⁶.

Współcześnie z Mironem wspomniany został w 1386 roku Piotr z Zadzimia. Trudno jednak cokolwiek o nim więcej powiedzieć, skoro wystąpił tylko raz w źródłach⁷. Ani imię Miron ani imię Piotr nie pojawia się w kolejnych pokoleniach właścicieli Zadzimia. Pojawiło się natomiast imię Jakusz, nawiązujące do pierwszego znanego właściciela tej wsi.

Od schyłku XIV wieku w Zadzimi występuje kilka grup rodzinnych. W latach 1393–1398 wspomniany został Benedykt, Bieniasz, z Zadzimia. W 1393 roku Bieniasz miał stawić Jana Nogecia celem zeznania, że tenże Bieniasz zapłacił z tytułu poręczenia 60 grzywien za Stanisława Swandzenie. 19 sierpnia 1398 roku Benedykt znalazł się wśród świadków Mikołaja z Jeżewa, występującego przeciwko Przecławowi Bachorzy (h. Pomian) i razem z nimi zeznał, że *Bachorzine Kaszne zajęto bydło na pana wojskiego dziedzinie na Jeżewie, więc on ma kopę i 7 gr szkody*. Zmarł przed 8 lutego 1417 roku, kiedy to bracia i bratankowie zmarłego Bieniasza z Zadzimia pozwali Machnę, żonę Iwana (Gywana) z Wronikowa, o część z 60 grzywien posagu macierzystego (*dotis maternelle*). W tymże roku o część z 60 grzywien oprawy macierzystej (*dotis et dotalicii maternelle*) pozwała Iwana Helena, wdowa po Bieniaszu. Obie zapiski łączy chronologia, osoba Bieniasza i suma pieniędzy, dzieli adresat i uzasadnienie żądań. Helena miała zapisaną oprawę na Zadzimi i Woli Zadzimskiej i w 1425 roku odstąpiła stolec wdowi w obu wsiach Jakuszowi z Zadzimia i *filiastris suis* Dzierśławowi, Więclawowi, Janowi i Krzesławowi⁸. Sprawa pokazuje niezwykle skomplikowaną sieć zależności majątkowych i rodzinnych, trudną do interpretacji.

Benedykt miał co najmniej dwóch braci, w tym jednego zmarłego już w 1417 roku, skoro do udziału we wspomnianej macierzyźnie wymieniono jego synowców. Jednym z braci był Jakusz z Zadzimia, który 24 lipca 1406 roku zapisał żonie Katarzynie 40 grzywien posagu i 20 grzywien wiana na całą część dziedziczną w Zadzimi i Woli Zadzimskiej. Świadcami zapisu

⁵ *Pokłosie heraldyczne*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1923, t. 6, nr 3, s. 24; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1928, s. 262; Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Księgi ziemskie sieradzkie [dalej: SZ], ks. 1–2, k. 45.

⁶ AGAD, SZ, ks. 8, k. 57v.

⁷ S. Kozierowski, *Badania nazw...*, s. 262.

⁸ AGAD, SZ, ks. 1–2, k. 48, 101; ks. 6, k. 26; ks. 8, k. 18v; Księgi ziemskie szadkowskie [dalej: SzZ], ks. 1, k. 5v.

byli asesorzy zasiadający tego dnia w grodzie: Sobiesław z Dąbrowy Wielkiej podsędek sieradzki, Dobiegniew z Kamionacza, Jakub z Majaczewic, Michał z Nieradzy, Mieczko ze Starców, Stanisław z Kamionacza i Andrzej z Piasków. W wymienionym zestawie dwaj asesorzy: Dobiegniew i Stanisław z Kamionacza należeli do rodu Kopaczów⁹. 16 sierpnia tego roku odroczony został termin sądowy między Jakuszem z Woli a kmieciem Gogolem przez Jana wikarego z Zadzimia. 4 kwietnia 1413 roku Jakusz zastawił pół karczmy, pół łąnu i 3 żrebia w Zadzimiu Dzierśławowi z tej wsi za 7 grzywien. W 1421 roku Jakub całą swoją część dziedzictwa w Zadzimskiej Woli rezygnował za 10 grzywien szerokich groszy i za 6,5 grzywny polskich groszy Więclawowi z Zadzimia. W 1428 roku całą swą część dziedziczną w Zadzimiu rezygnował córce Krzystce, którą objąć miała po śmierci ojca. W 1428 roku Jakusz z Zadzimia żrebia dziedziczne w Woli Zadzimskiej rezygnował Dzierśławowi z Zadzimia za 5 grzywien¹⁰. Transakcja z córką ma charakter testamentu, zapewne podjął tę decyzję w obliczu rychłej śmierci. Trudno bowiem zakładać, że zdecydował się na ten krok w sile wieku. W Sieradzu w grodzie zasiadł tylko raz 18 listopada 1415 roku¹¹.

Równocześnie z Jakuszem, w latach 1410–1428, występuje Jaka z Zadzimia i Zadzimskiej Woli. Tenże Jaka wziął udział w bitwie pod Grunwaldem, bowiem 3 czerwca 1410 roku odnotowano jego obecność w obozie pod wsią Cichmiana, gdzie starosta sieradzki odprawił sądy w obecności Piotra z Widady sędziego, Mikołaja z Miłkowic podstolego, Stanisława z Woli, Zawiszy z Jeżewa, Mszczuja z Będkowa, w trakcie prowadzenia wojsk do króla. Jaka z Zadzimia zeznał wówczas poręczenie 20 grzywien Ninogniewowi z Pstrokonii (h. Poraj)¹². Z wojny wrócił cało, bowiem w 1419 roku pozwany został przez Jana ze Stawu jako poręczyciel Przeclawa ze Skalmierza i jego brata Jana oraz innych osób, wywodzących swe prawa do dziedzictwa Skalmierz, którzy skarżyli Stawskiego o zalanie pól wodą spuszczoną ze stawu młynarskiego w Stawie. Stawski wybronił się od tego zarzutu i sprawę umorzono. W 1426 roku Jaka z Zadzimskiej Woli pozwany został przez pannę Stachnę, córkę zmarłego Stefana (?), o jej dobra, tj. świnie, bydło, konie, woły, maciory, zboże i inne rzeczy domowe, które zatrzymał, a szkody oszacowano na 20 grzywien. W 1428 roku był jednaczem między Więclawem i Mikoszem, braćmi rodzonymi z Otoka, wspólnie z Włodkiem z Rzepiszewa, Kartoszem z Ptaszkowic (h. Jelita) i Jakubem z Chodaków¹³. Jaka jako asesor zasiadał kilkakrotnie w Sieradzu w sądzie grodzkim (11 VI 1411, 18 III 1415 – obok Stanisława z Kamionacza, 23 V 1418 – obok Kopaczów Dzierśława

⁹ AGAD, Księgi grodzkie sieradzkie [dalej: SG], ks. 1–2, s. 55. W 1421 r. (8 IV) jako asesor wystąpił tylko raz Jarosław z Zadzimia (AGAD, SzZ, ks. 2, s. 33).

¹⁰ AGAD, SG, ks. 1–2, s. 58; SZ, ks. 4, k. 138; SzZ, ks. 2, s. 23; ks. 3, s. 404, 513.

¹¹ AGAD, SG, ks. 3, s. 188.

¹² AGAD, SG, ks. 1–2, s. 277.

¹³ AGAD, SZ, ks. 6, k. 50v; SG, ks. 5, s. 550; SzZ, ks. 3, s. 352.

z Osowej, Stanisława z Kamionacza, 2 III 1422, 12 V 1427)¹⁴; ziemskim (5 III 1425) i w Szadku (9 V 1424, 4 VI 1426, 3 VIII 1428)¹⁵, w tym raz jako Jakusz Jaka z Zadzimia (11 IV 1424)¹⁶. Chronologia występowania oraz majątek pozwalają na przyjęcie tożsamości Jakusza i Jaki z Zadzimia.

Wróćmy do synowców Jakusza – Dzierśława, Więćława, Jana i Krzesława. Możliwe, że byli synami Mikołaja z Woli Zadzimskiej, który w 1386 roku pozwał Jaśka Rozdziała. Dzierśław z Zadzimia występuje w źródłach w latach 1410–1447. Początkowo wstąpił na służbę do Mikołaja Białuchy z Michałowa (h. Poraj), starosty sieradzkiego, u którego boku pojawił się 23 września 1410 roku na sądach w Sieradzu. W 1412 roku sprawował funkcję rządcy sieradzkiego i miał wówczas sprawę z Jakuszem, sołtysiem z Grzybowa (parafia Szadek), wsi należącej do dóbr królewskich¹⁷. W 1415 roku kupił od Małgorzaty i jej syna Mikołaja z Wodzieradów połowę ich części dziedzictwa Dobra w parafii Marzenin oraz młyn za 160 grzywien i konia wartości 10 grzywien. Od innych współwłaścicieli Dobrej – Giedka, sołtysa z Żagliny, jego syna Pawła i brata Staszka z Dobrej – kupił 30 pni pszczelich, o pieniądze za które pozywali go 18 lutego 1417 roku. W 1419 roku Dzierśław nabył kolejny dział w Dobrej od brata rodzonego Krzesława z Zadzimia, który sprzedał mu swoją połowę pól w tej wsi za 30 grzywien¹⁸. Z Dobrej nadal pisali się jego dwaj bracia rodzeni Jan i Krzesław. Możliwe zatem, że dział w tej wsi stanowiły macierzyzną całej czwórki, a w kolejnych transakcjach bracia korygowali dział w Dobrej. W 1428 roku Jan z Krzesławem, bracia z Dobrej, łan pola w Zadzimiu i wszystkie dobra w Woli Zadzimskiej, które im przypadły po stryju rodzonym Bieniaszu, rezygnowali za 30 grzywien bratu rodzonemu Dzierśławowi. W 1430 roku Krzesław z Dobrej swoje dziedzictwa w Dobrej za 8 grzywien rezygnował Dzierśławowi i Więćławowi braciom rodzonym¹⁹. Dzierśław zatem posiadał części w Zadzimiu, Woli Zadzimskiej, Dobrej i Wilczkowie²⁰.

¹⁴ AGAD, SG, ks. 1–2, s. 274; ks. 3, s. 78, 551; ks. 4, s. 491; ks. 5, s. 664.

¹⁵ AGAD, SzZ, ks. 3, s. 91–92, 236; ks. 4, s. 453; SZ, ks. 9, k. 42.

¹⁶ AGAD, SzZ, ks. 3, s. 229. Charakterystycznym przydomkiem Jaka posługiwał się Jakusz z Wilczyna (powiat gnieźnieński) herbu Poraj, podsedek poznański (1398–1400) i kaliski (1399–1406), następnie sędzia kaliski (1406–1419). *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łoyko, red. A. Gąsiorowski, Wrocław i in. 1985, s. 119, 122, 149. Jednakże znane jest dobrze potomstwo sędziego. Jego syn Jakub Jaka ożenił się z Ofką, córką Marcina Rogali z Wyrzyska kasztelana inowrocławskiego. Z kolei jego dziećmi i Ofki byli: kanonik poznański Jerzy, Jakub Jaka III, zmarły młodo, który pozostawił nieletnich synów Rafała i Mikołaja – S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, s. 345; tenże, *Elita szlachecka Krajny w czasach Andegawenów i pierwszych Jagiellonów (1370–1492)*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe na Krajnie i Palukach. Wybrane problemy z dziejów Krajny Nakielskiej (związki Krajny z Palukami)*, red. S. Łaniecki, L. Skaza, Nakło nad Notecią 2004, s. 86–88.

¹⁷ AGAD, SZ, ks. 1–2 k. 6v; SG, ks. 1–2, s. 279, 404; S. Kozierowski, *Badania nazw...*, s. 262.

¹⁸ AGAD, SG, ks. 3, s. 168; SZ, ks. 6, k. 28v; SzZ, ks. 1, k. 109.

¹⁹ AGAD, SzZ, ks. 3, s. 482, 732.

²⁰ W 1418 r. prawdopodobnie był w Brześciu Kujawskim, jeśli to on kryje się pod imieniem Dzierśław z *Zadzimowa*. Jego adwersarzem był niejaki Adam, podkomorzy (w tym czasie był nim Donin z Krajowa),

Niezbýt jasno przedstawia się wzmianka z 30 października 1419 roku, kiedy to Świąszek z Ziemięcina uwolnił Dzierśława z Zadzimia o zagarnięcie opieki (*inieccionem in curam et tutelam*) nad dziećmi zmarłego Mikołaja z Wilczkowa i o 50 grzywien. Z Wilczkowa pochodziła późniejsza bratowa Dzierśława, żona Więćława. Możliwe, że łączyły Zadzimskich z Wilczkowskimi wcześniejsze więzy rodzinne, na tyle jednak odległe, że nie stanowiły przeszkody do zawarcia późniejszego małżeństwa. Nie można też wykluczyć wyznaczenia Dzierśława opiekunem na mocy testamentu. 18 kwietnia 1440 roku w Sieradzu świadkował w dokumencie swych współrodowców Grądzkich: Przedwoja proboszcza gnieźnińskiego i Katarzyny, wdowy po Mikołaju, z synem Janem, którzy zawarli układ o budowę młyna i folusza na Warcie w należącym do nich sołectwie królewsczyzny Ruda z młynarzem Mikołajem Dupnym²¹. Ostatnie wzmianki o Dzierśławie dotyczą jego obecności jako asesora w sądach sieradzkich. Po raz ostatni w tej roli wystąpił 19 grudnia 1446 roku. Żył jeszcze w 1447 roku, kiedy to część, którą miał w Zadzimiu i którą na Stanisławie Zdzikowskim (ze Zdziechowa) wygrał z tytułu bliźszości, czyli połowę dziedzictwa, tj. część Jakuszowską, rezygnował za 80 grzywien Więćławowi z Zadzimia²².

Córką Dzierśława z Wilczkowa była Katarzyna, żona Jana z Rypułtowic. W 1447 roku ustąpiła ze swej ojcowizny i macierzyzny w Wilczkowie²³.

W latach 1468–1488 występował Jakub z Wilczkowa. Nie została potwierdzona wprost jego filiacja, można go jednak uznać – wraz z bratem Benedyktem plebanem w Białkowie w powiecie konińskim – za synów Dzierśława. Spośród braci Zadzimskich tylko Dzierśław i Więćław mieli części w Wilczkowie. Synów Więćława znamy, zatem w Benedyckie (dziedziczył imię po stryju Dzierśława) i Jakubie należy widzieć synów Dzierśława. W 1481 roku Jakub z Wilczkowa na 2 łanach (Jan Jasiek na jednym i Wawrzyniec Rzącza na drugim) za kopę czynszu rocznego wyznaczył córce, pannie Katarzynie, 60 grzywien posagu. 16 czerwca 1488 roku Jakub pozwał Małgorzatę z Wrońska, żonę Macieja z Korczewa zwanego Lyphnikowicz, o zajazd w część jego dziedziczną we Wrońsku, do której części zmarła Greta, żona nieżyjącego Ninogniewa z Wrońska, a jego ciotka rodzona, wniosła 40 grzywien szerokich groszy. Jakub zmarł przed 29 sierpnia 1491 roku, kiedy to wdowa Katarzyna Klonowska zawarła ugodę z Mikołajem Miłkowskim w sprawie zbiegłych kmieci. Mikołaj Miłkowski miał zwrócić kmiecia Macieja Baliek, który uciekł

którego roszczenia oddalił, lecz dali sobie pozwy do jego powiatu, czyli do Szadku – *Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418–1424*, wyd. J.K. Kochanowski, [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. 7, Warszawa 1905, nr 315.

²¹ AGAD, SZ, ks. 6, k. 66; SzZ, ks. 4, s. 82–83; AGAD, Dokumenty pergaminowe, nr 1093.

²² Jako asesor w Sieradzu 16 V 1413, 25 VIII 1416, 29 XI 1417, 22 VII 1420, 11 XI 1420, 16 XI 1422, 14 XII 1422, 15 XI 1423, 2 VII 1425, 5 III 1436 Dzierśław z Dobrej (SZ, ks. 4, k. 141; ks. 5, k. 168; ks. 7, k. 166v, 177v, 220, 229, 264v; ks. 8, k. 41v; ks. 9, k. 58; ks. 10, k. 98); w Szadku 28 III 1419, 3 I 1424 z Dobrej: 13 II 1425, 6 XI 1425, 25 II 1427 (SzZ, ks. 1, s. 111; ks. 2, s. 192, 359, 443; ks. 3, s. 197); w grodzie: Dzierśław z Zadzimia: 18 XI 1415, 10 II 1427, z Dobrej: 30 I 1430, z Zadzimia z bratem Więćławem 19 XII 1446 (SG, ks. 3 s. 188; ks. 5, s. 596; ks. 6, s. 146v; ks. 9, s. 49). AGAD, SG, ks. 9, s. 286.

²³ AGAD, SG, ks. 9, s. 74.

z Wilczkowa do Rzymska z dobrami, trzodą, bydłem i rzeczami domowymi, oddać powinien też 4 woły, które ukradł innym kmieciom z Wilczkowa i do wsi Ostrów, do dworu Świętosława Ostrowskiego odprowadził. Z drugiej strony chłop Stanisław Krawczyk uciekł z Miłkowic do Wilczkowa²⁴.

Opiekę nad pięcioma córkami Jakuba – Katarzyną, Małgorzatą, Dorotą, Jadwigą i Grzymką – sprawowała matka i stryj ksiądz Benedykt. W 1493 roku dał Katarzynie, nadal pannie, karczmę w Wilczkowie, w której rezydował szlachetny Stanisław Słapa, z przynależnym polem. W 1494 roku Benedykt oddał Małgorzacie żonie Stanisława z Chodaków, Dorocie żonie Mikołaja z Wielkiego Otoka, Jadwidze żonie Jana z tegoż Otoka i Grzymce pannie, siostrą rodzonym, córkom zmarłego Jakuba i synowicom swoim, wszystkie swe dobra w Wilczkowie. Najmłodszą córkę Grzymkę Katarzyna wydała za mąż za Jakuba z Łubnej przed 9 marca 1495 roku, dając jej w posagu 80 grzywien. Zapis oprawy dla Grzymki akceptował jej wuj rodzony Jan Klonowski²⁵. W 1497 roku zmarła Jadwiga Otocka, pozostawiając syna Wojciecha, wdową zaś została Dorota Otocka. Matka ich Katarzyna zawarła z pozostałymi córkami i wnukiem ugodę w sprawie stolca wdowiego. Poręczycielem za Małgorzatę i Dorotę był Stanisław Chodakowski zwany Coshyel (Kozieł?), który objął dobra w Wilczkowie. W 1500 roku zapisał żonie Małgorzacie 80 grzywien posagu i 80 grzywien wiana na połowie tej wsi. Oprawę akceptowali Sędziwoj i Jan, bracia rodzeni z Grąd i jej bracia *ex patruelibus germani*. Grądzcy – jak wiadomo – byli herbu Kopacz. Wzmianka ta jest jednocześnie kolejnym potwierdzeniem przynależności rodowej Zadzimskich do Kopaczów. Wnuk Jakuba i prawnuk Dzierśława – Wojciech Wilczkowski, syn zmarłego Jana Otockiego i Jadwigi z Wilczkowa, w 1512 roku za zgodą Andrzeja Rokszycykiego z Ruszkowa wuja *propinquum*, Jakuba Zaleskiego brata stryjecznego *ex amitalibus germani*, wybrał Jakuba Łubieńskiego z Żerosławic, zatem męża ciotki Grzymki, na tutora i defensora dóbr²⁶.

Młodszy brat Dzierśława – Więćław – występował w źródłach w latach 1419–1446. W 1428 roku zapisał żonie swej Świętochnie 80 grzywien z tytułu wiana na połowie Woli Zadzimskiej. W zamian Świętochna zapisała mężowi 60 grzywien na Wilczkowie w swej części. Pod koniec życia bracia dokonali zamiany dóbr, bowiem z Wilczkowa zaczął pisać się Dzierśław. W 1446 roku Więćław z Zadzimia zobowiązał się spłacić dług 3 grzywny bratu swemu rodzonemu Dzierśławowi z Wilczkowa. Więćław zmarł przed 1450 rokiem, kiedy to Beata z Otoka łąn w Zadzimiu, na którym siedział kmieć Mikołaj Miszka, zastawiony jej przez zmarłego Więćława z Woli Zadzimskiej, spuściła za 10 grzywien Świętochnie i jej dzieciom. Świętochna ze starszym

²⁴ AGAD, SG, ks. 22, s. 55; ks. 27, s. 206; SZ, ks. 13, k. 202. Jakub z Wilczkowa asesor w grodzie 28 III 1468 (SG, ks. 15, s. 414).

²⁵ AGAD, SG, ks. 27, s. 746, 857; ks. 28, s. 50–51.

²⁶ AGAD, SZ, ks. 13, k. 298v; SG, ks. 30, s. 413–414; Księgi grodzkie sieradzkie, inskrypcje [dalej: SGI], ks. 1, k. 56v.

synem Janem, niedzielnym, łan ten zastawiła Michałowi z Pietrach za 8 grzywien. Poza Janem dziećmi tej pary byli jeszcze Jadwiga, Małgorzata i Mikołaj. W 1451 roku Świętochna z synem Janem dali 50 grzywien posagu córce i siostrze Małgorzacie, żonie Andrzeja Stańczyka z Rudy. W 1460 roku Jan i Mikołaj, niedzielni bracia rodzeni z Woli Zadzimskiej, dali 50 grzywien posagu siostrze Jadwidze, żonie Piotra z Masłowic w ziemi wieluńskiej. Deklarację tę akceptował z jej strony Jakub z Zadzimia, brat stryjeczny (może syn Dzierśława, ale też mógł to być Jakub Flaszka). Dopiero osiemnaście lat później Jadwiga, już wdowa, dostała od braci zadośćuczynienie za posag. Jan obiecał dać 19 grzywien, a Mikołaj łan osiadły w Woli za 16 grzywien. Poza tą dwójką, określoną jako bracia Jadwigi, trzecim ofiarodawcą był Stanisław z Woli Więclawowej, który także dał jej łan osiadły w Woli za 16 grzywien. Najpewniej chodzi tu o Stanisława herbu Poraj, który w ten sposób regulował jakieś zobowiązania finansowe wobec braci Jadwigi.

Świętochna przeżyła męża o prawie 40 lat. W 1470 roku z synem Mikołajem karczmę w Wilczkowie, którą trzymał karczmarz Mikołaj Słapa, sprzedali Jakubowi z Wilczkowa za 1 staję pola tamże i 20 grzywien. W 1483 roku Świętochna z synami Janem i Mikołajem pół łanu w Wilczkowie, na którym siedział kmięć Mikołaj Micha, rezygnowali za 20 grzywien Jakubowi z Wilczkowa. W 1485 roku z synem Mikołajem sprzedali kolejne 2 łany za 60 grzywien Stanisławowi z Chodaków, zięciowi Jakuba Dzierśławica²⁷.

Synowie Więclawa pisali się z Woli Zadzimskiej zwanej Więclawa, Więclawowa lub Więclawska. W 1457 roku Jan sprzedał bratu Mikołajowi swój folwark, na którym siedział, za 30 grzywien, a Mikołaj tenże folwark odsprzedał za tę samą sumę Janowi Grzymale podstolemu sieradzkiemu. Oprócz Woli posiadali wspólnie dział w Zadzimiu. W 1461 roku sprzedali na wyderkaf na 3 lata półtora łanu zwanego Powalczyński, łan folwarczny, dom, *aream* z ogrodem i zabudowaniami w Zadzimiu, Tomaszowi z Pietrach za 21 grzywien. Dział majątkowy nastąpił przed 1464 rokiem, odtąd bowiem bracia zawierają transakcje samodzielnie. W 1464 roku Jan z Woli Zadzimskiej sprzedał pół łanu, na którym siedział kmięć Stanisław Kulas, za 10 grzywien Janowi i Andrzejowi z Suchorzyna zwanego *Szypino*. Rok później tenże Jan zastawił inny łan z kmięciem Michałem Czolkowiczem (Ciołkowiczem) w Woli Zadzimskiej wymienionym braciom z Suchorzyna zwanego *Sipino* za 10 grzywien na 2 lata. W 1469 roku Jan zastawił łan w Woli, z kmięciami Stańkiem i Grzegorzem na półłankach, Mikołajowi synowi Dzierśława ze Starego Suchorzyna za 11 grzywien. W 1476 roku tenże Jan z Woli Zadzimskiej zwanej Więclawowa folwark z zagrodnikiem Jakubem zwanym Kulas sprzedał bratu Mikołajowi z tej wsi za 2 składy koło *Luthow*, idąc do Zadzimia, z dodaniem 50 grzywien. Ostatnia wzmianka o Janie z Woli Zadzimskiej pochodzi z 19 marca 1484 roku. Stawił się wówczas w Łowiczu przed sądem

²⁷ AGAD, SG, ks. 10, s. 134, 333; ks. 12, s. 879; ks. 15, s. 23; ks. 20, s. 99; ks. 23, s. 360; ks. 24, s. 81.

duchownym jako pełnomocnik Andrzeja Róży Boryszewskiego (h. Poraj) prepozyta łęczyckiego z Solcy. Jego adwersarzem był Proszkowski, pełnomocnik pana Sirpowskiego z Sierpowa²⁸.

Żoną Mikołaja została Katarzyna z Lipek herbu Grzymała, córka Grzymały i Katarzyny z Behcic. W 1473 roku, w obecności Piotra z Behcic łowczego sieradzkiego i Świętopełka z Rudnik (obaj herbu Lis), braci swych *amitalium propinquorum*, zeznała, że otrzymała 26 grzywien od Mikołaja Grzymały, Stanisława i Jana z Lipek braci rodzonych z tytułu ojcowizny i macierzyzny. Mąż oparł jej podwojoną sumę na połowie dóbr. Zmarła przed 1485 rokiem bezdzietnie, mąż bowiem zwrócił posąg jej bratankom²⁹. Mikołaj żył jeszcze w 1497 roku, kiedy sprzedał łan w Woli Więclawowej za 11 florenów³⁰.

Młodszy bracia Dzierśława i Więclawa – Jan i Krzesław – pisali się z Dobrej (parafia Marzenin). Niewykluczone, że byli ich braćmi przyrodnymi po innej matce i odziedziczyli po niej Dobrą. W 1445 roku Jan z Dobrej swoje 2 łany w Dobrej (chłopi Piotr Kujawka i Stanisław szewc na półłankach, na drugim – wdowa Jadwiga z synem Jakubem), z połową młyna i stawu, połową Wirzchowiska w Dobrej, rezygnował na wyderkał Piotrowi z Kamostka za 25 grzywien, a rok później sprzedał na wyderkał kolejny łan osiadły (kmięcz zwany Mieczutha) temuż Piotrowi za 20 grzywien³¹. Jego synem był Mikołaj, który – jeszcze za życia ojca – w 1445 roku wykupił od Mikołaja Lichawskiego, powołując się na prawo bliższości, dobra po swym bracie (brak bliższej identyfikacji) Dzierśławie Kuczowiczu z Dobrej³². W 1448 roku Mikołaj z Dobrej skwitował Mikołaja, syna zmarłego Piotra z Zakrzewa, z wypłaty 70 grzywien posagu siostry Elżbiety, a żony Dobrskiego. Szwagier zobowiązał się dać jeszcze 14 grzywien wyprawy. W 1457 roku Mikołaj z Dobrej poręczył za Mikołaja z Mikorzyc 5 grzywien Jakubowi z Młodawina Kanonikowego. W 1464 roku Elżbieta, żona Mikołaja z Dobrej, swoją całą macierzy-

²⁸ AGAD, SG, ks. 11, s. 871; ks. 12, s. 1115; ks. 13, s. 850; ks. 14, s. 306; ks. 15, s. 606; ks. 19, s. 178. Asesor Jan z Woli Więclawa zwanej Zadzińska w Szadku 16 III 1473 (SzZ, ks. 5, s. 640). Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie [dalej: AAG], *Depositiones testium*, ks. 3, k. 39; A. Kowalska-Pietrzak, *Pralacy i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004, s. 72–77.

²⁹ AGAD, SzZ, ks. 5, s. 659–660.

³⁰ Mikołaj z Woli Zadzińskiej zwanej Więclawa w Szadku 12 II, 18 VI 1471, 5 V 1472, 29 VI 1473, 22 I 1488 (SzZ, ks. 5, s. 519, 583, 606, 641; ks. 6, s. 521); w grodzie 11 III 1471, 18 IV 1474 (SG, ks. 17, s. 31; ks. 18 s. 251).

³¹ AGAD, SG, ks. 8, s. 610, 767.

³² AGAD, SG, ks. 8, s. 611. W latach 1411–1432 znany jest Mikołaj Kucz z Kamionacza/Kamionaczka herbu Skrzydło, wójt w Szczercowie. W 1441 r. dzieliły Bieniasz z Otoka, Bodzęta z Bogucic, Jan z Dobrej dokonali działu między rodzeństwem: Dzierśławem, Jakubem, Janem, Pawłem, Piechną, Elżbietą i Katarzyną pannami z Dobrej, tj. 4 łany i pół młyna podzielono na 7 części. Być może są to dzieci Kucza. W 1452 r. Jakub i Paweł z Dobrej procesowali się z Dobkiem z Kamionacza herbu Skrzydło. W 1452 r. Jakub i Jan z Dobrej, bracia rodzeni niedzielni! łan w Dobrej (Jan Dobrski) sprzedali Piotrowi z Kamostka za 13 grz. Zapewne jeden z wymienionych braci Jan z Dobrej w 1447 r. na połowie dóbr w Dobrej oparł żonie Dorocie 80 grz. (60 grz. posagu i 20 grz. wiana). W 1467 r. tenże Jan żonie Dorocie dał 50 grz. wiana, ponieważ teść Mikołaj z Krobanowa wypłacił Janowi 40 grz. posagu. W 1483 r. Dorota, żona Jana z Dobrej, dziedziczka z Żeronic Górnych dział swój tj. łan w Żeronicach sprzedała za 30 grz. Janowi Fali bogowi z tych Żeronic. Zob. AGAD, SG, ks. 7, s. 110; ks. 9, s. 188; ks. 10, s. 647; ks. 15, s. 209; ks. 23, s. 325; SZ, ks. 11, k. 298. A. Szymczakowa, *Nobiles Siradienses...*, s. 417–418.

znę w Rzepiszewie Małym zwanym Tarnowo, tj. 2,5 łanów pustych, sprzedała za 50 grzywien bratu Mikołajowi z Zakrzewa³³. Potomstwo Krzesława – jeśli takowe miał – nie jest znane.

Z dotychczasowej analizy wynika, że stopniowo Kopacze utracili częściowo, a niektórzy w całości, części Zadzimia i Woli Zadzimskiej, a swe siedziby przenieśli do innych miejscowości, od których przyjmowali nazwiska. W Zadzimiu zaś ulokowały się nowe rodziny. Trzy sprawy o obsadę plebanii w Zadzimiu ukazują nowych patronów. Pierwsza rozegrała się w 1446 roku. Jako patroni po jednej stronie wystąpili Andrzej pleban w Spycimierzu w imieniu matki, braci i sióstr oraz *stryja* (właściwie wuja) Więclawa i jego synów, którzy sprzeciwili się wyborowi współpatronów – Jakuba Flaszki, jego ojca i braci, prezentujących na urząd kłeryka Piotra z Kalisza, który otrzymał tę posadę³⁴. Niestety, nie podano w zapisce ani imienia matki Andrzeja, po której ewidentnie dziedziczył prawo patronatu, ani też imienia ojca Jakuba Flaszki.

Innym od wspomnianego Jakusza Jaki był Jakub z Zadzimia, potwierdzony jako ojciec Jakuba notariusza publicznego w 1441 roku i 24 października 1442 roku³⁵. Może chodzi tu o Jakuba męża Krzystki Jakuszówny. Jego dziećmi byli Andrzej, Jan, Jadwiga, Stanisław, Jakub, Katarzyna i dwie lub trzy inne nieznanne z imienia córki. Jan używał przydomku Jaka, który zatem dziedziczyłby po dziadzie macierzystym wraz z dobrami. Przydomek Jaka w następnym pokoleniu przyjął też siostrzeniec wymienionych braci, syn Jadwigi – Jakub Jaka Proszkowski ze Świerczowa.

Bracia toczyli spory ze szwagrem Stefanem z Lubiatowa i Rossoszy, mężem Katarzyny, który po raz pierwszy pozwał ich w 1452 roku. W 1462 roku Katarzyna Stefanowa z Lubiatowa, w towarzystwie brata rodzonego Jana z Zadzimia, zeznała, że ustąpiła z oprawy w Lubiatowie. Procesy szwagrów toczyły się jeszcze kilka lat, a przyczyną był posag Katarzyny. Dopiero w 1465 roku bracia niedzielni z Zadzimia Jan z Andrzejem plebanem w Spycimierzu i Jakubem plebanem w Świerczynie, zastawili Stefanowi pół łanu (kmięc Jakub) i kwartę (chłop Swach) w Zadzimiu za 30 grzywien posagu siostry³⁶. Być może drugą ich siostrą była nieznaną z imienia żonę Floriana z Lipowczyc (parafia Kodrąb), którego bracia pozwali w 1464 roku o 34 grzywiny czynszu z tytułu zwrotu posagu oraz o zwrot poniesionych kosztów za płaszcz (6 grzywien) i za konie z wozem (3 grzywiny)³⁷.

Andrzej został poświadczony jako pleban Spycimierza w latach 1440–1464. Zmarł przed 31 lipca 1465 roku. Jednym ze starających się o parafię św. Krzyża w Spycimierzu po śmierci Andrzeja był jego brat Jakub z Zadzimia, prezbiter

³³ AGAD, SG, ks. 9, s. 689; ks. 12, s. 25; ks. 13, s. 991.

³⁴ Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013, s. 83; A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce Centralnej. Archidiaconaty łączycy i uniejowski*, Łódź 2014, s. 145.

³⁵ AGAD, SzZ, ks. 4, s. 78.

³⁶ AGAD, SzZ, ks. 4, s. 1024; ks. 5, s. 146, 218; SG, ks. 13, s. 45.

³⁷ AGAD, SzZ, ks. 5, s. 54.

z gnieźnieńskiej diecezji, rektor kościoła w Świerczynie w diecezji włocławskiej, otaksowanego na 3 grzywny srebra., gdy kościół opuszczony przez brata otaksowano na 8 grzywien. Drugi z kandydatów Bartłomiej z Tymieńca kleryk z gnieźnieńskiej diecezji otaksował go na 14 grzywien³⁸. Suplika nie odniosła pożądanego skutku i Jakub nie otrzymał parafii w Spycimierzu. W 1466 roku przekazał bratu Stanisławowi trzecią część działu w Zadzimiu, którą otrzymał w działle z braćmi Janem i Stanisławem, a dwie części zastawił bratu Stanisławowi za 100 grzywien wraz z prawem patronatu kościoła. Jakub jest niewątpliwie tożsamy z Jakubem z Zadzimia, synem Jakuba, owym notariuszem publicznym *auctoritate imperiali*, który wpisał się do ksiąg admisji w Gnieźnie w 1441 roku³⁹.

Kolejny z braci Stanisław z Zadzimia odegrał pewną rolę w sądownictwie sieradzkim jako zastępca (*vicenotarius*) pisarzy Jana z Potworowa, następnie Przedbora z Koniecpola i krótko Mikołaja Bronowskiego, w latach 1471–1476. W 1471 roku Potworowski polecił mu wykreślić z księgi wszystkie zapłacone kary od ziemian z powiatu szadkowskiego. Na końcu zapisek z tego roku znalazł się rysunek kwiatu róży w otoczeniu liter *S[tanislaus] d[e] Z[adzim] subscripsi*⁴⁰. Wydaje się, że wspomniana kompozycja zastąpiła pieczęć, zatem cały ten krąg rodzinny należał do rodu Porajów. Zachowały się o Stanisławie głównie wzmianki o pożyczkach. W 1465 roku pożyczył od Mikołaja z Lipek, syna Jana Grzymały, 30 grzywien pod zastaw części w Zadzimiu. W 1472 roku Stanisław zastawił za 13 grzywien Mikołajowi Grzymale z Lipek kolejny łąn w Zadzimiu (na półłankach: Katarzyna Poszdzieszowa/Paździerzowa? i Michał Clowiek). Jeszcze tego roku zastawił na 3 lata 3 i pół łąnów w Zadzimiu (chłopi na półłankach: Paweł sołtys, Jan Lewek, Piotr Chart, Marcin Kiełbasa, Mikołaj krawiec, Michał Clowiek, Katarzyna Poszdzieszowa) pannom Elżbiecie i Katarzynie, córkom zmarłego Jana z Dzierlina, za pożyczone 30 grzywien. Dzierlińskie sprzedały akurat swoje dobra za 500 grzywien Janowi z Kalinowej i opiekunowie ich inwestowali gotówkę. Stanisław zaś spłacił pożyczkę od Grzymały pieniędzmi pożyczonymi od panien z Dzierlina. Zastawione łąny stanowiły wcześniej oprawę Katarzyny, żony Stanisława, która w obecności Mikołaja Grzymały z Lipek brata *avuncularum* ustąpiła z niej⁴¹. Stanisław ożenił się przed 22 października 1465 roku, kiedy to Stanisław z Psar podkoni łączycki zapisał mu (*genero suo*) 70 grzywien posagu⁴².

³⁸ *Bullarium Poloniae*, t. 7, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współpracy J. Smołuchy, P. Stanka, Romae–Lublin 2006, nr 176, 177, 178; AGAD, SG, ks. 14, s. 355; A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne...*, s. 143. Trzykrotnie odnotowany został jako świadek w Uniejowie: 21 VIII 1443, 16 VIII 1446, 26 II 1448 – AAG, Acta capituli Gnesnensis, A1, k. 48, 73v, 88v–89.

³⁹ A. Gąsiorowski, *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisji w Gnieźnie i Poznaniu 1420–1500*, Poznań 1993, nr 138, s. 25; o notariacie publicznym zob. K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.

⁴⁰ AGAD, SzZ, ks. 5, s. 532, 572. Jako wicenotariusz określony 20 V 1471, 15 I 1476, 1 VI 1476 – AGAD, SG, ks. 17, s. 101; ks. 19, s. 215; SZ, ks. 13, k. 12v.

⁴¹ AGAD, SG, ks. 14, s. 171; ks. 17, s. 431, 441–442, 481.

⁴² AGAD, Księgi grodzkie łączyckie, ks. 2, k. 353v (zapiska od prof. dr. hab. T. Nowaka).

Psarska mogła być zatem córką lub siostrą podkoniego łączyckiego. Zapiska z 1472 roku wskazuje z kolei na powiązania Katarzyny, żony Stanisława, z Grzymałami z Lipiek. Skoro była siostrą wujeczną (ale nie rodzoną) Mikołaja Grzymały musiała być córką jakiejś jego ciotki, jakkolwiek nie rodzonej siostry jego ojca Jana Grzymały⁴³. Wskazania powyższe o pochodzeniu żony Stanisława nie wykluczają tożsamości Psarskiej i Katarzyny.

Nie znamy przyczyn sporu rodzinnego braci Jana i Stanisława z Zadzimia, który zakończył się ugodą w 1473 roku, i do której doprowadzili Jakub Pratkowski pleban w Zadzimiu, Jan i Mikołaj z Woli Więclawkowej oraz Jakub Flaszka z Zadzimia, umarzając wszystkie kontrowersje między nimi. W 1476 roku Stanisław zobowiązał się zapłacić 10 grzywien Maciejowi z Górki zwanej Cudzanowa z tytułu posagu za Piotrusię *filiastram suam*⁴⁴. Ostatnie dwie wiadomości o Stanisławie dotyczą jego działalności publicznej. W 1476 roku Więclaw Sulka z Wysokiego Tądowa zapłacił Stanisławowi z Zadzimia podpiskowi ziemi sieradzkiej karę królewską wielką za nieopłacenie wpisu do księgi oraz kary „pięćdziesiąt” i „siedemdziesiąt”, ponieważ wyszedł z sądu nie płacąc *memoriale* sędziemu i podsędkowi. 30 października 1478 roku był wśród jednaczy, którzy doprowadzili do ugody między Katarzyną i synami jej Janem, Stanisławem i Marcinem z Piekar z jednej strony a Janem Rusockim z Linnego i Siedlątkowa oraz jego rodziną Janem z Bogusławic i Maciejem z Wręczyna z drugiej strony, w sprawie sypania przez Katarzynę kopców na strudze *Josda*, przez którą jeździ się do Uniejowa. Zmarł po tej dacie a przed 24 czerwca 1480 roku, kiedy to Katarzyna z Dzierlina, w obecności wuja Mikołaja z Wielkiego Otoka i stryja Wojciecha z Wierchów jako swego opiekuna, skwitowała Jakuba ze Świerczowa ze zwrotu długu 30 grzywien, w których trzymała 3,5 łanów w Zadzimiu od zmarłego Stanisława z Zadzimia⁴⁵.

Wymienione 3,5 łanów w Zadzimiu, które zwróciła Katarzyna z Dzierlina, znalazły się w rękach Jana Jaki, brata Stanisława. W 1480 roku te same 3,5 łanów, z niewielką zmianą w obsadzie gospodarstw chłopskich (na półłankach chłopi: Paweł wójt, wdowa Lewkowa, Stanisław Szarscharanek, Marcin Kiełbasa, Michał Clowiek, wdowa Poszdzieszowa, łan pusty) zastawił Jakubowi

⁴³ Jan Grzymała miał 2 siostry: Katarzynę, żonę Mikołaja z Woli Więclawowej, zmarłą bezdzietnie i Zofię, wydaną za męża za Bronisza z Woli Grabinej (A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 389, 395, gdzie błędnie Zofia jako córka Jana Grzymały). Dziękuję prof. dr. hab. Tadeuszowi Nowakowi za wskazanie zapisek prostujących tę genealogię – AGAD, Księgi ziemskie łączyckie, ks. 13, k. 105; Księgi grodzkie łączyckie, ks. 2, k. 80; ks. 8, k. 769.

⁴⁴ AGAD, SzZ, ks. 5, s. 623; SG, ks. 19, s. 341. Prawdopodobnie tego Jana dotyczy jeszcze zapiska z 18 IV 1474 r., w której w składzie roczku wymieniono Jana z Zadzimia *loco* podsędką Jakuba z Rokszyc (AGAD, SZ, ks. 12, k. 278v).

⁴⁵ W 1476 r. Mikołaj z Kamionaczyka zeznał, że poręczył za Stanisława z Zadzimia podpiska ziemskiego sieradzkiego Mikołajowi Franek z Wiechutek 5 grz. – AGAD, SG, ks. 19, s. 215. Zob. też AGAD, SZ, ks. 13, k. 20v; SG, ks. 20, s. 245; ks. 21, s. 203. Pojawiał się też jako asesor 5 VII 1468, 28 II 1469, 28 II 1469, 13 IV 1472, 1 VI 1472 (AGAD, SzZ, ks. 5, s. 352, 376; SG, ks. 17, s. 390, 429), 21 I 1477 Stanisław z Woli Więclawa (SzZ, ks. 6, s. 76).

Jace ze Świerczowa (parafia Widawa), *nepoti ipsius germano*, za 60 grzywien, polecając mu rozgraniczenie dóbr⁴⁶.

Innym Janem zwanym także Jaką był brat Piotrusi, żony Macieja z Górki Cudzanowej, której w 1479 roku jako posag zastawił 2 łany puste w Zadzimiu za 10 grzywien z prawem wykupu. Wcześniej Piotrusia wspomniana została jako *filiastro* Stanisława, który też dał jej 10 grzywien. Albo zatem Stanisław nie zdążył wywiązać się z tej płatności i przejął ją wraz z jego dobrami Jan Jaka, albo dołożył się siostrze do posagu. Ożenił się przed 1480 rokiem z Anną, której zapisał na połowie dóbr w Zadzimiu 60 grzywien posagu i tyleż wiana. Oprawę akceptował Klemens Korczowski z Wiechutek *patruus propinquus*⁴⁷. Małżeństwo trwało krótko i pozostało bezdzietne. W 1492 roku Anna, wdowa po Janie Jaka z Zadzimia, w obecności Jana Zygierskiego plebana w Zadzimiu, brata *propinquum*, skwitowała Mikołaja Proskiego (Proszkowskiego) z Zadzimia z wypłaty 60 grzywien posagu⁴⁸.

W tym miejscu należy się przyjrzeć kolejnemu sporowi o obsadę parafii w Zadzimiu. Wakans na urządzie plebana po śmierci Jakuba Pratkowskiego wywołał spór o jego obsadę między patronami. W 1485 roku Helena, żona Jana Piotrachowskiego z Małych Zwiastowic, bracia: Jakub i Michał Piotrachowscy z Zadzimia oraz Jakub Proszkowski prezentowali parafianina, prezbitera Jana Zygierskiego, natomiast Stanisław Proszkowski udzielił swego poparcia scholarzowi Klemensowi Busińskiemu. Z pewnością młody wiek Busińskiego był istotną przeszkodą do objęcia plebanii, ale też silniejsze poparcie miał Zygierski, krewny Anny Janowej, który też ostatecznie został plebanem zadzimskim⁴⁹.

Jako patroni pojawili się Piotrachowscy i Proszkowscy. Jasno rysuje się genealogia Jakuba Proszkowskiego z Pruszkowa. Matką jego była Jadwiga z Zadzimia, skoro Jana i Stanisława z tej wsi nazywa on swymi rodzonymi wujami. 24 kwietnia 1480 roku Jakub Proszkowski ze Świerczowa (Świerczów miał po drugiej żonie Małgorzacie) zapisał Mikołajowi, synowi swemu z pierwszej żony (Jadwigi z Grabi), 60 grzywien na 3,5 łanach w Zadzimiu. Dobra te należały mu się po matce Jadwidze i otrzymał je z rąk Jana Jaki z Zadzimia, który odziedziczył je po zmarłym bracie Stanisławie, wuju rodzonym Proszkowskiego. Łany te – jak wspomniano – wykupił od Elżbiety i Kata-

⁴⁶ AGAD, SzZ, ks. 6 s. 166, 167.

⁴⁷ AGAD, SG, ks. 21, s. 90–91, 260.

⁴⁸ AGAD, SG, ks. 27, s. 370. Jan Jaka z Zadzimia jako asesor zasiadał w Szadku 28 II 1464, 5 IX 1480 – AGAD, SzZ, ks. 5, s. 74; ks. 6, s. 176.

⁴⁹ AAG, Acta Sbignei de Oleśnica archiepiscopi Gnesnensis 1482–1493, k. 74–74v. Zygierski znany jest z jeszcze jednej sprawy. Dnia 30 IV 1491 r. w Uniejowie przesłuchano świadków, powołanych przez Jana Zygierskiego plebana w Zadzimiu, starającego się odzyskać łóżko, pozostawione w domu zmarłego Piotra plebana miejskiego w Uniejowie. Wojciech Zaleski, rektor kościoła parafialnego w Świnicach i Grzegorz pleban w Wartkowicach zeznali, że kiedyś z Piotrem plebanem w Uniejowie zajechali do Częstochowy. Piotr wobec tego świadka żądał, aby mu Zygierski łóżko przekazał, jak mu to w Szadku obiecał pożyczyć. Później zaś, przebywając w Zadzimiu, Piotr łóżko do Uniejowa zawiózł – AAG, Depositiones testium, ks. 3, k. 298.

rzyny z Dzierlina za 30 grzywien długów, które mu zeznał tenże Jan Jaka na tych 3,5 łanach⁵⁰. Proszkowski został spadkobiercą po Janie i Stanisławie. W 1485 roku całą część w Zadzimiu, która mu przypadła prawem bliższości po Stanisławie i Janie zwanym Jaki, dziedzicach z Zadzimia i wujach rodzonych, rezygnował synowi Mikołajowi Proszkowskiemu z Zadzimia. Nadal jednak pisał się z Zadzimia, jak w 1486 roku, gdy skwitowali go ze spłaty długu 5 grzywien Mikołaj z Łobudzie i Tarnówki oraz Stanisław, syn Jana Tarnowskiego z Boczków, dziedzic z Tarnówki⁵¹.

Mikołaj Proszkowski z Zadzimia występuje w latach 1480–1496. Zaczął akcję skupowania drobnych, rozproszonych działów w Zadzimiu. W 1492 roku kupił od Doroty, żony Wojciecha z Jankowic, która stawiała się w obecności Przybka z Pietrach brata stryjecznego, pół łanu w Zadzimiu za 10 grzywien. Ożenił się przed 1495 rokiem z Małgorzatą, córką Tomasza z Poniatowa. W posagu dostał od brata żony Jana zastaw w całej części dziedzicznej w Skalmierzu za 100 kop groszy na 6 lat. Proszkowski zapisał jej 200 kop na Zadzimiu. Ożenek z Poniatowską ułatwił ściąganie dziesięciny do kościoła w Zadzimiu. Mikołaj Proszkowski był asesorem w grodzie, następnie burgrabią sieradzkim, by w 1496 roku zostać podstarościm w służbie Macieja z Głowaczewic⁵².

Do pokolenia potomstwa Dzierśława z Zadzimia i Więclawa z Woli należy rodzeństwo Jakub i Jan Flaszki, Beata oraz zapewne Mikołaj Flaszka, choć nie został określony jako brat trójki wymienionych. Pisali się z Zadzimia i Woli Zadzimskiej, która z czasem przyjęła nazwę Woli Flaszczynej. Brak potwierdzonej źródłowo filiacji, toteż nie wiemy czy pochodzili z rodu Kopaczów. Starszy z braci Jakub Flaszka Zadzimski pojawił się 20 grudnia 1445 roku jako poręczyciel Stefana z Rudnik herbu Lis, który zobowiązał się wypłacić 100 grzywien posagu za córkę Helszkę Janowi z Wroniaw. Jakub Flaszka ożenił się z Katarzyną, córką Jakuba Podleskiego z Podlężyc, za którą 11 grudnia 1447 roku przyjął 50 grzywien posagu i na połowie swych dóbr w Zadzimiu i Woli Zadzimskiej oprowił żonie 100 grzywien posagu i tyleż wiana. Jeszcze tego roku zastawił całą karczmę w Zadzimiu, w której karczmarzem był Stanisław Oyko, Bieniaszowi z Otoka za 8 florenów⁵³. W 1453 roku bracia Jakub i Jan Flaszki z Woli Zadzimskiej zastawili 2 łany w tej wsi szwagrowi Maciejowi z Gosławic⁵⁴ za 15 grzywien posagu siostry swej Beaty. 28 czerwca

⁵⁰ AGAD, SG, ks. 21, s. 171, 203.

⁵¹ AGAD, SG, ks. 28, s. 128; SzZ, ks. 6, s. 419. Jako asesor w Szadku 18 I 1485 (Jakub Proszkowski z Zadzimia)); 21 II 1485 (Jakub Świerczowski z Zadzimia); 3 V 1485; 20 XI 1487 (Jakub Jaka Proszkowski z Zadzimia); 20 I 1489; 9 XI 1489 komornik Jana z Woli podkomorzego (SzZ, ks. 6, s. 301, 345, 503, 558; SZ, ks. 13, k. 133, 220v).

⁵² AGAD, SG, ks. 27, s. 299; ks. 28, s. 129, 546–548. Jako asesor 28 VII 1494; 27 IV 1495; 19 IX 1496 (SG, ks. 27, s. 953; ks. 28, s. 112, 597); jako burgrabia 10 IX 1495; 2 X 1495 (SG, ks. 28, s. 293, 317); jako podstarości 24 IV 1496 (SG, ks. 28, s. 451).

⁵³ AGAD, SG, ks. 8, s. 748; SG, ks. 9, s. 387; SzZ, ks. 4, s. 641.

⁵⁴ Są 3 wsi tej nazwy w dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej, i we wszystkich występuje Maciej. W Łęczyckiem w Gosławicach w parafii Sobota wśród Nagodzciców był w 1421 r. Maciej, syn Przeclawa

1456 roku Jakub ze szwagrem Bartłomiejem Podleskim poręczyli Jakubowi Krokockiemu rządcy sieradzkiemu za Małgorzatę, pannę z Biskupic i Tubądzina, córkę zmarłego Stefana Rudnickiego. W końcu 1485 roku znalazł się wśród jednaczy, którzy doprowadzili do ugody między Jadwigą z Roźniatowa (parafia Wielenin), żoną Marcina z Porczyn, a córką jej Anną, żoną Jakuba z Pietrach. Jego udział w tej sprawie mógł wynikać z sąsiedzkiej przysługi, ale też rodzinnych koneksji, jeśli przypomnimy, że Jakub Piotrachowski był w 1485 roku zaangażowany jako patron w sprawę obsady parafii. W większości przypadków powoływano go do różnych czynności prawnych z uwagi na jego aktywny udział w sądownictwie sieradzkim. W latach 1450–1489 pełnił funkcję asesora, głównie w Szadku, gdzie zasiadał w miejsce sędziego (20 X 1472), zaś co najmniej od 29 czerwca 1473 roku był komornikiem wojewody (wicewojewodą), zastępując Mikołaja z Brudzewa⁵⁵. Bliskie związki z sądownictwem mogą działać na korzyść pokrewieństwa lub powinowactwa Flaszaków z Dzierławem, który odegrał pewną rolę w służbie starosty sieradzkiego i jako asesor sądowy. Także kolejne sprawy z udziałem Jakuba wynikają z jego działalności sądowej. W 1486 roku wykonywał wyrok panów sieradzkich w sprawie zbiegłego Stanisława, rataja Elżbiety, wdowy po Świętosławie ze Zborowskich. W 1488 roku wspólnie z Wojciechem z Pągowa-Wójcikowa przeprowadził dział wieczysty między Jakubem z tej wsi i Anną *filiastram ipsius* rodzoną, żoną Jakuba z Pietrach. W 1488 roku odroczył termin między Andrzejem z Konina, synem zmarłego Piotra zwanego Bolek, przeciwko Janowi z tegoż Konina, synowi zmarłego Piotra zwanego Franek⁵⁶.

Młodszy brat Jakuba – Jan w 1452 roku sprzedał 3 łany w Zadzimiu, na których na półłankach siedzieli wdowa Boguszowa, Bednarz, Maciej, Klankowa, Mikołaj i Gniewek, za 30 grzywien Mikołajowi z Jerwoniec. Ożenił się w 1453 roku z bliżej nieznaną Anną, której zapisał na połowie dóbr w Zadzimiu 60 grzywien posagu i 40 grzywien wiana. Ożenek młodszego z braci wymusił dział majątkowy, który przeprowadzili w 1460 roku dzielcy w osobach Stanisława Drużbińskiego, Wincentego z Tarnowa, Jana z Woli, Mikołaja z Wilczkowa, Jakuba z Otoka. Jakubowi przypadł łan w Zadzimiu zwany Srogoszowski, pół łanu zwanego Oleksowski oraz 4,5 łanów osiadłych przez

Słoty. We wsi w parafii Waliszewo Maciej występuje w 1470 r. (AGAD, Księgi ziemskie brzezińskie, ks. 1–2, k. 434; zob. T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003, s. 371–375, 390). W Gosławicach sieradzkich (parafia Dmenin) Maciej występuje w latach 1425–1430 (AGAD, SG, ks. 5, s. 284; ks. 6, k. 245).

⁵⁵ AGAD, SzZ, ks. 4, s. 1065; ks. 6, s. 401; SG, ks. 11, s. 656; Jako asesor w Sieradzu 4 VI 1464, 7 V 1470, 25 VI 1481 (SZ, ks. 12, k. 45, 206; ks. 13, k. 96v); w Szadku 27 I 1450, 28 II 1464, 8 IX 1467, 5 VII 1468, 28 II 1469, 15 V 1470, 12 II, 3 IX 1471, 2 V 1480, 12 X 1484, 18 X, 15 XI 1485, 20 XI 1487, 22 I 1488 (SzZ, ks. 4, s. 787; ks. 5, s. 74, 346, 346, 376, 469, 491, 519, ks. 6, s. 166, 279, 366, 386, 503, 521); loco sędziego: 20 X 1472, 29 VI 1473, 19 V 1489 (SzZ, ks. 5, s. 606, 641; ks. 6, s. 592), loco wojewody=wicewojewoda: 19 I 1473, 29 II 1480, 13 II 1481, 3 VII 1481, 29 VI 1484, 1 V 1487, 26 VI 1487, 20 I 1489 (SzZ, ks. 5, s. 607; ks. 6, s. 152, 210, 220, 259, 430, 452, 558); A. Szymczakowa, *Nobiles Siradienses...*, s. 91–92.

⁵⁶ AGAD, SzZ, ks. 6, s. 415, 551; SG, ks. 25, s. 203.

kmieci na półłankach (Jakub, Mikołaj Szymanowicz, Stefan kołodziej, Bartek Wróbel, Roszwod karczmarz, Michał Szoch, Mikołaj Szelcz, półłanek Markowski, Mikołaj kowal), natomiast w Woli dostał *aream* i 2,5 łanów. Janowi przypadły w dziale w Zadzimiu: łan Duczowski oraz 4,5 łanów (chłopi na półłankach: Michał *gener* Rozwada, Gyemiolkowski, Puczkowski, Karkowski, krawiec Wawrzyniec, Słowikowski, Rakowski, Kowalowski, karczmarz Oyko), w Woli – *area*, gdzie siedział kmieć Michał. Majątek Jakuba był jednak większy, bowiem wykupił on dobra stryjowskie od wierzycieli za 50 grzywien, pieniądze posagowe jego żony Katarzyny. Nie wymienił jednak imienia tego stryja⁵⁷. Żył jeszcze 28 lutego 1469 roku, kiedy zasiadał jako asesor w Szadku⁵⁸.

W 1447 roku pojawił się Mikołaj Flaszka z Woli Zadzimskiej wśród dzielców braci Stanisława, Jakuba i Piotra z Otoka⁵⁹. Przydomek nakazuje umieścić go obok Jakuba i Jana, na co wskazuje też kryterium chronologiczne. Niewątpliwie zmarł niedługo potem, skoro nie brał udziału w dziale majątkowym i nie występował wspólnie z Jakubem i Janem. Niewykluczone, że Mikołaj w imieniu braci niedzielnych (do 1460 r.) wykonywał obowiązek służby wojskowej z dóbr w czasie wojny trzynastoletniej, z której nie wrócił. Warto zwrócić uwagę, że w kolejnym pokoleniu Flaszków występuje imię Mikołaj.

Kolejni Flaszkwie, bracia Jakub i Mikołaj z Zadzimia i Woli Zadzimskiej pojawili się w źródłach w latach osiemdziesiątych XV w. W sporze o patronat kościoła w Zadzimiu w 1485 roku nie wzięli udziału. W Zadzimiu obowiązywała zasada alternaty, zatem poprzedni pleban był z ich wyboru. W 1486 roku Jakub z Woli Zadzimskiej pozwał Mikołaja Grzymałę z Krępy o nieodesłanie chłopca Stanisława zwanego Fałkowski, którego przetrzymywał we wsi Krępa. Zapewne przed tą datą nastąpił dział majątkowy. O samodzielnym gospodarowaniu każdego z nich świadczy zastaw przez Mikołaja Wolskiego z Zadzimia łanu w Woli (kmieć Mikołaj Capka) w 1494 roku bratu Jakubowi z Woli Zadzimskiej za 10 grzywien. Bracia mieli siostrę Agnieszkę, której w 1491 roku zobowiązali się dać w posagu 60 grzywien, każdy po 30 grzywien. Mężem Agnieszki został Dzierśław z Konopnicy. W 1493 roku Mikołaj zastawił szwagrowi łan w Woli, na którym gospodarzył kmieć Wojciech Borowiec, za 10 grzywien z tytułu posagu siostry. Jakub Wolski z Zadzimia ożenił się z Barbarą, siostrą Dzierśława z Konopnicy i w 1493 roku kwitował szwagra z 20 grzywien posagu swej żony. Tego jeszcze roku Jakub zapisał żonie na połowie dóbr w Woli Flaszczynej i Zadzimiu 70 grzywien posagu i tyleż wiana⁶⁰.

Żoną Mikołaja została Jadwiga z Rzechty, córka Jakuba, który nie pozostawił męskiego potomka, a jedynie pięć córek. W 1492 roku Jadwiga z siostrą

⁵⁷ AGAD, SG, ks. 10, s. 622; ks. 12, s. 798–799; SzZ, ks. 4, s. 1116.

⁵⁸ AGAD, SzZ, ks. 5, s. 352, 376.

⁵⁹ AGAD, SzZ, ks. 4, s. 608, 621.

⁶⁰ AGAD, SzZ, ks. 6, s. 409; SG, ks. 27, s. 148, 541, 618, 784.

Dorotą, żoną Wojciecha z Bartochowa, pozwały Katarzynę, żonę Stanisława Tymieńskiego z Dusznik, o zwrot 28 grzywien z tytułu posagu po Beacie, ciotce ich stryja Stanisława z Rzechty. Dopiero pięć lat później, 9 stycznia 1497 roku, Katarzyna Dusznicka zastawiła siostrą 4,5 łanów w Nowym Małkowie, regulując w ten sposób swoje zobowiązania⁶¹. O macierzyzną w Drużbinie siostry procesowały się w 1496 roku z Piotrem Zadzikiem z Poradowa, który ożenił się z Urszulą z Drużbina (ich siostrą wujeczną?) i przystąpił do scalania dóbr w tej wsi, starając się wykupić działki córek Jakuba z Rzechty. Rok 1497 zakończył sprawy majątkowe panien Rzekieckich. Najpierw Mikołaj Flaszka z Zadzimia łan osiadły w Woli Zadzimskiej (kmięć Jan) zastawił za 10 grzywien swym szwagierkom Katarzynie i Annie. Następnie siostry Jadwiga i Dorota, w obecności Marcina Aarona z Wójcic Wielkich sędziego grodzkiego, wuja *propinquum* i Jana Rowieńskiego z Wójcic stryja *propinquum*, pozbyły się całych części we wsiach Rzechta, Borki, Drużbin na rzecz Andrzeja niegdyś z Zygr – *rivalo suo* – za 64 grzywiny. Dopiero wówczas Mikołaj zapisał żonie Jadwidze na wszystkich dobrach w Woli Zadzimskiej 80 grzywien posagu i tyleż wiana. Oprawę akceptował Marcin Aaron sędzia, tym razem określony jako brat *ex amitalibus germanus* Jadwigi. W 1499 roku Dorota i Jadwiga, w obecności Jana Rowieńskiego z Wójcic stryja ich *propinquum*, skwitowały Świętopełka z Rudnik z zapłaty za zastaw, który odziedziczyły po ojcu Jakubie Rzekieckim w Woli Łyszkowskiej⁶².

Ostatnie wzmianki o braciach dotyczą transakcji finansowych. W 1500 roku Jakub Flaszka z Zadzimia przyjął w zastaw od Anny, żony Stanisława z Wierchów, zastaw łanu w Piotrowie (kmięć Wojciech Wlazło), który trzymała od Jana z Jerwonic, za 10 grzywien. Gorzej chyba wiodło się Mikołajowi, który częściej zastawiał swoje dobra: w 1500 roku zastawił 3,5 łanów w Zadzimiu (3 puste, chłop Wit na półłanku) i łąkę folwarczną Andrzejowi z Ciężkowa w ziemi łączycykiej za 27 grzywien; a w 1513 roku pół łanu w Zadzimiu (chłop Stanisław Pastewka) Janowi z Wielkiego Otoka za 5 grzywien⁶³. W 1514 roku Mikołaj Flaszka w swoim i dzieci zmarłego Jakuba – Jana, Anny i Katarzyny – jako patroni kościoła prezentowali Wawrzyńca, altarystę ze Stawiszyna. Po drugiej stronie patroni Małgorzata, Jakub i Hieronim, oraz Marcin Piotrachowski i Apolonia z Pietrach optowali za kandydaturą archidiacona łączycykiego i kanonika gnieźnieńskiego Feliksa Naropińskiego, który też wygrał⁶⁴.

⁶¹ AGAD, SZ, ks. 13, k. 249v–250, 301.

⁶² AGAD, SG, ks. 28, s. 367, 653–654, 812–813, 826; SZ, ks. 13, k. 346v. Krewniaczkami Jakuba i Mikołaja były siostry: Apolonia, żona Piotra z Wrońska i Zofia, żona Stanisława Bykaty z Warty. W 1497 r., w obecności Jakuba i Mikołaja, zwanych Flaszki z Zadzimia, braci swoich *propinquos*, zeznały jako im Urszula, żona Piotra Zadzika z Poradowa w ziemi rawskiej i Katarzyna panna, dziedziczki z Drużbina zapłaciły 80 grz., w których trzymały zastaw posagowy od ojca ich Jana z Drużbina (AGAD, SG, ks. 28, s. 800).

⁶³ AGAD, SzZ, ks. 7, s. 255, 275; SGI, ks. 1, k. 115v. Mikołaj z Woli Flaszczynej jako asesor w Szadku 15 VI 1490 loco podsędka (SzZ, ks. 6, s. 627), w Sieradzu 9 III 1495 (SZ, ks. 13, k. 275v).

⁶⁴ A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne...*, s. 145. Oprócz wymienionych rodzin z Zadzimia piszą się pojedyncze osoby, prawdopodobnie mające tu jedynie zastawy, może nawet zastawy posa-

Dzieje parafii oraz obsadę stanowisk kościelnych omówiła Anna Kowalska-Pietrzak⁶⁵. W skład parafii zadzimskiej w początkach XVI wieku wchodziło 14 wsi: Zadzim, Wola Flaszczyna, Wola Sypińska (dawniej Więclawowa), Górka, Rościeszyn, Zwiastowice, Pietrachy, Otok Mały i Wielki, Zyгры, Wola Konopczyna, Zalesie, Ralewice i Rzeczyca (podwójna). Pleban oprócz nieruchomości otrzymywał dziesięcinę z pól folwarcznych ze wsi parafialnych oraz z Poniatowa i Włynia. Jedynie Ralewice oddawały dziesięcinę i z pól folwarcznych i kmiących do parafii. Poza tym pobierał kolendę po 1 groszu z łanu, oraz z Ralewic dodatkowo dziesięcinę z łnu po 2 grosze z łanu⁶⁶. W 1392 roku plebanem w Zadzimiu był niejaki Piotr⁶⁷. Zapewne tuż po nim rektorem kościoła w Zadzimiu został Stanisław, syn Krystyna z Rudzicy. Znamy go ponadto z supliki, datowanej 29 grudnia 1419 roku, w której prosił Stolicę Apostolską o przydzielenie mu kościoła w Chełmicy w diecezji włocławskiej, wakującego po śmierci Pawła Niedziałka z Brześcia. Przyczyna starań była dość oczywista. Dochody z parafii w Chełmicy były znacznie wyższe, skoro opłata na rzecz Watykanu wynosiła 24 grzywny, podczas gdy z Zadzimia tylko 15 grzywien. Dostał zgodę na przeniesienie i zapewne jego bezpośrednim następcą został kapelan Świętosław, wspomniany 25 stycznia 1425 roku, gdy w imieniu Stanisława z Bogucic kasztelana konarskiego łączyckiego, odroczył sprawę przeciwko Wawrzyńcowi z Buczyni⁶⁸. Większą troskę o parafię św. Małgorzaty w Zadzimiu wykazał rektor Jan. Zachowała się jego suplika do Stolicy Apostolskiej z 30 grudnia 1432 roku, z prośbą o udzielenie odpustu na 10 lat wiernym, którzy odwiedzą kościół zadzimski w ciągu 4 lat w święta i w okresie wielkiego postu⁶⁹.

gowe. Takim zapewne był Stanisław z Zadzimia, który w 1417 r. pożyczyl 60 grz. Adamowi z Korczewa, jego matce i siostrom, pod zastaw w Korczewie. Pochodził z Rajska, gdzie w 1421 r. zastawił 2 łany Wojciechowi z Woli, plebanowi w Rajsku, za 20 grz. W 1426 r. Stanisław z Zadzimia zeznał dług Elżbiecie, żonie Jana z Piasków, w wysokości 19 grz. (AGAD, SzZ, ks. 1, k. 7; ks. 3, s. 24; SG, ks. 6, k. 182; SZ, ks. 6, k. 86v–87). Może jeszcze tego Stanisława dotyczy wzmianka z 6 IV 1445 r., w której wystąpił z woźnym szadkowskim Święchem (SzZ, ks. 4, s. 461). W 1417 r. (1 III, 26 IV, 31 X) jako asesor zasiadał Mikołaj z Zadzimia i Rzechty, pisarz grodu kaliskiego (AGAD, SG, ks. 3, s. 392; SZ, ks. 6, k. 39; ks. 7, k. 9). W 1457 r. Dionizy (Dziwisz) z siostrą rodzoną Katarzyną z Zadzimia, zastawili 1,5 łanu w Zadzimiu, który trzymali za 30 grz. od Przybysława z Pietrach, za tę samą sumę Tomaszowi i matce jego Katarzynie z Szadka, na których połowie w następnym roku Tomasz zapisał żonie Annie 15 grz. posagu i 15 grz. wiana (SG, ks. 11, s. 895; ks. 12, s. 160). W 1532 r. Piotr Siemkowski żonie Katarzynie, córce zmarłego Mikołaja Rzuchowskiego, zapisał 60 grz. na połowie dóbr w Zadzimiu (AGAD, SGI, ks. 11, s. 463).

⁶⁵ Listę plebanów uzupełnić należy o Świętosława 1425 i Jana 1432. Ostatnim plebanem w XV w. był Jan Zygierski z Zygr w parafii Zadzim.

⁶⁶ J. Łaski, *Liber beneficiorum...*, t. 1, s. 346, 386–388; A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne...*, s. 60.

⁶⁷ S. Kozierowski, *Badania nazw...*, s. 262.

⁶⁸ *Bullarium Poloniae*, t. 4, wyd. I. Sułkowska-Kuras, S. Kuras, H. Wajs, Romae–Lublin 1992, nr 570; AGAD, SZ, ks. 8, k. 15.

⁶⁹ *Bullarium Poloniae*, t. 4, nr 1276. O odpustach zob. W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, s. 64, 65, 105, 127 (okres Wielkiego Postu w XV w. jako okazję odpustową wybrano tylko 7 razy; natomiast warunek odpustowy odbycia pielgrzymki do danego kościoła we wszystkie święta w ciągu roku pojawił się tylko 2 razy). Nie ma dokumentu odpustowego dla Zadzimia, stąd nieobecność tej wsi w księżce.

Pleban utrzymywał wikarego i nauczyciela⁷⁰. Altarię w Zadzimiu ufundował Michał z Ralewic zwany Powidzki, jeden z najzamożniejszych parafian. W Sieradzu, 10 kwietnia 1439 roku, Piotr z Pieskowej Skały podkomorzy krakowski i starosta sieradzki, w obecności Ottona z Krzeczowa sędziego grodzkiego i świadków Świąszka z Żerosławic, Jana z Nosków i brata jego Stanisława, wystawił dokument, w którym *strenuus dominus* Michał z Ralewic tenutariusz powidzki zapisał 6 grzywien czynszu na wsi Kobyla jako uposażenie kapelana, z przeznaczeniem na ufundowanie nowego ołtarza w kościele p. w. NMP i św. Małgorzaty w Zadzimiu. Tytuł zapiski w księdze konsystorza gnieźnieńskiego z 25 grudnia 1490 roku, pod którą wpisano dokumenty dotyczące erekcji ołtarza, wymienia w pełni jego wezwanie: NMP, św. Wojciecha, św. Doroty i Małgorzaty. W dokumencie z 1439 roku znalazło się zastrzeżenie, że jeśli Michał lub jego syn albo potomni wykupią dziesięciny z Kobyli mają przenieść zapis na inną wieś. Powołując się na ten zapis syn Michała – Jan z Ralewic, chcąc ulepszyć stan wsi Kobyla, przeniósł czynsz na wieś Budziszów Cerkiewny (parafia Wilczyn, powiat gnieźnieński). Stosowny dokument wystawił w Kaliszu 26 stycznia 1472 roku Piotr Świdwa z Szamotuł kasztelan poznański i starosta generalny Wielkopolski wobec świadków Piotra ze Świnic, Jana ze Szczypiorna, Macieja z Krowicy Wielkiej, Wojciecha Popowskiego, Stanisława *Wiczcze*, Jana z Orla. Czynsz w wysokości 6 grzywien miał pobierać altarysta na św. Mikołaja. Zamianę zatwierdziły władze kościelne. Jan arcybiskup gnieźnieński, przebywający 17 lutego 1472 roku w zamku swym w Iwanowicach, poświadczył, że *strenuus* Michał z Ralewic tenutariusz powidzki dla swego i przodków swoich zbawienia, dla uczczenia Boga i matki jego Marii, czynsz roczny 6 grzywien od kmieci we wsi Kobyla w diecezji gnieźnieńskiej na uposażenie ołtarza w kościele parafialnym w Zadzimiu przeznaczył w testamencie, który to czynsz spadkobiercy Michała przenieśli na inne dobra. Świadcami tego aktu byli duchowni: Jan z Zakszyna kanclerz, Benedykt z Łopienna kanonik gnieźnieński oraz rektorzy kościołów Jakub w Goszczanowie, Marcin w Restarzewie, Marcin w Czarnocinie. Kłopoty z wypełnieniem woli fundatora pojawiły się za altarysty Macieja Powidzkiego (znany od 1480 r.). 25 października 1489 roku kmiecie z Budziszawia, własności Michała Powidzkiego, wnuka fundatora, skarżyli Macieja o niesprawiedliwe ciążenie, bowiem według ich pełnomocnika Jakuba, po wniesieniu pozwu przez altarystę, czynsz do ołtarza zapłacili. Prosilili zatem o zdjęcie ekskomuniki. Sprawa ciągnęła się jeszcze w 1491 roku. Maciej zmarł w 1497 roku po długiej, trwającej 2 lata chorobie. Jak zeznał Marcin, wikary z Powidza,

⁷⁰ Listę wikariuszy można poszerzyć o osobę Jana, który w 1419 r. przelożył pozew Stanisława z Zygr przeciwko Leonardowi z Suchorzyna (AGAD, SzZ, ks. 1, k. 103v). Informacji o wikariuszach wymienionych przez A. Kowalską-Pietrzak (*Duchowieństwo parafialne...*, s. 145) dotyczą ponadto: AGAD, SZ, ks. 5, k. 59; SG, ks. 3, s. 135 (Jan). Plebana Piotra dotyczy sprawa długu, zaciągniętego przez Mikołaja plebana niegdyś w Opatowie w 1459 r. w wysokości kopy groszy (Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Księgi konsystorskie kaliskie, ks. 2, k. 78).

Maciej pewnego dnia po św. Michale sporządził testament, w którym m.in. legował 12 grzywien wierzytelności u Michała Powidzkiego, wartość odpowiadająca w istocie dwuletnim zaległościom czynszu z Budzisławia, na kielich do ołtarza w Zadzimiu, inne zaś rzeczy i pieniądze za duszę swoją rozdał⁷¹. Nie znamy pełnej obsady kapelanów altarii. Wiadomo, że co najmniej od 1459 roku był nim Jan Gacki. W 1470 roku szlachcice Jan z Żeronic, Jan z Sulimówka, Mikołaj z Wysokiego Tądowa, Dorota żona Mikołaja z Rajska, poręczyli za Jana Gackiego, altarystę kościoła w Zadzimiu, Janowi z Kalinowej, kasztelanowi sieradzkemu i staroście wieluńskiemu, za spokojne dzierżenie dóbr we wsi Gać⁷². Altarysta miał obowiązek odprawiać trzy msze w tygodniu: jedną za fundatora, drugą za zmarłych, trzecią do NMP. Ostatecznie altarię przeniesiono do Powidza z kolacją i prezentą potomków Michała⁷³.

O chłopach, także mieszkańcach Zadzimia, wiadomości są szczątkowe. Poza osobami wyżej wymienionymi w transakcjach nieruchomościami, zachowały się jeszcze dwie interesujące sprawy z ich udziałem. Pierwsza dotyczy bigamii popełnionej przez niejaką Katarzynę, żonę jednocześnie Piotra Gniewka z Zadzimia i Macieja Kopacza z Inczewa. Sprawę sędzono w konsystorzu kaliskim. Wyrok oficjała nakazał Katarzynie powrót do pierwszego męża, czyli Piotra z Zadzimia. Druga sprawa dotyczy sporu między Jakubem Flaszką z Zadzimia a gromada wiejską. W 1484 roku *nobilis* Dzierśław z Suchorzyna zwanego Wirzchowice, sędzia wiejski (*iudex villanus*) i *nobilis* Mikołaj z Woli Więclawa, podsędek wiejski (*subiudex villanus*) zwrócili się z pytaniem do urzędników sieradzkich w sprawie bliższości do spuścizny po zmarłym chłopie Mikołaju Viotescie, kmieciu z Zadzimia. Po drugiej stronie stali chłopci z tej wsi: Mikołaj Rusek, Maciej Polat, Piotr Krążel, Jan Kotłek i Jan Skwara, żywo zainteresowani losami ziemi, użytkowej własności kmieci. Panowie na zapytanie sędziego i podsędka zawyrokowali, że ta bliższość należy się dziedzicowi Jakubowi Flaszce, jako że tylko on wymienione pola lokuje, czyli osadza⁷⁴. Z wyroku panów Jakub Flaszka włączył do swej domeny chłopską rolę. Sprawa ta ilustruje szerszy proces rugów chłopskich i tworzenia folwarków, typowy w dobrach uboższej szlachty⁷⁵.

⁷¹ AAG, Acta consistorii Gnesnensis, ks. 58, k. 314v, 348–350; ks. 59, k. 24; Depositiones testium, ks. 3, k. 98v–99.

⁷² AGAD, SG, ks. 17, s. 3; A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne...*, s. 146.

⁷³ J. Łaski, *Liber beneficiorum...*, s. 319.

⁷⁴ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Księgi konsystorskie kaliskie, ks. 5, k. 127; AGAD, SzZ, ks. 6, s. 259. W 1552 r. w części należącej do Mikołaja Flaszki było 5 łanów kmiecych, w części Hieronima 6 łanów kmiecych i 4 łany Jana – zob. *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez A. Pawińskiego*, *Wielkopolska*, t. 2, [w:] *Źródła dziejowe*, t. XIII, Warszawa 1883, s. 230.

⁷⁵ *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 47; J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań–Wrocław 2001, s. 75.

Alicja Szymczakowa

POSSESSORS OF ZADZIM IN THE MIDDLE AGES

The possessors of Zadzim and Wola Zadzińska appear in the sources in 1368. Villages belonged to the heraldic family Kopacz. As a result of divisions of property and dowries Kopacz had lost part of the property. In the middle of the fifteenth century there are representatives of the heraldic family Poraj, and in subsequent years as a result of inheritance of property appear families Proszkowscy, Piotrachowscy. The possessors of Zadzim wasn't held the important offices, only a few served as deputy court officials (governor, judge, writer). Circumstances of owners of Zadzim was not high. Their daughters received dowries of 30–80 fines (grzywien), similar were dowries their wives. Parish in Zadzim included 14 villages. Three times (1446, 1485, 1514) the owners quarreled about appointment of vicar, elected alternatim.

Słowa kluczowe: Zadzim, szlachta, genealogia, nieruchomości, Polska, średniowiecze.

Keywords: Zadzim, nobility, genealogy, property, Poland, Middle Ages.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i wydawnictwa źródłowe:

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie:

Acta capituli Gnesnensis, A1.

Acta consistorii Gnesnensis, ks. 58, 59.

Acta Sbignei de Oleśnica archiepiscopi Gnesnensis 1482–1493.

Depositiones testium, ks. 3.

Archiwum Diecezjalne we Włocławku:

Księgi konsystorskie kaliskie, ks. 2, 5.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Dokumenty pergaminowe, nr 1093.

Księgi grodzkie łęczyckie, ks. 2, 8.

Księgi grodzkie sieradzkie, ks. 1–2, 3–15, 17–25, 27, 28, 30.

Księgi grodzkie sieradzkie, inskrypcje, ks. 1, 11.

Księgi ziemskie łęczyckie, ks. 13.

Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 1–2, 4–13.

Księgi ziemskie szadzkowskie, ks. 1–7.

Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich:

Teki Pstrokońskiego, rkps 3344.

Bullarium Poloniae, t. 4, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, H. Wajs, Roma–Lublin 1992; t. 7, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współpracy J. Smołuchy, P. Stanka, Rzym–Lublin 2006.

Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418–1424, wyd. J.K. Kochanowski, [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. 7, Warszawa 1905.

Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, t. 1, Gniezno 1880.

- Poklosie heraldyczne*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1923, t. VI.
- Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez A. Pawińskiego, Wielkopolska*, t. 2, [w:] *Źródła dziejowe*, t. XIII, Warszawa 1883.
- Zieliński G. i J., *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*, cz. 1, Toruń 1880.

Opracowania:

- Gąsiorowski A., *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisji w Gnieźnie i Poznaniu 1420–1500*, Poznań 1993.
- Głowacki A., Lesiakowski K., Nartowicz-Kot M., Olejnik L., *Gmina Zadzim 1919–2009*, Łódź 2010.
- Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966.
- Kowalska-Pietrzak A., *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce Centralnej. Archidiaconaty łączycy i uniejowski*, Łódź 2014.
- Kowalska-Pietrzak A., *Pralaci i kanonicy kapituły łączycy do schyłku XV wieku*, Łódź 2004.
- Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1928.
- Skupiński K., *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.
- Szybkowski S., *Elita szlachecka Krajny w czasach Andegawenów i pierwszych Jagiellonów (1370–1492)*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe na Krajnie i Pałukach. Wybrane problemy z dziejów Krajny Nakielskiej (związki Krajny z Pałukami)*, red. S. Łaniecki, L. Skaza, Nakło nad Notecią 2004.
- Szybkowski S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006.
- Szyborski W., *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011.
- Szymczakowa A., *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998.
- Urzednicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łoyko, red. A. Gąsiorowski, Wrocław i in. 1985.
- Wilk-Woś Z., *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013,
- Wroniszewski J., *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań–Wrocław 2001.

Jan Szymczak*

O WSPINKACH Z BĘDKOWA I PODZIAŁE ICH MAJĄTKU W 1464 ROKU¹ RAZ JESZCZE

Jednym z rodów heraldycznych, nie opartym na związkach krwi, lecz na zasadzie wspólnego herbu, był ród Prusów². Przeczy temu ich legenda herbowa, według której protoplastami szlachty herbu Prus miało być trzech braci, książąt pruskich, którzy w obawie przed krzyżakami w XIII wieku opuścili swój kraj i przybyli do Polski, gdzie się osiedlili³. Trzy odmiany herbowe nasi najstarsi heraldycy tłumaczyli tym, że do swego pierwotnego godła, czyli półtora krzyża, bracia dodali herby swoich żon. Jako fakt historyczny podali, że to ponoć dowodzący wojskiem Kazimierza Odnowiciela rycerz z rodu Prusów pojął za żonę córkę pokonanego Masława i jej [ojca] herb dwie kosy ostrzami do siebie zwrócone włączył do swojego, ustalając herb Wilczekosy, czyli Prus II. Tyle legenda herbowa przekazana – w ślad za Janem Długoszem – w XVI wieku przez Bartosza Paprockiego⁴, który – wbrew naszemu dziejopisowi i temu co napisał – dziedziców Będkowa zaliczył do herbu Prus I, cofając przy okazji rodowód ich przodków do połowy XI wieku.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Średniowiecznej.

¹ Wracam do tej sprawy z trzech powodów; po pierwsze – ze względu na liczne błędy popełnione w trakcie prac redakcyjno-edytorskich i braku korekty autorskiej (J. Szymczak, *Dział rodzinny Wspinków z Będkowa w 1464 roku*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. *Prace ofiarowane jubileuszowo Profesorowi Aleksandrowi Świeżawskiemu*, „Zeszyty Historyczne” 1994 [1995], z. II, s. 155–160), a po drugie z racji odnalezienia w Archiwum Państwowym w Krakowie wpisu tego dokumentu, za wskazanie którego dziękuję prof. dr. hab. Zdzisławowi Nodze z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, dzięki czemu mogłem poprawić błędy i uzupełnić jego nieczytelne lub zniszczone fragmenty w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi grodzkie łączycyckie, ks. 2, k. 2–2v., a po trzecie wreszcie, iż w ciągu tych 20. lat udało się uzupełnić kilka spraw dotyczących nie tylko zresztą Wspinków z Będkowa!

² J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1948, s. 6–7: wstęp pióra W. Semkowicza.

³ J. Długosz, *Insignia seu clenodia Regni Poloniae*, [w:] *Opera omnia*, t. 1, Kraków 1887, s. 566: „Prutenorum antiquorum genus ex tribus Principibus, qui in Poloniam ex Prussia, facinore commisso, profugientes, familiam suam propagaverunt”; tenże, *Klejnoty Długoszowe*, oprac. i wyd. M. Friedberg, Lwów 1931, s. 87.

⁴ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 527–528; zob. J. Szymczak, *Śladem Wspinków herbu Wilczekosy, czyli Prus II*, „Herald” 1991, nr 3–4, s. 11.

Z jednym faktem nie możemy dyskutować, że gniazdem rodzinnym szlachty herbu Wilczekosy był Będków⁵. To obecnie ośrodek gminy i parafii, w pobliżu Wolborza w Polsce Centralnej, na południowych krańcach przedrozbiorowego województwa łęczyckiego, na pograniczu z województwem sieradzkim, w którym znajdowały się także inne ich wsie. Za protoplastów rodziny przyjmuje się Mikołaja i Dorotę, siostrę Dzierśława Tłuka ze Strykowa z rodu Łazęków pieczętujących się herbem Jastrzębiec⁶. I to ich synowie pierwsi zapisali się w źródłach jako Wspinkowie lub Spinkowie z Będkowa herbu Wilczekosy, czyli historiograficznego Prusa II.

Pierwszeństwo w tym względzie przypadło Piotrowi, chyba najstarszemu, znanemu od 1399 roku⁷, którego w 1413 roku odnotowano jako *Spinek de Bandkow*⁸. Również jego dotyczy zapis z 24 listopada 1431 roku, kiedy w parze z Janem z Grodzienia k. Lipna w ziemi dobrzyńskiej⁹ świadczyli w Krakowie w procesie o naganę szlachectwa Jana Kraski z Łubnicy herbu Belina jako przedstawiciele szlachty herbu Wilczekosy, czyli Prus ze strony matki (*de clenodio materno wilcze koszy et de proclamacione Pruszy*)¹⁰. Przypomnijmy, że Jan Kraska był zamieszany w głośną awanturę z królową Zofią Holszańską w tle, oskarżoną o niewierność małżeńską¹¹. Może zatem jego matka była siostrą Mikołaja – ojca Piotra i żoną ojca Jana Kraski herbu Belina?, ale mogła być także krewną drugiego świadka, tj. Jana z Grodzienia!

Piotra Wspinka ostatni raz spotykamy w 1440 roku¹². I to jego synowie, a nie on – jak kiedyś sądziłem – położyli podwaliny pod przyszlą i wcale znaczną fortunę rodziny Wspinków z Będkowa. Jest wszakże faktem, że los im sprzyjał,

⁵ J. Chwalibińska, *Ród Prusów...*, s. 76–79.

⁶ T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagielly*, Łódź 2003, s. 400, przyp. 26; 455.

⁷ Tamże, s. 456; zob. K. Szlęzak, Spinkowie z Będkowa herbu Prus (1388–1842), praca magisterska napisana pod kier. prof. Zdzisława Nogi w UP Krakowie w 2011 r., maszynopis, s. 16.

⁸ AGAD, Księgi grodzkie sieradzkie (dalej: KGS), ks. 1–2, s. 299.

⁹ *Kodex dyplomatyczny Polski*, t. 2, cz. 2, wyd. L. Rzyszczeński, A. Muczkowski, Warszawa 1852, nr 578, s. 860: Dobrzyń 25 I 1434 r., deklaracja szlachty dobrzyńskiej w sprawie wyboru następcy Jagielly, którą podpisał w imieniu „de clenodio Prussy Johannis de Grodzien”; zob. J. Chwalibińska, *Ród Prusów...*, s. 74, 121; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1974, wg indeksu na s. 272.

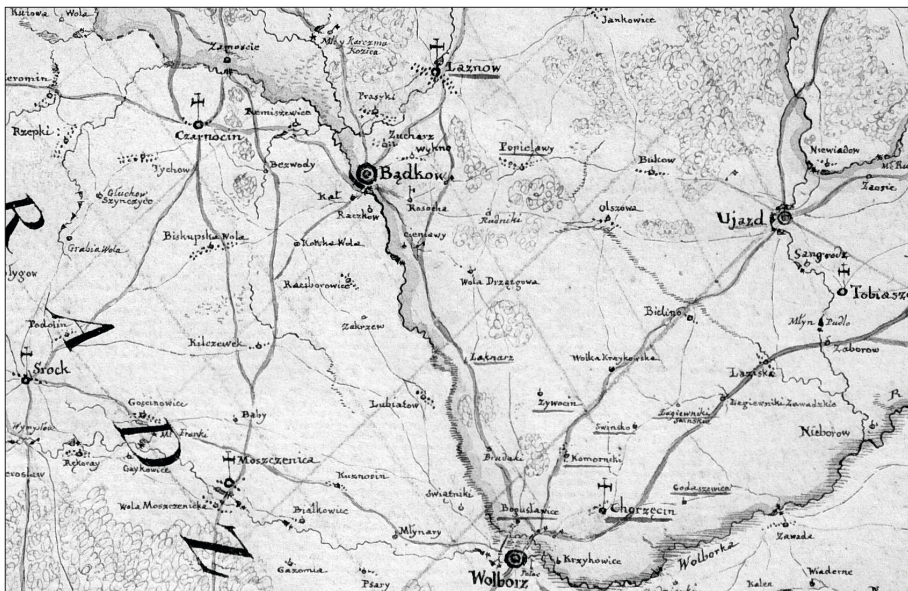
¹⁰ *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. 2, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870, nr 2344.

¹¹ A. Gąsiorowski, *Kraska Jan h. Belina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, 1970, s. 204; B. Czwojdrak, *Miłość i polityka w kręgach dworu królewskiego – królowa Zofia Holszańska i jej rycerze*, [w:] *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko i A. Paner, Gdańsk 2009, s. 126–127; W. Zawitkowska, *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424–1434*, Rzeszów 2015, s. 151–152, 236–237.

¹² AGAD, Księgi ziemskie brzezińskie (dalej: KZB), ks. 1–2, k. 54v, 57v, 58v, 82, 86v, 129, 135, 203, 209v, 212, 212v, 253v; zob. J. Szymczak, *Śladem Wspinków herbu Wilczekosy...*, s. 11–12; tenże, *Epigrafika w służbie genealogii. O początkach Wspinków z Będkowa*, [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska w Lublinie” 1990 (1992), Sectio F, Historia, vol. XLV, s. 307; tenże, *Dział rodzinny Wspinków...*, s. 155–160.

gdyż mieli zdolnego i robiącego dużą karierę kościelną oraz dobrze sytuowanego najbliższego krewniaka w osobie stryja Adama z Będkowa, znanego intelektualistę, doktora obojga praw, ale także kapelana nadwornego Władysława Jagiełły¹³. Jan Długosz określił go jako szlachcica z urodzenia i domu Wilczekosy (*nobilem, de genere et domo Lupinorum Falcastrorum*¹⁴). Ze względu na dobrze rozwijającą się karierę w stołecznym Krakowie w 1412 roku przekazał swoje probostwo w Wolborzu – chyba najmłodszemu i dziedziczącemu imię po ojcu – Mikołajowi (zm. przed/ok. 1425).

* * *



Fot. 1. Będków i okolice na „Mapie szczególnej województwa łęczyckiego” Karola de Perthées z 1793 r. Źródło: AGAD, Zbiór Kartograficzny, sygn. AK–96

¹³ Adam z Będkowa, h. Wilczekosy (zm. 1451), doktor praw w 1423 r. w Bolonii, pleban w Wolborzu 1399–1412, archiprezbiter kościoła Mariackiego w Krakowie 1413–1450, wikariusz generalny i oficjał biskupa Wojciecha Jastrzębca 1413–1419, kanonik: gnieźnieński 1399–1447, krakowski 1410 r., rudzki 1410 r., poznański 1426 r., sandomierski 1427 r., dziekan kielecki 1423–1427 – zob. ostatnio A. Szymczakowa, J. Szymczak, *Legaty testamentowe kanonika krakowskiego Adama z Będkowa z 1451 roku dla rodziny*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 21, „Studia Historica” III, *Księga jubileuszowa Profesora Feliksa Kiryka*, red. A. Jureczko, F. Leśniak, Z. Noga, s. 421–427; L. Poniewozik, *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004, s. 149–152; E. Knapik, *akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010, s. 196, 205; też, *Rachunki kolegium wikariuszy wieczystych katedry krakowskiej z lat 1493–1495 i 1497–1498*, „Studia Źródłoznawcze” 2014, t. 52, s. 132, przyp. 127; A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce Centralnej. Archidiakonaty łęczycki i uniejowski*, Łódź 2014, s. 356.

¹⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przedziecki, t. 1, [w:] *Opera omnia*, t. 7, Kraków 1863, s. 189.

Obydwaj bracia Adama (zm. 1451) zmarli przed nim, toteż żaden z nich nie został wymieniony w jego testamencie¹⁵. Głównymi jego spadkobiercami były zatem dzieci brata Piotra, który oprócz pięciu córek¹⁶: Katarzyny¹⁷, Małgorzaty¹⁸, Anny¹⁹, Elżbiety²⁰ i Jadwigi²¹, miał trzech synów, a to: Jana, Piotra i Mikołaja. Odnotować warto, iż imię Mikołaj – może ze względu na protoplastę rodu – występuje w każdym pokoleniu Wspinków z Będkowa. Dodajmy, że podobną zasadę w odniesieniu do tego imienia stosowali sąsiedzi w Lubiatowie i – co warto odnotować – też herbu Wilczekosy, czyli Prus II!

* * *

Najstarszy z Piotrowiców Jan Wspinek ok. 1449 roku ożenił się z Anną, córką niedawno zmarłego skarbnika łęczyckiego Mikołaja z Żychlina herbu Rola. Mariaż z córką urzędnika ziemskiego podniósł prestiż rodziny Wspinków wśród okolicznej szlachty, a wniesiony przez nią znaczny posag jako dziedziczki (wraz z siostrami: Małgorzatą i Jadwigą) połowy Żychlina po ojcu oraz Śleszyna po matce²² przyczynił się do wzmocnienia pozycji

¹⁵ A. Szymczakowa, J. Szymczak, *Legaty testamentowe...*, s. 422–423.

¹⁶ Do znanych mi dawniej dwóch córek, tj. Jadwigi i Katarzyny (zob. J. Szymczak, *Dział rodzinny Wspinków...*, s. 155–156), obecnie dochodzą jeszcze Małgorzata, Anna i Elżbieta.

¹⁷ Katarzyna Wspinkówna poślubiła Jana z Rzeczyca k. Szadku h. Korab?, z którym miała 4 córki. W 1452 r., po jego śmierci, wraz z dwiema pannami: Agnieszką i Dorotą, była w Sieradzu (AGAD, KGS, ks. 10, s. 719), w 1457 r. poręczył za nie Mikołaj Spinek z Kałów (KGS, ks. 12, s. 10), a żyła jeszcze w 1465 r. (KGS, ks. 12, s. 92, 92v) – zob. A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 295; też, *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011, s. 92.

¹⁸ Małgorzata Wspinkówna poślubiła Mikołaja z Rąbienia (wieś k. Kazimierza n. Nerem) h. Jelita, który w 1437 r. zapisał jej 160 grzywien posagu i wiana (80+80) na połowie wszystkich swoich dóbr (AGAD, Księgi ziemskie łęczyckie, ks. 11, k. 68v; zob. T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej...*, s. 228), a po jego śmierci ok. 1453 r. wyszła za też zapewne owdowiałego Wyszka z Wilkowic h. Nałęcz, który w 1469 r. zapisał żonie 160 grzywien oprawy posagowo-wiennej na swojej wsi (T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej...*, s. 200, przyp. 308; K. Latocha, T. Nowak, *Ród Nałęczów w ziemi łęczyckiej w późnym średniowieczu*, „Rocznik Łódzki” 2009, t. 56, s. 18, tabl., s. 24).

¹⁹ Anna Grabina poślubiła nieznanego z imienia dziedzica Woli Grabinej k. Srocka i to może ich syn Piotr (noszący imię po dziadku i stryju!) w 1493 r. jako pleban w kościele filialnym w Będkowie w parafii Rosocha świadczył na dokumencie Piotra III Wspinka jako starosta/tenentariusza uniejowskiego oraz swego imiennika i brata wujecznego! – zob. Ł. Ćwikła, *Piotr III Wspinek z Będkowa starostą uniejowskim w 1493 r.*, „Rocznik Łódzki” 2016, t. 64, s. 216.

²⁰ Elżbieta Bedłńska. Bedlno k. Orłowa (*Atlas historyczny Polski, Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, A. Dunin-Wąsowiczowa, S.K. Kuczyński, K. Pacuski, E. Rutkowska, S. Trawkowski, M. Wilska, red. H. Rutkowski, Cz. 2: *Komentarz, Indeksy*, Warszawa 1998, s. 106) lub Bedlno opoczyńskie (*Atlas historyczny Polski, Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, A. Dunin-Wąsowiczowa, W. Lewandowska, K. Pacuski, W. Pałucki, H. Rutkowski, red. W. Pałucki, Cz. 2: *Komentarz, Indeksy*, Warszawa 1993, s. 134).

²¹ Jadwiga Wspinkówna poślubiła Jana z Sochy i Tomisławic k. Warty h. Nałęcz w 1452 r., który zapisał jej 160 grzywien oprawy posagowo-wiennej (80+80) na połowie niepodzielonych dotąd z bratem Mikołajem dóbr za zgodą jej brata Jana Spinka z Będkowa (AGAD, KGS, ks. 10, s. 721). W wyniku podziału w 1457 r. Jan otrzymał Tomisławice (KGS, ks. 11, s. 881), ale już w 1458 r. ożenił się z Anną, córką Stefana z Rakowca, której oprawił wszakże tylko 40+40 grzywien na połowie swych dóbr (KGS, ks. 12, s. 258). Jadwiga zmarła zatem ok. 1457 r.

²² AGAD, Księgi ziemskie orłowskie, ks. 2a, s. 555, 585; Księgi ziemskie łęczyckie, ks. 12, k. 163v.

finansowej jej męża. Śmierć Jana – może podczas wojny trzynastoletniej ok. 1459 roku – spowodowała, że ich syn Mikołaj stał się jednym z trzech dziedziców Będkowa, co właśnie w 1459 roku jako małoletniemu zabezpieczyli sądownie obydwaj stryjowie: Piotr II i Mikołaj III²³.

Piotr II Piotrowic (zm. 1496) – noszący imię po ojcu – z dużą pomocą stryja Adama osiągnął wyższe szczeble kariery w krakowskiej oraz gnieźnieńskiej hierarchii kościelnej. Był kanonikiem gnieźnieńskim (1447) i poznańskim (1459), dziekanem kieleckim (1458), prepozytem krakowskim (1463). Podobnie jak stryj Adam, odegrał on znaczącą rolę w stołecznym Krakowie, także jako tenutariusz pabianickich dóbr kapituły krakowskiej, a dbając zawsze o rodzinny Będków otrzymał odrębny biogram²⁴.

Najmłodszy z Piotrowiców, Mikołaj III Wspinek (zm. ok. 1488) ok. 1457 roku poślubił Annę, córkę Jana zwanego Dołęgą z Chełma²⁵ w Radomszczańskim oraz leżących po drugiej stronie Pilicy (na wysokości Przedborza) w Sandomierskim Olszamowic k. Czerмна i nieco wyżej na północ znajdujących się od nich Sulborowic. W posagu wniosła mu całkiem niezłą kwotę 300 grzywien, które w tymże roku Mikołaj – piszący się wtedy z Będkowa i Kałów – oprawił jej na połowie dóbr niepodzielonych dotąd pomiędzy wszystkich trzech braci Wspinków w ziemiach: łączyckiej, sieradzkiej i sandomierskiej²⁶. Podkreślam wysokość jej posagu, który był niewiele mniejszy od posagów wszystkich pięciu sióstr jej męża (razem dostały 400 grz.)!²⁷, ale wychodziła przecież za mąż za człowieka o znaczącej już pozycji majątkowej, gdyż za współwłaściciela miasta z własnym kościołem! Z tego związku pozostało czterech synów: Jan, Piotr, Andrzej i Mikołaj.

Jan (zm. ok. 1504) osiadł w Sandomierskim i pisał się z Sulborowic, Olszamowic i Skotnik. Andrzej (zm. 1493 w Rzymie) obrał stan duchowny, ale większej kariery kościelnej nie osiągnął, gdyż zmarł stosunkowo młodo i poprzestał na kanonikacie gnieźnieńskim²⁸. Natomiast Piotr III

²³ AGAD, KZB, ks. 1–2, k. 352; zob. J. Szymczak, *Epigrafika w służbie genealogii...*, s. 307–3081; tenże, *Dział rodzinny Wspinków...*, s. 156.

²⁴ J. Szymczak, *Piotr Wspinek z Będkowa, przedsiębiorczy gospodarz i administrator dóbr pabianickich kapituły krakowskiej w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001, s. 543–551; a także *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitułnych i kurialnych krakowskich 1440–1500*, wyd. B. Przybyszewski, [w:] *Źródła do dziejów Wawelu*, red. O. Łaszczyńska, t. 3, Kraków 1960, nr 58, przyp. 1; M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003, s. 381; E. Knapik, *Rachunki kolegium wikariuszy...*, s. 135, przyp. 167; A. Kowalska-Pietrzak, *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej...*, s. 399.

²⁵ Brak innych informacji o Janie Dołęga/Dołędze z Chełma!

²⁶ AGAD, KGS, ks. 12, s. 13: „Generosus dominus Johannes Dolanga de Chelmi 300 marc. racione dotis post filiam suam Annam nobili domino Nicolao Spinek de Bandkowo et de Cal genero suo [...]. Nicolaus dictus Spinek generose domine Anne consorti in medietate bonorum, ubi sedet inter fratres, [...] in terris Lanciensis, Siradiensis et Sandomiriensis, ubicunque sibi cessit [...] 300 marc. dotis et alias 300 dotalicii dedit”.

²⁷ A. Szymczakowa, J. Szymczak, *Legaty testamentowe...*, s. 426.

²⁸ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, Gniezno 1883, t. 3, s. 581.

(zm. 1524²⁹) jako pierwszy z rodziny i to dopiero w czwartym pokoleniu osiągnął urząd ziemski miecznika łęczyckiego (1507–1508), następnie chorążego większego łęczyckiego, aby wreszcie od 1512 do 1521 roku zajmować senatorskie krzesło kasztelana brzezińskiego³⁰. Również jego brat Mikołaj V ze Skotnik (zm. 1530) w 1510 roku objął urząd wojskiego większego sieradzkiego, który trzymał do końca życia³¹. Z Elżbietą Drzewicką miał on 7 córek i ze względu na brak męskiego potomka oraz po bezpotomnym zejściu Mikołaja IV Janowica (zm. 1507/1512) to potomstwo Piotra III Mikołajewica odziedziczyło później wszystkie dobra Wspinków z Będkowa.

* * *

Wracając do połowy XV wieku, tj. do drugiego i trzeciego pokolenia Wspinków, powtórzmy, że to na synach Piotra I: Janie I, Piotrze II i Mikołaju III oraz ich stryju Adamie spoczął wtedy ciężar odpowiedzialności za losy rodziny.

W aktach oficjalatu kapituły krakowskiej zachował się wpis informujący, że kanonik gnieźnieński Piotr z Będkowa oraz Jan i Mikołaj Wspinkowie, dziedzice Będkowa, kwitują Tomaszowi ze Strzępina, zresztą też ich klejnotnikowi herbu Prus, doktorowi dekretów, kanonikowi krakowskiemu i egzekutorowi testamentu Adama z Będkowa, ich stryja, odbiór przekazanych im 29 października 1451 roku legatów testamentowych za wiedzą altarysty mariackiego Marcina i kanonika poznańskiego Jana Pytowskiego³². Odbłyło się to 2 tygodnie po śmierci kanonika Adama z Będkowa w obecności wielu świadków³³. Byli to kapłani z trzech diecezji, a mianowicie gnieźnieńskiej, krakowskiej i poznańskiej, jak skrupulatnie odnotowano w formule testacyjnej. Odbiór legatów testamentowych poświadczyl zatem znany notariusz publiczny Maciej Mikołajowicz z Grodźca/Grójca³⁴ oraz wikariusze wieczyści i altaryści z krakowskiego kościoła Mariackiego, tj. nieuchwytny dotąd w źródłach niejaki Borzko i odnotowany już wyżej kanonik poznański Jan Pytowski, a ponadto zidentyfikowani obecnie: Jan Stawski³⁵; Stanisław z Szamowa, herbu Prus, brat Jana kasztelana konarskiego łęczyckiego³⁶, kanonik

²⁹ Zob. Ł. Ćwikła, *Piotr III Wspinek...*, s. 215.

³⁰ *Urzednicy wojewodztw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 292.

³¹ Tamże.

³² J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1: *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959, s. 299.

³³ A. Szymczakowa, J. Szymczak, *Legaty testamentowe...*, s. 421–429. Przywołali go też ks. B. Przybyszewski (*Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1451–1460*, Kraków 2001, nr 35 – fragmenty, bez listy świadków) i M. Koczerska, *Inwentarze majątku ruchomego duchowieństwa krakowskiego w XV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2003, R. 51, nr 2, s. 203.

³⁴ K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 271; B. Przybyszewski, *Cracovia artificum. Supplementa...*, nr 14, 44, 104, 142, 181, 215, 222, 238, 275, 286, 348, 366; s. 275, 284.

³⁵ Zob. B. Przybyszewski, *Cracovia artificum. Supplementa...*, nr 181, 276, 366, 391; s. 215, 286.

³⁶ J. Wieteska, *Katalog prałatów i kanoników Prymasowskiej Kapituły Łowickiej od 1433 do 1970 r.*, Warszawa 1971, s. 33; T. Nowak, *Szamowski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, 2009–2010,

skalbmierski 1458–1460, od 1480 roku pleban w Pszczonowie, w latach 1488–1489 zasiadał w kapitule łowickiej, od 1497 roku prepozyt łowicki; Świętosław Janowic z Leśnego Młyna k. Skarżyska Kamiennej notariusz publiczny³⁷. Znamy też dobrze kolejnego świadka, którym był Paweł Mikołajowic z Cząstkowa, notariusz publiczny, późniejszy kanonik gnieźnieński (1458), scholastyk łęczycki (1477) i kanonik wrocławski (zm. 1480)³⁸, w tym czasie spełniający funkcję pisarza w konsystorzu krakowskim. Listę świadków zamyka jakiś kleryk *Albertus de Balkowycze arculer*, być może pełniący jakąś funkcję skarbnikowską lub odpowiedzialnego za puszkę na datki wiernych (*arcula* = skrzynka, kasetka)? Jest też faktem, iż w zasadzie jedyną osobą, z którą można go identyfikować, jest *nobilis Albertus de Byalkowycze*, odnotowany źródłowo w 1462 roku z żoną Anną, a sam w 1466 roku³⁹. Możliwe więc, że rozpoczynający najniższą służbę kościelną kleryk Wojciech z Białkowic k. Piotrkowa Trybunalskiego po 1451 roku wrócił do stanu świeckiego i do swoich dóbr rodowych.

* * *

W spadku po stryju Adamie w 1451 roku bracia Wspinkowie otrzymali 150 złotych florenów węgierskich, 26 grzywien groszy czeskich i 271 grzywien w półgroszkach, umieszczonych w 13 mieszkach, z tym, że w trzynastym znajdowały się grosze szerokie. Z tych półgroszków 20 grzywien miało przypaść będącej jeszcze w stanie panieńskim jako posag ich siostrze Jadwidze⁴⁰, oprócz otrzymanych już przez nią 60 grzywien z daru stryja Adama. W dyspozycji braci Wspinków znalazła się wcale spora gotówka, którą można było zainwestować w różne przedsięwzięcia.

Dzięki tym pieniądzom starania Jana, Piotra i Mikołaja Piotrowiców o podniesienie rodzinnego Będkowa do rangi miasta zostały uwieńczone powodzeniem w 1453 roku. W wydany w Krakowie 29 sierpnia dokumencie Kazimierza Jagiellończyka czytamy bowiem, iż król uczynił zadość ich prośbom:

s. 590; P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012, s. 664–665.

³⁷ Zob. B. Przybyszewski, *Cracovia artificum. Supplementa...*, nr 14, 19, 24, 43, 79, 92, 99, 101, 106, 127; s. 270, 275.

³⁸ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy...*, t. I, s. 163; A. Gąsiorowski, *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radzimiński, Toruń 2000, s. 45; B. Przybyszewski, *Cracovia artificum. Supplementa...*, nr 10, 11, 14, 16, 29, 33, 39, 43, 44 i in.; s. 259; A. Kowalska-Pietrzak, *Pralaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004, s. 114.

³⁹ AGAD, KGS, ks. 13, s. 373: „nobilis Anna consors nobilis Alberti de Byalkowycze”; ks. 14, s. 341.

⁴⁰ Jadwiga poślubiła Jana z Tomisławic i Sochy h. Nałęcz ok. 1452 r., a zmarła przed 1458 r., kiedy wdowiec ożenił się z Anną z Rakowic – AGAD, KGS, ks. 10, s. 721; ks. 12, s. 258.

*instantes petitiones nobilium Petri, Joannis et Nicolai Wspinkonum haeredum de Banthkow fidelium nostrorum dilectorum nobis factam, villam ipsorum Banthkow praedictam in terra Lanciciensis et districtu Brzeziniensi sitam in ciuitatem, transformamus*⁴¹ (Aneks 1).

A dodajmy, że jeszcze w 1450 roku brakowało im gotówki, skoro Piotr zastawił wtedy folwark w Będkowie!⁴²

Zbieżność chronologiczna pomiędzy otrzymaniem spadku po stryju w końcu 1451 roku a tą inwestycją z 1453 roku nie jest chyba przypadkowa i dlatego Adama z Będkowa wolno uważać – jeszcze raz to odnotowuję – za pośmiertnego dobrodzieja Będkowa. Jego miejski charakter potwierdza zapis w wykazie miast zobowiązanych w 1458 roku do wykwapowania jednego zbrojnego piechura w ramach województwa łęczyckiego. Dodajmy, że stołeczną Łęczycę zobowiązano do wysłania 25 zbrojnych, Brzeziny – 13, Stryków – 6. Na poziomie Będkowa były: Dąbie, Grabów, Łódź, Zgierz⁴³. Za pierwszego wójta Będkowa uważany jest Maciej Łomazga z Przanowic⁴⁴. Odnotowujemy go w księdze ziemskiej brzezińskiej wszakże pod rokiem 1450 rokiem, a więc jeszcze przed lokacją miasta!⁴⁵ Mamy tutaj zatem do czynienia albo z przemieszczeniem kart w tej księdze (np. podczas jej oprawiania) albo Maciej Łomazga był sołtysem w wiejskim jeszcze Będkowie przed lokacją?! Znamy również kilku najstarszych mieszczan będzkowskich. Już w 1453 roku (?) wystąpił Jan (*providus Johannes de Bathkov*)⁴⁶. W 1480 roku odnotowany został Stanisław z żoną szlachcianką Świętochną oraz znany aż do 1505 roku Jan również z żoną szlachcianką Dorotą z Byszewa⁴⁷. Listę tę uzupełniają: Maciej Czepiata w latach 1486–1488 oraz Andrzej Kasowczyk z żoną szlachcianką Katarzyną w 1509 roku⁴⁸.

Ważnym wydarzeniem dla miasta Będkowa było nadanie w 1459 roku przez wszystkich trzech żyjących jego dziedziców, tj. braci: Piotra i Mikołaja Piotrowiców oraz ich bratanka Mikołaja Janowica ról folwarcznych z Rosochy w celu polepszenia sytuacji mieszczan. Dokument zawiera prawa i obowiązki mieszczan, w tym wysokość należnych czynszów, funkcjonowanie

⁴¹ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APE), Akta Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego (dalej: ARGP), sygn. 48, k. 15; zob. *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, wyd. R. Kaczmarek, Warszawa 1958, s. 114.

⁴² AGAD, KZB, ks. 1–2, k. 316.

⁴³ J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII–XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 3, s. 397; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław i in. 1986, s. 110 – jako *Bathcow* i *Batków*.

⁴⁴ J. Malinowska, *Studia osadnicze na obszarze powiatu brzezińskiego do połowy XVI wieku*, Toruń 2001, s. 81.

⁴⁵ AGAD, KZB, ks. 1–2, k. 317: „nobilis Mathias dictum lomasga advocatus de Bantkow heres de Przanowicze”, który sprzedał całą swoją część w Przanowicach stryjowi rodzonemu Janowi plebanowi za 20 grzywnien w półgroszkach.

⁴⁶ AGAD, KZB, ks. 1–2, k. 390.

⁴⁷ AGAD, KZB, ks. 1–2, k. 481v; k. 484v, 495, 516, 637, 644, 679v, 715v, 716, 722v, 724.

⁴⁸ AGAD, KZB, ks. 1–2, k. 500, 540; k. 748v.

rzemiosła, zasady korzystania z młynów i lasów miejskich itd.⁴⁹, czyli ma charakter dokumentu lokacyjnego wystawionego przez właścicieli miasta.

* * *



Fot. 2. Będków. Kościół parafialny (fot. Marek Adamczewski)

Wspólnym wysiłkiem finansowym, ale już tylko Piotra i Mikołaja – i to ze wskazaniem na Piotra jako większego udziałowca – w 1462 roku stanął w Będkowie także murowany kościół (fot. 2), podówczas jako filialny w parafii Rosocha, przy którym ustanowiono czterech kapelanów z odpowiednim uposażeniem⁵⁰. W związku z tym, tylko imiona dwóch braci dziedziców

⁴⁹ APL, ARSP, sygn. 48, 19–20v; zob. *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego...*, s. 114.

⁵⁰ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy...*, t. 3, s. 581. Z terytorium parafii Rosocha arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski wydzielił w 1523 r. parafię z ośrodkiem w Będkowie – zob. J. Szymczak, *Śladem Wspinków...*, s. 15; J. Malinowska, *Studia osadnicze*, s. 115; K. Rzemieniecki, *Spis ludności parafii będzkowskiej z 1791 roku*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 2003, t. 15, s. 109.

znalazły się na tablicy erekcyjnej, której urok możemy podziwiać do dziś i – jak napisał przed wiekami Bartosz Paprocki: *Tu tylko obaczywszy własność herbu, czytasz będziesz o potomstwie, którego w tym wieku używa. Mają być w czerwonym polu białe kosy*⁵¹ (fot. 3).



Fot. 3. Będków. Tablica fundacyjna kościoła (fot. Marek Adamczewski)

Anno. d(o)m(in)i. mille(sim)o. cccc. lxii | h(o)c. op(us). et opidu(m). e(st).
fu(n)datu(m). p(er). d(omi)nos | petru(m). wspinek. decanu(m). kyelcen(sem).
gniezn(ensem) et. p(ozn(aniensem). can(oni)c(um). et. f(rat)rem. e(ius). nico-
lau(m). h(aer)edes i(n) banthkowo te(m)p(ore) | eius⁵².

W układzie graficznym tablicy fundacyjnej kościoła w Będkowie, informującej o jego fundatorach, tj. podówczas dziekanie kieleckim oraz kanoniku gnieźnieńskim i poznańskim Piotrze oraz jego bracie Mikołaju, występują trzy herby. Do nich należy centralny, mający na tarczy podtrzymywanej przez dwa lwy Wilczekosy. Niegdyś zagadkowe dla mnie⁵³ dwa boczne herby: Awdaniec i Jastrzębiec, już dawno zostały zidentyfikowane jako należące do ich – nieznanymi mi przed dwudziestu laty: matki Katarzyny herbu Awdaniec⁵⁴ (może nie z Wykna, ale raczej z Błogiego lub Widawy?!⁵⁵ i ich babki ojczystej Doroty z rodu Łazęków ze Strykowa herbu Jastrzębiec⁵⁶ (zob. tablica genealogiczna).

⁵¹ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego...*, s. 528.

⁵² Ten ostatni wyraz, należący do wiersza czwartego, z braku miejsca nadpisany został na poziomie wiersza trzeciego – zob. J. Szymczak, *Epigrafika w służbie genealogii...*, s. 305–306; *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 6: *Województwo piotrkowskie*, wyd. J. Szymczak, Łódź–Piotrków Trybunalski 1993, nr 20, s. 75–76.

⁵³ J. Szymczak, *Epigrafika w służbie genealogii...*, s. 311–312; tenże, *Dział rodzinny Wspinków...*, s. 156.

⁵⁴ Zob. A. Szymczakowa, J. Szymczak, *Legaty testamentowe...*, s. 425, 427.

⁵⁵ Zob. A. Szymczakowa (*Szlachta sieradzka...*, s. 244) i T. Nowak (*Własność ziemska w ziemi łęczyckiej...*, wg indeksu), gdzie wszystkie znane Katarzyny z tych miejscowości zawarły inne związki małżeńskie!

⁵⁶ Zob. przyp. 6.



Fot. 4–6. Będków. Odrzwia kościoła parafialnego, herby Prus I i Wilczekosy
(fot. Marek Adamczewski)

Oprócz trzech herbów na tablicy erekcyjnej, w narożach portalu do kruchty kościoła znajdują się kolejne dwa herby: Prus I i Wilczekosy (fot. 4). Według Waldemara Fronczaka herb Prus I honorował zapewne biskupa Tomasza Strzępińskiego (zm. 1460)⁵⁷, zaliczanego do herbu Prus I⁵⁸. Jest to możliwe, gdyż był on przecież nie tylko współklejnotnikiem, ale także krewniakiem (*consanguineus*) Wspinków. Jego bliskie związki ze Wspinkami z Będkowa potwierdza powierzenie mu przez Adama Wspinka obowiązku wypełnienia swej ostatniej woli oraz powołanie Piotra II Wspinka na jednego z egzekutorów swego testamentu⁵⁹.

Istniejący do dziś kościół w Będkowie to jeden z cenniejszych zabytków architektury murowanej w Polsce Centralnej. Jest polecany do zwiedzania

⁵⁷ W. Fronczak, *Programy heraldyczne w będzkowskim kościele – próba wyjaśnienia*, „Gens. Kwartalnik Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego” 2005/2006, s. 14–15.

⁵⁸ J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 239; L. Korczak, *Strzępiński (Strzempński) Tomasz ze Strzępina (Strzempina) h. Prus*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, 2007–2008, s. 80–84.

⁵⁹ J. Szymczak, *Piotr Wspinek z Będkowa, przedsiębiorczy gospodarz...*, s. 544–545.

przynajmniej od drugiej połowy XIX wieku, dzięki publikacjom krajoznawczym Franciszka M. Sobieszczańskiego, Józefa Dziekońskiego, Jacques'a L. de Verdmon czy Michała Rawity Witanowskiego⁶⁰. Wizerunki herbów zdobiących tablicę fundacyjną kościoła wykorzystał Franciszek Piekosiński w swoim podręczniku średniowiecznej heraldyki polskiej w 1899 roku⁶¹.

* * *

Po zakończeniu tej prestiżowej inwestycji budowlanej i po dojściu do wieku sprawnego bratanka Mikołaja (urodził się zatem ok. 1450 r.), żyjący dotąd w niedzielę Wspinkowie przeprowadzili w 1464 roku podział ojcowizny. W związku z tym, w niedzielę 1 stycznia 1464 roku w sądzie grodzkim w Łęczycy stawili się wszyscy trzej żyjący Wspinkowie z Będkowa: bracia Piotr II i Mikołaj III oraz ich bratanek Mikołaj IV Janowic, którym – a zwłaszcza temu ostatniemu – towarzyszyło kilku krewnych i powinowatych. Stronę bratanka reprezentowała rodzina jego matki Anny z Żychlina herbu Rola, a to Jan z Łąkoszyna cześnik łeczycki do 1475 roku i Pełka z Koźła, Sadowej i Pludwin miecznik łeczycki w latach 1451–1478⁶². Jan z Żychlina i Rakowca był obecny ze względu na ujęty w podziale Żychlin. Mikołaj Puczek z Ostrowa, Nędzierzewa, Zagaja to też przedstawiciel rodu Roliczów i dobrze zapowiadający się krewniak, który w 1477 roku zasiadł w senatorskim krześle kasztelana konarskiego łeczyckiego⁶³. Podający się również za wuja Mikołaja IV Janowica Mikołaj z Łubnicy to chyba Jastrzębiec, ale jest też możliwe, że reprezentował on pierwsze pokolenie Wspinków, którego przedstawicielem był wspomniany już wyżej Jan Kraska herbu Belina – też piszący się z Łubnicy⁶⁴.

Dziekan Piotr II wziął miasto Będków ze wszystkimi trzema młynami i pożytkami płynącymi z ich posiadania oraz role we wsi Rosocha, które przed dziesięcioma laty – jak odnotowano w akcie podziału – włączono w obręb miasta Będkowa (a były w 1459 r.⁶⁵) i mają być wieczyście do niego włączone. Miejska lokacja Będkowa w 1453 roku odbyła się zatem na gruntach należącej do Wspinków tylko części Będkowa oraz Rosochy, których pozostałe części w dalszym ciągu funkcjonowały jako wsie o takich nazwach w rękach innych właścicieli⁶⁶.

⁶⁰ F.M. S[obieszczański], *Kościół parafialny w Będkowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, t. I, s. 340; J. Dziekoński, *Monografia kościoła parafialnego w Będkowie*, Kraków–Petersburg 1893, s. 7–8; L. de Verdmon Jacques, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1902, s. 5; M. Witanowski-Rawita, *Wycieczka do Będkowa i Moszczenicy*, „Kronika Piotrkowska” 1913, R. 4, nr 29, s. 2.

⁶¹ F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 178; zob. J. Chwalibińska, *Ród Prusów...*, s. 121.

⁶² *Urzednicy łeczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak i A. Szymczakowa, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985, s. 43, 55, indeks.

⁶³ Tamże, s. 47, 48, 71.

⁶⁴ Zob. przyp. 10.

⁶⁵ Zob. przyp. 49.

⁶⁶ J. Szymczak, *Dział rodzinny Wspinków...*, s. 159.

Mikołaj III Piotrowic otrzymał Skotniki i Wolę Skotnicką w ziemi sandomierskiej, Wolę Kielczową (obecną Kielczówkę) w ziemi sieradzkiej oraz działły we wsiach: Będków i Zacharz w ziemi łęczyckiej. Dodajmy, że Skotniki i Wola Skotnicka sąsiadowały z Sulborowicami i Olszamowicami w Sandomierskiem, tj. zapilickimi dobrami jego teścia Jana Dołęgi z Chełma.

Mikołaj IV Janowic dziedziczył po matce część Żychlina z młynem i lasem Wrzeciona oraz folwarkiem, wieś Boczki i dom w Łęczycy, po ojcu zaś przypadły mu natomiast wsie: Kały, Rosocha z lasem w Kraszkowie oraz część Zacharza. Jego posiadłości znajdowały się zatem w dwóch województwach: łęczyckim i sieradzkim. W 1476 roku poślubił Dorotę z Piekar i Orzepowa herbu Dębno z posagiem 350 grzywien⁶⁷. Ich małżeństwo pozostało bezdzietne, toteż cała przyszłość Wspinków spoczęła – jak już odnotowano – na jego bracie stryjecznym Piotrze III Mikołajewicu!

Matka Katarzyna pozostawała w zapisanej jej oprawie, tj. Kalskiej Woli, którą wszakże po jej śmierci miał przejąć dziekan Piotr. Do miasta miał należeć także nowy młyn i maczyny staw. Jemu też przypadły w udziale stary dwór i fortalicja w Będkowie, które później miał objąć bratanek Mikołaj. Dziedziczący aż w trzech województwach Mikołaj ze Skotnik i – jak czytamy w omawianym akcie podziału dóbr – był to najlepszy dział (*dominus Nicolaus meliorem sortem in divisione recepit*) dla wzniesienia sobie dworu otrzymał w Będkowie plac pomiędzy kościołem a rzeką. W świetle opisu Jana Łaskiego z pierwszej ćwierci XVI wieku w Będkowie były dwa dwory (*Bathkow, oppidum, in quo sunt modo, prout ex antiquo, duae curie minorum eiusdem haeredum*)⁶⁸, a zatem Mikołaj ze Skotnik zrealizował zaplanowane w 1464 roku przedsięwzięcie budowlane. Śladem po jednym z nich jest zapewne stożkowaty kopiec na lewym brzegu Wolborki, wśród łąk terasy zalewowej, na zachód od Będkowa, w pobliżu drogi prowadzącej do Wolborza⁶⁹. W topografię średniowiecznego Będkowa wpisuje się także zapis o możliwości wypasania przez jego mieszkańców trzody chlewnej na skraju błot, zwanych Ługi, które ciągnęły się po obu stronach rzeki od miasta do wsi Kały. Potwierdza to opis miasta z 1820 roku, w którym czytamy, że

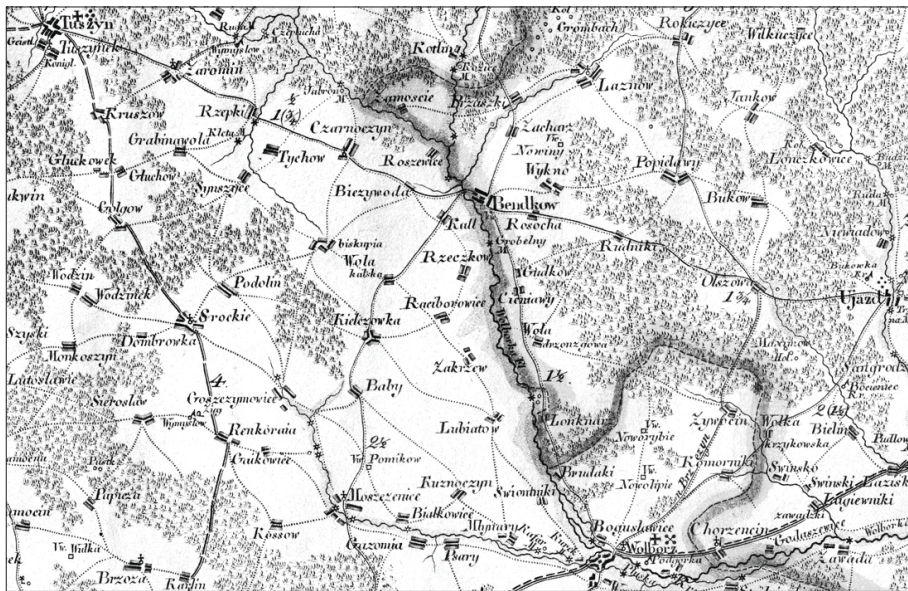
*Rzeka partykularna Wolbórką nazwana płynie pod samym Będkowem i w tym punkcie jest rozdwojona na 2 koryta, na których [obecnie] mosty oddzielnie egzystują*⁷⁰.

⁶⁷ AGAD, KGS, ks. 21, s. 18; ks. 25, s. 143–144; zob. A. Szymczakowa, *Nobiles Siradienses...*, s. 176; też: *Potworowscy i Piekarscy herbu Dębno w średniowieczu*, [w:] *Między tekstem a znakiem. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Trelińskiej w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Jaworska, S. Górzyński, Warszawa 2013, s. 328.

⁶⁸ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezyi gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski i J. Korytkowski, t. 2, Gniezno 1881, s. 231.

⁶⁹ J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953, s. 89; L. Kajzer, *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku*, Łódź 1980, s. 193.

⁷⁰ *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego...*, s. 115.



Fot. 7. Będków i okolice na pruskiej mapie wojskowej „Special Karte von Südproussen” Davida Gilly wydanej w Berlinie w latach 1802–1803. Źródło: BUŁ, sygn. K 159

Jeszcze w tym samym roku 1464 król Kazimierz Jagiellończyk, wspomagając miasto Będków pod względem ekonomicznym, nadal mu przywilej wolnego handlu solą z żup Bochni i Wieliczki, w 1468 roku zaś zmienił dotychczasowe terminy targów przenosząc je z soboty na poniedziałek i jarmarków z 15 sierpnia (Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny) i z 1 listopada (Wszystkich Świętych) na znacznie korzystniejsze terminy, jak 24 czerwiec w dzień Narodzenia św. Jana Chrzciciela i 8 września w święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny⁷¹.

Będków pozostał w rękach Wspinków do 29 czerwca 1624 roku, kiedy Jan Spinek z Będkowa sprzedał klucz będkowski staroście rawskiemu Sebastianowi Wołuckiemu herbu Rawicz⁷² za 60 tys. złp⁷³. W kościele będkowskim znalazła się jeszcze tablica nagrobna zmarłej w 1574 roku Zofii, córki Stanisława Spinka, na której wykuto w kamieniu herby: Prus II, Dębno, Jastrzębiec i Poraj⁷⁴. Natomiast późniejsze zabytki sepulchralne po tej rodzinie

⁷¹ APŁ, ARGP, sygn. 48, k. 16–16v; zob. *Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego...*, s. 115, gdzie przywilej z 1468 zapisano pod rokiem 1460.

⁷² K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 9, Lipsk 1842, s. 426; *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falmiowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 159, s. 41, 222.

⁷³ Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta osób i rodzin. Zbiór szczątków zespołów, sygn. 29/645/241, s. 101–104; zob. K. Szlęzak, *Spinkowie z Będkowa...*, s. 14, 44.

⁷⁴ J. Szymczak, *Śladem Wspinków...*, s. 16; *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 6, nr 21, s. 76–77.

znajdują się już w innych miejscach. W kościele św. św. Jacka i Doroty w Piotrkowie Trybunalskim jest epitafium z 1667 roku Elżbiety z Osuchowskich, żony Krzysztofa Spinka oraz ich córki Ewy, poślubionej Mikołajowi Kobielskiemu, a w kościele parafialnym w pobliskim Kamieńsku tablica poświęcona pamięci zmarłej w 1799 roku Aleksandry ze Zbierchowskich Spinkowej⁷⁵.

ANEKS 1

Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 48, k. 15.

Kraków 29 sierpnia 1453 r.

In nomine Domini Amen. Ad rei memoriam sempiternam. Ne error obli-
vionis gestis sub tempore versantibus in posterum pariat detrimenta. Alta Regum et Principum decreverunt consilia ea literarum apiabus et testium annotatione perhennas ne lapsu temporis cranescant. Proinde nos Casimirus dei gratia rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiaeque dominus et haeres etc. Significamus tenore praesentium expedit universis praesentibus et futuris pertinentium notitiam habituris.

Quomodo ad instantes petitiones nobilium Petri, Joannis et Nicolai Wszpinkonum haeredum de Bantkow fidelium nostrorum dictorum nobis factam villam ipsorum Bantkow praedictum in terra Lanciciensi et districtu Brzezinskiensi sitam in civitatem transformamus. Quam exnunc eidem vocabulo Bantkow volumus nuncupati. Ius civile Magdeburgense eidem civitati concedentes perpetuis temporibus duraturum. Omnia iura Polonica modis et consuetudinis universas removentis in eadem quam ad modum ius Teutonicum plerisque perturbare consueverunt eximimus insuper absolvimus et perpetuo liberamus omnes cives et quosvis incolas civitatis praedictae ab omni iurisdictione et potestate omnium Regni nostri palatinorum, castellanorum, capitaneorum, iudicum, subiudicum, ceterorumque officialium et ministerialium eorumdem. Ut coram ipsis vel ipsorum aliquot pro causis magnis sive parvis: puta facti, inundi, homicidii, et membrorum mutilationis seu quibusvis aliis enormibus excessibus, citati minime respondere nec aliquas penas solver teneantur. Sed incole civitatis praedictae coram sui advocato. Advocatus vero coram suo Domino, aut coram Nobis, vel iudicio nostro Generali, dum tamen per literam nostrum sigillo nostro sigillatam evocatus fuerit et citatis, et hoc si in reddenda

⁷⁵ J. Szymczak, *Śladem Wszpinków...*, s. 16; *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 6, nr 94, s. 119; nr 235, s. 214–215.

iustitia negliens fuerit et remissus tunc non aliter quam suo iure magdeburgensi predicto respondere de se querulantibus sint adstricti. In causis criminalibus et capitalibus superbis expressatis Advocato civitatis praedictae pro tempore existenti, iudicandi, sentiendi, plectendi, puniendi et condemnandi plenam concedimus tenore praesencium facultatem, prout hoc ipsum instantaneam in omnibus suis punctis condicionibus articulis et clausulis postulat et requirit. Ut autem civitas nominata hominum multitudine eo celerius valeat collocari condicionemque recipere meliorem. In eodem forum septimanale singulis diebus sabbativis, forum vero annual in festis Omnium Sanctorum et Assumptionis BMV indicimus et statuimus perpetue celebrandum. Dantes et concedentes omnibus mercatoribus et singulis hominibus cuiuscunque status aut conditionis existant ad huiusmodi fora venientibus seu venire volentibus omnimodam facultatem, qui possint et valeant res ipsorum et mercancias cuiuseunque generis fuerint vel specicilmere, vendere, et res pro rebus dispo- nere et commutare, quibus dispositis vel non dispositis ad propria cum eisdem redire et reverti, libere et secure, sine quovis impedimento et areste iuribus nostris regalibus semper salvis. Harum quibus sigillum nostrum est appen- sum testimonis literarum. Acta Cracoviae feria quarta ipso die decollationis Sancti Ioanis Baptistae anno domini 1453 praesentibus ibidem Reverendis- simo in Cristo Patre Domino Sbigneo Miseratione Divina et Sanctae Pristae [Prisca] Sanctae Romanae Ecclesiae Presbitero Cardinale et episcopo Cra- coviensi. Magnificis et generosis Joanne de Czyżow castellano et capitaneo, Janne [Joanne] de Tęczyn palatino Cracoviensibus, Lucae de Thrzoska [Gorka] Poznaniensi, Stanislao de Ostrorog Kalisiensi palatinis, Bartlomeo [Barthos- sio] de Tszorg [Gory] iudice Cracoviensi, Ioanne de Szczekociny dapifero Sandomiriensi et capitaneo Lublinensi aliisque quam pluribus fide dignis testi- bus circa premissa. Datum per manus magnificorum Ioannis de Koniecpole Cancelarij, et Petri de Szczekociny vice Cancelarij Regni Poloniae sincere nobis dilectorum.

W nawiasach kwadratowych poprawiono błędy popełnione przez pisarza przepisującego dokument!

* * *

ANEKS 2

AGAD, Księgi grodzkie łączyckie, ks. 2, k. 2–2v.

Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta osób i rodzin. Zbiór szczątków zespołów, sygn. 29/645/241, Inwentarz Tymczasowy 293: Spinkowie.

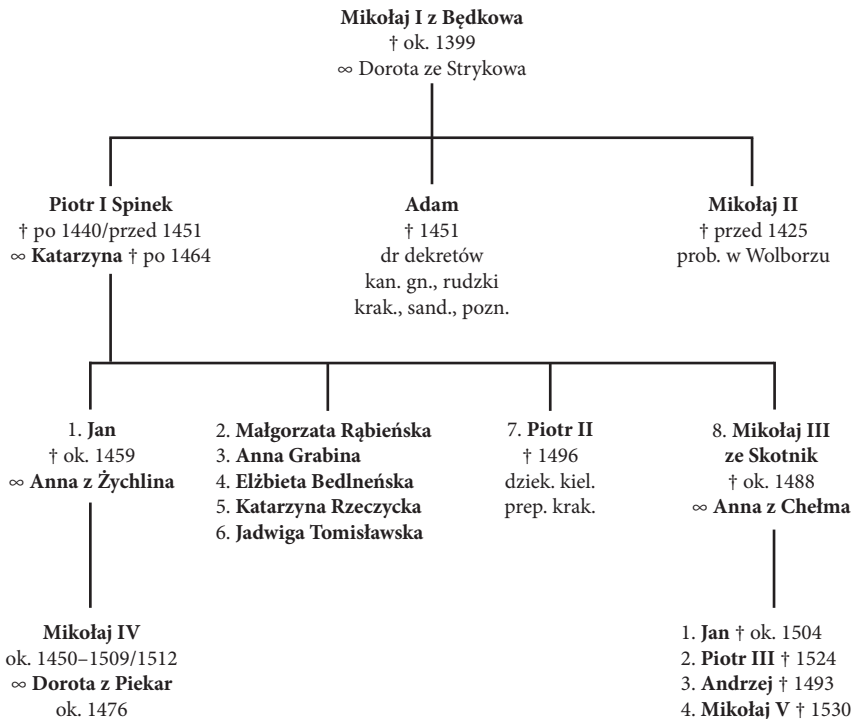
Veniens venerabilis ac generosis Petrus de Bandkowo Decanus kyelczensis et canonicus gnesnensis et poznanensis, Nicolaus de ibidem, germani Wspinek, patrum germani nec non Johannes de Lancoschino pincerna Lanciensi, Pelka de Cozel gladifer Lanciensi, Johannes de Zychlino alias de Rakowyecz avunculi, Nicolaus Puczek de Ostrow, Nicolaus de Lubnycza avunculi nobilis Nicolai, filij olim nobilis Johannis de Bandkowo, publice et per expressum recognoverunt prefatum Nicolaum, filium Johannis de Bandkowo, habere et attingere annos discrecionis sue seu etatis prout ordo et consuetudo terrestris deposcit et recoquet.

Constituti personaliter venerabilis et nobiles domini Petrus decanus kyelczensis, gnesnensis et poznanensis ecclesiarum canonicus, Nicolaus Wspinek, fratres germane, ac Nicolaus, filius olim Johannis de Wspinek, nepos eorum germanus, heredes in Bandkow recognoverunt inter se talem fecisse perpetualem divisionem. Quia ipse dominus Petrus decanus debet habere et possidere oppidum predictum Bandkow cum omnibus tribus molandinis et proventibus ac vtilitatibus vniversis et agri, qui sunt adiacenti oppido de Roszocha, debent perpetualiter adiungi oppido, prout sunt adiuncti per annos decem, quibus elapsis dominus Petrus decanus debet idem oppidum et molandina cum suis fratre germano Nicolao et Nicolao nepote eorum in tres dividere partes cum omnibus vtilitatibus, eorum pariter dominus Petrus observare et frater suus cum nepote aequaliter. Iam molandinum novum cum matris piscina debet pertinere ad oppidum proporcionaliter. Item predictus dominus Petrus eidem fratri germani et nepoti cedit in omnibus villis, quas habent in terris Lanciensi, Siradiensi et Sandomiriensi, totalem divisionem preter villam dictam Wola Calszka, quam mater eorum et nepotis avia in summis dote et dotalicio, que villa post mortem matris eorum, si eam priori divisione tanget, debet cedere in sortem ipsius domini Petri. Item inter Nicolaum germanum ipsius domini Petri et Nicolaum eorum nepotem facta est divisio inter villas tales, que eidem domino Nicolao Wspinek cesserunt hereditates Skothnyky, cum Wola Skothnyczska in terra Sandomiriensi, item Wola Kyelczowa in terra Siradiensi, item in villa Bandkow et medietas in Zachorz in terra Lanciensi cum omnibus proventibus et vtilitatibus vniversis in eisdem villis; Et Nicolao predicto nepoti pars tota in Zychlin, quam iidem fratres emerunt cum molandinis et cum silva dicta Wrzczyona ac predio ibidem et domo seu area in Lancicia, que pertinent ad eandem partem emptam. Item pars in Boczky. Item medietas in Zachorz. Item in Roszocha cum silva Craszkow in terra Lanciensi. Item in villam Kal in terra Siradiensi et cum omnibus pertynencys, proventibus ac vtilitatibus vniversis prout in suis limitibus continetur. Item omnes homines, tam oppidi Bandkow, quam omnibus villarum, debent libere scindere ligna pro necessitate et calefacione eorum ac eciam structure in silvis omnibus prout prius scindebantur in Zacharz ut in Craszkow. Item dominus Nicolaus Wspinek debet habere aream pro edificacione sibi curie sui oppidi predicti penes ecclesiam eiusdem oppidi retro fluvium

Wolborza, ratione cuius aree cedit totaliter in antiqua curia fortalitium ibidem situata predicto domino Petri fratri cum Nicolao nepote, de qua curia et fortalicio eciam post mortem eiusdem domini Petri eidem nepoti Nicolaus non debet vexari a predicto domino Nicolao patruo et suis legitimis successoribus, quia videtur, quod idem dominus Nicolaus meliorem sortem in divisione recepit, nec minus cepit in curia et fortalicio. Item omnes oppidani debent et possident eorum pecudes pascere in rippa paludinibus vulgariter Lurgy et pratis sine damno, que in terra Lanciensi ibidem sitta pariter in villa Cal similiter omnes hortulani et oppidani debent pascere in silvis, rubetis et pratis sine damno ubi prius pascebant et haec omnia tenere debent perpetualiter sub vadio trecentarum marcarum et idem dominus Petrus pariter se fideiussorem pro suo nepote Nicolao, fratre suo Nicolao, pro predictis divisorum tenere debet perpetualiter sub eodem vadio. Presentibus magnificis ac generosis Petro de Opporow palatino, Thoma de Szobotha castellano, Floriano de Gay iudice, Petro de Sadowka, filio gladifero Lanciencibus, Johanne de Lancoschino pincerna.

* * *

TABLICA GENEALOGICZNA WSPINKÓW Z BĘDKOWA W XIV–XVI W.



Jan Szymczak

ONE MORE TIME ABOUT FAMILY WSPINEK FROM BĘDKÓW AND THE DIVISION OF THEIR ASSETS IN 1464

The article discusses the story of four generations of a noble family coat of arms Wspiniek Wilczekosy, or II of Prussia, in the period from the fourteenth to the sixteenth century. Her ancestral seat was Będków lying near Wolbórz Central Poland. In 1453 Będków received city rights (Annex 1), and in 1459 enrolled in the precinct of the city land the village of Rosocha. In 1462 the church building was completed. On his wall, placed a CD with the names and coats of arms of the founders of the church and their mother (Awdaniec) and grandmother (Łazęka/Jastrzębiec). In 1464, all three surviving family members Wspiniek divided among themselves all the wealth belonging to them. They were brothers, Peter II, the dean of the chapter of Kielce and Nicholas III, and their nephew, Nicholas IV. The content of the written when the document is in the annex 2. Family Wspiniek was owned Będków to 1624.

Słowa kluczowe: Będków, rodzina Wspinieków herbu Wilczekosy, czyli Prus II, genealogia, Polska, średniowiecze.

Keywords: Będków, family Wspiniek of arms Wilczekosy, or II of Prussia, genealogy, Poland, Middle Ages.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i wydawnictwa źródłowe:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Księgi grodzkie łączycyckie, ks. 2, 11, 12.

Księgi grodzkie sieradzkie: ks. 1–2, 10–13, 21, 25.

Księgi ziemskie brzezińskie: ks. 1–2.

Księgi ziemskie orłowskie, ks. 2a.

Archiwum Państwowe w Krakowie:

Akta osób i rodzin. Zbiór szczytków zespołów, sygn. 29/645/241.

Archiwum Państwowe w Łodzi:

Akta Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 48.

Corpus inscriptionum Poloniae, t. 6: *Województwo piotrkowskie*, wyd. J. Szymczak, Łódź–Piotrków Trybunalski 1993.

Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1451–1460, wyd. B. Przybyszewski, Kraków 2001.

Długosz J., *Insignia seu clenodia Regni Poloniae*, [w:] *Opera omnia*, t. 1, Kraków 1887.

Długosz J., *Klejnoty Długoszowe*, oprac. i wyd. M. Friedberg, Lwów 1931.

Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przezdziecki, t. 1, [w:] *Opera omnia*, t. 7, Kraków 1863.

Kodex dyplomatyczny Polski, t. 2 cz. 2, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1852.

Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezyi gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski i J. Korytkowski, t. 2, Gniezno 1881.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 9, Lipsk 1842.

- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. 2, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1870.
- Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1440–1500*, wyd. B. Przybyszewski, [w:] *Źródła do dziejów Wawelu*, red. O. Łaszczyńska, t. 3, Kraków 1960.
- Źródła do historii miast łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.*, wyd. R. Kaczmarek, Warszawa 1958.

Opracowania:

- Atlas historyczny Polski, Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, A. Dunin-Wąsowiczowa, W. Lewandowska, K. Pacuski, W. Pałucki, H. Rutkowski, red. W. Pałucki, Cz. 2: *Komentarz, Indeksy*, Warszawa 1993.
- Atlas historyczny Polski, Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. K. Chłapowski, A. Dunin-Wąsowiczowa, S.K. Kuczyński, K. Pacuski, E. Rutkowska, S. Trawkowski, M. Wilska, red. H. Rutkowski, Cz. 2: *Komentarz, Indeksy*, Warszawa 1998.
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław i in. 1986.
- Chwalibińska J., *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1948.
- Czwojdrak B., *Miłość i polityka w kręgach dworu królewskiego – królowa Zofia Holszańska i jej rycerze*, [w:] *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko i A. Paner, Gdańsk 2009.
- Czyżak M., *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003.
- Ćwikła Ł., *Piotr III Wspinek z Będkowa starostą uniejowskim w 1493 r.*, „Rocznik Łódzki” 2016, t. 64.
- Dembiński P., *Poznańska kapituła katedralna wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012.
- Dziekoński J., *Monografia kościoła parafialnego w Będkowie*, Kraków–Petersburg 1893.
- Fronczak W., *Programy heraldyczne w będzkowskim kościele – próba wyjaśnienia*, „Gens. Kwartalnik Towarzystwa Genealogiczno-Heraldycznego” 2005/2006.
- Gąsiorowski A., *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435–1500)*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, red. A. Radziwiński, Toruń 2000.
- Gąsiorowski A., *Kraska Jan h. Belina*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, 1970.
- Guldon Z., Powierski J., *Podziały administracyjne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1974.
- Kajzer L., *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku*, Łódź 1980.
- Kamińska J., *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953.
- Knapek E., *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010.
- Knapek E., *Rachunki kolegium wikariuszy wieczystych katedry krakowskiej z lat 1493–1495 i 1497–1498*, „Studia Źródłoznawcze” 2014, t. 52.
- Koczerska M., *Inwentarze majątku ruchomego duchowieństwa krakowskiego w XV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2003, R. 51, nr 2.
- Korczak L., *Strzępiński (Strzemiński) Tomasz ze Strzępina (Strzempina) h. Prus*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, 2007–2008.
- Korytkowski J., *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 3, Gniezno 1883.
- Kowalska-Pietrzak A., *Duchowieństwo parafialne w późnośredniowiecznej Polsce Centralnej. Archidiaconaty łęczycki i uniejowski*, Łódź 2014.
- Kowalska-Pietrzak A., *Pralaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004.
- Latocha K., Nowak T., *Ród Nałęczów w ziemi łęczyckiej w późnym średniowieczu*, „Rocznik Łódzki” 2009, t. 56.

- Malinowska J., *Studia osadnicze na obszarze powiatu brzezińskiego do połowy XVI wieku*, Toruń 2001.
- Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1: *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959.
- Nowak T., *Szamowski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, 2009–2010.
- Nowak T., *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagielly*, Łódź 2003.
- Piekosiński F., *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899.
- Poniewozik L., *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń 2004.
- Rzemieniecki K., *Spis ludności parafii będkowskiej z 1791 roku*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 2003, t. 15.
- Skupiński K., *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.
- S[obieszczański] F.M., *Kościół parafialny w Będkowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, t. 1.
- Szłęzak K., *Spinkowie z Będkowa herbu Prus (1388–1842)*, praca magisterska napisana pod kier. prof. Zdzisława Nogi w UP Krakowie w 2011 r., maszynopis.
- Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.
- Szymczak J., *Dział rodzinny Wspinków z Będkowa w 1464 roku*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. *Prace ofiarowane jubileuszowo Profesorowi Aleksandrowi Świeżawskiemu*, „Zeszyty Historyczne” 1994 [1995], z. 2.
- Szymczak J., *Epigrafika w służbie genealogii. O początkach Wspinków z Będkowa*, [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiąt rocznicę urodzin*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska w Lublinie” 1990 (1992), Sectio F, Historia, vol. XLV.
- Szymczak J., *Piotr Wspinek z Będkowa, przedsiębiorczy gospodarz i administrator dóbr pabianickich kapituły krakowskiej w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001.
- Szymczak J., *Śladem Wspinków herbu Wilczekosy, czyli Prus II*, „Herald” 1991, nr 3–4.
- Szymczakowa A., *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011.
- Szymczakowa A., *Potworowscy i Piekarscy herbu Dębno w średniowieczu*, [w:] *Między tekstem a znakiem. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Trelińskiej w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Jaworska, S. Górzyński, Warszawa 2013.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998.
- Szymczakowa A., Szymczak J., *Legaty testamentowe kanonika krakowskiego Adama z Będkowa z 1451 roku dla rodziny*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 21, „Studia Historica” III, *Księga jubileuszowa Profesora Feliksa Kiryka*, red. A. Jureczko, F. Leśniak, Z. Noga.
- Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bienia i A. Szymczakowa, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985.
- Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- de Verdon Jacques L., *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1902.
- Wiesiołowski J., *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII–XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 3.
- Wieteska J., *Katalog pralatów i kanoników Prymasowskiej Kapituły Łowickiej od 1433 do 1970 r.*, Warszawa 1971.
- Witanowski-Rawita M., *Wycieczka do Będkowa i Moszczenicy*, „Kronika Piotrkowska” 1913, R. 4, nr 29.
- Zawitkowska W., *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424–1434*, Rzeszów 2015.

Zbigniew Anusik*

ELITA WŁADZY W SIERADZU W CZASACH
PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA
PONIATOWSKIEGO

W latach 1764–1791 i ponownie od końca lipca 1792 roku do upadku Rzeczypospolitej władzę w Sieradzu sprawowała rada miejska, w skład której wchodził burmistrz (od połowy XVIII stulecia stale już nazywany prezydentem) oraz 4 rajców. Kompetencje rady były bardzo rozległe. Miała ona bowiem uprawnienia ustawodawcze i sędownicze. Była również najwyższym organem władzy wykonawczej. Stanowione przez nią prawo obowiązywało na obszarze jej władzy i jurysdykcji. W gestii rady pozostawała także polityka finansowa miasta. Prawodawcze i administracyjne decyzje rady obejmowały też sprawy dotyczące utrzymania porządku, czystości i bezpieczeństwa. Istotną częścią uprawnień rady były uchwały i postanowienia związane z jej nadzorem nad działalnością cechów. W gestii rady pozostawały również decyzje związane z wyborem niższych urzędników miejskich oraz z zatrudnianiem, opłacaniem i kontrolowaniem własnego personelu pomocniczego. Rada złożona z prezydenta i rajców pełniła wreszcie funkcje sądowe, wyrokując w sprawach cywilnych, a do prowadzonych przez nią ksiąg miejskich przyjmowano wpisy o charakterze publiczno- i cywilno-prawnym. Jednym słowem, rada miasta Sieradza w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego działała formalnie na tych samych zasadach, jak jej poprzedniczki w czasach saskich oraz w poprzednich stuleciach. W praktyce jednak, reprezentując zubożałe i podupadłe miasto, ograniczyła swoje czynności do spraw partykularnych, o lokalnym jedynie znaczeniu. Urzędy dające udział w radzie były sprawowane honorowo, aczkolwiek sprawowanie władzy w mieście przynosiło pewne dochody, jak choćby kary sądowe zwyczajowo należne urzędnikom. Ponadto prezydent i rajcy byli zwolnieni od płacenia podatków i ponoszenia

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Nowożytniej.

innych ciężarów publicznych. Dodatkowe dochody przynosiła też urzędnikom dzierżawa różnych składników majątku miejskiego¹.

Kolejną instytucją samorządu miejskiego była ława, pełniąca funkcję sądu kryminalnego. Ława sądziła przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, mieniu, czci i moralności. Jej jurysdykcji podlegali zarówno stali mieszkańcy Sieradza, jak i przybysze przebywający w mieście tylko czasowo. Pod względem formalnym składała się z wójta sieradzkiego i 7 ławników. Ponieważ jednak w dobie panowania Stanisława Augusta wójtostwo sieradzkie było już tylko zwykłą królewszczyzną, nadawaną w dożywocie przedstawicielom stanu szlacheckiego, którzy z rzadka tylko zaglądali do Sieradza, wójt reprezentował w ławie wyznaczony przez niego zastępca, nazywany niegdyś podwójcim, ale w źródłach z epoki określany już stale mianem landwójta. W przypadku najcięższych przestępstw, takich jak np. sprawy o zabójstwo, wyroki wydawał sąd miejski w pełnym składzie, a więc z udziałem prezydenta, rajców, landwójta, ławników i specjalnego pełnomocnika wójta – najczęściej aktualnego poseсора wójtostwa sieradzkiego. Ławnicy uczestniczyli w posiedzeniach sądu, asystowali podczas sporządzania przez obywateli miasta aktów ostatniej woli, poświadczali zawierane przez mieszczan sieradzkich transakcje kupna-sprzedaży i uczestniczyli w obradach poszerzonego składu rady miejskiej. Urząd wójtowski prowadził własne księgi, w których rejestrowano posiedzenia ławy, i do których przyjmowano wpisy wnoszone przez mieszkańców Sieradza².

Cechy sieradzkie, funkcjonujące w mieście nieprzerwanie od czasów średniowiecza, w czasach panowania Stanisława Augusta wywierały istotny wpływ na kształt i funkcjonowanie władz miejskich. W tym miejscu dość będzie wspomnieć, że to właśnie cechy wysuwały kandydatów do pełnienia funkcji prezydenta i rajców, a stojący na ich czele cechmistrzowie uczestniczyli w obradach poszerzonego składu rady miejskiej³.

W epoce stanisławowskiej do składu rady miejskiej Sieradza dokooptowany został jeszcze jeden urzędnik, o którym nie wspominają źródła pochodzące z wcześniejszego okresu. Określano go mianem gminnego. W łacińskiej nazwie tego urzędu (*tribunus plebis*) zawierało się idealistyczne założenie, że będzie on w radzie reprezentował interesy ludności nie posiadającej obywatelstwa miejskiego. W praktyce jednak był on w tym gremium – podobnie jak cechmistrzowie – przedstawicielem średniozamożnych mieszczan, czyli pospółstwa⁴.

Wszystkie urzędy miejskie w Sieradzu były urzędami kadencyjnymi, a czas ich sprawowania trwał rok. Dopuszczano jednak możliwość ponownej elekcji tego samego urzędnika na sprawowany przez niego urząd. Wybory prezydenta

¹ Z. Anusik, *Władze miasta i ich funkcjonowanie w XVIII wieku*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta do 1793 roku*, red. Z. Anusik, Łódź–Sieradz 2014, s. 337–338.

² Tamże, s. 338.

³ Tamże, s. 338–339.

⁴ Tamże, s. 339.

i członków rady miejskiej Sieradza teoretycznie powinny odbywać się w dniu św. Franciszka, czyli października każdego roku. W praktyce jednak rzadko kiedy dotrzymano tego terminu, aczkolwiek znane są oczywiście przykłady, że zaprzysiężenie prezydenta i rajców nastąpiło tego właśnie dnia, jak np. w 1782 roku, gdy na urząd prezydenta miasta wybrano Franciszka Mazura. Zupełnie sporadyczne były natomiast wypadki, że wybory do rady przeprowadzono kilka dni wcześniej, jak miało to miejsce np. w 1773 roku, kiedy to już 2 października wymaganą prawem przysięgę złożyli nowo wybrany prezydent – Walenty Urbański i dwaj nowi członkowie rady, Adam Drozdowicz i Balcer (Baltazar) Mężyński. Większość elekcji władz miejskich Sieradza dokonanych w czasach stanisławowskich odbyła się kilka lub też kilkanaście dni po przewidzianym przez prawo terminie. Zdarzały się jednak także przypadki, że wybory prezydenta i rajców przeprowadzano dopiero w początkach listopada, tak jak w roku 1777, kiedy prezydentem Sieradza został Andrzej Zwoliński, a w radzie zasiedli Jan Fortuński, Franciszek Mazur, Wojciech Muszyński i Franciszek Jankowski. Na tym tle zupełnie odosobnionym przykładem jest sytuacja z 1789 roku, kiedy to dopiero 12 stycznia wybrano prezydenta i dwóch radnych, a dwa dni później uzupełniono skład rady o dwóch kolejnych rajców. Prezydentem Sieradza został wówczas Franciszek Mazur⁵.

Elekcje członków rady miejskiej Sieradza odbywały się w drugiej połowie XVIII wieku wedle reguł ustalonych w poprzednich stuleciach. Zgromadzenia cechowe na swoich posiedzeniach ustalały listę 3 kandydatów, spośród których starostowie sieradzcy wybierali burmistrza (prezydenta) miasta. Te same zgromadzenia przedstawiały również staroście listę 4 kandydatów na rajców. Starosta dokonywał wyboru 2 członków rady miasta, przy czym mógł ich wybrać zarówno z listy kandydatów na rajców, jak i z listy kandydatów na burmistrza (prezydenta). Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że wyniki głosowań na zgromadzeniach cechowych nie miały żadnego wpływu na decyzje podejmowane przez starostę. Dokonywał on bowiem wyboru burmistrza (prezydenta) i rajców, kierując się jedynie własnymi sympatiami i interesem⁶. Skład rady miejskiej uzupełniany był przez 2 radnych wybieranych przez obywateli Sieradza. W wyborach do rady dawały się zresztą zaobserwować pewne prawidłowości. Często bowiem zdarzało się tak, że *communitas* sieradzka (w tym przypadku chodzi o pospólstwo i cechmistrzów) wybierała na radnych obu kandydatów, którzy zostali pominięci przez starostę w wyborach na urząd burmistrza (prezydenta). Z kolei 2 z 4 kandydatów do rajcostwa, którzy nie

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Księgi miasta Sieradza [dalej: KMS] 54 XIII M. 59 XIV, k. 35, k. 71–72; KMS 60, k. 32–32v, 78v.

⁶ Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że zdarzały się również przypadki, iż urząd obejmował kandydat cieszący się największym poparciem ze strony zgromadzenia cechowego. Tak było np. w 1777 roku, kiedy podstarości i skarbnik sieradzki Zygmunt Franciszek Jaksa Dobek desygnował na urząd prezydenta Sieradza *przewyższającego wotami* Andrzeja Zwolińskiego. W tym przypadku możemy jednak powiedzieć, że był to kandydat, który cieszył się pełnym zaufaniem i poparciem ze strony starosty sieradzkiego. Por. AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV, k. 71–72.

zyskali uznania w oczach starosty mogli liczyć na delegowanie ich do składu ławy miejskiej. W ten sposób każdy z siedmiu kandydatów wysuniętych przez zgromadzenie cechowe miał zapewniony udział w sprawowaniu władzy. Należy jednak zaznaczyć, że nie było to bynajmniej obowiązującą regułą i dość często zdarzały się odstępstwa od tej praktyki. Warto również dodać, że starostowie sieradzcy bardzo rzadko uczestniczyli osobiście w wyborach władz miejskich. Najczęściej reprezentowani byli przez uprawnionych zastępców. Byli nimi zwykle podstarościowie lub też dzierżawcy dóbr starostwa sieradzkiego. W imieniu ostatniego starosty sieradzkiego – Stanisława Kossowskiego w czasie wyborów prezydenta i rajców występowali np. podstarości i skarbnik, a następnie miecznik sieradzki Zygmunt Franciszek Jaksa Dobek (w latach 1776–1782) oraz komisarz i dzierżawca starostwa sieradzkiego Ignacy Suchecki, chorąży mniejszy sieradzki (w latach 1789–1791)⁷.

Podobnie jak w przypadku rady miejskiej, corocznie odnawiano również skład ławy. Wybory odbywały się zwykle po ukonstytuowaniu się nowej rady, gdyż miała ona dość istotny wpływ na skład personalny sądu wójtowskiego. Elekcji członków ławy dokonywano najczęściej w październiku lub listopadzie. Czasami jednak zdarzały się sytuacje nadzwyczajne, które powodowały przesunięcie wyborów na grudzień lub też nawet na początek następnego roku. Na tym tle dość nietypowa była elekcja z roku 1789, która odbyła się dopiero 20 maja⁸. Ława miasta Sieradza składała się z landwójta i 7 ławników. Co roku z prawa desygnowania swoich przedstawicieli do tego gremium korzystali wójt i starosta sieradzki. Ten pierwszy wskazywał swojego zastępcę (landwójta) oraz 2 ławników. Czasami reprezentant wójta przeprowadzał wybory na obsadzone przez siebie urzędy sądowe. Wydarzenie takie miało miejsce w dniu 9 maja 1780 roku, kiedy to *zgodnemi* głosy dokonano elekcji Walentego Urbańskiego na urząd landwójta sieradzkiego. Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów na ławników. Największą liczbę głosów otrzymali w kolejności: Antoni Chwiałkowski, Jan Ptaszyński, Franciszek Muszyński, Tomasz Świętkiewicz, Tomasz Rabęcki i Franciszek Papierski. Tym razem jednak Konstanty Oyrzanowski, reprezentujący ówczesnego wójta, chorążego wieluńskiego Mikołaja Taczanowskiego nie zaakceptował wyniku wyborów i do ławy wyznaczył nie zwycięzców wyborów, czyli Antoniego Chwiałkowskiego i Jana Ptaszyńskiego, a wskazanych przez siebie Franciszka Papierskiego i Tomasza Świętkiewicza⁹.

Dwóch kolejnych ławników desygnował starosta, a trzech pozostałych wybierała *communitas* sieradzka (przy czym w drugiej połowie XVIII stulecia wyraźnie zaznaczano, że są to kandydaci wskazani przez radę). Można przypuszczać, że w interesującym nas okresie sąd wójtowski zbierał się w składzie siedmiuosobowym, a tworzyli go landwójt i 6 ławników. Taki właśnie skład

⁷ AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV, k. 65, 71–72, 165; 60, k. 32–32v, 78v, 93.

⁸ AGAD, KMS 60, k. 82.

⁹ AGAD, KMS 65, k. 38.

ławy odnotowany został w dokumencie z 6 listopada 1779 roku, w którym to szlachcic Gabriel Sawicki skwitował z wszelkich pretensji ustępujących właśnie członków sądu wójtowskiego. Wymieniono przy tej okazji Błażeja Librowskiego, landwójta, Franciszka Kwiatkowskiego, pisarza wójtowskiego oraz ławników: Jakuba Warchołowicza, Wojciecha Muszyńskiego, Andrzeja Rzepińskiego, Antoniego Powalskiego, Antoniego Nowakowskiego i Walentego Widawskiego¹⁰. Podobny skład ławy odnotowano 20 maja 1789 roku, kiedy to wójt sieradzki Mikołaj Taczanowski wyznaczył landwójta w osobie Józefa Nowickiego oraz 2 ławników – Antoniego Trałkowskiego i Jana Kazibłockiego. W imieniu starosty sieradzkiego desygnowano wtedy do ławy Błażeja Mazura i Szymona Brzezińskiego, a nowo powołana rada miejska wyznaczyła brakujących do kompletu ławników w osobach Macieja Kicińskiego i Franciszka Muszyńskiego. W tym samym dokumencie wspomniano, że magistrat dokonał również wyboru instygatora, czyli oskarżyciela publicznego¹¹. Ten ostatni reprezentował interes publiczny, wnosząc oskarżenia o naruszanie praw miejskich, zakłócanie spokoju i ścigając z urzędu przestępstwa godzące w powagę władzy. Sądzić zatem wypada, że w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego ukształtował się zwyczaj, że rada miejska Sieradza desygnowała do ławy jedynie dwóch swoich reprezentantów, a trzeci ze wskazanych przez nią urzędników nie zasiadał już w sądach, tylko pełnił funkcję instygatora.

Po ukonstytuowaniu się rady miejskiej oraz ławy przystępowano do obsadzenia niższych urzędów miejskich. W poprzednich stuleciach bardzo ważną rolę odgrywali szafarze, urzędnicy odpowiedzialni za realizację polityki finansowej rady oraz zarządzający majątkiem należącym do miasta. Była to funkcja prestiżowa i odpowiedzialna. Dlatego też powierzano ją zwykle osobom doświadczonym, byłym ławnikom lub rajcom. W czasach stanisławowskich sytuacja uległa jednak daleko idącej zmianie. Podupadłe miasto nie dysponowało już poważniejszym majątkiem, a większość decyzji finansowych podejmował osobiście burmistrz (prezydent). W tej sytuacji, zakres obowiązków szafarzy został znacznie ograniczony, a od sprawowania tej funkcji zaczęli stronić ludzie mający już doświadczenie wyniesione z pracy w radzie lub w ławie. Z biegiem czasu, urzędy szafarzy i administratorów majątku miejskiego zaczęto określać wspólnym mianem *szuflby miejskiej młodszej*. Do jej pełnienia powoływano ludzi młodych, zaczynających dopiero swoją karierę urzędniczą. Tak było np. w roku 1773, kiedy to 2 października, na wniosek rady i cechmistrzów, przy udziale ławy i pospólstwa, dokonano wyboru 4 szafarzy: Jana Fortuńskiego, Błażeja Mazura, Szymona Lichetki oraz Kazimierza Lewandowskiego¹². Już jednak w roku następnym (2 grudnia 1774 roku) nie wspomniano nic o wyborach, a w księgach miejskich znalazł się zapis, iż:

¹⁰ AGAD, KMS 60, k. 2–3.

¹¹ AGAD, KMS 60, k. 82.

¹² AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV, k. 35.

*slawetni Bogumił Polanowicz, Maciej Hoffman, Augustyn Zawadzki, Tomasz Rabęcki przez Radę i cechmistrzów miasta JKM Sieradza przyjęci są do wysługi miejskiej, to jest na szafarstwo*¹³.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII wieku na *służbę miejską młodszą* powoływano kandydatów przedstawianych przez radę i cechmistrzów. Zaznaczano przy tym, że obowiązkiem tych funkcjonariuszy miejskich jest udzielanie pomocy urzędowi radzieckiemu. Byli to bez wyjątku ludzie rozpoczynający dopiero swoją karierę urzędniczą¹⁴. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że w drugiej połowie XVIII wieku pełnienie *służby miejskiej młodszej* było traktowane jak uciążliwy obowiązek, którego starano się w miarę możliwości unikać. Świadczą o tym odnotowane w księgach miejskich Sieradza zwolnienia z tej służby. I tak, w dniu 3 września 1785 roku rada wraz z ławą i cechmistrzami podjęła decyzję o zwolnieniu z pełnienia wszelkich urzędów miejskich Franciszka Webrzyńskiego. Zwalniając go z wszelkiej służby *do konsztu jego nienależącej*, uznano go tym samym za *aktualnego i wysłużonego mieszczanina*¹⁵. W roku następnym (1786) zwolniono ze *służby miejskiej młodszej* Jana Kantego Książkowicza już po złożeniu przez niego przysięgi¹⁶. W grudniu 1788 roku magistrat Sieradza zwolnił z kolei z *młodszej służby miejskiej* i uznał za *wysłużonego mieszczanina* Adama Zwolińskiego, syna byłego prezydenta miasta Andrzeja. W tym przypadku decydujące znaczenie miały zasługi Andrzeja Zwolińskiego¹⁷. W styczniu 1789 roku uwolniono wreszcie ze służby miejskiej (poza obowiązkami cechowymi) i uznano za *wysłużonego mieszczanina* Marcina Mechlińskiego, którego profesję uznano za *w mieście wielce potrzebną*¹⁸.

W drugiej połowie XVIII stulecia wśród urzędników miejskich Sieradza spotykamy kasjera miasta. Do jego obowiązków należało wspomaganie prezydenta w prowadzeniu polityki finansowej. Był on także poborcą wszelkich podatków. W przeciwieństwie do szafarstwa, które w tym czasie wyraźnie straciło na znaczeniu, funkcja kasjera była pożądana przez przedstawicieli sieradzkiej elity. Dość powiedzieć, że kasjerem miasta był np. w 1768 roku były prezydent Mikołaj Wiśniewski. W latach siedemdziesiątych z kolei na urząd ten powoływano m.in. Bonawenturę Borowicza i Ignacego Materskiego. Obaj wspomniani tu kasjerzy wielokrotnie zasiadali w radzie miejskiej Sieradza. W tym miejscu wypada dodać, że kasjera miasta powoływała nowo wybrana rada po uzyskaniu akceptacji ze strony starosty lub też jego pełnomocnego przedstawiciela (w przypadku nominacji Borowicza i Materskiego

¹³ AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV k. 49.

¹⁴ AGAD, KMS 60, k. 32v, 43, 57, 93v.

¹⁵ AGAD, KMS 60, k. 55–56.

¹⁶ AGAD, KMS 60, k. 58–59.

¹⁷ AGAD, KMS 60, k. 77–77v

¹⁸ AGAD, KMS 60, k. 78.

była to aprobatą ze strony podstarościego sieradzkiego Zygmunta Franciszka Jaksy Dobka)¹⁹.

Ważną rolę we władzach miejskich Sieradza odgrywał gminny. Był on w magistracie reprezentantem interesów szeregowych mieszkańców miasta. Jego udział był wymagany we wszystkich transakcjach dotyczących majątku miasta. Urzędnika tego wybierano w tym samym czasie, co radę i ławę. W elekcji gminnego uczestniczyło pospólstwo, ale nie jest do końca jasne, kto wysuwał jego kandydaturę. Sądzić można, że leżało to w kompetencjach starosty lub też jego pełnomocnika. W każdym bądź razie, to właśnie reprezentant starosty zatwierdzał elekta na jego urządzie. Tak było np. w 1777 roku, kiedy to podstarości sieradzki Zygmunt Franciszek Dobek *aprobował na urząd gminnego sławetnego Szymona Brzezińskiego*²⁰. Wspomniany tu Brzeziński po raz kolejny został wybranym gminnym w dniu 3 grudnia 1784 roku. Tym razem w księgach miejskich odnotowano, że elekcja odbyła się w obecności prezydenta miasta Andrzeja Zwolińskiego, radnych, landwójta, ławników, cechmistrzów oraz w asystencji wielu mieszczan i obywateli miasta Sieradza²¹. Z roku 1791 pochodzi natomiast informacja, że wybrany wówczas gminny – Tomasz Świętkiewicz został wskazany przez posesora starostwa, chorążego mniejszego sieradzkiego Ignacego Sucheckiego, a następnie potwierdzony na swój urząd przez pospólstwo miasta Sieradza²². Funkcję gminnego sprawowali zwykle ludzie, dla których był to wstęp do przyszłej kariery. Szymon Brzeziński np. nie sprawował przedtem żadnego urzędu miejskiego, ale za to później został radnym (w 1787 roku) i ławnikiem (w 1789 roku). Błażej Mazur, pełniący obowiązki gminnego w latach 1779–1780, w 1789 roku wybrany został ławnikiem. Również Bruno Domżałski, gminny w kadencji przełomu 1788 i 1789 roku, doszedł do godności rajcy sieradzkiego w latach 1791–1792. Jedynie w przypadku Ignacego Jankowskiego (gminny w kadencji 1787/1788) mamy do czynienia z sytuacją, że urząd ten był pierwszą i ostatnią godnością w całej jego karierze. Na tym tle wyróżnia się przebieg kariery Tomasza Świętkiewicza, ławnika z roku 1780, który w 1793 roku został prezydentem Sieradza. Zupełnym ewenementem był natomiast *casus* eksprezydenta Andrzeja Zwolińskiego, który 12 stycznia 1789 roku *od zgromadzonego pospólstwa obrany został na urząd gminnego*²³.

Po swoim zaprzysiężeniu nowe władze miasta dokonywały wyboru niższych urzędników miejskich. Najważniejszym z nich był pisarz odpowiedzialny za prowadzenie dokumentacji związanej z zarządzaniem miastem. Pisarze musieli posiadać umiejętność redagowania różnego rodzaju pism

¹⁹ AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV, k. 71–72, 165; J. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, cz. 2, Warszawa 1915, s. 43.

²⁰ AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV, k. 71–72.

²¹ AGAD, KMS 60, k. 47–48.

²² AGAD, KMS 60, k. 93–93v.

²³ AGAD, KMS 60, k. 1–3v, 32–32v, 70–71, 71–72, 73, 77–77v, 78, 167v–168, KMS 62, k. 14v, 16–16v, KMS 65, k. 38, 108–108v.

urzędowych, jak również orientować się w wielu dziedzinach życia miejskiego. W czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, w związku ze zmianami w administracji miast królewskich, konieczne stało się odpowiednie przygotowanie do tej funkcji. Zwiększyła się bowiem częstotliwość wymiany korespondencji z władzami. Konieczne było też sporządzanie różnych nowych dokumentów, obcych dotąd miejskiej praktyce kancelaryjnej²⁴.

Pisarz był wykonawcą poleceń rajców i z tego względu starano się powierzać to stanowisko osobom zaufanym. Funkcję pisarza sprawowali ludzie wykształceni, legitymujący się znajomością procedur prawnych oraz łaciny, w którym to języku spisywano jeszcze cześć aktów wnoszonych do ksiąg miejskich. Z praktycznego punktu widzenia ważna jest informacja, że urząd pisarza miejskiego nie był urzędem kadencyjnym i ta sama osoba mogła go sprawować nieprzerwanie przez kilka lat. Dodajmy w tym miejscu, że obok pisarza miejskiego w strukturach administracji osiemnastowiecznego Sieradza występował również pisarz wójtowski, który wykonywał podobne obowiązki zlecane mu przez ławę. Często jednak zdarzało się, że obie funkcje były sprawowane przez jednego urzędnika, którego tytułowano wówczas *pisarzem Obojga Urzędów*²⁵.

Spośród znanych nam pisarzy miejskich Sieradza na uwagę zasługuje przynajmniej kilka postaci. Bardzo ciekawe były np. losy Franciszka Kwiatkowskiego. Był on najstarszym synem wieloletniego prezydenta Sieradza – Antoniego. Funkcję pisarza wójtowskiego objął w 1779 roku 9 listopada 1782 roku został również pisarzem miejskim. Był *pisarzem obojga urzędów* (być może z przerwą w roku 1785, kiedy to jako pisarz miejski występował Melchior Drozdowicz) aż do roku 1788. Ze swoich zadań wywiązywał się chyba poprawnie, ku zadowoleniu swoich zwierzchników. Jedynie w październiku 1787 roku popadł w zatarg z Antonim Łęskim, pełnomocnikiem podwojewódzkiego szadkowskiego, który miał przeprowadzić kontrolę miar i wag używanych przez kupców przebywających w Sieradzu. Ostatecznie spór ten udało się jednak załagodzić. O wiele poważniejszej natury był konflikt, w jaki uwikłał się Franciszek Kwiatkowski w 1791 roku. W kwietniu 1791 roku wraz z żoną, Agnieszką z Ryczywolskich oskarżył w asesorii koronnej sieradzki sąd wójtowsko-radziecki o wydanie bezprawnego wyroku i przeprowadzenie brutalnej eksmisji. Kwiatkowscy twierdzili, że siłą usunięto ich wraz z małoletnimi dziećmi z wynajmowanego przez nich domu. A wszystko to przeprowadzono podczas *zimna i deszczu*, nie dając im szans na znalezienie innego lokum. Podczas przeprowadzania eksmisji miało też dojść do łżenia Kwiatkowskich *słowy niegodziwymi* oraz zaboru części należących do nich ruchomości²⁶.

²⁴ Z. Anusik, *Władze miasta*, s. 346.

²⁵ Tamże, s. 347.

²⁶ AGAD, KMS 60, k. 2–3, 33–33v, 76 v, KMS 65, k. 108–108v.

W bezpośrednim związku z tym wydarzeniem pozostaje kolejna sprawa z udziałem Franciszka Kwiatkowskiego. W dniu 24 czerwca 1791 roku Sejm Wielki uchwalił konstytucję *Urządzenie wewnętrzne miast wolnych Rzeczypospolitej w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*. W artykule 1, punkcie 4 tej ustawy znalazł się zapis, że każde miasto będzie mogło założyć księgę mieszczan nieposesjonatów, która

zamykać w sobie powinna każdego mieszkańca miasta bawiącego się w nim handlem, rzemiosłem lub jakąkolwiek miejscową profesją, albo służbą miejską publiczną.

Odwołując się do tego właśnie punktu ustawy, Franciszek Kwiatkowski zwrócił się do magistratu sieradzkiego z wnioskiem o umieszczenie swojego nazwiska w takiej właśnie księdze. Władze miasta Sieradza odmówiły jednak spełnienia tej prośby, stwierdzając iż Kwiatkowski nie spełnia żadnego z warunków przywołanych w ustawie, a ponadto przez *niegodziwe* procesy

osoby urzędy miejskie najpierwsze odbywające na dobrej sławie krzywdzi, pospółstwo przeciwko urzędowi buntuje, zakłócenia pomiędzy pospółstwem wszczynają, jak świeżo w roku 1791 po prawnie odbytej na urzędy miejskie elekcji, zgromadziwszy do siebie obywatelów częstował ich do upicia się, podpisy tychże na fałszywą elekcję wbrew prawu idąc wymógł, nieprzytomnych podpisał.

Co wszystko razem stanowić musiało podstawę do uchylenia jego wniosku²⁷.

O ile jednak Franciszek Kwiatkowski nie pełnił żadnych innych urzędów miejskich, to dla kilku jego kolegów funkcja pisarza była tylko jednym ze szczebli kariery. Dość interesujący jest tu przykład rzeźnika Melchiora Drozdowicza. Powołany na urząd pisarza miejskiego w dniu 4 listopada 1777 roku, pełnił go zapewne do roku 1782. Wrócił do pracy w tym samym charakterze w roku 1785, ale dość szybko musiał zrezygnować z pisarstwa, gdyż w kadencji lat 1786/1787 sprawował urząd landwójta. Pełnienie obowiązków przewodniczącego ławy od kwietnia 1787 roku łączył z funkcją cechmistrza rzeźnickiego²⁸. Po 1787 roku Drozdowicz nie sprawował już jednak żadnych urzędów. Jeszcze większa kariera stała się natomiast udziałem Adama Zwolińskiego. Syn wielokrotnego prezydenta Sieradza – Andrzeja, 12 stycznia 1789 roku został pisarzem miejskim, zastępując na tym stanowisku Franciszka Kwiatkowskiego. W kadencji lat 1790/1791 Adam Zwoliński pełnił urząd landwójta, by pod rządami uchwalonego przez Sejm Wielki prawa o miastach objąć stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego Wydziału Sieradzkiego²⁹.

²⁷ *Volumina legum* [dalej: *VL*], t. 9, Kraków 1889, s. 291; AGAD, KMS 60, k. 163.

²⁸ AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV, k. 72; KMS 60, k. 55, 66, 71.

²⁹ AGAD, KMS 60, k. 78v, 181; KMS 65, k. 108–108v.

Bardzo ciekawą postacią był też ostatni pisarz miejski Sieradza – Wincenty Librowski, który objął ten urząd w 1791 roku po Mikołaju Urbańskim. Syn Błażeja, byłego landwójta i ławnika sieradzkiego był człowiekiem wykształconym i odcytanym. Dobrze władał łaciną. Na polecenie Komisji Policji Obojga Narodów z grudnia 1791 roku opracował szczegółowy protokół „rewizji” Sieradza przedstawiający strukturę zawodową ludności w ujęciu statystycznym, stan finansów miasta oraz rodzaje zabudowań. Interesował się literaturą piękną i sam próbował swoich sił na tym polu. W prowadzonej przez siebie księdze miejskiej umieścił osiem fraszek własnego autorstwa. Po zajęciu Sieradza przez Prusaków zachował swoje stanowisko. Na sesji magistratu sieradzkiego odbytej w dniu 6 lipca 1793 roku został formalnie powołany na urząd pisarza miejskiego, będąc już wcześniej pisarzem wójtowskim. Przyznano mu wówczas roczną pensję w wysokości 200 złp oraz zwolniono z wszystkich podatków publicznych i *prywatnych składek*. Ostatni pisarz miejski sieradzki odszedł z zajmowanego stanowiska po upadku powstania kościuszkowskiego³⁰.

Jak już wspomniano, 24 czerwca 1791 roku Sejm Czteroletni przyjął uchwałę *Urządzenie wewnętrzne miast wolnych Rzeczypospolitej w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*. Była ona rozwinięciem i uzupełnieniem przyjętego w dniu 18 kwietnia *Prawa o miastach*, stanowiącego integralną część Konstytucji 3 maja. Zgodnie z jej brzmieniem, wszyscy przyjęci do prawa miejskiego i zaprzysiężeni obywatele tworzyć mieli *lud miejski*, podzielony jednak wedle stanu majątkowego na dwie kategorie: posesjonatów i nieposesjonatów. Pełnię praw wyborczych czynnych i biernych otrzymali tylko posesjonaci. Wszystkie miasta zgrupowano w dwie kategorie: podzielone na cyrkuły i niepodzielone na cyrkuły, czyli ośrodki liczące do 600 posesjonatów. Ponieważ w tym czasie w Sieradzu odnotowano mniej niż 200 posesjonatów, został on zaliczony do kategorii miast niepodzielonych na cyrkuły. Wybory do władz miejskich miały się odbywać w ramach zgromadzeń wszystkich posesjonatów. Zgromadzenia te wybierały lokalny magistrat, składający się z wójta i 4 radnych oraz deputatów na zgromadzenia wydziałowe. Tu także wybierać miano sąd miejski miejscowy, w skład którego wchodzić miał burmistrz i 4 sędziów. Więż pomiędzy poszczególnymi miastami zapewnić miały zgromadzenia wydziałowe, składające się z deputatów wszystkich miast należących do danego wydziału³¹.

W artykule X, punkcie 8 ustawy z 24 czerwca 1791 roku szczegółowo opisano obowiązki nowo powołanych władz miejskich w miastach niemających cyrkułów. Artykuł XI, punkt 3, 4 i 5 tego aktu prawnego określał z kolei

³⁰ J. Goldberg, *Wincenty Librowski mieszczański inteligent z osiemnastowiecznego Sieradza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1965, Nauki Humanistyczno-Społeczne, S. I, z. 40, s. 33–41; M. Wisińska, *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977, s. 196–197; *Leksykon miasta Sieradza* [dalej: *Leksykon*], red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006, s. 187; AGAD, KMS 62, k. 14v.

³¹ *VL*, s. 215–219, 221, 291–297; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 584–585; J. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów*, s. 47.

kompetencje sądu miejskiego miejscowego. Do pomocy sędziom wyznaczyć miano ławników, których obowiązki opisano w artykule XI przywołanej tu ustawy³². Stanisław August uniwersałem z 13 marca 1792 roku wyznaczył datę wyborów nowych władz miejskich we wszystkich miastach *wolnych* Rzeczypospolitej na kwiecień 1792 roku.

Zgromadzenie wyborcze zebrało się w sieradzkim ratuszu w dniu 17 kwietnia. Obrady rozpoczęto od wyrażenia wdzięczności i uznania dla króla, sejmu, marszałków sejmowych i konfederacji oraz stanu rycerskiego za przyjęcie prawa o miastach i polepszenie losu stanu miejskiego, po czym przystąpiono *do utworzenia nowych podług prawa urzędów*. Dyrektorem zgromadzenia wybrany został Franciszek Mazurowski (dawniej używał nazwiska Mazur), eksprezydent Sieradza, któremu dodano do pomocy 4 asesorów. Po wykonaniu przysięgi przez dyrektora i asesorów, dotychczasowy magistrat, *złożywszy z dziękczynieniem urządowanie swoje z miejsca ustąpił*, a przewodniczący zgromadzenia wraz z asesorami zajął miejsce w prezydium i

do elekcji urzędników miejscowych zabrawszy się, zapytał się po trzykroć o zgodę na kandydatów na wójta i radę podających się. Po czym szlachetny Jan Kazibłocki, Sądu Apelacyjnego Wydziału Sieradzkiego sędzia zastępca wójtem, a szlachetni Bruno Domżański, Mikołaj Stankowski, Tomasz Mazurowski i Bonawentura Borowicz radnemi jednomyślnie zostali.

W dalszej kolejności Mazurowski przystąpił do elekcji sędziów miejscowych pierwszej instancji, a po przeczytaniu rejestru kandydatów, Franciszek Webrzyński były landwójt miasta Sieradza burmistrzem, zaś Antoni Chwiałkowski, Tomasz Świętkiewicz, Walenty Wieczorkiewicz i Szymon Brzeziński *sędziami z powszechnym wszystkich jednomyślnością i zgodą zostali ogłoszeni*. Członkowie nowo wybranego magistratu i sądu pierwszej instancji złożyli wymaganą prawem przysięgę.

To gdy nastąpiło, przystąpił jeszcze tenże szlachetny dyrektor ze szlachetnymi asesorami do elekcji urzędu wykonawczego, to jest ławników, a po przeczytanyim rejestrze kandydatów,

również zgodnie Balcer Mężyński, Marcin Mechliński, Józef Pertkowicz i Franciszek Muszyński ławnikami mianowani zostali, którzy podobnie w rocie prawem nowo ustanowionym przysięgę wykonali. Na koniec przystąpiono wreszcie do wyboru deputatów na obrady zgromadzenia wydziałowego.

A gdy miasto niniejsze posesjonatów w liczbie 200 wynajduje, przeto za powszechną i jednomyślną wszystkich zdań zgodą szlachetny Stanisław Wiśniewski, Sądu Apelacyjnego Wydziału Sieradzkiego pisarz i szlachetny Mikołaj Urbański, tegoż sądu sędzia zastępca deputatami ogłoszeni zostali³³.

³² VL, s. 294-295.

³³ AGAD, KMS 60, k. 178v-181; VL, s. 292.

W tym miejscu wypada dodać, że ustawy Sejmu Wielkiego obowiązywać miały jedynie przez kilka miesięcy. Po przegranej wojnie z Rosją w obronie Konstytucji 3 maja, 24 lipca 1792 roku. Stanisław August przystąpił do konfederacji targowickiej. Zwycięska zaś Targowica, obalając dzieło Sejmu Czteroletniego, uchylała również jego ustawy dotyczące miast. W tej sytuacji akt przystąpienia króla do konfederacji targowickiej uznać możemy za symboliczny koniec porządku prawnego ustanowionego w Rzeczypospolitej wiosną 1791 roku.

Jak już wspomniano, sieradzka rada miejska dysponowała formalnie bardzo rozległymi kompetencjami. W czasach panowania Stanisława Augusta z większości swoich uprawnień nie mogła jednak korzystać ze względu na zubożenie i spadek prestiżu miasta. Zdarzało się jej jednak występować na drogę sądową w obronie interesów mieszkańców Sieradza. Tak było np. w czasach Sejmu Wielkiego, kiedy to sieradzki magistrat pozwał ówczesnego starostę sieradzkiego Stanisława Kossowskiego. Na posiedzeniu rady w dniu 26 listopada 1791 roku obrano plenipotentów w osobach Adama Zwolińskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego Wydziału Sieradzkiego i Stanisława Wiśniewskiego, pisarza tegoż sądu, zlecając im reprezentowanie miasta w asesorii koronnej, gdzie właśnie toczyła się sprawa o zmniejszenie w świadczeń w naturze ponoszonych przez mieszczan sieradzkich na rzecz starosty (osepów) oraz o odzyskanie zagarniętych przez niego, a należących do miasta łąk, pastwisk i *pasterników*³⁴.

Jednym z najważniejszych uprawnień rady było prowadzenie polityki finansowej i dysponowanie majątkiem miasta. Jest sprawą oczywistą, że dysponując takimi uprawnieniami, członkowie rady nie zapominali o własnych interesach, a udział w sprawowaniu władzy otwierał im drogę do pomnożenia własnego majątku. Na poparcie tej tezy można przytoczyć kilka spektakularnych przykładów. I tak, w marcu 1787 roku w księgach miejskich Sieradza odnotowano transakcję wymiany działki należącej do szpitala św. Ducha na działkę będącą własnością Andrzeja Zwolińskiego. Od tej pory dawne grunty szpitalne stały się dziedziczną własnością byłego prezydenta, a należąca niegdyś do niego działka przeszła w posiadanie szpitala³⁵. Z kolei w lipcu 1791 roku *urząd radziecki sieradzki*, sprzedał Zwolińskiemu i jego żonie, Marianie z Cytackich stary bielnik należący do miasta³⁶. Kiedy zaś we wrześniu 1791 roku byli prezydenci miasta Andrzej Zwoliński i Franciszek Mazurowski (Mazur) postanowili ubiegać się w Komisji Skarbu Koronnego o kontrakt na dzierżawę czopowego i szelężnego w Sieradzu, otrzymali od rady (zabezpieczone na majątku miasta, prezydenta i radnych) poręczenie, iż

³⁴ AGAD, KMS 60, k. 167v-168.

³⁵ AGAD, KMS 60, k. 71-72.

³⁶ AGAD, KMS 60, k. 155v.

*Skarb Koronny nigdy w opłacie należności czopowego i szelężnego uszkodzonym nie będzie i żadnego nigdy uszczerbku nie poniesie*³⁷.

Podobne poręczenie wraz z gwarancją majątkową uzyskali w maju następnego roku wójt Jan Kazibłocki oraz Stanisław Wiśniewski, pisarz Sądu Apelacyjnego Wydziału Sieradzkiego, którzy jako plenipotenci miasta udać się mieli do Warszawy w celu wzięcia udziału w licytacji tych samych podatków (czopowego i szelężnego)³⁸. Takie same poręczenia i gwarancje uzyskał w lipcu roku 1792 wójt Jan Kazibłocki, kiedy w Departamencie Dyrekcji Tabaczej Skarbu Koronnego podjął starania o wyrażenie zgody na ustanowienie w Sieradzu składu tabacznego i objęcie w nim stanowiska *składnika*³⁹.

Rada podejmowała też decyzje dotyczące dzierżawy nieruchomości należących do miasta. Ciekawy przykład dotyczący wydzierżawienia takiej posesji pochodzi z 22 lutego 1780 roku. Tego dnia zawarto kontrakt pomiędzy miastem Sieradzem, a Mikołajem Stankowskim (nieprzyjętym jeszcze do prawa miejskiego), któremu wydzierżawiono na 3 lata zajętą przez miasto połowę domu należącego do Antoniego Kwiatkowskiego. Ten ostatni, sprawując urząd prezydenta Sieradza w czasie konfederacji barskiej, pożyczył na potrzeby miasta pieniądze od szlachciców Krąkowskiego i Pstrokońskiego, własnym majątkiem gwarantując spłatę tej sumy. Ponieważ pieniędzy nie oddał, Krąkowski pozwał dłużnika do Trybunału Koronnego, który obciążył spłatą długu miasto Sieradz i upoważnił wierzyciela do zajęcia jego majątku. Chcąc uniknąć egzekucji tego wyroku, rada zawarła ugodę z Krąkowskim, jak również podjęła decyzję o zajęciu połowy domu byłego prezydenta (drugą połowę zajął już wcześniej syn Pstrokońskiego), oddaniu jej w dzierżawę i sukcesywnym spłacaniu ciężącego na mieście długu. Na mocy zawartego kontraktu, Stankowski uzyskał prawo szynkowania w wynajętych pomieszczeniach wina węgierskiego, a za dzierżawę połowy domu, podwórza i pomieszczeń gospodarczych płacić miał 1000 złp rocznie⁴⁰.

Wypada w tym miejscu wspomnieć, że chociaż sprawowanie władzy w mieście przynosiło wiele oczywistych korzyści, to było jednak obarczone pewnym ryzykiem. Wynikało to z faktu, że burmistrz (prezydent) i członkowie rady odpowiadali własnym majątkiem za podejmowane przez siebie decyzje finansowe. Zdarzało się także, że po zakończeniu swojego urzędowania burmistrzowie (prezydenci) byli pociągani do odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązków lub też inne wykroczenia. O wiele poważniejsze konsekwencje niosły za sobą podejmowane przez burmistrzów (prezydentów) decyzje o zaciągnięciu pożyczek na potrzeby miasta. Niespłacenie przyjętych na siebie

³⁷ AGAD, KMS 60, k. 168.

³⁸ AGAD, KMS 62, k. 2v-3.

³⁹ AGAD, KMS 62, k. 4.

⁴⁰ AGAD, KMS 60, k. 1-3v.

zobowiązań finansowych w czasie trwania urzędowania prowadzić mogło nawet do kompletnej ruiny majątkowej tak przewodniczącego rady, jak i jego rodziny.

Jako przykład tego rodzaju przytoczyć można przypadek ogromnie zasłużonego dla miasta prezydenta Antoniego Kwiatkowskiego. Jak już wspomniano, w czasie konfederacji barskiej zaciągnął on znaczną pożyczkę na potrzeby Sieradza. Czarne chmury nad jego głową zgromadziły się jednak dopiero w 1780 roku, kiedy to wierzyciele zawarli ugodę z ówczesnymi władzami miasta, zobowiązanymi do uregulowania długów Kwiatkowskiego, które to władze podjęły z kolei decyzję o zajęciu majątku byłego prezydenta na poczet spłaty tych zobowiązań. W ten sposób w rękach miasta znalazła się połowa jego domu położonego przy rynku (drugą połowę zajęli wcześniej Pstrokońscy). W tym samym roku rada, dysponując dekretem trybunalskim oraz korzystnym dla siebie wyrokiem sądu starościńskiego, zdecydowała się zająć na poczet długu Krąkowskiego puste place należące do Antoniego Kwiatkowskiego i Franciszka Mysłowskiego (członka rady miejskiej z czasów, kiedy prezydent zaciągał pożyczkę)⁴¹. Nie oznaczało to jednak bynajmniej zamknięcia tej kwestii. Sprawa spłaty długów zaciągniętych przez byłego prezydenta Sieradza ciągnąć się miała bowiem przez następną dekadę. Dopiero w maju 1789 roku rada miasta podała do publicznej wiadomości, że zakończono przed sądem grodzkim postępowanie, którego przedmiotem była kwestia ostatecznego rozliczenia działalności finansowej nieżyjącego już Antoniego Kwiatkowskiego i *obrachowania długów dla miasta przypadających*. Na dzień 18 czerwca tego roku wezwano z kolei wszystkich wierzycieli zmarłego *do popisywania się ich długami* i zapowiedziano licytację wszystkich, zajętych wcześniej przez miasto nieruchomości wchodzących w skład schedy po byłym prezydencie⁴². Postępowanie władz miasta wzbudziło rzecz jasna gwałtowny sprzeciw ze strony spadkobierców Antoniego Kwiatkowskiego. Byli nimi wdowa po prezydencie, Agnieszka z Modzelowskich oraz jego synowie Franciszek, Maciej i Wojciech. Cała czwórka w marcu 1791 roku wystąpiła do asesorii koronnej w Warszawie ze skargą na burgrabiego grodzkiego sieradzkiego Piotra Celestyna Górczyckiego, który działając w imieniu starosty, wydał wyrok *z nieznośnym obarczeniem majątku po nigdy sławetnym Antonim Kwiatkowskim* pozostałego na rzecz całego miasta. Kwiatkowscy oskarżyli również ówczesnego prezydenta Sieradza Józefa Nowickiego, byłego prezydenta Franciszka Mazura, całą radę miasta oraz gminnego Tomasza Świętkiewicza o wystaranie się w sądzie grodzkim o taki uciążliwy wyrok, spustoszenie zajętych nieruchomości oraz dokonaną niezgodnie z prawem i z krzywdą sukcesorów wycenę schedy po zmarłym⁴³.

⁴¹ AGAD, KMS 60, k. 4v.

⁴² AGAD, KMS 60, k. 81v.

⁴³ AGAD, KMS 60, k. 104–105.

Podobnie jak w innych miastach Rzeczypospolitej, ludzie sprawujący władzę tworzyli elitę społeczności miejskiej. Prowadzili interesy miasta zgodnie z własną wolą i potrzebami, pomnażając przy okazji swój własny majątek i starając się zapewnić sobie udział we władzy przez jak najdłuższy okres. Na szczytcie miejskiej hierarchii sytuowali się ci obywatele, którzy przynajmniej przez jedną kadencję sprawowali urząd prezydenta. Spośród dość licznej grupy osób stojących na czele władz miejskich w Sieradzu w czasach panowania Stanisława Augusta, warto wspomnieć o kilku prezydentach, którzy wywarli największy wpływ na losy tego miasta. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych XVIII stulecia rozpoczęła się w Sieradzu *era* prezydenta Antoniego Kwiatkowskiego, który urząd ten pełnił w latach 1758–1772. Ponieważ zaś w pochodzących z późniejszego okresu aktach procesowych wspomniano o kilkunastoletnim okresie sprawowania przez niego władzy w Sieradzu, śmiało możemy założyć, że funkcję tę pełnił nieprzerwanie lub też z niewielką tylko przerwą. Kwiatkowski dobrze sobie radził z prowadzeniem spraw miasta. Ceniono go zwłaszcza za uchronienie Sieradza od większych zniszczeń w dobie konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru. Za swoje zasługi otrzymał od Stanisława Augusta tytuł sekretarza królewskiego (jako sekretarz JKM odnotowany został w 1771 roku). Potężnym ciosem tak dla niego samego, jak i dla jego rodziny okazała się wspomniana już sprawa pożyczki, której nie zdołał spłacić w okresie, kiedy był prezydentem Sieradza. Podjęta przez radę decyzja o zajęciu jego majątku doprowadziła go w latach osiemdziesiątych XVIII stulecia do kompletnej ruiny. Dodajmy w tym miejscu, że Kwiatkowski był piwowarem – w 1774 roku pełnił funkcję cechmistrza tego cechu. Zajmował się też handlem. W latach sześćdziesiątych sprowadzał z Torunia luksusowe produkty spożywcze, płacąc za nie cło w komorze celnej w Dybowie⁴⁴.

Interesującą postacią był też niewątpliwie najbogatszy mieszkaniec Sieradza u schyłku XVIII wieku – Andrzej Zwoliński. Funkcję prezydenta pełnił w latach 1775–1777 oraz 1784–1785. W 1789 roku został wybrany na urząd gminnego. Od 1787 roku występował z tytułem sekretarza JKM. Można powiedzieć, że jak na warunki sieradzkie, Zwoliński był przedsiębiorcą na wielką skalę. Prowadził działalność kupiecką, posiadał własny folwark, browar i cegielnię. Kupował liczne nieruchomości zarówno od mieszczan sieradzkich, jak i od magistratu. Próbował również, ale chyba bez większego powodzenia, zorganizować w Sieradzu pocztę. W dobie Sejmu Czteroletniego włączył się aktywnie do ruchu mieszczańskiego. Nie pełniąc już formalnie żadnych urzędów, w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku, jako eksprezydent i sekretarz JKM uczestniczył w podejmowaniu przez radę wszystkich istotnych dla miasta decyzji⁴⁵.

⁴⁴ AGAD, KMS 60, k. 81v; Archiwum Kameralne III/1534/9, s. 67; III/1534/11, s. 33; III/1534/12, s. 25; III/1534/13, s. 35.

⁴⁵ AGAD, KMS 60, k. 1, 58–59, 78, 78v, 81 v; M. Wisińska, *Ruch mieszczański w Sieradzkim w okresie Sejmu Wielkiego*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23 (26), s. 47–66; *Leksykon*, s. 451–452; *Materiały do*

Bardzo pozytywną rolę w dziejach miasta odegrał też Franciszek Mazur (od 1791 roku Mazurowski). Był on jednym z najbogatszych mieszczan sieradzkich w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII stulecia. Swoją karierę urzędniczą rozpoczął w 1777 roku, kiedy to został wybrany do rady miasta. Funkcję prezydenta pełnił w latach 1779–1783 oraz 1787–1790. Prowadził działalność handlową – w 1785 roku był cechmistrzem cechu kupieckiego. W mieście i na przedmieściach posiadał kilka domów, placów i innych nieruchomości. W czasie Sejmu Wielkiego był uczestnikiem ogólnopolskiego ruchu mieszczańskiego. W latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku, nie pełniąc już formalnie żadnych urzędów w mieście, Franciszek Mazur (Mazurowski), podobnie jak Andrzej Zwoliński, uczestniczył w podejmowaniu przez sieradzką radę wszystkich, kluczowych z punktu widzenia interesów miasta decyzji⁴⁶.

Spśród innych prezydentów Sieradza z interesującego nas okresu wspomnieć można o Walentym Urbańskim, prezydencie miasta w latach 1773–1774, który piastował później trzykrotnie urząd landwójta (1780–1785)⁴⁷. Przyznać trzeba, że przywołany tu przykład kariery urzędniczej był dość nietypowy. Dla wielu innych prezydentów ten najwyższy w mieście urząd stanowił bowiem zwieńczenie całej kariery. Taką właśnie drogę do urzędu prezydenta miasta odbyli: Adam Drozdowicz, prezydent z roku 1786, który kilkanaście lat wcześniej (w roku 1773) zasiadał w radzie; Józef Nowicki, prezydent z lat 1791–1792, pełniący wcześniej funkcje radnego (1788) i landwójta (1789); Jan Kazibłocki, wójt miasta z 1792 roku, czyli *de facto* prezydent z okresu, kiedy obowiązywało uchwalone przez Sejm Wielki *Prawo o miastach*, ławnik z roku 1789; oraz ostatni prezydent Sieradza z czasów pierwszej Rzeczypospolitej, Tomasz Świętkiewicz (1793), który zanim objął ten urząd, pełnił funkcje ławnika (1780) i gminnego (1791).

W zbiorowości urzędników kończących swoje kariery na godności rajców, na wyróżnienie zasługują ci, którzy wielokrotnie byli wybierani do rady miasta. Wśród najbardziej aktywnych rajców sieradzkich z czasów panowania Stanisława Augusta wymienić można Baltazara (Balcera) Mężyńskiego (1773–1793), Feliksa Polanowicza (1776–1786), Wojciecha Muszyńskiego (1776–1791), Franciszka Jankowskiego (1777–1785), Rajmunda Kicińskiego (1780–1783), Bonawenturę Borowicza (1782–1792), Ignacego Materskiego

dziejów Sejmu Czteroletniego [dalej: *Materiały*], wyd. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, t. 2, Wrocław 1959, s. 305–308, 339–353. Dodajmy także w tym miejscu, że w 1789 roku Andrzej Zwoliński był właścicielem 6 domów w mieście oraz 3 na przedmieściach Sieradza. Por. *Lustracja dóbr królewskich województw wielkopolskich i kujawskich 1789*, cz. 2 (*Województwo sieradzkie*), t. 2 (*Powiaty sieradzki i szadkowski*) [dalej: *Lustracja 1789*], wyd. R. Kabaciński, K. Mikulski i J. Pakulski, Toruń 2004, s. 33–34.

⁴⁶ AGAD, KMS 54 XIII M. 59 XIV, k. 71–72, 165; KMS 60, k. 1, 58–59, 78, 78v, 81v; KMS 62, k. 21v; M. Wisińska, *Ruch mieszczański*, s. 47–66; *Leksykon*, s. 200; *Materiały*, t. 2, s. 305–308, 339–353. Warto też odnotować, że w 1789 roku Franciszek Mazur (Mazurowski) był właścicielem 4 domów w mieście i 1 domu na przedmieściach. Por. *Lustracja 1789*, s. 33–34.

⁴⁷ W tej części artykułu daty podawane w nawiasach odnoszą się do pierwszej i ostatniej wzmianki źródłowej potwierdzającej pełnienie przez daną osobę określonej funkcji we władzach miasta.

(1782–1793). Warto zwrócić również uwagę na fakt, że niektórzy urzędnicy miejscy w przeciągu całej swojej kariery sprawowali jedynie funkcje sądowe. Było tak np. w przypadku landwójtów: Błażeja Librowskiego (1773), Pawła Janickiego (1774), Antoniego Nowakowskiego (1780), Melchiora Drozdowicza (1787), Adama Zwolińskiego (1791) oraz Franciszka Webrzyckiego (1792), czy też znanego ze swojej aktywności ławnika Stanisława Antoniego Trałkowskiego (1788–1791). Nazwiska wymienionych tu mieszkańców Sieradza nie pojawiają się w spisach członków rady.

Jednym z najważniejszych wniosków, jakie nasuwają się po dokonaniu analizy zbiorowości urzędników miejskich w Sieradzu w czasach panowania Stanisława Augusta jest konstatacja, że urzędniczą elitę miasta tworzyli wówczas Zwolińscy, Mazurowie (Mazurowscy), Mężyńscy, Muszyńscy, Polanowiczowie, Jankowscy, Kicińscy, Borowiczowie, Gwiaździnińscy, Fortuńscy, Kwaśniewscy, Papierscy, Pertkowiczowie, Domżałscy, Świętkowiczowie, Nowiccy, Stankowscy, Materscy, Drozdowiczowie, Brzeziccy, Nowakowscy i Kraskowie (Kraszczyńscy).

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że w mieście nie wytworzyły się charakterystyczne dla innych ośrodków *dynastie urzędnicze*. Ta sama osoba mogła nawet przez kilkanaście lat pełnić urząd prezydenta, jak to miało miejsce w przypadku Antoniego Kwiatkowskiego, ale trudno znaleźć przykład kontynuacji takiego jednostkowego sukcesu w następnych pokoleniach. Niemniej jednak możemy stwierdzić, że w ostatnich latach istnienia dawnej Rzeczypospolitej ogromny wpływ na władze Sieradza wywierali Zwolińscy – Andrzej, były prezydent oraz jego syn Adam, landwójt z roku 1791, a następnie prezes Sądu Apelacyjnego Wydziału Sieradzkiego; Mazurowie (Mazurowscy), reprezentowani przez Franciszka Mazura (Mazurowskiego), byłego prezydenta oraz Tomasza Mazurowskiego, radnego z roku 1792. Potomkiem słynnego burmistrza Mikołaja, sprawującego swój urząd w pierwszej połowie XVIII wieku⁴⁸, był z kolei Stanisław Wiśniewski, pisarz Sądu Apelacyjnego Wydziału Sieradzkiego, który także należał w tym czasie do wąskiego grona osób podejmujących najważniejsze decyzje w sprawach miasta. Nie zdołali natomiast – z oczywistych względów – utrzymać zdobytej przez ojca pozycji trzej synowie prezydenta Antoniego Kwiatkowskiego, z których tylko najstarszy – Franciszek pełnił funkcję pisarza *obojga urzędów*. W tym przypadku powodem upadku znaczenia rodziny była dokonana przez władze miasta konfiskata majątku po zmarłym prezydencie.

Wspomnijmy wreszcie na koniec o przygotowaniu ludzi sprawujących w czasach stanisławowskich władzę w Sieradzu do pełnionych przez nich funkcji. W tym przypadku chodzi o podstawową wydawałoby się umiejętność, jaką była znajomość pisma. Spośród prezydentów, własnoręczne

⁴⁸ Więcej informacji na temat Mikołaja Wiśniewskiego, który urząd burmistrza Sieradza pełnił z przerwami w latach 1737–1748, a być może również w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XVIII wieku por. Z. Anusik, *Władze miasta*, s. 365–366.

podpisy składali: Antoni Kwiatkowski, Andrzej Zwoliński, Franciszek Mazur (Mazurowski), Walenty Urbański, Józef Nowicki i Jan Kazibłocki. Sprawując urząd gminnego, Tomasz Świątkiewicz nie potrafił pisać, więc wszystkie dokumenty podpisywał *piórem trzymanym*. Z czasem jednak posiadał tę umiejętność i jako prezydent miasta składał już własnoręczne podpisy. Analfabeta był natomiast prezydent Adam Drozdowicz. Wśród członków rady znajomość pisma nie była już tak powszechna. Własną ręką podpisywali się np. Bonawentura Borowicz, Feliks Polanowicz i Balcer Mężyński. Nie potrafili pisać Wojciech Muszyński, Rajmund Kiciński i Ignacy Materski. Spośród wymienionych wyżej urzędników sądowych, umiejętność pisania posiadali m.in. Antoni Nowakowski, Melchior Drozdowicz i Adam Zwoliński. Nie potrafił natomiast złożyć własnoręcznego podpisu Antoni Trałkowski. Jak więc widzimy, ogólne wykształcenie i umiejętność czytania i pisania mogły ułatwić karierę w miejskich strukturach władzy. Z drugiej jednak strony, brak wykształcenia i nieznanostwo pisma nie były w tym przypadku bynajmniej okolicznością dyskwalifikującą⁴⁹.

Zbigniew Anusik

ELITE OF POWER IN SIERADZ DURING THE REIGN OF STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI

The subject of analysis in presented article is the community of municipal officials in Sieradz exercising their functions during the reign of Stanislaw August Poniatowski. The exercise of the office of president, town councillor or councillor in the town court assured participation in government, and access to the management of urban property. In the second half of the eighteenth century elite of power in Sieradz made about 20 townsmen's families. But the most important role in town played the richest of them – Zwolińscy and Mazurowie (Mazurowscy).

Słowa kluczowe: Sieradz, dzieje miasta w XVIII wieku, urzędnicy miejscy, elita władzy

Keywords: Sieradz, history of the city in 18th century, town officials, elite of power

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]:

Archiwum Kameralne III/1534/9; III/1534/11; III/1534/12; III/1534/13.

Księgi miasta Sieradza [KMS] 54 XIII M. 59 XIV; 60; 62; 65.

⁴⁹ AGAD, KMS 60, k. 3v, 4v, 39v, 42, 55–56, 58–59, 71, 72, 73, 75, 81v, 168, 181; KMS 62, k. 2v, 3, 14v; KMS 65, k. 187.

Źródła drukowane:

Lustracja dóbr królewskich województw wielkopolskich i kujawskich 1789, cz. 2 (*Województwo sieradzkie*), t. 2 (*Powiaty sieradzki i szadkowski*) [dalej: *Lustracja 1789*], wyd. R. Kabaciński, K. Mikulski i J. Pakulski, Toruń 2004.

Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego [dalej: *Materiały*], wyd. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostrowski, t. 2, Wrocław 1959.

Volumina legum, t. 9, Kraków 1889.

Opracowania:

Anusik Z., *Władze miasta i ich funkcjonowanie w XVIII wieku*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta do 1793 roku*, red. Z. Anusik, Łódź–Sieradz 2014.

Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

Goldberg J., *Wincenty Librowski mieszczański inteligent z osiemnastowiecznego Sieradza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1965, Nauki Humanistyczno-Społeczne, S. I, z. 40.

Kobierzycki J., *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, cz. 2, Warszawa 1915.

Leksykon miasta Sieradza, red. S.T. Olejnik, Sieradz 2006.

Wisińska M., *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977.

Wisińska M., *Ruch mieszczański w Sieradzkim w okresie Sejmu Wielkiego*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23 (26).

Marzena Iwańska*

NAUCZYCIELSKIE INTEGRACJE I DEZINTERGRACJE W ŁODZI PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Kiedys w rozmowie, Pani Profesor Maria Nartowicz-Kot powiedziała mi, że może warto byłoby przyjrzeć się łódzkim nauczycielom... M.I.

Mieszkańców naszego miasta nie osadził tu wypadek dziejowy – przeciwnie wszyscy oni skupili się na tym miejscu w interesie odczuwanej i prowadzonej walki o byt. Nic ich ze sobą nie wiąże – jest to zrzeczenie się najrozmaitszych typów, nic ze sobą wspólnego nie mających, żyjących raczej obok siebie niż w więzach życia społecznego. Bo czyż nie więcej cech wspólnych posiadają mieszkańcy Sewilli i Kopenhagi niż nasz importowany inteligent i żydowski mieszkaniec Balut?¹

Opis ten, nie odosobniony w ówczesnej publicystyce², pochodzący z jednego z łódzkich periodyków przełomu wieku XIX i XX, oddaje istotę relacji społecznych panujących wówczas w mieście. Mówi też o najważniejszym podłożu ich kształtowania się, o motywacjach, które w największym stopniu stworzyły łódzką społeczność w tamtym czasie.

Relacje panujące w niej zdeterminowane były nade wszystko profilem oraz tempem rozwoju ekonomicznego, demograficznego, ale też i architektonicznego wielkiego, acz młodego miasta fabrycznego, jakim wówczas Łódź była. Industrializacja daleko wyprzedzająca urbanizację, monolityczny – skupiony wokół włókiennictwa – charakter tej pierwszej, chaotyczna, nieplanowana i niekontrolowana zabudowa przestrzeni miejskiej, napływowy charakter ludności: to wszystko utrudniało wewnętrzne procesy integracyjne, tworzenie lokalnej wspólnoty opartej o wzajemną wymianę, dialog i kontakty. Istotnym czynnikiem, o którym nie można zapominać, była także tutaj represyjna

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Pracownia Dydaktyki i Technologii Informatycznej.

¹ *Miasto Łódź*, „Goniec Łódzki” 1900, nr 22, s. 1.

² Zob. L. Przedborski, *Słów kilka o „Ziemi Obiecanej”*, „Rozwój” 1899, nr 55.

polityka władz rosyjskich prowadzona w II połowie XIX wieku w całym Królestwie Polskim, niesprzyjająca tworzeniu się płaszczyzn porozumienia i w tak mocno zróżnicowanym społeczeństwie, ekonomicznie i narodowościowo środowisku. Ślady tej wewnętrznej dezintegracji obecne były jeszcze dużo później, w okresie II Rzeczypospolitej³.

Splot tych wszystkich warunków, przed szczególnym wyzwaniem stawał rodzącą się, jako grupa społeczna w tamtym czasie w Łodzi i w ogóle na ziemiach polskich, inteligencję. Istotą jej funkcjonowania i tożsamości grupowej pozostawały przeciwieństwo różnego rodzaju sfery działania wspólnotowego, możliwość zrzeszania się, stowarzyszania i w ten sposób realizowania swoich indywidualnych pragnień rozwoju intelektualnego, profesjonalnego oraz chęci zaangażowania społecznikowskiego⁴. W Łodzi, z racji na charakter jej rozwoju, przychodziło to z trudem, ale też i tym bardziej potrzebna wydawała się wzmożona aktywność inteligencja na tym polu, intensyfikacja działań. Tak o tym pisano w „Dzienniku Łódzkim” w połowie lat 80. XIX wieku:

My łodzianie, którym tak trudno przychodzi zebrać się gdzieś razem, którzy po większej części ani się nie znamy ani nie rozumiemy, tem konieczniej powinniśmy się postarać o miejsce, gdzie by w imię szlachetnej rozrywki spajały się węzły, jednoczyły myśli, wyradzały wspólne dążenia...⁵.

Przede wszystkim bowiem to *inteligencja miejscowa nie posiada żadnych centrów zbiorowych mających ułatwić obcowanie towarzyskie, wspólną zabawę i wymianę myśli* – twierdzono w innym miejscu. Do pewnego tylko stopnia rolę taką spełniała wówczas sala teatralna, która była *niby salonem wspólnym, reśursą, towarzystwem muzycznym*⁶.

Redakcja przywołanego wyżej dziennika, podobnie jak to się działo wówczas w Królestwie Polskim, w szczególności na prowincji⁷, stała się jednym z pierwszych miejsc integracji inteligencji łódzkiej i programowo o to zabiegała. Kiedy już po latach wspomniano sam moment powstania „Dziennika Łódzkiego”, pisano między innymi, że powstał on właściwie *na jednym*

³ Zob. P. Samuś, *Łódź – mała ojczyzna Polaków, Niemców, Żydów*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sądzieli dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997, s. 130, 160–161.

⁴ D. Sdvizkov, *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, Warszawa 2011, s. 145–148, 153–155; J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 246–259, 265–269; W. Molik, *Inteligencja polska w Poznaniu w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 420–459.

⁵ *Z tygodnia*, „Dziennik Łódzki” 1885, nr 268, s. 1. Zob. też. Z. Gostkowski, „Dziennik Łódzki” 1884–1892. Studium nad powstawaniem polskiej opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym, Łódź 1960, s. 82–83.

⁶ *Z tygodnia*, „Dziennik Łódzki” 1886, nr 230, s. 1, O rozwoju łódzkiego teatru zob. m. in. *Sto lat sceny polskiej w Łodzi 1888–1988*, red. A. Kuligowska, Łódź 1993.

⁷ A. Szwarc, *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powojennych (próba sondażu)*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, Studia 3, Warszawa 1983, A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna doby powojennej (1865–1918). Jej funkcje społeczne i „geografia”* wydawnicza, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, Studia 6, Warszawa 1991.

z zebrań prywatnych, na którym byli obecni niemal wszyscy przedstawiciele inteligencji polskiej⁸. W innym miejscu z kolei, zauważano, że po ukazaniu się pierwszego jego numeru, *radość zapanowała wśród osób, grupujących się wokół redakcji, a stanowiących prawie czoło ówczesnej inteligencji łódzkiej*⁹. Potem, już w końcu wieku XIX, podobną rolę spełniać miała, według słów jego założyciela Wiktora Czajewskiego, redakcja pisma „Rozwój”¹⁰. Twierdził Czajewski, że przy powstawaniu w ciasnym lokalu redakcyjnym, zebrał *całą inteligencję polską w Łodzi*¹¹. W ciągu następnych kilkunastu lat jednak, jak się wydaje, inteligencji więcej miejsca poświęcano i częściej o niej dyskutowano raczej nie na łamach „Rozwoju”, a konkurującego z nim „Gońca Łódzkiego”¹² oraz jego spadkobierców – „Kuriera Łódzkiego” i „Nowego Kuriera Łódzkiego”¹³.

Istniały też w Łodzi wtedy nieformalne, raczej towarzyskie niż profesjonalne miejsca inteligenckiej integracji, co nie znaczy, że nie spełniały one istotnej roli w jej rozwoju. Na przykład funkcję taką pełniła restauracja hotelu Viktoria przy ulicy Piotrkowskiej, w której zbierać się mieli, jak wspominał Czajewski,

*artyści teatru polskiego, korespondenci pism warszawskich, dziennikarze ze starej Łodzerki niemieckiej*¹⁴, *dawni kierownicy zawieszonoego „Dziennika Łódzkiego”, słowem cała cyganeria łódzka*¹⁵.

Jak wspominał z kolei Bolesław Dudziński, niezwykle ważnym miejscem dla inteligentów stała się znana cukiernia A. Roszkowskiego, w której potworyły się nawet swoiste „specjalistyczne stoliki” inteligenckie. Na przykład był stolik muzyków, przy którym rej wodził profesor Feliks Halpern, pedagog, pianista i kompozytor, niezwykle żartobliwy człowiek, autor niewyczerpanego zasobu dykteryjek i kawałów. Był i stolik malarzy, ale... *stałą frekwencją cieszyły się też stoliki dziennikarzy oraz nielicznych jeszcze podówczas w naszym mieście literatów, aktorów i lekarzy*. Według Dudzińskiego,

⁸ W. Czajewski, *Pierwsze pismo polskie w Łodzi*, „Rozwój” 1905, nr 11, s. 5.

⁹ W. Trąmpczyński, *Debiuty dziennikarstwa polskiego (Kartka z pamiętnika)*, „Rozwój” 1897, nr 1, s. 3–4, Wład. Row., *Prasa łódzka (1884–1892)*, „Goniec Łódzki” 1903, nr 223.

¹⁰ J. Chańko, *Gazeta „Rozwój” (1897–1915)*, *Studium źródłoznawcze*, Łódź 1982.

¹¹ W. Czajewski, *Dziesięciolecie „Rozwoju”*, „Rozwój” 1907, nr 245, s. 2.

¹² Zob. np. K. Ł., *Nadczulość prowincjonalna*, „Goniec Łódzki” 1899, nr 15; K. Ł., *Prowincja i prasa*, „Goniec Łódzki” 1900, nr 131; *Odezwa do inteligencji naszego miasta*, „Goniec Łódzki” 1905, nr 298 a.

¹³ J. Garlikowski, *Inteligencja prowincjonalna*, „Nowy Kurier Łódzki” 1911, nr 2; M. Brzeziński, *Kto jest inteligentem?*, „Nowy Kurier Łódzki” 1912, nr 175; K. Śmiechowski, *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*, Łódź 2014, s. 131–146.

¹⁴ „Lodzer Zeitung” początkowo była pismem polsko-niemieckim wychodzącym pod dwoma tytułami „Lodzer Anzeiger” i „Łódzkie Ogłoszenia”. Założona jeszcze w 1863 r. przez znanego łódzkiego drukarza Johanna Petersilge. Od 1865 r. nosiła tytuł „Lodzer Zeitung” i od 1881 r. ukazywała się już wyłącznie po niemiecku do roku 1915. M. Kucner, *Prasa niemiecka w Łodzi 1863–1939*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 roku*, red. K. A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001, s. 211–214.

¹⁵ W. Czajewski, *Dziesięciolecie...*, s. 2.

cukiernia Roszkowskiego była, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, rodzajem nieoficjalnego klubu, miejscem towarzyskich i dyskusyjnych zebrań ludzi, którzy tworzyli *intelektualną i artystyczną „czołówkę” Łodzi*. Schodzili się tam sami swoi, i wszyscy się znali, stwierdzał. Lodzermensche bywali tam bardzo rzadko, według niego, podobnie jak i oficerowie rosyjscy, którzy bawili się w swoim kasynie przy ulicy Spacerowej (obecnie ul. T. Kościuszki).

*Nie waham się powiedzieć – pisał Dudziński – że poobiednie inteligencko-artystyczne siesty u Roszkowskiego były poważnym czynnikiem kształtowania się łódzkiej opinii publicznej. Stąd właśnie rozchodziły się po mieście sądy i poglądy, dotyczące ważnych, aktualnych spraw i wydarzeń, stąd też wybiegały – ku ogólnej ucieście – lotne a zjadliwe słówka i dowcipy pod adresem różnych lokalnych i pozamiejscowych kacyków. Sądy i poglądy zrodzone w tej „kuźni” miały swój ciężar gatunkowy i nie pozostawały bez wpływu na szersze koła społeczne, gruntując w nich przekonanie o chwiejności potęgi caratu a zarazem wiarę w konieczność i nieuchronność doniosłych przemian politycznych*¹⁶.

Funkcję integrującą spełniać też miały w ostatnich latach przed Wielką Wojną niedzielne popołudniówki w Teatrze Wielkim¹⁷ czy chociażby przedstawienia w kabarecie Bi-Ba-Bo¹⁸. W każdym razie, podsumowywał Dudziński –

*przed pierwszą wojną światową istniała już w Łodzi warstwa polskiej inteligencji zawodowej i twórczej, która wywierała znaczny wpływ na życie miasta, nie pozwalając by to życie zasklepiało się w ciasnym kręgu doraźnych, czysto materialnych interesów*¹⁹.

Poza tymi pozabranżowymi, towarzyskimi czy kulturalnymi miejscami integracji inteligencji istotną i chyba „pierwotną” rolę odgrywały w tym dziele stowarzyszenia branżowe, zawodowe. O zgodę na ich zakładanie przedstawiciele inteligencji zabiegali w Łodzi, mimo utrudnień ze strony władz carskich, od połowy lat 80. XIX wieku. Na przełomie stuleci XIX i XX intensywność tych zabiegów była na tyle widoczna, że odnotowywano ją w ówczesnej publicystyce. Jeden z warszawskich publicystów, obserwator życia łódzkiego i autor ciekawego jego opisu – Stefan Gorski (Michał Nałęcz) w roku 1904 stwierdzał na przykład, iż *liczba stowarzyszeń wzajemnej pomocy w ogóle wzrasta bardzo w Łodzi*²⁰. Natomiast zdaniem Artura Gliszczyńskiego i Antoniego Mieszkowskiego owo „życie korporacyjne” stało się nawet istotnym i pozytywnym wyróżnikiem Łodzi, i to w odniesieniu do pobliskiej Warszawy, z którą nieustannie była porównywana.

¹⁶ B. Dudziński, *Wojenne wędrówki. Ze wspomnień łodzianina 1905–1918*, Łódź 1971, s. 17–19.

¹⁷ Tamże, s. 12–13.

¹⁸ *Kronika*, „Rozwój” 1914, nr 49, s. 4.

¹⁹ B. Dudziński, *Wojenne wędrówki...*, s. 10–11.

²⁰ S. Gorski (Michał Nałęcz), *Łódź społeczna. Obrazki i szkice*, Łódź 1904, s. 99.

Odnośnie do obfitości żywiołów korporacyjnych, kupiecki nasz Manchesterek – pisali w swoim studium – mógłby śmiało rywalizować ze starszą swą siostrą. Doniosłe znaczenie stowarzyszeń, niezależnie od mniejszej lub większej ich wartości, warunkuje się samym rodzajem życia łódzkiego.

Jakkolwiek dostrzegali oni, iż głównymi motywami założycieli związków były względy materialne, to szczególnie ważne, z perspektywy rozwoju miasta i jej inteligencji były te, intelektualne. Miały one być, jak to ujmowali *środkiem zapobiegającym martwocie umysłowej*, na którą w największym stopniu narażona była *większość inteligencji najmiejskiej stykającej się z nużącym życiem pracownika*²¹.

W sensie liczebnym faktycznie stowarzyszenie się w Łodzi przybierało rozmiary imponujące. Jak podawał w 1913 roku „Nowy Kurier Łódzki”, w mieście działało 294 różnych stowarzyszeń i zrzeszeń, w tym 47 zawodowych²². Rok później zaś odnotowywano, iż zgodnie z danymi przygotowanymi dla gubernatora piotrkowskiego istniało w Łodzi 269 związków i stowarzyszeń działających na zasadzie prawa z marca 1906 roku. W samym tylko roku 1913 powstało ich 46²³.

Wielokrotnie jednak ilość, nie szła w jakość, jak można wnosić z różnych ówczesnych źródeł. Nieraz bowiem utyskiwano na poziom wielu łódzkich zrzeszeń i stowarzyszeń. Pojawiały się przede wszystkim dwa zarzuty: zbyt małe ich zdemokratyzowanie oraz słaba rotacja we władzach. Wszystkie one, jak stwierdzano na przykład w prasie, grzeszyły wysokością składek członkowskich oraz pewnym *kastowym charakterem*. Ta ostatnia kwestia miała nawet stanowić ich cechą specyficzną. Taka statyczność i hermetyczność w nich panująca zupełnie nie oddawała charakteru ogółu ludności miasta, która *w szerokich swych masach jest na wskroś demokratyczną i wszelka kastowość, wszelkie zamykanie się w sferach pewnych tylko grup, nie może być w niej popularne*. Stałą bolączką wielu łódzkich związków był też nikły oddźwięk wśród lokalnej społeczności, jej bierność czy wręcz, jak to określano *chroniczna obojętność* na ich działalność. Poprawić to miała jedynie, jak sugerowano, działalność zmierzająca do ich zdemokratyzowania²⁴.

Spśród różnych grup inteligencji łódzkiej najwcześniej, bo w 1886 roku, swoje branżowe stowarzyszenie założyli łódzcy lekarze. Byli oni jedną z najbardziej aktywnych i zintegrowanych grup wewnętrznych inteligencji w Łodzi, która w znaczącym stopniu kształtowała oblicze społeczne swojego miasta. Ich działalność profesjonalna, ale i społecznikowska, zaangażowanie i szereg

²¹ X. Y. Z. [A. Gliszczyński, A. Mieszkowski], *Łódź. Miasto i ludzie*, Łódź 1894, s. 68–69.

²² *Kronika*, „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 16, s. 4.

²³ *Kronika*, „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 23, s. 4.

²⁴ *Kronika Tygodniowa*, „Rozwój” 1906, nr 4, s. 2. W pierwszej połowie 1914 r. w „Nowym Kurierze Łódzkim” ukazywał się przez kilka numerów cykl anonimowego autora pt. *Działalność i byt stowarzyszeń łódzkich*. Pojawia się tam ów wątek słabego poziomu aktywności, niewielkiej liczby członków, niestabilności finansowej niektórych z nich, zwłaszcza oświatowych. Działalność i byt stowarzyszeń łódzkich, „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 5, 8, 13, 15, 22, 35, 42, 46, 47, 48, 54, 59, 75.

inicjatyw przeprowadzonych tak w samej Łodzi, jak i poza nią, pozwala uznać tę grupę za najbardziej wyrazistą, widoczną w dziejach inteligencji łódzkiej. Bez wątplenia zdecydowały o tym palące potrzeby zdecydowanej większości mieszkańców miasta, żyjących w niezwykle trudnych warunkach zdrowotnych i higienicznych oraz rozwój różnych dziedzin medycyny, świadomości medycznej i wzrost znaczenia lekarzy w społeczeństwie²⁵.

Działania lekarzy łódzkich, ich energia i poziom zaangażowania niejednokrotnie zastępowały częstokroć niewystarczające albo niewydolne posunięcia władz lokalnych – miejskich czy centralnych. Rosnąca stale na przełomie XIX i XX wieku liczebność tego środowiska²⁶ wpływała też znacząco na możliwość jego większej integracji i walki o swoje zawodowe cele oraz o poprawę zdrowotności wśród łodzian. W swojej działalności naukowej i badawczej lekarze, czy też szeroko mówiąc – medycy, wychodzili także poza Łódź, a nawet Królestwo Polskie, tworząc załączki polskich szkół medycznych i zdobywając uznanie światowe²⁷.

Przywołany wyżej S. Gorski, choć generalnie raczej sceptyczny wobec Łodzi, o łódzkich lekarzach wyrażał się jak najpochlebniej. Pisał: *Wspomnieć należy, że świat lekarski łódzki szczyci się kilku jednostkami wybitniejszymi*. Podkreślał na przykład fakt, że miasto posiadało naukową pracownię higieniczną dr Stanisława Serkowskiego, która, jak twierdził *dała się już dobrze poznać szerokim kołom specjalistów zagranicznych*²⁸.

Innym inteligentnym środowiskiem, które podjęło się skutecznie dzieła branżowej integracji w końcu XIX wieku byli łódzcy technicy. Ich liczba także sukcesywnie wzrastała w interesującym nas tu czasie²⁹. Swoją profesjonalną platformę porozumienia stworzyli w 1890 roku, w postaci sekcji technicznej powstałej przy Łódzkim Oddziale Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu³⁰, później – w 1908 roku – zamienionej na Towarzystwo Techników³¹.

²⁵ B. Płonka-Syroka, *Spoleczny ruch higieniczny w Królestwie Polskim (1863–1914) i jego rola w zapobieganiu i zwalczaniu chorób społecznych*, [w:] *Brud: idee, dylematy, sprawy*, red. M. Sztandara, Opole 2012, s. 308–309 i nast.

²⁶ W roku 1893 było 68 lekarzy w Łodzi, ale już w 1900 – 126, w 1907 – 150, a w 1914 – 201; Archiwum Państwowe Łódź [dalej: APL], Policmajster miasta Łodzi [dalej: PML] sygn. 1886, 1358, „Czas. Kalendarz na rok 1900–1903, 1907–1909, 1911–1914”; „Łodzianin. Kalendarz informacyjno-adresowy”, R. 5, 1893.

²⁷ J. Fijałek, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870–1914*, Łódź 2001; J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990; W. Berner, *Towarzystwo Higieniczne w Łodzi w latach 1902–1914*, „Z Historii Ochrony Zdrowia” 1992.

²⁸ S. Gorski, *Łódź społeczna...*, s. 69.

²⁹ W roku 1893 – 63 techników, w 1900 – 82, 1907 – 147 a w 1914 – 178. APL, PML, sygn. 1886, 1358, „Czas. Kalendarz na rok 1900–1903, 1907–1909, 1911–1914”, „Łodzianin. Kalendarz informacyjno-adresowy”, R. 5, 1893.

³⁰ S. Pytlas, *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX w.*, [w:] *Europa w XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, red. E. Wiśniewski, Łódź 2001; M. Gromadziński, *Z działalności społeczno-oświatowej łódzkiej inteligencji na przełomie XIX i XX w.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia historica” 1984; tenże, *Działalność społeczno-oświatowa łódzkiej inteligencji technicznej na przełomie XIX i XX wieku (w świetle prasy)*, Łódź 1980, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. A. Barszczewskiej-Krupy w zbiorach Katedry Historii Polski XIX wieku UL.

³¹ APL, Rząd Gubernialny Piotrkowski [dalej: RGP], Kancelaria Prezydyalna [dalej: KP], sygn. 652.

Gliszczyński i Mieszkowski nazwali je *najsympatyczniejszym stowarzyszeniem fachowym*, podkreślając właśnie jego dążenie do wewnętrznego scalenia tej grupy zawodowej. Z uznaniem wyrażali się o zasadniczym celu im przyświecającym, którym miało być

łączenie rozproszonych żywiołów inteligencji technicznej, w celu wspólnej pracy umysłowej, w kierunku specjalnym lub zastosowaniem jej rezultatów do praktycznych celów czysto lokalnych.

Co prawda, początkowo towarzystwo nie spełniało pokładanych nadziei w sensie aktywności jego członków, jednak zarówno pod względem naukowym jak i praktycznym spotkania w tej sekcji mogłyby zadowolić najbardziej wybrednych słuchaczy, jak oceniano³². S. Gorski twierdził wręcz, że spora część życia naukowego Łodzi przejawia się głównie poprzez działalność łódzkich inżynierów³³.

Inne grupy inteligencji łódzkiej, podobnie zresztą jak to było w całym Królestwie Polskim, uaktywniły się mocniej, zrzeszając w różne stowarzyszenia, w okresie rewolucji 1905–1907 roku, kiedy zaistniały ku temu możliwości polityczne³⁴. Swoje związki branżowe założyli wówczas w Łodzi felczerzy, dentyści, farmaceuci oraz prawnicy tworząc oddział Warszawskiego Towarzystwa Prawniczego. Powstało też Koło Lekarzy Fabrycznych, które do stycznia 1908 roku funkcjonowało na prawach autonomicznej sekcji w ramach Towarzystwa Lekarskiego³⁵.

Nauczyciele łódzcy zrzeszyli się w swoje zawodowe korporacje w końcu XIX wieku, tworząc dwa stowarzyszenia: jedno żydowskie, drugie chrześcijańskie. Było to związane z rozwojem szkolnictwa, powstaniem dwóch rządowych gimnazjów kilkanaście lat wcześniej i ożywieniem w szkolnictwie prywatnym, notowanym od przełomu XIX i XX wieku. Za tym szedł też wzrost liczby nauczycieli. W przeciwieństwie jednak do innych grup inteligentkich, nie jest łatwe precyzyjne ustalenie liczby nauczycieli pracujących wówczas w mieście. W spisie powszechnym ludności z roku 1897 przeprowadzonym w całym ówczesnym Cesarstwie Rosyjskim w dziale „nauczanie i wychowanie” wymienionych zostało w Łodzi 2535 osób. Oznacza to, że tyle osób utrzymywało się z zajęć w tej sferze gospodarki, przy czym liczba ta obejmuje zarówno osoby czynne, jak i bierne zawodowo, a więc na przykład rodziny pracujących, czy osoby starsze. Jeśli brać bowiem pod uwagę w tym dziale wyłącznie osoby czynne zawodowo, to w końcu XIX wieku żyło z tego typu pracy w Łodzi

³² X. Y. Z. [A. Gliszczyński, A. Mieszkowski], *Łódź. Miasto...*, s. 70–71.

³³ S. Gorski, *Łódź społeczna...*, s. 68.

³⁴ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 142–143; M. Iwańska, *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*”, red. J. Kita, t. 15, 2015, s. 65–98.

³⁵ APL, RGP KP, sygn.: 303, 313, 328, 489, 517, 556. Zob. też. L. Karwacki, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do roku 1914)*, Łódź 1972, s. 168, 245, J. Fijałek, *Stan i potrzeby opieki zdrowotnej w Łodzi wielkoprzemysłowej do 1914 r.*, Łódź 1990, s. 169.

niecałe 1000 osób (dokładnie 988). Oczywiście wielkości te nie odzwierciedlają wyłącznie nauczycieli, ale także osoby zajmujące się na przykład sprawami administracyjnymi czy porządkowymi w dziedzinie nauczania i wychowania. Dają natomiast jakieś wyobrażenie o maksymalnej skali zjawiska³⁶.

Co ciekawe, jeśli brać pod uwagę proporcje kobiet i mężczyzn w powyższym dziale, to globalnie zaznaczała się niewielka przewaga kobiet: było ich 1371, a mężczyzn 1164. Przewaga kobiet wyraźniej zaznaczała się już pośród osób biernych zawodowo: 1000 kobiet na 547 mężczyzn. Jednak wśród osób czynnych zawodowo dość znacząco przeważali mężczyźni, bo było ich 617, podczas kiedy kobiet 371. Przy czym widoczne są tu wyraźne różnice pod względem narodowości. Otóż w oświacie i wychowaniu kobiety narodowości polskiej i niemieckiej dość wyraźnie przeważały liczebnie nad mężczyznami. W tej dziedzinie także zatrudniona była największa grupa kobiet spośród nie-licznej w Łodzi ludności francuskiej³⁷.

Próbując precyzyjniej oszacować liczbę samych nauczycieli i odwołując się do innych źródeł informacji, jakimi dla końca XIX i początków XX wieku są kalendarze informacyjno-adresowe, oraz – w mniejszym stopniu – prasa, dostajemy dane bardzo zróżnicowane. Kalendarz „Łodzianin” z roku 1893 podawał, iż w szkołach elementarnych w mieście pracowało wówczas 81 nauczycieli, natomiast w szkołach średnich 69, co daje łącznie 150 osób³⁸. Nie wydaje się jednak, aby była to liczba całkowita, ponieważ kalendarze zawierały dane zbierane w celach informacyjnych oraz reklamowych, które były dostarczane przez same osoby zainteresowane umieszczeniem ich w wydawnictwie tego rodzaju. Oznacza to, że być może nie wszyscy nauczyciele zostali w nim odnotowani, a w związku z tym wspomniana liczba 150 osób może być zaniżona. Dane z ukazujących się w późniejszych latach kalendarzy są już dużo bardziej rozproszone, niekompatybilne, pochodzą z różnych lat i różnych szczebli szkolnictwa, a nawet z różnych szkół. W dokumentach archiwalnych często też podawane są zbiorcze dane z terenu całej Dyrekcji Szkolnej w Łodzi, a nie tylko z samej Łodzi³⁹. W niezwykle cennym znajdującym się w zbiorach Archiwum Państwowego w Łodzi zbiorze akt personalnych z Dyrekcji Szkolnej w Łodzi można doliczyć się około 350 teczek nauczycieli, którzy pracowali w Łodzi w różnych okresach na przestrzeni od lat 70. XIX wieku do wybuchu I wojny światowej⁴⁰.

Odwołując się do tych wszystkich źródłowych przesłańek szacunkowo można określić liczbę nauczycieli w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku na poziomie od ponad 300 do 560–570⁴¹.

³⁶ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982, s. 245.

³⁷ Tamże, s. 162.

³⁸ „Łodzianin. Kalendarz informacyjno-adresowy” 1893, R. 5.

³⁹ APŁ, Dyrekcja Szkolna w Łodzi [dalej: DSL], szczególnie sygn. 2826, 2835, 2836, 2839, 2855.

⁴⁰ APŁ, DSL, Akta Personalne [dalej: AP], zespół numer 83.

⁴¹ Por. S. Pytlas, *Struktura społeczności łódzkiej w XIX–XX wieku (do 1939)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998, s. 63.

W ciągu kilkunastu lat przed wybuchem I wojny światowej liczba nauczycieli na pewno w Łodzi wzrastała. Potwierdzają to informacje prasowe mówiące chociażby o wzroście liczby szkół na poziomie jedynie elementarnym⁴². Eugenia Podgórska analizując ten właśnie poziom szkolnictwa łódzkiego zwracała również uwagę na ciągły napływ nauczycieli z podłódzkich miejscowości i sporadyczny ich odpływ z miasta. Niektórzy godzili się nawet pracować bez pensji, a liczne podania napływające do władz rosyjskich, dawały tym ostatnim możliwość dobierania sobie kandydatów według uznania⁴³. Jak pisano na przykład przy okazji otwierania pierwszego rządowego męskiego gimnazjum w Łodzi w roku 1886 o *posady nauczycielskie starała się znaczna liczba kandydatów, którzy już złożyli podania, a i o ile wiadomo, niektórzy z nich mieszkają w Łodzi*⁴⁴. Szczególnie dużo młodych kobiet ubiegało się o pracę nauczycielki domowej w Łodzi, a część ubiegała się także o możliwość założenia prywatnej pensji⁴⁵. Były także chętne na posady w powstających w połowie lat 80. XIX wieku gimnazjach rządowych.

*Wprawdzie i na tym polu mamy już nadprodukcję – pisano w „Dzienniku Łódzkim” – policzywszy bowiem wszystkie nauczycielki z patentem, z muzyką i językami ogłaszające się w dziennikach miejscowych, zobaczymy że na każdą z nich przypadnie po dwie trzy lekcje poza działalnością pensjonatów, które monopolu swego bronić potrafią*⁴⁶.

Liczba nauczycieli zwiększyła się w okresie rewolucji 1905–1907 i w kilka lat po niej, kiedy rozwinęło się średnie szkolnictwo w Łodzi, na czele z pierwszym gimnazjum polskim⁴⁷ i innymi szkołami prywatnymi na poziomie średnim⁴⁸. Tak wspominał tę sytuację Dionizy Majewski:

⁴² O ile, jak podawano w piśmie „Rozwój” w roku 1897, pod zarządkiem miejskim pozostawało 21 szkół chrześcijańskich z 45 nauczycielami, a szkół żydowskich 5 z 13 nauczycielami, to w dziesięć lat później, w roku 1907, chrześcijanie mieli 32 szkoły, gdzie pracowało już 83 nauczycieli. Przybyło ich zatem 38. Natomiast jeśli chodzi o szkoły żydowskie to po 10 latach było ich 6 z 27 nauczycielami, przybyło zatem ich 14. W obu przypadkach to około drugie tyle. Przy czym autor artykułu, z którego te dane pochodzą, podkreślał, iż liczba nauczycieli z pewnością była znacznie wyższa niż liczba szkół a to chociażby z tego powodu, że przy szkołach już dawniej istniejących otwierano nowe oddziały, nowe klasy. S. Musiatowicz, *Szkolnictwo*, „Rozwój” 1907, nr 245, s. 12.

⁴³ E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966, s. 87–90.

⁴⁴ *Kronika Łódzka*, „Dziennik Łódzki” 1886, nr 101, s. 2.

⁴⁵ M. Sikorska-Kowalska, *Nauczycielki. Status zawodowy i społeczny na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2002, s. 462.

⁴⁶ *Kronika Łódzka*, „Dziennik Łódzki” 1886, nr 119, s. 1.

⁴⁷ APL, Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia” sygn. 18, 28, 35. Zob. m.in. M. Bandurka, *Walka o oświatę i szkolnictwo polskie w rewolucji 1905–1907*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Łodzi i okręgu: studia i materiały*, red. B. Wachowska, Łódź 1975; *Z dziejów gimnazjum i liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1913. (Materiały)*, Łódź 1973.

⁴⁸ Powstało wtedy prywatne gimnazjum M. Witanowskiego, APL, RGP KP, sygn. 610; Żeńskie Prywatne Gimnazjum w Łodzi, APL, RGP KP, sygn. 485. Ponadto w 1910 r. założono specjalne Towarzystwo Pomocy Prywatnym Żeńskim Średnim Zakładom Naukowym w Łodzi, APL, RGP KP, sygn. 859.

Łódź nie była miastem akademickim, nie było więc konkurencji korepetytorów-studentów, natomiast szkolnictwo średnie i męskie i żeńskie rozrosło się bardzo: oprócz szkół rosyjskich było kilka szkół średnich prywatnych. Klasy w tych szkołach były bardzo liczne, uczęszczaly do prywatnych szkół średnich w Łodzi oprócz dzieci urzędników, kupców, drobnych fabrykantów, rzemieślników, także w dużym procencie dzieci robotników fabrycznych, którym w okresach dobrej koniunktury działo się niezłe, a pęd do uzyskania wykształcenia – przynajmniej średniego – był bardzo duży.

Majewski twierdził, że władze carskie patrzyły na ten wzrost szkolnictwa średniego bardzo nieprzychylnym okiem. By to zastopować, w 1908 roku wprowadzono wymóg, aby nauczycielem języka rosyjskiego ale też historii i geografii był tylko Rosjanin⁴⁹. Nowe przepisy dotyczące szkół prywatnych, znoszące ten zakaz uczenia przez Polaków tzw. „przedmiotów rosyjskich” zostały wprowadzone w 1914 roku⁵⁰.

Przy czym nauczycielami w szkołach średnich zostawali też nieraz ludzie innych zawodów, jak to było chociażby w przypadku łódzkiego adwokata Aleksandra Mogilnickiego, który w polskim gimnazjum nauczał historii. Musiał w tym celu zdać specjalny egzamin w Warszawie⁵¹.

Dość ważną informację o liczbie nauczycieli dają nam dane odnośnie ich ewakuacji do Rosji w roku 1914. Otóż, jak wynika z dokumentów, temu rozkazowi władz carskich nie podporządkowali się w większości nauczyciele szkół elementarnych, w przeciwieństwie do nauczycieli szkół średnich. W tych ostatnich, w znacznej części pracowali przed wojną Rosjanie. W każdym razie w Łodzi w roku 1914 pozostało 869 nauczycieli, natomiast ewakuowało się ich 509. Sumując te liczby, można założyć, iż w Łodzi tuż przed wybuchem wojny pracowało blisko 1400 nauczycieli⁵².

Szacując liczbę nauczycieli trzeba pamiętać, że sporą grupę wśród nich stanowili Rosjanie, zwłaszcza jeśli odnosi się to do szkół średnich. W całym Królestwie Polskim na tym poziomie edukacji latach 1873–1905 ich odsetek osiągał 54,4%, a później wzrósł jeszcze. Jak informowano w „Nowym Kurierze Łódzkim” w roku 1912 Polacy stanowili szkolnictwie rządowym zaledwie około 10% personelu⁵³. Wspomniany przed chwilą Mogilnicki zauważał, że

⁴⁹ D. Majewski, *Wspomnienia nauczyciela z lat 1893–1945*, Wrocław–Warszawa 1979, s. 69–71.

⁵⁰ „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nry 145–146, 148.

⁵¹ A. Mogilnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2008, s. 90.

⁵² L. Waszkiewicz, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Dyrekcja Szkolna w Łodzi*, Łódź 1964, s. 8. Autor wstępu podając takie dane powołuje się na sygnaturę 3261 z Dyrekcji Szkolnej w Łodzi.

⁵³ „Nowy Kurier Łódzki” 1912, nr 37. Z badań Wiesława Cabana odnoszących się do Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej wynika, iż o ile w latach 70. XIX w. nauczyciele Rosjanie stanowili około 60–70%, to już w trzydziści lat później, pod koniec XIX i na początku XX w. – około 90%. Rzecz dotyczy nauczycieli seminariów nauczycielskich oraz szkół średnich. W. Caban, *Rosjanie – nauczyciele w Królestwie Polskim (stolica – prowincja)*, [w:] tenże, *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX w. Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65 rocznicy urodzin*, red. L. Michalska-Bracha, S. Wiech, J. Legieć, Kielce 2011, s. 393–394.

Wśród nauczycieli ogromną większość stanowili Rosjanie, ale zostało jeszcze trochę niedobitków Polaków spośród dawniejszych. Byli to ludzie przeważnie starsi, nowych Polaków od dawna już nie mianowano.

Większość rosyjskich nauczycieli nie cieszyła się zresztą dobrą opinią wśród mieszkańców miasta⁵⁴. Władze próbowały z kształcących się nauczycieli polskich uczynić narzędzie rusyfikacji. To trudne doświadczenie wspominał jeden ze słuchaczy Łęczyckiego seminarium nauczycielskiego w następujący sposób:

Ciążyła nam też bardzo i drażniła źle ukrywana tendencja do zrobienia z nas narzędzia rusyfikacji, jak również małostkowe, a dokuczliwe prześladowanie polskości. Ciężko, smutno i duszno było w naszej szkole⁵⁵.

Wszystkie te aspekty, tak polityczne, jak i ekonomiczne oraz społeczne przyczyniały się do integracji środowisk nauczycielskich i były zasadniczym powodem zawiązania branżowych stowarzyszeń. Integracja dokonywała się w ramach wyznań.

W Łodzi jako pierwsi swoje stowarzyszenie utworzyli nauczyciele żydowscy. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli i Nauczycielek Żydowskich w Łodzi, bo tak brzmiała jego pełna nazwa, powstało w październiku 1896 roku. W zebraniu założycielskim uczestniczyły 52 osoby ze 140 zapisanych. Jak argumentowano w piśmie do władz i co zawarto w statucie stowarzyszenia, zasadniczym celem jego było udzielanie pomocy nauczycielom, głównie finansowej, ale także każdej innej⁵⁶. Chodziło o udzielanie informacji o wolnych stanowiskach nauczycielskich. Wielokrotnie podnoszono problem niskich pensji nauczycieli domagając się ich podwyżki, czy też opóźnień w wypłatach pensji, co dotyczyło głównie nauczycieli szkół elementarnych żydowskich, zwłaszcza tuż przed 1914 rokiem⁵⁷, czy nieopłacania nauczycieli szkół prywatnych i nauczycieli domowych w okresie wakacyjnym, przez co pozostawali oni wtedy właściwie bez środków do życia⁵⁸.

Według danych archiwalnych organizacja ta liczyła na początku 1898 roku 92 rzeczywistych członków, a aż 186 osób ubiegało się o przyjęcie. Licząc ich wszystkich na początku roku 1899 towarzystwo miało 278 członków⁵⁹. Natomiast, z późniejszego o kilkanaście lat sprawozdania, już z początku roku 1913 wynika, iż stowarzyszenie to liczyło 126 osób⁶⁰.

⁵⁴ A. Mogilnicki, *Wspomnienia...*, s. 22, 61.

⁵⁵ D. Majewski, *Wspomnienia nauczyciela...*, s. 15–19.

⁵⁶ APŁ, DSL, sygn. 190, k. 21.

⁵⁷ *Kronika*, „Nowy Kurier Łódzki” 1911, nr 36, s. 2; nr 42, s. 2; 1912, nr 43, s. 2; 1914, nry 7, 38.

⁵⁸ APŁ, DSL, sygn. 190, k. 4, 136, 184.

⁵⁹ Tamże, k. 62.

⁶⁰ Tamże, k. 5. Lech Karwacki podaje, że w roku 1913 stowarzyszenie to miało 300 członków. Zob. L. Karwacki, *Związki zawodowe...*, s. 428.

Przez pierwszych kilka lat jego przewodniczącym był Aron Konsztam, ale w roku 1899 po jego wyjeździe z Łodzi na zebraniu ogólnym towarzystwa, nowym przewodniczącym wybrany został Józef Ab. Głosowało na niego 71 osób spośród obecnych 101 członków. J. Ab był domowym nauczycielem matematyki, absolwentem średniej szkoły realnej. W omawianym tu stowarzyszeniu działał już wcześniej, pracując jako bibliotekarz. Pozostał on na swej funkcji przewodniczącego przez 10 lat, kiedy to, w roku 1909 na jego miejsce wybrano A. Szwajcera⁶¹. Ten ostatni pozostał przewodniczącym stowarzyszenia nauczycielstwa żydowskiego już do wybuchu I wojny światowej. Oprócz niego we władzach w tamtym czasie, na początku XX wieku, działały także między innymi takie osoby jak: A.S. Aronowicz, A.I. Gec, I. Jakubowicz, J.A. Aleksandrowicz, L.M. Golcman, E.M. Gurwicz, R.R. Raszowska, R.S. Frumkina, H. Lurbe, D. Polak, A. Szacki oraz B. Frumkin. Ten ostatni nie był nauczycielem, a inżynierem⁶².

W rok po założeniu samego stowarzyszenia powstała przy nim również czytelnia i biblioteka. Po tym, jak na stanowisko przewodniczącego odszedł z nich Józef Ab, przez kilka lat, do roku 1905, zajmował się nimi Aleksy Swiatuchin, nauczyciel w żeńskim gimnazjum w Łodzi⁶³. Po nim zaś pojawił się Iwan Minkiewicz, także nauczyciel z tego gimnazjum⁶⁴. Rok przed wybuchem I wojny światowej biblioteka liczyła ponad 3200 tomów, a czytelnia 20 tytułów periodyków. Jak podawano w dokumentach archiwalnych, w roku 1912 z biblioteki skorzystało 177 osób. Po kilku latach istnienia towarzystwa pojawił się też projekt utworzenia kasy emerytalnej dla nauczycieli⁶⁵.

Na początku XX wieku w kręgu ludzi związanych z omawianym tu stowarzyszeniem żydowskim pojawiła się koncepcja powołania do życia muzeum pedagogicznego, które byłoby pierwszą tego typu instytucją w Królestwie Polskim⁶⁶. Nie zyskała ona jednak aprobaty władz carskich. Wydaje się, że stowarzyszenie niejednokrotnie próbowało w swej działalności wychodzić

⁶¹ APŁ, DSL, sygn. 190, k. 89–90, 95–96, 124, 213.

⁶² Tamże, k. 5.

⁶³ Z jego teczki personalnej zachowanej w archiwum wynika, iż był Rosjaninem, urodził się on w roku 1857. W roku 1882 ukończył Uniwersytet Warszawski na Wydziale Historyczno-Filologicznym. Uczył języka rosyjskiego, historii i geografii. Najpierw przez kilka lat pracował w progimnazjum sandomierskim, a potem, od 1888 r., już w łódzkim gimnazjum żeńskim, jako jego zarządzający. W roku 1907 został z kolei dyrektorem prywatnego gimnazjum Witanowskiego w Łodzi. APŁ, DSL AP, sygn. 4339.

⁶⁴ Minkiewicz też był Rosjaninem. Urodził się w 1873 r., był absolwentem Akademii Duchownej w Moskwie, którą ukończył w 1897 r. Od 1898 r. pracował w łódzkim gimnazjum żeńskim, uczył rosyjskiego, historii i geografii. W roku 1907 przeniósł się do Łowicza i tam uczył w żeńskim progimnazjum. APŁ, DSL AP, sygn. 3054.

⁶⁵ APŁ, DSL, sygn. 190, k. 6, 197, 184.

⁶⁶ *Muzeum Pedagogiczne*, „Rozwój” 1914, nr 53, s. 2. Miałyby się w nim mieścić zbiór przyborów i podręczników, a także biblioteka i czytelnia oraz audytorium do odczytów, sala bilardowa dla nauczycieli, sala gimnastyczna, boisko, ogródki i mieszkanie dla zarządzającego muzeum. Inicjatywa utknęła na etapie szacowania kosztów budowy i potem kosztów utrzymania instytucji. Prezydent miasta argumentował, że lokalni fabrykanci nie są zbyt inicjatywni i zainteresowani. Na przykład Stanisław Silberstein wysuwał wiele argumentów natury finansowej właśnie. Uważał, że muzeum to będzie dużo bardziej kosztowne niż już istniejące małe Muzeum Nauki i Sztuki działające przy ulicy Piotrkowskiej 91.

poza obowiązujący statut, bowiem w dokumentach kilkakrotnie pojawiły się urzędowe nawoływania do jego przestrzegania⁶⁷. Zarazem Towarzystwo dbało o swoją organizacyjną niezależność, podkreślało na przykład swój odrębny charakter w stosunku do stowarzyszenia „Talmud Tora” w Łodzi, chociaż w jego budynku odbywało nieraz coroczne zebrania⁶⁸. Prowadziło też oczywiście akcję odczytową⁶⁹. W roku 1913 przy ulicy południowej założona została działająca przy nim biblioteka dla młodzieży⁷⁰. Na kilka lat przed I wojną światową działalność towarzystwa nieco osłabła, w sprawozdaniach i prasie pisano bowiem o jego zastoju⁷¹.

Nauczyciele chrześcijańscy w Łodzi swoją organizację pod nazwą Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijańskich powołali do życia ostatecznie w marcu 1898 roku⁷². Chociaż inicjatywa jego założenia pojawiła się już 7 lat wcześniej ze strony ludzi skupionych wokół S. Thomasa, takich jak: Żeleznikow, Zenon i Kazimierz Goetzowie, Peters, Kamentz, Wocalewski. Ta tzw. „grupa Thomasa” uznana została za samozwańczą i nie zyskała szerszego poparcia. Być może właśnie istniejące wewnętrzne podziały w środowisku przyczyniły się do opóźnienia w powstaniu nauczycielskiego stowarzyszenia⁷³.

Pierwsze założycielskie jego zebranie odbyło się w łódzkim Grand Hotelu, a przybyło na nie 150 osób, spośród których 61 podpisało prośbę do władz rosyjskich o zgodę na powstanie stowarzyszenia⁷⁴. O chęci szerokiej integracji grona pedagogicznego może świadczyć dokonana zaledwie w kilka miesięcy po jego założeniu korekta w statucie organizacji, rozszerzająca prawo przyjmowania do niej także właściciele szkół, którzy posiadali uprawnienia nauczycielskie oraz nauczycieli z pobliskich Pabianic⁷⁵. Podobnie jak to było w przypadku stowarzyszenia żydowskiego nauczycieli, po roku istnienia powołano też do życia bibliotekę oraz czytelnię⁷⁶. Od stycznia roku 1901 istniała też specjalna kasa emerytalna dla członków stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan, która miała zabezpieczać sytuację materialną samych nauczycieli po zakończeniu pracy, ale i ich rodzin⁷⁷.

Na przewodniczącego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijańskich wybrano Ksawerego Służewskiego. Po jego wyjeździe natomiast, od jesieni roku 1900, stowarzyszeniu przewodniczył nauczyciel języka polskiego z Łódzkiej Szkoły Handlowej – Włodzimierz Kokowski,

⁶⁷ Tamże, k. 54.

⁶⁸ Tamże, k. 213.

⁶⁹ Tamże, k. 5.

⁷⁰ *Kronika*, „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 15, s. 4.

⁷¹ L. Karwacki, *Związki zawodowe...*, s. 369.

⁷² APŁ, DSL, sygn. 189, k. 9–10.

⁷³ *Kronika Łódzka*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 67, s. 2.

⁷⁴ Tamże, nr 102, s. 2.

⁷⁵ APŁ, DSL, sygn. 189, k. 20.

⁷⁶ Tamże, k. 23.

⁷⁷ Tamże, k. 76–77.

którego wybór ponowiono potem po 3 latach. W roku 1906 natomiast na czele stowarzyszenia stanął Antoni Tomaszewski⁷⁸. Po trzech latach zastąpił go R. Tubin⁷⁹. We władzach stowarzyszenia, na różnych funkcjach, według zachowanego z roku 1903 sprawozdania z działalności, znaleźć możemy następujące osoby: M. Nowacki, A. Tomaszewski, S. Musiatowicz, I. Wolianowski, I. Żychlewicz, R. Tulina, M. Korotkiewicz, W. Piątkowska, A. Gabszewicz, S. Merklein, K. Kędzierski, K. Tomaszewski, A. Uzdowski, J. Wolianowska, M. Olczak⁸⁰.

Jeśli chodzi o liczbę członków, to na dzień 1 stycznia 1900 roku stowarzyszenie liczyło 215 członków, w tym 184 rzeczywistych, 24 protektorów i 7 honorowych. Tymi ostatnimi byli: Juliusz Heinzel, Edward Herbst, Karol Scheibler, b. pastor Klemens Rontaler oraz Emil, Ryszard i Eugeniusz Geyrowie⁸¹. W pierwszych latach dość szybko rosła liczba członków stowarzyszenia. W roku 1902 było ich 260, z tym, że wliczano w tę liczbę zarówno członków rzeczywistych – 219, jak i ubiegających się – 33 osoby, jak i 8 członków honorowych. W tym roku miało się zapisać do organizacji 20 nowych członków, ale jednocześnie zrezygnowało z niej aż 90 osób. Tak więc na początek roku 1903 było w stowarzyszeniu 190 osób. Na początku 1913 roku stowarzyszenie to liczyło 174 członków, a w 1914 – 190⁸².

W roku 1913 decyzją ogólnego zebrania Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijań zdecydowano opracować nowy statut, gdyż jak argumentowano władzom carskim, stary, z roku 1898 nie przystawał już do aktualnej sytuacji i faktu ciągłego progresu w rozwoju organizacji. Najważniejszą zmianą, której dokonano, było rozszerzenie jego działalności już na całą gubernię piotrkowską. Ponadto od razu wpisano, w statucie że członkami stowarzyszenia mogą być także nauczyciele z konieczności pracujący w prywatnych domach, ale mający uprawnienia do pracy w szkolnictwie rządowym. Władze gubernialne z Piotrkowa zatwierdziły tę modyfikację w styczniu 1914 roku⁸³.

Wtedy też, dla ożywienia działalności stowarzyszenia zorganizowano w nim kilka odrębnych sekcji, co też świadczy o rozwoju stowarzyszenia. Powstała mianowicie sekcja pedagogiczna, języka polskiego, historyczna, przyrodnicza oraz nauczania elementarnego. Ta ostatnia była wówczas najliczniejszą w stowarzyszeniu. Jednym z ważnych przejawów jej działalności było zapoznavanie nauczycieli łódzkich z najnowszymi odkryciami naukowymi,

⁷⁸ Tamże, k. 273; „Rozwój” 1906, nr 256, s. 6–7.

⁷⁹ *Kronika*, „Nowy Kurier Łódzki” 1911, nr 70, s. 4.

⁸⁰ APŁ, DSL, sygn. 189, k. 288–289.

⁸¹ *Kronika Łódzka*, „Goniec Łódzki” 1900, nr 17, s. 2.

⁸² APŁ, DSL, sygn. 189, k. 287; APŁ, RGP KP, sygn. 1154, k. 15; „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 70. L. Karwacki podaje w roku 1913 liczbę 120 osób. Zob. L. Karwacki, *Związki zawodowe...*, s. 428.

⁸³ APŁ, RGP KP, sygn. 1154, k. 16–22, „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 70.

metodami pracy pedagogicznej. Organizowała w tym celu odczyty i spotkania naukowe⁸⁴.

Interweniowano w sytuacjach, kiedy pojawiały się w mieście zdarzenia niesprzyjające dobremu rozwojowi młodzieży. Tak było w roku 1911, gdy alarmowano, że grane w ówczesnych łódzkich teatrach sztuki są nieodpowiednie dla rozwoju młodzieży, ponieważ *nie są osadzone w żadnym planie pedagogicznym*⁸⁵.

Zasadniczym celem stowarzyszenia było udzielanie pomocy nauczycielom w szukaniu pracy dla nich, pośrednictwie, gromadzeniu informacji o wolnych posadach⁸⁶. Stowarzyszenie samo też zdobywało oferty od nauczycieli, było swoistym bankiem informacji na temat poszukujących pracy nauczycieli. Z kolei szukający posad nauczyciele mogli w siedzibie stowarzyszenia zostawiać informacje o swoich kompetencjach. Mogli to robić praktycznie całą dobę, ponieważ oferty pracy można było zostawiać nawet u woźnego, co tylko potwierdza jak poważnie do problemu podchodzono i jakie były potrzeby. Uzdolnionym i wykwalifikowanym nauczycielom i nauczycielkom wystawiano rekomendacje. Podkreślano jednak, że stowarzyszenie oferuje *poszukiwanie pracy z rekomendacją, ale nie z protekcją*⁸⁷. W prasie z jednej strony zachęcano nauczycieli do pozostawiania ofert, z drugiej zaś rodziców dzieci do okazania zaufania względem proponowanych przez stowarzyszenie ofert⁸⁸.

Prócz tego, stowarzyszenie zajmowało się też ułatwianiem dostępu nauczycielom do bezpłatnej pomocy lekarskiej. Jednym z zadań było również staranie się o umieszczenie dzieci niezamożnych nauczycieli w szkołach rządowych. Na jednym z zebrań dyskutowano też o próbie wyjednania u władz pozwolenia na zorganizowanie nauczania wieczornego, za niską opłatą, dla dzieci z ubogich rodzin, które w ciągu dnia zajęte są pracą. Pojawiła się też propozycja powołania do życia specjalnej sekcji, która miałaby się zajmować opracowywaniem podręczników szkolnych. Skrupulatnie dbano też o to aby wszystkim nauczycielom i nauczycielkom w Łodzi wysłać informację o działalności stowarzyszenia⁸⁹.

Stowarzyszenie odegrało istotną rolę wspierającą w pierwszych dniach po wybuchu wojny, kiedy to część nauczycieli zmierzyć się musiała z poważnymi problemami egzystencjalnymi. Członkowie stowarzyszenia zbierali specjalne składki na rzecz swoich bezrobotnych kolegów⁹⁰.

⁸⁴ „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nry: 12, 16, 234.

⁸⁵ *Kronika*, „Nowy Kurier Łódzki” 1911, nr 23, s. 3.

⁸⁶ APL, Akta miasta Łodzi [dalej: AMŁ], sygn. 6281; *Kronika*, „Rozwój” 1900, nr 33, s. 2.

⁸⁷ *Kronika Łódzka*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 161, s. 2; *Kronika*, „Rozwój” 1907, nr 39, s. 4.

⁸⁸ *Kronika Łódzka*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 66, s. 2, nr 190, s. 2, nr 211, s. 2; *Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 225, s. 2, nr 232, s. 2; *Kronika Łódzka*, „Goniec Łódzki” 1900, nr 16, s. 3.

⁸⁹ *Stowarzyszenie nauczycieli*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 220, s. 3.

⁹⁰ „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nry 238, 251.

Przez cały czas swego istnienia stowarzyszenie miało się utrzymywać z corocznych składek swoich członków w wysokości 10 rubli oraz jednorazowych wkładów członków honorowych w wysokości 100 rubli. Innym źródłem utrzymania były darowizny, dochody z odczytów, koncertów i przedstawień amatorskich⁹¹.

Przez pierwsze miesiące towarzystwo dzieliło siedzibę ze stowarzyszeniem lekarskim, ale już jesienią 1898 roku przeniosło się do swojego lokum przy ówczesnej ulicy Dzielnej 31. Po rewolucji 1905–1907 towarzystwo miało swój lokal na ulicy Konstantynowskiej 5⁹².

Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan rozwinęło też aktywną, dostrzeżaną przez prasę, działalność na rzecz ożywienia życia towarzyskiego wśród nauczycieli. Na przykład na styczeń 1900 roku zapowiadało w swoim lokalu wieczorek tańczący dla swoich członków, a na połowę lutego tego roku bal dobroczynny, z którego dochód przeznaczono na własną działalność⁹³. Bal zapowiadał się *wybornie sądząc z zapotrzebowania biletów*. Podkreślano, że zważywszy na jego cel, dochody z niego będą przeznaczone na *zasilenie funduszu tej sympatycznej instytucji, to można się spodziewać, że wszystkie bilety będą rozprzedane*⁹⁴.

W późniejszej relacji z pierwszej z tych imprez pisano, iż panowała podczas niej prawdziwie rodzinna i niewymuszona atmosfera, co w znaczącym stopniu przyczyniło się do dużej frekwencji. Na wieczorku tańczącym pojawiło się bowiem 100 osób i wszyscy, jak podkreślano, bawili się znakomicie. Zwracano przy tym uwagę, iż *toalety pań były, zgodnie z życzeniem komitetu zabaw, skromne, a mimo to bardzo gustowne*⁹⁵.

Podobno żadne inne zabawy nie pozostawiały po sobie tak miłych wspomnień, jak nauczycielskie właśnie. Przekładało się to na popularność stowarzyszeń. *Słyszeliśmy, że niektóre osoby spośród tutejszej inteligencji pod wrażeniem chwili, zapisały się z miejsca na członków stowarzyszenia* – czytamy w „Rozwoju” z 1901 roku. Interpretowano to jako *niewątpliwy dowód sympatii dla młodej bądź instytucji, która nieźle się teraz rozwija, dzięki energicznej pracy zarządu*⁹⁶.

Dynamiczny rozwój obydwu opisywanych tu stowarzyszeń i rosnące ich uznanie w lokalnej społeczności dostrzegali Stefan Gorski w swojej pracy o Łodzi. Pisał w niej:

*Obydwa stowarzyszenia nauczycieli rozwijają się bardzo pomyślnie i obok czytelników i wzajemnej pomocy materialnej, niemalą oddają usługę poszukującym pracy, przez utrzymywanie biur bezpłatnej rekomendacji nauczycieli i korepetytorów*⁹⁷.

⁹¹ *Nowe stowarzyszenie*, „Goniec Łódzki” 1898, nr 66, s. 1.

⁹² *Ze stowarzyszenia nauczycieli*, „Goniec Łódzki” 1898, s. 1.

⁹³ *Kronika Łódzka*, „Goniec Łódzki” 1900, nr 20, s. 3.

⁹⁴ Tamże, nr 35, s. 2.

⁹⁵ Tamże, nr 23, s. 2.

⁹⁶ *Kronika*, „Rozwój” 1901, nr 285, s. 2.

⁹⁷ S. Gorski, *Łódź społeczna...*, s. 99.

Zróznicowaną rolę odgrywały kobiety w obydwu stowarzyszeniach. Dużo mniejszą w żydowskim niż w chrześcijańskim. W tym ostatnim od początku, jak się wydaje, znaczący wpływ miały między innymi właścicielki pensji żeńskich: Zofia Libiszowska i Julia Jezierska. Prowadząc na przykład bale charytatywne i organizując składki dobroczynne kobiety przyczyniały się do integracji całego środowiska⁹⁸. Do władz żydowskiego stowarzyszenia kobiety powołano w ostatnich latach przed wojną. W roku 1911 na przykład do zarządu weszła niejaka Raszkowska⁹⁹.

Dla nauczycieli łódzkich, podobnie jak i dla całego środowiska inteligencji łódzkiej ważnym, a wręcz przełomowym momentem były lata rewolucji 1905–1907. Po raz pierwszy środowiska te otwarcie ujawniły się wówczas na forum życia społecznego i politycznego. Zasięg wystąpień robotniczych oraz radykalizm rywalizacji międzypartyjnej wywołały w nich z jednej strony poruszenie i mocno aktywizowały, z drugiej natomiast ukazywały spore pokłady bezradności, a nawet przestraszu wobec tego co się działo. Wysuwane pod wpływem chwili inteligentkie recepty i postulaty, mające na celu zyskanie wpływu na sytuację, sprowadzające się głównie do haseł szerzenia oświaty wśród robotników i dostrzeżenia ich podmiotowości zdawały się momentami mocno spóźnione i nieprzystające do tego, co się działo¹⁰⁰.

Nauczycielskie postawy wobec wspomnianych tu wydarzeń, także wobec strajku w oświacie nie były wcale tak jednoznaczne¹⁰¹. Ubolewano na przykład na łamach części prasy łódzkiej, że niespodziewanie mało nauczycieli zgłosiło się do prowadzenia kursów organizowanych przez Towarzystwo Krzewienia Oświaty. Miało się ich pojawić zaledwie 130, a i spośród nich nie wszyscy mieli stosowne uprawnienia¹⁰². Równie mało, bo zaledwie 29 osób zdecydowało się stanąć na czele szkół tworzonych pod egidą tej organizacji¹⁰³. Część nauczycieli obawiała się reperkusji ze strony władz carskich i nie zdecydowała się na przykład na udostępnienie swoich budynków na potrzeby kursów dla analfabetów. W prasie pojawiały się na ten temat słowa oburzenia. W „Gońcu Łódzkim” pisano na, że redakcja nie ujawni nazwisk tych osób, bo *otoczone pogardą całego społeczeństwa, są już zbyt znane i wprost niegodne pióra*¹⁰⁴.

⁹⁸ M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX/XX wieku*, Łódź 2001, s. 116; też, *Nauczycielki...*, s. 468.

⁹⁹ *Kronika*, „Nowy Kurier Łódzki” 1911, nr 70, s. 4.

¹⁰⁰ M. Iwańska, *Inteligencja i rewolucja...*, s. 87–97; M. Micińska, „*Wież z dna polskiego piekła*”. *Problem oskarżeń o zdradę narodową w okresie rewolucji 1905–1907 roku*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło i S. Wiech, Kielce 2005, s. 57.

¹⁰¹ O dyskusjach nad tym w Warszawie zob. H. Kiepuska, *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*, Warszawa 1967, s. 102–109.

¹⁰² *Towarzystwo Krzewienia Oświaty*, „*Goniec Łódzki*” 1905, nr 310, s. 1.

¹⁰³ Tamże, nr 314 a, s. 1.

¹⁰⁴ Współpracy z TKO odmówiła między innymi jedna z bardziej znanych łódzkich właścicielek pensji prywatnej Zofia Libiszowska. Nie udostępniła ona swego lokalu mogącego pomieścić 200 osób nie godząc się, jak sama pisała, na dyktantyzm i złe przygotowanie, brak profesjonalnego personelu. Argumentowała, iż od ośmiu lat prowadziła swoją pensję bardzo fachowo i ten profesjonalny poziom chciała utrzymać. Deklarowała ponadto, niechęć wobec zaangażowania politycznego. Redakcja „*Gońca Łódzkiego*” kąśliwie

Co do poparcia strajku w oświacie pojawiały się bardzo konkretne, racjonalne obawy, o których wspominał chociażby uczący się jeszcze wtedy na nauczyciela w niedalekiej Łęczycy Dionizy Majewski. Przystąpienie do strajku oznaczało przerwanie kształcenia na nauczyciela, co dla wielu młodych ludzi, dla ich rodzin, byłoby zaprzepaszczeniem wielkiej życiowej szansy poprawy swojego statusu materialnego, pozycji społecznej, zdobycia stabilnej, dobrej, pewnej pracy.

Przecież myśmy byli w swej masie chłopcami niezamożnymi, którym często jedynie wysokie stypendia pozwalały na utrzymanie się w szkole – pisał Majewski. I dalej: Przecież my swoje miejsca w seminariach zdobywaliśmy w drodze jakże trudnych konkursów. Przecież temu niezwykle wysiłkowi i chłopca i jego rodziny przyświecał bliski i konkretny cel – posada nauczycielska, a więc stabilizacja kierunku życiowego i sytuacji życiowej, względny dobrobyt, zwolnienie od obowiązku służby wojskowej! Czasem seminarium duchowne – marzenie wielu naszych matek, czasem instytut nauczycielski, szkoła budowy maszyn... To wszystko miałyby teraz runąć.... Zawalić się... Niejednemu też w bliskiej perspektywie ukazywał się mundur żołnierza zniechęconej armii rosyjskiej. Tak! Dla uczniów seminarium nauczycielskiego, przystąpienie do strajku nie było rzeczą łatwą¹⁰⁵.

Niemniej pod opublikowaną w grudniu 1905 roku w Łodzi „Odezwą do inteligencji naszego miasta”¹⁰⁶ podpisali się także i nauczyciele¹⁰⁷. W odpowiedzi na to policmajster Łodzi uczulał Naczelnika Dyrekcji Szkolnej w mieście, by ten zwrócił szczególną uwagę na ich aktywność¹⁰⁸.

Spśród środowiska nauczycielskiego główną siłą napędową w strajku byli nauczyciele szkół elementarnych. Oni mieli mniej obiekcji i jako pierwsi podjęli walkę o polską szkołę, pisał cytowany wyżej Majewski¹⁰⁹. Jedną z najaktywniejszych postaci był w tym gronie Kajetan Kędzierski, który w styczniu

skomentowała jej postawę, podważając w ogóle fakt istnienia pensji żeńskiej prowadzonej przez nią i ostrzegając rodziców przed tym komu oddają swoje dzieci. W.M., *List Pani Libiszowskiej*, „Goniec Łódzki”, nr 319 a, s. 1–2. Libiszowska w 1906 r. uzyskała zgodę na prowadzenie w Łodzi 8-klasowej szkoły żeńskiej z programem męskich gimnazjów klasycznych, która była jedyną placówką w całym Królestwie Polskim przygotowującą dziewczęta do studiów wyższych. Zob. M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety...*, s. 86. Reklama progimnazjum Libiszowskiej zob. m.in. „Rozwój” 1907, nr 12.

¹⁰⁵ D. Majewski, *Wspomnienia nauczyciela...*, s. 22–28.

¹⁰⁶ *Odezwa do inteligencji naszego miasta*, „Goniec Łódzki” 1905, nr 298 a, s. 1; „Rozwój” 1906, nr 271, s. 2. Zob. też. L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975, s. 301; M. Bandurka, *Walka o oświatę...*, s. 125.

¹⁰⁷ Podpisało ją następujących 48 osób: Józef Ab, Dr Józef Brudziński, M. Bluht, L. Brinckenhoff, Maurycy Badior, Adam Faterson, rejent J. W. Grabwski, R. Grabowska, dr Adam Groszlik, Edward Heiman, inż. Emil Hirszberg, Mieczysław Hertz, inż. Paweł Hertz, K. Konarzewska, Samuel Kohn, Ludwik Koral, Ludwikowa Koral, W. Kokowski, adw. przys. Adolf Kohn, Wincenty Kossakowski, dr Mieczysław Kaufman, Stefania Kaufman, Zygmunt Kaufman, Maks Kernbaum, G. Leonhardt, J. Markiewiczowa, A. Muthman, adw. przys. Aleksander Mogilnicki, Władysław Makarczyk, Bronisława Okuszko, C. Okuszko, dr W. Pinkus, Zygmunt Richter, adw. przys. Kazimierz Rossmann, H. Rossmanova, Paweł Rosental, dr Stanisław Serkowski, dr Seweryn Sterling, dr Tomasz Staweno, Stanisław Thomas, dr J. Watten, Cecylia Wattenowa, Z. Wainreb, inż. Ed. Wagner, inżynierowa Wagnerowa, M. Wachs, dr Tomasz Zaborowski, Maria Zaborowska.

¹⁰⁸ APL, DSL, sygn. 45, k n1b, dokument z 27 stycznia 1906.

¹⁰⁹ D. Majewski, *Wspomnienia nauczyciela...*, s. 23.

1906 roku został aresztowany za swoją działalność¹¹⁰. Był on autorem bardzo popularnego, zwłaszcza wśród dorosłych analfabetów, elementarza, który w latach 1908–1910 miał 16 wydań¹¹¹. Prócz niego w dokumentach tamtego czasu zapisały się osoby takie jak: Gustw Kin, Rudolf Cendt, Juliusz Frec, Szymon Merklajn, Józef Ostrowski, Bolesław Wocalewski, Antoni Uzdowski, Antoni Tomaszewski, Juliusz Uniszewski¹¹².

Mamy przesłanki, by sądzić, iż w obliczu walki o polskość szkolnictwa doszło do integracji ponadwyznaniowej w nauczycielstwie chrześcijańskim. Tak można chyba zinterpretować głos ewangelickich nauczycieli z tamtego czasu, którzy zareagowali protestem na nieprawdziwie przedstawione przez pismo „Rozwój” ich wrogie, jakoby, stanowisko wobec postulatów unarodowienia szkoły. W przedrukowanym na łamach „Gońca Łódzkiego” fragmencie listu ewangelików, czytamy, że chcą pozostać *w duchu solidarności kolegów ewangelików z innymi kolegami*. Przedstawiona przez „Rozwój” interpretacja ich postawy

*może być powodem szkodliwego rozdwojenia między pracownikami na niwie szkolnej, w chwili historycznej, w której zgoda i jedność wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy wyznania w tak wysokim stopniu są pożądane*¹¹³.

W Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijan pojawił się w czasie rewolucji projekt stworzenia związku zawodowego nauczycieli. Jego celem miałyby być

stała obrona potrzeb i interesów stanu nauczycielskiego oraz dążenie do demokratyzowania szkoły teraźniejszej tj. do niezwłocznego wprowadzenia powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego nauczania i zmian wymaganych przez nowoczesną pedagogikę i higienę.

Jeden z pomysłodawców tego projektu argumentował w swoim wystąpieniu, iż

Nauczycielstwo m. Łodzi solidaryzując się z hasłem unarodowienia szkoły początkowej na ziemiach polskich i z akcją w tym celu rozpoczętą w innych miejscowościach w kraju, uważa za niezbędne natychmiastowe powzięcie pierwszych kroków do tego celu wiodących, mianowicie ściśle zorganizowanie się w związek zawodowy, mający za zadanie jak najenergiczniejsze i najszybsze przeprowadzenie tej idei przez akcję bezpośrednio samych nauczycieli, przez agitację wśród sfer rodzicielskich.

¹¹⁰ Kajetan Kędziński przybył do Łodzi z Radomia. Był absolwentem tamtejszego gimnazjum Męskiego. Początkowo pracował jako archiwista w kancelarii Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej. Uczył matematyki. APŁ, DŚL AP, sygn. 2073.

¹¹¹ L. Karwacki, *Łódź w latach...*, s. 395.

¹¹² M. Bandurka, *Walka o oświatę...*, s. 111.

¹¹³ Od wiecu nauczycieli, „Goniec Łódzki” 1905, nr 307, s. 3.

Wobec tej propozycji pojawiły się głosy sprzeciwu, w tym między innymi ówczesnego prezesa stowarzyszenia Kokowskiego. Propozycję uznał za próbę dokonania rozłamu w istniejącym już stowarzyszeniu, które przecież wymieniane wyżej cele realizowało od kilku już lat. Ostatecznie projekt ten przyjęto jedynie do wiadomości. Dyskutowano też nad prawami o wprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego do szkół prywatnych i rządowych oraz zastanawiano się też jakie stanowisko stowarzyszenie ma zająć wobec Polskiej Macierzy Szkolnej¹¹⁴. W gorących dniach rewolucji wybrano też nowy zarząd stowarzyszenia¹¹⁵.

Ostatecznie w czasie rewolucji 1905–1907 powołany został do życia związek zawodowy nauczycieli dla szkół całej guberni piotrkowskiej. Wśród zadań jakie sobie stawiano pojawiły się następujące: unarodowienie szkół, uregulowanie stosunków prawnospołecznych nauczycielstwa ludowego w kraju wobec władz najwyższych, wobec dyrekcji szkolnych, wobec zarządów miejskich i gminnych, wobec wszelkich innych władz. Zamierzano także walczyć o poprawę materialnego bytu nauczycieli ludowych, uznanie ich za pracowników etatowych i usuwanie ze stanowiska jedynie na mocy wyroku sądowego. Planowano walkę o podniesienie pensji do minimum 600 rubli na wsi i 900 rubli w mieście oraz dodatki co pięć lat np. po 100 rubli na emeryturę i zabezpieczenie na wypadek choroby. Domagano się również niezwłocznego wprowadzenia bezpłatnych szkół ludowych, utrzymywanie ich z funduszy krajowych a nie gminnych, ulepszenia budynków szkolnych i poprawy ich wyposażenia. Postulowano również większy udział nauczycieli w pracach nad programami szkolnymi oraz możliwość zakładania klubów nauczycielskich, bibliotek, czytelni... etc, muzeów, organizowania zjazdów. Podstawowym środkiem działania związku miała być agitacja słowem i drukiem, wydawanie pism ulotnych, ale też bojkot zwierzchności szkolnej, strajki zawodowe, współdziałanie z organizacjami pokrewnymi. Planowano założenie organu prasowego związku. Składka członkowska wynosiła kwartalnie 6 rubli w mieście i 4 ruble na wsi¹¹⁶.

Ze strony grona nauczycieli żydowskich należących do istniejącego w Łodzi Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów również pojawiła się myśl zorganizowania związku zawodowego nauczycieli Żydów proletariuszów. Jak planowano, do projektowanego związku nie będą mogli być przyjmowani nie tylko nie zajmujący się nauczaniem lecz i nauczyciele utrzymujący zakłady prywatne¹¹⁷.

¹¹⁴ K.K., *Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan*, cz. I. „Rozwój” 1905, nr 270, s. 1–2; cz. II. „Rozwój” 1905, nr 271, s. 4.

¹¹⁵ Znaleźli się w nim: Ignacy Żychlewicz, Andrzej Lipski, Kajetan Kędziński, Wiktoria Pętkowska, Romana Tulina, Maria Grzybowska. Do komisji rewizyjnej weszli: Stanisław Łąbecki, Zofia Pętkowska, Sabina Gontarska, Wawrzyniec Kajrunajtis.

¹¹⁶ *Kronika miejscowa*, „Goniec Łódzki” 1905, nr 299-b, s. 2.

¹¹⁷ *Kronika Tygodniowa*, „Rozwój” 1906, nr 3, s. 2.

W Łodzi w roku 1907 powstał też oddział Polskiego Związku Nauczycielskiego działającego od tego też roku w Warszawie¹¹⁸. Najprawdopodobniej jednak rozpadł się on wkrótce po założeniu¹¹⁹.

Te ostatnie omówione inicjatywy, powstałe w czasie rewolucji nie przetrwały próby czasu. W źródłach historycznych nie ma na temat ich dalszej działalności informacji. Wydaje się, że zdecydowanie interesy łódzkich nauczycieli przed I wojną światową reprezentowały powstałe w końcu wieku XIX dwa stowarzyszenia. To, co je konsolidowało i scalało to bez wątpienia chęć udzielania pomocy materialnej nauczycielom różnego szczebla oraz wsparcia w odnajdowaniu się na trudnym rynku pracy w Łodzi. Tak pod względem społeczno-ekonomicznym, jak i politycznym. Spośród łódzkich inteligentów, to nauczyciele, jak wynika z analizowanych źródeł, mieli najwięcej z tym problemów.

Marzena Iwańska

TEACHERS' INTEGRATION AND DISINTEGRATION IN THE CITY OF ŁÓDŹ BEFORE THE FIRST WORLD WAR

In the second half of the 19th century and at the beginning of the 20th century, conditions for the development of Łódź slowed down integration processes in the city. This posed a great challenge for the intelligentsia, which was budding in Łódź at the time, as its very functioning and group identity were founded on various group activities, as well as the possibility to gather and form associations. Two historic events pertaining to this process were particularly crucial for the teaching environment. The first one was the foundation of two associations towards the end of the 19th century: the Association of Jewish Educators' Mutual Help (1886) and the Association of Christian Educators' Mutual Help (1898). Both of them focused their activities on helping teachers find jobs and providing them with financial help if needed. The associations were also engaged in self-educational, promoting and educational activities.

The second crucial event was the 1905–1907 revolution, when Łódź teachers demonstrated their internal integrity. Similarly to the intelligentsia, the teachers started being active publicly, voicing their postulates and opinions, which were actually not always supportive of the revolution. There were also a few initiatives to form an association, but they did not stand the test of time. Thus, until the breakout of the First World War, the teachers' interests were represented by the two associations established at the end of the 19th century.

Słowa kluczowe: nauczyciele, Łódź, przełom XIX i XX w., procesy integracyjne i dezintegracyjne.

Keywords: teachers, Łódź, the turn of the 19th and 20th century, integration and disintegration processes.

¹¹⁸ APL, RGP KP, sygn. 6906.

¹¹⁹ L. Karwacki, *Łódź w latach...*, s. 338.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Łodzi:

Policmajster miasta Łodzi sygn. 1886, 1358.

Rząd Gubernialny Piotrkowski, Kancelaria Prezydyalna, sygn. 303, 313, 328, 485, 489, 517, 556, 610, 652, 859, 1154, 6906.

Dyrekcja Szkolna w Łodzi, sygn. 45, 190, 2073, 2826, 2835, 2836, 2839, 2855, 3054, 4339.

Dyrekcja Szkolna w Łodzi, Akta personalne, zespół nr 83.

Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia” sygn. 18, 28, 35.

Akta miasta Łodzi, sygn. 6281.

Źródła drukowane:

Mogilnicki L., *Wspomnienia*, Warszawa 2008.

„Czas. Kalendarz na rok 1900–1903, 1907–1909, 1911–1914”.

„Łodzianin. Kalendarz informacyjno-adresowy”, R. 5, 1893.

„Goniec Łódzki” 1898, 1899, 1900, 1903, 1905.

„Rozwój” 1897, 1899, 1905, 1906, 1907, 1914.

„Dziennik Łódzki” 1885, 1886.

„Nowy Kurier Łódzki” 1911, 1912, 1913, 1914.

Opracowania:

Bandurka M., *Walka o oświatę i szkolnictwo polskie w rewolucji 1905–1907*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Łodzi i okregu: studia i materiały*, red. B. Wachowska, Łódź 1975.

Berner W., *Towarzystwo Higieniczne w Łodzi w latach 1902–1914*, „Z Historii Ochrony Zdrowia” 1992.

Caban W., *Rosjanie – nauczyciele w Królestwie Polskim (stolica – prowincja)*, [w:] tenże, *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX w. Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65 rocznicy urodzin*, red. L. Michalska-Bracha, S. Wiech, J. Legieć, Kielce 2011.

Chańko J., *Gazeta „Rozwój” (1897–1915), Studium źródłoznawcze*, Łódź 1982.

Dudziński B., *Wojenne wędrówki. Ze wspomnień łodzianina 1905–1918*, Łódź 1971.

Fijałek J., Indulski J., *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990.

Fijałek J., *Stan i potrzeby opieki zdrowotnej w Łodzi wielkoprzemysłowej do 1914 r.*, Łódź 1990.

Fijałek J., Supady J., *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870–1914*, Łódź 2001.

Gorski S. (Michał Nałęcz), *Łódź społeczna. Obrazki i szkice*, Łódź 1904.

Gostkowski Z., „Dziennik Łódzki” 1884–1892. *Studium nad powstawaniem polskiej opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym*, Łódź 1960.

Gromadziński M., *Działalność społeczno-oświatowa łódzkiej inteligencji technicznej na przełomie XIX i XX wieku (w świetle prasy)*, Łódź 1980, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. A. Barszczewskiej-Krupy w zbiorach Katedry Historii Polski XIX wieku UŁ.

Gromadziński M., *Z działalności społeczno-oświatowej łódzkiej inteligencji na przełomie XIX i XX w.*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia historica” 1984.

Iwańska M., *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, red. J. Kita, t. 15, 2015.

Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982.

Karwacki L., *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975.

- Karwacki L., *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do roku 1914)*, Łódź 1972.
- Kiepuska H., *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*, Warszawa 1967.
- Kucner M., *Prasa niemiecka w Łodzi 1863–1939*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 roku*, red. K. A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001.
- Majewska D., *Wspomnienia nauczyciela z lat 1893–1945*, Wrocław–Warszawa 1979.
- Micińska M., „*Wieść z dna polskiego piekła*”. *Problem oskarżeń o zdradę narodową w okresie rewolucji 1905–1907 roku*, [w:] *Revolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło i S. Wiech, Kielce 2005.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznaniu w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna doby powstaniowej (1865–1918). Jej funkcje społeczne i „geografia” wydawnicza*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, Studia 6, Warszawa 1991.
- Płonka-Syroka B., *Spoločny ruch higieniczny w Królestwie Polskim (1863–1914) i jego rola w zapobieganiu i zwalczaniu chorób społecznych*, [w:] *Brud: idee, dylematy, sprawy*, red. M. Sztandara, Opole 2012.
- Podgórska E., *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966.
- Pytlas S., *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX w.*, [w:] *Europa w XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, red. E. Wiśniewski, Łódź 2001.
- Pytlas S., *Struktura społeczności łódzkiej w XIX–XX wieku (do 1939)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998.
- Samuś P., *Łódź – mała ojczyzna Polaków, Niemców, Żydów*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Sdvizkov D., *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, Warszawa 2011.
- Sikorska-Kowalska M., *Nauczycielki. Status zawodowy i społeczny na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2002.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX/XX wieku*, Łódź 2001.
- Sto lat sceny polskiej w Łodzi 1888–1988*, red. A. Kuligowska, Łódź 1993.
- Szwarc A., *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powstaniowych (próba sondażu)*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, Studia 3, Warszawa 1983.
- Śmiechowski K., *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*, Łódź 2014.
- Waszkiewicz L., *Wstęp do inwentarza zespołu akt Dyrekcja Szkolna w Łodzi*, Łódź 1964.
- X. Y. Z. [A. Gliszczyński, A. Mieszkowski], *Łódź. Miasto i ludzie*, Łódź 1894.
- Z dziejów gimnazjum i liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1913. (Materiały)*, Łódź 1973.
- Żurawicka J., *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.

Przemysław Waingertner*

ZETOWCY W OKRESIE WIELKIEJ WOJNY.
Z DZIEJÓW POLSKIEJ IRREDENTY
W LATACH 1914–1918

W 1886 roku na ziemiach polskich, pozostających wówczas pod zaborem rosyjskim, niemieckim i austriackim, powstał tajny Związek Młodzieży Polskiej (ZMP) „Zet”, głoszący hasło walki o niepodległą i demokratyczną Polskę. Działał początkowo jako młodzieżowy odpowiednik Ligi Polskiej, a następnie Ligi Narodowej (LN). W początkach XX wieku „Zet”, negując ewolucję LN w kierunku zachowawczym, nacjonalistycznym i prorosyjskim, przeszedł w szeregi polskiej irredenty, wspierając niepodległościowe koncepcje i działalność Józefa Piłsudskiego. W latach I wojny światowej zetowcy znaleźli się w obozie aktywistycznym. W Drugiej Rzeczypospolitej pozostali w konspiracji, tworząc – obok młodzieżowego, akademickiego „Zetu” – tajny Związek Patriotyczny (ZP), skupiający seniorów ruchu. Obie organizacje usiłowały wpływać na życie publiczne poprzez zakładane, inspirowane i kierowane przez ich członków jawne emanacje – ugrupowania polityczne, organizacje społeczne, związki zawodowe i stowarzyszenia kulturalne, tworzące wraz z ZP i ZMP tzw. ruch zetowy. W pierwszych latach niepodległości opowiadał się on po stronie Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego i obozu belwederskiego, wspierając ideę federacyjną, a w 1926 roku poparł przewrót majowy. Zetowcy, sytuujący się na lewicy obozu sanacyjnego, głosili hasło budowy ustroju opartego na silnej egzekutywie, idei sprawiedliwości społecznej, tolerancji narodowościowej i etatystyczno-spółdzielczym modelu gospodarki, krytykując zarazem „sejmokrację”, „partyjniactwo” i liberalny kapitalizm. Na arenie międzynarodowej przeznaczali Rzeczypospolitej rolę lidera państw Europy Środkowowschodniej. W latach II wojny światowej na uchodźstwie środowisko ZP kontynuowało spotkania i wewnętrzne konsultacje. Zetowcy, działając w imię wypracowanego w ten sposób programu,

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski Najnowszej.

byli aktywni w emigracyjnej, piłsudczykowskiej Lidze Niepodległości Polski (LNP) oraz w licznych stowarzyszeniach społecznych. Działali także pod okupacją, zakładając konspiracyjne organizacje polityczno-wojskowe, m.in. Związek Odbudowy Rzeczypospolitej i lewicowy Związek Syndykalistów Polskich. Opowiadali się za odbudową Polski jako państwa suwerennego i demokratycznego. Po 1945 roku, pomimo strat poniesionych w wyniku wojny i represji stalinowskich, tajne wewnątrzśrodowiskowe spotkania i debaty ideologiczne „Zetu” w kraju wygasły dopiero w latach sześćdziesiątych. Ponad dekadę dłużej trwały one na uchodźstwie, gdzie zetowcy prowadzili ponadto działalność niepodległościową i na rzecz Polonii w licznych organizacjach politycznych i społecznych oraz instytucjach polonijnych i zagranicznych. Przedmiotem niniejszego artykułu jest prezentacja i analiza koncepcji programowych i aktywności zetowców w latach I wojny światowej w obliczu perspektyw i szans, jakie zarysowała ona dla sprawy polskiej.

Opowiadając się za odbudowaniem suwerennego państwa na ziemiach, pozostających od schyłku XVIII wieku w granicach państw zaborczych, po wybuchu Wielkiej Wojny działacze ZMP zasilili formacje strzeleckie podporządkowane J. Piłsudskiemu. Przyłączyły się do nich również Polskie Drużyny Strzeleckie, zakładane przez członków organizacji „Zarzewie”, którą utworzyli secesjoniści z „Zetu”. Zarówno zetowcy, jak i „zarzewiacy” uznali wojskowe kierownictwo Komendanta w czasie wojny, walcząc później w szeregach Legionów Polskich oraz wchodząc w skład Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)¹. Równocześnie działacze „Zetu” utworzyli 2 września 1914 roku Wolną Szkołę Wojskową, której celem było kształcenie kadr wojskowych dla polskiej siły zbrojnej. Pomimo deklarowanej apolityczności, szkoła była w rzeczywistości podporządkowana POW. Decydujące znaczenie w jej władzach mieli zetowiec Konrad Libicki i piłsudczyk Waław Jędrzejewicz².

Do podporządkowania się działacze zetowych wojskowemu przywództwu Komendanta walnie przyczynił się jeden z przywódców środowiska Kazimierz Wyszyński, który najpierw przekonał do tego kroku Centralizację ZMP, a następnie – mając już aprobatę tego gremium – agitował za nim podczas spotkań z działaczami „Zetu” w terenie³. To on również, ciesząc się wśród

¹ January Grzędziński wspominał: „Pierwsza Brygada powstała z młodzieży zgrupowanej w związkach strzeleckich i drużynach strzeleckich: nie było to wcale to samo. Strzelcy formowali się w atmosferze bojowo-rewolucyjnej PPS – drużyniaci wywodzili się z [...] »Zarzewia«, a więc z młodzieży zwanej narodową, zbuntowanej przeciw autonomizmowi i konserwatyzmowi swych politycznych patronów [...]. Połączył ich romantyzm i osoba Józefa Piłsudskiego – różnice między nimi w polu się zatęrzyły: *esprit de corps* I-ej Brygady zrobił resztę.” Biblioteka Narodowa [dalej: BN], rękopisy, akc. 11034, J. Grzędziński, „Materiały do wspomnień z lat 1918–1935”, t. 4, k. 4.

² W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław 1993, s. 23; J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudczycy (1)*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1980, z. 54, s. 27–29; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 23. Materiały o Wolnej Szkole [w:] Archiwum Akt Nowych, Akta Organizacji Młodzieżowych 1904–1936, sygn. 5, mf. 20562, kk. 130.

³ Materiały o K. Wyszyńskim [w:] BN, rękopisy, akc. 15633, S. Szwedowski, „Fragmety prac m.in. do monografii o Bolesławie Srockim, Kazimierzu Wyszyńskim oraz nie zidentyfikowanych”, brak paginacji.

zetowców niekłamany autorytetem, był jeszcze przed wojną gorącym orędownikiem inicjowania różnorodnych form paramilitarnego przysposobienia młodzieży, a w pierwszych miesiącach po jej wybuchu zaczął działać na rzecz powołania do życia instytucji, której głównym celem byłoby kształcenie młodych Polaków w wojskowym fachu. Stał się też entuzjastycznym zwolennikiem pomysłu utworzenia wzmiankowanej już Wolnej Szkoły Wojskowej, a następnie znalazł się w gronie jej założycieli. Aktywnie też uczestniczył w jej pracach. Równocześnie przyczynił się do założenia przez działaczy ZMP podobnych „szkół wojskowych” dla młodych Polaków w ośrodkach, w których silna była konspiracja „zetowa” – w Kijowie, Petersburgu, a nawet prowincjonalnym Lublinie (mieście, które zyskało na znaczeniu po podniesieniu go do rangi stolicy austriackiego Generalnego Gubernatorstwa, kiedy wojska Państw Centralnych zajęły ziemie Królestwa Polskiego)⁴.

Politycznym manifestem zetowców wobec wybuchu Wielkiej Wojny stała się opublikowana w 1915 roku programowa broszura pióra K. Wyszyńskiego pt. *Kujmy broń*. Jej autor, nazywany przez samych działaczy Związku Młodzieży Polskiej „zetowym papieżem”, głosił w niej hasło zjednoczenia i współdziałania całego obozu niepodległościowego, upowszechnienia wśród Polaków kształcenia wojskowego i gromadzenia przez społeczeństwo wszelkich środków do walki z zaborcami. Wysuwał argumenty na rzecz walki o pełną suwerenność i zjednoczenie w przyszłej niepodległej Rzeczypospolitej wszystkich ziem polskich, pozostających dotychczas w granicach trzech państw zaborczych, akcentując potrzebę niezależności polskiej irredenty od zewnętrznych ośrodków. Wzywał do propagowania w społeczeństwie potrzeby szkolenia paramilitarnego, gromadzenia broni i rozszerzenia działalności irredentystycznej na Kresy Wschodnie. Opowiadał się za zjednoczeniem narodu wokół centralnej i priorytetowej idei odzyskania suwerenności państwowej⁵.

Swego poglądy, dotyczące dróg mających Polaków doprowadzić do niepodległości, K. Wyszyński głosił nie tylko wśród rodaków – przede wszystkim wobec młodzieży, pozostającej pod wpływami „zetowej” konspiracji i podatnej na radykalną, niepodległościową retorykę – ale także usiłował zaznajomić z nimi i przekonać do ich słuszności samego Komendanta. Miał ku temu okazję m.in. podczas zorganizowanego przez środowiska irredentystyczne 2 sierpnia 1915 roku w Lublinie w hotelu „Janina” (obecnie w gmachu dawnego hotelu mieści się siedziba miejscowego Kuratorium Oświaty) spotkania czołowych działaczy, liderów i ideologów polskich organizacji niepodległościowych z J. Piłsudskim. W jego trakcie wygłoszono kilka przemówień, wśród których wystąpienie K. Wyszyńskiego – nawiązujące do treści zawartej w broszurze

⁴ J. Marcuz, *Kazimierz Marian Wyszyński jako działacz młodzieżowy, polityk i dyplomata (1890–1935)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin”, Sectio F, Vol. 59 (2004), s. 56–58.

⁵ K. Wyszyński, *Kujmy broń*, Warszawa 1915, s. 16; tenże, *Kujmy broń. Z dokumentów polskiej myśli politycznej*, „Naród i Państwo”, 1 VIII 1939, nr 25–26, s. 2–3; T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 31.

Kujmy broń – należało do najbardziej dojrzałych, przemyślanych, a zarazem porywających bezkompromisowym postawieniem przed słuchaczami celu nadrzędnego, czyli pełnej suwerenności przyszłej, zjednoczonej Polski⁶.

Hasła, głoszone przez K. Wyszyńskiego, akcentował również inny czołowy zetowiec, Stanisław Leopold Janikowski w politycznej broszurze z 1916 roku pt. *O samodzielną politykę polską*. Podkreślał w niej konieczność walki o pełną niepodległość i skupienia wszystkich Polaków wokół tego celu⁷.

Kolejnymi ważnymi inicjatywami „Zetu” w pierwszych latach wojny było utworzenie przez jego działaczy i sympatyków w Wielkopolsce Tajnej Organizacji Niepodległościowej, która działała w latach 1915–1916, oraz sformowanie tzw. Batalionu Warszawskiego, na którego czele stanął Tadeusz Żuliński i który zasilił I Brygadę Legionów Polskich⁸.

Niewątpliwie najbardziej dynamicznie działającą ekspozyturą ZMP w latach I wojny światowej była Organizacja Młodzieży Narodowej, dysponująca licznymi, zdeterminowanymi i doświadczonymi działaczami oraz dobrze wykształconymi strukturami⁹. Odgrywała szczególnie istotną rolę w Warszawie – na tamtejszym uniwersytecie i politechnice. Według jednego z jej czołowych działaczy, Tadeusza Katelbacha, OMN w całym okresie wojennym zdominowała uczelnie warszawskie¹⁰. Tak charakteryzował on jej pozycję, program i działalność:

Wśród grup ideowych młodzieży najbardziej zwartą, najlepiej zorganizowaną i najliczniejszą była Organizacja Młodzieży Narodowej, popularni zwana „oemenem” [...]. Zetknięcie się na uniwersytecie z przedstawicielami tej grupy odegrało w moim życiu przełomowe znaczenie. Ideologia OMN opierała się na trzech kardynalnych zasadach: walki o niepodległość, zasadzie, głoszącej, że kryterium rozstrzygającym w postępowaniu jednostki jest dobro narodu, wreszcie, iż praca jest miernikiem wartości [...]. W organizacji panowała niewymuszona karność, wypływająca z głębokich pobudek moralno-ideowych. I ten szczegół odpowiadał mi bardzo. Zawsze burzyłem się instynktownie przeciwko rozchwałstwu organizacyjnemu, właściwemu Polakom niechlujstwu i nagminnej krnąbrności. W OMN odnalazłem środowisko ideowe, w którym wymagano od każdego, aby wykonywał podjętej się pracy i pilnowano, by była rzeczywiście i dobrze wykonana. Szkoła OMN wyrabiała poczucie odpowiedzialności¹¹.

⁶ J. Marczuk, *Kazimierz Marian Wyszyński...*, s. 56–58.

⁷ S. Janikowski, *O samodzielną politykę polską*, b.m.w. 1916, s. 15–16.

⁸ J. Rakowski, *Zetowcy i pilsudzczycy (1)...*, s. 29–31.

⁹ S. Szwedowski (W. Leszczyca), *Związek Młodzieży Polskiej (OMN) 1906–1915*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. 1, Warszawa 1932, s. 152–178; T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, oprac. S. Cenckiewicz, Gdańsk 2001, s. 62–64. Więcej na temat OMN i jej działalności w czasie I wojny światowej zob. S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005, s. 57–97.

¹⁰ T. Katelbach, *Spowiedź...*, s. 64.

¹¹ Tamże, s. 63–64.

Organem „oemenowców” był „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, na łamach którego formułowali oni zarówno treści ideologiczne, jak i postulaty, odnoszące się do bieżącej działalności społeczno-politycznej. Pismo głosiło zatem hasło odbudowy Polski w taktycznym współdziałaniu z państwami centralnymi, ale zwracało też uwagę na zbyt ograniczony zasięg ustępstw niemieckich i austriackich wobec polskich postulatów narodowych. Publi-cysta miesięcznika wskazywał:

*Nowi panowie dali nam ze swej strony szereg ustępstw bez wątpienia ważnych, lecz stosunkowo drugorzędnej natury – jak otwarcie wyższych uczelni polskich i samorząd miejski w obu okupacjach*¹².

„Miesięcznik Młodzieży Polskiej” domagał się rozbudowy polskich instytucji i organów państwowych, konkludując, iż

*nie posiadając własnego państwa, a dążąc do jego odbudowy musimy w czasie tej wojny, jeszcze przed zawarciem pokoju, powołać do życia możliwie dużo czynników państwowych, by w stosunku do sił zewnętrznych stworzyć fakty dokonane*¹³.

Autorzy artykułów nie zapominali o konieczności zachowania czujności i obrony przed przejawami antypolskiej polityki Niemiec¹⁴.

Dla związanych z pismem zetowców wzór polskiego męża stanu, przywódcy politycznego i wojskowego – „duchowego kierownika” – stanowił J. Piłsudski¹⁵. Wyrażali też warunkowe poparcie dla organów politycznych powoływanych przez państwa centralne we współpracy z Polakami po tzw. akcie 5 listopada, zapowiadającym utworzenie przez Niemcy i Austro-Węgry Królestwa Polskiego – dla Tymczasowej Rady Stanu, Rady Regencyjnej, a w przyszłości dla polskiego monarchy. Działacze „Zetu” i OMN uzależniali swoje przychylne wobec nich stanowisko od prowadzenia przez nie polityki, zmierzającej do odbudowy terytorialnej i pełnej suwerenności Polski¹⁶.

Ze swej strony „Miesięcznik Młodzieży Polskiej” domagał się odbudowy Polski w jej granicach historycznych, wskazując równocześnie, że *dla narodowości etnicznie niepolskich na Litwie jedynie nasze państwo zapewnić może swobodny, normalny, większy rozwój*¹⁷. Stopniowo następowało też przejście pisma z pozycji uznania konieczności odrodzenia Polski jako monarchii do właściwego ruchowi zetowemu postulatu wprowadzenia w niej ustroju

¹² Es., *Wobec nowego położenia*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, październik 1916–1917, nr 1, s. 2.

¹³ W., *Polska siła zbrojna*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, październik 1916–1917, nr 1, s. 5–10.

¹⁴ *W sprawie stosunków polsko-pruskich*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, luty 1916–1917, nr 3, s. 4–9.

¹⁵ *Młodzież w dobie obecnej*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, luty 1916–1917, nr 3, s. 18.

¹⁶ S., *Wobec powstania rady regencyjnej*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, grudzień 1917–1918, nr 1, s. 5–9; *Polityka dynastyczna a Sprawa Polska*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, luty 1916–1917, nr 3, s. 16.

¹⁷ *Conditio sine quo non*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, kwiecień 1916–1917, nr 4, s. 9.

demokratycznego i oparcia przysłego państwa na zasadach obywatelskiego samorządu¹⁸.

Najbardziej spektakularną akcją, podjętą przez OMN w okresie I wojny światowej w stolicy, było zorganizowanie w 1917 roku strajku akademickiego, który objął warszawskie wyższe uczelnie i był wyrazem protestu wobec antypolskiej polityki Niemiec¹⁹.

Dużą aktywność polityczną w latach Wielkiej Wojny przejawiali również najstarsi przedstawiciele środowiska zetowego, którzy jeszcze przed wybuchem światowego konfliktu, w 1911 roku, przewodzili tzw. Secesji z Ligi Narodowej i obozu Narodowej Demokracji, kontestując ugodową wobec carskiego zaborcy politykę R. Dmowskiego, mającą wyrażać się m.in. decyzją o zniesieniu bojkotu szkoły rosyjskiej. Spośród nich największym autorytetem w „Zecie” cieszył się jeden z jego założycieli, działacz polityczny i prawnik Stanisław Bukowiecki. Przywódcy Secesji, zajmując po wybuchu I wojny światowej stanowisko aktywistyczne, założyli w marcu 1915 roku Ligę Państwowości Polskiej (LPP). Skupiała ona – obok secesjonistów z ruchu narodowego – także przedstawiciele konserwatystów z zaboru austriackiego i antyrosyjsko nastawionych reprezentantów inteligencji Królestwa Polskiego (przede wszystkim z Łodzi i Warszawy). Pomiedzy majem i sierpniem 1915 roku LPP podjęła starania w celu utworzenia nowej organizacji pod szyldem Związku Państwowości Polskiej. Inicjatywa ta jednak okazała się w dłuższej perspektywie politycznym niewypałem. Po rozpadzie tej nietrwałej, jak się okazało, struktury Liga wróciła do poprzedniej nazwy, próbując od jesieni 1915 roku współdziałać z innymi aktywistycznymi ugrupowaniami: krakowskim Naczelnym Komitetem Narodowym, patronującym Legionom Polskim; Polskim Zjednoczeniem Ludowym i Stronnictwem Narodowo-Radykalnym.

Ligowcy głosili hasło przekształcenia dualistycznej monarchii austro-węgierskiej w trialistyczną, której trzecim członem miało stać się nowe Królestwo Polskie (powstałe w wyniku połączenia Galicji i Królestwa Kongresowego). Równocześnie jednak upatrywali najważniejszego osobowego autorytetu politycznego w ówczesnym brygadierze Legionów Polskich, dowódcy legendarnej I Brygady J. Piłsudskim²⁰. Ten zaś prowadził „własną” politykę i szczególną grę z Państwami Centralnymi, która siłą rzeczy stała się również grą, w którą zostali wciągnięci i której zasady podzielali zetowcy.

¹⁸ Tytus K. [T. Komarnicki], *O przyszłą konstytucję państwa polskiego*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, grudzień 1917–1918, nr 1, s. 14–18; tenże, *O przyszłą konstytucję...*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, marzec 1917–1918, nr 2, s. 14–17; *W sprawie formy rządu*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, marzec 1917–1918, nr 2, s. 17–22. Podobne postulaty głosiły także inne pisma, pozostające w kręgu oddziaływań „Zetu”: Redakcja, *W co wierzymy i czego chcemy*, „Polska Ludowa”, 21 X 1915, nr 1, s. 1; M. Ołdakowski, *Do pracy!*, „Wyzwolenie”, 11 XI 1917, nr 45, s. 432.

¹⁹ T. Katelbach, *Strajk akademicki w Warszawie 1917*, Warszawa 1938, *passim*; J. Pietrzak, *Radykalny piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stępczyńskiego*, Warszawa 2001, s. 16–20.

²⁰ *Szkic ustawy Ligi Państwowości Polskiej*, bmrw., s. 1–7; *Deklaracja Ligi Państwowości Polskiej*, Warszawa 10 listopada 1916 r., *passim*; Liga Państwowości Polskiej, *Od pół roku przeszło...*, Warszawa 24 lipca 1917 r., *passim*.

Należy tu przypomnieć, iż zdeklarowani zwolennicy Komendanta głosili później, że swe działania w latach Wielkiej Wojny podporządkował on hasłu „zwycięstwo przyjdzie z Zachodu”, przewidując przebieg wojennych zmagania. Zgodnie zatem z zakładanym przez niego trafnie scenariuszem światowego konfliktu, Niemcy i Austro-Węgry miały pokonać zacofaną ekonomicznie, miotaną społecznymi i politycznymi konfliktami, wreszcie słabą militarnie Rosję, aby ulec z kolei zachodnioeuropejskim imperialnym mocarstwom – Francji i Wielkiej Brytanii – dysponującym potężnym zapleczem gospodarczym i wojskowym oraz praktycznie nieograniczonym potencjałem surowcowym i demograficznym. W trakcie tak rozwijającego się konfliktu Polacy mieli początkowo wspierać Państwa Centralne w walce z Rosją, aby następnie w sprzyjającej sytuacji – wytworzonej przez spodziewany triumf Ententy i klęskę Niemców i Austriaków na Zachodzie – dokonać swoistego „resetu” sojuszy: zmienić front, zwrócić się przeciwko dotychczasowym sprzymierzeńcom i wykorzystując ich osłabienie wywalczyć dla Polski niepodległość.

Taka wizja antycypowanego przez J. Piłsudskiego scenariusza przyszłej wojny była i jest kusząca (zwłaszcza dla zauroczonych jego legendą), gdyż w jej świetle działania podejmowane przezeń w okresie światowego konfliktu – utworzenie Legionów, walka u boku Berlina i Wiednia, a później wypowiedzenie im posłuszeństwa w 1917 roku, kiedy to po wsparciu Ententy przez Stany Zjednoczone to na jej stronę przechyliła się szala zwycięstwa – układają się w spójną całość, jako logiczny wynik politycznego geniuszu Komendanta. Ma jednak także poważną wadę – poświadczone informacje o niej pochodzą tylko od jego zwolenników i to dopiero z okresu międzywojennego. Nie musi to zresztą oznaczać, iż była ona jedynie mistyfikacją, czy konfabulacją piłsudczyków.

Rzecz jednak w tym, iż nawet po jej odrzuceniu, „gry wojenne” J. Piłsudskiego nadal dowodzą jego kunsztu jako stratega i taktyka, zarysowując kształty prowadzonej przezeń niezwykle skutecznej „romantycznej realpolitik”. Łączyła ona romantyczny w pełnym tego słowa znaczeniu maksymalizm w określaniu ostatecznego celu, jakim było wywalczenie niepodległej i zjednoczonej Polski, z równie skrajnym pragmatyzmem, absolutną elastycznością, czy wręcz koniunkturalizmem w wyborze środków, jakie miały służyć jego osiągnięciu. Opierała się na metodzie faktów dokonanych, taktyce małych kroków i „wciskania nogi” w uchylane przez Państwa Centralne i Ententę drzwi, licytacji wzwyż sprawy polskiej. Charakteryzował ją wybór drogi, wiodącej od oddziałów strzeleckich, przez Legiony, zakonspirowaną Polską Organizację Wojskową, budowanie kapitału bitnego polskiego wojska jako cennego sojusznika (owocujące proklamowaniem Królestwa Polskiego przez rozpaczliwie szukających sprzymierzeńców władców Niemiec i Austro-Węgier), aż do rezygnacji z sojuszu z Berlinem i Wiedniem, aby zyskać przychówek dla przyszłego porozumienia z triumfującą Ententą. Była to swego

rodzaju Wielka Improwizacja – oparta jednak nie na politycznym hazardzie, ale na rzetelnej, realistycznej, prowadzonej permanentnie analizie zmieniającej się sytuacji politycznej w Europie i wojskowej na frontach.

Znamienne dla postawy zetowców wobec taktyki Komendanta były wydarzenia, jakie zaszły podczas wizyty delegacji LPP w Krakowie w październiku 1916 roku. Z Warszawy przyjechali wówczas w jej składzie m.in. zetowiec K. Libicki i S. Bukowiecki, którego koncyliacyjną filozofię politycznego działania tak charakteryzował wówczas aktywista obozu narodowego, Juliusz Zdanowski:

Był w Krakowie Bukowiecki. Zawsze żyjący w chmurach i przędący własne myśli. Zawsze bezpartyjnie rozwichrzony. Namówił więc parę osób, aby koniecznie iść do Jaworskiego [Władysława Leopolda, przywódcy konserwatystów krakowskich – P.W.] na nieszczęsne »pogadać z nim«. Zawsze to przekonanie, że »pogadanie« najsprzeczniejszych elementów jest rzeczą pożyteczną, z której wytryśnie prawda, będąca pośrodku²¹.

Podczas pobytu przedstawicieli LPP pod Wawelem krakowscy zachowawcy, obawiający się nadmiernej niezależności J. Piłsudskiego – groźnej ich zdaniem dla przyszłości polsko-austriackiego sojuszu – i ewentualnego wsparcia takiej postawy przez ligowców, dążyli do uniemożliwienia ich spotkania z Komendantem. Dopiero w wyniku nacisków gości z Warszawy został on zaproszony do Hotelu Saskiego na rozmowy z delegacją Ligi. Jego wystąpienie, dowodzące niemożności kontynuowania w dotychczasowym kształcie czynu legionowego wobec niechęci Państw centralnych do realnych ustępstw w sprawie polskich postulatów politycznych, spowodowała zmianę postawy zetowców z LPP, obecnych na spotkaniu. Stanisław Bukowiecki, który zamierzał początkowo wygłosić mowę, popierającą ideę Legionów Polskich, werbunku do nich i zaangażowania na froncie, demonstracyjnie zrezygnował z głosu. Natomiast wszyscy delegaci Ligi solidarnie oświadczyli w jej imieniu, iż dokona ona rewizji swego stanowiska, które opierało się na przekonaniu o potrzebie rozbudowy oddziałów legionowych²².

Miesiąc później działacze zetowi, przewodzący LPP poparli jednak – podobnie jak J. Piłsudski – Akt 5 Listopada, wchodząc u jego boku w skład powołanej następnie do życia Tymczasowej Rady Stanu (TRS). Rozpoczęła ona oficjalnie działalność 15 stycznia 1917 roku. Na jej drugim posiedzeniu, 17 stycznia, został wybrany Wydział Wykonawczy, w składzie którego znalazł się S. Bukowiecki²³.

²¹ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. I, 22 VI 1915–29 IV 1917, wstęp i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak i A. Wątor, Szczecin 2013, s. 215.

²² W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 1, 1867–1918, Warszawa 1998, s. 439.

²³ Tamże, s. 462.

Utworzenie aktywistycznej TRS i akces do niej liderów środowiska zetowego spotkały się z krytyczną oceną działaczy obozu narodowego, stojących na stanowisku współpracy z Rosją i Ententą. Cytowany wcześniej J. Zdanowski, odnosząc się do faktu powstania TRS i koniecznych uzupełnień jej składu konstatował w grudniu 1916 roku: „Lukę wypełniono przez bezpartyjnych baranów, jak [...] Bukowiecki”.²⁴

Wydarzenia polityczne pierwszej połowy 1917 roku na świecie – rewolucja w Rosji i akceptacja przez nowy rosyjski Rząd Tymczasowy odbudowy państwa polskiego oraz przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny i związane z tym faktem pogorszenie sytuacji strategicznej Państw Centralnych – wywołały reorientację postawy środowisk skupionych wokół J. Piłsudskiego. Jej konsekwencją był tzw. kryzys przysięgowy w Legionach Polskich latem 1917 roku oraz internowanie przez Niemców i Austriaków legionistów, którzy odmówili złożenia ślubowania na wierność cesarzom niemieckiemu i austriackiemu.

Środowisko ZMP zajęło w tym czasie zdecydowanie antyniemieckie stanowisko. Jego wyrazem była m.in. koncepcja, która narodziła się wśród zetowców w I Brygadzie Legionów Polskich, a którą przedstawił J. Piłsudskiemu K. Wyszyński, pełniący wówczas funkcję jego adiutanta²⁵. Przecistawiając się, postulowanej przez Komendanta, idei biernego oporu, wyrażającej się w odmowie złożenia przysięgi, lider „Zetu” zaproponował, aby legionieści zorganizowali demonstracyjny, zbrojny marsz na Warszawę²⁶.

Ostatnim, zakrojonym na szeroką skalę, przedsięwzięciem politycznym środowiska ZMP w latach I wojny światowej była akcja protestacyjna przeciwko postanowieniom pokoju brzeskiego z lutego 1918 roku, na mocy którego Niemcy i Austro-Węgry przekazały Chełmszczyznę Ukrainie²⁷. W odpowiedzi na te ustalenia przez ziemie polskie przetoczyła się fala manifestacji, wieców i strajków, które inicjowali bądź współorganizowali zetowcy²⁸. W dniu

²⁴ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 1..., s. 308–309.

²⁵ Po zajęciu Warszawy przez Niemców (5 sierpnia 1915 r.) POW skierowała K. Wyszyńskiego do prac politycznych. Stał jednak do raportu i poprosił o zezwolenie na pełnienie służby wojskowej. Zezwolenie otrzymał. Od 15 października 1915 do 13 lipca 1917 r. walczył w randze ułana w I Brygadzie Legionów, w składzie 1. pułku ułanów. Posyłając zetowców na front także sam chwycił za broń, aby walczyć z wrogiem o wolność Polski. Brał udział w wielu bitwach na froncie wołyńskim (m.in. pod Koszyszczami, pod Jeziorcami, pod Kostiuchówką). O jego zaangażowaniu w służbę wojskową, może świadczyć fakt ukończenia w marcu 1917 r. pułkowej szkoły oficerskiej.

²⁶ J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudczycy (I)*..., s. 32–33. Komendant przekonał legionistów, planujących straceńczy marsz na okupowaną przez Niemców stolicę (który niewątpliwie zakończyłby się hekatombą), aby poprzestali na mniej spektakularnym biernym oporze i odmowie złożenia przysięgi na wierność sojuszowi z Berlinem i Wiedniem. Okazało się, że miał słusność – o internowaniu legionistów i ich Komendanta przez Niemców i Austriaków stało się i tak głośno na świecie, a więzień Magdeburga oraz jego podkomendni osadzeni w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie zyskali szansę, by w przyszłości przysporzyć jeszcze Niepodległej wojennej chwały.

²⁷ J. Pajewski, „*Mitteleuropa*”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 253–308; S. Kutrzeba, *Polska Odrodzona 1914–1922*, Kraków 1922, s. 79–82; W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000, s. 17–48; E. Romer, *Dziennik*, t. 2, Warszawa 1995, s. 29–31.

²⁸ W. Witos, *Moje wspomnienia*, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1990, s. 404–411; B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. 2, Warszawa 1936, s. 527–534;

16 lutego powołali oni również do życia nową strukturę organizacyjną pod nazwą Towarzystwo Straży Kresowej. Była to organizacja ponadpartyjna, a jej celem miała być obrona polskości Kresów Wschodnich. Podjęła ona akcję zbierania podpisów przeciwko ustaleniom pokoju brzeskiego, organizowała bądź współorganizowała protesty oraz patriotyczne demonstracje²⁹. Przeciwko pokojowi brzeskiemu protestowała także OMN, a na łamach „Miesięcznika Młodzieży Polskiej” pojawiały się wezwania do walki czynnej w obronie polskości Chełmszczyzny³⁰.

Działania TSK na Kresach Wschodnich uzupełniała aktywność Związku Młodych Polaków, który powstał 20 października 1918 roku w Poznaniu z inicjatywy „Zetu”. Zadaniem nowej organizacji była obrona polskiego stanu posiadania w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku³¹.

Po aresztowaniu przez Niemców J. Piłsudskiego, kierownictwo obozu niepodległościowego spoczęło w rękach zorganizowanej przez jego najbliższych współpracowników konspiracyjnej struktury – tzw. Konwentu A. Do udziału w nim „Zet”, traktowany przez najbliższe otoczenie J. Piłsudskiego z pewną nieufnością, jako organizacja o narodowych korzeniach, podkreślająca swą samodzielność, nie został zaproszony³².

W początkach 1918 roku doszło do zatargu pomiędzy ZMP a piłsudczykami żądającymi, aby „Zet”, którego członkowie brali udział w pracach POW, podporządkował się nie tylko wojskowemu, ale i politycznemu kierownictwu tej organizacji. Zetowcy odmówili, nie chcąc tracić politycznej niezależności. Brali jednak udział – jako członkowie POW bądź współpracując z jej oddziałami, będąc działaczami Związku Młodych Polaków, TSK lub OMN – w akcji

J. Hupka, *Z czasów Wielkiej Wojny*, Lwów 1937, s. 346; I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1926, s. 296–299; J. Molenda, *Antyokupacyjne wystąpienia chłopów w Królestwie Polskim w związku z układem brzeskim z 9 lutego 1918 r. i rola w nich Polskiego Stronnictwa Ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1963, nr 5, s. 122–157; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962, s. 272–273; J. Cabaj, *Postawy ludności Chełmszczyzny i Podlasia wobec kwestii przynależności państwowej swych ziem (1912, 1918–1919)*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4, s. 63–91; J. Żarnowski, *Listopad 1918*, Warszawa 1982, s. 92–93; W. Sukiennicki, *East Central Europe during World War I*, vol. 2, New York 1984, s. 732–741; *Istoriija Belorusskoj SSR*, red. I. M. Ignatenko, Minsk 1977, s. 243–245. W reakcji na „zdradę brzeską” powstawały liczne broszury, których autorzy bronili polskich praw do Chełmszczyzny – zob. np. M. Tańska, *Sprawa chełmska*, Warszawa 1918, *passim*; J. Nałęcz, *Ziemia Chełmska i Podlasie*, Lublin 1918, *passim*; A. Janowski, *Chełmszczyzna*, Warszawa–Lublin 1918, *passim*; T. Komarnicki, *Obrona Chełmszczyzny w Dumie*, Warszawa 1918, *passim*.

²⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rękopisy, sygn. 12011/III, S. Jankowski, „Pamiętniki”, s. 1253–1259, 1261; Zarząd Główny Straży Kresowej, *Działalność*, „Straży Kresowej”, „Wyzwolenie”, 9 VI 1918, nr 23, s. 215–216; *Co słycać w Polsce*, „Wyzwolenie”, 8 IX 1918, nr 36, s. 324; 20 X 1918, nr 42, s. 373; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1, Warszawa 1961, s. 403–404; S. Majewski, *O Kresach Wschodnich i Straży Kresowej*, Lublin 1918, s. 14–21; N. Zielińska, *Jeszcze wokół traktatu brzeskiego: działalność Towarzystwa Straży Kresowej w latach 1918–1919*, „Zamojskie Studia i Materiały” 2000, z. 1, s. 175–191; A. Piwowarczyk, *Straż Kresowa*, „Kamena” 1992, nr 3–4, s. 51–52; J. Cabaj, *Postawy ludności Chełmszczyzny...*, s. 63–91.

³⁰ W., *Po brzeskim traktacie*, „Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, marzec 1917–18, nr 2, s. 1–4.

³¹ J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887–1919*, Poznań 2002, s. 330–333.

³² B. Miedziński, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1976, z. 36, s. 183.

rozbrajania Niemców, przejmowania kontroli nad ziemią polską i organizowania polskich sił zbrojnych w kraju. Walczyli również i byli aktywni politycznie w polskich korpusach, działających na terenie Rosji³³.

Odzyskanie niepodległości postawiło przed zetowcami pytanie o formy działania najbardziej efektywne i korzystne z punktu widzenia Związku i potrzeb odrodzonego państwa. Sformułowane w 1918 roku przez „Zet” odpowiedzi miały zadecydować o jego politycznym obliczu, działalności i znaczeniu w latach Drugiej Rzeczypospolitej. Pomimo dotkliwych strat osobowych, poniesionych w okresie I wojny światowej, ZMP ambitnie zakładał, że będzie pełnił istotną funkcję programotwórczą i integrującą w niepodległej Polsce³⁴. Zetowcy konsekwentnie przygotowywali się do odegrania znaczącej roli, jaką przewidywali dla swego środowiska jeszcze w okresie zaborów – zamierzali stać się częścią intelektualnej i politycznej elity odrodzonego państwa polskiego oraz wpływać na jego życie polityczne i społeczne, kształtując je zgodnie z ideami i systemem wartości, wypracowanymi przez Związek Młodzieży Polskiej podczas jego dotychczasowego, ponad trzydziestoletniego funkcjonowania.

Przemysław Waingertner

THE MEMBERS OF THE UNION OF THE POLISH YOUTH IN THE PERIOD OF THE GREAT WAR. FROM THE HISTORY OF POLISH INDEPENDENCE MOVEMENT IN THE YEARS 1914–1918.

In 1886, on the Polish lands, then under the Russian, German and Austrian regime, a secret Union of the Polish Youth (UPY) “Zet” proclaimed the struggle for independent and democratic Poland. “Zet” acted as a junior equivalent of the Polish League, and then the National League. In the early 20th century UPY, negating the evolution of the National League in the direction of the conservative, nationalist and pro-Russian, went through the ranks of the Polish independent movement, supporting the activity of Józef Piłsudski. In the years of World War I zetowcy found in the Piłsudski’s political camp. They went up to the Polish Legions and the conspiratorial Polish Military Organisation. They founded a number of organizations the political, social and cultural-educational. They wanted to rebuild the independent Polish State.

³³ *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, oprac. P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988, s. 79–84; K. Czerniak, *Chełm, przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936, s. 18; P. Łossowski, *Zerwane pięta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986; tenże, *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łomża 1998, s. 83–85; Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 202. Zetowcy Tadeusz Lechnicki i Melchior Wańkowicz założyli w I Korpusie polskim w Rosji konspiracyjną organizację Związek Broni, która miała na celu krzewienie wśród żołnierzy patriotyzmu. Została ona następnie włączona do POW – zob. K. Prożogo, *Tadeusz Józef Lechnicki*, „Rocznik Chełmski” 1998, t. 4, s. 298; Z. Wańkowiczowa, *Związek Broni*, [w:] *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestników walk o niepodległość 1915–1918*, Warszawa 1929, s. 21–339; M. Wańkowicz, *Przez cztery klimaty 1912–1972*, Warszawa 1974, s. 51.

³⁴ T. Piskorski, *Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego Młodzieży Narodowej (członków Związku Młodzieży Polskiej – „Zet”, Organizacji „Przyszłość” – „Peł” i innych stopni organizacyjnych w okresie lat 1886–1936*, Warszawa 1936, *passim*.

Słowa kluczowe: historia najnowsza Polski, I wojna światowa, Związek Młodzieży Polskiej „Zet”.

Keywords: the Modern History of Poland, the First World, the Union of the Polish Youth “Zet”.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych:

Akta Organizacji Młodzieżowych 1904–1936, sygn. 5, mf. 20562.

Biblioteka Narodowa:

Rękopisy, akc. 11034, J. Grzędziński, „Materiały do wspomnień z lat 1918–1935”, t. 4.

Rękopisy, akc. 15633, S. Szwedowski, „Fragmenty prac m.in. do monografii o Bolesławie Srockim, Kazimierzu Wyszyńskim oraz nie zidentyfikowanych”.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:

Rękopisy, sygn. 12011/III, S. Jankowski, „Pamiętniki”.

Źródła drukowane:

Daszyński I., *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1926.

Deklaracja Ligi Państwowości Polskiej, Warszawa 1916.

Dziennik Juliusza Zdanowskiego, t. I, 22 VI 1915–29 IV 1917, wstęp i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak i A. Wątor, Szczecin 2013.

Janikowski S., *O samodzielną politykę polską*, b.m.w., 1916.

Jędrzejewicz W., *Wspomnienia*, Wrocław 1993.

Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach, oprac. P. Łossowski, P. Stawcki, Warszawa 1988.

Miedziński B., *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1976, z. 36.

„Miesięcznik Młodzieży Polskiej”, 1916, 1917, 1918.

„Polska Ludowa” 1915.

Romer E., *Dziennik*, t. 2, Warszawa 1995.

Szkic ustawy Ligi Państwowości Polskiej, b. m. i r. w., s. 1–7.

Wańkowiczowa Z., *Związek Broni*, [w:] *Śłużba ojczyźnie. Wspomnienia uczestników walk o niepodległość 1915–1918*, Warszawa 1929.

Witos W., *Moje wspomnienia*, [w:] W. Witos, *Dziela wybrane*, t. 1, Warszawa 1990.

Wyszyński K., *Kujmy broń*, Warszawa 1915.

„Wyzwolenie” 1917, 1918.

Opracowania:

Cabaj J., *Postawy ludności Chełmszczyzny i Podlasia wobec kwestii przynależności państwowej swych ziem (1912, 1918–1919)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1992, nr 4.

Cenciekiewicz S., *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005.

Czeraniak K., *Chełm, przeszłość i pamiętki*, Chełm 1936.

Grosfeld L., *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962.

Hupka J., *Z czasów Wielkiej Wojny*, Lwów 1937.

- Hutten-Czapski B., *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, Warszawa 1936.
- Istorija Belorusskoj SSR*, red. I. M. Ignatenko, Minsk 1977.
- Janowski A., *Chelmszczyzna*, Warszawa–Lublin 1918.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. I, 1867–1918, Warszawa 1998.
- Karwat J., *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887–1919*, Poznań 2002.
- Katelbach T., *Spowiedź pokolenia*, oprac. S. Cenckiewicz, Gdańsk 2001.
- Katelbach T., *Strajk akademicki w Warszawie 1917*, Warszawa 1938.
- Komarnicki T., *Obrona Chelmszczyzny w Dumie*, Warszawa 1918.
- Kutrzeba S., *Polska Odrodzona 1914–1922*, Kraków 1922.
- Liga Państwowości Polskiej, Od pół roku przeszło...*, Warszawa 1917.
- Łossowski P., *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łomża 1998, s. 83–85.
- Łossowski P., *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986.
- Majewski S., *O Kresach Wschodnich i Straży Kresowej*, Lublin 1918.
- Marczuk J., *Kazimierz Marian Wyszyński jako działacz młodzieżowy, polityk i dyplomata (1890–1935)*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin, Sectio F, Vol. 59 (2004).
- Mędrzecki W., *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000.
- Mierzwiński Z., *Generalowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990.
- Molenda J., *Antyokupacyjne wystąpienia chłopów w Królestwie Polskim w związku z układem brzeskim z 9 lutego 1918 r. i rola w nich Polskiego Stronnictwa Ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1963, nr 5.
- Nałęcz J., *Ziemia Chelmska i Podlasie*, Lublin 1918.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984.
- Pajewski J., „Mitteleuropa”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.
- Pietrzak J., *Radykalny piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpicyńskiego*, Warszawa 2001.
- Piskorski T., *Wykaz poległych i zmarłych uczestników ruchu niepodległościowego Młodzieży Narodowej (członków Związku Młodzieży Polskiej – „Zet”, Organizacji „Przyszłość” – „Pet” i innych stopni organizacyjnych w okresie lat 1886–1936*, Warszawa 1936.
- Piwowarczyk A., *Straż Kresowa*, „Kamena”, 1992, nr 3–4.
- Prożogo K., *Tadeusz Józef Lechnicki*, „Rocznik Chelmski”, 1998, t. 4.
- Rakowski J., *Zetowcy i piłsudczycy (I)*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1980, z. 54.
- Sukiennicki W., *East Central Europe during World War I*, vol. 2, New York 1984.
- Szwedowski S. (W. Leszczyce), *Związek Młodzieży Polskiej (OMN) 1906–1915*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. 1, Warszawa 1932.
- Tańska M., *Sprawa chelmska*, Warszawa 1918.
- Wańkowicz M., *Przez cztery klimaty 1912–1972*, Warszawa 1974.
- Zielińska N., *Jeszcze wokół traktatu brzeskiego: działalność Towarzystwa Straży Kresowej w latach 1918–1919*, „Zamojskie Studia i Materiały”, 2000, z. 1.
- Żarnowski J., *Listopad 1918*, Warszawa 1982.

Witold Jarno*

FORMOWANIE ODDZIAŁÓW WOJSKA POLSKIEGO W RADOMIU NA PRZEŁOMIE 1918 I 1919 ROKU

Tematem artykułu jest proces formowania pierwszych oddziałów Wojska Polskiego w Radomiu na przełomie lat 1918 i 1919. Wiedza na ten temat jest nadal niewielka, co jest spowodowane w głównej mierze brakiem materiału archiwalnego, gdyż nie zachowały się do dnia dzisiejszego akta powstałego w tym mieście 24 pp¹, jak również dokumentacja IV Radomskiego OW. W konsekwencji, dysponujemy na powyższy temat ograniczoną wiedzą, gdyż także literatura dotycząca dziejów Radomia jest w tym względzie bardzo uboga.

Radom – położony w północnej części ziemi kieleckiej – po Kongresie Wiedeńskim znalazł się pod zaborem rosyjskim, będąc od 1844 roku siedzibą guberni radomskiej². Obejmowała ona na początku XX wieku siedem powiatów (iłżecki, kozienicki, konecki, opatowski, opoczyński, radomski i sandomierski). Z uwagi na rangę miasta i wielkość (w 1892 roku mieszkało tu 20 tys. ludzi, zaś w 1914 roku już 55 tys.), stało się ono od lat 70. XIX wieku stałym garnizonem wojska rosyjskiego. Do 1910 roku kwaterowały tu: dowództwo 7 Dywizji Piechoty, dowództwo I Brygady tej dywizji, jak również wchodzący w jej skład 26 Mohylewski pp oraz samodzielna 7 Brygada Artylerii Polowej (wszystkie te jednostki wchodziły w skład rosyjskiego V Korpusu Armijnego). W 1910 roku dokonano reorganizacji armii rosyjskiej, co przyniosło zmiany w dyslokacji jej oddziałów na ziemiach Królestwa Polskiego. Po wycofaniu w głąb Rosji V Korpusu Armijnego, na ziemiach Kongresówki utworzono nowy XXIII Korpus Armijny, w skład którego wchodziły m.in. stacjonujące od tego roku w Radomiu: dowództwo

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

¹ W tekście użyto następujących skrótów: CAW – Centralne Archiwum Wojskowe, OG – Okręg Generalny, OW – Okręg Wojskowy, POW – Polska Organizacja Wojskowa, pp – pułk piechoty i PPS – Polska Partia Socjalistyczna.

² W 1867 r. wydzielono z niej południową część, z której utworzono gubernię kielecką.

2 Brygady Strzelców (przeniesione z Częstochowy), jeden z czterech pułków tej brygady – w postaci 5 Pułku Strzelców (przeniesiony z Kielc) oraz 2 dywizjon artylerii strzelców (przybyły z Radomska)³.

Po wybuchu I wojny światowej, władza rosyjska w mieście przetrwała do lipca 1915 roku, kiedy to zajęły je wojska austro-węgierskie, co pozwoliło podjąć tu akcję werbunkową do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego⁴. W okresie okupacji austriackiej (1915–1918) miasto leżało w granicach Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego. W końcowym okresie okupacji w mieście stacjonował silny garnizon wojsk austro-węgierskich: dowództwo 210 Brygady Piechoty ze składu 106 Dywizji Piechoty, dwa pułki piechoty tej brygady (31 i 32 pp), batalion Landszturmu nr 498 oraz kilka mniejszych pododdziałów⁵. W Radomiu istniał też w czasie wojny zakonspirowany Obwód VII Radomskiego Okręgu POW, kierowany kolejno przez: Karola Rybasiewicza, Stanisława Hempela, Ignacego Boernera i Józefa Marjańskiego⁶.

Na przełomie października i listopada 1918 roku na ziemiach podległych Radzie Regencyjnej przystąpiono do tworzenia Wojska Polskiego. Dnia 21 października ogłosiła ona przejście nad nim zwierzchnictwa, cztery dni później powołała Sztab Generalny (szefem został gen. por. Tadeusz Jordan Rozwadowski), 26 października – Ministerstwo Spraw Wojskowych, zaś 30 października – Sztab Generalny nakazał utworzyć 15 okręgów wojskowych. Jednak zasadniczym problemem był znikomy autorytet Rady Regencyjnej w polskim społeczeństwie, pochodzącej z nadania państw centralnych⁷.

Jednym z planowanych okręgów był IV OW z siedzibą w Radomiu, obejmujący 5 powiatów: iłżecki, kozienicki, opatowski, radomski i sandomierski. Dowódcą tego okręgu został 4 listopada 1918 roku wyznaczony – rozkazem Sztabu Generalnego – płk Leon Billewicz. Urodził się on 25 kwietnia 1870 roku w guberni wołyńskiej. W 1893 roku wstąpił do Szkoły Junkrów w Kijowie, a następnie podjął służbę w armii rosyjskiej. W 1917 roku znalazł się w I Korpusie Polskim na Ukrainie, w którym w kwietniu 1918 roku objął

³ S. Piątkowski, *Radom. Historia miasta*, Radom 2005, s. 53–54; A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1976, t. 20, s. 254 i 275; M. Kulik, *Garnizon rosyjski w Radomiu na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Wojsko w Radomiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. D. Kupisz, Radom 2008, s. 115–128; J. Luboński, *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907, s. 340; <http://regiment.ru/reg/II/B/26/1.htm> i <http://regiment.ru/reg/II/C/5/1.htm> [dostęp 22 III 2016 r.].

⁴ Szerzej: M. Przeniosło, *Placówka Werbunkowa Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Radomiu (1915–1916)*, [w:] *Wojsko w Radomiu...*, s. 135–146.

⁵ T. Bobrownicki-Libchen, *Siły okupacji austriackiej w przededniu przewrotu*, „Niepodległość” 1932, t. 5, z. 3, s. 415–416.

⁶ S. Piątkowski, *Radom. Historia...*, s. 54; *Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej. Okręg Kielecki i Radomski 1915–1918*, oprac. J. Pająk i P. Wzorek, Kielce 2006, s. 178–184.

⁷ CAW, *Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej nr 2 z 1 XI 1918 r.*; M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864–1939)*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 187; M. Zgórniak, *Powstanie i struktura organizacyjna Wojska Polskiego w początkach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Studia Historyczne” 1968, R. XI, z. 4, s. 460; W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003, s. 13–24.

dowództwo 6 Pułku Strzelców. Po rozbrojeniu Korpusu przez Niemców w maju 1918 roku – przybył na ziemie polskie i podjął działalność w POW. Dnia 4 listopada tego roku zgłosił się do Wojska Polskiego i otrzymał przydział na wspomniane stanowisko dowódcy IV OW w Radomiu, podległego początkowo Lokalnemu Inspektoratowi Kieleckiemu dowodzonemu przez gen. ppor. Zygmunta Zielińskiego⁸.

W myśl rozkazu z 30 października 1918 roku w powstających okręgach miano niezwłocznie przystąpić do formowania Okręgowych Pułków Piechoty – po jednym pułku w każdym okręgu oraz w miarę możliwości – oddziałów innych rodzajów broni (np. kawalerii). Jednak w praktyce – tworzone spontanicznie w oparciu o zaciąg ochotniczy – oddziały w wielu wypadkach nie uznawały władzy Rady Regencyjnej. Dotyczyło to zwłaszcza miast, w których silne wpływy miała POW. Jednym z nich był Radom, gdzie na czele konspiracyjnych struktur tej organizacji stał od maja 1918 roku ppor. J. Marjański, kierujący jej pracami ukierunkowanymi na przygotowanie ludzi do podjęcia w odpowiednim momencie akcji zbrojnej przeciwko okupantowi. Oficer ten urodził się 10 sierpnia 1892 roku w Radomiu w rodzinie rzemieślniczej. Tu też ukończył Gimnazjum Handlowe, w których zaczął działać w nielegalnej organizacji młodzieżowej. Z obawy przed aresztowaniem, wyjechał następnie do Lwowa (zabór austriacki), gdzie podjął studia na tamtejszej politechnice. Po wybuchu I wojny światowej zaciągnął się do Legionów organizowanych przez J. Piłsudskiego – służył w szeregach 1 pp Legionów. Trzy lata później, po tzw. kryzysie legionowym został skierowany do obozu internowania w Legionowie, lecz uciekł w trakcie transportu i powrócił do rodzinnego Radomia. Natychmiast też zaangażował się w pracę niepodległościową w szeregach POW, obejmując w maju 1918 roku dowództwo Okręgu VII Radomskiego tej organizacji. Był jednym z głównych organizatorów akcji przejęcia w Radomiu władzy przez Polaków nocą z 1 na 2 listopada. Był nie tylko znanym działaczem niepodległościowym, ale także i socjalistycznym⁹.

W obliczu rychłego upadku władzy austriackiej w Generalnym Gubernatorstwie Lubelskim, środowiska niepodległościowe w Radomiu rozpoczęły pod koniec października 1918 roku przygotowania do podjęcia w odpowiednim momencie akcji zmierzającej do przejęcia przez Polaków władzy w mieście. W tym celu nawiązały one ścisłą współpracę z powołaną przez lokalnych

⁸ CAW, Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej nr 3 z 4 XI 1918 r.; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012, s. 393–394; H. Kosk, *Generalicja polska*, t. 1, Pruszków 1998, s. 62–63. Szerzej na temat I Korpusu Polskiego w Rosji patrz: H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.

⁹ P. Łossowski, *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łowicz 1998, s. 85–86; https://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Marjański [dostęp 3 IV 2016 r.]. W późniejszym czasie otrzymał kolejne awanse na porucznika i kapitana, w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. dowodził I batalionem 1 pp Legionów. Zginął 22 sierpnia i został pochowany na białostockim cmentarzu wojskowym. W 1923 r. jego prochy ekshumowano, przewieziono do Radomia i z honorami wojskowymi pochowano na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

liderów środowisk niepodległościowych – tzw. Komisją Pięciu, kierowaną przez: Stanisława Kellesa-Krauzę, Romana Szczawińskiego i Aleksiego Rzewskiego (cała trójka z PPS), Jana Wigurę (z Narodowego Związku Robotniczego) i Wacława Dębowskiego (bezpартyjny). Wobec coraz bardziej widocznych przygotowań austriackich władz okupacyjnych do opuszczenia Radomia, członkowie wspomnianego Komitetu podjęli 1 listopada 1918 roku decyzję o przeprowadzeniu najbliższej nocy akcji rozbrojenia sił okupacyjnych i przejęcia władzy w mieście przez Polaków. Przekonali oni także austriackiego dowódcę garnizonu gen. mjr. Józefa Kwiatkowskiego, by podległe mu siły nie stawiały oporu. W tej sytuacji, akcja wojskowa – kierowana przez ppor. J. Marjańskiego – przeprowadzona w głównej mierze przez członków lokalnych struktur POW zakończyła się bez większych starć, rozbrojeniem kilkuset austriackich żołnierzy. Rankiem 2 listopada Radom był całkowicie wolny, zaś na ulicach i głównych gmachach pojawiły się polskie flagi. Odzyskanie niepodległości – oprócz wielu czynników zewnętrznych – było w praktyce wynikiem poczynań samej ludności polskiej i jej przywódców. Z tej perspektywy, powstanie 7 listopada Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie nabierało szczególnego znaczenia, gdyż dotychczasowe poczynania przedstawicieli polskich ugrupowań aktywistycznych związanych z Radą Regencyjną były w swej istocie skażone zależnością od państw centralnych. Fakt ten powodował, iż większość polskiego społeczeństwa traktowała ową władzę z nieufnością oraz odmawiała jej swego uznania i poparcia. Władzę w Radomiu przejęli działacze związani z PPS, którzy nie uznawali Rady Regencyjnej i niebawem podporządkowali się Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Republiki Polskiej (na czele tego rządu stanął Ignacy Daszyński, jeden z liderów PPS)¹⁰.

Dnia 2 listopada 1918 roku powołany został komisarz cywilny Radomia w osobie Zygmunta Słomińskiego. Z kolei dowodzący radomskimi strukturami POW – ppor. J. Marjański objął komendę nad tworzonymi spontanicznie pierwszymi oddziałami Wojska Polskiego, zaś pięć dni później – przez wspomniany Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej – został mianowany komendantem Radomskiego OW. Na tym stanowisku wykazał się w tych dniach wielką energią i poświęceniem, kierując akcjami oswobodzenia spod okupacji austriackiej mniejszych miast na ziemi radomskiej. Był faktycznym dowódcą wojskowym Radomia w pierwszych dniach niepodległości. Jednak bardzo szybko pojawił się poważny problem, gdy 7 listopada do miasta przybył – wyznaczony rozkazem z 4 listopada przez Radę Regencyjną – dowódca IV Radomskiego OW płk L. Billewicz. Jako że był on reprezentantem

¹⁰ S. Piątkowski, *Radom. Historia...*, s. 65–66; *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, red. S. Witkowski, Warszawa 1985, s. 170–171; *Życie w czasach Wielkiej Wojny. Codziennosc mieszkańców Radomia i okolic w latach I Wojny Światowej. Katalog wystawy*, Radom 2014, s. 146–151; R. Metzger, *Radom między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2012, s. 7–9; „Kronika Radomska” 1918, nr 95, s. 1.

wspomnianej Rady – nieuznawanej przez władze Radomia – nie spotkał się w mieście z miłym przyjęciem¹¹.

Nie ulega dziś wątpliwości, iż przybył on do Radomia 7 lub 8 listopada, lecz faktycznej władzy nad wojskiem nie objął i niebawem powrócił do Warszawy. W jego życiorysie ten aspekt kariery wojskowej ujmowany jest dość enigmatycznie. Dla przykładu Andrzej Wojtaszak podał: *Od 11.1918 do 01.1919 dowódca OWojsk. Nr IV Radom*¹². Podobnie sprawę przedstawił Piotr Stawecki: *W listopadzie t.r. [1918 r. – W.J.] z rozkazu szefa Sztabu Wojsk Polskich gen. Tadeusza Rozwadowskiego organizował okręg wojskowy w Radomiu. Na początku 1919 r. wezwany do Wielkopolski*¹³. Jednak w rzeczywistości dowództwa IV OW w Radomiu nie objął, co wyraźnie potwierdza jego własne pismo z 9 listopada 1918 roku:

*Na mocy rozkazu Szefa Sztabu Generała Rozwadowskiego przybyłem 7 listopada do Radomia wraz z 12-ma oficerami dla organizowania polskiej siły zbrojnej, mającej zabezpieczyć w Kraju spokój wewnętrzny, aby dać możność całemu narodowi polskiemu w skupieniu stanąć do urn wyborczych (...) Tymczasem o 1-ej godzinie w nocy 7-go na 8-go listopada zjawił się do Hotelu Europejskiego pluton kawalerii i pluton piechoty w celu aresztowania mnie wraz z przybyłymi ze mną oficerami, byliśmy aresztowani od 1 do 4 rano. Przeciwno takiemu gwałtowi praw obywatelskich protestuję najgoręcej wraz z przybyłymi oficerami*¹⁴.

Dodatkowe szczegóły na temat tego aresztowania przytoczył Henryk Malinowski, według którego:

*8 listopada przybył do Radomia płk Billewicz mianowany dowódcą okręgu wojskowego, aby w myśl rozkazu sztabu Rady Regencyjnej przeprowadzić werbunek do wojska. Został jednak wraz ze swymi oficerami aresztowany przez przywództwo miejscowe ML [Milicji Ludowej – W.J.]. Oświadczone im. że rząd rady Regencyjnej został obalony i „jeżeli Rozwadowski przyjedzie do Radomia to go aresztujemy”. Zaproponowano im zarazem, aby przysięgli na wierność rządowi lubelskiemu. Płk Billewicz i podlegli mu oficerowie odmówili przysięgi i wyjechali do Warszawy*¹⁵.

¹¹ *Zapiski i wspomnienia z czasów pierwszego komisariatu Rządu Polskiego w Radomiu od dnia 2/XI 1918 roku do dnia 1/III 1919 roku*, zebrał i ułożył Z. Stomiński, Lublin 1922, s. 51.

¹² A. Wojtaszak, *Generacja Wojska...*, s. 393.

¹³ P. Stawecki, *Słownik Biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 79. Od stycznia 1919 r. płk L. Billewicz dowodził 11 Pułkiem Strzelców Wielkopolskich, w czasie wojny polsko-rosyjskiej walczył w szeregach najpierw XXIII Brygady Piechoty, a następnie III Brygady Piechoty. Po wojnie – do 1927 r. – był komendantem Obozu Warownego Brześć nad Bugiem, po czym przeniesiony został w stan spoczynku. W 1939 r. internowany przez władze sowieckie i osadzony w obozie w Starobielsku – zamordowany wiosną 1940 r. w Charkowie.

¹⁴ *Zapiski i wspomnienia z czasów...*, s. 227.

¹⁵ H. Malinowski, *Z zagadnień wyzwalań ziem polskich spod panowania okupantów w listopadzie 1918 roku*, „Przegląd Historyczny” 1968, nr 59/4, s. 689.

Fakt nieobjęcia przez płk. L. Billewicza dowództwa IV OW potwierdza także opracowana w styczniu 1922 roku przez dowództwo 24 pp *Historia organizacji 24 pp*, w której czytamy m.in.:

W listopadzie 1918 r. zostają na obszarze bylej guberni radomskiej częściowo zmobilizowane poszczególne obwody P.O.W. Poszczególne te grupy skupiają się przy D.O.W. Radom, którego dowódcą jest kpt. Marjański Józef (około 10 listopada)¹⁶.

Jak więc wynika z tego zapisu, to nie płk L. Billewicz, lecz ppor. J. Marjański (używał wówczas stopnia kapitana nadanego mu przez Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie) sprawował faktyczne dowództwo Radomskiego OW, w którym w oparciu o byłych wojskowych oraz członków lokalnych struktur POW zaczęto spontanicznie tworzyć pierwsze oddziały wojskowe. Sam ppor. J. Marjański formalnie był jedynie Komendantem Placu Radom, lecz w praktyce to do niego należała władza wojskowa w mieście, czego kolejnym przejawem było odebranie przez niego 9 listopada przysięgi od żołnierzy na wierność Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Republiki Polskiej. W swych działaniach ppor. J. Marjański ściśle współpracował z powstałą także spontanicznie w Radomiu z inspiracji PPS – Milicją Ludową¹⁷.

Sytuacja uległa istotnej zmianie na początku drugiej dekady listopada 1918 roku, po przekazaniu w dniu 11 listopada przez Radę Regencyjną dowództwa nad powstającym Wojskiem Polskim J. Piłsudskiemu, a następnie całej swej władzy i samorozwiązaniu się Rady w dniu 14 listopada. Od tej chwili J. Piłsudski skupił w swych rękach pełnię władzy, zaś Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej w Lublinie niezwłocznie się mu podporządkował. W konsekwencji, dalsze pełnienie obowiązków dowódcy IV Radomskiego OW przez ppor. J. Marjańskiego budziło zastrzeżenia władz wojskowych w Warszawie, tym bardziej, iż posiadał niski stopień oficerski i niewielkie doświadczenie wojskowe. Miał jednak niezaprzeczalny atutu – poparcie władz Radomia zdominowanych przez działaczy PPS oraz mieszkańców miasta, dla których stał się niekwestionowanym autorytetem jako komendant Radomskiego Okręgu POW, jak również jako tymczasowy komendant wojskowy Radomia.

Kilka dni po przejęciu władzy przez J. Piłsudskiego, celem skoordynowania procesu tworzenia oddziałów wojskowych – na bazie istniejących do tej pory Inspektoratów Lokalnych – utworzono 17 listopada pięć OG: Warszawski, Lubelski, Kielecki, Łódzki i Krakowski. Od tej pory IV OW w Radomiu podlegał Dowództwu Kieleckiego OG, którego pierwszym dowódcą został gen. por. Wacław Iwaszkiewicz-Rudoszański (ponadto w skład Kieleckiego

¹⁶ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1, t. 237. Historia organizacji 24 pp ze stycznia 1922 r.

¹⁷ „Głos Radomia” 1918, nr 238, s. 3.

OG weszły trzy inne okręgi: OW nr V – Kielecki, OW nr VI – Piotrkowski i OW nr VII – Częstochowski)¹⁸. W każdym z tych okręgów miano kontynuować prace związane z formowaniem Okręgowych Pułków Piechoty oraz w miarę możliwości oddziałów innych rodzajów broni. Rozwój armii polskiej w początkowym okresie był oparty o zaciąg ochotniczy, który tworzył kadry dla powstających oddziałów, złożonych głównie z legionistów, członków POW oraz żołnierzy polskich służących wcześniej w różnych armiach zaborczych. Formowanie jednostek miało charakter oddolny i było w istocie wielką improwizacją. Dużą rolę w procesie tworzenia pierwszych oddziałów wojskowych odegrali wspomniani członkowie POW, którzy licznie zgłaszali się do organizowanych Okręgowych Pułków Piechoty, bądź formowali samodzielnie własne oddziały. Spowodowało to pewne zamieszanie, gdyż lokalne struktury POW istniały jeszcze przez pewien czas, starając się zachować swą samodzielność. Sytuacja ta trwała do czasu ostatecznego zlikwidowania tej organizacji, co nastąpiło w połowie grudnia 1918 roku. Także w Radomiu członkowie POW odegrali w pierwszych tygodniach niepodległości istotną rolę, zgłaszając się ochotniczo do organizowanych pod auspicjami tej organizacji oddziałów wojskowych, które dopiero w grudniu 1918 roku formalnie wcielono do jednostek Wojska Polskiego¹⁹.

Jak wcześniej wspomniano, powstały 17 listopada 1918 roku Kielecki OG składał się z czterech okręgów, w których rozpoczęto formowanie czterech Okręgowych Pułków Piechoty. Rozkazem Sztabu Generalnego z 27 listopada nadano im następujące nazwy: w Radomskim OW – 24 pp, w Kieleckim OW – 25 pp, w Piotrkowskim OW – 26 pp oraz w Częstochowskim OW – 27 pp²⁰. W okresie walki o granice odradzającej się Polski, pułki piechoty etatowo winny liczyć po 3259 żołnierzy (bez batalionu zapasowego), w tym: 90 oficerów, 378 podoficerów i 2791 szeregowych. Oczywiście, z powodu początkowych ogromnych problemów kadrowych i materiałowych, powyższy etat nie był ściśle przestrzegany. Ponadto, z uwagi na potrzeby frontowe na przełomie lat 1918 i 1919 pułki wyruszały na front poszczególnymi batalionami liczącymi często po kilkuset żołnierzy. W późniejszych miesiącach, z uwagi na ciężkie i krwawe zmagania wojenne pułki liczyły średnio po około 1000 żołnierzy, a często nawet jeszcze mniej. Każdy z pułków składał się z dowództwa pułku, plutonu łączności, kompanii technicznej, kompanii karabinów maszynowych przy dowództwie pułku, trzech batalionów liniowych oraz batalionu zapasowego, mającego zajmować się szkoleniem kolejnych rekrutów i wysyłaniem ich w formie kompanii marszowych do własnego pułku walczącego na froncie²¹.

¹⁸ CAW, Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 6 z 27 XI 1918 r.

¹⁹ Szerzej na ten temat: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 230–232.

²⁰ CAW, Dziennik Rozkazów Dowództwa Warszawskiego OG, Rozkaz dzienny nr 3 z 29 XI 1918 r.

²¹ *Księga Chwały Piechoty*, red. B. Prugar-Ketling i E. Quirini, Warszawa 1937–1939, s. 218–219.

Przez pierwsze tygodnie niepodległości Komendantem Placu Radom i pełniącym obowiązki dowódcy IV OW był wspomniany ppor. J. Marjański, na barakach którego spoczął cały ciężar kierowania procesem formowania oddziałów wojskowych na ziemi radomskiej. W tym celu powołał on tzw. Kadre Piechoty Dowództwa OW Radom, na czele której stanął ppor. Marian Zieliński. Na jej bazie utworzono niebawem pierwsze pododdziały 24 pp, lecz proces ten przebiegał powoli, z uwagi na trudności organizacyjne i kadrowe. Tempo prac organizacyjnych nabrało rozmachu dopiero po utworzeniu Kieleckiego OG, którego dowództwo w końcu listopada wyznaczyło nowego dowódcę Radomskiego OW w osobie mjr. Bolesława Popowicza – późniejszego generała brygady²². Oto co na ten temat napisał Zygmunt Słomiński:

Zmiana Komendanta Marjańskiego była przeprowadzona b. sprytnie. Przyjechał do Radomia, jako Komendant Okręgu, major Popowicz, stary i zasłużony „legun”, któremu nikt z otoczenia Komendanta Marjańskiego nie ośmieliłby się robić wtřętów. Major Popowicz, nadzwyczajnie sympatyczny, od razu przystąpił do uporządkowania spraw Okręgu, powierzając Komendantowi Marjańskiemu Komendę Placu²³.

W praktyce oznaczało to objęcie dowództwa IV OW w Radomiu przez doświadczonego i zaufanego oficera legionowego mjr. B. Popowicza. Urodził się on 2 września 1878 roku w Warężu (powiat sokalski), po czym kształcił się w Tarnopolu i Stanisławowie, będąc członkiem tajnej organizacji „Białego Orła”. W latach 1900–1901 – jako tzw. jednoroczny ochotnik – odbył służbę wojskową w 18 pp Obrony Krajowej armii austro-węgierskiej. Następnie studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego, po czym pracował jako nauczyciel we Lwowie, działając zarazem w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim. Po wybuchu I wojny światowej został powołany do armii austro-węgierskiej, a następnie od kwietnia 1916 roku służył w 6 pp Legionów (m.in. jako dowódca 2 kompanii, a później dowódca I batalionu). Po tzw. kryzysie przysięgowym – jako poddany cesarza Austro-Węgier – został przeniesiony ponownie do armii austro-węgierskiej. Od września 1918 roku dowodził kolumną samochodową w Wołczyskach na Ukrainie, skąd w listopadzie tego roku przybył do Lublina, gdzie zgłosił się do Wojska Polskiego. Początkowo został oficerem sztabu w Dowództwie Kieleckiego OG, a następnie z dniem 29 listopada objął dowództwo Radomskiego OW i zarazem formowanego tu Okręgowego Pułku Piechoty, przemianowanego niebawem na 24 pp²⁴.

²² Szerzej: Polski Słownik Biograficzny, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 621–622.

²³ *Zapiski i wspomnienia z czasów...*, s. 51–52.

²⁴ P. Stawecki, *Słownik biograficzny...*, s. 258–259. W latach 1919–1920 L. Billewicz służył w 6 Pułku Piechoty Legionów (najpierw jako dowódca batalionu, a później jako dowódca pułku), następnie od sierpnia 1920 r. do marca 1921 r. dowodził III Brygadą Piechoty, od marca 1921 r. do września 1926 r. był dowódcą Piechoty Dywizyjnej 1 Dywizji Piechoty Legionów, od września 1926 r. do marca 1927 r. dowodził wspomnianą dywizją, od marca 1927 r. (po otrzymaniu awansu na stopień generała brygady)

Jednak według wspomnianej wcześniej *Historia organizacji 24 pp* miało to nastąpić dopiero w grudniu²⁵.

Przez kilka kolejnych miesięcy mjr B. Popowicz – jako dowódca Radomskiego OW – kierował procesem formowania 24 pp, do którego w połowie grudnia ostatecznie wcielono kilka mniejszych pododdziałów powstałych w listopadzie z inicjatywy lokalnych struktur POW. W międzyczasie, do formowanej jednostki wstępowali kolejni ochotnicy z powiatów tworzących Radomski OW. Pierwsze szczegółowe dane na ten temat pochodzą z 8 grudnia 1918 roku, kiedy to wspomniany pułk – występujący już jako 24 pp – liczył łącznie 1816 żołnierzy, w tym 91 oficerów, 189 podoficerów i 1536 szeregowych zgrupowanych w trzech formujących się batalionach²⁶. W ciągu kolejnych dwóch tygodni dowództwo 24 pp przekazało niemal 1/3 żołnierzy do dyspozycji Dowództwa Kieleckiego OG, przez co ich liczba spadła 27 grudnia do 1162 (w tym: oddział sztabowy – 95, I batalion – 426, II batalion – 322 i III batalion – 319). Wśród nich było 62 oficerów, 159 podoficerów i 941 szeregowych²⁷.

Tabela 1.

Stan osobowy 24 pp w dniu 27 XII 1918 roku

Wyszczególnienie	Oficerów	Podoficerów	Szeregowych	Razem
Oddział sztabowy	20	13	62	95
I batalion	21	69	336	426
II batalion	11	24	287	322
III batalion	10	53	256	319
Ogółem	62	159	941	1162

Źródło: CAW, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Stany liczebne, sygn. I.301.31, t. 2. Stan 24 pp z 27 XII 1918 r.

Jednakże co trzeba podkreślić, pomimo sformowania trzech batalionów 24 pp, ich zgranie w zwartą jednostkę taktyczną trwało w praktyce do wiosny 1919 roku. W międzyczasie oddziały pułku odchodziły stopniowo – w miarę postępującej organizacji – poszczególnymi batalionami na front lwowski. Jako pierwszy wyruszył tam w połowie grudnia 1918 roku, tzw.

do jesieni 1935 r. dowodził Okręgiem Korpusu nr IV we Lwowie. Wobec wyboru 4 IX 1935 r. na senatora – został przeniesiony w stan spoczynku, zmarł 9 I 1937 r. we Lwowie, a pochowany został na cmentarzu Łyczakowskim.

²⁵ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1, t. 237. Historia organizacji 24 pp ze stycznia 1922 r.

²⁶ W. Jarno, *Okręg Generalny...*, s. 82.

²⁷ CAW, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Stany liczebne, sygn. I.301.31, t. 2. Stan 24 pp z 27 XII 1918 r.

Kombinowany Batalion Radomski dowodzony przez mjr. B. Popowicza, który opuścił tym samym stanowisko dowódcy Radomskiego OW i dowódcy 24 pp. W związku z jego wyjazdem na front, 16 grudnia 1918 roku do Radomia przybył ppłk Gustaw Truskolaski, który objął wspomniane stanowisko dowódcy IV OW i dowódcy 24 pp, kierując dalszym procesem formowania pułku. Oficer ten urodził się 2 listopada 1870 roku w Jasionowie (powiat brzozowski) w Galicji. Po ukończeniu gimnazjum w Sanoku i wyższego gimnazjum realnego w Drohobyczu, od 1902 roku służył w armii austro-węgierskiej. W okresie od listopada 1917 roku do 2 listopada 1918 roku był zastępcą komendanta wojskowego powiatu włoszczowskiego, a następnie komendantem wojskowym powiatu warszawskiego, po czym w połowie grudnia przybył do Radomia²⁸.

Z uwagi na potrzeby frontowe, 28 grudnia 1918 roku wyruszył z Radomia pod zagrożony przez Ukraińców Lwów kolejny tzw. Kombinowany Batalion Radomski, składający się z czterech kompanii ochotniczych: 1 – kozienickiej (dowódca por. Kazimierz Fiala), 2 – sandomierskiej (por. Tadeusz Kaliszczak), 3 – opatowskiej (por. Bronisław Sokół) i 4 – częstochowskiej (sformowana z ochotników przybyłych z rejonu Częstochowy, na czele której stanął por. Gawlik – imienia nie ustalono). Dowódcą tego batalionu został w dniu wymarszu kpt. Waław Prawdzik, który dowodził nim do 14 stycznia 1919 r., po czym na jego czele stanął kpt. Stanisław Widacki²⁹. Kilka dni później 3 stycznia 1919 roku³⁰ w tym samym kierunku odjechał kolejny batalion pod nazwą Pierwszego Batalionu Radomskiego (powstał na bazie II batalionu), także składający się z czterech kompanii: 5 – sandomierskiej (por. Jan Ogrodnik), 6 – ostrowskiej (por. Popławski – imienia nie ustalono), 7 – opatowskiej (por. Michał Frołowicz-Chroń) i 8 – wierzbickiej (por. Włodzimierz Dąbrowski). Batalionem tym dowodził ppłk Waław Szemiot³¹, który poległ 11 stycznia 1919 roku w walce pod Nowosiołkami. Następnym dowódcą batalionu został 14 stycznia por. J. Ogrodnik (dotychczasowy dowódca 5 kompanii), który awansowany został niebawem do stopnia kapitana – batalionem dowodził do 23 listopada 1919 roku. Z kolei 5 stycznia na front wyjechał kombinowany tzw. Drugi Batalion Radomski³². Wszystkie trzy bataliony

²⁸ A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska...*, s. 734–735; P. Stawecki, *Słownik biograficzny...*, s. 340. W 1919 r. był następnie dowódcą batalionu zapasowego 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, od marca 1920 r. – dowódcą 36 Pułku Piechoty, potem dowodził I Brygadą Piechoty Górskiej, następnie był dowódcą Piechoty Dywizyjnej 2 Dywizji Piechoty Górskiej, zaś w 1927 r. Okręgiem Korpusu III Grodno (w 1924 r. awansowany do stopnia generała brygady). We wrześniu 1927 r. przeniesiony w stan spoczynku, zmarł 4 V 1934 r.

²⁹ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1, t. 237. Historia organizacji 24 pp ze stycznia 1922 r.; J. Pałac, *Zarys historii wojennej 24 Pułku Piechoty*, Warszawa 1930, s. 5.

³⁰ Z kolei J. Pałac (*Zarys historii...*, s. 6) podał, iż na początku stycznia 1919 r. opuścił Radom II batalion 24 pp.

³¹ Według innych danych Aleksander.

³² CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1, t. 237. Historia organizacji 24 pp ze stycznia 1922 r.; J. Pałac, *Zarys historii...*, s. 6; E. Skarbak, *Zarys historii wojennej 6 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 14–16.

walczyły wiosną 1919 roku w Małopolsce Wschodniej. W trakcie tych działań doszło z rozkazu Sztabu Generalnego do reorganizacji pułku, gdyż pod koniec kwietnia 1919 roku pozostałości tzw. kombinowanego Batalionu Radomskiego mjr B. Popowicza wcielono – jako III batalion – do 6 pp Legionów, zaś dotychczasowy tzw. Kombinowany Baon Radomski kpt. S. Widackiego stał się formalnie I batalionem 24 pp. Informacje w tej kwestii zawiera rozkaz Dowództwa Kieleckiego OG z 29 kwietnia 1919 roku:

Rozkazem Naczelnego Wodza L. 1848 otrzymuje tzw. baon radomski I/24 p.p. stojący pod dowództwem mjr. Bolesława Popowicza zgodnie z prośbą szeregowców, podoficerów i oficerów numerację „trzeciego batalionu 6 p.p. Leg.” i zostaje wydzielony tem samem z 24 p.p. Dotychczasowy kombinowany baon 24 p.p. będący pod dowództwem kpt. Widackiego otrzymuje numerację „pierwszego batalionu 24 p.p.” i wchodzi organizacyjne w skład tego pułku³³.

Natomiast tzw. Drugi Batalion Radomski został w tym samym czasie formalnie przemianowany na II batalion 24 pp.

W międzyczasie, z pozostałych w Radomiu żołnierzy formowano pozostałe pododdziały pułku: sztab pułku, pułkową kompanię ckm, pluton telefoniczny oraz kolejny batalion piechoty, który niebawem otrzymał numer III – jego dowódcą został mjr Fryderyk Adasiewicz. Według danych z 20 stycznia 1919 roku batalion ten liczył 545 żołnierzy (w tym 51 oficerów, 87 podoficerów i 407 szeregowych³⁴). Dnia 30 stycznia 1919 roku całość pozostałych w Radomiu pododdziałów pułku liczyła – dzięki stale wciąż napływającym ochotnikom – 908 żołnierzy (w tym 65 oficerów, 114 podoficerów i 729 szeregowych), zaś 18 lutego – 849 żołnierzy (w tym 61 oficerów, 126 podoficerów i 662 szeregowych)³⁵.

W tych dniach, celem wzmocnienia sił polskich na Froncie Cieszyńskim, wysłano tam z Radomia pod koniec stycznia 1919 roku improwizowaną kompanię ochotniczą utworzoną z żołnierzy III batalionu 24 pp. Kompania ta – dowodzona przez por. Kazimierza Przedwojewskiego – liczyła 150 żołnierzy, wyposażonych w 2 ckm. Z uwagi na słabość sił polskich w rejonie Cieszyna, kompania została natychmiast skierowana na front i 31 stycznia wzięła udział w boju pod Skoczowem (w walce odznaczył się ppor. Jan Górnicki, dowódca pododdziału karabinów maszynowych). Po zawarciu 3 lutego rozejmu polsko-czeskiego, wspomniana kompania powróciła w połowie lutego do Radomia, gdzie dołączyła do własnego III batalionu. Przez kolejne pół roku batalion ten szkolił się w radomskim garnizonie i dopiero pod koniec lipca 1919 roku wyruszył na front litewsko-białoruski, gdzie w połowie tego

³³ CAW, Dziennik Rozkazów Dowództwa Kieleckiego OG, Rozkaz dzienny nr 48 z 29 IV 1919 r.

³⁴ CAW, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Stany liczebne, sygn. I.301.31, t. 2. Raport stanu Kieleckiego OG z 20 I 1919 r.

³⁵ CAW, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Stany liczebne, sygn. I.301.31, t. 2. Stan zmienny Kieleckiego OG z 30 I 1919 r. i 18 II 1919 r.

miesiąca przerzucono 24 pp (wraz z całą 2 Dywizją Piechoty Legionów). Do własnego pułku III batalion dołączył 3 sierpnia, dzięki czemu od tego czasu 24 pp uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej całością swych sił³⁶.

W połowie lutego 1919 roku rozdzielono stanowiska dowódcy Radomskiego OW i dowódcy 24 pp, którym mianowano ppłk. Władysława Bejnara (natomiast ppłk G. Truskolaski pozostał dowódcą IV OW Radom). Dzięki wysiłkom ppłk. W. Bejnara zdołano w ciągu kilku tygodni zorganizować dowództwo pułku i brakujące pododdziały sztabowe, na czele których dowódca pułku odjechał – wraz z pułkową kompanią ckm dowodzoną przez ppor. Wilhelma Ślizowskiego – na przełomie marca i kwietnia na front polsko-ukraiński celem złączenia poszczególnych batalionów powstałych na obszarze Radomskiego OW w 24 pp i objęcia nad nimi bezpośredniego dowództwa, co zakończyło zasadniczy proces formowania pułku (III batalion dołączył do pułku na froncie na początku sierpnia)³⁷. W tym samym czasie stanowisko dowódcy Radomskiego OW i zarazem dowódcy radomskiego garnizonu objął 3 kwietnia ppłk Józef Wasilewski³⁸. Wiosną 1919 roku – w ramach procesu formowania związków taktycznych piechoty – 24 pp został wcielony do 2 Dywizji Piechoty Legionów (wraz z 2, 3 i 11 pp), w składzie której pozostawał do jesieni 1921 roku.

Ponieważ początkowy zaciąg ochotniczy szybko okazał się niewystarczający w stosunku do potrzeb wojennych, toteż w marcu 1919 roku wprowadzono w kraju pobór przymusowy, zaś szkoleniem rekrutów zajęły się powstałe na początku 1919 roku formacje zapasowe. Jedną z nich był powstały w lutym tego roku Batalion Zapasowy 24 pp w Radomiu, do którego kierowano ochotników oraz wcielonych przez Powiatową Komendę Uzupełnień 24 pp (także mieściła się w Radomiu) poborowych z obszaru Radomskiego OW. Jednolitą strukturę oddziałów zapasowych piechoty wprowadzono rozkazem z 22 sierpnia 1919 roku. Zgodnie z nim, batalion miał się składać z dowództwa i kancelarii batalionu (izba chorych, komisja kasowa, prowiantura i magazyn broni), pięciu kompanii zapasowych (trzy strzeleckie, kompania karabinów maszynowych i kompania ozdowieńców), szkoły podoficerskiej (zazwyczaj przy jednej z kompanii zapasowych) oraz Oddziału Sztabowego. Stałą kadrę tworzył personel instruktorski i obsada administracyjna. Etatowo obsada oficerska kompanii zapasowej była niewielka, gdyż w ramach personelu instrukcyjnego 1 oficer miał przypadać na 50 żołnierzy, a 1 podoficer na 10 żołnierzy. Z braku materiału archiwalnego z wiosny 1919 roku organizacja Batalionu Zapasowego 24 pp nie jest znana, lecz można przypuszczać, iż niewiele odbiegała od przedstawionej powyżej. Przybywających do batalionu poborowych przydzielano najpierw do kompanii zapasowych, przy których tworzone kompanie

³⁶ J. Pałac, *Zarys historii...*, s. 17–19.

³⁷ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1, t. 237. Historia organizacja 24 pp ze stycznia 1922 r.; J. Pałac, *Zarys historii...*, s. 6.

³⁸ CAW, Dziennik Rozkazów Dowództwa Kieleckiego OG, Rozkaz dzienny nr 45 z 17 IV 1919 r.

marszowe wysyłane zazwyczaj po kilkutygodniowym przeszkoleniu – jako uzupełnienia – na front³⁹. Początkowo batalion stacjonował w Radomiu⁴⁰, lecz pod koniec kwietnia 1919 roku został przeniesiony do Kozienic, co miało związek z wyznaczeniem Radomia jako miejsca stałego postoju dla Batalionu Zapasowego 3 pp Legionów. Było to konsekwencją utworzenia latem 1919 roku tzw. dywizyjnych i pułkowych okręgów uzupełniających, w ramach czego w lipcu Powiatową Komendę Uzupełnień 24 pp przeniesiono z Radomia do Opatowa (jej obszar działania obejmował odtąd dwa powiaty opatowski i sandomierski), zaś w Radomiu utworzono Powiatową Komendę Uzupełnień 3 pp Legionów (administrowała także dwoma powiatami – iłżeckim i radomskim)⁴¹. W Kozienicach Batalion Zapasowy 24 pp przebywał do 23 lipca 1919 roku, po czym przeniesiono go do Ostrowca Świętokrzyskiego, a następnie do Opatowa⁴². Pierwszym dowódcą omawianego batalionu był ppłk Wacław Kluczyński, który zajmował to stanowisko od 5 marca do 24 września 1919 roku⁴³.

W trakcie formowania 24 pp dochodziło w Radomiu do wielu napięć będących konsekwencją działań Milicji Ludowej, która obawiała się ograniczenia swej silnej pozycji w mieście. Nocą z 1 na 2 listopada 1918 roku radomska POW wspólnie z lokalnymi strukturami PPS oswobodziła miasto, w którym niezwłocznie utworzono Milicję Ludową PPS kierowaną przez Józefa Grzeczmarowski⁴⁴. Sytuacja zaogniła się wraz ze stopniowym wysyłaniem kolejnych pododdziałów tworzonego 24 pp na front lwowski. Dlatego też, celem wzmocnienia sił wojskowych w Radomiu skierowano tu na początku stycznia 1919 roku z Piotrkowa Trybunalskiego II batalion 26 pp dowodzony przez kpt. Leopolda Endela-Ragisa (liczył około 400 żołnierzy), który pełnił służbę garnizonową w mieście do końca marca. Na początku kwietnia batalion ten powrócił do Piotrkowa Trybunalskiego, zaś jego 6 kompania została skierowana czasowo do Opatowa. Stąd w maju powróciła do Radomia, gdzie ponownie pełniła służbę garnizonową i dopiero pod koniec tego miesiąca powróciła do Piotrkowa Trybunalskiego⁴⁵.

W trakcie swego pobytu w Radomiu II batalion 26 pp stał się uczestnikiem dramatycznych wydarzeń, związanych z próbą jego rozbrojenia przez Milicję Ludową w nocy z 6 na 7 stycznia 1919 roku. Miało to pośredni związek z próbą zamachu stanu podjętą w stolicy nocą z 4 na 5 stycznia przez

³⁹ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 68–72.

⁴⁰ CAW, Dziennik Rozkazów Dowództwa Kieleckiego OG, Rozkaz dzienny nr 39 z 5 IV 1919 r.

⁴¹ CAW, Dziennik Rozkazów Dowództwa Kieleckiego OG, Rozkaz dzienny nr 114 z 8 X 1919 r.

⁴² W sierpniu 1920 r. ponownie skierowano go na postój stały do Ostrowca Świętokrzyskiego, w którym kwaterował do jesieni 1921 r.

⁴³ W. Jarno, *Okręg Generalny...*, s. 124–125; P. Bednarczyk, S. Piątkowski, „*Twierdzą nam będzie każdy próg...*”. *Spółczesność ziemi radomskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1920*, Radom 2015, s. 111–112. Później stanowisko to zajmowali: mjr Feliks Dobrowolski – od 5 X 1919 r. do 1 XII 1920 r. i płk Kazimierz Chromiński – od 1 XII 1920 r. do jesieni 1921 r.).

⁴⁴ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 66.

⁴⁵ W. Jarno, *Okręg Generalny...*, s. 90.

płk. Mariana Januszajtisa. Na wieść o tym zamachu w niektórych miastach (w tym np. w Radomiu) w obronie rządu Jędrzeja Moraczewskiego wystąpiła Milicja Ludowa, obawiająca się przejęcia władzy w kraju przez środowiska prawicowe. Ciekawie ujął to zagadnienie Artur Leinwand:

Komendant ML [Milicji Ludowej – W.J.] w Radomiu twierdził stanowczo, że pułk ten przybył do Radomia specjalnie po to, by rozbroić ML. Komisarz Słomiński uznał to za przejaw chorobliwej czujności Grzecznarowskiego. Grzecznarowski natomiast wspomina, iż Endecja groziła Milicji: „26 pułk was nauczy”⁴⁶

Walka w rejonie koszar trwała kilka godzin i zakończyła się dopiero około godz. 8.00 rano 7 stycznia, po przybyciu do miasta szefa sztabu Dowództwa Kieleckiego OG – pochodzącego z Legionów Polskich – płk. Mieczysława Norwida-Neugebauera, który doprowadził do przerwania walk i podjęcia rozmów z Milicją Ludową. W trakcie nocnych wydarzeń zginął jeden żołnierz, jeden został ciężko ranny, podobnie jak dwaj członkowie Milicji Ludowej⁴⁷. Postawa wojska, które nie dało się zaskoczyć i rozbroić, znalazła swoje odzwierciedlenie w rozkazie Dowództwa Kieleckiego OG z 14 stycznia, w którym czytamy m.in.:

a) II baon 26 p.p. miał postawioną służbę alarmową na wymaganej wysokości oraz zarządzenia przepisane regulaminem służby wewnętrznej były prawidłowo na czas wydane, tak że oddział mógł zgodnie z honorem żołnierskim wystąpić przeciw napastnikom. b) na czas zostały zakomunikowane meldunki Szefowi Sztabu D. O. Gen. Kielce, tak że można było zgodnie z potrzebą wydać zarządzenia zabezpieczające i momentalnie opanować całą sytuację⁴⁸.

Po opuszczeniu Radomia w lipcu 1919 roku przez III batalion 24 pp, związki tego pułku ze wspomnianym miastem uległy zakończeniu, gdyż od tego czasu poborowi z terenu powiatu radomskiego byli wcielani do Batalionu Zapasowego 3 pp Legionów. Natomiast dalsze losy 24 pp oraz Batalionu Zapasowego tego pułku związane zostały w latach 1919–1921 z powiatem opatowskim i sandomierskim, z których pochodziły uzupełnienia dla tegoż pułku.

W listopadzie 1918 roku w Radomiu – obok 24 pp – zaczęto także formować szwadron jazdy ochotniczej, zwany początkowo szwadronem lokalnym, a później szwadronem jazdy wojewódzkiej (kandydaci mieli się stawiać we własnym umundurowaniu oraz z własnymi końmi). Szwadron Radomski powstał między 4 a 11 listopada, zaś dowodził nim początkowo por. Tadeusz

⁴⁶ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 108.

⁴⁷ *Zapiski i wspomnienia z czasów...*, s. 61–62 i 252–253; A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 70–71 i 108–112; *Radom. Dzieje miasta...*, s. 174–175.

⁴⁸ CAW, Dziennik Rozkazów Dowództwa Kieleckiego OG, Rozkaz dzienny nr 4 z 14 I 1919 r.

Michał Brzęk-Osiński⁴⁹, a od 15 grudnia por. Edward Kleszczyński. W lutym 1919 roku Generalny Inspektorat Jazdy podjął decyzję, aby wszystkie szwadrony jazdy wojewódzkiej podporządkować powstającym pułkom jazdy. Zgodnie z tym, Szwadron Radomski stał się jednym z załączków przyszłego 11 Pułku Ułanów⁵⁰. Przy 24 pp w Radomiu powstał także w listopadzie 1918 roku tzw. oddział lotny, który 20 stycznia 1919 roku liczył 157 ułanów (w tym 7 oficerów, 19 podoficerów i 132 szeregowych). Ostatecznie i ten oddział posłużył do formowania 11 Pułku Ułanów⁵¹. Początkowo jako miejsce jego tworzenia wyznaczono Sandomierz, leżący na obszarze IV Radomskiego OW (Radom), lecz ostatecznie miejscem tworzenia pułku stał się Pińczów, gdzie też przybyły wszystkie wyznaczone oddziały (w tym także Szwadron Radomski i oddział lotny przy 24 pp, które przeorganizowano na IV szwadron 11 Pułku Ułanów)⁵².

Opuszczenie Radomia wiosną 1919 roku przez 24 pp i Szwadron Radomski zakończyło pierwszy okres historii Wojska Polskiego w tym mieście. Od tego czasu w tutejszym garnizonie zaczęły stacjonować inne jednostki, które również w 1921 roku przeszły do nowych miejsc postoju. Mało znany okres formowania pierwszych oddziałów Wojska Polskiego w Radomiu na przełomie lat 1918 i 1919 – głównie w oparciu o członków lokalnych struktur POW – zasługuje na uratowanie od zapomnienia, tym bardziej, iż w dotychczasowej literaturze ukazującej historię miasta jest on niemal zupełnie pomijany.

Witold Jarno

FORMING THE MILITARY UNITS OF THE POLISH ARMY IN RADOM AT THE TURN OF THE YEAR 1918 AND 1919

The article describes the process of creating the first units of the Polish Army in Radom at the turn of 1918 and 1919. Radom was liberated from the Austrian occupation at the beginning of November 1918. Almost immediately, the local authorities began forming the headquarters of military district and the first infantry and cavalry units. Within a few months, was created in Radom, 24 Infantry Regiment – its units were gradually sent to the front. In turn, formed in the city a squadron of cavalry was drafted into the 11 Cavalry Regiment, as its IV squadron. In Radom was also created the Reserve Battalion of 24 Infantry Regiment, which in the spring of 1919 was moved to Opatów. In this way, Radom left all the units of the Polish Army, which were formed in the city during the first months of independence, what marked the beginning of a new period in the military history of the town.

⁴⁹ W. Dąbkowski, *Michał Tadeusz Brzęk-Osiński (1892–1983)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1984, t. 21, z. 1–2, s. 67–69.

⁵⁰ A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920 r.*, Toruń 2000, s. 72–80 i 101; J. Soniński, *Zarys historii wojennej 11 Pułku Ułanów Legionowych*, Warszawa 1928, s. 6. Ostateczną nazwa tej jednostki brzmiała: 11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Rydza-Śmigłego.

⁵¹ CAW, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, OdeB, sygn. I.301.30, t. 1. Raport zmian Kieleckiego OG z 20 I 1919 r. 11 Pułk Ułanów zaczęto formować na mocy rozkazu Sztabu Generalnego z 19 II 1919 r.

⁵² CAW, 11 Pułk Ułanów, sygn. I.321.11, t. 1. Rozkazy dowództwa pułku z 1919 r.; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej...*, s. 101–103; J. Soniński, *Zarys historii wojennej...*, s. 3–12; K. Krzeczunowicz, *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, Londyn 1980, s. 134–135.

Słowa kluczowe: Radom, Wojsko Polskie, 24 Pułk Piechoty, 1918–1919.

Keywords: Radom, the Polish army, 24 Infantry Regiment, 1918–1919.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła archiwalne:

Centralne Archiwum Wojskowe:

- Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej nr 2 z 1 XI 1918 r.
- Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 6 z 27 XI 1918 r.
- Dziennik Rozkazów Dowództwa Warszawskiego OG, Rozkazy z 1918 r.
- Dziennik Rozkazów Dowództwa Kieleckiego OG, Rozkazy z lat 1918–1919.
- Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Stany liczebne, sygn. I.301.31, t. 2.
- Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, OdeB, sygn. I.301.30, t. 1.
- 11 Pułk Ułanów, sygn. I.321.11, t. 1.
- Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1, t. 237.

Prasa:

- „Kronika Radomska” 1918, nr 95.
- „Głos Radomia” 1918, nr 238.

Opracowania:

- Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.
- Bednarczyk P., Piątkowski S., „*Twierdzą nam będzie każdy próg...*”. *Spoleczeństwo ziemi radomskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1920*, Radom 2015.
- Bobrownicki-Libchen T., *Sily okupacji austriackiej w przededniu przewrotu*, „*Niepodległość*” 1932, t. V, z. 3.
- Dąbkowski W., *Michał Tadeusz Brzęk-Osiński (1892–1983)*, „*Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego*” 1984, t. 21, z. 1–2.
- Dobroński A., *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1976, t. 20.
- Jarno W., *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003.
- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Kosk H., *Generalicja polska*, t. 1, Pruszków 1998.
- Krzeczunowicz K., *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, Londyn 1980.
- Księga Chwały Piechoty*, red. B. Prugar-Ketling i E. Quirini, Warszawa 1937–1939.
- Kulik M., *Garnizon rosyjski w Radomiu na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Wojsko w Radomiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. D. Kupisz, Radom 2008.
- Leinwand A., *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972.
- Luboński J., *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907.
- Łossowski P., *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łowicz 1998.
- Przeniosło M., *Placówka Werbunkowa Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Radomiu (1915–1916)*, [w:] *Wojsko w Radomiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. D. Kupisz, Radom 2008.

- Malinowski H., *Z zagadnień wyzwania ziem polskich spod panowania okupantów w listopadzie 1918 roku*, „Przegląd Historyczny” 1968, nr 59/4.
- Metzger R., *Radom między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2012.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.
- Pałac J., *Zarys historii wojennej 24 Pułku Piechoty*, Warszawa 1930.
- Piątkowski S., *Radom. Historia miasta*, Radom 2005.
- Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, red. S. Witkowski, Warszawa 1985.
- Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej. Okręg Kielecki i Radomski 1915–1918*, oprac. J. Pająk i P. Wzorek, Kielce 2006.
- Skarbek E., *Zarys historii wojennej 6 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929.
- Smoliński A., *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920 r.*, Toruń 2000.
- Soniński J., *Zarys historii wojennej 11 Pułku Ułanów Legionowych*, Warszawa 1928.
- Stawecki P., *Słownik Biograficzny generalów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Wojsko w Radomiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. D. Kupisz, Radom 2008.
- Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012.
- Wrzosek M., *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864–1939)*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990.
- Zapiski i wspomnienia z czasów pierwszego komisariatu Rządu Polskiego w Radomiu od dnia 2/XI 1918 roku do dnia 1/III 1919 roku*, zebrał i ułożył Z. Słomiński, Lublin 1922.
- Zgórniak M., *Powstanie i struktura organizacyjna Wojska Polskiego w początkach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Studia Historyczne” 1968, R. XI, z. 4.
- Życie w czasach Wielkiej Wojny. Codzienność mieszkańców Radomia i okolic w latach I Wojny Światowej. Katalog wystawy*, Radom 2014.

Źródła internetowe:

- <http://regiment.ru/reg/II/B/26/1.htm> i <http://regiment.ru/reg/II/C/5/1.htm> [dostęp 22 III 2016 r.].
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Marjański [dostęp 3 IV 2016 r.].

Regina Renz*

ŻYCIE TOWARZYSKIE I ROZRYWKI DUCHOWE MIESZKAŃCÓW MIĘDZYWOJENNEJ KIELECCZYZNY

Życie towarzyskie i rozrywki stanowiły istotny element życia codziennego. Dla większości mieszkańców zamieszkujących międzywojenną Kielecczynę życie toczyło się monotonią i pracowicie. Bywały jednak okresy gdy można było sobie pozwolić na odpoczynek, aby zabawić się, spotkać ze znajomymi. Czyniono to przeważnie w swoich grupach społecznych, oddzielonych barierami podziału klasowego, majątkowego, narodowościowo – wyznaniowego.

Od wieków aż do drugiej wojny mieszkańcy Pińczowa dzielili się na cztery sfery: obywatele czyli gulonów, inteligencję, biedotę (zwaną potocznie baniakami) i Żydów. Zacytowana kolejność nie jest przypadkowa, a odzwierciedla ściśle pozycję w hierarchii społecznej w odczuciu środowiska. Każda grupa zamieszkiwała dość ściśle określoną część miasta, przenikając do grup sąsiedzkich niechętnie i sporadycznie – pisze w swych wspomnieniach Zbigniew Gruda¹.

Taki podział na dzielnice i sfery istniał nie tylko w małych miastach, ale także w dużych aglomeracjach miejsko – przemysłowych. Jerzy Badora opisując życie codzienne w Częstochowie zaznacza:

Zamożna inteligencja, kapitaliści – cudzoziemcy, właściciele ziemscy, bogaci kamienicznicy, urzędnicy na wysokich stanowiskach, inaczej spędzali czas niż typowe częstochowskie mieszczaństwo, nie mówiąc o robotnikach dzielnic fabrycznych i biednym proletariacie, gnieźdzącym się w ruderach².

* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Instytut Historii, Zakład Historii Polski i Powszechnej 1918–1945.

¹ Z. Gruda, *Miasteczko nad Nidą*, [w:] *Pińczów i jego szkoły w dziejach*, pod red. J. Wyrozumskiego, Warszawa–Kraków 1979, s. 267.

² J. Badora, *Życie codzienne w Częstochowie na przełomie wieku XIX i XX wieku*, pod red. R. Szweđa i W. Palusa, Częstochowa 1999, s. 338.

Jedno było wspólne – zabawa w licznym towarzystwie, zwłaszcza latem uczestniczono w imprezach na wolnym powietrzu. Dla niektórych obserwowanie takich imprez też było rozrywką. Przytaczany już J. Badora pisze:

Wieczorami nie było pustych ulic: spacerowano w parkach podjasnogórskich lub w mieście (tak określano Aleje) do północy. Wyjeżdżano do Ostów, Olsztyna, Potoka Złotego na niedzielne majówki albo na zabawy z orkiestrą w parku (...) Starsi ludzie też mieli swoją rozrywkę. Wynosili ławki przed domy (np. przy ulicy św. Barbary) i siedzieli na nich godzinami; plotkując obserwowali świat: przechodniów i konne pojazdy – powozy, dorożki, bryczki, wolanty i drabiniaste furmanki, wypełnione przez grupy bogatych Żydów. Na ulicy św. Rocha główną atrakcją były konduktu pogrzebowe w drodze na cmentarz³.

Ciekawość dawała okazję do robienia plotek. Zwłaszcza w małych miastach i we wsiach wzajemnie znane były różne słabostki, sposoby reagowania, upodobania. Ponieważ w życiu codziennym w zasadzie było mało atrakcji i urozmaiceń, stąd plotkowanie było namiętnością. Interesowano się przede wszystkim tym, co się dzieje w najbliższym otoczeniu. Tematów do plotek nie brakowało, takich bądź innych, obracających się nie tylko wokół odwiecznego wątku „kto z kim”, ale i typu „skąd ona na to ma”. Plotka wiejska i małomiasteczkowa lubowała się szczególnie w obyczajowych sensacjach i skandalikach bazujących na podglądaniu intymnej strony zachowań bliźnich. Szczególnie napiętnowano osoby, które łamały uswięcony tradycją i normami religijnymi system obyczajowości. Wszelkie zdrady małżeńskie, separacje, rozwody były przedmiotem plotek, docinków, a także sankcji fizycznych. W razie „grzechu” społeczność lokalna łatwiej wybaczała romans żonatemu mężczyźnie niż mężatce. Sąsiadki wytykały taką „bezwstydnicę” palcami. Dla panny utrata dobrej reputacji mogła powodować trudności przy zamążpójściu⁴.

W zimie były inne rozrywki. Całe grupy (nie tylko młodzieży) wybierały się na sanki. Bardziej elitarną rozrywką było lodowisko, gdzie w lecie jeżdżono na rowerach, a zimą na łyżwach. Panienki obsiadywały ławki wokół ślizgawki i czekały na młodzieńców, by je zaprosić do kilku okrążeń toru. Przygrywała orkiestra, zawiązywały się znajomości, sympatie, flirty⁵. Przez cały rok modne były rodzinne przejażdżki dorożkami po okolicy, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Dla mieszkańców Kielc najbardziej uczęszczaną trasą była droga z Kielc do Chęciny i z Kielc do Słowika. Modna była też niedzielna rekreacja, zwłaszcza całodzienne pobyty w dzielnicy Stadion, gdzie w latach trzydziestych urządzono park, korty tenisowe, pływalnię, strzelnicę

³ Tamże

⁴ F. Kotula, *Miasteczko*, Rzeszów 1981, s. 102; R. Renz, *Spoločności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990, s. 122–124; W. Wiczcurek, *Szkice z prowincji*, Warszawa 1968, s. 206–207.

⁵ J. Badora, *Życie codzienne w Częstochowie...*, s. 338–339.

sportową i skocznię narciarską. W Częstochowie świątecznym deptakiem rekreacyjnym stała się Aleja Najświętszej Marii Panny⁶.

Dla mieszkańców małych miast i wsi odpusty, pielgrzymki były nie tylko wydarzeniem religijnym, ale także i towarzyskim. Na niektóre odpusty, do kościołów lub klasztorów, posiadających cudowne obrazy przybywali tłumnie wierni z odległych nawet miejscowości. Zawiązywały się kontakty ludzi z różnych stron, wymieniano wiadomości, opinie, poglądy. Przekazywano sobie różnego rodzaju opowiadki o nowych objawieniach, o cudach, o działaniu sił metafizycznych. Opowiadano o cudownych uzdrowieniach ślepych, o sparaliżowanych, którzy po trudach pielgrzymki do cudownego miejsca odrzucali nosze, kule i zaczęli chodzić o własnych siłach, o niemych i głuchych, którzy nagle odzyskiwali mowę i słuch⁷.

Pielgrzymki podobnie jak odpusty, miały także charakter turystyczny. Taka kilkudniowa podróż stanowiła prawdziwą atrakcję, zwłaszcza dla ludzi mało obytych w świecie. Wędrowano przez obce okolice, po drodze mijano nieznane wsie i miasta. Urozmaicano sobie drogę pobożnymi śpiewami. Wszystkim udzielała się specyficzna atmosfera podniecenia. A wreszcie odwiedzenie cudownego miejsca, uroczyste nabożeństwa, śpiewy, ogólna ekstaza wiernych, to wszystko było wielkim przeżyciem, wspomnianym często przez długie lata. Osoby, które odbyły kilka pielgrzymek, zyskiwały w oczach współmieszkańców odpowiedni szacunek. Traktowano je lub patrzono na nie jako osoby odznaczające się dużą pobożnością. Dla młodzieży udział w pielgrzymce stanowił również pewnego rodzaju atrakcję. Niekiedy surowo wychowywana dziewczyna mogła spędzić kilka dni w towarzystwie młodych dziewcząt i chłopców. Zawarte w ten sposób znajomości kończyły się czasem nawet małżeństwem⁸.

Najpopularniejszą formą rozrywki, zwłaszcza wśród młodzieży były zabawy taneczne. Odbywały się one w resursach i remizach strażackich, domach ludowych, a także w mieszkaniach prywatnych. W niektórych domach zamożniejszych i przestronniejszych gdzie były córki na wydaniu zabawy odbywały się przez cały karnawał niemal co niedzielę. Bywały zabawy, na których bawili się młodzi i starsi, bywały też wyłącznie młodzieżowe. Nie było zwyczaju by dziewczyna szła sama na zabawę, towarzyszył jej brat lub narzeczony⁹.

⁶ S. Banaś, *Ostatni dorożkarz*, [w:] *Raptularz kielecki*, Kielce 1983, s. 58–60; J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, Łódź 1984, s. 40; K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kielce 1993, s. 144; J. Mizgalski, *Życie codzienne Żydów w Częstochowie w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Życie codzienne w Częstochowie...*, s. 126.

⁷ *Dziwne i zdumiewające przypadki*, „Ojczyzna” 1929, nr 12, s. 4.

⁸ „Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej” 1938, s. 38–40; K. Mróz, *Jastrzębia – wieś powiatu radomskiego*, Warszawa 1935, s. 239–240.

⁹ R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994, s. 128; też, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyny. Dom – praca – aktywność społeczna*, Kielce 2008, s. 112–113; K. Mróz, *Jastrzębia – wieś powiatu radomskiego...*, s. 142.

W miastach organizowane też bywały bale, zabawy, z których dochód przeznaczany był na cele dobroczynne lub na inne cele publiczne. Zabiegano o zaproszenie na te imprezy, wypadało tam być. Tego rodzaju rozrywki stały się często wydarzeniem towarzyskim, żywo komentowanym w miejscowym środowisku. Ich atmosferę na przykładzie Pińczowa interesująco opisuje Zbigniew Gruda:

Oto zabawa taneczna w ogrodzie, z loterią fantową. Cała elegancka societa w komplecie. Pani burmistrzowa w bufecie, pani starościna w loterii. Orkiestra rżnie walca „złoty deszcz”. Solo na trąbce gra sam dyrygent pan Kazimierz Podolski. Ach Iza się w oku kręci. To były czasy proszę państwa¹⁰.

Obrzędy i zwyczaje związane ze świętami religijnymi były też okazją do wspólnych spotkań i zabaw towarzyskich. 29 listopada w wigilię św. Andrzeja młodzież spotykała się na wieczór wróżb matrymonialnych. Najpopularniejszą wróżbą było lanie wosku na wodzie. Dziewczęta ustawiały swe buty jeden za drugim – której but pierwszy wyszedł za próg, ta miała szybko wyjść za mąż. Dokonywały też wyboru jednego z trzech ukrytych pod talerzykiem przedmiotów (różańca, kluczy lub pierścionka) symbolizujących określone perspektywy życiowe (staropanieństwo, gospodarność, zamążpójście). Wkładały też dziewczyny karteczki z imionami pod poduszkę. Rano wyciągały jedną z nich i odczytywały imię przyszłego męża. Wróżby, jeśli odbywały się w większym gronie dziewcząt, kończyły się zwykle z chwilą przyjścia młodzieży męskiej z muzykantami na zabawę taneczną¹¹.

23 czerwca w społecznościach małomiasteczkowych i wiejskich obchodzono uroczyste wigilię św. Jana. Po zachodzie słońca nad rzeką lub stawem rozpalano ogniska i urządzano zabawy sobótkowe. Przez ognisko młodzież skakała pojedynczo i parami, co miało jej zapewnić zdrowie, tańczyła przy muzyce i śpiewała wiele pieśni. Do tradycji świętojańskich należało też odprawianie wróżb matrymonialnych. W tym celu dziewczęta wiły wianki z polnych i ogrodowych kwiatów, umieszczały na deseczkach i puszczały na wodę. Wianek, który zatonął, oznaczał rychłą śmierć, gdy dwa wianki schodziły się, wróżyć to miało małżeństwo z wybranym kawalerem¹². Zwyczaj ten tak oto opisano w monografii Iłży:

Panny puszczały wianki na Iłzance, a następnie na łódkach przepływał barwny korowód młodzieży. Na zakończenie chłopci rzucali na rzekę zapalone szczapy, by tym spowodować dobry urodzaj w następne żniwa. Ogólne tańce kończyły uroczystości¹³.

¹⁰ Z. Gruda, *Miasteczko nad Nidą...*, s. 274.

¹¹ J. Keller, *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1974, s. 465; I. Lechowa, *Tradycyjny rok obrzędowy we wsiach Polski środkowej w procesie zmian*, t. 3, Warszawa–Łódź 1987, s. 89.

¹² J.P. Dekowski, Z. Hauke, *Folklor regionu opoczyńskiego*, Warszawa 1974, s. 206–211; H. Mielicka, *Kultura obyczajowa mieszkańców wsi kieleckiej XIX i XX wieku*, Kielce 1995, s. 108–109.

¹³ J. Szymański, *Iłża w okresie międzywojennym*, [w:] *Iłża – monografia rozwoju społeczno-gospodarczego miasta*, pod red. J. Szymańskiego i S. Witkowskiego, Radom 1979, s. 59.

Na wsi okazją do spotkań towarzyskich i atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego były święta ludowe i uroczystości dożynkowe. Starosta stopnicki w 1938 roku tak relacjonował przebieg dożynek we wsi Parchocin:

Po zakończeniu oficjalnej ceremonii dożynek zespoły młodzieżowe zaprezentowały przygotowane deklamacje i odśpiewały kilka okolicznościowych pieśni dożynkowych i ludowych. Po spożyciu wspólnego obiadu rozpoczęła się młodzieżowa zabawa taneczna, która trwała do godziny 22-ej¹⁴.

Przygotowania do dożynek, Święta Ludowego były dla dziewcząt i chłopów czynnikiem rywalizacji na polu przygotowania programu artystycznego, dekoracji, strojów. Każda miejscowość chciała się pokazać z jak najlepszej strony. Do uroczystości tych przygotowywano się długo i starannie. Uczestniczyły w nich zarówno doświadczone gospodynie wiejskie, jak i młode dziewczęta¹⁵. Tego rodzaju działalność podnosiła kulturę osobistą mieszkańców wsi, znikaly animozje, na wieś wkraczały nowe wzorce osobowe.

W listopadzie „po Wszystkich Świętych” lub „koło św. Katarzyny” rozpoczynał się na wsi sezon przedzenia lnu, wełny, darcia pierza, trwający zwykle do końca karnawału. Kobiety i dziewczęta zbierały się po domach, przychodząc z własnym pierzem, kądzielą lub kołowrotkiem, by w towarzystwie wykonać tę żmudną pracę. W tych spotkaniach uczestniczyli też często mężczyźni, którzy albo zajmowali się konkretną pracą, jak np. szyciem chomąt, czy wiązaniem mioteł, albo przychodzili dla towarzystwa. Spotkania te były urozmaicone śpiewaniem pieśni, opowiadaniem legend, przypowieści, zagadek i anegdot. Na zakończenie pracy przygotowywano wspólną kolację, zapraszano muzykantów i organizowano zabawę taneczną. Bez tańców odbywały się te spotkania w adwencie¹⁶.

Na kieleckiej wsi w okresie międzywojennym nie wytworzyły się więzi towarzyskie między chłopem a dziedzicem. Zbyt wiele ich różniło i dzieliło. Ziemiaństwo posiadało własne sposoby wzajemnego kontaktowania się i obcowania ze sobą, podtrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków. Formy spędzania wolnego czasu były dość zróżnicowane i zależne od kalendarza prac polowych. Prace te bowiem dla większości ziemian wyznaczały sposób i termin organizowania rozrywek oraz wzajemnego kontaktowania się. Stosunki sąsiedzkie, które nacechowane były zażyłością i gościnnością umilały jednostajność życia wiejskiego. We dworze, w pałacu zawsze było dość miejsca, by pomieścić odwiedzających, dość jedzenia by ich nakarmić, dość służby

¹⁴ Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki 1918–1939, sygn. 3305. Sprawozdanie starosty stopnickiego za rok 1938.

¹⁵ Cz. Dyrduł, S. Pastuszka, *Na wiciowych drogach powiatu stopnickiego 1928–1939*, Kielce 1992, s. 163–166.

¹⁶ I. Lechowa, *Tradycyjny rok obrzędowy...*, s. 87–88; J. Grzywna, *Oświata i kultura w powiecie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 1977, s. 122–124, 128–130; K. Mróz, *Jastrzębia – wieś powiatu radomskiego...*, s. 142, 257.

by ich obsłużyć. Im dalej od miasta, tym gość był milej widziany, przywoził bowiem ciekawe nowiny o sprawach błahych i wielkich, spełniał rolę gazety, kroniki towarzyskiej, poradnika mody itp.¹⁷.

Towarzystwo-sportowy charakter miały polowania urządzone przez ziemiaństwo. Choć głównie była to domena mężczyzn, panie często brały w nich udział. Amelia Łączyńska w swych wspomnieniach pisze, że polowała z mężem na kaczki, lisy, „zasadzała” się na cietrzewie, pędziła z chartami za zającem, a nawet raz ustrzeliła dzika¹⁸.

Urządzane polowania oraz imprezy sportowo – rekreacyjne kończyły się z reguły wystawnymi przyjęciami i hucznymi zabawami. Stawały się okazją do spotkań towarzyskich. Miejscem spotkań, poza dworem, stawało się najbliższe miasto, gdzie powoływano kluby myśliwskie, ziemiańskie resursy obywatelskie, kawiarnie mające w nazwie „ziemiańska”, restauracje, hotele. Organizowano tutaj bale „samotnych”, „starych kawalerów”, „młodych małżeństw” itd. Wszystkie jednak stawały się okazją do poznania osób własnego środowiska, a znajomość taka bardzo często kończyła się zawarciem związku małżeńskiego. Stanisław Linowski pisze we wspomnieniach, że w 1925 roku był organizatorem ostatniego balu ziemiańskiego w Kielcach, który trwał dwa dni¹⁹.

Z południowych obszarów województwa kieleckiego na zabawy karnawalowe wyjeżdżano do Krakowa. Zatrzymywano się wówczas w Grand Hotelu, bawiono zaś na imprezach organizowanych przez Kossaków, Czechów, Potockich – właścicieli pałacu Pod Baranami. Oczywiście obowiązywał na nich odpowiedni strój, zgodny z wymogami mody i etykiety. Mężczyźni obowiązkowo wkładali fraki, w ostateczności smokingi, kobiety zaś ubierały się zgodnie z panującą modą. Na początku lat dwudziestych obowiązywały jeszcze długie suknie, sznurowane gorsety, później noszono sukienki bardziej wygodne – krótkie i z dużym dekoltem. W tamtych czasach najpopularniejszym tańcem był walc i kotylion – to jak walc z figurami, w czasie którego panie dekorowały swych partnerów, różnego rodzaju odznakami, a więc orderami z papieru, pękami wstążek, kwiatów itp. Same również przypinały sobie podobne przybranie. W towarzystwie ziemiańskim przede wszystkim kultywowano mazura, oberka i kujawiaka. Nad ranem przepisowo musiał być odtąnczony biały mazur. Tańczono jeszcze tango, stepa i foxtrota²⁰.

W balach organizowanych w Krakowie, Warszawie czy innym dużym mieście uczestniczyła młodzież z najzamożniejszych domów ziemiańskich. Pozostali zadowolili się musieli spotkaniem u sąsiadów, prowadzących tzw. otwarte

¹⁷ M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993, s. 182; E. Kowecka, *W salonie i w kuchni*, Warszawa 1984, s. 169.

¹⁸ A. Łączyńska, *Wspomnienia*, t. 5, s. 49–52, mps. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 15387/II.

¹⁹ M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 193; J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach...*, s. 13–17.

²⁰ A. Łempicki, *Żywoć przeciętnego ziemianina w I połowie XX wieku*, Wspomnienia, mps. Bibl. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, sygn. 15363/II, s. 27; A. Grodziński, *Wspomnienia*, mps. Bibl. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, sygn. 15674/II, s. 65; A. Sieradzka, *Tysiąc lat ubiorów w Polsce*, Warszawa 2003, s. 207–210.

domy. Jednym z najbardziej znanych otwartych domów był dwór Józefa i Heleny z Oskierków Hallenburg – Hallerów w Mianocicach, gdzie można było atrakcyjnie spędzić wolny czas uprawiając także sporty. Właścicielka dóbr brała udział w konkursach konia wierzchowego, w polowaniach, rajdach samochodowych. Rywalizowała z mężczyznami w tenisie na doskonałym własnym korcie. Ten elitarny sport podnosił prestiż osób go uprawiających. W okresie międzywojennym w wielu majątkach spotkać można było korty tenisowe. Zapraszano do siebie znana sportsmenkę Jadwigę Jędrzejewską, która udzielała lekcji gry w tenisa. Zależnie od zainteresowania i możliwości organizowano też różnego rodzaju zawody sportowe²¹.

Powodów do wspólnych zabaw było wiele. Jednym z nich były zazwyczaj hucznie obchodzone imieniny. Amelia Łączyńska wspomina:

Zjeżdżało się sąsiedztwo dalsze i bliższe ze swymi własnymi gośćmi. Podwieczorek podawano na tarasie, potem wyruszali wszyscy do ogrodu, a gdy się już napatrzeli kwiatom i nowym krzewom wracali do domu, gdzie zwykle następowały tańce. Kolację – gdy pogoda dopisywała – spożywano przy obficie zastawionych stołach również na tarasie (...) Żyliśmy jak w wielkiej rodzinie, a zjazdy czy u nas, czy gdzie indziej cechowała zawsze serdeczna życzliwość i ochota zabawy lub wesołej pogawędki²².

Istotnym elementem, który często towarzyszył spotkaniom towarzyskim były różnorodne konkursy. Były przeróżne popisy zręcznościowe. Młodzi grali do upadłego w lisa i gaskę, w złotą kulę. Modna była też „gra kwiatów”, „cenzurowany”, „flirt towarzyski”, „sekretarz” itp.²³

Gra w karty była rozrywką salonową dostępną nie tylko dla mężczyzn, oddawały się jej też i kobiety, zwłaszcza starsze, które nie mogły już uczestniczyć w bardziej ruchliwych zabawach i rzadko opuszczały dom. Na partyjkę wista, na układanie pasjansa schodzili się wieczorami znajomi, przychodził także i ksiądz proboszcz. Spotkania takowe dawały okazję do wymienienia codziennych nowinek i pozwalały miło spędzić czas²⁴. Gra w karty była rozrywką znaną powszechnie na wsi i w mieście. Ks. Wawrzyniec Kukliński w międzywojennej monografii Klimontowa (powiat sandomierski) pisał także o rodzinach żydowskich, które z zamiłowaniem grały w karty²⁵.

Wśród zamożniejszych sfer ziemiańskich i przemysłowych modną formą spędzania wolnego czasu były wyjazdy do zagranicznych kurortów. Coroczne pobyty nierzadko całych rodzin w uzdrowiskach włoskich, francuskich, szwajcarskich wynikały nie tylko ze względów zdrowotnych ale były także

²¹ M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 194–195; R. Renz, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej...*, s. 118.

²² A. Łączyńska, *Wspomnienia*, t. 1, s. 52.

²³ Tamże, t. 3, s. 61.

²⁴ E. Kowecka, *W salonie i w kuchni...*, s. 188.

²⁵ W. Kukliński, *Miasto prywatne Klimontów i jego kościoły*, Sandomierz, b.r.w., s. 52.

miejszem spotkań towarzyskich, gdzie dochodziło również do kojarzenia małżeństw. W okresie międzywojennym coraz bardziej modne stawały się polskie kurorty – Krynica, Zakopane, Busko – Zdrój, Solec. Mirosław Holewiński pisze, że w Busku – Zdroju na przełomie XIX i XX wieku

obok wielopokojowych pensjonatów i dużych willi uzdrowiskowych powstawały mniejsze w skali i skromniejsze w swym architektonicznym wystroju domy letniskowe, wynajmowane na czas sezonu kąpielowego, przeważnie jednej rodzinie zjeżdżającej do zdroju w towarzystwie licznych kuzynów i stryjenek, w otoczeniu stosownej ilości pańien służebnych²⁶.

Modne były też podróże zagraniczne do Francji, Włoch, Austrii, Egiptu. Przytaczana już Amelia Łączyńska wspomina:

Zakopawszy się po uszy na wsi, w pracy tak przyziemnej jak pilnowanie gospodarstwa i pokojów nie miałam wiele możliwości wychylać się z tego zaścianka na szersze wody. Niezmiennie jednak dążyłam do nieznanego świata, nie dając się całkowicie zepchnąć do pozycji parafialnej kумы. Ciulałam więc pieniądze na wojaże i od czasu do czasu udało mi się wyrwać z lepkiego błota naszej czarnej gleby. W 1925 roku brałam udział w jubileuszowej pielgrzymce do Rzymu (...) Pojechałam też do Paryża, gdzie zabawiłam dwa tygodnie na zwiedzaniu wszystkiego co objąć w tym czasie mogłam²⁷.

Wśród inteligencji dużą popularnością cieszyły się tzw. fajfy – popołudniowe przyjęcia organizowane w domach prywatnych, w czasie których podawano herbatę, ciastka lub przekąski. *Bywanie na nich należało do obowiązków towarzyskich. Stanowiło jedną z norm towarzyskich związanych jednak ściśle z czasem wolnym* – pisze Katarzyna Sierakowska²⁸. Na ploteczki w bardziej kameralnym gronie spotykano się w kawiarniach, wpadając na „małą czarną”.

Miasto sprawiało, że naturalnym miejscem spotkań młodzieży obu płci w czasie wolnym był także plac przed bramą fabryczną, a nie tylko jak na wsi – przed kościołem. Najnowsze badania dowodzą, że w otoczeniu miejskim modyfikacji uległy również tradycyjne formy spędzania wolnego czasu w gronie rodzinnym i sąsiedzkiem. Podczas sąsiedzkich spotkań dziewcząt i chłopców, z reguły pochodzących z rodzin robotniczych, głośne śpiewy coraz częściej wypierane były przez tańce przy gramofonie, a zbieranie się grupami na podwórku czy w korytarzach zastępowano wyprawami do kina²⁹.

²⁶ M. Holewiński, *Krajobraz architektoniczny dziewiętnastowiecznych uzdrowisk polskich*, [w:] *Wieś i miasteczko u progu zagłady*, pod red. T. Rudkowskiego, Warszawa 1991, s. 148–149.

²⁷ M. Łączyńska, *Wspomnienia*, t. 3, s. 90–91.

²⁸ K. Sierakowska, *Dwudziestolecie międzywojenne: Kobieta w rodzinie inteligentkiej i jej czas wolny (Próba rekonstrukcji)*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. 7, Warszawa 2001, s. 305.

²⁹ A. Żarnowska, *Kultura czasu wolnego w przestrzeni wielkomięskiej – kobiety w środowisku robotniczym – XIX – XX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego...*, s. 175.

Dużym powodzeniem wśród młodzieży cieszyły się tzw. „sportówki”, czyli całodzienne wycieczki, kolonie letnie, zloty, obozy. O jednej z najstarszych form wychowania fizycznego – wycieczce – znana działaczka ruchu kulturalno – oświatowego w województwie kieleckim Apolonia Kidjan napisała:

Organizowaliśmy wycieczki do Preszowa, Tucznej, Baby Zuzanny i innych miejscowości. Na każdej wycieczce mieliśmy ustalony w szczegółach program dnia. W wyznaczonych godzinach odbywały się posiłki, recytacje, śpiew, sport, pogadanki³⁰.

Nie tylko wśród młodzieży coraz bardziej modny stawał się tzw. czynny wypoczynek. Wiele organizacji społecznych (m.in. Związek Strzelecki, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Polski Czerwony Krzyż) zachęcało do ćwiczeń gimnastycznych, do uprawiania różnego rodzaju sportów, takich jak: lekkoatletyka, łucznictwo, strzelectwo, tenis, narciarstwo³¹.

Ogromnie popularną formą rozrywki towarzyskiej były amatorskie przedstawienia teatralne, które w okresie międzywojennym stały się zjawiskiem masowym. Obejmowały swym zasięgiem nie tylko miasta i miasteczka, ale również i wieś. Docierały przede wszystkim do tych, którzy nigdy nie widzieli „prawdziwego” przedstawienia. Teatr amatorski wprowadzał w swoje kręgi zarówno tych, którzy bezpośrednio organizowali amatorskie przedstawienia, jak również młodzież, działaczy oświatowych, społecznych, a także zwyczajnych prostych ludzi. Poważny wkład w rozwój teatru amatorskiego wносиła miejscowa inteligencja. Kierownikami artystycznymi zespołów amatorskich najczęściej były nauczycielki, księża, rzadziej inne osoby z grona lokalnej inteligencji. W wielu wypadkach sztuki dla teatru amatorskiego pisały nauczycielki. Były to przeważnie satyry wyszydzające i ośmieszające wady mieszkańców wsi, miast i miasteczek, często krytykujące również panujące zło i bezprawie³².

Widz teatru amatorskiego znał zarówno występujących na scenie aktorów, jak i siedzących obok niego sąsiadów. W czasie przedstawienia nie ograniczał się do biernego oglądania widowiska. Najczęściej w sposób spontaniczny włączał się do akcji przedstawienia. Możliwość występowania przed widzami z własnego środowiska oraz zdobycie własnego uznania wśród najbliższego otoczenia były ważnym czynnikiem zachęcającym miejscowych mieszkańców do próbowania sił na scenie. Niewiele troszczono się przy tym

³⁰ Cyt. za J. Grzywną, *Polski i żydowski ruch oświatowo-kulturalny w środowisku robotniczym województwa kieleckiego (1918–1939)*, Kielce 1991, s. 38.

³¹ I. Ciosek, *Rola instytucji państwowych, samorządowych i organizacji społecznych w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Kielcach (1918–1939)*, Kielce 2004, s. 127.

³² S. Pastuszka, *Amatorski ruch artystyczny na wsi polskiej 1918–1939*, Kielce 1994, s. 13–17; J. Grzywna, *Oświata i kultura w powiecie kieleckim...*, s. 100; M. Pawlina – Meducka, *Życie kulturalne Kielc 1918–1939*, Warszawa–Kraków 1983, s. 156–157; E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004, s. 249–250.

o technikę i opanowanie warsztatu teatralnego. Każdy z amatorów grał jak mógł i jak potrafił najlepiej³³. Teatr amatorski upiększał prozę życia codziennego, wprowadzał w świat nowy, niecodzienny, wpływał też na rozwijanie czytelnictwa literatury pięknej, która niekiedy była ucieczką od smutnej, szarej rzeczywistości.

Z badań dotyczących czytelnictwa wynika, że najczęściej czytano książki Aleksandra Dumasa, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Heleny Mniskówny, Marii Rodziewiczówny³⁴. Dużą popularnością cieszyła się również literatura jarmarczno-odpustowa, zbiory pieśni i różnorodne przypowieści o charakterze religijnym, o nowych objawieniach, o miejscach słynących cudami. Niektóre z nich mówiły także o zdarzeniach historycznych, inne z kolei w rymowanej formie przekazywały wieści o niezwykłych wydarzeniach – morderstwach, zabójstwach, powodziach, pożarach, itp. Do najpoczytniejszych należały: różne „Senniki”, „Proroctwa królowej Saby” i „Siedmiu Mędrców”³⁵. Literatura ta zaspakajała ciekawość i w jakiś tam sposób zapewne przyczyniała się do rozwoju umysłowego. S. Rymar na łamach „Ojczyzny” w 1929 roku pisał:

*Czytają dużo Żydzi, a zwłaszcza Żydówki po miastach, dość dużo czyta młodzież szkolna, natomiast starsi i starzy w większości nie czytają nic. Dla wielu spośród nich jedyną znaną książką jest książeczka do nabożeństwa, z której modlą się w kościele*³⁶.

Na zakończenie należy podkreślić, że w okresie międzywojennym u wielu mieszkańców pochodzących z małych miast i wsi brak było wyraźnego oddzielenia czasu wolnego od czasu pracy. Zajęcia dodatkowe, praca w ogródkach czy też gospodarowanie w swych obejściach stanowiły często formę pośrednią między czasem pracy a czasem wolnym. Również wiele miejsca zajmował „wypoczynek bez bliższego określenia”, pogawędki z sąsiadami w postaci tradycyjnego spotkania czy odwiedzania się, siedzenia na ławkach przed domem, odwiedzania krewnych itp. W tradycyjnych wzorach życia wiejskiego i małomiasteczkowego takie zajęcia jak czytanie, muzyka czy też sport należały do form spędzania wolnego czasu, dostępnych jedynie sferom wyższym, były one ewentualnie przywilejem młodzieży, czy też formą świętowania, ale nie stałą potrzebą życia. Szczególnie w opinii kobiet starszych tego rodzaju zajęcia uznawane były za „marnowanie czasu” lub za „próżnowanie”, na które mogło pozwolić sobie jedynie „państwo”.

³³ J. Zięba, *Ruch teatralny na wsi 1918–1939*, Warszawa 1976, s. 103; S. Pastuszka, *Amatorski ruch artystyczny...*, s. 93–103.

³⁴ H. Ziomek, *Czytelnictwo powieści. Najlubiejsi pisarze i najpoczytniejsze książki*, Kraków 1931, s. 15–17, 35–45; Z. Hryniewicz, *Czytelnictwo w bibliotekach robotniczych związków zawodowych*, Warszawa 1932, s. 50–54.

³⁵ K. Mróz, *Jastrzębia – wieś powiatu radomskiego...*, s. 202–203.

³⁶ S. Rymar, *Czytajcie*, „Ojczyzna” 1929, nr 4, s. 2–3.

Regina Renz

SOCIAL LIFE AND SPIRITUAL ENTERTAINMENT OF INHABITANTS IN INTERWAR REGION OF KIELCE

Social life and entertainment were an important part of daily life. There were periods of time when it was possible to afford to rest, to have fun, meet with friends. This was done mostly in their social groups, separated by barriers of class division, property, ethnically - class. One thing was common - fun in the company of many, especially in the summer, they participated together in events outdoors. Indulgences and pilgrimages were not only a religious event, but also social, were also the nature tourism. The most popular form of entertainment, especially among young people were dancing. Rituals and customs related to religious holidays were an opportunity to joint social meetings and events. In the countryside an attractive opportunity to spend free time were folk festival and harvest festival. At the village of region of Kielce in the interwar period there have not developed social ties between the peasant and heir. Landowners had their own ways of mutual contact and intercourse with each other, maintaining good neighborly relations. Among the wealthier spheres of landowners and industrialists fashionable pastime were trips to domestic and foreign resorts. Very popular form of social entertainment was amateur theater, which became a mass phenomenon in the interwar.

Słowa kluczowe: Kielecczyzna, Druga Rzeczpospolita, życie towarzyskie, rozrywki duchowe.

Keywords: region of Kielce, Polish Second Republic, social life, spiritual entertainment.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Archiwum Państwowe w Kielcach

Urząd Wojewódzki Kielecki 1918–1939, sygn. 3305. Sprawozdanie starosty stopnickiego za rok 1938.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

Grodziński A., *Wspomnienia* [mps.], sygn. 15674/II.

Łączyńska A., *Wspomnienia*, t. 5, s. 49–52 [mps.], sygn. 15387/II.

Lempicki A., *Żywoć przeciętnego ziemianina w I połowie XX wieku*, *Wspomnienia* [mps.], sygn. 15363/II.

„Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej” 1938.

Opracowania:

Badora J., *Życie codzienne w Częstochowie na przełomie wieku XIX i XX wieku*, pod red. R. Szweđa i W. Palusa, Częstochowa 1999.

Banaś S., *Ostatni dorożkarz*, [w:] *Raptularz kielecki*, Kielce 1983.

Ciosek I., *Rola instytucji państwowych, samorządowych i organizacji społecznych w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Kielcach (1918–1939)*, Kielce 2004.

Dekowski J.P., Hauke Z., *Folklor regionu opoczyńskiego*, Warszawa 1974.

Dyrduł Cz., Pastuszka S., *Na wiciowych drogach powiatu stopnickiego 1928–1939*, Kielce 1992.

Dziwne i zdumiewające przypadki, „Ojczyzna” 1929, nr 12.

Gruda Z., *Miasteczko nad Nidą*, [w:] *Pińczów i jego szkoły w dziejach*, pod red. J. Wyrozumskiego, Warszawa–Kraków 1979.

Grzywna J., *Oświata i kultura w powiecie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 1977.

- Grzywna J., *Polski i żydowski ruch oświatowy – kulturalny w środowisku robotniczym województwa kieleckiego (1918–1939)*, Kielce 1991.
- Holewiński M., *Krajobraz architektoniczny dziewiętnastowiecznych uzdrowisk polskich*, [w:] *Wieś i miasteczko u progu zagłady*, pod red. T. Rudkowskiego, Warszawa 1991.
- Hryniewicz Z., *Czytelnictwo w bibliotekach robotniczych związków zawodowych*, Warszawa 1932.
- Jerzmanowski J., *W starych Kielcach*, Łódź 1984.
- Keller J., *Zwyczajy, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1974.
- Kotula F., *Miasteczko*, Rzeszów 1981.
- Kowecka E., *W salonie i w kuchni*, Warszawa 1984.
- Kukliński W., *Miasto prywatne Klimontów i jego kościoły*, Sandomierz, b.r.w.
- Lechowa I., *Tradycyjny rok obrzędowy we wsiach Polski środkowej w procesie zmian*, t. 3, Warszawa–Łódź 1987.
- Markowski M.B., *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993.
- Mielicka H., *Kultura obyczajowa mieszkańców wsi kieleckiej XIX i XX wieku*, Kielce 1995.
- Mizgalski J., *Życie codzienne Żydów w Częstochowie w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Życie codzienne w Częstochowie na przełomie wieku XIX i XX wieku*, pod red. R. Szweđa i W. Palusa, Częstochowa 1999.
- Mról K., *Jastrzębia – wieś powiatu radomskiego*, Warszawa 1935.
- Pastuszka S., *Amatorski ruch artystyczny na wsi polskiej 1918–1939*, Kielce 1994.
- Pawlina – Meducka M., *Życie kulturalne Kielc 1918–1939*, Warszawa–Kraków 1983.
- Renz R., *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyny. Dom – praca – aktywność społeczna*, Kielce 2008.
- Renz R., *Spoleczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990.
- Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994.
- Rymar S., *Czytając*, „Ojczyzna” 1929, nr 4.
- Sierakowska K., *Dwudziestolecie międzywojenne: Kobieta w rodzinie inteligenckiej i jej czas wolny (Próba rekonstrucji)*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. 7, Warszawa 2001.
- Słabińska E., *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004.
- Szymański J., *Ilża w okresie międzywojennym*, [w:] *Ilża – monografia rozwoju społeczno-gospodarczego miasta*, pod red. J. Szymańskiego i S. Witkowskiego, Radom 1979.
- Urbański K., *Kieleccy Żydzi*, Kielce 1993.
- Wieczorek W., *Szkice z prowincji*, Warszawa 1968.
- Zięba J., *Ruch teatralny na wsi 1918–1939*, Warszawa 1976.
- Ziomek H., *Czytelnictwo powieści. Najlubiejsi pisarze i najpoczytniejsze książki*, Kraków 1931.
- Żarnowska A., *Kultura czasu wolnego w przestrzeni wielkomijskiej – kobiety w środowisku robotniczym – XIX–XX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. 7, Warszawa 2001.

Robert Litwiński*

POLICJA WOBEC MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W II RZECZYPOSPOLITEJ

1. Wprowadzenie

Stanowisko policji¹ wobec mniejszości narodowych można rozważać w dwóch aspektach. Przede wszystkim poprzez wykonywanie czynności zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w kraju – zarówno politycznego, jak i kryminalnego – a po drugie, jako zagadnienie pochodzenia narodowościowego samych funkcjonariuszy. Podkreślić przy tym należy, że obie te kwestie zależały przede wszystkim od polityki czynnika decyzyjnego, jakim były władze państwowe. Sama policja była w tym przypadku jedynie wykonawcą nakładanych zadań, choć oczywiście istotne było odpowiednie postępowanie samych policjantów podczas ich realizowania².

2. Stosunek do mniejszości narodowych

Analizując postawę władz musimy przede wszystkim uwzględnić ówczesne uwarunkowania społeczno-polityczne. Można przypuszczać, że po początkowej euforii z odzyskanej niepodległości, przyszła refleksja będąca konsekwencją długiej walki o granice. Otóż z większością sąsiadów Polska musiała prowadzić walki zbrojne. Sfery rządowe miały więc podstawy sądzić, że

* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Humanistyczny, Zakład Historii Najnowszej.

¹ Określenie „policja” nie jest w tym przypadku nazwą własną. Odnosi się bowiem do dwóch cywilnych instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na obszarze II Rzeczypospolitej. Pierwszą z nich była Policja Państwowa (PP) powołana do życia 24 VII 1919 r., pełniąca służbę w piętnastu województwach oraz mieście stołecznym Warszawie. Poza jej jurysdykcją znajdowało się autonomiczne województwo śląskie, gdzie obowiązki policyjne spełniała druga formacja – Policja Województwa Śląskiego (PWŚl.) utworzona 17 VI 1922 r.

² Zaznaczyć jednak należy, że ta „służbowa nadgorliwość” była adresowana do wszystkich obywateli, w tym osób narodowości polskiej. Nie możemy więc skonstatować, że z rąk policji cierpieli tylko przedstawiciele mniejszości narodowych.

mniejszości narodowe (przynajmniej niektóre z nich) staną się wrogimi Polsce czynnikami irredentystycznymi, wykorzystywanymi przez państwa ościenne³. Z tych właśnie względów tak ważne było wykrywanie przestępczości politycznej na terenie całego kraju. Największe zagrożenie w tej materii pojawiało się oczywiście na terenach przygranicznych, a biorąc pod uwagę fakt, że w II Rzeczypospolitej zdecydowana większość województw (poza lubelskim) posiadała granice państwowe, widzimy, że problem był bardzo istotny. W ten sposób w zakresie działań policji znalazły się także sprawy mniejszości narodowych traktowane, obok ruchu komunistycznego, jako największe zagrożenie dla państwa. Nic więc dziwnego, iż były one przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony odpowiednich służb⁴. Zadania związane z utrzymaniem bezpieczeństwa publicznego, zarówno kryminalnego, jak i politycznego powodowały oczywiście konieczność obserwacji całego życia społeczno-politycznego, jednak z położeniem nacisku przede wszystkim na organizacje komunistyczne i reprezentujące interesy mniejszości, najpierw niemieckiej, a następnie również ukraińskiej i innych. Przejawem tego może być fakt, że w Komendzie Głównej Policji Państwowej zorganizowano między innymi referaty: komunistyczno-wywrotowy, ukraiński, rosyjski, białorusko-litewski, niemiecki, żydowski i czeski⁵.

Nie podlega dyskusji, że utrzymanie bezpieczeństwa państwa było istotnym elementem polityki władz odrodzonej Rzeczypospolitej. Od sprawnego funkcjonowania organów bezpieczeństwa zależała skuteczność zwalczania działalności antypaństwowej⁶. Z tego też względu niezbędnym warunkiem było zorganizowanie sprawnej służby kontrwywiadowczej, zarówno

³ Na ten temat zob. m.in.: T. Chinciński, *Forpocza Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010; ss. 419; K. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Łódź 2015, s. 199–307; M. Krzysztofiński, *Wokół agentury Policji Państwowej na terenie województwa łwowskiego w 1932 r.*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 3, pod red. T. Dubickiego, Łomianki 2013, s. 274–292; R. Litwiński, *Współpraca Policji Państwowej z Oddziałem II Sztabu Generalnego w zwalczaniu działalności antypaństwowej w II RP*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, pod red. P. Kolańskiego i A. Peplńskiego, Toruń 2006, s. 357–379; tenże, *Druga Rzeczpospolita wobec zagrożenia szpiegostwem ze strony państw ościennych na przykładzie ZSRR*, [w:] *Szpiegostwo, wywiad, państwo*, pod red. C. Tarachy, Lublin 2009, s. 179–191; tenże, *Policja Państwowa wobec ruchu komunistycznego w międzywojennej Warszawie*, [w:] *Komuniści w międzywojennej Warszawie. Warszawa nie? Pokonana*, pod red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014, s. 175–194; tenże, *W imię polskiej racji stanu. Aparat policyjny II Rzeczypospolitej Polskiej wobec działalności komunistycznej*, [w:] *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, pod red. M. Bukały i M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2015, s. 399–420; A. Peplński, *Zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego Drugiej Rzeczypospolitej ze strony ruchu komunistycznego*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Peplńskiego i A. Gołbiowskiego, Wrocław 2010, s. 26–38; O. Razyhrayev, *Policja Państwowa wobec ruchu antypaństwowego i dywersyjnego na terenie województwa wołyńskiego w latach 1921–1926*, „Annales UMCS” sec. F, 2010, vol. LXV, z. 1, s. 29–51; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 256–330.

⁴ R. Litwiński, *Bezpieczne państwo? Druga Rzeczpospolita wobec zagrożenia przestępczością polityczną i kryminalną*, [w:] *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Polityka – prawo i administracja – gospodarka. Próba bilansu*, pod red. M. Fica, L. Krzyżanowskiego i M. Skrzyпка, Katowice 2010, s. 217–228.

⁵ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996, s. 270–271.

⁶ Wśród przestępstw antypaństwowych można wymienić następujące: zdrada stanu, zdrada kraju, zdrada wojenna, rozruchy, bunty, opór władzy, szerzenie nienawiści narodowościowej, niszczenie środków

wojskowej, jak i cywilnej. Ta pierwsza miała być czynnikiem dominującym, tą drugą z kolei planowano przeznaczyć do zwalczania przestępczości antypaństwowej oraz akcji wspierających prowadzonych na terenie całego kraju, często we współpracy z organami wojskowego kontrwywiadu, a przejawiających się działaniami prewencyjnymi, tj. zbieraniem informacji o charakterze społeczno-politycznym, oraz represyjnymi, czyli aresztowaniami i zatrzymaniami⁷.

Jak wspomniano na wstępie, organa policyjne nie prowadziły samodzielnie żadnej polityki wobec mniejszości narodowych. Zgodnie bowiem z ówczesnymi regulacjami prawnymi były jedynie organem wykonawczym władz państwowych, które posiadały kompetencje do kreowania takich działań. Na szczeblu centralnym był to minister spraw wewnętrznych, w województwach – wojewodowie, a w powiatach – starostowie⁸. Wytyczne w sprawie postępowania wobec mniejszości narodowych były wypadkową ogólnych kierunków polityki państwa, uwzględniającej, lub też nie, lokalne uwarunkowania między innymi na takich obszarach, jak: Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, Małopolska Wschodnia, Północne Mazowsze, Wileńszczyzna, Wołyń czy Polesie. W wielu przypadkach na kwestie mniejszości patrzono w dwudziestoleciu międzywojennym przez pryzmat czasów zaborów i towarzyszącej im rusyfikacji – na wschodzie oraz germanizacji – na zachodzie kraju. W konsekwencji wiele posunięć represyjnych stosowanych przez państwo było często postrzeganych jako „wyrównywanie rachunków”. Można w tym miejscu wspomnieć chociażby o akcji burzenia cerkwi⁹.

Formalnie politykę tę kreowały więc władze państwowe, ale wiele zależało również od postawy realizującego ją aparatu administracyjnego, w tym policjantów. Toteż słusznie zauważa G. Kuprianowicz pisząc:

*Jednak w praktyce wiele zależało właśnie od policji, gdy w konkretnych sytuacjach decydujące znaczenie miała postawa zwierzchnika danej struktury Policji Państwowej lub nawet szeregowego policjanta*¹⁰.

komunikacyjnych i obiektów państwowych, przestępstwa na tle służby wojskowej, samowolne oddalenie się i dezercja, szpiegostwo. Szerzej na ten temat zob. W. Stepek, Z. Hofmann-Krystańczyk, *Służba śledcza*, Poznań 1925, s. 159–214.

⁷ Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Współpraca Policji...*, s. 357–379; por. K. Halicki, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, pod red. T. Dubickiego, Łomianki 2010, s. 295–313.

⁸ Szerzej na ten temat zob.: W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, s. 82–94, 259–261, 353–359, 455–466, 549–561; J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej*, Kraków 2012, s. 217–239, 413–439; A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1995, s. 169–174.

⁹ *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w 1938 roku. Uwarunkowania, przebieg, konsekwencje*, pod red. G. Kuprianowicza, Chełm 2009, ss. 383.

¹⁰ G. Kuprianowicz, *Policja Państwowa województwa lubelskiego wobec kwestii ukraińskiej w latach 1919–1926*, „Res Historica” 2000, z. 11, s. 180.

Był on bowiem w wielu przypadkach jedynym przedstawicielem państwa w miejscu akcji i jego postępowanie, takt i powaga, wpływały na sposób postrzegania Rzeczypospolitej przez społeczeństwo. Był on, co prawda, stróżem prawa i porządku, ale często ulegał przeświadczeniu o wyjątkowej roli, jaką dane było mu odgrywać. Zdarzało się tymczasem, że nie orientował się w problematyce mniejszościowej i nie zdawał sobie na przykład sprawy z różnicy pomiędzy Rosjanami a Ukraińcami, nie mówiąc już o podziałach politycznych wśród tych ostatnich. Niejednokrotnie przełożeni podkreślali, że policjanci powinni wykazywać opanowanie i wystrzegać się gwałtownych i nieprzemyślanych posunięć, które prowadziłyby do używania siły wobec społeczeństwa. W rzeczywistości dochodziło jednak do tego rodzaju zdarzeń. Do policji trafiali bowiem kandydaci o różnych predyspozycjach, których komisje kwalifikacyjne nierzadko nie potrafiły dokładnie zweryfikować.

Szczególną rolę w zakresie zapewnienia spokoju w państwie odgrywał specjalny pion w ramach Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego pojmowany potocznie jako policja polityczna. Było to zarówno zwyczajowe określenie organów defensywy, zajmujących się zwalczaniem przestępczości politycznej, jak i w pewnym okresie nazwa własna¹¹. W dwudziestoleciu międzywojennym policja polityczna funkcjonowała bowiem pod różnymi sztykami: Inspektoratu Defensywy Politycznej (1919–1920); Wydziału IV-D (1920–1923); Służby Informacyjnej (1923–1924); Policji Politycznej (1924–1926); Służby Śledczej (1926–1939).

W ramach przeciwdziałania przestępczości wywrotowej godzącej w bezpieczeństwo państwa policja prowadziła obserwację i inwigilację wszelkich przejawów życia społeczno-politycznego, zarówno legalnego, jak i nielegalnego¹². Czynności te były wykonywane zasadniczo przez wszystkich policjantów, zarówno służby mundurowej, politycznej jak i śledczej (kryminalnej). Jednak to te dwie ostatnie grupy odgrywały wiodącą rolę w zwalczaniu działalności antypaństwowej. W dalszym etapie podejmowano kroki prewencyjne i represyjne wobec tych przedstawicieli mniejszości narodowych, których działalność mogła zagrażać racji stanu państwa polskiego¹³.

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie (dalej: KWPP), sygn. 5, k. 37. Instrukcja o sposobie prowadzenia służby śledczej w zakresie resortu Wydziału IV D przez powiatowe komendy PP; por. tamże, k. 2. Instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji urzędów śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej z 17 XI 1920 r.

¹² Rozróżniano przy tym trzy główne rodzaje inwigilacji: obserwację (ogólną i indywidualną bezpośrednią), pościg (bezpośredni i pośredni), poszukiwania inwigilacyjne (lokalne, okręgowe, państwowe). Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: KGPP), sygn. 7, k. 9–12. *Rozkaz nr 279 KGPP z 9 II 1925 r. – Instrukcja inwigilacyjna*.

¹³ APL, KWPP, sygn. 5, k. 2–3. Instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji urzędów śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej z 17 XI 1920 r.; Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie (dalej: PAOL), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie, fond 121 (dalej: fond 121), op. 1, spr. 897, ark. 159–162. *MSW, Organizacja służby informacyjnej, Warszawa 26 IV 1923*.

Nie tylko zbyt mała liczba etatów, ale przede wszystkim oczekiwana wysoka efektywność służby zmuszała policję do ścisłej współpracy ze społeczeństwem, bez wsparcia którego nie można byłoby osiągnąć zadowalających rezultatów. Stało się to widoczne przede wszystkim w zakresie kontroli ruchu ludności. Dlatego też w celach informacyjnych wykorzystywano konfidentów i informatorów. Było to o tyle niezbędne, że wywiad konfidencyjny uznawano za podstawowy sposób wykrywania przestępczości politycznej. Do współdziałania pozyskiwano nie tylko osoby lojalne wobec państwa polskiego i działające ze względów ideowych (choć te były najwartościowsze), ale również kierujące się pobudkami materialnymi, a także przymuszane za pomocą szantażu. Osoby nakłonione przez policję do współpracy, możemy przy tym zaklasyfikować do dwóch grup. Pierwszą byli konfidenti stali, drugą natomiast – konfidenti przypadkowi¹⁴.

Prowadzenie wywiadu nie gwarantowało jednak sukcesu. Pomimo rozbudowywania siatek konfidencyjno-informacyjnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, oceniając działania wymierzone w nacjonalistyczny ruch ukraiński, konstatowało:

Zawarte w notach informacyjnych wiadomości grzeszą nieścisłością, zbytnim rozwodnieniem, drugorzędnymi szczegółami [...] oraz podawaniem szczegółów nie mających istotnego znaczenia dla sprawy

a bez dokładnych danych nie można było prowadzić skutecznej walki¹⁵. Zgodzić się wypada z G. Kuprianowiczem, że:

O ile jednak w odniesieniu do ruchu komunistycznego wszelkie jego przejawy oficjalnie traktowano jako zagrożenie dla państwa, o tyle w przypadku mniejszości nie czyniono tego formalnie, gdyż godziłoby to w konstytucyjne prawa mniejszości. W praktyce jednak przejawy życia narodowego mniejszości traktowano generalnie jako potencjalne lub już istniejące zagrożenie dla państwa¹⁶.

¹⁴ Nakłonienie osoby do współpracy w charakterze konfidenta było istotnym elementem działalności policji politycznej, albowiem dostarczane przez niego wiadomości obrazowały całokształt stosunków i nastrojów jakie panowały w poszczególnych ugrupowaniach wyrotowych. Konfident był przy tym członkiem obserwowanego ugrupowania. Z kolei informator przeciwnie. Dostarczał informacji jedynie o zewnętrznych przejawach działalności danej grupy, ale nie był jej członkiem. APL, KWPP, sygn. 613, k. 1–2v; PAOL, fond 121, op. 1, spr. 605, ark. 3; L. Peiper, *O instytucji konfidentów i prowokatorów*, Lwów 1931, s. 6–7. Gdy w wyniku prac wywiadowczych udało się zgromadzić odpowiedni materiał obciążający, podejmowano działania represyjne – rewizje, aresztowania i zatrzymania. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu (dalej: OKPP), sygn. 8, sbr. Pismo OUPP w Toruniu do Ekspozytur Policji Politycznej i Komend Powiatowych PP z 30 XII 1924 r.; AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – dopływy (dalej: MSW-dopływy), sygn. 975, k. 18–19. *Instrukcja o sposobie prowadzenia służby śledczej w zakresie resortu Wydziału IV-D przez Powiatowe Komendy PP*, [Warszawa] 1922, s. 1–3.

¹⁵ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), mf. 25830, sygn. 1254, k. 1.

¹⁶ G. Kuprianowicz, *Policja Państwowa...*, s. 179.

W 1922 roku w Toruniu w celu inwigilacji niemieckiego ruchu politycznego, społecznego i zawodowego została utworzona Centrala Narodowościowa do spraw niemieckich. Umieszczono ją przy tamtejszej jednostce policji politycznej, a zakresem swojej działalności objęła województwa: łódzkie, poznańskie, krakowskie, pomorskie, śląskie i warszawskie¹⁷. Również pozostałe mniejszości objęto działaniem takich komórek. Centrala do spraw białorusko-litewskich powstała w Wilnie, do spraw ukraińskich we Lwowie, a do spraw żydowskich w Warszawie. Z kolei specjalnych referentów do spraw niemieckich powołano w Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Krakowie, Stanisławowie, Lwowie, Poznaniu, Łucku i Lublinie; do spraw białorusko-litewskich w Białymstoku, Brześciu i Nowogródka, a do spraw ukraińskich w Lublinie, Łucku, Brześciu, Tarnopolu i Stanisławowie. W ramach koordynacji działań organizowano specjalne szkolenia. Na przykład w październiku i grudniu 1925 roku odbyły się w Toruniu kursy dla referentów do spraw niemieckich, w których uczestniczyli pracownicy z: Łodzi, Katowic, Poznania, Krakowa, Lwowa, Białegostoku, Łucka i Stanisławowa¹⁸.

Ilustracją zakresu prac poszczególnych central może być analiza referatu niemieckiego w placówce toruńskiej. Zajmował się on między innymi gromadzeniem informacji na temat:

- 1) organizacji i działalności niemieckiej mniejszości narodowej,
- 2) konsulatu niemieckiego,
- 3) stronnictw politycznych,
- 4) związków zawodowych,
- 5) zakładów przemysłowych,
- 6) instytucji kulturalnych, oświatowych i dobroczynnych oraz klubów sportowych,
- 7) organizowanych wieców, zebrań, zjazdów i obchodów,
- 8) innych przejawów życia mniejszości narodowej niemieckiej (optanci, niemieckie pożyczki, bojkot podatków).

Prowadzono również spisy tytułów gazet, pastorów, niemieckich oficerów przebywających w Polsce i urzędników narodowości niemieckiej. Zgromadzone materiały były ujmowane w różne wykazy i zestawienia wykorzystywane następnie w pracy codziennej. Dział przestępczości koncentrował się z kolei na niemieckiej działalności antypaństwowej, szpiegostwie, aktach dywersji i sabotażu. Uwzględniano jednocześnie wiadomości na temat innych mniejszości¹⁹. Na podstawie tych informacji można wysunąć wniosek, że

¹⁷ APB, OKPP, sygn. 58, k. 2. Sprawozdanie statystyczne za rok 1922 Ekspozytury Wydziału IV-D. w Toruniu z 20 I 1923 r.

¹⁸ APB, OKPP, sygn. 61, k. 1–5. Sprawozdanie statystyczne za rok 1925 OUPP w Toruniu z 25 I 1926 r.

¹⁹ APB, OKPP, sygn. 46, sbr.

kolejne centrale prowadziły te same sprawy w odniesieniu do pozostałych grup narodowościowych.

Powyższe dane świadczą o tym, że przywiązywano dużą wagę do obserwowania nastrojów osób narodowości niepolskiej, zamieszkujących teren państwa polskiego. Na przykład szef ochrony osobistej Prezydenta RP pisał, że stosunek Niemców do organów policji na terenie powiatu działdowskiego „jest opłakany”. W meldunku czytamy między innymi:

Niemcy mając poparcie w osobie tamtejszego starosty, a także i niektórych osób zajmujących stanowiska w urzędach, nie liczą się absolutnie z funkcjonariuszami tamtejszej policji, co ostatni widząc zupełne ignorowanie i szykanowanie ich czynności, są zniechęceni do ostateczności. Użalali się niektórzy posterunkowi, że tamtejsi Niemcy nie mają najmniejszego posłuchu i powagi przy wykonywaniu ich czynności służbowych. Wymyślanie w ordynarny i wprost arogancki sposób posterunkowym PP jest na porządku dziennym. Kilka dni przed przyjazdem Prezydenta RP do Działdowa jeden obywatel tamtejszy o wątpliwej fizjonomii politycznej wymyślał posterunkowemu Trzebiatowskiemu z posterunku w Działdowie od »skurwysynów, chujów itp.«

Wśród tamtejszych Niemców zdarzały się ponadto przypadki opluwania munduru policyjnego czy jawnego obrażania władz państwowych²⁰.

Również działalność ukraińską obserwowano niezwykle uważnie, traktując ją jako tożsamą z działalnością antypaństwową. Dotyczyło to zarówno nurtu nacjonalistycznego, jak i komunistycznego²¹. Podejrzenia władz wzbudzała już sama prenumerata prasy ukraińskiej. Policja stale intensyfikowała inwigilację działaczy ukraińskich w okresach wyborczych, przy czym prowadzono ją niezależnie od wyznawanych przez nich poglądów politycznych²².

Spektakularnym wydarzeniem była przeprowadzona na początku 1924 roku likwidacja Ukraińskiej Partii Socjal-Demokratycznej. Do tego czasu była ona partią legalną, choć budziła zainteresowanie policji. 30 stycznia 1924 roku władze oficjalnie uznały ją za organizację wywrotową i zakazały jej działalności. Pod stałą inwigilacją znajdowała się Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy²³. Słusznie zaznacza G. Kuprianowicz, że:

Policja starała się reagować na wszelkie działania związane z ruchem ukraińskim i prowadzić stosowną inwigilację. Za niepokojące uznawano już pojawienie się na danym terenie nieznanymi osobami z poza tego terenu. Dochodziło nawet

²⁰ APB, OKPP, sygn. 10, k. 9–12. Z kolei w ramach przeciwdziałania szpiegostwu ze strony Niemiec, policja na Pomorzu koncentrowała się na zwracaniu uwagi na osoby przekraczające granicę, obserwowaniu ich zachowania, werbowaniu jak największej liczby konfidentów, kontrolowaniu Niemców mieszkających w miejscowościach gdzie znajdowały się placówki wojskowe oraz pracujących w służbie polskiej. Zob. APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu (dalej: UWP), sygn. 4703, sbr. Pismo Kierownika Ekspozytury Wydziału IV-D. w Toruniu do podległych jednostek z 28 IX 1921 r.

²¹ Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Obraz życia społeczno-politycznego międzywojennego powiatu chełmskiego w doniesieniach władz administracji ogólnej*, „Rocznik Chełmski” 2007, t. 11, s. 129–157.

²² Szerzej na ten temat zob. G. Kuprianowicz, *Policja Państwowa...*, s. 177–207.

²³ Tamże, s. 196–197.

do zatrzymań takich osób, mimo braku konkretnych zarzutów poza ogólnymi stwierdzeniami, jak np.: »wyjeżdżał do okolicznych wiosek, gdzie zbierał ludność wiejską rusińską i prowadził z nią pogawędki treści nieznannej, jednakowoż należy przypuszczać iż antypaństwowej, gdyż rozmowy te zostawały natychmiast przerywane ze zbliżaniem się kogoś z miejscowych Polaków«²⁴.

Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO), a następnie Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), od samego początku swojego istnienia znalazły się w obszarze zainteresowań policji. Upatrywały one bowiem w Rzeczypospolitej jedną z podstawowych przeszkód na drodze do niepodległości Ukrainy²⁵. Były więc organizacjami podważającymi ówczesny ustrój społeczno-polityczny, prowadzącymi z punktu widzenia władz państwowych działalność terrorystyczną, której starano się przeciwdziałać²⁶. Szczególnie zagrożony stał się obszar Małopolski Wschodniej, co wiązało się ze składem narodowościowym tamtejszych terenów.

Zatrzymania na terenie Lwowa, uznawanego za swoiste centrum ruchu ukraińskiego, przeprowadzono już po wyparciu bolszewików w 1920 roku²⁷. W mieście tym, jak wcześniej wspomniano, funkcjonowała Centrala Narodowościowa do spraw ukraińskich, a w placówkach policji politycznej w Tarnopolu i Stanisławowie powołano do życia stanowiska referentów do spraw ukraińskich, podobnie zresztą jak w innych miastach wojewódzkich, które miały do czynienia z mniejszością ukraińską: Lublinie, Łucku i Brześciu. Konieczna okazała się jednoczesna współpraca z innymi ośrodkami, np. Krakowem czy Toruniem, przez których obszary przechodziły szlaki przerzutowe nielegalnej literatury i broni z Niemiec czy Czechosłowacji²⁸. W celach informacyjnych władze bezpieczeństwa opracowały tzw. kalendarz ukraińskiego nacjonalisty, który był terminarzem obejmującym rocznice ukraińskie, podczas których UWO i OUN rozwijały wzmożoną działalność propagandową i demonstracyjną (bicie w dzwony, wywieszanie flag ukraińskich, transparentów, umieszczanie napisów antypaństwowych, sypanie pamiątkowych mogił)²⁹.

²⁴ Tamże, s. 202.

²⁵ Na temat powstania UWO i OUN zob. R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003; por. O. Zajcew, *Ukraińskie uniwersum symboliczne w Drugiej Rzeczypospolitej: inwazja integralnego nacjonalizmu*, [w:] *Meta-morfozy społeczne*, t. 4, *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, pod red. W. Mędrzeckiego i A. Zawiszewskiej, Warszawa 2012, s. 67–84.

²⁶ Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Policja wobec UWO i OUN w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 12, s. 80–88; por. L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009.

²⁷ G. Mazur, *Zamach na marszałka Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Losy Polaków wśród swoich i obcych*, pod red. T. Radzika i R. Litwińskiego, Lublin 2005, s. 408.

²⁸ PAOL, Urząd Wojewódzki Lwowski, fond I (dalej: fond 1), op. 51, spr. 766, ark. 55.

²⁹ Czujność policji była wzmocniana w następujących dniach: 22 stycznia (rocznica zjednoczenia tzw. Ukrainy Zachodniej z Ukrainą Naddnieprzańską), 30 stycznia (rocznica bitwy pod Krutami), 23 maja (rocznica śmierci J. Konowalca, zabitego przez agenta GPU w 1938 r.), 25 maja (rocznica zamordowania atamana S. Petlury w 1926 r.), Zielone Święta obrządku grecko-katolickiego (organizowano wówczas panichidy za poległych żołnierzy ukraińskich i bojowców OUN), 30 sierpnia (rocznica śmierci

W działaniach policyjnych wymierzonych w ukraiński ruch nacjonalistycznych szczególną cezurą był rok 1930, kiedy to OUN rozwinęła na szeroką skalę akcję sabotażową, określaną jako tzw. częściowe wystąpienie. Przystąpiono do niej latem i skoncentrowano się na podpaleniach majątków należących do polskich właścicieli ziemskich, osadników oraz ludności ukraińskiej zachowującej lojalną postawę wobec państwa polskiego³⁰. Poza tym 30 lipca dokonano napadu rabunkowego na transport pocztowy pod Bóbrką, w trakcie którego zginął funkcjonariusz policji. Napastnicy zrabowali ponadto 26 000 zł. Ilustracją wystąpień może być fakt, że w województwie lwowskim zanotowano 51 aktów sabotażu, w województwie stanisławowskim – 31, a w województwie tarnopolskim – 79. W ich trakcie zrywano łączność i atakowano budynki państwowe. Wypadkom tym nie zdołał zapobiec prowadzony przez organa bezpieczeństwa wywiad konfidencyjny. Informacje docierały do policji spóźnione, gdy zamachom nie można było już zapobiegać. Świadczy to dobitnie o nieskuteczności prowadzonych działań prewencyjnych. Jak informował naczelnik Urzędu Śledczego we Lwowie, głównym celem prowadzonej akcji sabotażowej było powstrzymanie pojawiających się w społeczeństwie ukraińskim ugodowych nastrojów wobec państwa polskiego oraz podniesienie w oczach Ukraińców autorytetu OUN poprzez pokazanie jej aktywności³¹.

W konsekwencji władze państwowe zdecydowały się na rozpoczęcie akcji represyjnej. W sierpniu i wrześniu, w samym tylko Lwowie, aresztowano 123 osoby³². Do stabilizacji stanu bezpieczeństwa było jednak daleko. Nie pomagała wzmoczona kontrola ludności, wprowadzenie nocnych wart, organizowanie obław i rewizji czy modyfikacja systemu patrolowania. Zarządzenia władz wojewódzkich zmierzające do uspokojenia sytuacji nie spełniły swej roli, gdyż okazało się, że siły policyjne były po prostu zbyt szczupłe³³.

Skuteczną odpowiedzią władz polskich miała być tzw. pacyfikacja Małopolski Wschodniej, którą możemy również określić jako policyjna akcja represyjna. O jej rozpoczęciu zdecydowano na szczeblu centralnym. Józef Piłsudski, w trakcie spotkania z ministrem spraw wewnętrznych Sławojem Składkowskim w dniu 1 września, wskazując kierunek działań w Małopolsce Wschodniej, stwierdził:

Podpaleń, sabotażów, napadów i gwałtów w Małopolsce Wschodniej nie wolno traktować jako jakiegś powstanie. Unikać rozlewu krwi, natomiast stosować,

J. Hołowińskiego w 1930 r.), 1 listopada (rocznica powstania tzw. Zachodniej Ukrainy i rozpoczęcia walk polsko-ukraińskich w 1918 r.), 23 grudnia (rocznica śmierci członków OUN W. Biłasa i D. Danyłyszyna, straconych we Lwowie w 1932 r.). Państwowe Archiwum Obwodu Tarnopolskiego w Tarnopolu (dalej: PAOT), Komisariat Miejski PP w Tarnopolu, fond 275 (dalej: fond 275), op. 1, spr. 989, ark. 1–4.

³⁰ „Wiadomości Ukraińskie”, nr 108/698 z 14 III 1932 r., s. 3–4; nr 112/702 z 18 III 1932 r., s. 1.

³¹ AAN, MSW, sygn. 1250, k. 108–110; AAN, MSW-dopływy, sygn. 1073, k. 1–20.

³² G. Mazur, *Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej w 1930 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135, s. 8.

³³ Tamże, s. 9.

w razie dobrowolnego lub niedobrowolnego popierania zamachowców przez ludność represje policyjne, a gdzie to nie pomoże – kwaterunek wojskowy ze wszystkimi ciężarami z nim związanymi. Sama obecność wojska uniemożliwi zamachowcom terroryzowanie ludności. Ludność musi wiedzieć, że ma słuchać władz, a nie zamachowców³⁴.

W konsekwencji tej decyzji, w dniach od 16 września do 30 listopada przeprowadzono w powiatach Małopolski Wschodniej akcję represyjną, która objęła ogółem 493 wsie³⁵. Jak stwierdza G. Mazur:

Pacyfikacja Małopolski Wschodniej, choć doprowadziła doraźnie do zamierzonych celów, przez ograniczenie akcji terrorystycznej OUN, była w sumie dla Polski bardzo kosztowna, a jej rezonans na arenie międzynarodowej był wybitnie dla Polski niekorzystny. Inną niekorzystną konsekwencją był wzrost wrogości między obu społecznościami, polską i ukraińską, zamieszkującymi ten region³⁶.

Oceniając te wydarzenia z perspektywy kilkudziesięciu lat, możemy rzeczywiście dojść do takiego wniosku. Pamiętać jednak należy przede wszystkim o ówczesnych realiach. Wydaje się, że polskim władzom potrzebny był spektakularny sukces, nawet jeżeli wydawał się on krótkotrwały. II Rzeczpospolita targana przez niemal całe lata dwudzieste wstrząsami na Kresach Wschodnich, zdecydowała się na zademonstrowanie swej siły i konsekwencji w zwalczaniu działalności antypaństwowej. Wydaje się mało prawdopodobne, by sytuację uspokoił brak zdecydowanych kroków. Raczej OUN dokonałoby eskalacji działań. Błędem natomiast oczywiście było stosowanie przez policję i wojsko zasady zbiorowej odpowiedzialności wobec miejscowej ludności, co znacznie pogłębiło dotychczasowe podziały. Natomiast rozbudowywany przez policję wywiad pozwolił na lepsze rozpracowanie OUN na terenie województwa tarnopolskiego. Jej bojówki zostały zlikwidowane w powiatach: brzeżańskim, czortowskim, podhajeckim, tarnopolskim, zbaraskim i zborowskim, a w wyniku zeznań aresztowanych ustalono, że przed organizacją stawiano dwa zasadnicze cele: dalszy – niepodległą Ukrainę i bliższy – tworzenie zorganizowanych jednostek, w celu przygotowania się do walki, gromadzenie broni, amunicji i środków pieniężnych, prowadzenie wywiadu

³⁴ S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, Londyn 1965, s. 68–69; por. M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 220–222; *Sabotaż ukraiński i akcja pacyfikacyjna*, Warszawa 1931.

³⁵ AAN, MSW, sygn. 1250, k. 120–123. Kierownictwo akcji powierzono komendantowi wojewódzkiemu PP we Lwowie insp. Czesławowi Grabowskiemu. W działaniach tych wspierali go: podinsp. Władysław Łoziński, podinsp. Julian Gottas, podkom. Karol Fuchs i podkom. Józef Giżejowski. Do jej przeprowadzenia użyto 17 kompanii policyjnych liczących po 60 szeregowych. Razem z oficerami w akcji użyto ogółem 1041 policjantów. Wykorzystano również 14. Pułk Ułanów. Oddziały kwaterowały po wsiami na koszt mieszkańców, a za żywność płacono według cennika ustanowionego przez władze administracyjne. Szerzej na ten temat zob. G. Mazur, *Problem pacyfikacji...*, s. 3–39; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów...*, s. 129–133.

³⁶ G. Mazur, *Problem pacyfikacji...*, s. 35, 39.

szpiegowskiego, organizowanie sabotażu, a poza tym uświadamianie w duchu nacjonalistycznym jak najszerzych kół społeczeństwa ukraińskiego³⁷.

Nie udało się jednak zapobiec kolejnym wystąpieniom, a do tego pojawiły się sygnały o planowanych zamachach na Augusta Zaleskiego, Sławoja Składkowskiego, Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego oraz posta Piotra Pewnego³⁸. W wyniku działań terrorystycznych w 1931 roku zginęło osiem osób. Między innymi w trakcie napadu na konwój pocztowy w okolicach Birczy zginął policjant. Kolejny został zastrzelony podczas napadu pod Peczeniżynem. 29 sierpnia zamordowano w Truskawcu posta Tadeusza Hołówkę³⁹. W kolejnym roku zabito we Lwowie podkomisarza Emiliana Czechowskiego z referatu ukraińskiego, dwukrotnie pobito dyrektora ukraińskiego gimnazjum państwowego we Lwowie Iwana Babija i dokonano napadu rabunkowego na Urząd Pocztowy i Skarbowy w Gródku Jagiellońskim. W 1934 roku zabito policjanta z Tok w województwie tarnopolskim⁴⁰. W maju zastrzelono we Lwowie studenta, uważanego za policyjnego prowokatora. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że zabójstwa dokonali członkowie OUN, których aresztowano⁴¹. Istotne znaczenia dla rozpracowywania OUN miało zabicie 15 czerwca 1934 roku ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Z kolei 25 lipca zamordowano wspomnianego wcześniej I. Babija⁴². Poza tym w ciągu 1934 roku zabito trzech kolejnych policjantów, dwóch strażników gminnych oraz kilku Ukraińców będących policyjnymi konfidentami⁴³. Szerokim echem odbił się napad na posterunek w Uhnowie w powiecie rawskim⁴⁴.

Latem 1939 roku policja zwracała uwagę na coraz częstsze przypadki skupowania i kradzieży broni oraz amunicji, przeznaczonych według wszelkiego prawdopodobieństwa dla OUN. Podkreślano przy tym wzmagającą się działalność propagandową, wzywającą Ukraińców do powstrzymywania się od wstępowania w szeregi Wojska Polskiego oraz prowadzone w lasach intensywne szkolenie wojskowe członków organizacji. Dawało to podstawy do przypuszczeń, że Ukraińcy przygotowują się do dalszej działalności terrorystycznej.

³⁷ PAOT, fond 281, op. 1, spr. 679, ark. 7–18.

³⁸ Informacje o przygotowywanych zamachach przewijały się w doniesieniach policyjnych do 1939 r. Dotyczyły one między innymi Stanisława Cara, Józefa Becka i Sławoja Składkowskiego. Zob. R. Litwiński, *Ochrona dostojników państwowych przez policję w II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość” 2005, t. 55, s. 26, 32.

³⁹ AAN, MSW, mf. 25827, sygn. 1251, k. 21–29; A. Purat, *Zabójstwo Tadeusza Hołówki i jego skutki dla bezpieczeństwa wewnętrznego Kresów południowo-wschodnich II RP w świetle polskich akt policyjnych i sądowych*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 282–292.

⁴⁰ „Wiadomości Ukraińskie”, nr 1609/271–19 z 16 VI 1934 r., s. 1; R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, s. 553.

⁴¹ „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2429/259 z 17 VI 1936 r., s. 1.

⁴² „Wiadomości Ukraińskie”, nr 2407/237 z 26 V 1936 r., s. 1–3.

⁴³ *Akt oskarżenia przeciwko Stefanowi Banderze, Mikołajowi Lebedowi, Darii Hnatkiwskiej, Jarosławowi Karpyńcowi, Mikołajowi Kłymyszynowi, Bohdanowi Pidhajnemu, Iwanowi Malucy, Jakubowi Czornijowi, Eugeniuszowi Kaczmarowskiemu, Romanowi Myhalowi, Katarzynie Zaryckiej oraz Jarosławowi Rakowi*, [Warszawa 1935], s. 55.

⁴⁴ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów*, s. 263–264.

Nie potrafiiono jednak udzielić odpowiedzi, czy był to rezultat własnych ich koncepcji czy wpływu niemieckiego. Rozumiano jednak, że w razie konfliktu OUN może być niebezpieczna dla interesów państwa polskiego, dlatego planowano przeprowadzenie prewencyjnych aresztowań. Innym sposobem przeciwdziałania takiemu rozwojowi wypadków było przeniesienie do Małopolski Wschodniej kilku kompanii rezerwy policyjnej, przeznaczonych do szybkiego reagowania w przypadku jakichkolwiek wystąpień. Zintensyfikowano również działalność wywiadu konfidencyjnego oraz wzmocniono kontrolę ruchu ludności.

3. Pochodzenie narodowościowe policjantów

Drugim elementem, odgrywającym istotną rolę w relacjach policji z mniejszościami narodowymi, było pochodzenie samych funkcjonariuszy. Od samego początku tworzenia organizacji policyjnej przywiązywano do tej kwestii ogromną wagę. Obawa przed zatrudnianiem osób narodowości niemieckiej, głównie w województwach graniczących z Niemcami, narodowości rosyjskiej i ukraińskiej na terenach kresowych, zmuszała do selekcji personelu, ale przyznać należy, że nie była to rzecz łatwa⁴⁵. Utrudnieniem był fakt, że to sami zainteresowani deklarowali narodowość, a podważenie takiego wyboru było rzeczą niezmiernie trudną, jeśli nie wręcz niemożliwą. Bezwzględnie natomiast przestrzegano przed zatrudnianiem obcokrajowców, zwłaszcza Niemców i Rosjan⁴⁶.

Z punktu widzenia organów bezpieczeństwa najlepszym rozwiązaniem byłoby zatrudnienie obywateli polskich, polskiej narodowości i jeszcze wyznania rzymsko-katolickiego. Nie było to jednak możliwe w zróżnicowanej pod względem wyznaniowym i narodowościowym Rzeczypospolitej, nie tylko ze wspomnianych wcześniej powodów, ale również ze względów prawnych. Próbowano więc dokonywać przemieszczenia tych funkcjonariuszy, których służba na danym terenie była niewskazana. Na przykład przedstawiciele wojska, opowiadający się za ujednoczeniem szeregów policyjnych pod względem narodowościowym, proponowali między innymi wysłanie z Małopolski Wschodniej wszystkich policjantów obrządku grecko-katolickiego w drodze wymiany na Pomorze i do Wielkopolski. Rekrutowali się oni bowiem przede wszystkim spośród dawnych żandarmów lub policjantów austriackich narodowości ukraińskiej pochodzących z tamtejszych terenów. Z tego względu ich służbę na terenach województw lwowskiego, tarnopolskiego

⁴⁵ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 52–53.

⁴⁶ W piśmie czytamy dalej m.in.: „W istniejących warunkach politycznych bardzo nieliczne wyjątki mogą być dopuszczalne jedynie wtedy, gdy w dziedzinie jakiejś specjalności brak jest sił polskich i przytem tylko w tych działach służby państwowej, które wykluczają możliwości przyczynienia Państwu Polskiemu szkody ze strony zatrudnionego pracownika – cudzoziemca”, zob. APL, KWPP, sygn. 1, k. 4. Okólnik nr 11 MSW z 25 X 1921 r.

i stanisławowskiego uznawano za niewskazaną⁴⁷. Translokację taką prowadzono, co prawda, od początku istnienia tam policji, ale pociągała ona za sobą istotne komplikacje. Po pierwsze, przybywający na ich miejsce funkcjonariusze nie znali języka ukraińskiego, co uniemożliwiało porozumiewanie się z ogromną częścią tamtejszego społeczeństwa, a w konsekwencji uniemożliwiało sprawne wykonywanie obowiązków służbowych. Po drugie, brakowało dla nich odpowiednich mieszkań, a nawet środków pieniężnych na sprowadzenie rodzin. W konsekwencji długa rozłąka z najbliższymi była również istotnym problemem dla psychiki i postawy policjantów, którzy ponadto nie byli przyzwyczajeni do bardzo niskich standardów życia, jakie panowały na kresach. Z tych to powodów nigdy nie przeprowadzono odpowiedniej wymiany funkcjonariuszy i z czasem zdecydowano się na stopniowe zwalnianie niepewnych policjantów i przyjmowanie na ich miejsce nowych kandydatów⁴⁸.

Na podstawie dotychczasowych ustaleń, w odniesieniu do całości korpusu policji, przedstawia się nam jej obraz w miarę jednolity pod względem narodowościowym. Otóż według spisu z początku 1923 roku na 1001 osób wśród kadry kierowniczej, 999 zadeklarowało narodowość polską a 2 inną (1 w województwie wileńskim i 1 w krakowskim)⁴⁹. W przypadku wyznania mamy dominującą rolę wyznania rzymsko-katolickiego (94,8%). Na kolejnych miejscach plasowało się ewangelickie (3,5%), grecko-katolickie (0,5%), prawosławne (0,4%) i mojżeszowe (0,2%). Pozostałe zaliczone do grupy „inne” stanowiły łącznie 0,6%⁵⁰. Ta zbyt duża jednolitość nasuwa jednak pewne wątpliwości. Analiza dostępnych materiałów osobowych oficerów policji skłania do nieco innych wniosków. Otóż wiadomo, że w co najmniej ośmiu przypadkach mieliśmy w tym czasie do czynienia z osobami narodowości żydowskiej, trzech – rosyjskiej i jednym – ukraińskiej. Takich przykładów mogło być więcej. Potwierdza to zresztą w swym dzienniku ostatni komendant główny PP gen. insp. Kordian Zamorski⁵¹. Poza tym stosunkowo częstym zjawiskiem była zmiana nazwiska czy wyznania w celu ułatwienia sobie kariery w polskiej administracji państwowej. Można w tym miejscu wymienić chociażby podinspektora Józefa Szeryńskiego (uprzednio Szynekman)⁵².

⁴⁷ Pismo DOK X do Wojewody Lwowskiego z 7 VII 1922 r., PAOL, f. 121, op. 1, sp. 705, k. 4, 14–14v.

⁴⁸ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 53.

⁴⁹ *Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej. Wyniki spisu ze stycznia 1923 r.*, Warszawa 1925, s. 32.

⁵⁰ Tamże, s. 32.

⁵¹ Kordian Józef Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 321, 326, 329 i n.

⁵² AAN, KGPP-dopływy, sygn. 89, k. 192–208v. Lista starszeństwa służbowego z 1 V 1925 r.; por. B. Sprengel, *Policja Państwowa a mniejszości narodowe i wyznaniowe. Zarys problematyki*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 2001, s. 325–329.

Wśród szeregowych 36 602 osoby zadeklarowały narodowość polską, a 253 inną. Wśród tej ostatniej grupy byli między innymi przedstawiciele narodowości żydowskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, białoruskiej i niemieckiej⁵³. W kwestiach wyznaniowych 35 650 osób wymieniło wyznanie rzymsko-katolickie, co stanowiło 96,7%, a 1205 inne⁵⁴. W tej kategorii policjantów mieliśmy również do czynienia ze zjawiskiem zmiany danych osobowych lub wyznania⁵⁵.

Pomimo licznych prób ujednoczenia korpusu, przedstawiciele mniejszości narodowych znajdują się w szeregach policji przez cały okres międzywojenny. Na podstawie dostępnych danych wiadomo, że 1 grudnia 1936 roku służyło ich co najmniej 325 (23 pochodzenia żydowskiego, 47 rosyjskiego, 35 niemieckiego, 159 ukraińskiego, 55 białoruskiego, 3 czeskiego, 2 tatarskiego i 1 litewskiego). Wykaz ten należy jednak obłożyć pewnymi zastrzeżeniami. Był on bowiem przygotowywany na podstawie informacji dostarczonych przez bezpośrednich przełożonych, którzy, tak jak na przykład komendant wojewódzki PP w Wilnie, nie mieli możliwości weryfikacji danych ze względu na brak stosownej dokumentacji⁵⁶. W wyniku kolejnych zwolnień liczba ta ulegała redukcji. W październiku następnego roku w szeregach policji zatrudnionych było już tylko 256 osób spośród mniejszości narodowych⁵⁷.

Problemu służby w szeregach policji przedstawiciele mniejszości narodowych nie rozwiązano do końca II Rzeczypospolitej. Nie podejmowano wobec nich działań restrykcyjnych, o ile pozostawali lojalnymi pracownikami. Wiele z takich osób zajmowało kierownicze stanowiska w komendzie głównej PP czy innych eksponowanych jednostkach policji.

Inaczej przedstawiała się sytuacja z funkcjonariuszami, których podejrzewano o postawę niełojalną wobec państwa polskiego. Na przykład we wrześniu 1938 roku wojewoda lubelski w piśmie do komendanta wojewódzkiego sugerował przeniesienie z Zamościa na teren nieposiadający mniejszości ukraińskiej kierownika tamtejszego wydziału śledczego aspiranta Andrzeja Demianiuka. Zarzucano mu częste używanie języka rosyjskiego oraz brak aktywności podczas akcji polonizacyjnej w stosunku do cerkwi prawosławnej⁵⁸. Komendant wojewódzki wniosek poparł, w związku z czym przeniesiono funkcjonariusza na analogiczne stanowisko w Ostrowie Wielkopolskim⁵⁹. W 1939 roku opracowano wręcz listy zawierające nazwiska funkcjonariuszy, których obecność na dotychczasowych stanowiskach była niepożądana dla

⁵³ *Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej...*, s. 139.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ R. Litwiński, *Korpus...*, s. 53–54.

⁵⁶ AAN, KGPP-dopływy, sygn. 966, k. 3, 10–46.

⁵⁷ AAN, KGPP-dopływy, sygn. 286, k. 324–326. Wykaz pracowników policji należących do mniejszości narodowych wg stanu na dzień 1 X 1937 r.

⁵⁸ AAN, KGPP-dopływy, sygn. 288, k. 111.

⁵⁹ Tamże, k. 110.

bezpieczeństwa i obronności kraju, ze względu na utrzymywanie bliskich kontaktów z przedstawicielami mniejszości narodowych⁶⁰.

4. Podsumowanie

Reasumując należy zaznaczyć, że działania policji wobec mniejszości narodowych przejawiały się stosowaniem systemu prewencyjno-represyjnego ze wszelkimi jego konsekwencjami. Specyfika życia społeczno-politycznego II Rzeczypospolitej powodowała jednak, że ten drugi element (represja) przeważał. Organa bezpieczeństwa otrzymywały często informacje spóźnione, gdy dochodziło już do niebezpiecznych zdarzeń. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w relacjach ze społeczeństwem, a szczególnie z osobami spośród mniejszości narodowych. Otóż policja do 1939 roku miała problemy z uzyskaniem pełnej akceptacji społecznej, co przekładało się z kolei na trudności w pozyskiwaniu konfidentów i informatorów. W konsekwencji, pomimo licznych spektakularnych sukcesów, daleko było do pełnego zadowolenia w kwestii zwalczania przestępczości antypaństwowej.

W przypadku samej policji, choć, co prawda, starano się werbować osoby głównie narodowości polskiej, to jednak zdarzały się od tego odstępstwa. Warto w tym miejscu przytoczyć interesującą opinię, jaką wygłosił kierownik Referatu Administracyjnego Komendy Wojewódzkiej PP w Tarnopolu nadkom. Zygmunt Tomaszewski. W trakcie odprawy komendantów powiatowych w styczniu 1929 roku stwierdził, że w interesie policji leży, aby

werbować kandydatów [...], o ile możliwości kawalerów i tylko religii rzym[sko-]kat [olickiej], narodowości polskiej, chyba gdyby to był jak wspomniał P[an] Wojewoda – człowiek tak pewny, że lojalność jego nie podlegałaby żadnym zastrzeżeniom⁶¹.

Rozpatrując natomiast stosunek policji do mniejszości narodowych na ówczesnym tle europejskim, możemy skonstatować, że działania polskich władz, a tym samym i policji nie wyróżniały się niczym nadzwyczajnym. I mam tutaj na myśli zarówno państwa demokracji parlamentarnej, jak i autorytarne czy totalitarne. Ciekawe, że Polacy w Niemczech czy ZSRR znajdowali się w zdecydowanie gorszym położeniu niż narodowości, za którymi te państwa się ujmowały atakując II Rzeczpospolitą. Poza tym nie ulega wątpliwości, że mniejszości narodowe winne były przede wszystkim lojalność państwu polskiemu. Dopiero w dalszej kolejności mogły domagać się respektowania swoich praw. Było to o tyle istotne, że okres międzywojenny okazał się w rzeczywistości czasem zawieszenia broni, a nie trwałego pokoju.

⁶⁰ APL, Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL WSP), sygn. 428, k. 75. Polityka osobowa w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej (1939 r.); por. AAN, KGPP-dopływy, sygn. 430, k. 25–26, 31–31v. Wykaz szeregowych PP województwa pomorskiego zakwalifikowanych do przeniesienia ze względu na napiętą sytuację polityczną, Toruń 31 V 1939 r. Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Korpus...*, s. 219–222.

⁶¹ PAOT, f. 274, op. 1, sp. 1542, k. 99. Protokół odprawy kmdtów pow. PP w Tarnopolu z 25 i 26 I 1929 r.

Robert Litwiński

POLICE TOWARDS NATIONAL MINORITY IN POLISH SECOND REPUBLIC

The position of police towards national minorities during the Polish Second Republic can be considered in two aspects. First of all, by doing actions aimed to ensuring the public safety in the country – both political and criminal – and secondly, as an issue of national origin the officers themselves. It should be emphasized that both these issues depend primarily on policy of decision-making factor, which was the state authorities. The police themselves was in this case only contractor of tasks, although, of course it was very important the behavior of policeman during their implementation.

Słowa kluczowe: policja, mniejszości narodowe, Druga Rzeczpospolita.

Keywords: police, national minority, Polish Second Republic.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Lublinie:

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie, sygn. 1, 5, 613.

Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 428.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Komenda Główna Policji Państwowej, sygn. 7.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – dopływy, sygn. 89, 286, 288, 430, 975, 966, 1073.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mf 25830, sygn. 1254; 1250; mf. 25827, sygn. 1251.

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego we Lwowie:

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie, fond 121.

Urząd Wojewódzki Lwowski, fond 1.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy:

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 8, 10, 46, 58, 61.

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu, sygn. 4703.

Państwowe Archiwum Obwodu Tarnopolskiego w Tarnopolu:

Komisariat Miejski PP w Tarnopolu, fond 274, 275, 281.

Źródła drukowane:

Kordian Józef Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.

„Wiadomości Ukraińskie”, nr 1609/271–19 z 16 VI 1934 r.; nr 2429/259 z 17 VI 1936 r.; nr 2407/237 z 26 V 1936 r.

Opracowania:

Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w 1938 roku. Uwarunkowania, przebieg, konsekwencje, pod red. G. Kuprianowicza, Chełm 2009.

- Chinciński T., *Forpocztą Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Funkcjonariusze państwowej służby cywilnej. Wyniki spisu ze stycznia 1923 r.*, Warszawa 1925.
- Gulczyński A., *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1995.
- Halicki K., *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, pod red. T. Dubickiego, Łomianki 2010.
- Halicki K., *Policja polityczna w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Łódź 2015.
- Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009.
- Krzysztofiński M., *Wokół agentury Policji Państwowej na terenie województwa łwowskiego w 1932 r.*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 3, pod red. T. Dubickiego, Łomianki 2013.
- Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009.
- Kuprianowicz G., *Policja Państwowa województwa lubelskiego wobec kwestii ukraińskiej w latach 1919–1926*, „Res Historica” 2000, z. 11.
- Litwiński R., *Bezpieczne państwo? Druga Rzeczpospolita wobec zagrożenia przestępczością polityczną i kryminalną*, [w:] *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Polityka – prawo i administracja – gospodarka. Próba bilansu*, pod red. M. Fica, L. Krzyżanowskiego i M. Skrzyпка, Katowice 2010.
- Litwiński R., *Druga Rzeczpospolita wobec zagrożenia szpiegostwem ze strony państw ościennych na przykładzie ZSRR*, [w:] *Szpiegostwo, wywiad, państwo*, pod red. C. Tarachy, Lublin 2009.
- Litwiński R., *Obraz życia społeczno-politycznego międzywojennego powiatu chełmskiego w doniesieniach władz administracji ogólnej*, „Rocznik Chełmski” 2007, t. 11.
- Litwiński R., *Ochrona dostojników państwowych przez policję w II Rzeczypospolitej*, „Niepodległość” 2005, t. 55.
- Litwiński R., *Policja Państwowa wobec ruchu komunistycznego w międzywojennej Warszawie*, [w:] *Komuniści w międzywojennej Warszawie. Warszawa nie? Pokonana*, pod red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014.
- Litwiński R., *Policja wobec UWO i OUN w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 12.
- Litwiński R., *W imię polskiej racji stanu. Aparat policyjny II Rzeczypospolitej Polskiej wobec działalności komunistycznej*, [w:] *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, pod red. M. Bukały i M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2015.
- Litwiński R., *Współpraca Policji Państwowej z Oddziałem II Sztabu Generalnego w zwalczaniu działalności antypaństwowej w II RP*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, pod red. P. Kołakowskiego i A. Peplńskiego, Toruń 2006.
- Mazur G., *Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej w 1930 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135.
- Mazur G., *Zamach na marszałka Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Losy Polaków wśród swoich i obcych*, pod red. T. Radzika i R. Litwińskiego, Lublin 2005.
- Mierzwa J., *Starostowie Polski międzywojennej*, Kraków 2012.
- Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996.
- Peiper L., *O instytucji konfidentów i prowokatorów*, Lwów 1931.
- Peplński A., *Zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego Drugiej Rzeczypospolitej ze strony ruchu komunistycznego*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Peplńskiego i A. Gołębiowskiego, Wrocław 2010.
- Purat A., *Zabójstwo Tadeusza Hołównki i jego skutki dla bezpieczeństwa wewnętrznego Kresów południowo-wschodnich II RP w świetle polskich akt policyjnych i sądowych*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Peplńskiego i A. Gołębiowskiego, Wrocław 2010.
- Razyhrayev O., *Policja Państwowa wobec ruchu antypaństwowego i dywersyjnego na terenie województwa wołyńskiego w latach 1921–1926*, „Annales UMCS” sec. F, 2010, vol. LXX, z. 1.
- Sabotaż ukraiński i akcja pacyfikacyjna*, Warszawa 1931.
- Sioma M., *Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005.
- Składkowski S., *Strzępy meldunków*, Londyn 1965.

- Sprenkel B., *Policja Państwowa a mniejszości narodowe i wyznaniowe. Zarys problematyki*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 2001.
- Stepiek W., Z. Hofmann-Krystyańczyk Z., *Służba śledcza*, Poznań 1925.
- Śleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.
- Wysocki R., *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003.
- Zajcew O., *Ukraińskie uniwersum symboliczne w Drugiej Rzeczypospolitej: inwazja integralnego nacjonalizmu*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 4, *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, pod red. W. Mędrzeckiego i A. Zawiszewskiej, Warszawa 2012.

Małgorzata Przeniosło*

WŁADYSŁAW JAKOWICKI (1885–1941) – LEKARZ,
LEGIONISTA, REKTOR UNIwersYTETU
STEFANA BATOREGO W WILNIE

Tekst traktuje o jednym z profesorów Wydziału Lekarskiego (WL) Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (USB) – Władysławie Marianie Jakowickim. W latach 1925–1939 kierował on Katedrą Położnictwa i Ginekologii, angażował się także organizacyjnie w działalność wydziału i uczelni – pełnił funkcję prodziekana, dziekana i rektora. W tekście, główny akcent położony zostanie na okres pracy Jakowickiego na USB, w skrócie przedstawione jednak zostaną także podstawowe informacje o jego wcześniejszej drodze życiowej (głównie zawodowej). Na temat Jakowickiego nie powstała dotychczas żadna publikacja, dysponowaliśmy jedynie bardzo skromnym objętościowo biogramem w *Polskim Słowniku Biograficznym* (PSB)¹. Niniejszy tekst został oparty przede wszystkim na dokumentach archiwalnych przechowywanych w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym (LCAP) w zespole USB i w Archiwum Akt Nowych (AAN) w zespole Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP).

Władysław Jakowicki urodził się w 1885 roku w Witebsku, tu ukończył gimnazjum klasyczne (1903). Medycynę studiował w Moskwie (1903–1905), a następnie we Lwowie (1905–1910). We Lwowie w 1910 roku uzyskał doktorat. Jeszcze będąc studentem (1908–1909) pracował na Uniwersytecie Lwowskim jako demonstrator przy Katedrze Patologii Ogólnej i Doświadczalnej, następnie (1909–1910) przy Katedrze Farmakologii. Opiekę naukową sprawował wówczas nad nim znany fizjolog i farmakolog prof. Leon Popielski. Po obronie doktoratu został asystentem przy Klinice Położniczo-Ginekologicznej Uniwersytetu Lwowskiego. Jego zwierzchnikiem był kierujący Katedrą Ginekologii i Położnictwa prof. Antoni Mars. Na tym stanowisku formalnie

* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Pedagogiczny i Artystyczny, Instytut Edukacji Szkolnej.

¹ A. Filar, *Jakowicki Władysław Marian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław 1964, s. 337.

zatrudniony był przez 10 lat, do roku 1920, choć w latach I wojny światowej (do kwietnia 1917) czynnie uczestniczył w zmaganiach zbrojnych, służbie wojskowej poświęcił się też w początkach niepodległości.

Już w sierpniu 1914 roku zaciągnął się do Legionów Polskich. Służył w I Brygadzie, w grudniu 1914 roku został lekarzem I baonu 1 pp Legionów, 1 stycznia 1915 roku otrzymał awans na podporucznika. Pod koniec stycznia tego roku przejął obowiązki naczelnego lekarza 1 pp Legionów. Funkcję tę pełnił do kwietnia 1917 roku. Przeszedł cały szlak bojowy pułku (awans na porucznika otrzymał w czerwcu, na kapitana w listopadzie 1916 r.)². Zachowała się opinia komendanta 1 pułku piechoty WP płk. Edwarda Rydza-Śmigłego z kwietnia 1917 roku na temat Jakowickiego powracającego do pracy na UJK:

Pełną poświęcenia, wytrwałości i sumienności, zawsze skuteczną pracą Jego, widzieli wszyscy oficerowie i żołnierze, nie mam więc potrzeby specjalnie jej podnosić. Chcę zwrócić uwagę na to jedynie, że dr Jakowicki zasłużył służbą swoją nie tylko na uznanie moje i władz przełożonych i zaufanie nas wszystkich, lecz że całym swym postępowaniem zdobył sobie w 1 p.p. pamięć niezatartą i serca wszystkich. Najlepsze nasze życzenia towarzyszą mu dzisiaj i nadzieja, że rozstanie dzisiaj jest tylko czasowe³.

Po ponownym podjęciu pracy na Uniwersytecie Lwowskim (1917–1918), w grudniu 1918 roku wstąpił w szeregi wojska – do listopada 1920 roku był ordynatorem oddziału chirurgicznego w szpitalu wojskowym w Chełmie. Do rezerwy został przeniesiony w stopniu podpułkownika. Jego zaangażowanie w walkę o niepodległość zostało docenione, otrzymał Krzyż Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, dwukrotnie Krzyż Walecznych, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski i Krzyż Niepodległości.

Po przejściu do rezerwy, od grudnia 1920 roku Jakowicki podjął pracę w charakterze adiunkta w Klinice Położnictwa i Chorób Kobięcych Uniwersytetu Warszawskiego. W swojej uczelni macierzystej we wrześniu 1923 roku habilitował się w zakresie położnictwa i ginekologii. W myśl uregulowań obowiązujących w okresie międzywojennym habilitacja była procedurą, w wyniku której otrzymywało się jedynie prawo wykładania określonego przedmiotu na danej uczelni; osobie takiej przyznawano stopień docenta⁴. Poza pracą na UW Jakowicki od końca 1923 roku zatrudniony też był w szpitalu Kasy Chorych miasta Warszawy (był ordynatorem, następnie naczelnym lekarzem).

² W.K. Lasocki, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 3, Warszawa 2006, s. 143.

³ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (dalej: LCAP), USB, ap. 1 IBb, b. 726, k. 76.

⁴ W wypadku podjęcia pracy na innej uczelni można było starać się o przeniesienie habilitacji (zgodę wydawała odpowiednia Rada Wydziału). W przypadku starań o objęcie katedry, posiadanie habilitacji było elementem pożądanym, ale nie niezbędnym. Szczególnie w początkowych latach niepodległości wiele katedr obsadzonych zostało przez osoby, które procedury habilitacyjnej nie przechodziły.

System organizacji szkolnictwa wyższego w II Rzeczypospolitej opierał się na istnieniu ograniczonej liczby katedr. Możliwości tworzenia nowych struktur tego typu były ograniczone i zależały od decyzji MWRiOP. Szansa na otrzymanie katedry pojawiała się, gdy zapadała decyzja o jej utworzeniu lub zwolnieniu już istniejącej. Ten drugi przypadek mógł zaistnieć, gdy osoba dotychczas ją zajmująca przenosiła się na inną uczelnię, przechodziła na emeryturę lub na skutek śmierci profesora. Katedra, szczególnie gdy nie znajdowano odpowiedniego kandydata, nieraz nawet przez dłuższy okres mogła pozostawać nieobsadzona. Sytuacja pod tym względem nawet w ramach tego samego uniwersytetu na różnych wydziałach mogła być różna. W niektórych jednostkach liczba nieobsadzonych katedr była stosunkowo niewielka.

W lutym 1925 roku po przebytej chorobie zmarł kierujący Katedrą Położnictwa i Ginekologii na WL USB⁵ prof. Tadeusz Burdziński (zajmował katedrę od 1922 r.). Władze wydziału szybko zdecydowały się na rozpoczęcie procedury jej ponownego obsadzenia. W odpowiedzi na zapytanie dziekana WL USB prof. Zenona Orłowskiego (kierował Katedrą Chorób Wewnętrznych) skierowane do wydziałów lekarskich innych uniwersytetów⁶ dotyczące wskazania potencjalnych kandydatów do objęcia katedry⁷, napłynęły cztery

⁵ USB w Wilnie uruchomiono w październiku 1919 r. W ramach uniwersytetu funkcjonowało sześć wydziałów: Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Lekarski, Prawa i Nauk Społecznych, Teologiczny i Sztuk Pięknych. W dwudziestoleciu międzywojennym USB był najmniejszym z polskich uniwersytetów, zarówno pod względem liczby studiujących (1919/1920 – 547; 1921/1922 – 1735; 1932/1933 – 3923 osób), jak i kadry akademickiej. Od początku istnienia borykał się z dużymi kłopotami kadrowymi, większość katedr, które mu przyznano, była nieobsadzona. W roku akademickim 1922/1923 na 117 katedr obsadę profesorską miały tylko 54 spośród nich; w roku 1931/1932 na 99 katedr profesorów było 79. Pod względem liczby słuchaczy (studentów i wolnych słuchaczy) Wydział Lekarski USB zazwyczaj był drugim co do wielkości. W niektórych latach (łącznie ze Studium Farmaceutycznym) był największy. W roku akademickim 1923/1924 kształcono na nim 675 osób (na 2209 studentów USB), w 1930/1931 – 853 (na 3618), w 1937/1938 – 832 (na 3148). Na innych uniwersytetach liczba słuchaczy wydziałów lekarskich była zróżnicowana i nie zawsze proporcjonalna do wielkości uczelni. Jeśli chodzi o medycynę, to przodował największy z uniwersytetów UW, ale kolejny był dwa razy mniejszy UP. Łącznie studentów medycyny i farmacji na UP było w niektórych latach nawet więcej niż na UW. W roku akademickim 1934/1935 na UW było to 1426 osób, na UP – 1572; w tym czasie na UJ (na obu kierunkach) studiowało 871 osób, na UJK we Lwowie – 901, podczas gdy na WL USB – 814. Uniwersytet w Wilnie był więc porównywalny z UJ i UJK, które ogólnie na wszystkich wydziałach miały dwa razy więcej studentów. *Program wykładów i skład Uniwersytetu w półroczu zimowym roku akademickiego 1919/1920*, Wilno 1919, passim; *Spis wykładów i skład Uniwersytetu w roku akademickim 1921/1922*, Wilno [1921], passim; *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1933/1934 oraz zmiany zaszele w latach 1929/1930, 1930/1931, 1931/1932, 1932/1933*, Wilno [1934], passim; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), sygn. 241, k. 39; H. Wittlinowa, *Atlas szkolnictwa wyższego*, Warszawa 1937, s. 48, 49.

⁶ Kształcenie medyczne w międzywojennej Polsce odbywało się w istniejących wówczas pięciu państwowych uniwersytetach: Uniwersytecie Warszawskim (UW), Uniwersytecie Jagiellońskim (UJ), Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (UJK), Uniwersytecie Poznańskim (UP) i Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W każdym z nich funkcjonowały wydziały lekarskie. W niektórych z wymienionych uczelni wydziały lekarskie należały do struktur wyróżniających się wielkością, tak pod względem liczby kadry akademickiej, jak i liczby studentów. Poza wymienionymi uniwersytetami w Warszawie dodatkowo funkcjonowała Akademia Stomatologiczna.

⁷ Na temat procedur obowiązujących przy obsadzie katedr autorka szerzej pisze w tekście: *Zasady funkcjonowania uczelni akademickich w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2012, nr 3–4, s. 85–103.

odpowiedzi – opinie wyrazili przedstawiciele wszystkich wydziałów lekarskich w kraju⁸. Komisja wydziałowa powołana do przeprowadzenia postępowania w sprawie obsadzenia katedry zdecydowała o wyborze czterech osób spośród zaproponowanych w odpowiedziach (w sumie propozycji było więcej). W grupie tej znaleźli się czterej docenci: Władysław Jakowicki (UW), Zygmunt Monsiorski (UW), Józef Szymanowicz (UJ) i January Zubrzycki (UJ). Zdecydowanie za Władysławem Jakowickim opowiedział się przedstawiciel UW, prof. Adam Czyżewicz. W swojej opinii podkreślił, że „bezsprzecznie jest on doskonale przygotowany do objęcia katedry”. Bardziej szczegółowo odniósł się do dorobku naukowego, pracy dydaktycznej i praktyki lekarskiej proponowanego kandydata:

Choć niewiele prac ogłosił drukiem, opanował w zupełności cały przedmiot [czyli obszar położnictwa i ginekologii], pracuje naukowo doskonale, wyklada bez zarzutu i codziennie widzę na naszych studentach wyniki jego zdolności pedagogicznych. Operuje nadzwyczaj wprawnie i posiada mir ogólny⁹.

Nazwisko Jakowickiego pojawiło się w propozycjach trzech z czterech profesorów, którzy przysłali opinię (tylko Czyżewicz wymienił go jednak jako kandydata, który powinien być brany pod uwagę w pierwszej kolejności)¹⁰.

Do wymienionych wyżej czterech kandydatów do obsadzenia katedry zwrócono się z propozycją wzięcia udziału w kolejnym etapie procedury, jednocześnie sygnalizując potrzebę przesłania szerszych informacji na temat własnego dorobku naukowego. Pozytywnie odpowiedzieli wszyscy czterej, analiza otrzymanych dokumentów nie pozwoliła jednak na wytypowanie jednej osoby. Komisja zdecydowała, że Radzie Wydziału przedstawieni zostaną wszyscy czterej. Ostatecznie Rada na swym posiedzeniu 12 czerwca 1925 roku podjęła uchwałę o przedstawieniu Ministerstwu do nominacji kandydatury docenta UW Władysława Jakowickiego. Nominacja dodatkowo musiała być zatwierdzona przez prezydenta. Władzom centralnym zwracano uwagę na pilność nominacji ze względu na „doniosłość katedry” i potrzeby dydaktyczne Wydziału¹¹.

Analizując kandydaturę Jakowickiego komisja wydziałowa, a następnie Rada Wydziału przeanalizowały jego dorobek naukowy. Liczbowo nie był on imponujący (12 pozycji)¹², ale większość publikacji uznano za wartościowe. Komisja uznała, że prace Jakowickiego:

⁸ Odpowiedzi przesłali profesorowie: Władysław Bylicki z UJK we Lwowie, Adam Czyżewicz z UW, Bolesław Kowalski z UP i Aleksander Rosner z UJ.

⁹ LCAP, USB, ap. 1 IBb, b. 726, k. 32.

¹⁰ Tamże, k. 36.

¹¹ Tamże, k. 26–49.

¹² W dorobku innego z czterech kandydatów – Januarygo Zubrzyckiego, znajdowało się 40 tekstów.

*nacechowane są bezwzględnie krytycznym ujęciem materiału naukowego, doskonałą analizą doświadczeń i spostrzeżeń klinicznych, co nadaje im istotną wartość naukową*¹³.

Według komisji, najlepszym artykułem był tekst zamieszczony w „Rozprawach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Polskiej Akademii Umiejętności” zatytułowany *O fizjologicznych własnościach morfiny przy wśród żylnym podskórnym wprowadzeniu* (1919). Jak czytamy w opinii na temat tej publikacji, zawarte w niej ustalenia oparte zostały na materiale pozyskanym dzięki przeprowadzeniu 34 doświadczeń. Komisja zwróciła uwagę także na tekst *Chirurgia polowa na froncie* (1917), w którym „autor opisał swe doświadczenia wojenne”, zamieszczając cenne informacje chociażby o leczeniu ran postrzałowych jamy brzusznej¹⁴.

Decyzja o powierzeniu Jakowickiemu katedry nadzwyczajnej na szczepku Ministerstwa i Prezydenta RP zapadła stosunkowo szybko. Prezydent nominację podpisał 11 września 1925 roku. Zatrudnienie formalnie miało nastąpić od 1 października, choć faktyczne przejęcie obowiązków przez profesora nastąpiło dopiero w końcu tego miesiąca¹⁵.

Rada Wydziału Lekarskiego w marcu 1932 roku przyjęła uchwałę o powierzeniu Jakowickiemu katedry zwyczajnej. Uzwyczajnienie poparł Senat UJK. Ministerstwo pozytywnie sprawę rozpatrzyło jednak dopiero po półtora roku. Prezydent, który formalnie musiał zaakceptować taką decyzję, wydał ją we wrześniu 1933 roku. We wniosku komisji wydziałowej w sprawie nominacji na profesora zwyczajnego czytamy o powiększeniu dorobku przez kandydata o 7 prac, do najważniejszych z nich zaliczono artykuły: *Przetoki sklepieniowo-szyjkowe* (1927) i *Wczesne rozpoznawanie ciąży* (1931). Wymieniono także niewielki podręcznik oparty na wykładach Jakowickiego, które wygłaszał na UW i USB: *Operacje położnicze*, Warszawa 1927 (na prawach rękopisu). We wniosku zwrócono także uwagę na dużą aktywność osób pracujących pod kierunkiem Jakowickiego, np. doc. Wacław Zaleski w latach 1926–1931 był autorem 14 tekstów naukowych, w tym opublikowanej w 1929 roku pracy doktorskiej: *Miednica kobiet Wilna i Kresów Południowo-Wschodnich*¹⁶. Do dorobku naukowego Jakowickiego, w okresie kierowania katedrą, zaliczyć można też jego zaangażowanie w prace redakcyjne ukazującego się od 1922 roku kwartalnika (wkrótce miesięcznika) „Ginekologia Polska”. W skład komitetu redakcyjnego tego (wydawanego do dziś) periodyku wszedł w 1924 roku.

¹³ LCAP, USB, ap. 1 IBb, b. 726, k. 60.

¹⁴ Tamże, k. 36, 37.

¹⁵ Tamże, ap. 14, b. 123, k. 8.

¹⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 2983, k. 11–18; LCAP, USB, ap. 14, b. 123, k. 8.

Na USB w okresie międzywojennym na stanowiskach profesorów nadzwyczajnych i zwyczajnych (każdy z nich posiadał własną katedrę) pracowało w sumie 141 osób¹⁷. Na WL zatrudniano 39 profesorów. Były wśród nich osoby kierujące katedrami niemal przez cały okres międzywojenny, były i takie, które z uczelnią związane były stosunkowo krótko. Do tej pierwszej grupy należał chociażby Kornel Michejda (zajmował Katedrę Chirurgii w latach 1922–1939), Kazimierz Opoczyński (Katedra Anatomii Patologicznej 1921–1938), Marian Eiger (Katedra Fizjologii 1922–1938), Teofil Gryglewicz (Katedra Bakteriologii i Serologii 1921–1936), Wacław Jasiński (Katedra Pediatrii 1922–1936), czy bohater niniejszego tekstu Władysław Jakowicki (Katedra Położnictwa i Ginekologii 1925–1939). Kierujący katedrami na WL w zdecydowanej większości byli oczywiście lekarzami, ale pracowało tu też kilku przedstawicieli innych dyscyplin – farmacji, chemii, biologii, antropologii¹⁸. Na Wydziałach Lekarskich oczywiście zatrudniano dużą grupę i innych pracowników, byli wśród nich zastępcy profesorów, adiunkci, prosektorzy, asystenci. W ramach kierowanej przez Jakowickiego Kliniki Położniczo-Ginekologicznej¹⁹ (przy- porządkowana była Katedrze Położnictwa i Ginekologii) w roku akademickim 1928/1929 pracowali: dr Wacław Zaleski (adiunkt), dr Otton Jadźwiński (starszy asystent), dr Eugeniusz Klemczyński (starszy asystent), dr Wacław Wysocki (starszy asystent), dr Zofia Tyszkówna (młodszy asystent), dr Janina Ryll-Nardzewska (młodszy asystent). W Klinice zatrudnionych było także ponad dwadzieścia innych osób – akuszerki i pracownicy obsługi (woźny, palacz, kucharki, praczki, posługaczki)²⁰.

Otrzymanie katedry wiązało się ze zmniejszeniem obowiązkowych godzin dydaktycznych. Profesor (nadzwyczajny i zwyczajny) zobowiązany był do przeprowadzenia tygodniowo co najmniej pięciu godzin wykładów i dwóch godzin ćwiczeń lub zamiennie według zasady, że dwie godziny ćwiczeń odpowiadają jednej godzinie wykładu. Ponieważ do większości katedr na Wydziale Lekarskim przyporządkowana była odpowiednia klinika, do obowiązków należało także kierowanie jej pracami²¹. W przypadku Katedry Położnictwa i Ginekologii wszystkie zajęcia dydaktyczne były zajęciami klinicznymi. W zaleceniach MWRiOP z 1920 roku zajęcia z położnictwa i ginekologii

¹⁷ M. Przeniosło, *Nauczyciele akademicy na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Respectus Philologicus” 2013, t. 24, s. 180, 181.

¹⁸ *Składy Uniwersytetu i Spisy wykładów z lat 1919/1920–1938/1939, Wilno 1920–1939*; S. Trzebiński, *Wydział Lekarski USB w latach 1919–1929*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2, Wilno 1929, s. 13–27.

¹⁹ Większość klinik uniwersyteckich mieściła się w Szpitalu Wojskowym na Antokolu. Na własność USB posiadał tylko lokale Kliniki Ginekologiczno-Położniczej. Była ona usytuowana przy ul. Bogusławskiej, w budynku dawnej lecznicy o tym charakterze. Obiekt ten uniwersytet zakupił na początku lat dwudziestych i gruntownie wyremontował.

²⁰ *Skład Uniwersytetu w latach akademickich 1927/28 i 1928/29, Wilno [1929]*, s. 30, 31.

²¹ MWRiOP każdemu obejmującemu katedrę przesyłało oficjalne pismo zawierające informacje o zakresie obowiązków (wynikały one z uregulowań ustawowych). Pismo skierowane do Władysława Jakowickiego: LCAP, USB, ap. 1 IBb, b. 726, k. 23.

powinny się odbywać na IV i V roku²². Dysponujemy informacjami o obciążeniach kadry akademickiej w kolejnych latach funkcjonowania uniwersytetu. Dla przykładu w roku akademickim 1928/1929 Jakowicki realizował:

- na IV roku – 10 godzin tygodniowo zajęć w Klinice Położniczo-Ginekologicznej (w trymestrze zimowym i wiosennym po dwie godziny od poniedziałku do piątku – od 8.00 do 10.00)
- na V roku – 10 godzin tygodniowo zajęć w Klinice Położniczo-Ginekologicznej (w trymestrze jesiennym po dwie godziny od poniedziałku do piątku – od 8.00 do 10.00)
- na V roku – 2 godziny tygodniowo zajęć w Klinice Położniczo-Ginekologicznej: ćwiczenia w operacjach położniczych na fantomie (w trymestrze jesiennym dwie godziny w soboty – od 8.00 do 10.00)
- na V roku – sprawowanie opieki nad biorącymi udział w 2-tygodniowej praktyce ciągłej w Klinice Położniczo-Ginekologicznej, uczestnicy otrzymywali stałe zakwaterowanie (w trymestrze jesiennym)

Dość przeciętna aktywność naukowa Jakowickiego (choć pozytywnie oceniana biorąc pod uwagę jej walory jakościowe)²³, w pewnym stopniu wynikała z dużej pracowitości obowiązków w klinice, także z zaangażowania w zarządzanie wydziałem i uczelnią. Jakowickiego na jedną kadencję wybrano dziekanem Wydziału Lekarskiego (1929/1930), następnie prodziekanem (1930/1931), na jedną także rektorem Uniwersytetu (1936/1937). Jakowicki nie uchylał się także od innych aktywności organizacyjnych na uniwersytecie, w końcu lat trzydziestych był np. zastępcą przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej dla Profesorów USB (nominacja ministerialna z listopada 1937). W niektórych latach absorbujący był również udział w pracach organizacji będących reprezentacjami środowiska lekarskiego. Wspomnieć tu trzeba chociażby o pełnieniu funkcji kierowniczych w Wileńskim Towarzystwie Ginekologicznym – wiceprezesa (w 1927, 1928 i 1930 r.) i prezesa (w 1929 i 1939 r.)²⁴.

Zgodnie z ustawą o szkołach akademickich z 1920 roku rektor (podobnie prorektor) wybierany był tylko na jeden rok, podobna zasada obowiązywała przy wyborze dziekana. W przypadku rektora (i prorektora) sytuacja zmieniła się od roku akademickiego 1933/1934, kadencja wynosiła trzy lata. Na USB funkcję rektora sprawowało w sumie 13 osób, spośród nich trzech wywodziło się z Wydziału Lekarskiego, poza Jakowickim funkcję tę pełnili także

²² Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji studiów lekarskich w uniwersytetach państwowych, „Dziennik Urzędowy MWRiOP” 1928, nr 8, poz. 132, s. 305–307, 312–316.

²³ Warto zwrócić uwagę i na inne osiągnięcia Jakowickiego, chociażby fakt, że jako pierwszy w kraju w ramach opieki nad kobietami ciężarnymi wprowadził ćwiczenia gimnastyczne.

²⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 2983, passim; LCAP, USB, ap. 14, b. 123, passim; LCAP, USB, ap. 1 IBb, b. 726, passim.

Aleksander Januszkiewicz i Kazimierz Opoczyński. W przypadku USB przy wyborze rektora niemałe znaczenie miały względy polityczne, praktycznie przez całe dwudziestolecie ścierały się grupy forsujące swoich kandydatów sympatyzujące bądź z obozem narodowym, bądź piłsudczykowskim/sanacyjnym. Władysław Jakowicki uważany był za osobę sympatyzującą z obozem sanacyjnym, choć o poglądach umiarkowanych.

Dodatkowy komentarz konieczny jest do informacji na temat pełnienia przez Jakowickiego funkcji rektora. Nie dokończył on kadencji, rezygnując z urzędu w styczniu 1937 roku. Podłożem decyzji był stanowczy brak zgody na forsowanie przez część środowiska studenckiego (sympatyzującego z obozem narodowym) wprowadzenia tzw. getta ławkowego dla studentów Żydów. Niepokoje przeradzające się w rozruchy antysemickie na polskich uczelniach w szerszej skali zaczęły pojawiać się już w latach wcześniejszych, dochodziło do nich i na USB. Aby zapobiec wybuchowi kolejnej fali niepokoїв rektor Jakowicki zawiesił zajęcia dydaktyczne, mimo rozmów ze studentami sytuacja jednak się nie uspokoiła. Rezygnację zgłosił również prorektor Józef Patkowski (fizyk), ale ta nie została przyjęta przez ministra. Nowemu rektorowi – Witoldowi Staniewiczowi (ekonomista) udało się nieco uspokoić emocje, zajęcia na uczelni zostały wznowione.

Stosunkowo niewiele informacji posiadamy na temat rodziny Władysława Jakowickiego. Jego rodzicami byli Paweł i Katarzyna z Sipajłów (Sipajłów). Jakowicki ożenił się w 1919 roku z Ireną Maciejewską. Miał dwie córki: Wandę (ur. 1920) i Krystynę (ur. 1924). Żona nie była czynna zawodowo. Nie posiadamy informacji o warunkach mieszkaniowych, wiadomo że Jakowiccy mieszkali w Wilnie przy ul. Arsenalskiej 6 (informacja z 1929), następnie przy ul. Zygmuntońskiej 20 m. 4 (informacja z 1938). W latach trzydziestych zdecydowali się na budowę domu jednorodzinnego (dom drewniany, działka 6900 m²), w połowie lat trzydziestych budowa domu była na ukończeniu, nie posiadamy jednak informacji czy przed wybuchem wojny budynek został zasiedlony²⁵.

Władysław Jakowicki na USB formalnie pracował do października 1939 roku. W nocy z 11 na 12 października został aresztowany przez Rosjan. Zachował się list żony Jakowickiego – Ireny z 30 października 1939 roku proszącej rektora USB o pomoc w uwolnieniu męża²⁶. Nie posiadamy informacji, czy władze uniwersytetu podjęły się interwencji w sprawie aresztowanego profesora. Można się domyślać, że przyczyną uwięzienia Jakowickiego była jego wcześniejsza (na początku lat 20. XX w.) służba w Wojsku Polskim, posiadanie stopnia oficerskiego (podpułkownika), być może nie bez znaczenia był także udział w szeregach Legionów Polskich, a potem w okresie międzywojennym aktywna działalność w Związku Legionistów.

²⁵ LCAP, USB, ap. 14, b. 123, k. 4, 5.

²⁶ Tamże, ap. 1 IBb, b. 726, k. 148.

Być może po aresztowaniu trafił do więzienia w Nowej Wilejce, tu ciężko się rozchorował i zmarł. Według innej wersji (bardziej prawdopodobnej), w lipcu 1940 roku przetrzymywany był w więzieniu w Mińsku dokąd trafił z zakładu karnego w Białymstoku. W myśl tego drugiego scenariusza Jakowicki miał być skazany na 8 lub 10 lat obozu pracy i trafić do niego w 1941 roku (nie wykluczone, że w tymże roku zmarł lub został zamordowany)²⁷.

Małgorzata Przeniosło

WŁADYSŁAW JAKOWICKI (1885–1941) – DOCTOR, LEGIONARY, RECTOR OF THE STEFAN BATORY UNIVERSITY IN VILNIUS

The article deals with Professor of the Faculty of Medicine at the Stefan Batory University in Vilnius, Władysław Jakowicki. He was born in 1885 in Vitebsk. Graduated in medical studies in Lviv. During World War I Jakowicki fought in the Polish Legions. In the years 1925–1939 headed the Department of Obstetrics and Gynecology at SBU. Engaged in the organizational issues of the department and the university, he held the posts of Deputy Dean, Dean and Rector. Jakowicki was arrested by the Russians in October 1939 and died (or was murdered) presumably in 1941. The article is based primarily on the documents stored in the Lithuanian Central State Archives and the Archives of New Records.

Słowa kluczowe: USB w Wilnie, historia nauki, historia medycyny, biografia.

Keywords: USB Vilnius, history of science, history of medicine, biography.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne i drukowane:

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe:

USB, ap. 1 IBb, b. 726; ap. 14, b. 123.

Archiwum Akt Nowych:

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 241, 2983.

„Dziennik Urzędowy MWRiOP” 1928, nr 8.

Program wykładów i skład Uniwersytetu w półroczu zimowym roku akademickiego 1919/1920, Wilno 1919.

Skład Uniwersytetu w latach akademickich 1927/28 i 1928/29, Wilno [1929].

Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1933/1934 oraz zmiany zaszele w latach 1929/1930, 1930/1931, 1931/1932, 1932/1933, Wilno [1934].

Składy Uniwersytetu i Spisy wykładów z lat 1919/1920–1938/1939, Wilno 1920–1939.

Spis wykładów i skład Uniwersytetu w roku akademickim 1921/1922, Wilno [1921].

²⁷ S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej. Zamordowani – więzieni – deportowani*, Warszawa 2001, s. 102–103.

Opracowania:

- Filar A., *Jakowicki Władysław Marian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław 1964.
- Kalbarczyk S., *Polscy pracownicy nauki ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej. Zamordowani – więzieni – deportowani*, Warszawa 2001.
- Lasocki W.K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 3, Warszawa 2006. Witlinowa H., *Atlas szkolnictwa wyższego*, Warszawa 1937.
- Przeniosło M., *Nauczyciele akademicki na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Respectus Philologicus” 2013, t. 24.
- Przeniosło M., *Zasady funkcjonowania uczelni akademickich w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2012, nr 3–4.
- Trzebiński S., *Wydział Lekarski USB w latach 1919–1929*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 2, Wilno 1929.

Krzysztof W. Mucha*

ORGANIZACJA I STRUKTURA ADMINISTRACJI
SZKOLNEJ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA
ŁÓDZKIEGO W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach polskich podzielonych pomiędzy zaborców: pruskiego, austriackiego i rosyjskiego najmniej korzystnie prezentował się stan oświaty w zaborze rosyjskim. Polityka rusyfikacyjna na terenie Królestwa Polskiego po upadku powstania styczniowego, mająca na celu likwidację instytucji autonomicznych i całkowite zunifikowanie z imperium rosyjskim, doprowadziła do pozbawienia ludności polskiej narodowej szkoły początkowej oraz możliwości uczenia młodzieży w języku ojczystym. Od 1872 roku nauka w szkołach średnich wszystkich typów odbywała się w języku rosyjskim, zaś od 1885 roku język rosyjski stał się językiem nauczania w szkołach ludowych i obowiązywał w nauczaniu wszystkich przedmiotów z wyjątkiem języka polskiego i religii. Brak troski o oświatę dowodził fakt, iż jedynie w zaborze rosyjskim władze nie wprowadziły obowiązku szkolnego i nie opracowały planu sieci szkolnej zgodnie z potrzebami ludności zamieszkującej osady wiejskie i ośrodki miejskie¹. Sprawy otwarcia i prowadzenia szkół elementarnych pozostawiono gminom, które obowiązane były również ponosić cały ciężar ich utrzymania².

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Pracownia Dydaktyki i Technologii Informatycznej.

¹ Działania władz rosyjskich zaowocowały tym, iż wśród ludność Królestwa Polskiego w 1897 r. analfabeci stanowili 65,9% (w tym w miastach 59,6%, zaś na wsiach 74,3%). Natomiast w roku 1912 stanowili 54% ogółu mieszkańców. Ponadto część społeczeństwa należało zaliczyć do grona półanalfabetów, niektórzy zaś posiadali jedynie umiejętność czytania. Poziom nauczania w istniejących, przeważnie jednoklasowych szkołach był wysoce niezadawalający, natomiast kandydatów na nauczycieli kształcono wyłącznie w państwowych zrussyfikowanych seminariach nauczycielskich. Zob. S. Michalski, *Stanisława Karpowicza myśl społeczna i pedagogiczna*, Warszawa 1968, s. 19 oraz K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1932*, Wrocław 1970, s. 28.

² R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980, s. 137–138. Por. Z. Ruta, *Szkolnictwo powszechne w okręgu szkolnym krakowskim w latach 1918–1939*, Wrocław 1980, s. 14–15.

Zmiany w szkolnictwie, głównie ilościowe nastąpiły w latach 1905–1907, kiedy to nastąpił rozwój i wzrost bazy materialnej szkolnictwa prywatnego z polskim językiem nauczania. Natomiast przełomowe znaczenie dla formowania systemu oświaty i szkolnictwa na ziemiach polskich miały lata pierwszej wojny światowej, a w szczególności okres wycofania się wojsk rosyjskich oraz przejścia administracji przez niemiecko-austriackie władze okupacyjne³. Wprowadzane w tym czasie przejściowe i tymczasowe przepisy mające na celu zwalczanie plagi analfabetyzmu, w wielu wypadkach okazały się rozwiązaniami, które funkcjonowały również w latach istnienia Polski odrodzonej.

Utworzona w listopadzie 1916 roku Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego i ustanowiona przez nią Komisja Przejściowa uchwały 10 sierpnia 1917 roku *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim*. Wprowadzono je na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego z dnia 12 września 1917 roku, weszły zaś w życie z dniem 1 października 1917 roku. Przepisy nakreśliły ramy organizacyjne szkolnictwa w Królestwie Polskim, powierzając kierownictwo i nadzór nad publicznymi oraz prywatnymi szkołami elementarnymi Departamentowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (DWRiOP)⁴.

Realizując zapisy prawa dla celów szkolnych powołano okręgi szkolne, których granice pokrywały się z granicami administracyjnymi ówczesnych powiatów⁵. Największe miasto byłej guberni piotrkowskiej Łódź, obok Warszawy, Lublina, Częstochowy i Sosnowca stanowiło samodzielną jednostkę w tym względzie⁶. Każdym okręgiem szkolnym kierował inspektor szkolny okręgowy będący urzędnikiem z ramienia departamentu⁷. Równocześnie

³ Więcej na powyższy temat: Z. Marciniak, *Sprawa upowszechnienia nauczania początkowego w Królestwie Polskim (sierpień 1914 – sierpień 1917)*, Wrocław 1962, ss. 295.

⁴ *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim*, „Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” (dalej: Dz. U. DWRiOPTRS), 1917, nr 1, dział I, poz. 1, art. 8.

⁵ Formowana w odradzającym się państwie polskim nadzorująca szkolnictwo administracja, podlegała częstym przemianom. Zmieniano nazewnictwo poszczególnych organów, jak również zasięg terytorialny ich działania. W celu właściwego zaprezentowania wspomnianych procesów zmiany ukazano w układzie rzeczowym, zaś w jego ramach zachowano układ chronologiczny, zgodny z kolejnością zachodzących korekt. W kolejności ukazano proces ustanawiania władz szkolnych pierwszej instancji, formowanych w powiatach – inspektoratów szkolnych okręgowych, które później przemianowano na inspektoraty powiatowe. Ukazano również powstanie obwodów szkolnych, jednostek na czele z inspektorami szkolnymi. Obejmowały one swym zasięgiem działania zwykle kilka powiatów. Następnie zaprezentowano, obejmujący teren powstałego województwa łódzkiego, organ drugiej instancji – kuratorium okręgu szkolnego.

⁶ Powiat łódzki (ziemski) obejmował wówczas obszar połączonych powiatów: łódzkiego ziemskiego, łaskiego i brzezińskiego. Zob. M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX w.*, Łódź 1995, s. 69.

⁷ W listopadzie 1917 r. na ziemiach, które w 1919 r. weszły w skład utworzonego województwa łódzkiego funkcje okręgowych inspektorów szkolnych w poszczególnych powiatach podległych okupacji niemieckiej sprawowali: w powiecie kaliskim – Maurycy Staniewski, w konińskim – Stanisław Berent, w łódzkim ziemskim – Antoni Remiszewski, w łódzkim grodzkim – Ignacy Grabiński, w sieradzkim – Kacper Tosio, w wieluńskim – Kazimierz Szelągowski. Natomiast na terytorium podległym okupacji austriackiej inspektorami zostali: w powiecie piotrkowskim – Czesław Statkiewicz, zaś w powiecie radomszczańskim – Eustachy Rudziński (T. Serafin, *Władze szkolne w latach 1917/1918–1937/1938*, Warszawa 1938, s. 175–176).

w każdym okręgu ustanowiono społeczne organy nadzorujące sprawy szkolnictwa: rady szkolne okręgowe a w gminach miejskich i wiejskich dozory szkolne, dodatkowo nad każdą publiczną szkołą elementarną nadzór miała sprawować opieka szkolna. Wymienione ciała miały charakter doradczy i opiniodawczy a składały się z przedstawicieli mieszkańców, nauczycieli oraz władz szkolnych. Zobowiązane były one do ścisłej współpracy z władzami szkolnymi w sprawach dotyczących szkolnictwa i oświaty na podległym sobie terenie⁸.

Ważnym krokiem związanym z procesem formowania administracji szkolnej w kraju był wydany przez Radę Regencyjną 3 stycznia 1918 roku dekret o *Tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim*. Ustanawiał on Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych (MWRiOP) oraz określał zakres jego kompetencji i obowiązków. Ciało powyższe w odrodzonej Polsce stało się organem centralnym nadzorującym szkolnictwo publiczne i państwowe wszystkich stopni. W myśl postanowień niniejszego prawa rada w sprawach szkolnictwa przyznała sobie m.in. prawo mianowania wizytatora naczelnego oraz inspektorów szkolnych⁹. Z chwilą powołania do życia ministerstwa przestało funkcjonować nazwa Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kolejnym dekretem z 13 września 1918 roku przy nowym ministerstwie, powołano Publiczną Radę Oświecenia Publicznego, której powierzono funkcje opiniodawcze w sprawach oświaty, w szczególności miała się ona zajmować opiniowaniem prac legislacyjnych dotyczących szkolnictwa. W październiku 1918 roku zostały natomiast ustanowione w kraju inspekcyjne rejony szkolne. Było ich pięć a każdy z nich obejmował swym zasięgiem kilka okręgów szkolnych, którym podlegały tereny pojedynczych powiatów. Opiekę nad nim powierzono krajowym inspektorom szkolnym¹⁰.

Jak łatwo zauważyć proces formowania polskiej administracji szkolnej rozpoczął się jeszcze w czasie trwania wielkiej wojny. Dokonywane w późniejszym czasie zmiany wiązały się z powstawaniem, reorganizacją i korektami zachodzącymi w organach władzy ogólnej odradzającego się państwa, w tym w szczególności z wprowadzaniem podziałem administracyjnym państwa na powiaty i województwa¹¹.

⁸ Szeroko na temat powstania, składu oraz zakresu uprawnień wymienionych organów: K. W. Mucha, *Organizacja i struktura oraz zakres kompetencji społecznych organów nadzorujących szkolnictwo powszechne na terenie województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. 14, z. 2, s. 123–146.

⁹ *Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim*, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1918, nr 1, poz. 1, art. 26 i 34.

¹⁰ Powiaty: kaliski, kolski, koniński, miejski łódzki, grodzki łódzki, piotrkowski, radomszczański i wieluński znalazły się w II rejonie inspekcyjnym nadzorowanym przez Stanisława Czaplickiego. Powiat łączycycki znajdowała się w III rejonie inspekcyjnym i nadzorowany był przez ks. Jana Gralewskiego, natomiast powiat sieradzki, nadzorowany przez Kacpra Tosio, wchodził w skład V rejonu inspekcyjnego, (T. Serafin, *Władze szkolne...*, s. 179–180).

¹¹ Ustanawianie administracji szkolnej w poszczególnych rejonach kraju przebiegało odmiennie. Proces ten uwarunkowany był przede wszystkim różnymi, funkcjonującymi w okresie zaborów systemami szkolnictwa. Niezwykle istotną rolę odgrywał również sam proces formowania terytorium państwa

W lecie 1919 roku utworzono województwo łódzkie. Na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1919 roku dziesięć dawnych guberni wchodzących w skład zaboru rosyjskiego zostało podzielone na pięć jednostek. Oprócz województwa łódzkiego utworzono wówczas województwa: warszawskie, białostockie, kieleckie i lubelskie. W tym samym miesiącu rząd przywrócił na terenie byłego zaboru rosyjskiego dawny podział administracyjny i granice powiatów¹². W skład utworzonego województwa weszło 14 powiatów: brzeziński, kaliski, kolski, koniński, łaski, łódzki (ziemski), łęczycki, piotrkowski, radomszczański, sieradzki, słupecki, turecki, wieluński oraz obejmujący stolicę regionu Łódź – powiat grodzki łódzki. Tym samym zawiadywane przez inspektorów szkolnych okręgi szkoły obejmowały odtąd swym zasięgiem teren 14 pojedynczych powiatów tworząc powiatowe inspektoraty szkolne¹³.

Kolejne zmiany w administracji ogólnej przeprowadzono w 1932 roku, kiedy to 1 kwietnia zniesiono powiat słupecki a jego teren włączono w granice administracyjne powiatu konińskiego. Województwo łódzkie tworzyło zatem w tym czasie 13 powiatów¹⁴. Zlikwidowano również inspektorat szkolny w Słupcy a administrację szkolną na ziemiach byłego powiatu przejął inspektor szkolny powiatowy koniński.

Stan powyższy okazał się jednak rozwiązaniem nietrwałym, gdyż 1933 roku na terytorium województwa łódzkiego utworzono, nowe jednostki administracji szkolnej, były to obwody szkolne. W ich skład wchodziło od jednego do kilku powiatów. I tym razem na ich czele stanęli inspektorzy szkolni¹⁵. Z dniem 1 października 1933 roku na terenie województwa funkcjonowało 7 obwodów szkolnych: kaliski – obejmujący powiaty kaliski i turecki, z siedzibą inspektora szkolnego w Kaliszu, koniński – (powiaty koniński i kolski), z siedzibą inspektora szkolnego w Koninie, łódzki miejski – (miasto Łódź), z siedzibą inspektora szkolnego w Łodzi, łódzki ziemski – obejmujący powiaty: łódzki, łęczycki i brzeziński, z siedzibą inspektora szkolnego w Łodzi a ponadto zduńskowolski – (powiat łaski i sieradzki), z siedzibą inspektora

polskiego i wyłaniania jego władz. Na temat administracji szkolnej tworzonej na ziemiach byłego zaboru pruskiego i austriackiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego szeroko: M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja Oświaty w Polsce w latach 1917–1977*, Warszawa 1978, s. 17–57.

¹² *Rozporządzenie Rady Ministrów z 28 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych I instancji na obszarze byłego zaboru rosyjskiego*, „Dziennik Ustawa Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: Dz.U. RP), 1919, nr 72, poz. 426.

¹³ Funkcje okręgowych inspektorów szkolnych sprawowały w poszczególnych powiatach następujące osoby: łaskim – Józef Radwański, łęczyckim – Adam Borszewski, łódzkim ziemskim – Jan Kamiński, łódzkim grodzkim – Ignacy Grabiński, piotrkowskim – Jan Skowroński, radomszczańskim – Franciszek Stein, wieluńskim – Gustaw Szulc, słupeckim – Franciszek Szczuczynski, sieradzkim – Czesław Biegański, konińskim – Władysław Fiedorowicz, kolskim – Aleksy Makowski, kaliskim – Maurycy Staniewski, brzezińskim – Wacław Zawadzki. Nie obsadzono natomiast stanowiska w powiecie tureckim (*Spis okręgowych szkolnych na terytorium byłego Królestwa Kongresowego*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” [dalej: Dz.U. MWRiOP] 1919, nr 10/11, poz. 23, s. 353–355.).

¹⁴ M. Bandurka, *Zmiany administracyjne...*, s. 90.

¹⁵ *Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 VII 1933 r. o organizacji obwodowych władz szkolnych*, Dz.U. RP, 1933, nr 50, poz. 389.

szkolnego w Zduńskiej Woli¹⁶. Na południu województwa utworzono obwody: piotrkowski, obejmujący powiaty piotrkowski i radomszczański, z siedzibą inspektora szkolnego w Piotrkowie¹⁷ oraz wieluński, obejmujący powiat wieluński, z siedzibą inspektora szkolnego w Wieluniu¹⁸.

Główną przyczyną utworzenia obwodów szkolnych były względy ekonomiczne. Administracja szkolnictwa borykała się z problemami finansowymi. Likwidując sześć inspektoratów szkolnych (w powiatach: tureckim, kolskim, łączyckim, brzezińskim, radomszczańskim i łaskim) oszczędzano środki, które można było przeznaczyć na inne cele, również te związane z oświatą a w szczególności ze szkolnictwem powszechnym oraz oświatą pozaszkolną.

W 1938 roku nastąpiła również reorganizacja w zakresie administracji szkolnej. Wiązała się ona ze zmianą od 1 kwietnia 1938 roku granic województwa łódzkiego. Wyłączono zeń cztery powiaty: kaliski, kolski, koniński, turecki (teren tzw. Wielkopolski Wschodniej) i włączono w skład województwa poznańskiego¹⁹. Posunięcie powyższe spowodowało, iż władze MWRiOP zdecydowały się wyłączyć je również z terenu podległego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego²⁰ i poddać pod jurysdykcję Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego²¹. Stan ten nie wpłynął na zmianę obwodów szkolnych – istniejących do tej pory na terenie województwa łódzkiego²².

¹⁶ W latach 1919–1933 inspektorat szkolny obejmował teren powiatu łaskiego, zaś swoją siedzibę miał w Pabianicach. Natomiast siedziba inspektoratu szkolnego powiatu sieradzkiego mieściła się w Sieradzu. Obwód zduńskowski funkcjonował od 1 X 1933 r. do 31 III 1939 r. Od 1 IV 1939 r. przywrócono samodzielne inspektoraty w Łasku oraz w Sieradzu.

¹⁷ O powstaniu i organizacji Inspektoratu Szkolnego w Piotrkowie: A. Piasta, *Inspektorat Szkolny w Piotrkowie Trybunalskim – organizacja urzędu i procesy aktotwórcze (1917–1939)*, „Rocznik Łódzki” 2010, t. 57, s. 185–199.

¹⁸ *Rozporządzenie MWRiOP z 14 VII 1933 r. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne*, Dz.U. RP z 1933 r., nr 61, poz. 459, § 1, pkt. 6.

¹⁹ *Ustawa z 12 VI 1937 r. o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego*, Dz.U. RP, 1937, nr, poz. 350, art. 1.

²⁰ W 1932 r. zlikwidowano Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego a teren województwa łódzkiego podporządkowano Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. O powyższym zagadnieniu mowa w dalszej części tekstu.

²¹ Fakt regulacji granic województwa i związane z nim zmiany administracji szkolnej wykorzystano również, aby dokonać pewnych korekt w sieci władz szkolnych. Mianowicie dwa powiaty włączone do województwa poznańskiego a będące uprzednio w granicach obwodu szkolnego kaliskiego – powiat turecki, oraz w granicach obwodu konińskiego – powiat kolski – utworzyły samodzielne obwody szkolne i przywrócono im odrębne inspektoraty szkolne. Tym sposobem również inspektoraty szkolne w powiecie kaliskim oraz konińskim w ramach obwodu obejmowały swym zasięgiem teren jednego, rodzimego powiatu (*Rozporządzenie MWRiOP z 8 II 1938 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 14 lipca 1933 r. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne*, Dz.U. RP, 1938, nr 12, poz. 85).

²² Zmiany administracji szkolnej obejmowały również inne regiony kraju. I tak od kwietnia 1938 r. w ślad za zmianą granic województw zostały wydzielone z Okręgu Szkolnego Warszawskiego na rzecz Okręgu Szkolnego Pomorskiego powiaty: wrocławski, lipnowski, nieszwaski. Ponadto z Okręgu Szkolnego Pomorskiego – odłączono powiat działowski i powierzono go kuratelii KOSW. Z dniem 1 IV 1939 r. Okręg Szkolny Warszawski powiększył się także o powiaty: łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, garwoliński, sokołowski, opoczyński i częściowo konecki (*Zmiana granic Okręgu Szkolnego Warszawskiego w latach 1922–1938*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Szkolnego Okręgu Warszawskiego” [dalej: Dz.U. KOSW], 1938, nr 9, s. 398–400; oraz *Okręg szkolny Warszawski w zmienionych granicach od dnia 1 IV 1939 r.*, tamże, 1939, nr 4, s. 1).

Ostatnią zmianę w zakresie administracji szkolnej pierwszego stopnia wprowadzono 1 kwietnia 1939 roku. I tym razem wiązała się ona ze zmianami granic województw. Przyłączono wtedy do funkcjonujących od kwietnia 1938 roku na terenie województwa łódzkiego dziewięciu powiatów – sześć nowych z sąsiadujących województw, cztery z woj. warszawskiego: (kutnowski, łowicki, rawski, skierniewicki) oraz dwa z woj. kieleckiego: (opoczyński i konecki)²³. W ślad za zmianami przywrócono równocześnie funkcjonujący już wcześniej w latach 20. XX wieku podział administracji szkolnej²⁴. Wszystkie wchodzące w skład województwa obwody szkolne obejmowały ponownie teren jednego powiatu. Przywrócono im również inspektoraty szkolne²⁵.

Inspektorzy szkolni byli urzędnikami mianowanymi, bądź nauczycielami delegowanymi do pracy w nadzorze szkolnym i musieli legitymować się wymaganym przygotowaniem fachowym (teoretycznym i praktycznym) oraz pedagogicznym²⁶. Powołani w 1917 roku inspektorzy okręgowi (później nazwani powiatowymi), przy współdziałaniu organów nadzorczych mieli administrować szkolnictwem elementarnym na podległym sobie terenie, jak również koordynować działania związane z oświatą pozaszkolną.

Urzędnikom powierzono szeroki zakres kompetencji i obowiązków, które zostały określone we wspomnianych *Przepisach tymczasowych* z 1917 roku. Posiadali oni obowiązek uczestniczenia w obradach rady szkolnych okrę-

²³ W Rozporządzeniu MWRiOP z 14 lipca 1933 r. przyłączone do województwa łódzkiego w dniu 1 IV 1939 r. powiaty pod względem administracji szkolnej wchodziły w skład następujących jednostek: Kuratoriów Okręgu Szkolnego Krakowskiego powiaty: konecki i opoczyński, które tworzyły stanowiły odpowiednio: obwód szkolny konecki z siedzibą w Końskich. Z terenu właściwości Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego: powiat łowicki i kutnowski, które wraz z powiatem sochaczewskim tworzyły uprzednio obwód łowicki z siedzibą w Łowiczu oraz powiaty: skierniewicki i rawski – tworzące wcześniej obwód skierniewicki z siedzibą w Skierniewicach (*Rozporządzenie MWRiOP z 14 VII 1933 r. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne*, Dz.U. RP, 1933, nr 61, poz. 459).

²⁴ *Rozporządzenie MWRiOP z 31 XII 1938 r. o zmianie podziału okręgów szkolnych na obwody szkolne*, Dz.U. MWRiOP, 1939, nr 1, poz. 1, s. 2–4.

²⁵ Istniało zatem na terenie ówczesnego województwa 15 obwodów, tworzących tyleż samo inspektoratów szkolnych z inspektorami na czele. Wśród dziewięciu dotychczasowych powiatów województwa poszczególne powiaty tworzyły: obwód łaski z siedzibą władz (inspektoratu szkolnego i inspektora szkolnego) w Łasku (inspektor Adolf Bandas), łączycycki siedzibą władz w Łęczycy (inspektor Roman Cieśliński), łódzki – ziemski w Łodzi (Henryk Ochędalski), piotrkowski w Piotrkowie (Stefan Mucha), radomszczański w Radomsku (Władysław Jabłoński), sieradzki w Sieradzu (Bolesław Miller), wieluński w Wieluniu (Franciszek Niżyński), łódzki miejski w Łodzi (Alojzy Komander), brzeziński w Brzezinach (Jan Cienciała). Również i obszar czterech przyłączonych z woj. warszawskiego powiatów, każdy z osobna stanowił teren działania samodzielnego obwodu szkolnego i inspektora szkolnego. Istniał zatem obwód kutnowski z siedzibą inspektora w Kutnie (Zenon Skupiński), łowicki z siedzibą w Łowiczu (Władysław Kwapisz), rawski w Rawie Mazowieckiej (p.o. inspektora Stanisław Tuziński), skierniewicki w Skierniewicach (Jan Bartecki). Powiaty przyłączone z województwa kieleckiego, utworzyły obwody: opoczyński z siedzibą w Opocznie (Benedykt Bartnicki) oraz konecki z siedzibą w Końskich (Józef Sadowski); (*Spis obwodów szkolnych i adresów inspektoratów według stanu n dzień 1 IV 1939 r.*, Dz.U. KOSW, 1939, nr 4, poz. 34, s. 136).

²⁶ Inspektorzy szkolni dysponowali własnym, utworzonym w 1917 r. Związkiem Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej, którego organem prasowym był ukazujące się w latach 1925–1933 oraz 1936–1939 kwartalnik „Sprawy Szkolne”. Szerzej na ten temat: J. Dziennikowska, *Organ Związku Inspektorów w Rzeczypospolitej „Sprawy Szkolne”*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2013, R. 56, nr 1–2, s. 17–30.

gowych. Przy współudziale ciał nadzorujących szkolnictwo polecono im rozpoznawanie potrzeb szkolnych i oświatowych danego okręgu²⁷. W wymienionym zakresie zobowiązani byli również do składania wniosków organom zwierzchnim, w tym również bezpośrednio DWRiOP. Inspektorzy zatwierdzali również decyzje rad szkolnych okręgowych (późniejszych rad szkolnych powiatowych) w sprawach – sporządzonych przez dozory szkolne w poszczególnych gminach – projektów sieci szkolnej. Opiniowali także wnioski dotyczące otwierania nowych prywatnych placówek szkolnych. Mogli również wstrzymać decyzję rady szkolnej odwołując się jednocześnie od jej postanowienia do departamentu²⁸.

Wśród kolejnych obowiązków inspektor szkolny sprawował również początkowo opiekę nad publicznymi i prywatnymi seminariami nauczycielskimi w tym i nad innymi instytucjami kultury, które w drodze odrębnych przepisów miały mu być powierzone. Współ z odpowiednimi instytucjami miał czuwać nad stanem sanitarnym przedszkoli, budynków szkolnych, oraz współdziałać w sprawach higieny szkolnej. W ramach swoich obowiązków inspektor był również zobowiązany m.in. do prowadzenia statystyki szkolnej, rejestrów nauczycieli oraz miał zatrudniać personel obsługujący kierowany przez niego urząd – inspektorat szkolny²⁹.

Inspektor uzyskał bardzo istotnie kompetencje w stosunku do nauczycieli. I tak uzyskał prawo mianowania nauczycieli, miał również czuwać nad ich rozwojem i kształceniem. Zwoływał i przewodniczył konferencjom nauczycielskim. W stosunku do pedagogów uzyskał uprawnienia w dziedzinie dochodzeń dyscyplinarnych, prawo zawieszania w wykonywaniu obowiązków pracowniczych, prawo żądania zawieszenia lub usunięcia kierowników lub nauczycieli poszczególnych szkół. Mógł również służbowo przenosić nauczycieli do pracy w innych placówkach. W nagłych wypadkach mógł także powoływać nauczycieli na stanowiska tymczasowe. Udzielał pracownikom urlopu³⁰.

W sprawach gospodarczo-administracyjnych inspektor szkolny obowiązany był przedstawiać swe wnioski staroście. Środki pieniężne w ramach zatwierdzonego budżetu miał czerpać z funduszy powiatu. Do obowiązków starosty należało zaś przydzielenie odpowiedniego lokalu na siedzibę urzędu – inspektoratu szkolnego i dostarczenie środków lokomocji niezbędnych do

²⁷ Dokładny harmonogram obowiązków i czynności inspektoratów szkolnych z podziałem na poszczególne miesiące oraz wzory pism sporządzanych przez inspektorów szkolnych zawiera: *Okólnik Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie terminarza czynności kierownictw szkół i inspektoratów szkolnych*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego” (dalej: Dz.U. KOSŁ), 1930, nr 8, poz. 106, s. 182–196.

²⁸ *Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim*, Dz.U. DWRiOPTRS, 1917, dział I, poz. 1, art. 95.

²⁹ Tamże, art. 95–96.

³⁰ Por. F. Śliwiński, *Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej. Podręcznik dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego*, Warszawa 1932, s. 38–40.

wyjazdu w teren. Inspektorzy mieli samodzielnie prowadzić sprawy biurowe, zaś w wykonywaniu swoich powinności wspierał ich personel biurowy. Inspektorów wynagradzano według zasad obowiązujących dla nauczycieli szkół średnich. Pod innymi względami uważno ich za urzędników państwowych³¹.

W ośrodkach miejskich i powiatach, które posiadały znaczną liczbę szkół powszechnych, inspektor mógł posiadać mianowanych przez ministerstwo zastępców. W zależności od lokalnych potrzeb do sprawowania powyższej funkcji można było powołać jedną lub kilka osób. Zastępcy inspektora w wykonywanych czynnościach i obowiązkach reprezentowali swojego przełożonego. W zakresie merytorycznym można było im powierzyć stałe nadzоровanie szkolnictwa w części powiatu lub miasta (tzw. rejonu inspekcyjnego). Jeżeli inspektor nie mógł pełnić swoich obowiązków z powodu choroby, lub gdy przebywał na urlopie, wówczas zastępca przejmował zakres uprawnień i obowiązków przełożonego. Zastępców inspektora określano często mianem podinspektorów, zaś ich głównym obowiązkiem było wspieranie inspektora we wszystkich obszarach jego pracy³².

Ogólnie rzecz biorąc inspektor szkolny i kierowany przez niego urząd były organami pierwszej instancji bezpośrednio nadzorującym szkolnictwo powszechne, przedszkola oraz działania związane z oświatą pozaszkolną w powiecie. Wprawdzie początkowo, do chwili powołania kuratorów, urzędów drugiej instancji, inspektor szkolny powiatowy był jedynym istniejącym organem pomiędzy ministerstwem a poszczególnymi szkołami powszechnymi, to mimo powołania administracji szkolnej wyższego szczebla, jego kompetencje pozostały zasadniczo utrzymane, aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Wydawane przez ministerstwo w latach 30. XX wieku akty prawne doprecyzowały ich kompetencje oraz zakres działania wynikający ze zmian terytorialnych administracji szkolnej³³.

³¹ *Komunikat Departamentu Szkół Powszechnych w sprawie uprawnień i obowiązków służbowych wizytorów i inspektorów szkolnych z 27 VI 1922 r.*, Dz.U. MWRiOP, 1922, nr 25, poz. 283, s. 449. Inspektorzy szkolni podlegali *Ustawie z 17 II 1922 r. o państwowe służbie cywilnej* (Dz.U. RP, 1922, nr 21, poz. 164).

³² Wydane przepisy precyzowały zakres uprawnień i obowiązków zastępców inspektora szkolnego: *Rozporządzenie MWRiOP z 19 maja 1921 r. w sprawie zakresu kompetencji zastępców inspektora szkolnego*, Dz.U. MWRiOP, 1921, nr 10 (53), poz.102, s. 239–241; *Okólnik MWRiOP nr 14240/I z 19 maja 1921 r. do inspektorów szkolnych i rad szkolnych powiatowych na terenie b. Kongresówki, kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego, poznańskiego i pomorskiego, oraz delegatów ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wyjaśnienie do rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie zakresu kompetencji zastępców inspektora szkolnego*, tamże, poz.104, s. 243–244; *Zarządzenie MWRiOP nr 1 21663/27 z 17 lutego 1928 r. w sprawie obowiązków zastępców inspektora szkolnego*, tamże, 1928, nr 3, poz. 50, s. 93–94.

³³ Wydawane w kolejnych latach przepisy dostosowywały uprawnienia inspektorów szkolnych do dokonywanych zmian w administracji szkolnej i związane były z utworzeniem i funkcjonowaniem obwodów szkolnych. Regulacje prawne uzupełniały również szczegóły i wyjaśniały rodzące wątpliwości w sytuacjach wymagających rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych. Zob.: *Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 4 lipca 1933 r. o organizacji obwodowych władz szkolnych*, Dz.U. RP, 1933, nr 50,

Z biegiem czasu wraz z formowaniem się organów władzy terenowej odradzającego się państwa wprowadzono w administracji szkolnej kolejny, drugi jej stopień, w tym wypadku pośredni pomiędzy inspektoratami szkolnymi a MWRiOP. Rozwiązania regulujące funkcjonowanie administracji szkolnej wprowadzono ustawą z dnia 4 czerwca 1920 roku *O tymczasowym ustroju władz szkolnych*. Przewidziała ona podział państwa na obejmujące swym zasięgiem teren poszczególnych województw – okręgi szkolne, na czele których mieli stać kuratorzy okręgów szkolnych. Kuratorzy okręgów szkolnych mieli być wyposażeni w szerszy zakres kompetencji aniżeli inspektorzy szkolni okręgowi. Wykonanie zapisów ustawy nastąpiło jednak z opóźnieniem w kolejnym roku a zwłoka spowodowana była przede wszystkim trudną sytuacją państwa w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Realizując zapisy prawa w dniu 15 września 1921 roku powołano Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego (KOSŁ) obejmujące teren województwa łódzkiego z siedzibą kuratora w Łodzi³⁴. Tym samym dotychczasowi, inspektorzy szkolni okręgowi, otrzymali miano inspektorów szkolnych i faktycznie stali się inspektorami szkolnymi powiatowymi, czyli kierownikami urzędów szkolnych pierwszej instancji. Od tej pory nie podlegali już bezpośrednio MWRiOP, tylko kuratorom okręgów szkolnych – w tym wypadku łódzkiemu kuratorowi³⁵.

Województwo łódzkie tworzyło samodzielny okręg szkolny w latach 1921–1932. Następne zmiany w administracji szkolnej nastąpiła w roku 1932, kiedy to z dniem 1 września teren województwa w zakresie spraw szkolnych został podporządkowany warszawskiemu okręgowi szkolnemu z siedzibą

poz. 389; *Rozporządzenie MWRiOP z 25 VIII 1933 r. nr I 1012/41/33 w sprawie o organizacji wewnętrznej obwodowych władz szkolnych*, Dz.U. MWRiOP, 1933, nr 11, poz. 163, s. 472–477; *Rozporządzenie MWRiOP o organizacji wewnętrznej obwodowych władz szkolnych*, tamże, 1938, nr 3, poz. 58, s. 86–88.

³⁴ *Rozporządzenie MWRiOP z 31 VIII 1921 r. o utworzeniu okręgu szkolnego łódzkiego*, Dz.U. RP, 1921, nr 77, poz. 531; Dz.U. KOSŁ, 1922, nr 1, poz. 2, s. 4.

³⁵ W ślad za utworzeniem kuratorium łódzkiego władze MWRiOP wydały okólnik, w którym polecono szkołom i administracji oświatowej, działającym na obszarze województwa, zwracanie się ze sprawami urzędowymi do KOS w Łodzi, jako instytucji nadrzędnej. Zalecenia dotyczyły również spraw załatwianych przez ministerstwo ale dokonywanych już nie bezpośrednio, lecz odąd za pośrednictwem kuratorium. Wprowadzono również przepisy przejściowe, które pozwalały na dokończenie spraw będących w toku, w poprzednim trybie. Przepisy przejściowe miały obowiązywać do końca 1921 r. *Okólnik Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do rad szkolnych i inspektorów szkolnych: w Brzezinach, Kaliszu, Kole, Koninie, Pabianicach, Łodzi (miasto i powiat), Łęczycy, Piotrkowie, Radomsku, Sieradzu, Słupcy, Turku i Wieluniu, do dyrektorów seminariów nauczycielskich państwowych; w Łęczycy, Liskowie, Łodzi, Piotrkowie, Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Zgierzu, Wieluniu i prywatnych; w Łodzi, wreszcie do kierowników preparand nauczycielskich w Kamieńsku, Opatówku, Wieluniu, Zduńskiej Woli, Wolborzu, Ozorkowie i Uniejowie w sprawie zmian z powodu stworzenia Okręgu Szkolnego Łódzkiego*, z dnia 12 XI 1922 r. (Dz.U. MWRiOP, 1922, nr 7 (76), poz. 61, s. 103–104). Preparanda była szkołą koedukacyjną dla młodzieży w wieku od 12 do 15 lat. Przygotowywała ona uczniów posiadających ukończone co najmniej cztery lata szkoły powszechnej do podjęcia nauki w seminariach nauczycielskich. O jednej z preparand działających na terenie województwa łódzkiego: P. Goldyn, *Z dziejów Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2013, t. 2, s. 113–124.

kuratora ulokowaną w stolicy³⁶. Zlikwidowano zatem KOSŁ³⁷. Wprowadzone zmiany okazały się trwałe i stan powyższy istniał do wybuchu wojny.

Natomiast w późniejszych latach przeprowadzono pewne korekty granic okręgu szkolnego związane ze zmianami terytorialnymi województw. I jak pamiętamy tereny czterech powiatów odłączonych 1 kwietnia 1938 roku z woj. łódzkiego i przyłączone do woj. poznańskiego, przeszły pod zwierzchnictwo Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Ostatnia reorganizację przeprowadzono 1 kwietnia 1939 roku, wówczas to włączone do województwa łódzkiego z woj. kieleckiego dwa powiaty, zostały objęte właściwością terytorialną KOS Warszawskiego. Przyłączenie w tym samym czasie do Łódzkiego czterech powiatów z woj. warszawskiego nie zmieniło ich podległości kuratorium warszawskiemu.

Zakres działania kuratora okręgu szkolnego określał art. 4 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 roku *O tymczasowym ustroju władz szkolnych*. Kurator był władzą pierwszej instancji dla zarówno państwowych, jak i prywatnych średnich szkół ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli. Jego uprawnienia w tej dziedzinie były ograniczone jednak w zakresie spraw personalnych dotyczących nauczycieli i dyrektorów państwowych szkół oraz seminariów nauczycielskich. Także szkolnictwo zawodowe podlegało kuratorowi w zakresie przekazanym mu przez ministerstwo³⁸.

Natomiast dla szkolnictwa powszechnego, za pośrednictwem inspektoratów szkolnych, kurator był władzą drugiej instancji z tym, że i w tej dziedzinie zastrzeżona była możliwość ograniczeń na rzecz władz w stolicy. Kuratorowi powierzono również nadzór, opiekę i kontrolę nad wychowaniem przedszkolnym i oświatą pozaszkolną³⁹. W 1928 roku kuratoriom przekazało także szereg

³⁶ Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego utworzone zostało rozporządzeniem MWRiOP z dn. 3 maja 1922 r. na podstawie ustawy z dn. 4 VI 1920 r. *O tymczasowym ustroju władz szkolnych*. Zasięgiem terytorialnym obejmowało wówczas miasto stołeczne Warszawę, województwo warszawskie, kieleckie i lubelskie (Dz.U. MWRiOP, 1922, nr 19, poz. 194, s. 342–343).

³⁷ Przeobrażenia nie obejmowały jedynie administracji szkolnej II stopnia działającej na terenie województwa łódzkiego. W roku 1925 z terenu podległego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego wyłączono województwo lubelskie, tworząc odrębny Okręg Szkolny Lubelski. Nową zmianę przyniósł rok 1927, kiedy ze składu okręgu warszawskiego w sierpniu 1927 wyłączono na rzecz Okręgu Szkolnego Krakowskiego – województwo kieleckie. Od sierpnia do października 1927 r. roku Okręg Szkolny Warszawski obejmuje zatem tylko miasto Warszawę i województwo warszawskie. Jednakże w październiku tego samego roku, po kasacie Okręgu Szkolnego Białostockiego powiększył się o województwo białostockie. Podobne zmiany zachodziły i w latach trzydziestych. I tak na przykład w 1937 r. z Okręgu Szkolnego Poznańskiego wyodrębniono i przywrócono samodzielny, obejmujący swym zasięgiem obszar woj. pomorskiego – Okręg Szkolny Pomorski, (*Zmiana granic Okręgu Szkolnego Warszawskiego w latach 1922–1938*, Dz.U. KOSW, 1938, nr 9, s. 398–400; oraz *Okręg szkolny Warszawski w zmienionych granicach od dnia 1 IV 1939 r.*, tamże, 1939, nr 4, s. 1).

³⁸ Z dniem 1 lipca 1927 r. łódzkiemu kuratorium zostały odebrane kompetencje związane ze szkolnictwem zawodowym a zakres działań i obowiązków przejęło w tym względzie kuratorium warszawskie. Stan taki trwał do 1 września 1928 r., kiedy to KOSŁ, przywrócono zwierzchnictwo nad szkolnictwem zawodowym, (*Okólnik KOSŁ do dyrekcji szkół i kursów zawodowych na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie przejścia nadzoru nad szkolnictwem zawodowym na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego*, Dz.U. KOSŁ, 1927, nr 6, poz. 65, s. 90).

³⁹ *Ustawa z 4 VI 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych*, Dz.U. RP, 1920, nr 50, poz. 304.

kompetencji zastrzeżonych uprzednio władzom ministerialnym⁴⁰. Tendencja powyższa związana z decentralizacją dała się również zauważyć w następnych latach i zaowocowała scedowaniem w 1932 roku uprawnień dotyczących spraw personalnych nauczycieli.

Początkowo struktura wewnętrzna tworzonego urzędu nie była określona odrębnymi normami prawa. Powołane komórki organizacyjne odpowiadały zakresowi zadań i obowiązków powierzonych kuratoriom zapisami wyżej wymienionej ustawy. Dopiero w 1924 roku ministerstwo wydało regulacje dotyczące funkcjonowania administracji szkolnej drugiego stopnia. Okólnik określił statut kuratoriów okręgów szkolnych. Zasady miały obowiązywać z początkiem 1925 roku⁴¹.

Przepisy statutu były ramowe i pozostawiały kuratorowi pewną swobodę w określaniu struktury organizacyjnej zawiadywanego przez niego urzędu. W kuratorium miały funkcjonować wydziały: ogólny, szkolnictwa powszechnego, szkolnictwa średniego, oraz tworzony w miarę potrzeb wydział szkolnictwa zawodowego. Na czele powyższych jednostek stali naczelnicy wydziałów odpowiedzialni za wywiązywanie się z powierzonych obowiązków przed swoim przełożonym – kuratorem.

Rozdzielono również zakres spraw i obowiązków pomiędzy poszczególne jednostki organizacyjne. Wydział ogólny, w którym wyodrębniono kancelarię główną oraz oddział finansowy zajmował się sprawami dotyczącymi całości zadań powierzonych kuratorami. Wśród nich do najistotniejszych należały: wydawanie opinii prawnych, opracowywanie statystyki szkolnictwa, sprawy budownictwa szkolnego, sprawy higieny szkolnej oraz wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i harcerstwa.

Wydział szkolnictwa powszechnego nadzorował całość spraw powierzonych kuratorium w tym zakresie. Koncentrował się na zagadnieniach wychowania przedszkolnego oraz funkcjonowania szkolnictwa powszechnego. W ramach jednostki, w miarę potrzeb, mogły być tworzone oddziały: oświaty pozaszkolnej, kształcenia nauczycieli oraz zawodowego szkolnictwa doksztalającego.

Szkolnictwem ponadpodstawowym zawiadował natomiast wydział szkolnictwa średniego, odpowiadający za właściwy nadzór nad publicznymi i prywatnymi szkołami średnimi. Kolejna jednostka, wydział szkolnictwa zawodowego, jak pamiętamy, miał zajmować się zadaniami przekazanymi w powyższym zakresie przez ministerstwo.

W skład poszczególnych wydziałów wchodził również wizytatorzy, których głównym zadaniem oprócz prac biurowo-administracyjnych był nadzór nad szkołami. Odpowiadali w tym zakresie przed przełożonym za poziom

⁴⁰ Zob. *Rozporządzenie MWRiOP z dnia 25 VIII 1928 r. w sprawie przekazania niektórych spraw kompetencji kuratoriów okręgów szkolnych*, Dz.U. MWRiOP, 1928, nr 10 (203), poz. 168, s. 433–438.

⁴¹ *Rozporządzenie MWRiOP z dnia 22 XI 1924 r. w sprawie statutu kuratoriów okręgów szkolnych*, Dz.U. MWRiOP, 1924, nr 19, poz. 191, s. 324.

nauki i wychowania w placówkach znajdujących się na terenach im przydzielonym w ramach obowiązków służbowych. Obok bezpośredniego nadzoru nad szkołami, wizytatorzy sprawowali również kuratelę nad ochronkami dla dzieci, poszczególnymi powiatowymi inspektoratami szkolnymi oraz społecznymi ciałami opiekującymi się szkolnictwem. Przepisy dopuszczały również pełnienie funkcji wizytatorów przez naczelników poszczególnych wydziałów⁴².

Łódzkie kuratorium otwarto uroczystie 21 listopada 1921 roku⁴³. Początkowo jego siedziba mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 56, zaś jego personel urzędniczy w 1924 roku stanowiły 43 osoby. Spośród zatrudnionych większość pracowników stanowili referenci, ich pomocnicy oraz kanceliści. Placówkę podzielono na jednostki organizacyjne, którym przydzielono odpowiedni, wynikający z zapisów ustawy, zakres obowiązków⁴⁴.

W okresie samodzielnego funkcjonowania w Kuratorium Okręg Szkolnego Łódzkiego posady kuratorów sprawowały następujące osoby: dr Jan Jarosz, od 15 września 1921 do 31 sierpnia 1925 roku; Jan Owiński, od 1 września 1925 roku do 30 września 1927 roku; dr Antoni Ryniewicz, od 1 stycznia 1928 roku do 30 kwietnia 1929 roku; oraz Jerzy Gadomski od 1 maja 1929 roku do 31 sierpnia 1932 roku. Po likwidacji KOSŁ i włączeniu terytorium województwa łódzkiego w skład Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego funkcję kuratora okręgu warszawskiego sprawowali: Ignacy Pytlakowski, od 1 lutego 1931 roku do 10 września 1937 roku oraz Wiktor Ambroziewicz, od 10 września 1937 roku, aż do wybuchu II wojny światowej⁴⁵.

Jak już wspomniano w 1925 roku nowym kuratorem łódzkim został Jan Owiński, pełniący wcześniej funkcję kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego. W 1925 roku naczelnikiem wydziału ogólnego był Ferdynand Śliwiński, pełniący równocześnie funkcję wizytatora szkolnego. Na czele wydziału szkolnictwa powszechnego stał wówczas Władysław Michalski, również pełniący funkcję wizytatora. Wydziałem szkolnictwa średniego zarządzał

⁴² Statut kuratoriów okręgów szkolnych, Dz.U. KOSŁ, 1930, nr 30, poz. 44, s. 47–49.

⁴³ Okólnik nr L.691/22/W.I łódzkiego kuratora z dnia 14 XI 1921 r. do inspektorów szkolnych, dyrekcji szkół średnich, seminariów nauczycielskich i szkół zawodowych z Łodzi, Dz.U. KOSŁ, 1922, nr 1, poz. 5, s. 5.

⁴⁴ Wydział prezydyalny łódzkiego kuratorium w 1924 r. tworzyli kurator dr Jan Jarosz oraz naczelnik wydziału ogólnego Ludwik Kern. Prezydium podlegała kancelaria wydziału, oddział finansowy oraz oddział oświaty powszechniej. Istniał także wyodrębniony wydział szkolnictwa powszechnego, seminariów nauczycielskich i preparand na czele z dr inż. Ignacym Grabińskim; funkcję wizytatorów wydziału pełnili natomiast Adam Borszewski i Bolesław Krzywobłocki. Naczelnikiem wydziału szkół średnich był wówczas Tadeusz Czapczyński, który wespół z Konstantym Bzowskim i Ferdynandem Śliwińskim – pełnił również funkcję wizytatora szkół (Z. Zagórowski, *Spis nauczycieli, szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych r. I*, Warszawa 1924, s. 57–58).

⁴⁵ Terenami powiatów podporządkowanych na wiosnę 1938 r. województwu poznańskiemu zawiadywał kurator poznański dr Jan Jakóbiec, który objął swą funkcję 1 X 1936 r. i sprawował do 31 I 1939 r., zaś po nim od 1 lutego do wybuchu wojny urząd pełnił dr Stanisław Stetkiewicz (T. Serafin, *dz. cyt.*..., s. 126–127; „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, 1939, nr 1, poz. 1, s. 2; oraz tamże, nr 2, poz. 36, s. 34).

wizytator Tadeusz Czapczyński. Wizytatorami kuratorium byli wówczas także p.o. wizytatora Stefan Pogorzelski obejmujący rejon wizytacyjny, w skład którego wchodziły powiaty: brzeziński, koniński, słupecki, łęczycki, kolski, turecki i wieluński. Wizytator szkolny Bolesław Krzywobłocki, obejmujący rejon wizytacyjny powiatów: kaliskiego, łaskiego, sieradzkiego, łódzkiego i miejskiego łódzkiego. Trzecim wizytatorem był Władysław Fiedorowicz, wizytujący powiat piotrkowski i radomszczański oraz nadzorujący seminaria nauczycielskie i preparandy⁴⁶.

W ślad za poszerzaniem się uprawnień kuratoriów podążały zmiany organizacyjne urzędu. W roku 1932 zostało ustanowione biuro personalne, które przejęło nie tylko sprawy urzędników kuratorium i podległych mu władz ale także sprawy osobowe nauczycieli poszczególnych typów szkół. Sprawami nauczycieli w miarę ich przejmowania zajmowały się odpowiednie wydziały merytoryczne kuratorium⁴⁷. W roku 1933 w warszawskim kuratorium utworzono samodzielny oddział oświaty pozaszkolnej. Dotychczas sprawy te w kuratoriach były prowadzone w niewielkim zakresie w wydziale szkolnictwa powszechnego przede wszystkim przy pomocy sił nauczycielskich.

Ostatecznie po przejściu terenu województwa łódzkiego, w latach 30. XX wieku Kuratorium OSW dzieliło się na wydziały: ogólny (sygnowany znakiem O), – I szkolnictwa powszechnego, II szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zakładów kształcenia nauczycieli, III szkolnictwa zawodowego. Poza wymienionymi funkcjonowało: biuro personalne i samodzielny oddział oświaty pozaszkolnej. W skład wydziału ogólnego wchodziły zaś dwa referaty ogólne załatwiające sprawy: dotyczące całości szkolnictwa lub więcej niż jednego wydziału; merytoryczne opracowanie spraw dla kuratora (sekretariat kuratora miał funkcje czysto wykonawcze) oraz sprawy administracyjne higieny szkolnej i wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego i harcerstwa.

Poza wydziałami funkcjonowały w kuratorium stałe lub doraźne doradcze organy kolegialne, i komisje. Wśród stale działających komisji należy wymienić komisję egzaminacyjną dla urzędników administracji. Od 1933 roku funkcjonowała także komisja dyscyplinarna dla nauczycieli oraz komisja dyscyplinarna dla urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych.

⁴⁶ Z. Zagórowski, *Spis nauczycieli, szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych r. II*, Warszawa 1926, s. 15–16. Rejony wizytacyjne ulegały częstym zmianom i obejmowane były przez kolejnych wizytatorów. Przykładowo po likwidacji Okręgu Szkolnego Łódzkiego i objęciu terenu województwa opieką kuratorium warszawskiego w roku szkolnym 1938/1939 w zakresie szkolnictwa powszechnego na jego terenie istniały następujące rejony wizytacyjne: obwody łódzki miejski (Łódź), łódzki ziemski (powiaty łódzki ziemski, brzeziński i łęczycki) oraz zduńskowolski (powiaty sieradzki i łaski) nadzorowane przez Włodzimierza Drzewieckiego. Pod nadzorem Franciszka Pokrzywy pozostawał obwód piotrkowski (powiaty piotrkowski i radomszczański). Franciszkowi Skibińskiemu podlegał zaś złożony z jednego powiatu, obwód wieluński (Dz.U. KOSW, 1938, nr 1, s. 401).

⁴⁷ *Okólnik nr 31 MWRiOP z 7 III 1932 r. o tymczasowym statucie organizacyjnym biura personalnego w kuratoriach okręgów szkolnych*, Dz.U. KOSŁ, 1932, nr 3, poz. 31, s. 34–35.

Wszystkie ciała były związane z wydziałem ogólnym przez osobę przewodniczącego, który stał na ich czele.

Jak można zauważyć statut nadany kuratoriom rozporządzeniem ministra, nie znalazł jednolitego zastosowania we wszystkich działających na terenie kraju kuratoriach. Przyczyną był brak jednolitego regulaminu wewnętrznego, który by dokładnie i szczegółowo określał zakres działania poszczególnych wydziałów i ich stosunek do wizytatorów szkół. Sprawy te rozstrzygali kuratorzy indywidualnie. Dodatkowym utrudnieniem w pracy kuratorów były oszczędności budżetowe, które znów indywidualnie zależnie od okręgu szkolnego, zalecały redukować etaty a co za tym idzie prowadziły do likwidacji, czy też reorganizacji poszczególnych wydziałów czy oddziałów kuratoriów⁴⁸.

Podsumowując, administracja szkolna na terenie województwa łódzkiego składała się zasadniczo z dwóch stopni organizacyjnych. Inspektoraty szkolne i urząd inspektora szkolnego powiatowego, podobnie jak cała administracja ogólna odradzającego się i powstałego państwa polskiego podlegały reorganizacji i przemianom. W szczególności zmieniano nazewnictwo urzędów oraz zakres terytorialny ich działania. Jednakże od chwili ich ustanowienia w 1917 roku przez całe dwudziestolecie międzywojenne stanowiły pierwszy, najniższy stopień administracji szkolnej w zakresie szkolnictwa powszechnego.

W latach 1933–1939 utworzono na terenie województwa obwody szkolne. Obejmowały one swym zasięgiem teren dwóch – trzech powiatów. Zlikwidowano zatem odrębne inspektoraty szkolne w części powiatów. Poszczególnymi obwodami szkolnymi zawiadywał inspektor szkolny, którego administracji podlegały znacznie większe niż uprzednio tereny.

Wprawdzie początkowo – do chwili powołania kuratorów – urzędów II instancji – inspektor szkolny powiatowy był jedynym istniejącym organem pomiędzy ministerstwem a poszczególnymi szkołami powszechnymi, to mimo powołania administracji szkolnej II stopnia (kuratorów) – jego kompetencje uzyskane na początku istnienia urzędu – pozostały zasadniczo utrzymane aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Wydawane po 1917 roku przez władze szkolne wyższych instancji akty prawne uzupełniały i zmieniały jedynie zakresu i terytorium działania urzędu oraz wyjaśniały szczegóły i rodzące się wątpliwości w sytuacjach wymagających rozstrzygnięcia sporu, czy doprecyzowania kompetencji.

Organem wyższego stopnia nadzorującym szkolnictwo, w tym szkoły powszechne, średnie ogólnokształcące i zawodowe oraz zakłady kształcenia nauczycieli, jak również działania związane z oświatą pozaszkolną, było

⁴⁸ Najwięcej rozbieżności w działalności między poszczególnymi kuratoriami można było dostrzec w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, wychowania przedszkolnego, szkolnictwa specjalnego i zawodowego. Dlatego też statut powyższy nie może być wspólną podstawą dla szczegółowego odtworzenia organizacji i działania wszystkich istniejących wówczas na terenie kraju kuratoriów (*Statut kuratoriów okręgów szkolnych*, Dz.U. KOSŁ, 1930, nr 30, poz. 44, s. 47–49).

kuratorium okręgu szkolnego na czele z kuratorem okręgu szkolnego. W latach 1921–1932 na terenie województwa łódzkiego działało Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Po likwidacji tegoż, w zakresie administracji szkolnej – teren województwa zostały podporządkowane Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Stan powyższy trwał do września 1939 roku.

Wśród przyczyn, które powodowały istotne zmiany, czy to mniejsze korekty w działalności administracji szkolnej na pierwszym miejscu należy wymienić zmiany granic administracyjnych poszczególnych województw. Wiązały się one z zabiegami zmierzającymi do zacierani podziałów ustanowionych w okresie zaborów. Co prawda administracja szkolna, wydzielona z państwowej nie musiała liczyć się z jej strukturą, jednak istotne zmiany jakie nastąpiły w składzie terytorialnym poszczególnych województw w latach 1938 i 1939 – zostały uwzględnione również przez władze szkolne. Niezwykle istotne okazywały się także względy ekonomiczne. Likwidacja Okręgu Szkolnego Łódzkiego oraz utworzenie na terenie województwa obwodów szkolnych zmierzały do ograniczenia wydatków i oszczędności budżetowych w tej dziedzinie.

Krzysztof W. Mucha

THE ORGANIZATION AND STRUCTURE OF SCHOOL ADMINISTRATION IN THE PROVINCE OF ŁÓDŹ IN THE INTERWAR PERIOD

School administration in Łódź province consisted of two organization levels. In 1917 the government established school inspectors and county school inspectorate bureaus, which became the lowest level of school administration for common education system. Similarly to the state administration of the re-born country, they underwent processes of changes and reconstruction.

In the years 1933–1939 school districts were established in Łódź province. They consisted of two – three counties. In this way, several individual school inspectorates in some counties ceased to exist. School districts were subject to a school inspector, now supervising a bigger territory.

At the beginning, till higher level bureaus were brought into being, county inspectors had been the only links between the Department of Religious Denominations and Public Enlightenment and individual common schools. The law dated 1917, regulating in details areas of school inspectors' responsibilities was valid throughout the period covered in this publication.

Higher than county inspectorates there was a school superintendent, in charge of whom there were common public, secondary and vocational schools, as well as teacher-training schools and other non-school activities. In the years 1922–1932 the superintendent managed all schools within the province. Later on Łódź province schools were supervised by the Warsaw superintendent bureau.

Changes in school administration system were caused by transformation and corrections of the territory of particular Polish provinces. They aimed at blurring the administrative boundaries during the times of partitions. Also, economic factors were of major significance. The decommissioning of Łódź superintendent's bureau followed by establishing school districts aimed at lowering public expenses and further savings.

Słowa kluczowe: edukacja, administracja szkolna, województwo łódzkie, okres międzywojenny.

Keywords: education, school administration, Łódź province, interwar period.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane:

- „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1918.
- „Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” 1917.
- „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego” za lata: 1922, 1927, 1930, 1932.
- „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego” 1939.
- „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego” za lata: 1938, 1939.
- „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” za lata: 1918, 1919, 1921, 1922, 1924, 1928, 1933, 1939.
- „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” za lata: 1919, 1921, 1922, 1933, 1937, 1938, 1939.

Opracowania:

- Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX w.*, Łódź 1995.
- Dzieniakowska J., *Organ Związku Inspektorów w Rzeczypospolitej „Sprawy Szkolne”*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2013, R. 56, nr 1–2.
- Gołdyn P., *Z dziejów Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2013, t. 2.
- Marciniak Z., *Sprawa upowszechnienia nauczania początkowego w Królestwie Polskim (sierpień 1914 – sierpień 1917)*, Wrocław 1962.
- Michalski S., *Stanisława Karpowicza myśl społeczna i pedagogiczna*, Warszawa 1968.
- Mucha K. W., *Organizacja i struktura oraz zakres kompetencji społecznych organów nadzorujących szkolnictwo powszechne na terenie województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2.
- Pęcherski M., Świętek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977*, Warszawa 1978.
- Piasta A., *Inspektorat Szkolny w Piotrkowie – organizacja urzędu i procesy aktotwórcze (1917–1939)*, „Rocznik Łódzki” 2010, t. 57.
- Ruta Z., *Szkolnictwo powszechne w okręgu szkolnym krakowskim w latach 1918–1939*, Wrocław 1980.
- Serafin T., *Władze szkolne w latach 1917/18–1937/38*, Warszawa 1938.
- Śliwiński F., *Organizacja szkolnictwa w Polsce współczesnej. Podręcznik dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego*, Warszawa 1932.
- Trzebiatowski K., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1932*, Wrocław 1970.
- Wroczyński Z., *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980.
- Zagórski Z., *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych, r. I*, Warszawa 1924.
- Zagórski Z., *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych, r. II*, Warszawa 1926.

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Łukasz Ćwikła*

PIOTR III WSPINEK Z BĘDKOWA STAROSTĄ UNIEJOWSKIM W 1493 ROKU

Rodzina Spinków vel Wspinków herbu Prus II, czyli Wilczekosy wywodziła się z Będkowa położonego w ziemi łęczyckiej w powiecie brzezińskim. Struktura własnościowa wsi jest trudna do uchwycenia, gdyż na początku XV wieku odnotowujemy tam kilku właścicieli¹. Podwaliny pod przyszłą fortunę tej familii zaczął kłaść Piotr, którego polityka gospodarcza konsekwentnie zmierzała do skupienia w swym ręku jak największej części rodzinnego Będkowa, gdzie znajdował się jego dwór wraz z fortalacją². Pozostawił on po sobie trzech synów: Jana, Piotra i Mikołaja. Spośród wymienionych braci to właśnie średni Piotr pod względem starszeństwa zrobił największą karierę, obierając stan duchowny. Nie ulega jednak wątpliwości, że to ich wspólnym staraniem rodzinny Będków został 29 sierpnia 1453 roku podniesiony do rangi miasta przez Kazimierza Jagiellończyka³. Jakkolwiek trudno w to uwierzyć, ale autorzy nowożytnych herbarzy, czyli Bartosz Paprocki⁴ oraz Kasper Niesiecki⁵, niewiele wiedzieli na temat tej familii ograniczając się jedynie do lakonicznych przekazów o kilku jej przedstawicielach. Tymczasem Wspinkowie zrobili największą karierę polityczną i kościelną spośród wszystkich gałęzi rodu Prusów w Polsce Centralnej, a nasza wiedza na ich temat jest obecnie o wiele większa.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Średniowiecznej.

¹ T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagielly*, Łódź 2003, s. 455–466.

² S.M. Zajączkowski, *O wielowioskowej własności szlacheckiej w województwie łęczyckim w XV i pierwszej połowie XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1969, Seria I, z. 60, s. 94; J. Szymczak, *Śladem Wspinków herbu Wilczekosy, czyli Prus II*, „Herald” 1991, nr 3–4, s. 11.

³ Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 48, k. 15: „Quomodo ad instans petitiones Nobilium Petri, Joannis et Nicolai Wspinkonum haeredem de Bantkow fidelium nostrorum dictorum nobis factas, villam ipsorum Bantkow praedictam, in terra Lancieniensi et districtu Brzeziniensi sitam in civitatem transformamus”.

⁴ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 527.

⁵ K. Niesiecki, *Herbarz polski powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 8, Lipsk 1841, s. 465.

Podjęta w tytule niniejszego artykułu kwestia nie jest przypadkowa, a jej celem jest rozwiązanie zagadkowej – w sensie identyfikacji właściwej osoby – kwestii objęcia w 1493 roku w dzierżawę klucza uniejowskiego dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przez Piotra Wspinka. Nabiera to szczególnej wymowy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że położona w widłach Warty i Neru tenuta uniejowska stanowiła największy kompleks majątkowy arcybiskupów gnieźnieńskich w ziemi sieradzkiej, gdyż obejmowała miasta Uniejów i Turek oraz 27 wsi znajdujących się w pobliżu⁶.

Problem ten nie został do tej pory ostatecznie rozstrzygnięty przez historiografię, toteż niezwykle cenny dokument przysięgi Piotra Wspinka, znajdujący się w zasobach Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie⁷, może rzucić zupełnie nowe światło na tę kwestię. Problem ten oscyluje przede wszystkim wokół prawidłowej identyfikacji wspomnianej postaci. Precyzyjnej odpowiedzi można udzielić tylko i wyłącznie poprzez ustalenie pewnych kryteriów, które okażą się pomocne w jednoznacznej ocenie. W związku z tym należy w pierwszej kolejności przybliżyć nieco sylwetki postaci, które mogą okazać się potencjalnymi tenentariuszami klucza uniejowskiego, zwracając szczególną uwagę na ich ewentualne związki z kręgami kościelnymi. Po drugie, określić, którego Piotra Wspinka trzeba wziąć pod uwagę. Ostatnim natomiast, ale najważniejszym krokiem, pozostanie analiza źródłowa, która powinna pomóc rozwiązać podjętą w niniejszym artykule kwestię.

W kręgu zainteresowania znajduje się zatem dwóch Piotrów Wspinków, którzy żyli w 1493 roku. Pierwszy z nich został już wyżej wzmiankowany. Po śmierci najstarszego brata Jana to na nim ciążyła odpowiedzialność za losy Będkowa, gdyż na mocy podziału majątkowego przeprowadzonego w 1464 roku przypadło mu miasto wraz z dworem i fortalicją⁸. Kariera kościelna Piotra dobrze się rozwijała, ale ze względu na podjętą w niniejszym artykule tematykę ograniczymy się tylko do zasygnalizowania, że został on kanonikiem oraz prepozytem krakowskim, a także doktorem dekretów, wchodząc 11 lipca 1447 roku do kapituły gnieźnieńskiej⁹. Nie ulega wątpliwości, że związki z kapitułą gnieźnieńską mogą okazać się kluczowe w kontekście ewentualnego zarządzania przez Piotra kluczem uniejowskim. Istotny jest także fakt, że po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana ze Sprowy

⁶ Zob. J. Wareżak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w.*, Lwów 1929, s. 63–64; J. Topolski, *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań 1958, s. 79; J. Szymczak, *Uniejów do schyłku XVI wieku*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Łódź–Uniejów 1995, s. 96–97.

⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Dyplomy Gnieźnieńskie, sygn. 532.

⁸ Archiwum Państwowe w Krakowie, Inwentarz tymczasowy – Spinkowie, sygn. IT 293, k. 1–2; J. Szymczak, *Dział rodzinny Wspinków z Będkowa w 1464 roku*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. *Prace ofiarowane jubileuszowo Profesorowi Aleksandrowi Świeżawskiemu*, „Zeszyty Historyczne” 1994 [1995], z. 2, s. 155.

⁹ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*, t. 3, Gniezno 1883, s. 578; J. Chwalińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1948, R. 52, z. 2, s. 77.

w 1464 roku otrzymał w zarząd klucz skierniewicki dóbr arcybiskupich¹⁰. W związku z powyższym kapituła gnieźnieńska poleciła Wspinkowi, aby zwrócił kmieciom łąki zabrane im przez niedawno zmarłego arcybiskupa we wsi Mokra, znajdujące się w tymże kluczu. Piotr był ponadto często wymieniany w formule testacyjnej nowego arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego¹¹. Obecność Piotra w bliskim otoczeniu hierarchy przyniosła mu wymierne korzyści, gdyż otrzymał on w dożywocie dziesięciny stołu arcybiskupiego w Babach, Wilkowicach i Śleszynie¹². Jest to niewątpliwy dowód, że Wspinek cieszył się zaufaniem kapituły gnieźnieńskiej i przychylnością samego arcybiskupa. Do kwestii tej jeszcze powrócimy przy okazji próby odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, rozważając argumenty za i przeciw.

Wypada w tym miejscu przyjrzeć się nieco kolejnemu Piotrowi Wspinkowi. Był on drugim pod względem starszeństwa synem Mikołaja Wspinka ze Skotnik (zm. ok. 1488). W 1476 roku wraz z bratem Andrzejem wstąpił do Akademii Krakowskiej¹³, ale po jej ukończeniu nie obrał jego wzorem stanu kapłańskiego i pozostał osobą świecką. W 1493 roku nie pełnił żadnej roli politycznej w Polsce Centralnej, gdyż po urzędy sięgnął dopiero w pierwszej dekadzie XVI wieku¹⁴. Jego żoną była Anna Piekarska herbu Dębno, która zapisała swemu małżonkowi wieś Siewieruszki Wielkie w ziemi sieradzkiej¹⁵. Zgodnie z podziałem majątkowym przeprowadzonym w 1488 roku Piotrowi przypadł rodzinny Będków, w którym w latach następnych dziedziczył jego syn Stanisław¹⁶. Według dotychczasowej wiedzy Piotr zmarł przed 3 kwietnia 1527 roku¹⁷. Należy jednak przesunąć tę datę, gdyż w świetle odkrytych źródeł zmarł on przed 10 maja 1524 roku. Informuje nas o tym zapis, zgodnie z którym w sądzie grodzkim w wojewódzkiej Łęczycy stanęła wtedy *Generosa Anna de Banthcow relicta olim Generosi Petri de eadem Banthcow*¹⁸.

¹⁰ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy...*, t. 3, s. 578.

¹¹ J. Szymczak, *Piotr Wspinek z Będkowa – przedsiębiorczy gospodarz i administrator dóbr pabianickich kapituły krakowskiej w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Ludzie, Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001, s. 546.

¹² Tamże.

¹³ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, t. 1, Kraków 2004, s. 384, 389.

¹⁴ W latach 1507–1508 pełnił urząd miecznika łęczyckiego, następnie w latach 1508–1512 był chorążym większym łęczyckim, kasztelanem brzezińskim zaś w latach 1512–1521 – *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 389, 244, 15.

¹⁵ A. Szymczakowa, *Potworowscy i Piekarscy herbu Dębno w średniowieczu*, [w:] *Między tekstem a znakiem. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Trelińskiej w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Jaworska, S. Górzyński, Warszawa 2013, s. 325.

¹⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Księgi grodzkie łęczyckie, ks. 20A, k. 337–338; zob. J. Szymczak, *Śladem Wspinków...*, s. 15.

¹⁷ *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, cz. 4, t. 2, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, nr 15167: „Anna relicta Petri Wspynke de Bantkow, castellani Brzezinensis”.

¹⁸ AGAD, Księgi grodzkie łęczyckie, ks. 14, k. 242.

Skoro sylwetki potencjalnych tenentariuszy klucza uniejowskiego zostały pokrótce przybliżone, należy przyjrzeć się zatem treści przysięgi złożonej 16 listopada 1493 roku przez Piotra Wspinka. W tym jakże uroczystym akcie czytamy¹⁹:

Ego Petrus Wspinek de Banthcow capitaneus Unyeoviensis recognosco praesentibus meum iuramentum in manibus venerabilis viri domini Jacobi de Crzizanowicze canonici gnesnensis prestitisse et fecisse sub hac verborum forma. Ego Petrus Wspinek iuro ad imaginem crucifixi et sub fide et honore meis promitto ad castrum Unyeow et bona ad eum spectantia mensae archiepiscopalis Gnesnensis, quod et que de manibus venerabilis domini Jacobi de Crzizanowicze canonici Gnesnensis recepi fideliter regam gubernabo ac defendam illudque et illa ad beneplacitum Reverendissimi in Christo patris Illustrissimique principis et domini domini Frederici miseratione divina tituli Sanctae Curiae in Septem Soliis Sanctae Romanae Ecclesiae praesbiteri cardinalis sanctae Ecclesiae Gnesnensis et Cracoviensis electi confirmati servabo et tenebo nulli, que alteri illud et illa, quam sue praesentati Reverendissimi aut cui mandaverit et in eventu mortis sue Reverendissimi presentati nemini alteri, quam venerabili capitulo Gnesnensi aut cui idem capitulum eciam mandaverit, quam primum requisites fuero sive quavis [contradictionem alienorum], que supellectilium ac rerum ad dictum castrum pertinentium alienationem aut distractionem libere dimittam ac resignabo Sic me Deus adiuret fides que et honor mei. In cuius rei testimonium et fide signum meum est praesentibus sub appensum. Datum in Unyeow sabbato ante festum sanctae Elizabeth Anno Domini Millesimo quadringentesimo nonagesimo tertio praesentibus ibidem venerabili honorabili et nobiles dominis Johanne de Baruchow decretorum doctore archidiacono Cracoviensi, Petro Grabya plebano in Banthcow, Nicolao Goslubsky et Johanne Rosnowsky.

Idem Petrus Wspinek in Fidem premissorum manu propria subscripsit.

Mianowany przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka starostą uniejowskim Piotr Wspinek złożył przysięgę na ręce Jakuba z Krzyżanowic, kanonika gnieźnieńskiego i zobowiązał się, że będzie dzierżył, strzegł oraz bronił dóbr arcybiskupich, które otrzyma w zarząd, w tym zamku uniejowskiego. Zaciągając zobowiązanie powoływał się na krzyż, wiarę, honor oraz wsparcie samego Boga. Próbując zatem udzielić odpowiedzi na pytanie postawione w tytule, należy zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii.

Do tej pory w literaturze przedmiotu starostwo uniejowskie przypisywano Piotrowi II Wspinkowi²⁰, który jako duchowny miał przecież rozliczne kontakty w kręgach kościelnych. Jan Korytkowski nie posiadał zapewne większej wiedzy na temat rodziny Wspinków z Będkowa i w związku z tym bezrefleksyjnie przypisywał mu tenutę uniejowską, co na pierwszy rzut oka nie wydaje

¹⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Dyplomy Gnieźnieńskie, sygn. 532.

²⁰ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy...*, t. 3, s. 580.

się być pozbawione sensu ze względu na okoliczności, o których wspomniano wyżej. Nie ulega wątpliwości, że istnieją przesłanki, które do pewnego stopnia zdają się przemawiać na jego korzyść. Po pierwsze, Uniejów był znany Piotrowi, gdyż w początkach wojny trzynastoletniej wraz z kilkoma innymi kanonikami został wyznaczony przez kapitułę gnieźnieńską do przewiezienia jej skarbcza z Gniezna do Uniejowa. Mało tego, kapituła gnieźnieńska w 1495 roku doceniła jego zasługi i pod koniec życia (zm. 1496) uhonorowała go urzędem kantora²¹. Dnia 10 lutego 1476 roku podpisał kontrakt z kapitułą krakowską na objęcie w dzierżawę klucza pabianickiego²². Umowę odnawiał aż czterokrotnie i dał się wówczas poznać jako dobry administrator, chociaż kariery tenurariusza nie zakończył najlepiej. Wprawdzie mamy w tym wypadku do czynienia z kapitułą krakowską, ale fakt sprawnego administrowania dobrami pabianickimi mógł zostać dostrzeżony i doceniony także w 1493 roku w kręgach kościelnych w Gnieźnie.

Jakkolwiek hipoteza ta wydaje się być logicznie skonstruowana, to przeciwko niej istnieje wszakże jeden poważny argument. Jeśli faktycznie Piotr II został starostą, to dlaczego nie znajdujemy w tekście przysięgi żadnej godności kościelnej, którą sprawował? Trudno sobie wyobrazić, aby sam zainteresowany nie wymienił swojej funkcji, a dotąd czynił to zawsze! W dokumencie przysięgi nie znajdujemy ponadto charakterystycznego dla osoby duchownej predykatu stanowego w postaci: *venerabilis*, *honorabilis* czy *reverendus*, które odnosiłyby się bezpośrednio do duchownego Wspinka. Okoliczności te przemawiają zatem za drugim Piotrem, czyli Piotrem III. Wprawdzie nie odgrywał on jeszcze żadnej znaczącej roli politycznej, ale można zaryzykować przypuszczenie, że to dzięki staraniom i poparciu swego stryja Piotra II otrzymał w zarząd klucz uniejowski, co mogło niewątpliwie zaważyć na jego przyszłej karierze. Nabiera to szczególnej wymowy, jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że dobra arcybiskupie nie przechodziły tylko i wyłącznie pod zarząd członków kapituł, ale także w ręce osób świeckich, którzy bardzo często byli spokrewnieni z arcybiskupami, jakkolwiek więzy pokrewieństwa nie stanowiły reguły²³.

Faktem jest, że w wystawionym przez siebie dokumencie z datą 20 grudnia 1520 roku Piotr wystąpił już jako starosta kluczy wieluńskiego i sędziejowickiego²⁴. Można zatem zakładać, że zarząd kluczem uniejowskim był dla niego udany i stanowił pierwszy poważny krok do sięgnięcia w przyszłości po

²¹ J. Szymczak, *Piotr Wspinek z Będkowa...*, s. 550.

²² Tenże, *Tenurariusze dóbr pabianickich kapituły krakowskiej (do końca XV w.)*, „Pabianiciana” 1992, t. 1, s. 27.

²³ Zob. J. Szymczak, *Uniejów do schyłku XVI wieku*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Łódź–Uniejów 1995, s. 106, przyp. 234; Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013, s. 250.

²⁴ AGAD, Księgi miasta Wielunia, ks. 1, k. 76v. Dziękuję Panu Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi z Katedry Historii Średniowiecznej UŁ za udostępnienie tego dokumentu. Zob. T. Grabarczyk, T. Nowak, *Migracje ludności*, [w:] *Wieluń. Monografia miasta*, t. 1, red. A. Szymczakowa, Łódź–Wieluń 2011, s. 146.

kolejne tenuty należące do dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Doświadczenie, które zdobywał od 1493 roku pełniąc funkcję starosty niewątpliwie zaprocentowało. A przedstawione argumenty wskazują, że to Piotr III Wspi- nek z Będkowa został starostą uniejowskim w 1493 roku!

Lukasz Ćwikła

PIOTR III WSPINEK FROM BĘDKÓW – THE STAROST OF UNIEJÓW IN 1493

The first information about the family Wspiniks from Będków dates back to early XV century. Previous studies on this family have suggested that Piotr II was the starost of Uniejów in 1493. This view has been very popular in historiography so far. However, according to the recently discovered sources, there is no doubt that the aforementioned claim is false. Insightful source analysis arrived at the conclusion that his nephew, Piotr III, had performed this function. In Piotr Wspi- nek's solemn oath there is no social state predicate like *venerabilis*, *honorabilis* or *reverendus* which would concern Piotr II. So far he has always used his ecclesial functions but in that particular case they were nowhere to be found. It was this fact that led to the conclusion of Piotr III Wspi- nek being the starost of Uniejów in 1493.

Słowa kluczowe: Będków, rodzina Wspiników herbu Wilczekosy, czyli Prus II, genealogia, Polska, średniowiecze.

Keywords: Będków, family Wspi- nek of arms Wilczekosy, or II of Prussia, genealogy, Poland, Middle Ages.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i wydawnictwa źródłowe

Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Księgi grodzkie łęczyckie, ks. 14, 20A.

Księgi miasta Wielunia, ks. 1.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie:

Dyplomy gnieźnieńskie, sygn. 532.

Archiwum Państwowe w Krakowie:

Inwentarz tymczasowy – Spinkowie, sygn. IT 293.

Archiwum Państwowe w Łodzi:

Akta Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, sygn. 48.

Źródła drukowane:

- Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, cz. 4, t. 2, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, t. 1, Kraków 2004.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Niesiecki K., *Herbarz polski powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 8, Lipsk 1841.

Opracowania:

- Chwalibińska J., *Ród Prusów w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1948, R. 52, z. 2.
- Grabarczyk T., Nowak T., *Migracje ludności*, [w:] *Wieluń. Monografia miasta*, t. 1, red. A. Szymczakowa, Łódź–Wieluń 2011.
- Korytkowski J., *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*, t. 3, Gniezno 1883.
- Nowak T., *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003.
- Szymczak J., *Dział rodzinny Wspinków z Będkowa w 1464 roku*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. *Prace ofiarowane jubileuszowo Profesorowi Aleksandrowi Świeżawskiemu*, „Zeszyty Historyczne” 1994 [1995], z. 2.
- Szymczak J., *Piotr Wspinek z Będkowa – przedsiębiorczy gospodarz i administrator dóbr pabianickich kapituły krakowskiej w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Ludzie, Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001.
- Szymczak J., *Śladem Wspinków herbu Wilczekosy, czyli Prus II*, „Herald” 1991, nr 3–4.
- Szymczak J., *Tenutariusze dóbr pabianickich kapituły krakowskiej (do końca XV w.)*, „Pabianiciana” 1992, t. 1.
- Szymczak J., *Uniejów do schyłku XVI wieku*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, red. J. Szymczak, Łódź–Uniejów 1995.
- Szymczakowa A., *Potworowscy i Piekarscy herbu Dębno w średniowieczu*, [w:] *Między tekstem a znakiem. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Trelińskiej w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Jaworska, S. Górzyński, Warszawa 2013.
- Topolski J., *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań 1958.
- Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Warężak J., *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w.*, Lwów 1929.
- Wilk-Woś Z., *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013.
- Zajączkowski S.M., *O wielowioskowej własności szlacheckiej w województwie łęczyckim w XV i pierwszej połowie XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1969, Seria I, z. 60.

Edward Wiśniewski*

REALIZACJA „USTAWY SCALENIOWEJ” W ZGIERZU

Kiedy zbierałem materiały do tego artykułu, z dużym wzruszeniem obserwowałem, że te same teczki w Archiwum Państwowym w Łodzi brała do rąk moja nieodżałowana Przyjaciółka Pani Profesor Maria Nartowicz-Kot.

W skład Drugiej Rzeczypospolitej weszły ziemie z trzech byłych zaborów (rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego), o różnym stopniu rozwoju gospodarczego, różnej tradycji funkcjonowania i różnym ustroju samorządu lokalnego. Przyjmowane przez władze centralne pośpiesznie pierwsze dekry dotyczące poszczególnych województw nie rozwiązywały problemu, dlatego powstała konieczność ujednoczenia zasad działania samorządu. Prace takie podjęto praktycznie od 1918 roku i trwały bardzo długo, bo aż 15 lat. Dopiero 23 marca 1933 roku została ogłoszona ustawa „o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego” zwana popularnie „ustawą scaleniovą”, podpisana przez ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Ustawa regulowała organizację i zasady działania samorządu w gminach wiejskich, w miastach i w powiatach. Organem stanowiącym i kontrolującym w gminach wiejskich była rada gminna, w miastach – rada miejska, w powiatowych związkach samorządowych – rada powiatowa, natomiast organem zarządzającym i wykonawczym stał się zarząd gminy, w miastach – zarząd miejski, a w powiatach – wydział powiatowy¹.

W skład obszaru gminy wiejskiej wchodziły osady, miasteczka, wsie, sioła, osiedla, przysiółki, kolonie, zaścianki, folwarki, a jej wielkość miała odpowiadać

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Nowożytnej.

¹ Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, [w:] Dziennik Ustaw, 1933, nr 35, poz. 294, s. 693.

naturalnemu, o ile możliwości, zasięgowi wspólnego zainteresowania lokalnymi sprawami publicznymi ogółu mieszkańców połączonych miejscowości, jak również zapewnić gminie zdolność wykonywania cięższych na niej zadań.

Gmina wiejska była „samorządną jednostką terytorialną, osobą prawa publicznego i podmiotem praw majątkowych”. Gminy wiejskie dzieliły się na gromady, a ich organami uchwalającymi była rada gromadzka lub zebranie gromadzkie, organem wykonawczym zaś – sołtys wybierany na trzy lata przez radnych gromadzkich. Przy czym rada gromadzka musiała zostać powołana w gromadach liczących powyżej 200 mieszkańców. Każdy mieszkaniec gromady zobowiązany był przyjąć proponowane stanowisko sołtysa. Z tego obowiązku zwolnione były kobiety, duchowni, osoby liczące ponad 60 lat, pracownicy zarządu gminnego lub wydziału powiatowego oraz osoby sprawujące ten urząd w poprzedniej kadencji. Koszty związane z realizacją swych zadań gromada pokrywała z własnych dochodów².

W skład rady gminnej wchodził: wójt, jako przewodniczący, podwójci, ławnicy oraz radni w liczbie: 12 – w gminach do 5 tys. mieszkańców, 16 – od 5 tys. do 10 tys. mieszkańców i 20 – powyżej 10 tys. mieszkańców. Natomiast zarząd gminy składał się z wójta, podwójciego, dwóch lub trzech ławników, w zależności od wielkości gminy oraz sekretarza, który powinien posiadać odpowiednie wykształcenie, odbyć praktykę i złożyć „egzamin z zakresu wymagań fachowych i umiejętności praktycznych”³.

W miastach utrzymano radę miejską, w skład której wchodził burmistrz lub prezydent i radni. Liczba radnych w miastach wynosiła: 12 – do 5 tys. mieszkańców, 16 – od 5 tys. do 10 tys. mieszkańców, 24 – od 10 tys. do 25 tys., 32 – od 25 tys. do 40 tys., 40 – od 40 tys. do 60 tys., 48 – od 60 tys. do 120 tys., 56 – od 120 do 180 tys., 64 – od 180 tys. do 250 tys. i 72 – ponad 250 tys. mieszkańców. Rada miejska mogła „wykluczyć radnego ze swego grona za czyn hańbiący większością dwóch trzecich głosów w obecności co najmniej dwóch trzecich ustawowej liczby członków”, przy czym mogła podjąć taką uchwałę „nie inaczej, jak na wniosek powołanej przez siebie komisji”, której obowiązkiem było przeprowadzenie dochodzenia, zbadanie dokumentów i przesłuchanie radnego⁴.

Zarząd miasta składał się z prezydenta, wiceprezydenta (burmistrza i wiceburmistrza) i „z odpowiedniej liczby ławników”. Prezydenta i wiceprezydenta (burmistrza i wiceburmistrza) wybierali radni „w głosowaniu tajnym większością głosów ustawowej ich liczby”. Kadencja organów samorządowych trwała pięć lat, natomiast zawodowi członkowie zarządu gminy wybierani byli na lat dziesięć⁵.

² Tamże, s. 696–698.

³ Tamże, s. 696.

⁴ Tamże, s. 700–701.

⁵ Tamże, s. 693–694.

Prawa wyborcze do organów samorządowych posiadały osoby, które ukończyły 24 lata i przynajmniej od roku mieszkały na danym terenie. Cenzus domicylu nie dotyczył właścicieli nieruchomości, funkcjonariuszy państwowych i samorządowych, duchowieństwa, „zawodowych wojskowych służby czynnej”. Natomiast do organów samorządowych mógł być wybrany każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył 30 lat. Do rady miejskiej i rady powiatowej zaś mogły być wybrane tylko takie osoby, które władały „językiem polskim w mowie i piśmie”. Członkami rady gromadzkiej zostawali ci kandydaci, którzy uzyskali największą liczbę głosów, jednak nie mniej niż 10% „wszystkich ważnych głosów”. Natomiast radnych w gminach wybierało gminne kolegium wyborcze, w skład którego wchodziłi radni gromadzcy, delegaci z gromad, sołtysi i podsołtysi. Z kolei do rad miejskich wybierano radnych w głosowaniu powszechnym, równym, tajnym, bezpośrednim i stosunkowym. Miasta liczące do 5 tys. mieszkańców mogły być jednym okręgiem wyborczym, natomiast wszystkie pozostałe władze centralne dzieliły na okręgi wyborcze „i w zależności od liczby jego mieszkańców” taka przypadała ilość mandatów radnych. Ponadto okręg mógł dzielić się na obwody głosowania. W poszczególnych okręgach wyborczych liczba kandydatów na zgłoszonych listach nie mogła „przekraczać trzykrotnej ilości mandatów radnych”. Uprawniony do głosowania dysponował tyloma głosami, ilu radnych wybierano w poszczególnych okręgach, dlatego mógł głosować na kilku kandydatów, ale też mógł oddać swoje głosy na jednego kandydata, przy czym musiał głosować tylko na jedną listę. Każdej liście kandydatów przyznawano mandaty w zależności od otrzymanej liczby głosów. W przypadku, gdy dwie lub więcej list otrzymało taką samą liczbę głosów, o przyznaniu mandatów decydowało losowanie. Radnym zostawał ten kandydat, który otrzymał największą liczbę głosów, a w przypadku otrzymania takiej samej liczby głosów przez dwóch lub więcej kandydatów o przyznaniu mandatu decydowało miejsce na liście. Nie mogli wchodzić w skład organów samorządowych „pozostający w służbie czynnej: wojskowi, funkcjonariusze właściwych terytorialnie powiatowych i wojewódzkich władz administracji ogólnej oraz powiatowych związków samorządowych, funkcjonariusze policji państwowej i straży granicznej”. Interesujący był artykuł 8 mówiący, że opuszczenie bez usprawiedliwienia „trzech kolejnych posiedzeń organu” samorządowego skutkowało utratą „mandatu niezawodowego członka tego organu”⁶.

Na „urząd przełożonego gminy wiejskiej” mógł być powołany wójt zawodowy lub niezawodowy, podobnie w miastach nie wydzielonych mogli być powoływani burmistrzowie zawodowi lub niezawodowi, natomiast w miastach wydzielonych z powiatowego związku mogli być powołani tylko zawodowi prezydenci i zawodowi wiceprezydenci, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące, liceum pedagogiczne lub szkołę zawodową stopnia licealnego

⁶ Tamże, s. 694–695, 699–702.

oraz mogli wykazać się „co najmniej trzyletnią pracą w charakterze członka zarządu miejskiego”. Wybór zawodowych wójtów, burmistrzów i wiceburmistrzów następował „na podstawie uchwały rady gminnej” lub rady miejskiej i podlegał „zatwierdzeniu właściwego wojewody, wybór zaś prezydentów miast i wiceprezydentów – zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych”. W przypadku, gdy rada nie wybrała przełożonego gminy lub zastępcy władze nadzorcze nakazywały dokonanie go w przeciągu dwóch tygodni, a gdy po raz drugi nie wyboru nie dokonano, władze mianowały na to stanowisko tymczasowego przełożonego gminy lub tymczasowego zastępcę. Natomiast jeżeli rada przez rok „od dnia powołania tymczasowego przełożonego gminy” lub tymczasowego zastępcy nie dokonała wyboru, musiała zostać rozwiązana i w przeciągu trzech miesięcy powinny odbyć się wybory do nowej rady. Wynagrodzenie „za wykonywanie obowiązków służbowych przełożony gminy oraz każdy zawodowy wiceburmistrz i wiceprezydent” miał otrzymywać „z funduszków gminy według norm, określonych w obowiązujących przepisach i uchwałach rady gminy”⁷.

W kwestii kontroli to powołano komisje rewizyjne, które były stałymi organami rady gminnej, miejskiej i powiatowej „w zakresie kontroli nad działalnością finansową i gospodarczą organów zarządzających”. Miały one „dostęp do kasy oraz wszystkich ksiąg i dokumentów rachunkowych i kasowych w biurach zarządu oraz w zakładach i przedsiębiorstwach związku samorządowego”. Ponadto ustawa wzmocniła nadzór państwa nad działalnością samorządu lokalnego, który mieli sprawować starostowie, wojewodowie i minister spraw wewnętrznych. Na przykład uchwały rady gminy uzyskiwały moc prawną „po zatwierdzeniu ich przez właściwą władzę nadzorczą”. Od odmowy zatwierdzenia uchwały przysługiwało gminie odwołanie do instancji wyższej. Natomiast decyzje ministra spraw wewnętrznych były ostateczne. Władza nadzorcza miała prawo przeprowadzania kontroli „urzędów, instytucji, urządzeń, przedsiębiorstw i zakładów” samorządowych pod względem formalnym i materialnym, a także mogła „delegować swego przedstawiciela” na posiedzenia rady, zarządów i powołanych przez nie komisji żądając przy tym informacji o prowadzonej działalności gospodarczej⁸.

Warto podkreślić, że prace nad ustawą trwały po przewrocie majowym w 1926 roku i ustawodawca postanowił wzmocnić władzę wykonawczą. W tym celu, dzięki przyjmowanym aktom prawnym, organy administracji rządowej zwiększyły kontrolę i nadzór działalności samorządu terytorialnego. Prawne usankcjonowanie tych zasad nastąpiło w podpisanej 23 kwietnia 1935 roku przez prezydenta I. Mościckiego konstytucji kwietniowej. Przede wszystkim stwierdzano w niej, że administracja państwowa stanowiła służbę publiczną i w jej skład wchodziła administracja rządowa, a także

⁷ Tamże, s. 705–706.

⁸ Tamże, s. 709–710.

przyłączono samorząd terytorialny. Zachowano dotychczasowy podział kraju na obszary administracyjne i powołano „do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny”⁹. Wprawdzie samorządy miały prawo wydawania „dla swego obszaru normy obowiązujące”, jednakże warunkiem wprowadzenia ich w życie było zatwierdzenie przez powołany do tego organ nadzorczy. Władzę nadzorczą nad samorządem terytorialnym sprawował rząd poprzez powołane w tym celu odpowiednie organy „lub przez organa samorządu wyższego stopnia”. Pozwolono także samorządom łączyć się w związki w celu „wykonywania zadań szczególnych”¹⁰.

Jeżeli chodzi o Zgierz, to już w 1933 roku zaczęto dokonywać zmian w funkcjonowaniu samorządu. Na posiedzeniu Rady Miejskiej 29 sierpnia 1933 roku prezydent Jan Świercz zakomunikował, że wobec wejścia w życie nowej ustawy zachodziła konieczność wyboru nowej Komisji Rewizyjnej, której obowiązki i skład uległy pewnym zmianom. Po dyskusji ustalono, że komisja będzie składała się z pięciu osób, a następnie powołano przez aklamację Władysława Flaczyńskiego na przewodniczącego nowej Komisji Rewizyjnej, a na członków – Romana Muhlego, Jana Stasiaka, Józefa Szmida i Izzydora Strykowskiego¹¹.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej 20 marca 1934 roku W. Flaczyński przedstawił projekt regulaminu Komisji Rewizyjnej opracowany na jej zebraniach i prosił o uchwalenie go. Rada jednogłośnie przyjęła przedłożony regulamin. Na tym też posiedzeniu zapoznano się z reskryptem Urzędu Wojewódzkiego z 30 stycznia 1934 roku i jednogłośnie przyjęto następującą uchwałę:

*Opierając się na art. 43 ust. 1 ustawy z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, ustalono normę wynagrodzenia dla członków Magistratu za udział w posiedzeniach na zł. 10, – za każde posiedzenie*¹².

Zgodnie z kalendarzem wyborczym 27 maja 1934 r. odbyły się wybory samorządowe w Polsce, w tym także do nowej Rady Miejskiej w Zgierzu, która liczyła zgodnie z ustawą z 1933 roku 32 radnych¹³. 13 czerwca 1934 roku Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych zarządził, że 20 grudnia odbędą się wybory prezydenta miasta, wiceprezydenta i 4 ławników¹⁴.

Natomiast pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej miało miejsce 22 listopada 1934 roku. Z przemówieniem inauguracyjnym wystąpił przewodniczący J. Świercz, który powitał zebranych i wyraził nadzieję na owocną pracę

⁹ Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r., [w:] Dziennik Ustaw, 1935, nr 30, poz. 227, s. 506.

¹⁰ Tamże, s. 507.

¹¹ „Gazeta Zgierska” 1933, 30 września.

¹² „Gazeta Zgierska” 1934, 19 maja.

¹³ „Gazeta Zgierska” 1934, 7 lipca.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), zesp. 150, Akta Miasta Zgierza, sygn. 1052, Pismo Wojewody Łódzkiego do Prezydenta m. Zgierza z dn 14 grudnia 1934 r., s. 2.

radnych dla dobra miasta. Następnie przedstawił kwestię uposażenia dla prezydenta, wiceprezydenta oraz diet dla ławników. W czasie dyskusji Bolesław Stasiński postawił wniosek o podwyższenie diet ławników za udział w posiedzeniach Magistratu do 20 zł, który w głosowaniu został odrzucony. Następnie jednogłośnie Rada Miejska uchwaliła na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 23 marca 1933 roku wynagrodzenie dla prezydenta według grupy VI uposażenia z 20% dodatkiem, a wynagrodzenie wiceprezydenta według grupy VII uposażenia¹⁵.

Z kolei 20 grudnia 1934 roku odbyło się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej mające dokonać wyboru prezydenta, wiceprezydenta i 4 ławników. Przewodniczącym zebrania wyborczego został wybrany Franciszek Nawrocki. Na stanowisko prezydenta zgłoszono Jana Świercza z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) i Michała Życzynskiego ze Stronnictwa Narodowego (SN). Żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. Nie wybrano również wiceprezydenta, mimo że kandydował tylko zgłoszony przez SN Leopold Zajączkowski. Nie przystąpiono do wyboru ławników na wniosek SN, co zostało przyjęte większością głosów¹⁶. O terminie następnych wyborów miały zdecydować władze nadzorcze.

10 stycznia 1935 roku wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak nakazał prezydentowi miasta ponowne przeprowadzenie wyborów do dnia 1 lutego 1935 roku, w przeciwnym razie zostanie zastosowany art. 50 ust. 4 ustawy samorządowej z 1933 roku¹⁷. Zarząd Miejski w Zgierzu postanowił, że 24 stycznia odbędzie się kolejne zebranie wyborcze, na którym zostaną wybrani: prezydent miasta, wiceprezydent i 4 ławnicy, o czym poinformowano 19 stycznia Wojewodę Łódzkiego¹⁸.

24 stycznia 1935 roku miało miejsce już drugie zebranie wyborcze Rady Miejskiej, aby wyłonić władze miasta. Posiedzenie otworzył prezydent J. Świercz, który odczytał pismo wojewody i zapoznał obecnych z regulaminem wyborów. Następnie na przewodniczącego zebrania wybrano F. Nawrockiego, który poprosił o zgłaszanie kandydatur na Prezydenta Miasta. Z uwagi na to że nie zgłoszono ani jednego kandydata, F. Nawrocki stwierdził, że wybory prezydenta nie będą miały miejsca. Po tym rozpoczęły się wybory Wiceprezydenta Miasta. Zgłoszono jednego kandydata L. Zajączkowskiego, który nie otrzymał wymaganej większości głosów. Z kolei przystąpiono do wyboru 4 ławników. W wyniku głosowania ławnikami zostali: Stanisław Miatkowski (BBWR), Jan Teski (BBWR), Jan Martyński (SN) i Stanisław Łodwiga (SN)¹⁹.

¹⁵ „Gazeta Zgierska” 1934, 31 grudnia.

¹⁶ APŁ, zesp. 150, Akta Miasta Zgierza, sygn. 1052, Pismo Zarządu Miejskiego w Zgierzu do Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z dn. 21 grudnia 1934 r., s. 8.

¹⁷ Tamże, Pismo Wojewody Łódzkiego do Prezydenta Miasta Zgierza z dn. 10 stycznia 1935 r., s. 19.

¹⁸ Tamże, Pismo Zarządu Miejskiego w Zgierzu do Wojewody Łódzkiego z dn. 19 stycznia 1935 r., s. 20.

¹⁹ Tamże, Pismo Zarządu Miejskiego w Zgierzu do Wojewody Łódzkiego z 25 stycznia 1935 r., s. 39.

W takiej sytuacji 13 lutego 1935 roku Marian Zyndram-Kościałkowski – minister spraw wewnętrznych – na podstawie art. 50 ust. 4 ustawy z dnia 23 marca 1933 roku powołał na tymczasowego prezydenta J. Świercza²⁰, a na wiceprezydenta Bolesława Jarosińskiego z Mławy²¹. Wyzaczył również termin kolejnych wyborów władz miejskich na 2 marca 1936 roku.

Po roku, 2 marca 1936 roku, rozpoczęło się posiedzenie Rady Miejskiej mające dokonać wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta. Jednak do wyborów nie doszło, ponieważ radni SN ogłosili przygotowaną deklarację, w której postulowali rozwiązanie dotychczasowej Rady Miejskiej i rozpisanie nowych wyborów. Następnie radni tegoż klubu wyszli z sali obrad, zrywając zebranie, ponieważ zabrakło quorum²².

W takiej sytuacji minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, korzystając jako organ nadzorczy z uprawnień, odwołał ze stanowiska tymczasowego prezydenta miasta Zgierza J. Świercza oraz tymczasowego wiceprezydenta B. Jarosińskiego i decyzją z dnia 10 kwietnia 1936 roku powołał na tymczasowego prezydenta Henryka Jankowskiego z Kalisza. Jednocześnie tegoż dnia, działając na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, rozwiązał Radę Miejską w Zgierz, gdyż radni przez rok od mianowania tymczasowych władz gminy nie potrafili wybrać prezydenta²³.

Wobec rozwiązania Rady Miejskiej wojewoda łódzki A. Hauke-Nowak zarządził na dzień 31 maja 1936 roku wybory do nowej rady. Władysław Michna został przewodniczącym Komitetu Wyborczego, który mieścił się w Gimnazjum Państwowym przy Rynku Kilińskiego, a miasto zostało podzielone na 4 okręgi wyborcze i 12 obwodów głosowania²⁴.

Z kolei H. Jankowski objął urząd 14 kwietnia 1936 roku, a 21 kwietnia odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym tymczasowy prezydent omówił podjęte przez siebie działania. Po pierwsze, opracował projekt oddłużenia miasta, który przewidywał umorzenie całkowite pożyczek zaciągniętych na budowę szkoły i na roboty publiczne oraz redukcję o połowę pozostałych. Według stanu na 31 marca 1936 roku zadłużenie miasta wynosiło 3 894 785 zł. Rzeczywiście opracowany plan oddłużenia został zaakceptowany w Centralnej Komisji Oszczędnościowo – Oddłużeniowej i 5 czerwca umorzono około 3 mln zł, a pozostały dług w wysokości ok. 1 mln zł. rozłożono na raty wynoszące ok. 85 tys. zł. rocznie. Po drugie, rozpoczął starania zmierzające do zwiększenia dotacji na zatrudnienie bezrobotnych, które zakończyły się sukcesem i Zgierzowi przyznano dodatkowo 47 tys. zł. Po trzecie, zmienił preliminarz budżetowy na lata 1936/1937, zwiększając o 18 300 zł wydatki na

²⁰ Tamże, Pismo Wojewody Łódzkiego do Pana Jana Świercza z dn. 22 lutego 1935 r., s. 59.

²¹ Tamże, Pismo Wojewody Łódzkiego do Pana Bolesława Jarosińskiego z dn. 22 lutego 1935 r., s. 60.

²² „Gazeta Zgierska” 1936, 14 marca.

²³ „Gazeta Zgierska” 1936, 23 maja.

²⁴ Tamże.

walkę z bezrobociem. Po czwarte, dokonał reorganizacji Zarządu Miejskiego, powołując sześć wydziałów: Organizacyjny – Ogólny, Finansowy, Administracyjny, Budowlano – Gospodarczy, Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego oraz Oświatowo-Kulturalny²⁵.

31 maja 1936 roku odbyły się wybory do Rady Miejskiej, w których wybrano 32 radnych, a większość posiadały SN i BBWR²⁶. Po wyborach 25 czerwca wojewoda łódzki A. Hauke-Nowak zarządził przeprowadzenie wyborów Zarządu Miejskiego na dzień 1 lipca²⁷. Tegoż dnia zebrała się po raz pierwszy wybrana nowa Rada Miejska pod przewodnictwem H. Jankowskiego, który pogratulował radnym wyboru i „życzył owocnej pracy dla dobra państwa i miejscowego społeczeństwa” oraz przedstawił stan finansów Zgierza na 1 kwietnia 1936 roku. Obrady rozpoczęły się od ustalenia wysokości wynagrodzenia dla prezydenta, wiceprezydenta i diet dla ławników. F. Nawrocki przypomniał, że w tej kwestii podstawą prawną jest art. 53. ust. 1 ustawy z dnia 23 marca 1933 roku. Po dyskusji postanowiono, że wynagrodzenie prezydenta będzie kształtowało się według „VI grupy uposażenia z 20% dodatkiem reprezentacyjnym” plus dodatkowe wynagrodzenie 250 zł miesięcznie, wiceprezydenta – według „VII grupy uposażenia z 20% dodatkiem” plus dodatkowe wynagrodzenie 125 zł miesięcznie oraz ustalono dla ławników dietę „w wysokości 15 zł za każdy udział w posiedzeniach Magistratu”. Na tym zebranie wyborcze zakończono²⁸.

Z takim przebiegiem zebrania i jego rezultatami nie zgodził się Wojewoda Łódzki, który w piśmie do Prezydenta Miasta z 23 grudnia 1936 roku nakazał dokonanie wyboru władz miejskich w terminie do dnia 7 stycznia 1937 roku, w przeciwnym razie zostanie zastosowany art. 50 ust. 4 ustawy samorządowej z 1933 roku²⁹.

4 stycznia 1937 roku Rada Miejska wybrała na prezydenta miasta J. Świercza. Natomiast na wiceprezydenta zgłoszono kandydaturę L. Zajączkowskiego, który nie otrzymał wymaganej liczby głosów. Z wyboru ławników zrezygnowano³⁰. Świercz został 13 kwietnia zaakceptowany przez Felicjana Sławoja Składkowskiego ministra spraw wewnętrznych i 19 kwietnia objął urząd, tym samym po roku pracy ustąpił H. Jankowski³¹.

²⁵ Tamże.

²⁶ „Orędownik” 1936, 4 czerwca; B. Wachowska, *Druga Rzeczypospolita, [w:] Zgierz. Dzieje miasta do 1988 roku*, red. R. Rosin, Łódź–Zgierz 1995, s. 325.

²⁷ APL, zesp. 150, Akta Miasta Zgierza, sygn. 1053, Pismo Wojewody Łódzkiego do Prezydenta Miasta Zgierza z dn. 25 czerwca 1936 r., s. 2.

²⁸ Tamże, Wyciąg z protokołu, s. 42–44.

²⁹ Tamże, Pismo Wojewody Łódzkiego do Tymczasowego Prezydenta miasta Zgierza z dn. 23 grudnia 1936 r., s. 47.

³⁰ Tamże, Protokół z VI /wyborczego/ posiedzenia Rady Miejskiej miasta Zgierza odbytego w dniu 4 stycznia 1937 r., s. 68–70.

³¹ „Gazeta Zgierska” 1936, 22 lipca.

W takiej sytuacji Wojewoda Łódzki podjął decyzję o przedłużeniu do 25 maja 1937 roku terminu dokonania wyboru wiceprezydenta i 4 ławników³². I rzeczywiście tego dnia radni dokonali wyboru 4 ławników i Leopolda Zajączkowskiego na wiceprezydenta³³. Dopiero 27 sierpnia został on zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych i w ten sposób kryzys polityczny związany z wyborem władz w Zgierzu został zakończony

Należy stwierdzić, że wybrana w maju 1936 roku Rada Miejska Zgierza przetrwała w niezmiennym składzie aż do drugiej wojny światowej, podejmując działania na rzecz miasta, między innymi uchwalając w kolejnych latach budżet miasta, kontrolując wpływy i wydatki oraz zajmując się planem zagospodarowania przestrzennego i finansując roboty publiczne w walce z trudnym dla mieszkańców problemem bezrobocia.

Edward Wiśniewski

REALIZACJA „USTAWY SCALENIOWEJ” W ZGIERZU

When the Second Republic of Poland came into existence in 1918, there was a strong need for local government legal system unification since it consisted of the land formerly belonging to three powerful states that had gained them through the Partitions. The first attempts at legal system unification were introduced as early as in 1918 and they were carried throughout the next fifteen years. On March, 23, 1933, a bill about the partial change of territorial self-government system was introduced, under the name of the so called “Unification Bill”. It regulated the rules of organization and functioning of the local self-government in villages, towns and counties. In 1933 in Zgierz, several changes in the functioning of the self-government appeared. In 1934 there were elections to the local City Council the members of which were responsible for electing the president of the city, the vice-president and four magistrates. Since they had not accomplished their task until 1936, the Minister of the Interior dissolved the Council. In May 1936, new elections to the City Council were held. It managed to stay until the outbreak of WW II, introducing new changes to the lives of the inhabitants of the city.

Słowa kluczowe: samorząd, ustawa, Zgierz.

Keywords: government, bill, Zgierz.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Państwowe w Łodzi:

Zespół 150 Akta Miasta Zgierza.

„Gazeta Zgierska”, 1933, 1934, 1936.

„Orędownik”, 1936.

Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. [w:] Dziennik Ustaw, 1935, nr 30, poz. 227.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego [w:] Dziennik Ustaw, 1933, nr 35, poz. 294.

Zgierz. *Dzieje miasta do 1988 roku*, red. R. Rosin, Łódź–Zgierz 1995.

³² APL, zesp. 150 Akta Miasta Zgierza, sygn. 1053, Pismo Wojewody Łódzkiego do Prezydenta m. Zgierza z dn. 28 kwietnia 1937 r., s. 94.

³³ Tamże, Pismo Urzędu Miejskiego w Zgierzu do Pana Wojewody w Łodzi z dn. 26 maja 1937 r., s. 108.

Tomasz Matuszak*

PIOTRKOWSKIE KOLEJE LOSÓW DOKTORA ADAMA FELIKSA PRÓCHNIKA

Wśród wielu postaci historycznych związanych z Piotrkowem Trybunalskim, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się niewątpliwie osoba dra Adama Feliksa Próchnika. Niezależnie od tego jak był on i jest oceniany współcześnie, niewątpliwie zapisał się na kartach historii miasta. Adam Próchnik był bowiem postacią nietuzinkową. Po związaniu się zawodowo z Piotrkowem w latach 1919–1930, pracował w tutejszym archiwum państwowym. Jednocześnie był aktywnym działaczem samorządowym, nauczycielem, politykiem i społecznikiem. W związku z tym warto przybliżyć życie i działalność dra Adama Próchnika oraz oceny, jakie na jego temat znaleźć można w zachowanych materiałach archiwalnych. Zanim jednak przedstawiona zostanie działalność tytułowego bohatera niniejszego materiału, warto przybliżyć naszkicowany pokrótce jego biogram.

Adam Feliks Próchnik (21 VIII 1892 – 22 V 1942), ps. Roman III, Roman Halny, Henryk Swoboda, Artur, był historykiem, archiwistą, nauczycielem i publicystą. Już w 1904 roku wstąpił do „Promienia”, w ramach którego był przewodniczącym zarządu, a następnie od 1911 roku aż do wybuchu wojny był przewodniczącym Komitetu Centralnego. Od 1911 roku był również członkiem zarządu „Życia”, w ramach którego trzy lata później został przewodniczącym. Jako delegat uczestniczył w 1911 roku w zjeździe Filarecji w Krakowie. Od 1908 roku należał do Związku Walki Czynnej, oraz do 1912 roku do Związku Strzeleckiego. Od 1912 roku należał do Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), której członkiem był od 1908 roku. Po ukończeniu lwowskiego gimnazjum rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza w rodzinnym Lwowie, gdzie w 1917 roku uzyskał stopień doktora filozofii. W latach 1914–1917 odbywał służbę wojskową w armii austriackiej. Po zwolnieniu z wojska z powodu odmrożenia nóg, w stopniu

* Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim.

podporucznika wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), gdzie tworzył organizację „Wolność”. Za przynależność do POW był aresztowany, a po uwolnieniu brał następnie udział w walkach o Lwów w 1918 roku. Od lutego 1919 roku zatrudniony w Archiwum Państwowym w Piotrkowie najpierw jako asystent archiwalny, a następnie dyrektor archiwum. Jako działacz PPS uzyskał mandat poselski w wyborach 1928 roku, a po przedterminowym rozwiązaniu Sejmu w 1930 roku powrócił do pracy archiwalnej w piotrkowskim archiwum. W tym też roku został przeniesiony służbowo do Archiwum Państwowego w Poznaniu, a następnie podjął pracę w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Był również członkiem Rady Archiwalnej. Próchnik był aktywnym działaczem PPS, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR) oraz współzałożycielem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie. Pracując w piotrkowskim archiwum, zasiadał jednocześnie we władzach miasta, był nauczycielem Miejskiej Szkoły Handlowej, a także działał we władzach Związku Kas Chorych w Piotrkowie i Łodzi. W okresie okupacji kierował działem „Kronika Okupacji” w Wojskowym Biurze Historycznym ZWZ–AK. Pozostawił po sobie duży dorobek naukowy oraz o charakterze publicystycznym. Był odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych z dwoma okuciami, Krzyżem POW, Krzyżem Obrony Lwowa oraz pośmiertnie Orderem Krzyża Grunwaldu 1 klasy¹.

Właściwie nieznane są do dziś powody, jakimi kierował się Adam Próchnik, decydując się na podjęcie pracy w Piotrkowie. Być może wpływ na jego decyzję miały archiwalia znajdujące się w zasobie piotrkowskiego archiwum, stanowiące doskonały materiał do przyszłej pracy naukowej. Może kierowała nim chęć osiągnięcia względnej stabilizacji i spokoju w mieście znajdującym się w centrum kraju. Pamiętać bowiem należy, że Próchnik miał za sobą cztery i pół roku służby na froncie w szeregach armii austriackiej, podczas której odmroził stopy. Pracę w charakterze archiwisty rozpoczął on jeszcze w okresie, kiedy pełnił służbę wojskową we Lwowie, gdzie zajął się obok działalności oświatowej w pułku, porządkowaniem archiwum Komendy Naczelnej Okręgu Lwowskiego POW². Tym samym zdobył on niezbędne doświadczenie w przyszłej pracy na stanowisku archiwisty oraz dyrektora archiwum.

Z dniem 1 lutego 1919 roku, dr Adam Próchnik został przez Wydział Archiwów Państwowych (WAP) Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) oficjalnie mianowany asystentem archiwalnym. Jego miejscem pracy miało być Archiwum Państwowe w Piotrkowie, które funkcjonowało od stycznia 1919 r. na podstawie *Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.*

¹ Za: K. Dunin-Wąsowicz, *Próchnik Adam Feliks*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, 1984–1985, s. 552–556; R. Kotewicz, *Próchnik Adam Feliks*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2 (1906–2001), pod red. B. Woszczyńskiego, Warszawa 2002, s. 149–150; M. Śliwa, *Próchnik Adam Feliks*, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1994, s. 403; K. Cieciora, *Adam Próchnik (1892–1942)*, [w:] *Piotrkowski Słownik Biograficzny*, red. M. Szczerowski, z. 1, Piotrków Trybunalski 2006, s. 76–85.

² S.S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk, polityk, publicysta*, Warszawa 1986, s. 97.

o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami³. Przybycie Próchnika do Piotrkowa, pomimo otrzymanej nominacji, nastąpiło jednak dopiero na przełomie marca i kwietnia tego roku. Informował on korespondencyjnie swojego nowego przełożonego – Wacława Gizberta Studnickiego (kierownika archiwum), w liście z dnia 17 marca 1919 roku, o problemach związanych z wyjazdem ze Lwowa⁴. W tym czasie musiał również uregulować kwestie związane ze swoją służbą w Wojsku Polskim, co przeciągnęło się w czasie i trwało aż do 1921 roku, kiedy to został ostatecznie przeniesiony do rezerwy⁵.

Zaraz po przybyciu do piotrkowskiego archiwum dr Adam Próchnik przystąpił energicznie do pracy. Po zapoznaniu się z zasobem i materiałami zabezpieczonymi uprzednio przez Wacława Studnickiego na terenie miasta, przystąpił on do wstępnej inwentaryzacji zgromadzonych już archiwaliów. Jednocześnie zajął się kwestią pozyskania do zasobu niezabezpieczonych do tej pory materiałów archiwalnych po byłych władzach zaborczych i okupacyjnych, a rozproszonych po różnych instytucjach oraz znajdujących się w rękach prywatnych. W tej kwestii zwrócił się z prośbą o pomoc do ówczesnego Komisarjatu Rządu Ludowego w Piotrkowie (KRLP). KRLP wydrukował i rozpowszechnił plakat, w treści którego wzywano wszystkich, w których posiadaniu znajdowały się jeszcze jakiegokolwiek archiwalia, do ich zwrotu do Archiwum Państwowego w Piotrkowie⁶. Jednocześnie z podobną prośbą Próchnik zwrócił się do władz wszystkich większych miast zlokalizowanych na terenie utworzonego wówczas województwa łódzkiego. Działania przez niego podjęte okazały się bardzo skuteczne, o czym świadczą wykazy przejmowanych do zasobu archiwum materiałów archiwalnych⁷, zarówno wytworzonych przez instytucje rosyjskie jak i austriackie. Jednocześnie świadczyło to o jego dobrym przygotowaniu fachowym a zarazem zmyśle organizacyjnym, który był niezbędny szczególnie w tym trudnym dla młodego państwa czasie⁸.

³ Szerzej na temat podstaw prawnych i organizacji archiwów państwowych w okresie II RP zob.: T. Matuszak, *Archiwa państwowe II Rzeczypospolitej – podstawy prawne i organizacja*, [w:] *Różne oblicza historii. Studia i szkice*, pod red. J.R. Budzińskiego i T. Matuszaka, Piotrków Trybunalski 2012, s. 261–280.

⁴ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), Registratura APPT (dalej: RAPPT), nr zesp. 705, spis I, sygn. 1 – List A. Próchnika do W. Studnickiego przekazany drogą lotniczą.

⁵ Z zachowanej korespondencji wynika, że A. Próchnik był reklamowany w Oddziale V Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) przez Wydział Archiwów Państwowych (WAP) Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) pod koniec 1920 r., kiedy to w październiku odroczonego mu służbę wojskową do dn. 1 kwietnia 1921 r. W kwietniu tego roku MSWojsk. zwróciło się do MWRiOP z zapytaniem, czy Próchnik nadal jest urzędnikiem państwowym. W efekcie końcowym został przeniesiony do rezerwy w stopniu podporucznika. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości (dalej: KKiMN), Akta personalne, sygn. 198; APPT, RAPPT, spis I, sygn. 1, 7 i 149 – Grupa korespondencji z MSWojsk. dotycząca Adama Próchnika.

⁶ APPT, Komisarjat Rządu Ludowego w Piotrkowie (KRLP), nr zesp. 909, sygn. 18 – List Próchnika z 15 maja 1919 r.

⁷ S.S. Niciejka, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 140; APPT, RAPPT, spis I, sygn. 6.

⁸ O kwalifikacjach i kompetencjach zawodowych archiwistów, w tym A. Próchnika szerzej: T. Matuszak, *Kwalifikacje zawodowe archiwistów w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje biurokracji*, pod red. A. Górnika, K. Latawca, D. Magiera, t. 4, cz. 2, Lublin – Siedlce 2011, s. 671–688.

Z chwilą podjęcia pracy, dr Adam Próchnik zastępował od kwietnia do lipca 1919 roku nieobecnego w Piotrkowie W. Studnickiego. WAP MWRiOP pismem z dnia 19 września 1919 roku powierzył mu pełnienie obowiązków dyrektora z zastrzeżeniem, że z chwilą powrotu Studnickiego do Piotrkowa, wróci on na zajmowane uprzednio stanowisko asystenta⁹. Wydaje się jednak, że Adam Próchnik (według jego ankiety personalnej) obowiązki dyrektora sprawował już od 1 lipca 1919 roku¹⁰. W listopadzie tego roku, celem zorganizowania pracy archiwum WAP MWRiOP oddelegował do Piotrkowa, celem zastępstwa w miejsce nieobecnego dyrektora pracownika Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie – Wacława Granicznego¹¹. Na podstawie zachowanych informacji można jednak stwierdzić, że Graniczny nigdy nie dotarł do Piotrkowa i nie wykonywał w archiwum żadnych zadań. Z dniem 1 maja 1921 roku Adam Próchnik został mianowany ostatecznie dyrektorem Archiwum Państwowego w Piotrkowie¹². Jego poprzednik pozostał na stałe, w związku z jego oddelegowaniem przez władze zwierzchnie w Wilnie, gdzie również zajmował się zabezpieczaniem archiwaliów.

Wobec trudnej sytuacji lokalowej instytucji i stałego napływu akt, personel piotrkowskiego archiwum kierowanego przez nowego dyrektora musiał wykazać się dobrą organizacją pracy. W początkowym okresie w archiwum poza Próchnikiem zatrudnionych było dwóch woźnych i jeden stróż¹³. Oprócz dyrektora i woźnych, w początkowym okresie funkcjonowania archiwum zatrudnione były również trzy kobiety. Od 1 grudnia 1919 roku w Archiwum Państwowym w Piotrkowie została zatrudniona Józefa Sawicka, której powierzono stanowisko dietariuszki, z poborami płatnymi z etatu asystenta archiwalnego¹⁴. W lutym 1923 roku awansowała ona na stanowisko starszej kancelistki¹⁵. Dwa lata później J. Sawicka wstąpiła w związek małżeński z doktorem Adamem Próchnikiem i przyjęła jego nazwisko, w związku z czym 30 września 1925 roku zwolniła się z pracy w archiwum¹⁶. Na jej miejsce został natomiast przyjęty Ignacy Świątkowski¹⁷, późniejszy kierownik

⁹ APPT, RAPPT, sygn. 1 – Pismo WAP MWRiOP z 19 września 1919 r.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MWRiOP, Akta osobowe Adama Próchnika, sygn. 5173.

¹¹ APPT, RAPPT, spis I, sygn. 1; R. Kotewicz, *Adam Próchnik jako archiwista*, [w:] *Dr Adam Próchnik 1892–1942. Materiały z sesji naukowej z okazji 100-lecia urodzin i 50-tej rocznicy śmierci Adama Próchnika*, Piotrków Trybunalski 1992, s. 37. Szerzej na temat W. Granicznego zob.: A. Bachulski, W. Łopaciński, *Śp. Wacław Graniczny*, „Archeion” 1937–1938, t. 15, s. 220–223.

¹² AAN, MWRiOP, Akta osobowe Adama Próchnika, sygn. 5173.

¹³ Byli to: Grzegorz Kluska i Konstanty Kmieciak oraz stróż Józef Mroziński. APPT, RAPPT, spis I, sygn. 2 – Listy płac za maj–czerwiec 1919 r. Innych danych brak.

¹⁴ Tamże, sygn. 7 – Pismo MWRiOP nr 1767/19 z 16 grudnia 1919 r.

¹⁵ Tamże, sygn. 22 – Pismo MWRiOP nr 633-A/23 z 22 lutego 1923 r.

¹⁶ Tamże, sygn. 34 – Pismo MWRiOP nr 2548-Arch/25 z 26 czerwca 1925 r. Adam Próchnik był trzykrotnie żonaty, zaś Józefa Sawicka była jego drugą żoną. Miał dwoje dzieci.

¹⁷ Ignacy Świątkowski (26 XII 1897 – 4 XII 1942), urzędnik, archiwista. Uczęszczał do Gimnazjum Józefa Dąbrowskiego w Piotrkowie, a następnie od 1915 r. kontynuował naukę w ośmioklasowym gimnazjum męskim. W lipcu 1920 r. wstąpił ochotniczo do WP, gdzie służył w 7. pułku artylerii polowej. W 1921 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, przeniósł się następnie do Poznania, ale studiów nie ukończył. Od 1925 r. pracownik kontraktowy, a następnie od 1 lipca 1930 r.

piotrkowskiego archiwum. Jeszcze w 1920 roku w charakterze dietariuszek czasowych zatrudnione były również Elżbieta Sawicka i Wanda Krzemieniewska¹⁸. Ich zadaniem było wstępne porządkowanie przejmowanych w tym czasie do zasobu archiwum dużych partii materiałów archiwalnych. Ilość zatrudnionego personelu, jaki pozostawał do dyspozycji Próchnika (średnio trzech pracowników wraz z nim), nie była w żaden sposób wystarczająca do wykonania wszystkich niezbędnych wówczas prac¹⁹.

Pomimo wielu trudności, głównie lokalowych, jakość i ilość wykonanych prac w archiwum przez tak nieliczny zespół kierowany przez Próchnika były imponujące. W latach 1919–1926 na podstawie materiałów archiwalnych zgromadzonych w zasobie archiwum wydano 580 odpisów i 209 zaświadczeń. W tym samym czasie zajmowano się gromadzeniem zasobu i jego inwentaryzacją. Przejęto wówczas także 15 dużych zespołów akt oraz znaczną ilość akt rewindykowanych z ZSRR. W 1928 roku zasób Archiwum Państwowego w Piotrkowie liczył już 2096 metrów bieżących akt, który był w mniejszym bądź większym stopniu uporządkowany²⁰. Taka ilość zasobu plasowała piotrkowskie archiwum w ówczesnej średniej krajowej wśród innych placówek archiwalnych. Wszystkie wykonane prace były oczywiście zasługą całego zespołu kierowanego przez dyrektora Adama Próchnika, który także nie uchylał się od ciężkich prac fizycznych, w tym montażu regałów. Poza pracą zawodową i naukową poświęcał się on wielu innym zajęciom związanym z działalnością polityczną, samorządową i społeczną. Jako dyrektor archiwum był m.in. członkiem Rady Archiwalnej przy WAP MWRiOP, co było wyrazem uznania dla jego wiedzy fachowej. Zasiadał również w samorządowych władzach miasta.

Jako dyrektor piotrkowskiego archiwum dr Adam Próchnik wiele uwagi poświęcał działalności naukowej, której efektem była duża liczba publikacji, jakie po sobie pozostawił. Jego zainteresowania badawcze można podzielić na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: insurekcję kościuszkowską, rewolucję francuską i historię Polski, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów ruchu robotniczego. Stopień doktora filozofii Adam Próchnik uzyskał jeszcze

urzędnik stały na stanowisku sekretarza Archiwum Państwowego w Piotrkowie. W drugiej połowie 1930 r. powierzono mu pełnienie funkcji kierownika archiwum, którą to piastował do 1 września 1939 r. Dzięki jego staraniom przeniesiono zasób archiwum do jednego budynku oraz uruchomiono pracownię naukową. Społecznik, członek władz PCK, PTH, wiceprezes b. Ochotników Armii Polskiej i Koła Przyjaciół Harcerstwa w Piotrkowie Trybunalskim. Po wybuchu wojny członek ruchu oporu, poszukiwany przez Gestapo przebywał w Warszawie. Aresztowany 1 września 1942 r., a następnie wywieziony do obozu w Pustkowie koło Dębicy, gdzie został zamordowany 4 grudnia 1942 r. APPT, RAPPT, spis I, sygn. 413, k. 2–3 – Wniosek odznaczeniowy z 1938 r. i życiorys uwierzytelniony w 1979 r.; R. Kotewicz, *Świątkowski Ignacy*, [w:] *Słownik...*, t. 2, s. 182.

¹⁸ APPT, RAPPT, spis I, sygn. 348. Opracowanie własne APPT zawierające m.in. wykaz personelu. Brak w materiałach archiwalnych APPT, jak i literaturze przedmiotu bliższych informacji na temat ww. pracownicy.

¹⁹ Szerzej na ten temat: T. Matuszak, *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim 1919–1951*, Piotrków Trybunalski–Radzyń Podlaski 2009, s. 101, 139–141.

²⁰ APPT, RAPPT, spis I, sygn. 48, 54, 55 – Sprawozdania z działalności archiwum.

w 1917 roku na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na podstawie pracy *Demokracja kościuszkowska*²¹. Praca ta była w dużej mierze ograniczona tylko do dostępnych wówczas we Lwowie pozycji i materiałów drukowanych znajdujących się w zbiorach bibliotecznych. Realia wojennej rzeczywistości nie pozwoliły mu wówczas na przeprowadzenie szerzej zakrojonej kwerendy. Dzisiaj niestety nie możemy tej pracy dokładnie poznać, gdyż jej maszynopis zaginął w bliżej nieznanymi okolicznościach, a jej lwowskie wydanie ma charakter bardziej popularny niż naukowy. Zapewne czynnikiem sprzyjającym podjęciu tego akurat tematu przez Adama Próchnika był silny nurt niepodległościowy, inspirowany historią Polski. W swojej pracy zaprezentował on szkic struktury społeczeństwa polskiego z silnym naciskiem na funkcjonujące wówczas podziały klasowe. Wiele uwagi poświęcił również Tadeuszowi Kościuszce i programowi reform przez niego postulowanych. W pracy tej Próchnik stwierdzał m.in., że Konstytucja 3 Maja nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań. Na jego ocenie, tego jakże ważnego w historii aktu prawnego, zaważyły niewątpliwie jego socjalistyczne poglądy²². Co ciekawe, dużo uwagi poświęcił organizacji i zasadom działania struktur administracji powstańczych. *Demokracja Kościuszkowska* ukazała się ponownie w 1964 roku, w tomie *Francja i Polska w latach 1789–1794*²³. Oprócz niej znalazły się tam i inne prace autorstwa Próchnika, które poświęcił wydarzeniom tego okresu. Pomimo tego, że prezentowane w tej pracy poglądy zostały negatywnie odebrane m.in. przez redakcję ówczesnego „Kwartalnika Historycznego”, Adam Próchnik podjął z nim stałą współpracę. Jako młody historyk zaczął od pisania omówień i recenzji wydawanych wówczas pozycji książkowych. Debiutem naukowym po uzyskaniu przez Próchnika stopnia naukowego doktora, była recenzja pracy Hipolita Grynwassera *Demokracja szlachecka. Studium historyczno-krytyczne 1795–1831*, którą zamieścił na łamach „Kwartalnika Historycznego” w numerze 2/3 z 1918 roku²⁴. W późniejszym okresie publikował również prace o charakterze polemicznym. Przykładem takich publikacji mogą być rozprawy takie, jak np.: *Kościuszkowski jako polityk i wódz. Studium polemiczne*, która została opublikowana na łamach „Przeglądu Współczesnego” w 1926 roku w dwóch częściach, czy rozprawa *Metoda badań przyczyn upadku państwa polskiego*, która po raz pierwszy ukazała się na łamach „Kwartalnika Historycznego” w 1923 roku²⁵. W wymienionej książce *Francja i Polska w latach 1789–1794* znalazła się również publikacja Adama Próchnika zatytułowana *Polska a Wielka Rewolucja Francuska*. Temat rewolucji francuskiej podjął również na łamach „Robotnika” w 1932 roku, gdzie opublikowane zostały dwa artykuły jego pióra – *Tragiczne*

²¹ S. S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 69.

²² A. Wierzbicki, *Konstytucja 3 Maja w historiografii polskiej*, Warszawa 1993, s. 97.

²³ *Francja i Polska w latach 1789–1794*, wybór i oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1964.

²⁴ S. S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 70.

²⁵ Z. Marciniak, *Adam Feliks Próchnik*, „Z Pola Walki” 1958, nr 3, s. 233–234.

dzieje Pani Roland i Najciekawsza postać Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Poświęcone one zostały postaci Joanny Marii Roland, która imponowała autorowi artykułu swoją ideowością i aktywnością na różnych polach działania. W tym samym kręgu zainteresowań umiejscowić należy poglądy dra Adama Próchnika, jakie przedstawił w swojej kolejnej publikacji na temat *Zagadnienia wychowania publicznego w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, która ukazała się na łamach „Ogniwa” w 1931 roku²⁶.

Adam Próchnik był również autorem kilku broszur. Pierwszą z nich była *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918*, wydana w 1919 roku w Zamościu. Jej treść, to w pewnym sensie relacja Próchnika jako naocznego świadka i uczestnika tamtych pamiętnych wydarzeń. Stanowi ona niejako pierwszą pozycję prekursorską w badaniach dotyczących walk o Lwów. Do kolejnych publikacji tego typu zaliczyć należy *Dzieje chłopów w Polsce*, która ukazała się we Lwowie w 1922 roku czy wydaną w 1930 roku nakładem Wydawnictwa Magistratu miasta Łodzi broszurę *Kim był Tadeusz Kościuszko*.

Oprócz omówionych powyżej publikacji wiele miejsca w swoim dorobku Adam Próchnik poświęcił dziejom polskiego ruchu robotniczego i ocenie otaczającej go rzeczywistości polityczno-społecznej. Jedną z prac poświęconą tym zagadnieniom jest *Bunt łódzki w roku 1892. Studium historyczne*. Praca ta, napisana przez Próchnika w okresie jego pobytu w Piotrkowie i w oparciu o zasób piotrkowskiego archiwum, ukazała się drukiem z opóźnieniem dopiero w roku 1932²⁷. Kolejną publikacją związaną z tematyką łódzką był artykuł *Rządy wielkorządców łódzkich, generałów Shuttlewortha i Szatłowa. Stan wojenny w Łodzi w roku 1905*. Ukazał się on w 1933 roku na łamach „Rocznika Łódzkiego”. Ostatnimi pracami naukowymi, jakie Adam Próchnik napisał w czasie swojego pobytu w Piotrkowie, były: *Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowym* oraz *Józef Mirecki w więzieniu piotrkowskim*²⁸. Pomimo przymusowego opuszczenia Piotrkowa przez Próchnika (przeniesienie służbowe) należy wspomnieć o bodajże najważniejszej w jego dorobku książce, a mianowicie o pozycji *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej – zarys dziejów politycznych*, która ukazała się w 1933 roku, pod pseudonimem Henryk Swoboda. Publikacja ta poświęcona historii współczesnej była publikowana w odcinkach, co tydzień na łamach „Robotnika”, od stycznia do sierpnia 1933 roku²⁹. Od momentu ukazania się drukiem, książka wzbudzała wielkie emocje, ze względu na prezentowane w niej oceny bieżącej polityki, realizowanej w Polsce przez obóz rządzący, po wydarzeniach z maja 1926 roku Adam Próchnik był autorem jeszcze wielu innych publikacji, ale

²⁶ Tamże, s. 237.

²⁷ S.S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 159.

²⁸ Pierwszy z artykułów ukazał się w zbiorowym wydawnictwie *Walka o polską szkołę*, Warszawa 1930, natomiast drugi na łamach „Niepodległości” w 1931 r., w tomie IV, z. 1, s. 185–188.

²⁹ Z. Marciniak, *Na marginesie pracy Adama Próchnika – Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, „Z Pola Walki” 1958, nr 1, s. 298.

ponieważ nie dotyczyły one zagadnień historycznych i archiwalnych oraz nie powstawały w oparciu o materiały archiwalne zgromadzone wówczas w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie, a także zostały napisane w okresie późniejszej pracy zawodowej w Poznaniu czy Warszawie, nie będą dokonywał ich omówienia czy oceny. Większość jego późniejszych publikacji została poświęcona głównie zagadnieniom społecznym, samorządowym i ruchowi robotniczemu. Nie były to więc publikacje sensu stricto historyczne czy o tematyce archiwalnej. Natomiast wyraźnie dają się w nich zauważyć silne poglądy socjalistyczne oraz sympatie i antypatie polityczne, których Adam Próchnik nie obawiał się okazywać, m.in. w artykułach publikowanych na łamach takich tytułów, jak: „Przedświt”, „Trybuna”, „Strażnica”, „Sztandar Pracy” czy wymieniany już „Robotnik”.

Spośród licznych publikacji tylko jedna znalazła swoje miejsce na łamach „Archeionu”, jedyne go wówczas polskiego periodyku o tematyce archiwalnej. Był to artykuł *Żandarmeria na ziemiach Królestwa Polskiego. Szkic historyczno-organizacyjny (1812–1915)*. Publikacja ta mająca charakter studiów archiwalno-ustrojowych ukazała się drukiem w 1932 roku. Rok później z okazji Międzynarodowego Zjazdu Historyków, na zlecenie WAP MWRiOP, Adam Próchnik opracował i wydał drukiem, bezimiennie broszurę informacyjną w języku francuskim, pod tytułem *Les archives des documents anciens à Varsovie*³⁰. Zawierała ona krótki opis dziejów, organizację i charakterystykę zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Oprócz szeregu publikacji, o których części mowa powyżej, Próchnik wykorzystywał swoją olbrzymią wiedzę historyczną i umiejętność korzystania w pracy ze źródeł, w trakcie porządkowania zasobu archiwalnego i tworzeniu pomocy archiwalnych.

Dr Adam Próchnik w czasie, gdy był dyrektorem Archiwum Państwowego w Piotrkowie, wiele czasu i uwagi poświęcał również działalności społeczno-politycznej. Podejmując pracę w nowym miejscu zamieszkania, nie pozostał obojętny na szeroko rozumiane życie Piotrkowa i jego mieszkańców. Niezależnie od tego, z jakiej perspektywy postać ta była i będzie oceniana, nie można nie docenić jego wkładu w rozwój głównie oświaty i kultury. Nie była to działalność ściśle naukowa, w dużej mierze natomiast można ją uznać za edukacyjną i popularyzatorską. Próchnik po przybyciu do Piotrkowa i zaznajomieniu się z sytuacją w nim panującą stwierdził, że jest przed nim wiele do zrobienia i to na wielu płaszczyznach. Niewątpliwie na jego spostrzeżeniach zaważyły również jego poglądy polityczne i postawa społecznika jaką zawsze reprezentował.

Pierwsze wybory do Rady Miejskiej, które w nowej rzeczywistości politycznej odbyły się 23 lutego 1919 roku, ominęły Adama Próchnika, który nie był jeszcze wtedy mieszkańcem Piotrkowa. Ale już jesienią tego roku, po odwołaniu

³⁰ S. S. Niciejka, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 283.

z funkcji Bolesława Dratwy, Próchnik desygnowany przez Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, został ławnikiem Rady Miejskiej i objął w Zarządzie Miejskim kierownictwo Wydziału Szkolnictwa i Oświaty Pozaszkolnej³¹. Wybory, jakie odbyły się 8 listopada 1925 roku, przyniosły większość w Radzie Miejskiej działaczom ugrupowań lewicowych. Funkcja przewodniczącego, którą powierzono doktorowi Adamowi Próchnikowi po raz pierwszy, została mu również powierzona po kolejnych wyborach w grudniu 1928 roku³². Jak wspomniano powyżej, w zakresie jego kompetencji leżały zagadnienia związane z funkcjonowaniem oświaty na terenie miasta. Należy zauważyć, jak tragiczna sytuacja panowała w mieście po okresie nasilonej rusyfikacji. Szacuje się, że spośród 50 000 mieszkańców Piotrkowa w 1920 roku, aż 7000 stanowili analfabeci, a do szkół uczęszczało jedynie 5500, spośród 8455 dzieci³³. Adam Próchnik, po powołaniu na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 14 marca 1921 roku Komisji Powszechnego Nauczania, wszedł w jej skład jako kierownik wspomnianego Wydziału Szkolnictwa i Oświaty Pozaszkolnej. Jako członek Komisji brał udział w pracach związanych z opracowaniem projektu statutu dotyczącego wprowadzenia przymusu szkolnego³⁴. Oprócz tego sam również rozpoczął działalność dydaktyczną. W latach 1919–1921 wykładał na kursach organizowanych dla dorosłych. Od października 1921 roku prowadził lekcje w Miejskiej Szkole Handlowej, a w późniejszym okresie również w Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego Szkół Średnich (w ramach Związku był kierownikiem jego Koła). Doceniając rolę i znaczenie książki w nauczaniu, Próchnik był gorącym zwolennikiem utworzenia w Piotrkowie biblioteki publicznej. Świadczą o tym starania, jakie podjął praktycznie od początku swojego pobytu w Piotrkowie, próbując zainteresować tą kwestią władze miasta. Z jego inicjatywy udało się doprowadzić do podjęcia decyzji związanej z organizacją biblioteki, jaką zawarto w uchwale Zarządu z dnia 10 października 1921 roku³⁵. Adam Próchnik, któremu powierzono to zadanie, osobiście zajął się gromadzeniem księgozbioru, czyniąc jednocześnie starania o pozyskanie odpowiedniego lokalu i niezbędnego wyposażenia dla biblioteki. Jak bardzo zaangażował się w te prace, świadczy liczba pozycji książkowych – 1212 egzemplarzy, jakie zgromadzono w bardzo krótkim czasie. Otwarcie biblioteki, która początkowo działała tylko jako wypożyczalnia,

³¹ Kadencja Rad Miejskich wybranych po raz pierwszy w 1919 r. miała trwać trzy lata, tj. do 1922 r. Sejm RP przedłużył ją jednak na dalsze trzy lata, tak więc kolejne wybory odbyły się dopiero jesienią 1925 r.

³² R. Szwed, *Samorządowa działalność Adama Próchnika*, [w:] *Dr Adam Próchnik...*, s. 28. Ślady działalności Adama Próchnika we władzach miejskich można znaleźć m.in. w protokołach Rady Miejskiej m. Piotrkowa. APPT, Akta miasta Piotrkowa (dalej: AmP), nr zesp. 9, sygn. 1620–1625.

³³ S. S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 128–129.

³⁴ Prace te zostały przerwane i nie zostały zrealizowane aż do kolejnych wyborów w 1925 r., kiedy to po uzyskaniu większości w Radzie Miejskiej, obowiązek szkolny został wprowadzony z dniem 1 września 1926 r.

³⁵ J. Bąkowska, *Dzieje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1923–1939*. Maszynopis pracy magisterskiej, Łódź 1986, s. 45.

nastąpiło 1 maja 1923 roku. Co warte podkreślenia, członkowie powołanego Zarządu Miejskiej Biblioteki Publicznej pełnili raz w tygodniu dyżur w bibliotece. Tak więc obok pracy zawodowej, kierowania archiwum oraz zajęć w szkole, Adam Próchnik znajdował jeszcze czas na dyżury w bibliotece³⁶.

Praca dra Próchnika w samorządzie (obok spraw oświatowych był również współzałożycielem i działaczem Kasy Chorych) jak z powyższego wynika, była tylko jednym z jego rozlicznych zajęć. Poświęcał on również dużo czasu i uwagi na działalność polityczną³⁷. Od 1922 roku był przewodniczącym piotrkowskiego komitetu PPS, a także organizatorem i kierownikiem Klubu Robotniczego (od 1920 r.) oraz inicjatorem powołanego do życia w styczniu 1923 roku Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W tym ostatnim przeprowadził cykl ponad 70 odczytów poświęconych ruchom społecznym na ziemiach polskich. Adam Próchnik brał również udział w pracach Komitetu Plebiscytowego w wymienionej wyżej Kasie Chorych, działał także aktywnie, m.in. w Związku Strzeleckim i Polskim Towarzystwie Historycznym³⁸. Żywo zajmował się również propagowaniem idei tzw. Czerwonego Harcerstwa³⁹.

Ta aktywna działalność na wielu płaszczyznach narażała go niejednokrotnie na kłopoty z władzami zwierzchnimi. W listopadzie 1924 roku kierownik WAP zwrócił Próchnikowi uwagę na fakt zbyt późnego powiadomienia władz o podjęciu przez niego dodatkowego zajęcia. Rok później, po doniesieniach prasowych zamieszczonych na łamach „Robotnika” z 7 grudnia 1925 roku, informujących o wyborze dra Adama Próchnika na przewodniczącego Rady Miejskiej⁴⁰, WAP MWRiOP zapytywał go, jak zamierza pogodzić pracę w archiwum (obejmowała ona 30 godzin tygodniowo), lekcje w szkole i zajęcia w Radzie Miejskiej. W późniejszym okresie Próchnik zobowiązany został do przesyłania do WAP MWRiOP rozkładu zajęć w szkole i deklaracji odpracowania odpowiedniego wymiaru godzin, spędzonych na innych zajęciach poza godzinami urzędowania archiwum⁴¹.

³⁶ Doceniając wkład Adama Próchnika w rozwój biblioteki, w 65. rocznicę jej istnienia, w 1988 roku nadano tej placówce jego imię.

³⁷ O aktywnej działalności A. Próchnika zob. m.in.: S.S. Nicieja, *Adam Próchnik – socjaldemokrata, organicznik*, [w:] *Dr Adam Próchnik...*, s. 17–25.

³⁸ S.S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 126–127; K. Cieciora, *Adam Próchnik (1892–1942)*, [w:] *Piotrkowski...*, z. 1, s. 78–79.

³⁹ R. Kotewicz, *Karty z dziejów i działalności kulturalno-oświatowej Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim (1919–1993)*, „Biblioteka PTPN”, t. 2, Piotrków Trybunalski 1996, s. 135–136; R. Szwed, *Sześćdziesiąt lat Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 259–260. O działalności A. Próchnika w ramach Czerwonego Harcerstwa na terenie Piotrkowa zob.: T. Nowakowski, *Dzieje Skautingu i Harcerstwa w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1911–1939*, Piotrków Trybunalski 2001.

⁴⁰ O aktywnej działalności Próchnika we władzach miasta świadczą m.in. protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej m. Piotrkowa. Zob.: APPT, AmP, sygn. 1620–1625.

⁴¹ Tamże, RAPPT, spis I, sygn. 28, 34, 45 – Grupa korespondencji pomiędzy MWRiOP a Adamem Próchnikem.

Stanowisko dyrektora archiwum dr Adam Próchnik piastował do 9 lutego 1927 roku, kiedy to prawdopodobnie w związku z jego zbyt aktywną działalnością polityczną, został przeniesiony na niższe stanowisko – archiwisty⁴². Na jego relacje z WAP MWRiOP rzucają nieco światła, jedyne zachowane opinie służbowe. Na przełomie lat 1922 i 1923, ówczesny zwierzchnik państwowej służby archiwalnej prof. Józef Paczkowski, tak pisał o Próchniku:

*(...) znajomość przepisów potrzebnych do sprawowania urzędu zadawalniająca, zdolny, pojętny i bystry, inicjatywa dostateczna, pilny i sumienny, czasami roz-targniony skutkiem impulsywności i nerwowości, uzdatnienia do obcowania ze stronami i do służby zewnętrznej dobre, dokładna znajomość jęz. niemieckiego, powierzchowna francuskiego i rosyjskiego, wynik użycia w służbie dodatni, zachowanie się względem władzy przełożonej dobre, ma sprawę dyscyplinarną na skutek zatargu z władzami administracyjnymi na tle politycznym, uzdatniony do kierownictwa Archiwum Państwowem w Piotrkowie lub podobnem, do pełnienia służby przy władzach naczelnych uzdatniony (...)*⁴³.

Rok później dokonując oceny pracy i postaci dyrektora piotrkowskiego archiwum, dr Wincenty Łopaciński napisał:

*(...) naukowe przygotowanie bardzo dobre, dr filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, znajomość przepisów wystarczająca, zdolny i pojętny w dobrym stopniu, inicjatywa dostateczna, pilny i dokładny, do obcowania z interesantami i do służby zewnętrznej uzdatniony, jako człowiek uczciwy na zaufanie zasługuje, jednak należy liczyć się z jego wielką impulsywnością, namiętnością polityczną i skrytością – przez co czasem może być nieobliczalny, zachowanie się względem władzy przełożonej wzorowe, ze względu na wyżej wymienione właściwości, zachowanie się jego może być przyczyną kłopotów dla władzy przełożonej, jak to miało miejsce w 1923 roku, obecnie uspokoił się, uzdatniony do kierowania niezbyt dużym archiwum, do pełnienia służby przy władzach naczelnych uzdatniony (...)*⁴⁴.

W ostatniej zachowanej opinii, którą Próchnikowi wystawił prof. Stanisław Ptaszycki, czytamy:

(...) dobra znajomość przepisów potrzebnych do sprawowania urzędu, zdolny, pojętny, inicjatywa dostateczna, pilność i dokładność dobre, sumienny, przy ocenianiu stopnia zaufania jakim można go darzyć – należy brać pod uwagę jego bardzo wyraźną działalność polityczną, co może nie raz wpływać na jego postępowanie służbowe, uzdatnienie do obcowania z interesantami i do służby zewnętrznej dobre, względem władzy przełożonej bez zarzutu, zastrzeżenia

⁴² R. Szwed, *60 lat Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim – Ludzie i osiągnięcia*, s. 7. Mps w zasobie APPT, RAPPT, spis II, sygn. 64. AAN, MWRiOP, Akta osobowe Adama Próchnika, sygn. 5173.

⁴³ AAN, MWRiOP, Akta osobowe Adama Próchnika, sygn. 5173.

⁴⁴ Tamże.

*można mieć te same co powyżej, uzdatniony do kierownictwa archiwum prowincjonalnym niewielkim, do pełnienia służby przy władzach naczelnych uzdatniony (...)*⁴⁵.

Jak z powyższego wynika, działalność polityczna Adama Próchnika budziła niepokój władz zwierzchnich, co jest zrozumiałe z racji piastowania przez niego funkcji urzędnika służby cywilnej, obwarowanej pewnymi ograniczeniami wynikającymi ze stosownej ustawy z 1922 roku. Pomimo tego, cieszył się on zaufaniem swoich przełożonych, a jego przygotowanie zawodowe oceniano bardzo wysoko⁴⁶.

W marcu 1928 roku dr Adam Próchnik z ramienia PPS został wybrany posłem na Sejm RP, zawieszając tym samym swoją działalność zawodową w piotrkowskim archiwum. W czasie sprawowania mandatu poselskiego i nieobecności w Piotrkowie, zastępował go na dotychczasowym stanowisku dyrektor Archiwum Akt Dawnych miasta Łodzi Józef Rawita-Raciborski⁴⁷. Ponieważ jesienią 1930 roku Sejm został przedterminowo rozwiązany, Próchnik wyraził gotowość powrotu do pracy na dotychczas piastowane stanowisko w Piotrkowie. Otrzymał od WAP zgodę na ponowne objęcie posady dyrektora (w materiałach archiwalnych – kierownika – T.M.) Archiwum Państwowego w Piotrkowie, gdzie pracował do 14 września 1930 roku zaszeregowany według listy płac jednak jako archiwista, a nie dyrektor⁴⁸. Pomimo wyrażonej wcześniej zgody na powrót do pracy w Piotrkowie, już 15 września tego roku otrzymał decyzję informującą o jego służbowym przeniesieniu na równorzędne stanowisko do Archiwum Państwowego w Poznaniu, kończącą tym samym definitywnie wieloletnią pracę zawodową w Archiwum Państwowym w Piotrkowie⁴⁹. Zbyt późne powiadomienie go o przeniesieniu do Poznania spowodowało, że przybył tam dopiero w ostatnich dniach września 1930 roku⁵⁰. Tym samym zakończył się piotrkowski etap życia zawodowego

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Szerzej na temat oceny kwalifikacji zawodowych A. Próchnika: T. Matuszak, *Kwalifikacje zawodowe...*, s. 683–686.

⁴⁷ Józef Rawita-Raciborski (28 V 1879 – 1935), konserwator zabytków, archiwista. Po zdaniu matury w 1910 r. studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, przebywał również za granicą. Od 1917 r. pracował w Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. Po odzyskaniu niepodległości do 1925 r. pracował jako konserwator zabytków, a następnie objął stanowisko kierownika Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi. W latach 1928–1930 kierował jednocześnie Archiwum Państwowym w Piotrkowie. Był jednym z założycieli periodyku „Rocznik Łódzki”, członkiem łódzkiej Rady Archiwalnej i Komisji Historycznej PAU. Opublikował kilka prac z zakresu historii regionalnej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta i orderem papieskim Pro Ecclesia et Pontifice. Za: J. Wasiak, *Raciborski Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, 1986, s. 598; J. Wasiak, *Raciborski-Rawita Józef*, [w:] *Słownik...*, t. 1, s. 183–184.

⁴⁸ APPT, RAPPT, spis I, sygn. 63 – Grupa korespondencji pomiędzy MWRiOP a Adamem Próchnikiem.

⁴⁹ Tamże. Urzędnik mógł być przeniesiony na równorzędne stanowisko również do innej miejscowości na mocy *Ustawy o państwowej służbie cywilnej z 1922 r.* Zob.: S. Nawrocki, *Rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku*, Poznań 1998, s. 178.

⁵⁰ Decyzja o przeniesieniu Próchnika do Poznania wg informacji zawartych w „Archeionie” z 1930 r. datowana jest na 13 września 1930 r. (Nr I Prez. 6094/30), z zaznaczeniem objęcia stanowiska w Archiwum

i społecznego dra Adama Próchnika. Jego obowiązki przejął Ignacy Świątkowski, który piastował stanowisko kierownika Archiwum Państwowego w Piotrkowie aż do wybuchu wojny w 1939 roku.

W dniu 24 marca 1931 roku Adam Próchnik złożył mandat radnego i zrzekł się funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej⁵¹. W ciągu sześcioletniej kadencji dał się poznać jako energiczny działacz społeczny i samorządowy. Pełniąc funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej był otwarty na krytykę, reagował szybko, celował w ripostach kierowanych pod adresem swoich przeciwników. Bronił swoich poglądów zarówno słowem mówionym, jak i na piśmie. Zbyt aktywna działalność na arenie politycznej, zarówno lokalnej jak i w parlamencie nie przyczyniała się pozytywnie, poza wiedzą merytoryczną, do jego oceny przez władze zwierzchnie. Doceniano jego wiedzę fachową, obawiano się jednak że na podejmowane przez niego działania, zbyt duży wpływ mają lewicowe poglądy polityczne. Pomimo tego oceniając jego wszechstronną, realizowaną na wielu płaszczyznach działalność, uważano go za człowieka o czystych rękach, obdarzano ogromnym zaufaniem i szacunkiem⁵².

Na koniec niniejszych rozważań warto przywołać uzasadnienie, jakie możemy odnaleźć we wniosku o nadanie Krzyża Niepodległości doktorowi Adamowi Próchnikowi, który został mu przyznany w 1933 roku. W uzasadnieniu czytamy:

*Jednostka o wyjątkowej ideowości, wykazanej zarówno w latach młodzieńczej działalności niepodległościowej jak też i w pracy w POW. Założona z jego inicjatywy oraz prowadzona przez niego organizacja „Wolność”, która w tak dużej mierze przyczyniła się do uzyskania niepodległości w obecnych granicach, jemu w dużej mierze zawdzięczała osiągnięte rezultaty. Prowadząc swą działalność na eksponowanym stanowisku jako oficer austr. Komendy Miasta we Lwowie, pracował z wyczerpaniem wszystkich sił, nie oszczędzając siebie, co też przyplacił więzieniem. W pracy tej dobrze przysłużył się Ojczyźnie (...)*⁵³.

Państwowym w Poznaniu, z dniem 1 października 1930 r. „Archeion” 1930, t. 8, s. 39. Zob. również Dz. Urz. MWRiOP nr 2 z dn. 28 lutego 1931 r., poz. 25 – Ruch służbowy.

⁵¹ R. Szwed, *Samorządowa...*, [w:] *Dr Adam Próchnik...*, s. 29. W protokole z 28. posiedzenia Rady Miejskiej m. Piotrkowa, jakie odbyło się 24 marca 1931 r., znajduje się informacja o odczytaniu przez wiceprezesa Stefana Fiszerę listu Adama Próchnika, w sprawie zrzeczenia się mandatu. Na wniosek Fiszera Rada Miejska postanowiła jednogłośnie wysłać do dr. Próchnika list z podziękowaniem za jego pracę w samorządzie miasta Piotrkowa. APPT, AmP, sygn. 1625.

⁵² S. S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 131–132.

⁵³ CAW, KKiMN, Akta personalne, sygn. 198.

Tomasz Matuszak

THE PIOTRKÓW WAYS OF LIFE OF PHD ADAM FELIKS PRÓCHNIK

Among a many historical persons related with Piotrków Trybunalski, a one of the most important of them was certainly dr Adam Feliks Próchnik. No matter how he was and actualy is rated, nevertheless he had signed in the history of the city. Because Adam Próchnik was a remarkable person. After his professional binding with the Piotrków in 1919–1930 years, he incessantly was employed in local state archive. During the same time he was an active member of local gouvernement, a teacher, politican and social-worker. In conjunction with that worth to show the life and activity of Adam Próchnik and the assessments, that we can to find in archival materials about him.

Słowa kluczowe: Adam Próchnik, Piotrków Trybunalski, międzywojnie, biografia.

Keywords: Adam Próchnik, Piotrków Trybunalski, interwar period, biography.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim:

Registratura APPT, nr zesp. 705, spis I, sygn. 1; 6; 7; 22; 34; 48, 54, 55, 63, 149, 348, 413.

Komisariat Rządu Ludowego w Piotrkowie (KRLP), nr zesp. 909, sygn. 18.

Akta miasta Piotrkowa, nr zesp. 9, sygn. 1620–1625.

Centralne Archiwum Wojskowe:

Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości, Akta personalne, sygn. 198.

Archiwum Akt Nowych:

MWRiOP, sygn. 5173.

Opracowania:

Bachulski A., W. Łopaciński, *Śp. Wacław Graniczny*, „Archeion” 1937–1938, t. 15.

Cieciura K., *Adam Próchnik (1892–1942)*, [w:] *Piotrkowski Słownik Biograficzny*, red. M. Szczurowski, z. 1, Piotrków Trybunalski 2006.

Cieciura K., *Adam Próchnik (1892–1942)*, [w:] *Piotrkowski Słownik Biograficzny*, red. M. Szczurowski, z. 1, Piotrków Trybunalski 2006.

Dunin-Wąsowicz K., *Próchnik Adam Feliks*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, 1984–1985.

Francja i Polska w latach 1789–1794, wybór i oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1964.

Kotewicz R., *Adam Próchnik jako archiwista*, [w:] *Dr Adam Próchnik 1892–1942. Materiały z sesji naukowej z okazji 100-lecia urodzin i 50-tej rocznicy śmierci Adama Próchnika*, Piotrków Trybunalski 1992.

Kotewicz R., *Karty z dziejów i działalności kulturalno-oświatowej Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim (1919–1993)*, „Biblioteka PTPN”, t. 2, Piotrków Trybunalski 1996.

Kotewicz R., *Próchnik Adam Feliks*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2 (1906–2001), pod red. B. Woszczyńskiego, Warszawa 2002.

Marciniak Z., *Adam Feliks Próchnik*, „Z Pola Walki” 1958, nr 3.

Marciniak Z., *Na marginesie pracy Adama Próchnika – Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, „Z Pola Walki” 1958, nr 1.

- Matuszak T., *Archiwa państwowe II Rzeczypospolitej – podstawy prawne i organizacja*, [w:] *Różne oblicza historii. Studia i szkice*, pod red. J.R. Budzińskiego i T. Matuszaka, Piotrków Trybunalski 2012.
- Matuszak T., *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim 1919–1951*, Piotrków Trybunalski–Radzyń Podlaski 2009.
- Matuszak T., *Kwalifikacje zawodowe archiwistów w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje biurokracji*, pod red. A. Górnika, K. Latawca, D. Magiera, t. 4, cz. 2, Lublin – Siedlce 2011.
- Nawrocki S., *Rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku*, Poznań 1998.
- Nicieja S.S., *Adam Próchnik – socjaldemokrata, organicznik*, [w:] *Dr Adam Próchnik 1892–1942. Materiały z sesji naukowej z okazji 100-lecia urodzin i 50-tej rocznicy śmierci Adama Próchnika*, Piotrków Trybunalski 1992.
- Nicieja S.S., *Adam Próchnik. Historyk, polityk, publicysta*, Warszawa 1986.
- Nowakowski T., *Dzieje Skautingu i Harcerstwa w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1911–1939*, Piotrków Trybunalski 2001.
- Szwed R., *Samorządowa działalność Adama Próchnika*, [w:] *Dr Adam Próchnik 1892–1942. Materiały z sesji naukowej z okazji 100-lecia urodzin i 50-tej rocznicy śmierci Adama Próchnika*, Piotrków Trybunalski 1992.
- Szwed R., *Sześćdziesiąt lat Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32.
- Śliwa M., *Próchnik Adam Feliks*, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1994.
- Walka o polską szkołę*, Warszawa 1930.
- Wasiak J., *Raciborski Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, 1986.
- Wierzbicki A., *Konstytucja 3 Maja w historiografii polskiej*, Warszawa 1993.

Andrzej Wróbel*

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM – ZARYS DZIEJÓW

Polska Partia Robotnicza (PPR) powstała 5 stycznia 1942 roku z inicjatywy i pod ścisłą kontrolą Kremla¹. Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) w 1941 roku przyspieszył przygotowania komunistycznego zaplecza w Polsce. Było to zadanie niezwykle trudne. Społeczeństwo polskie było bowiem wrogo nastawione do agresora radzieckiego. Trzymani w rezerwie działacze, którzy uniknęli pogromu Komunistycznej Partii Polski (KPP), okazali się przydatni. Przeszkoleni zostali przez Komitet Wykonawczy Kominternu w specjalnym ośrodku Puszkino pod Moskwą. Pozwolono im na zorganizowanie w Polsce partii, której z inicjatywy Georgi Dymitrowa, nadano nazwę PPR². Dnia 28 grudnia 1941 roku w Wiązownej pod Warszawą wylądowała na spadochronach pierwsza grupa agentów. Mieli oni stworzyć główne proradzieckie ugrupowanie podziemne. Byli to: Paweł Finder, Bolesław Mołojec i Marceli Nowotko, który był szefem grupy. W następnych dniach do kraju przybywały dalsze grupy szkolone w ośrodku Kominternu z Małgorzatą Fornalską, Janem Krasickim, Aleksandrem Kowalskim i Józefem Wieczorkiem na czele. Dnia 5 stycznia 1942 roku utworzyli formalnie PPR³. Na czele partii stanął Komitet Centralny (KC) z I sekretarzem M. Nowotką. PPR zgodnie z dyrektywami otrzymywanymi z Moskwy, nawoływała do podjęcia w Polsce masowej akcji zbrojnej przeciwko okupantowi niemieckiemu. Ponieważ PPR unikała haseł komunistycznych, głosiła program ludowy i patriotyczny oraz formułowała demagogiczne wezwania do podejmowania walki, jej szeregi zaczęły z wolna rosnąć. Pod koniec 1942 roku partia liczyła już ponad 8 tys.

* Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim. Oddział w Tomaszowie Mazowieckim.

¹ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2014, s. 94; L. Potykanowicz-Suda, *Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku w latach 1945–1948. Struktura, cele, zadania*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce struktury – ludzie – dokumentacja*, pod red. D. Magiera, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 75.

² A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, Londyn 1994, t. 1, s. 512.

³ Tamże, s. 513.

członków, z czego $\frac{1}{3}$ stanowili dawni członkowie KPP⁴. Partia zaczęła organizować już na wiosnę 1942 roku własną siłę zbrojną – Gwardię Ludową (GL)⁵. Oddziały GL przeprowadzały spektakularne akcje terrorystyczne.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie organizacji, roli i znaczenia PPR w Tomaszowie Mazowieckim. Partia ta, po „wyzwoleniu” kraju przez Armię Czerwoną i przy jej pomocy, przejęła władzę w kraju i sprawowała ją w sposób autorytarny, aż do lata 1989 roku (później pod nazwą PZPR). W czasach Polski Ludowej obiektywne pisanie o PPR i historii lewicy komunistycznej było niezwykle trudne, limitowane licznymi pozanaukowymi uwarunkowaniami. Pracom w tym czasie przyświecał zasadniczy cel ideologiczno-polityczny – służyły legitymizowaniu władzy zdobytej przez komunistów po 1944 roku. Dopiero zmiany ustrojowe, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 roku, umożliwiły badaczom dziejów najnowszych na obiektywne spojrzenie na ten okres. Dlatego autor założył sobie na wolne od uprzedzeń przedstawienie dziejów PPR w jednym z miast ówczesnego województwa łódzkiego – Tomaszowa Mazowieckiego. Artykuł powstał głównie w oparciu o znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi (APŁ) akta *Komitetu Miejskiego (KM) PPR w Tomaszowie Mazowieckim* z lat 1945–1948, liczące 44 j.a. 0,55 mb. Zachowały się protokoły: konferencji sprawozdawczo-wyborczych, Plenum, Egzekutywy, porad sekretarzy oraz posiedzeń Komisji Międzypartyjnej PPR i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Cenne w nim są różnego rodzaju sprawozdania: I sekretarza, o stanie osobowym, stanie liczebnym, ilości i liczebności komórek organizacyjnych, wykazy ilościowe członków partii. Ciekawe są także plany pracy, rezolucje, referaty⁶. Wykorzystano również akta *Komitetu Wojewódzkiego (KW) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w Łodzi*. Wśród nich maszynopis pracy znanego tomaszowskiego historyka Czesława Cyniaka poświęconej historii PPR w Tomaszowie Mazowieckim w okresie okupacji niemieckiej⁷. Oprócz wspomnień działaczy komunistycznych znajdują się w tym zespole akta osobowe działaczy. Akta takie odszukać można także w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim (APPT) w zespole *KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim*.

Z inicjatywą utworzenia PPR w Tomaszowie Mazowieckim wyszedł czołowy działacz tej partii B. Mołojec⁸. W lutym 1942 roku przybył on do Tomaszowa Mazowieckiego i w swoim rodzinnym domu, spotkał się ze

⁴ Tamże.

⁵ T. Stępniewski, *W XX rocznicę rozpoczęcia walki zbrojnej przez Gwardię Ludową*, [w:] *Sesja naukowa poświęcona XX rocznicy powstania PPR na terenie województwa łódzkiego*, pod red. G. Missalowej, b.m.r.w., s. 15.

⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 1–44.

⁷ Tamże, KW PZPR w Łodzi, sygn. 1731.

⁸ B. Mołojec, ur. 9 II 1909 r. w Henrykowie koło Tomaszowa Mazowieckiego. W młodości pracował w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu S.A (dalej: TFSJ) w Tomaszowie Mazowieckim. Należał do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (dalej: KZMP). Był sekretarzem komórki młodzieżowej TFSJ. W latach 1935–1936 był członkiem sekretariatu KC KZMP. Od 1936 r. uczestnik wojny domowej w Hiszpanii. Od stycznia 1939 r. przebywał w Paryżu, gdzie kierował najpierw Grupą Inicjatywną do spraw

Stanisławem Bałazińskim⁹ i Kazimierzem Sobczykiem¹⁰. B. Mołojec używający wówczas pseudonimu „Długi”, polecił im przygotować zebranie założycielskie celem powołania komórki partyjnej. Do zebrania doszło jeszcze w lutym. Wzięli w nim udział obok wyżej wymienionych Jan Krawczyk i Antoni Marcjanik¹¹. Do czerwca 1938 roku wszyscy należeli do KPP bądź sympatyzowali z tą partią. Po przedstawieniu sytuacji na frontach „Długi” polecił zebrany ciągle prowadzenie wywiadu. Następnie powołano Komitet Organizacyjny PPR. W jego skład weszli obecni na zebraniu. Postanowiono także zaprosić do tego gremium kilku byłych działaczy komunistycznych. W maju 1942 roku powołano Komitet Dzielnicowy tej partii. Jego sekretarzem został Jan Banaszkiwicz¹². Komórki partyjne zostały zorganizowane na Kaczce, w Starzycach i Śródmieściu. Szacuje się, że łącznie liczyły one 30 członków. Wkrótce komórki tej partii powstały w pobliskim Glinniku i Lubochni¹³.

PPR posiadała własną siłę zbrojną – GL przekształconą następnie w Armię Ludową. Pierwszym dowódcą i prawdopodobnie inicjatorem powołania GL w takim kształcie był B. Mołojec. Zorganizował Sztab Główny GL, a także

polskich w Międzynarodówce Komunistycznej, a potem Tymczasowym Ośrodkiem Kierowniczym KPP stworzonym przez Komintern w celu zastąpienia rozwiązanej w 1938 r. KPP. Następnie od stycznia 1940 r. przebywał w ZSRR. Tam szkolony był w szkołach politycznych w Nagarnoje, Puszkino pod Moskwą i w Kuszerarenkowie koło Ufy. Był współzałożycielem PPR – wchodził obok M. Nowotki i P. Findera w skład „trójki kierowniczej”. Został oskarżony o zabójstwo Nowotki i zabity na polecenie władz PPR przez J. Krasickiego 29 lub 31 XII 1942 r. zob.: *Encyklopedia historii Polski*, 1994, t. 1, s. 443; Cz. Cyniak, *Pierwsze porwy. Zbrodniarz – czy bohater?*, „Włókna Sztuczne” nr 10, 1.06.1981, s. 4.

⁹ Stanisław Bałaziński ur. 16 IV 1907 r. we wsi Stobnica powiat piotrkowski w rodzinie chłopskiej. W 1926 r. przybył do wsi Kaczka koło Tomaszowa Mazowieckiego i podjął pracę w lesie koło Konewki. W 1928 r. rozpoczął pracę w TFSJ. Był członkiem KPP. W 1942 r. był współorganizatorem pierwszej komórki PPR. Aresztowany 6 VIII 1942 r. wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, w którym wkrótce zmarł; zob. APL, KW PZPR w Łodzi, sygn. 1731, Cz. Cyniak, *Maszynopis pracy poświęconej historii Polskiej Partii Robotniczej w Tomaszowie Mazowieckim*.

¹⁰ Kazimierz Sobczyk ur. w 1902 r. we wsi Wielopole powiat piotrkowski. W 1926 r. podjął pracę w TFSJ, a następnie prowadził sklep spożywczy. Był aktywnym członkiem Związku Chemików i Związku Zawodowego Budowlanych. W lutym 1942 r. wstąpił do PPR. Aresztowany 2 X 1942 r. wywieziony do obozu w Oświęcimiu, w którym zmarł wiosną 1943 r.; zob. tamże.

¹¹ Jan Krawczyk urodził się we Kawice pow. Konin. W 1917 r. powołany został do armii niemieckiej i w jej szeregach walczył na terenie Francji. Następnie był uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego. Po zwolnieniu z wojska dostał pracę w miejscowości Regny, gdzie wstąpił do PPS. Ok. 1930 r. zamieszkał w osadzie Kaczka i w 1931 r. wstąpił do KPP. Po latach starań podjął pracę w Tomaszowskiej Fabryce Wełny Czesankowej. Był współzałożycielem PPR w Tomaszowie. W lipcu 1942 r. wywieziony został na roboty przymusowe do III Rzeszy. W czerwcu 1945 r. wrócił do Tomaszowa i wstąpił do PPR, następnie PZPR; Antoni Marcjanik ur. 28 VI 1903 r. we wsi Agnopol pow. rawski. Do 27 roku życia pracował w majątku Węgrzynowice pow. rawski. W 1930 r. zamieszkał w osadzie Kaczka. Podczas okupacji pracował w ogrodzie Węgiego. Był jednym ze współzałożycieli PPR w Tomaszowie. Zmarł w obozie w Oświęcimiu; zob. tamże.

¹² Jan Banaszkiwicz ur. 30 XII 1908 r. Ukończył 6 klas szkoły powszechnej i kurs laborantów. Podjął pracę w TFSJ jako laborant. Był aktywnym działaczem PPS i KZMP. W kwietniu 1942 r. wstąpił do PPR. Aresztowany 2 X 1942 r. po dwóch dniach popełnił samobójstwo w siedzibie Gestapo w Tomaszowie Mazowieckim; zob.: tamże; J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta 1788–1990*, Tomaszów Mazowiecki 1992, s. 297.

¹³ J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa...*, s. 297; Cz. Cyniak, *Polska Partia Robotnicza w latach okupacji*, [w:] *W walce o niepodległość i władzę Ludu. Materiały na sesję popularno-naukową z okazji 30-lecia PPR. Polska Partia Robotnicza w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1942–1948*, oprac. Cz. Cyniak, Tomaszów Mazowiecki 1972, s. 8.

autonomiczny wobec PPR aparat prasowy¹⁴. Pierwszy oddział GL pod dowództwem Franciszka Zubrzyckiego „Małego Franka” przybył w okolice Piotrkowa Trybunalskiego 15 maja 1942 roku. Partyzanci byli słabo wyposażeni w broń długą, nie mieli też rozeznania w terenie, a ich przeszkolenie wojskowe było iluzoryczne. Grupa działała w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego¹⁵. Tomaszowscy działacze PPR w lipcu 1942 roku zorganizowali grupę GL, która miała zasilić wyżej wymieniony oddział. Na jej czele stanął robotnik parowozowni PKP Kazimierz Pomykała¹⁶. Dużą rolę w jej zorganizowaniu odegrał J. Banaszekiewicz. Oddział liczył 12 osób. 6 sierpnia 1942 roku oddział F. Zubrzyckiego wraz z grupą tomaszowską został otoczony i zlikwidowany przez żandarmerię i gestapo w pobliżu dworca kolejowego w Tomaszowie Mazowieckim¹⁷. Po rozbiciu gwardzistów, a następnie aresztowaniu w początkach października 1942 roku wielu członków PPR, ugrupowanie to w Tomaszowie Mazowieckim przestało istnieć. Do końca okupacji niemieckiej nie reaktywowało swej działalności¹⁸. Członkowie PPR kolportowali nielegalną prasę, gromadzili broń do walki z okupantem. Między innymi taki magazyn broni znajdował się w mieszkaniu A. Marcjanika. Mimo tych działań PPR w Tomaszowie nie była zbyt liczna i nie odgrywała większej roli.

Tomaszów Mazowiecki został wyzwolony spod okupacji niemieckiej 18 stycznia 1945 roku przez Armię Czerwoną. Pierwszą partią, która rozpoczęła tu działalność była PPR. Po wyzwoleniu kilku miejscowych działaczy zajęło mały lokal przy ul. Piłsudskiego (obecnie: Wojska Polskiego). Już 24 stycznia 1945 roku w remizie Straży Pożarnej odbyło się zebranie organizacyjne. Uczestniczyli w nim obok żołnierzy Armii Czerwonej kom. Majora Woskwickowa i kom. majora Iwanowa: Roman Tuchowski, Czesław Lasota, Michał Kowalski, Aleksander Rudzki, Roman Bencikowski, Wacław Ciecierski, Klimaszewski, Kazimierz Antoni Deka i Marian Kuliński¹⁹. Charakterystykę osób do tymczasowego zarządu partii przybliżył zebrany major Woskwick. Sekretarzem tymczasowego Zarządu partii został

¹⁴ P. Gontarczyk, *Geneza i funkcjonowanie centralnych ośrodków decyzyjnych PPR i GL-AL. W czasie II wojny światowej*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942-1944/1945*, pod red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2013, s. 32.

¹⁵ A. Ossowski, *Komuniści w Łódzkiem. Przyczynek do życiorysów oraz działalności w świetle akt Gestapo i aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia...*, s. 344.

¹⁶ Kazimierz Pomykała ur. 18 II 1920 r. w Opocznie. W 1941 r. wstąpił do ZWZ – Oddział „Dąbala”. W kwietniu 1942 r. przeszedł do PPR. Zginął 6 VIII 1942 r. w okolicy dworca kolejowego w Tomaszowie Mazowieckim; zob.: APL, KW PZPR w Łodzi, sygn. 1731, Cz. Cyniak, *Maszynopis pracy poświęconej historii...*

¹⁷ Tamże.

¹⁸ R. Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą*, Warszawa 1964, s. 60.

¹⁹ APL, KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 1, *Protokół z zebrania w dn. 24.01.1945 roku*; S. Banasiak, *Działalność i rozwój Polskiej Partii Robotniczej w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1945-1948*, [w:] *W walce o niepodległość i władzę Ludu. Materiały na sesję popularno-naukową z okazji 30-lecia PPR. Polska Partia Robotnicza w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1942-1948*, oprac. Cz. Cyniak, Tomaszów Mazowiecki 1972, s. 33.

R. Tuchowski²⁰. Do Zarządu weszli także: M. Kuliński, W. Ciecierski oraz R. Bencikowski. M. Kuliński, który został zastępcą sekretarza, przydzielony został do pracy propagandowej, zaś dwaj pozostali odpowiadać mieli za organizację komórek partyjnych w poszczególnych fabrykach²¹. Niecały tydzień później, bo 30 stycznia 1945 roku, odbyło się ogólne zebranie członków PPR. Zebranie prowadził Józef Mołojec (starszy brat Bolesława i Zygmunta), a do Prezydium zebrania wybrani zostali także: Michał Mielczarek, M. Kuliński i A. Rudzki. Na zebraniu tym ponownie wybrano R. Tuchowskiego I sekretarzem KM PPR, zaś jego zastępcą M. Kulińskiego. Do KM weszli ponadto: J. Mołojec, Cz. Lasota, Julian Piwowarski i A. Rudzki. Do organizacji partii w fabrykach oddelegowani zostali: M. Kowalski, A. Deka, M. Mielczarek, Konstanty Sienkiewicz, Gojewski (z Kaczki), Romuald Rzepkowski, Kazimierz Włodarczyk, Stefan Krawczyk i Adam Kaniak²².

Sytuacja kadrowa partii komunistycznej w Tomaszowie Mazowieckim w pierwszych tygodniach po usunięciu okupantów niemieckich z miasta, była bardzo trudna. Rozwiązanie KPP w 1938 roku spowodowało, iż ruch komunistyczny wszedł w okres okupacji zdeorganizowany. Represje niemieckie dodatkowo uszczupliły lokalne środowisko komunistyczne. Wielkim ciosem dla tomaszowskiej organizacji PPR była fala aresztowań wywołanych zniszczeniem oddziału GL F. Zubrzyckiego, a także dekonspiracją jego cywilnych współpracowników. W wyniku tego, w październiku 1942 roku partia w Tomaszowie w zasadzie przestała istnieć²³. Pojawienie się w mieście działaczy przebywających wcześniej w ZSRR umożliwiło jej odbudowę. Ponadto na ich barkach spoczęło tworzenie struktur i objęcie kluczowych stanowisk. R. Tuchowski jako przedwojenny członek lokalnej elity partyjnej był niejako „naturalnym” kandydatem na to stanowisko.

R. Tuchowski dla swojej partii znalazł lokal początkowo w siedzibie Zarządu Miejskiego, a następnie przy ul. Św. Antoniego 26²⁴. Budynek ten wybudował pod koniec XIX wieku przemysłowiec żydowskiego pochodzenia Benedykt Koral²⁵. W okresie okupacji niemieckiej (1939–1945) Niemcy urządzili w nim Muzeum Powiatowe, które kłamliwie miało świadczyć o niemieckim rodowodzie miasta sukienników. W okresie PRL pałacyk był siedzibą KM najpierw PPR, następnie PZPR. W latach siedemdziesiątych XX wieku obiekt ten przebudowano, dobudowując piętro i skrzydło od za plecza²⁶. Pałacyk stracił przez to swój piękny, oryginalny, neoklasycystyczny

²⁰ Sylwetkę R. Tuchowskiego zob. A. Wróbel, *Roman Tuchowski (1896–1979) – od gorącego patrioty do zagorzonego komunisty*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 564–581.

²¹ APL, KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 2, *Protokół z zebrania w dn. 24.01.1945 roku*.

²² Tamże, *Protokół z zebrania organizacyjnego w dn. 30.01.1945 roku*.

²³ APL, KW PZPR w Łodzi, sygn. 1731, Cz. Cyniak, *Maszynopis pracy poświęconej historii...*

²⁴ Cz. Cyniak, *Roman Tuchowski*, cz. II, „Włókna Sztuczne”, nr 5, 25 III 1988, s. 1.

²⁵ J. Pampuch, *Pałacyk z historii*, „Tomaszowski Informator Tygodniowy”, nr 7 (1074), 18 II 2011, s. 7.

²⁶ Tamże.

wygląd. Po rozwiązaniu PZPR w budynku siedzibę miał Urząd Rejonowy, następnie Starostwo Powiatowe, a obecnie właścicielem budynku jest osoba prywatna.

Najwyższą władzę w partii stanowiła konferencja sprawozdawczo-wyborcza, która dokonywała oceny całokształtu działalności partii na terenie miasta, wytyczała kierunki pracy oraz wybierała KM i Komisję Rewizyjną. W okresie pracy między konferencjami główne kierunki działalności PPR wytyczało Plenum KM, które z kolei dla prowadzenia bieżącej pracy wyłaniało spośród siebie Egzekutywę KM²⁷. W wewnętrznej strukturze organizacji partyjnej występowały wydziały i sekcje. W pierwszym okresie po wyzwoleniu w komitetach miejskich byli tylko sekretarze I i II tzw. organizacyjny. Dopiero później powoływano instruktorów odpowiedzialnych za najważniejsze kierunki pracy. Gromadzili oni wokół siebie aktyw nieetatowy, tworząc wydziały i stojąc na ich czele²⁸.

W 1945 roku KM w swojej pracy koncentruje się na werbowaniu nowych członków i zakładaniu komórek partyjnych: terenowych, fabrycznych, w instytucjach itp. W końcu maja 1945 roku w Tomaszowie działało 14 komórek PPR, w zakładach pracy było 6 komórek, w urzędach i instytucjach 5 oraz 3 terenowe, zwane wówczas ulicznymi. Do największych należały: Podstawowa Organizacja Partyjna (POP) w fabryce Piescha – 44 członków i POP w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu (TFSJ) – 27 członków²⁹.

Liczba członków PPR w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1945–1947 stale rosła. Według stanu na dzień 31 grudnia 1945 roku partia liczyła 390 członków. Wśród nich było 352 robotników (90,3%) i 38 przedstawicieli inteligencji pracującej (9,7%)³⁰. Podobny skład społeczny miały również organizacje partyjne w innych miastach województwa łódzkiego. Istniało 17 kół partyjnych, z tego 8 znajdowało się w fabrykach, 5 w urzędach, a 4 były terenowe³¹. Na dzień 31 marca 1946 roku organizacja partyjna PPR w Tomaszowie Mazowieckim liczyła ogółem 490 członków, w tym 452 robotników i 38 reprezentujących inteligencję, w tym 42 kobiety³². Rok później organizacja partyjna liczyła już 1632 członków, w tym: 1530 robotników i 102 przedstawicieli inteligencji³³. Zauważyć należy, że przez rok nastąpił wzrost o 1142 osoby. Warto w tym miejscu podkreślić, że w tym okresie z partii wydalono 18 członków za różne przewinienia, m.in. kradzieże, pijaństwo oraz zaniedbywanie się w realizacji obowiązków. W październiku 1948 roku

²⁷ APL, Wstęp do inwentarzy zespołów Komitetów Powiatowych i Miejskich Polskiej Partii Robotniczej Województwa Łódzkiego 1945–1948 [1949], oprac. P. Perzyna, s. 3.

²⁸ Tamże.

²⁹ T. Bojanowski, *Życie polityczne*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki Dzieje miasta*, pod red. B. Wachowskiej, Warszawa–Łódź 1980, s. 509.

³⁰ Tamże, s. 510.

³¹ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim (dalej: APTM), Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Tomaszowie Mazowieckim (dalej: MRNiZM), sygn. 20.

³² APL, KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 9, *Sprawozdanie z 17 kwietnia 1947 roku*.

³³ Tamże, sygn. 10, *Powiatowa ankieta sprawozdawcza*.

PPR w Tomaszowie Mazowieckim liczyła 1400 członków w tym: 1087 robotników, 283 pracowników umysłowych, 5 chłopów i 25 rzemieślników³⁴. Wśród członków PPR zdecydowanie przeważali mężczyźni. W 1948 roku na 1400 członków partii tylko 414 było kobietami³⁵.

Tabela 1.

Członkowie PPR w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1945–1948

Data	Ilość członków	Robotnicy	Inteligencja	Rzemieślnicy	Chłopi
31.12.1945	390	352	38	–	–
31.03.1946	490	452	38	–	–
31.12.1946	781	732	49	–	–
31.03.1947	1632	1530	102	–	–
31.08.1947	2128	2005	117	6	–
31.10.1948	1400	1087	283	25	5

Źródło: APL, KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 9 i 10, *Sprawozdania z lat 1945–1948*.

W 1948 roku nastąpił spadek liczby członków PPR w Tomaszowie. Stało się to z powodu prowadzenia z polecenia władz centralnych partii tzw. czystki, czyli polityki oczyszczania szeregów partyjnych z osób „niegodnych” członka PPR. Od września 1948 roku z partii usuwano także osoby obciążone zarzutami tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego.

W 1947 roku dokonano zmian w strukturze organizacyjnej partii. Duże liczebnie koła w fabrykach dzielono na mniejsze, tworzono koła fabryczne. Komitety takie powstały w fabryce H. Landsberga (trzy koła), Piescha (siedem), Z. Bornsteina (dwa), A. Kiersta (trzy). Komitetowi Dzielnicowemu w TFSJ podlegało siedem kół. Ogółem w sierpniu 1947 roku PPR posiadała 50 kół, w tym 40 w fabrykach, 7 w urzędach i 3 terenowe³⁶. W październiku 1948 roku było w Tomaszowie 46 kół w tym: 30 fabrycznych, 13 w urzędach i 3 terenowe. Ponadto było 5 komitetów fabrycznych³⁷.

Jak wspomniano wcześniej najwyższą władzą w partii była konferencja sprawozdawczo-wyborcza. Podczas działalności PPR w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się cztery takie konferencje. Wszystkie obradowały według podobnego porządku:

³⁴ Tamże, *Blankiet sprawozdawczy komitetów miast wydzielonych za październik 1948 roku*.

³⁵ Tamże.

³⁶ T. Bojanowski, *Życie polityczne...*, s. 513.

³⁷ APL, KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 10, *Blankiet sprawozdawczy komitetów miast wydzielonych za październik 1948 roku*.

- a) zagajenie i wybór przewodniczącego konferencji;
- b) referat polityczny;
- c) sprawozdanie sekretarza;
- d) wybór delegatów na konferencję wojewódzką;
- e) wybór Komitetu Miejskiego;
- f) wolne wnioski.

W konferencji brali udział zaproszeni goście – przedstawiciele KW PPR w Łodzi, przedstawiciele „bratnich” partii politycznych, organizacji politycznych, zawodowych, młodzieżowych, gospodarczych i inni. Pierwsza konferencja odbyła się w dniach 20–21 października 1945 roku, a uczestniczyło w niej 186 delegatów³⁸. Przewodniczył konferencji Antoni Mazurek – prezydent miasta Tomaszowa. Z referatem politycznym wystąpił na niej przedstawiciel KW M. Kuliński. Sprawozdanie z działalności partii wygłosił I sekretarz KM PPR R. Tuchowski. Z jego treści wynika, że partia zorganizowała życie w mieście i wykazała w przełomowej chwili wiele energii i siły w uruchomienie przemysłu i zorganizowaniu robotników. Konferencja uchwaliła rezolucję, określającą cele i zadania pracy dla komitetu, wybrała delegatów i nowy KM³⁹. Delegatami zostali wybrani: R. Tuchowski, Roman Łuczkiwicz, Henryk Lasota, Adam Kawiak, Antoni Duk, J. Mołojec, Czesław Szymański, Aleksander Serdiukow, Jan Jaskuła, Maksymilian Kowalski, Jan Tyrka, Antoni Rybak, Stefan Majda, Władysław Pięta, A. Mazurek, S. Krawczyk, A. Rudzki, Władysław Kulczyk. Na krajowy zjazd partyjny wydelegowani zostali: R. Tuchowski, M. Kuliński i A. Mazurek⁴⁰. Do KM zaś zostali wybrani: R. Tuchowski, R. Łuczkiwicz, Henryk Zakrzewski, A. Kawiak, A. Rudzki, Jan Legowicz, J. Mołojec, Ignacy Kiełbasiński, A. Mazurek, H. Rzęcikowski, A. Serdiukow, A. Rybak, Cz. Szymański, S. Krawczyk, Stefan Mazurek, J. Jaskuła i Aleksandra Majchrowska⁴¹. R. Tuchowski znów został I sekretarzem KM PPR.

Druga konferencja miejska odbyła się 5 kwietnia następnego roku. Wzięło w niej udział 29 delegatów. Referat polityczny, jak na poprzedniej konferencji, wygłosił M. Kuliński. W sprawozdaniu z działalności R. Tuchowski wyróżnił koła: Bornsteina, Wilanów, Parowozowni, Lansberga, Piescha i Kiersta. Omówił działalność partii na wsi, podkreślił postęp w pracy Związku Walki Młodych⁴². Delegatami na konferencję wojewódzką zostali: M. Kuliński, Henryk Bala, R. Tuchowski, Cz. Lasota, A. Mazurek, J. Legowicz, A. Rybak, Kolas, Haber i A. Rzęcikowski. Do nowego KM weszli:

³⁸ Tamże, sygn. 1, *Protokół sprawozdawczy Konferencji Miejskiej PPR odbytej w dniach 20 i 21 X 1945 roku.*

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, *Protokół Komisji Mandatowej z 21 X 1945 roku.*

⁴¹ Tamże, *Protokół sprawozdawczy Konferencji Miejskiej PPR odbytej w dniach 20 i 21 X 1945 roku.*

⁴² Tamże, *Protokół z II-ej Konferencji Miejskiej PPR w Tomaszowie Maz. odbytej 5 IV 1946 roku.*

R. Tuchowski, R. Łuczkiwicz, A. Mazurek, J. Legowicz, H. Bala, Henryk Przybylski, Szyło, Cz. Lasota, A. Rybak, A. Rzęcikowski, H. Zakrzewski, Henryk Berliński, Stankiewicz i J. Mołojec⁴³. Na stanowisku I sekretarza KM PPR pozostał nadal R. Tuchowski.

19 kwietnia 1947 roku odbyła się następną konferencja. Wzięło w niej udział 144 delegatów. Referat polityczny wygłosił na niej przedstawiciel KW PPR w Łodzi – Gliniarz. R. Tuchowski w sprawozdaniu podkreślił, że tomaszowska organizacja PPR otrzymała 8 nagród z KC, jako wyróżnienie za ofiarną działalność polityczno-społeczną⁴⁴. Do KM zostali wybrani: M. Kuliński, R. Tuchowski, J. Legowicz, A. Rudzki, Antoni Radoń, R. Łuczkiwicz, Eugeniusz Kwiatkowski, A. Rybak, Anna Jędrałówna, H. Zakrzewski, A. Mazurek, Henryk Rzęcikowski i Konstanty Sienkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani przez aklamację: H. Lasota, H. Berliński i H. Przybylski. Zaś delegatami na konferencję wojewódzką zostali: M. Kuliński, R. Tuchowski, Władysław Olkowicz, R. Łuczkiwicz, E. Kwiatkowski, A. Radoń, M. Kowalski, H. Zakrzewski, A. Rybak, Adam Styś, A. Jędrałówna, A. Mazurek i T. Bezbrody⁴⁵.

Kolejna konferencja odbyła się 16 kwietnia 1948 roku. Na niej I sekretarzem KM znów wybrany został R. Tuchowski. W dniu 14 listopada tego roku miała miejsce ostatnia konferencja miejska. Uczestniczyło w niej 87 przedstawicieli tomaszowskiej organizacji partyjnej. Wybrali oni następujące osoby na delegatów na II zjazd: M. Mrówczyński, Stefan Hendzelewski, Józef Krawczyk, M. Kuliński, Józef Cłapa, Stefan Nowak, Michał Kaczmarek, Bogdan Zduńczuk, Józef Lenartowski, Piotr Chaubiński, Antoni Karp, Ludwik Grabowski, Kazimierz Michalski, Stanisław Chaber, Henryk Sęp, S. Krawczyk, Józef Piasny, Tadeusz Krata, Józef Grudziński, Leon Koprowski, Sylwester Szczepaniak, Stefan Pietrzak, Jan Radoń, Kazimierz Janiszewski, Jerzy Józefowski, Mieczysław Osiński, Stanisława Romaldowska, Stanisław Samborski, Edward Machura, Józef Olasik, A. Rybak, Stefan Chmielewski, Stefan Pietrzak, Piotr Szyszkowski, Wojciech Sałajczyk, Wiktor Majewski⁴⁶.

Oceniając władze tomaszowskiej organizacji partyjnej, należy stwierdzić, iż R. Tuchowski sprawował funkcję I sekretarza KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim do 10 listopada 1948 roku. W tym dniu opuścił on Tomaszów i został I sekretarzem KM PPR w Pabianicach⁴⁷. Powstała w tym okresie charakterystyka Tuchowskiego, sporządzona przez Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej – Jana Morawskiego i II sekretarza KW PPR w Łodzi – Czesława Domagałę, głosiła iż:

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, *Protokół III-ej Konferencji Miejskiej Polskiej Partii Robotniczej w Tomaszowie Maz. odbytej 19 IV 1947 roku.*

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, *Protokół Komisji Skrutacyjnej powiatowej (miejskiej) w dniu 14 XI 1948 roku.*

⁴⁷ Tamże, KW PZPR w Łodzi, sygn. 2106, *Karta ewidencyjna.*

Jest to towarzysz na poziomie, poważny. Szczególnie w ostatnim roku bardzo się podniósł poziom jego pracy. Bez zastrzeżeń cały swój wysiłek oddaje dla organizacji. Ma autorytet w mieście... Pracuje dobrze, systematycznie rozkłada sobie pracę. Jest gospodarzem na swoim terenie, umie współpracować z PPS. Mógłby pracować w skali wojewódzkiej, ale stosunki rodzinne (żona chora na płuca) nie pozwalają mu na to⁴⁸.

R. Tuchowski był osobą, która podobnie jak Zygmunt Pawłowski z Łęczycy i Jan Balcerski z Kutna najdłużej sprawowała taką funkcję w województwie łódzkim. Jego następcą został J. Balcerski⁴⁹.

W pierwszych tygodniach działalności partii jej członkowie uczestniczyli w organizowaniu władz miejskich, ochronie i uruchamianiu przemysłu oraz tworzeniu Milicji Obywatelskiej. Z inicjatywy PPR powstawały w mieście organizacje związkowe, społeczne, placówki kulturalne, ruszyła praca klubów sportowych. Przedstawiciele PPR działali w Miejskiej Radzie Narodowej (MRN) i Zarządzie Miejskim. R. Tuchowski na zebraniu organizacyjnym MRN w dniu 4 lutego 1945 roku został wybrany sekretarzem⁵⁰, a na sesji w dniu 23 lutego jej przewodniczącym⁵¹. Zrzekł się tej funkcji na posiedzeniu Miejskiej Komisji Porozumiewawczej w dniu 18 czerwca 1945 roku⁵². Formalnie nastąpiło to 10 lipca 1945 roku. Przewodniczącym MRN został wybrany przedstawiciel PPS Eugeniusz Zieliński⁵³. Również z inicjatywy PPR powołana została Miejska Komisja Porozumiewawcza Stronniczw Politycznych. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się 15 marca 1945 roku. Na posiedzeniach tej komisji uzgadniano plany wspólnego działania, zasady udziału poszczególnych partii we władzach miasta, omawiano sprawy sporne, a także wszystkie ważne problemy miasta⁵⁴.

PPR prowadziła również, przy współpracy z PPS, szeroką akcję uświadamiania politycznego robotników. W fabrykach kolportowano odezwy, plakaty, prasę partyjną. Organizowano wiece i masówki, na których m.in. wyjaśniano ważne problemy życia politycznego i gospodarczego kraju. Przecistawiano się zdecydowanie wszelkim akcjom propagandowym podziemia, próbom wywoływania strajków i szerokiej propagandzie ludzi niezadowolonych

⁴⁸ Tamże, sygn. 3222, *Charakterystyka*.

⁴⁹ Zygmunt Pawłowski pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Łęczycy w okresie styczeń 1945 – grudzień 1948 r. Następca R. Tuchowskiego na stanowisku I sekretarza KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim Jan Balcerski pełnił wcześniej funkcję I sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Kutnie od stycznia 1945 r. do listopada 1948 r.; *PPR, PPS, PZPR. Władze instancji łódzkich i województwa łódzkiego Delegaci na Zjazdy i Kongresy krajowe Członkowie centralnych władz partyjnych – z Łodzi i województwa łódzkiego 1945–1975*, oprac. G. Adamczewska, J. Dobrowolski, E. Chobot, A. Wojnarowska-Szczęsna, Łódź 1985, s. 24–28; T. Bojanowski, *Życie polityczne...*, s. 509.

⁵⁰ APTM, MRNiZM w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 115, *Protokół z zebrania organizacyjnego Rady Narodowej*.

⁵¹ T. Bojanowski, *Władze miejskie*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje...*, s. 471.

⁵² Cz. Cyniak, *Roman Tuchowski...*, s. 3.

⁵³ T. Bojanowski, *Władze miejskie...*, s. 471.

⁵⁴ APL, KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 5, *Protokoły zebrań Komisji Porozumiewawczej*; T. Bojanowski, *Życie polityczne...*, s. 510.

z przemian ustrojowych w Polsce. Zachęcano też mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego do osiedlania się na ziemiach zachodnich. Akcją tę prowadzono po uprzednim zapoznaniu się na miejscu przez delegacje PPR i PPS z warunkami osadniczymi. Do końca 1947 roku wyjechały z miasta na ziemie zachodnie 8704 osoby⁵⁵.

PPR była corocznie współorganizatorem pochodów 1-majowych. Do udziału w nich zmuszano mieszkańców miasta celem demonstrowania poparcia dla dokonujących się w kraju przemian. Od maja 1946 roku PPR prowadziła akcję propagandową przed referendum ludowym. Tomaszowska organizacja partyjna zorganizowała ponad 100 wieców w Tomaszowie i okolicznych gminach. Kolportowano broszury, plakaty i ulotki propagandowe. Wyniki tego referendum, które odbyło się 30 czerwca 1946 roku, zostały sfałszowane. Według oficjalnych wyników referendum to okazało się zwycięstwem sił „demokratycznych” i oznaczało porażkę sił opozycyjnych. W grudniu 1946 roku, rozpoczął się okres kampanii przedwyborczej. Brali w niej udział członkowie PPR, PPS i Stronnictwa Demokratycznego (SD). Jednakże główny ciężar pracy polityczno-społecznej, podobnie jak przy referendum, spadł na PPR. W kampanii wzięło udział 590 członków tej partii, pracujących w komisji okręgowej, komisjach obwodowych, w trójkach obwodowych i komitetach obywatelskich oraz prowadzących pracę agitacyjną i kolportażową wśród wyborców. Ludzie ci strzegli jako ORMO-wcy lokali wyborczych i porządku, a także brali udział w pracach przedwyborczych we wsiach powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego⁵⁶. Podstawowym założeniem propagandy wyborczej było jak najszerze spopularyzowanie swego programu. W tym celu organizowano liczne zebrania, wiece, masówki, kolportowano plakaty, broszury i różne wydawnictwa propagandowe. Wybory do Sejmu, które odbyły się 19 stycznia 1947 roku, miały w Tomaszowie spokojny przebieg, nie zanotowano żadnych incydentów. Według sfałszowanych wyników, również w tych wyborach zdecydowane zwycięstwo odniósł blok stronnictw „demokratycznych”. W Tomaszowie zorganizowano manifestację z udziałem 8 tys. mieszkańców. Wyrażono zadowolenie ze zwycięstwa „Bloku Demokratycznego”⁵⁷.

PPR, podobnie jak i wszystkie organy władzy, powstałe w 1945 roku posiadały wsparcie miejscowej Komendantury Armii Radzieckiej. W dniu wkroczenia Armii Czerwonej podjęto organizowanie milicji. Pierwszym jej komendantem został Jan Cygan. Również 18 stycznia podjął działalność Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Na jego czele stanęli kpt. Stanisław Przestrzelski i jego zastępca Ignacy Zdzisław Kiełbasiński. Wspierani oni byli przez doradcę radzieckiego lejtnanta Sabudorowa⁵⁸. W swej działalności urząd bezpieczeństwa ściśle współpracował z NKWD. Obok wyłapywania niedo-

⁵⁵ T. Bojanowski, *Życie polityczne...*, s. 510.

⁵⁶ Tamże, s. 513.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa...*, s. 327.

bitków armii niemieckiej i konfidentów władz okupacyjnych, podejmowano z dużą gorliwością działania przeciwko żołnierzom Armii Krajowej. Fakt ten sprawiał, że nowa władza, na czele której stali komuniści z PPR nie cieszyła się uznaniem w społeczeństwie. Mieszkańcy kraju nie chcieli się pogodzić z narzuconym siłą ustrojem i podporządkowaniem kraju ZSRR⁵⁹. Zaczęły powstawać organizacje konspiracyjne walczące z nową władzą. We wrześniu 1945 roku powstała organizacja Wolność i Niezawisłość (WIN). Powstały też inne ugrupowania o zasięgu regionalnym i lokalnym. Funkcję komendanta WIN Obwodu Tomaszów Mazowiecki pełnił Kazimierz Kaźmirowski ps. P-6. Osobiście redagował on i powiełał ulotki negujące sojusz z ZSRR i ośmieszające PPR⁶⁰. Na początku 1945 roku Stanisław Karliński ps. Burza założył Ruch Samoobrony AK. Jego głównym celem była ochrona członków AK przed aresztowaniem i represjami. W Tomaszowie grupa złożona z 11 osób podjęła działalność już w styczniu 1945 roku. Do najważniejszych jej akcji należało uwolnienie z aresztu kpt. AK „Marsa”. W dniu 28 maja 1945 roku na festynie ludowym zorganizowanym w ogrodzie letnim przy kinie „Modern” (obecnie: „Włókniarz”) zabity został lejtnant Timotfiejew Kietlin – dowódca komórki NKWD przy Komendanturze Armii Radzieckiej⁶¹. Z ugrupowań regionalnych szczególną rolę w Polsce centralnej odegrało Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP). Organizacją tą kierował Stanisław Sojczyński ps. Warszyc⁶². Wprawdzie główne ośrodki działalności KWP znajdowały się na terenie powiatu radomszczańskiego i piotrkowskiego, to jednak Tomaszów Mazowiecki znajdował się pod znaczącym wpływem tej organizacji. W jej szeregach wstąpiło wielu tomaszowian. Jerzy Smolarczyk – były żołnierz armii Andersa stworzył tomaszowski Oddział tej organizacji. Po nim dowództwo nad grupą objął Jan Czarnecki ps. Grom, Pirat. Oddział tomaszowski dokonał 8 napadów na różne instytucje⁶³. Pluton dywersyjny KWP pod dowództwem sierż. Stanisława Jaworskiego ps. Upiór⁶⁴ zorganizował nieudany zamach na I sekretarza KM PPR w Tomaszowie Mazowieckim R. Tuchowskiego w dniu 1 października 1946 roku⁶⁵. Zamiast niego zginął jego kierowca K. Włodarczyk – członek KM PPR i radny MRN w Tomaszowie Mazowieckim⁶⁶.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 328.

⁶¹ T. Wołczyk, *Monografia tomaszowskiej jednostki Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na przestrzeni 40-lecia oraz własne spostrzeżenia i refleksje*, Tomaszów Mazowiecki 1985 (maszynopis w posiadaniu Biblioteki Muzeum im. Antoniego hr. Ostrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim), s. 87–90.

⁶² E. Soliński, *Działalność samodzielnej grupy KWP „Lasy” pod dowództwem „Warszyca” i jej likwidacja (styczeń 1945 – czerwiec 1946)*, [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947*, pod red. M. Turlejskiej, Warszawa 1972.

⁶³ T. Wołczyk, *Monografia tomaszowskiej jednostki...*, s. 124–129.

⁶⁴ K. Jasiak, *Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego*, Radomsko 2010, s. 31.

⁶⁵ T. Wołczyk, *Monografia tomaszowskiej jednostki...*, s. 163.

⁶⁶ APTM, Szpital Miejski Św. Stanisława w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 6, *Księga chorych*, poz. 1212.

W Tomaszowie działały także inne organizacje konspiracyjne. Jednak problem ruchu oporu w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej wymaga podjęcia gruntownych badań źródłowych.

Bardzo ważne dla polskich komunistów było wydarzenie mające miejsce w dniach 15–21 grudnia 1948 roku. W gmachu Politechniki Warszawskiej obradował kongres zjednoczeniowy PPR i PPS. Wśród nieopisanej wrzawy propagandowej obrady rozpoczęło 1526 delegatów, z których $\frac{2}{3}$ pochodziło z PPR, a $\frac{1}{3}$ z PPS⁶⁷. Dokładnie wyreżyserowany spektakl otworzył Bolesław Bierut, powitany w stylu radzieckim, niemilknącą burzą oklasków. W przemówieniu powitalnym B. Bierut „przesłał braterskie pozdrowienia narodom Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich genialnemu wodzowi – Józefowi Stalinowi”⁶⁸. Na kongresie tym doszło do połączenia PPR i PPS i utworzenia PZPR⁶⁹. W Tomaszowie Mazowieckim 24 grudnia 1948 roku utworzony został KM PZPR. Na miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej wybrano 27 osób do KM i 10 zastępców, członków Komisji Rewizyjnej⁷⁰. Na stanowisko I sekretarza KM PZPR wybrany został dotychczasowy I sekretarz KM PPR Jan Balcerski⁷¹. Utworzono w mieście 30 POP, uporządkowano i ujednolicono ewidencję partyjną, dokonując zarazem weryfikacji członków.

Reasumując, PPR w Tomaszowie Mazowieckim, choć powstała z inicjatywy jednego z głównych założycieli i organizatorów tej partii na ziemiach polskich – B. Mołojca w okresie okupacji niemieckiej odgrywała niewielką rolę. Tomaszowscy komuniści stworzyli niewielki, bo liczący zaledwie około 12 osób oddział GL. Współpracował on z działającym w okolicy pierwszym oddziałem GL pod dowództwem F. Zubrzyckiego. Rozbicie tego oddziału w sierpniu 1942 roku oraz aresztowanie czołowych tomaszowskich działaczy PPR w październiku 1942 roku sprawiło, że w praktyce PPR w Tomaszowie przestała działać. Sytuacja diametralnie zmieniła się po zakończeniu okupacji niemieckiej. Powstała z inicjatywy PPR Krajowa Rada Narodowa, która po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie stała się dla J. Stalina bazą do tworzenia zależnych od ZSRR struktur władzy. Dominującą rolę odgrywała w nich PPR jako realizator polityki stalinowskiej. Jej członkowie zajmowali stanowiska rządowe, administracyjne, wojskowe. Kontrolowane przez PPR organy bezpieczeństwa publicznego i wojsko – wraz z radzieckimi siłami – zwalczały podziemie niepodległościowe oraz dopuszczoną chwilowo do działania jawną opozycję. Zaś przy pomocy propagandy manipulowała coraz bardziej ubezwłasnowolnionym i sparaliżowanym społeczeństwem⁷². Nie

⁶⁷ A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia...*, t. 2, Londyn 1994, s. 142.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998, s. 223.

⁷⁰ APŁ, KM PZPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 1, *Protokół Komisji Skrutacyjnej*.

⁷¹ A. Wróbel, *Źródła do dziejów PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, [w:] *Partia komunistyczna...*, s. 648.

⁷² L. Potykanowicz-Suda, *Wydział Propagandy...*, s. 75.

inaczej było w Tomaszowie Mazowieckim. PPR, reaktywowana przez powracających tomaszowskich komunistów, odgrywała główną rolę w mieście. Jej szeregi szybko wzrastały. Powstały w 1945 roku KM organizował podstawowe i zakładowe komórki PPR. KM wywierał duży wpływ na MRN, której przewagę mieli członkowie PPR. Zresztą od 4 lutego 1945 roku I sekretarz KM PPR R. Tuchowski łączył tę funkcję ze stanowiskiem przewodniczącego MRN. Latem 1945 roku ustąpił z niego na rzecz przedstawiciela sojuszniczej partii – PPS. PPR nie cieszyła się jednak zaufaniem społeczeństwa, czego przykładem są działania opozycji zbrojnej zasygnalizowane wcześniej.

Andrzej Wróbel

POLISH WORKERS PARTY IN TOMASZOW MAZOWIECKI – OUTLINE OF THE HISTORY

The article was written in the base of archives materials form resources of State Archives in Lodz and Piotrków Trybunalski. The Author's will was to show objectively a history, role and significance of Polish Workers Party (PPR). PPR was founded in 1942 year in the period of German occupation. Because of arresting of top communists in Tomaszow in August and September that year, the party had to stop her work in the city. In 1945 year, with help Red Army and NKWD, PPR took control in Tomaszow and ruled autocratically. Party was led by the Town Committee, with the First Secretary at the forefront. Its activities in city society aroused resistance. An example of this was the failed attack on the Secretary KM Roman Kochowskię. In this article shown also the figures of main communistic activists in Tomaszow. In December, 1948. PPR and PPS merged and formed the PZPR.

Słowa kluczowe: Polska Partia Robotnicza, Tomaszów Mazowiecki, historia regionalna.

Keywords: Polish Workers Party, Tomaszów Mazowiecki, regional history.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Archiwum Państwowe w Łodzi:

Komitet Miejski PPR w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 1, 5, 9, 10.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi, sygn. 2106, 3222.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim:

Komitet Wojewódzki PZPR w Piotrkowie Trybunalskim.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim. Oddział w Tomaszowie Mazowieckim:

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 20, 115.

Szpital Miejski Św. Stanisława w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. 6.

Opracowania:

- Albert A. [Roszkowski W.], *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, wyd. 5, t. 1–2, Londyn 1994.
- Banasiak S., *Działalność i rozwój Polskiej Partii Robotniczej w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1945–1948*, [w:] *W walce o niepodległość i władzę Ludu. Materiały na sesję popularno-naukową z okazji 30-lecia PPR. Polska Partia Robotnicza w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1942–1948*, oprac. Cz. Cyniak, Tomaszów Mazowiecki 1972.
- Bojanowski T., *Życie polityczne*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki Dzieje miasta*, pod red. B. Wachowskiej, Warszawa–Łódź 1980.
- Cyniak Cz., *Maszynopis pracy poświęconej historii Polskiej Partii Robotniczej w Tomaszowie Mazowieckim*.
- Cyniak Cz., *Pierwsze porywy. Zbrodniarz – czy bohater?*, „Włókna Sztuczne” nr 10, 1.06.1981.
- Cyniak Cz., *Polska Partia Robotnicza w latach okupacji*, [w:] *W walce o niepodległość i władzę Ludu. Materiały na sesję popularno-naukową z okazji 30-lecia PPR. Polska Partia Robotnicza w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1942–1948*, oprac. Cz. Cyniak, Tomaszów Mazowiecki 1972.
- Gontarczyk P., *Geneza i funkcjonowanie centralnych ośrodków decyzyjnych PPR i GL–AL. W czasie II wojny światowej*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942–1944/1945*, pod red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2013.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2014.
- Góral J., Kotewicz R., *Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta 1788–1990*, Tomaszów Mazowiecki 1992.
- Jasiak K., *Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego*, Radomsko 2010.
- Nazarewicz R., *Nad górną Wartą i Pilicą*, Warszawa 1964.
- Ossowski A., *Komuniści w Łódzkiem. Przyczynki do życiorysów oraz działalności w świetle akt Gestapo i aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942–1944/1945*, pod red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2013.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998.
- Pampuch J., *Pałacy z historią*, „Tomaszowski Informator Tygodniowy”, nr 7 (1074), 18 II 2011.
- Potykanowicz-Suda L., *Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku w latach 1945–1948. Struktura, cele, zadania*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce struktury – ludzie – dokumentacja*, pod red. D. Magiera, Lublin–Radzyń Podlaski 2012.
- PPR, PPS, PZPR. *Władze instancji łódzkich i województwa łódzkiego Delegaci na Zjazdy i Kongresy krajowe Członkowie centralnych władz partyjnych – z Łodzi i województwa łódzkiego 1945–1975*, oprac. G. Adamczewska, J. Dobrowolski, E. Chobot, A. Wojnarowska-Szczęsna, Łódź 1985.
- Soliński E., *Działalność samodzielnej grupy KWP „Lasy” pod dowództwem „Warszyca” i jej likwidacja (styczeń 1945 – czerwiec 1946)*, [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947*, pod red. M. Turlejskiej, Warszawa 1972.
- Stępniewski T., *W XX rocznicę rozpoczęcia walki zbrojnej przez Gwardię Ludową*, [w:] *Sesja naukowa poświęcona XX rocznicy powstania PPR na terenie województwa łódzkiego*, pod red. G. Missalowej, b.m.r.w.
- Wolczyk T., *Monografia tomaszowskiej jednostki Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na przestrzeni 40-lecia oraz własne spostrzeżenia i refleksje*, Tomaszów Mazowiecki 1985 (maszynopis w posiadaniu Biblioteki Muzeum im. Antoniego hr. Ostrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim).
- Wróbel A., *Roman Tuchowski (1896–1979) – od gorącego patrioty do zagorzałego komunisty*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.
- Wróbel A., *Źródła do dziejów PZPR w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce struktury – ludzie – dokumentacja*, pod red. D. Magiera, Lublin–Radzyń Podlaski 2012.



W poszukiwaniu innej historii

JERZY GIEDROYC
HISTORZYCY I ŚWIADKOWIE HISTORII



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO



UŁ
P

ARTYKUŁ RECENZYJNY

Przemysław Waingertner*

POLITYKA HISTORYCZNA „KSIĘCIA REDAKTORA”. O „PARYSKIEJ” ANTOLOGII ŁÓDZKICH HISTORYKÓW¹

Jerzy Giedroyc (1906–2000) to dla polskiej kultury i polityki minionego stulecia człowiek-instytucja i stały punkt odniesienia. W II Rzeczypospolitej myśliciel polityczny wydawca i publicysta, określający się mianem piłsudczyka, zachowawcy i polskiego mocarstwowca, atakowany zarazem zarówno przez następców Józefa Piłsudskiego, jak i konserwatystów. Po II wojnie światowej, jako uchodźca polityczny, założyciel Instytutu Literackiego w Paryżu oraz „Księżę Redaktor” paryskiej „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” był dla części emigrantów politycznym wizjonerem, dla innych – „szkodnikiem”, wyrzekającym się Wilna i Lwowa za cenę mirażu polsko-ukraińsko-litewskiego porozumienia, wierzącym przy tym w liberalizację komunizmu i głoszącym naiwnie możliwość demokratyzacji Rosji. Dla władz PRL pozostawał niezmiennie „agentem CIA”, dla Amerykanów – Polakiem, demonstrującym irytującą niezależność od USA. W III Rzeczypospolitej nadal budził kontrowersje, odmawiając przyjazdu do Kraju i przyjęcia Orderu Orła Białego, krytykując rząd Tadeusza Mazowieckiego oraz środowisko Unii Demokratycznej za opieszałość w kwestii reform ustrojowych, „niepodległościową” prawicę za brak pragmatyzmu, a ugrupowania postkomunistyczne – za bezideowość i zakłamanie.

Truizmem jest teza, iż wśród wielu osiągnięć organizacyjnych i sukcesów redakcyjnych, „opus vitae” J. Giedroycia okazał się Instytut Literacki, prowadzona przez niego działalność wydawnicza, a także inspirowanie kolejnych wielkich debat, dotyczących polskiej i europejskiej polityki i kultury, angażujących przedstawicieli polskich i wschodnioeuropejskich elit (zarówno emigracyjnych, jak i funkcjonujących za Żelazną Kurtyną).

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski Najnowszej.

¹ *W poszukiwaniu innej historii. Antologia tekstów opublikowanych na łamach periodyków Instytutu Literackiego w Paryżu*, red. R. Stobiecki i S.M. Nowinowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Paryż 2015, ss. 928.

Genezy Instytutu szukać trzeba w wojennych losach jego założyciela. Po ataku III Rzeszy na Polskę, J. Giedroyc znalazł się w Rumunii, a następnie Stambule, skąd wyjechał na Bliski Wschód do Palestyny, by wstąpić do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i w jej szeregach uczestniczyć w kampanii libijskiej i w walkach o Tobruk. Jednak – jako ceniony redaktor, publicysta i dziennikarz – już w 1943 roku objął kierownictwo Wydziału Czasopism i Wydawnictw Wojskowych Biura Propagandy 2 Korpusu Polskiego, a w 1945 roku stanowisko dyrektora departamentu Ministerstwa Informacji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Rok później dzięki finansowej i organizacyjnej pomocy 2 Korpusu założył w Rzymie wydawnictwo, któremu nadał ambitną nazwę Instytutu Literackiego i rozpoczął druk książek oraz periodyków – „Kultury”, a później także „Zeszytów Historycznych”. Z czasem Instytut został przeniesiony do Francji – najpierw do Paryża, a następnie do podparyskiej miejscowości Maisons-Laffitte. Według J. Giedroycia, miał on stanowić emigracyjną, nieformalną ambasadę sprawy polskiej; ośrodek promocji niezależnej polskiej kultury (tu w przyszłości mieli wszak publikować swoje książki i artykuły znani publicyści, pisarze i poeci: Gustaw Herling-Grudziński, Józef i Stanisław Mackiewiczowie, Andrzej Bobkowski czy Witold Gombrowicz); wreszcie – ośrodek dyskusji o sprawach kluczowych dla Polaków po II wojnie światowej: jak odzyskać niepodległość? Jaka będzie przyszłość Europy Wschodniej? Jaka powinna być taktyka opozycji w Kraju i polskiej emigracji?²

Kluczem do udzielenia trafnych odpowiedzi na powyższe pytania, a zarazem do wypracowania właściwego programu politycznego i kulturalnego dla Polski i Polaków miała być, według „Księcia Redaktora” – zgodnie z maksymą *historia magistra vitae est* – wnikliwa wiedza przede wszystkim o dziejach Rzeczypospolitej, ale także Europy Środkowej i Wschodniej oraz ich krytyczna analiza, uprawiana zarówno na łamach periodyków, jak również w obszernych, zwartych opracowaniach, wydawanych przez Instytut Literacki³.

W świetle powyższej konstatacji zrozumiąły staje się wybór tego właśnie aspektu „edukacyjnej” działalności Instytutu, jako przedmiotu zainteresowań i badań przez dwóch historyków z Uniwersytetu Łódzkiego, Rafała Stobieckiego i Sławomira M. Nowinowskiego, którzy problematyką „Księstwa Maisons-Laffitte” – jego działalności formacyjnej i wydawniczej oraz znaczenia J. Giedroycia i środowiska jego współpracowników zarówno dla kształtowania poglądów i postaw polskiego uchodźstwa, jak i kręgów opozycyjnych oraz inteligencji w PRL – zajmują się od kilku lat⁴. Efektem ich pracy,

² Zob. m.in.: Jerzy Giedroyc. *Redaktor. Polityk. Człowiek*, red. i wstęp K. Pomian, Lublin 2001.

³ O poglądach J. Giedroycia na polską historię, historiografię i politykę historyczną patrz m.in.: P. Waingertner, *Jerzego Giedroycia spojrzenie na dzieje Polski i polską historiografię*, „Arcana” 2012, nr 106–107, s. 243–252.

⁴ Zob. np.: *Jerzego Giedroycia rozrachunki z historią i polityką. Studia i szkice w czterdziestą rocznicę „Zeszytów Historycznych”*, red. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki, Łódź–Kurowice 2005.

przy której pomocą służyły również Milena Przybysz i Anna Brzezińska, jest obszerna antologia tekstów zamieszczanych przez dekady na łamach periodyków, wydawanych przez Instytut Literacki w Paryżu, pt. *W poszukiwaniu innej historii*, opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Trzeba tu podkreślić, iż łódzcy historycy nie byli pierwszymi, którzy zdecydowali się na eksplorację tej tematyki. Znalazła ona swoje miejsce również w opublikowanej jeszcze w XX wieku antologii, poświęconej wizji Polski na łamach paryskiej „Kultury”, opracowanej przez Grażynę Pomian⁵ i w – stanowiącym niejako jej dopełnienie – wyborze tekstów, opublikowanych wcześniej w tym czasopiśmie w ostatnim ćwierćwieczu minionego stulecia, przygotowanym przez Basila Kerskiego i Andrzeja S. Kowalczyka, a wydanym w 2007 roku⁶. Jednak łodzianie są z pewnością pionierami koncepcji zaprezentowania „laffickich” materiałów, dotyczących szeroko rozumianej tematyki historycznej i uwzględnienia w trakcie kwerendy obydwu sztandarowych periodyków Instytutu Literackiego.

Antologia – poprzedzona „Przesłaniem”, pióra samego twórcy Instytutu Literackiego, oraz obszernym wstępem autorstwa R. Stobieckiego i S. M. Nowińskiego, poświęconym problematyce polityki historycznej J. Giedroycia – zbudowana jest z dziewięciu, skonstruowanych tematycznie części.

W pierwszej z nich, pt. *Teksty programowe*, redaktorzy zamieścili artykuły m.in. historyka i dyplomaty Michała Sokolnickiego; znanego włoskiego filozofa Benedetto Croce; polskiego publicysty i historyka, redaktora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Pawła Zaremby; historyka Piotra Wandycza i eseisty Wojciecha Karpińskiego, poświęcone problematyce historycznej i historiograficznej i stanowiące znakomite punkty odniesienia w fundamentalnej – także dla J. Giedroycia i jego refleksji historycznej – dyskusji nad przesłankami, sposobami i celami analizowania i interpretowania procesów historycznych przez badaczy.

Część druga – *Marksizm – Komunizm – Związek Sowiecki* – zawiera teksty m.in. amerykańskiego lewicowego działacza politycznego, publicysty i historyka Bertrama D. Wolfe; filozofa i socjologa Zbigniewa Jordana, redaktora emigracyjnych, prestiżowych *Tek Historycznych*, Stanisława Bóbr-Tylingo; włoskiego polityka i pisarza Ignazio Silone oraz rosyjskiego historyka Michała Hellera, odnoszące się z jednej strony do marksistowskich interpretacji dziejów (w tym Związku Sowieckiego i Polski) z drugiej – ujęć historii ZSRS i charakterystyk historiografii sowieckiej, obecnych w naukowej refleksji historyków Zachodu.

W kolejnej, pt. *Wokół historiografii Polski Ludowej*, redaktorzy zgromadzili artykuły pióra polskich dziejopisów, np. wspomnianego już P. Wandycza i P. Zaremby, a także Stanisława Kościałkowskiego i Józefa Lewandowskiego

⁵ *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–1976*, oprac. G. Pomian, Lublin 1999.

⁶ *Realności z wyobraźnią. „Kultura” 1976–2000*, oprac. B. Kerski, A. S. Kowalczyk, Lublin 2007.

oraz historyka krajowego i emigracyjnego (od 1968 r.), Pawła Korca, poświęcone refleksji nad historią Polski, obecnej w powojennym dziejopisarstwie krajowym doby PRL – jej metodzie, naukowemu profesjonalizmowi, a zarazem politycznemu i ideologicznemu uwikłaniu.

Część czwarta (*Dzieje emigracji polskiej*) to z kolei zbiór tekstów polskich autorów na uchodźstwie – m.in. historyka i sowietologa Mariana Kamila Dziewanowskiego; historyka literatury i eseisty Tymona Terleckiego; publicysty i myśliciela politycznego Juliusza Mieroszewskiego; sławisty i historyka literatury, Wiktora Weintrauba oraz dziejopisa i politologa Tadeusza Wyrwy – zajmujących się problematyką „Polski na wygnaniu” po 1945 roku, środowisk emigracyjnych, ich aktywności politycznej i intelektualnej oraz relacji z Krajem i jego elitami.

Następna, pt. *Stanowiska – interpretacje – polemiki*, w której znalazły się artykuły pióra międzywojennego neokonserwatysty i publicysty Adolfa Bocheńskiego; znanego publicysty i tłumacza Jana Ulatowskiego; prawnika, dyplomaty i historyka Tytusa Komarnickiego; socjalisty i dziejopisa Adama Ciołkosza; Adama Michnika; emigracyjnego pisarza i krytyka literackiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego; historyka i publicysty Jana Ciechanowskiego, wreszcie – polityka, publicysty, dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, stanowi swoisty przegląd poglądów i opinii wybitnych postaci życia politycznego i kulturalnego polskiej emigracji powrześnieowej i opozycji w PRL na temat wydarzeń, procesów i debat historycznych, przyciągających uwagę polskich elit na uchodźstwie i w Kraju.

Wątkiem organizującym część szóstą (*Sąsiedzi*) jest tematyka dziejów narodów i państw, graniczących z Polską, a historycznie współtworzących z nią I Rzeczpospolitą, lub toczących z nią walkę o hegemonię w Europie Środkowowschodniej, obecna w recenzowanej antologii dzięki tekstom m.in.: sowietologa Włodzimierza Bączkowskiego; eseisty, tłumacza i działacza politycznego Jerzego Stempowskiego; wielkiego emigracyjnego pisarza, a zarazem zdeklarowanego antykomunisty, Józefa Mackiewicza; amerykańskiego historyka i sowietologa Richarda Pipesa oraz pisarza i tłumacza Jerzego Pomianowskiego.

Część, pt. *Dialogi* to z kolei cykl rozmów ze znanymi historykami z Polski i z zagranicy – m.in. ukraińskim dziejopisem Omelianem Pricakiem, brytyjskim historykiem Normanem Daviesem, francuskim dziejopisem i sławistą Danielem Beauvois, ale także krajowym historykiem i znanym działaczem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Marią Turlejską. W rozmowach tych kreślą oni swoje koncepcje uprawiania historii, ale także wizje dziejów i oraz charakterystyki mechanizmów, odpowiedzialnych w przeszłości, ale i współcześnie za procesy polityczne, społeczne i gospodarcze oraz wielkie transformacje cywilizacyjne i kulturowe.

Część ósma – *Sylwetki* – to seria biograficznych szkiców i esejów, poświęconych postaciom luminarzy polskiej i europejskiej (w skromniejszym zakresie) historiografii bądź intelektualistów, wypowiadających się również na tematy historyczne, których łączyła – obok zawodowej przynależności do cechu Klio, bądź zainteresowania historią i historiografią – również aktywność na niwie społecznej i politycznej, a także nie uchylanie się od udziału w ważnych dla Polaków i Europejczyków w minionym stuleciu debatach publicznych. Tutaj wśród sportretowanych dziejopisów znaleźli się m.in.: Paweł Jasienica, Tadeusz Manteuffel, Jerzy Łojek, Henryk Wereszycki, Tadeusz Łepkowski, Aleksander Gieysztor i Henryk Batowski, a także Michał Heller, Hans Roos oraz Iwan Łysiak-Rydnyckyj.

Na ostatnią część antologii, pt. *Teksty przypomniane*, składają się ważne dokumenty oraz artykuły i eseje autorów, których refleksje na temat historii i sposobów jej popularyzowania, bądź uprawiania jako nauki na łamach periodyków Instytutu Literackiego zdecydował się swego czasu „odkurzyć” J. Giedroyc. Czytelnik znajdzie wśród nich z jednej strony wypowiedzi Wiktora Hugo, Adama Mickiewicza Józefa Conrada-Korzeniowskiego, czy Józefa Piłsudskiego, z drugiej – Akt Konfederacji Targowickiej.

Ponadto do antologii zostały dołączone noty biograficzne autorów, zamieszczonych w niej tekstów, indeks nazwisk i ilustracje.

Recenzowana książka warta jest polecenia nie tylko zawodowym historykom, badającym problematykę polskiej emigracji po II wojnie światowej, rodzimą myśl polityczną w XX wieku i dzieje kultury polskiej, czy też historię rodzimego czasopiśmiennictwa w minionym stuleciu, ale także pasjonatom-amatorom niełatwych dziejów Polski i Polaków po zakończeniu II wojny światowej. Powinna obowiązkowo znaleźć swoje miejsce również w księgozbiorach tych, którzy interesują się postacią „Księcia Redaktora” i jego największych organizacyjno-wydawniczych sukcesów.

Ocena ta nie jest podyktowana jedynie ważką tematyką omawianej monografii, związaną z jednej strony z historią jednego z najważniejszych polskich ośrodków myśli politycznej i intelektualnej debaty po zakończeniu II wojny światowej, z drugiej – z problematyką refleksji na temat historii jako przeszłości i nauki, a także na temat historycznego doświadczenia, pozwalającego (w wyniku jego trafnego, krytycznego przepracowania) wyciągać na przyszłość wnioski, pozwalające unikać błędów antenatów i prowadzić w przyszłości bardziej rozsądną, efektywną politykę. Wartość recenzowanej pozycji nie jest również, zdaniem piszącego te słowa, jedynie prostą pochodną znaczenia, jakie sam J. Giedroyc przywiązywał do prezentacji zagadnień historycznych, ich krytycznej analizy i opracowania wniosków, będących jej wynikiem.

Podkreślić bowiem trzeba, iż obydwa redaktorzy wykonali ogromną pracę, aby spośród niezwykle bogatego dorobku wydawniczego metodą żmudnych, kolejnych selekcji wybrać teksty najbardziej, ich zdaniem, istotne i reprezentatywne dla tematyki refleksji historycznej i historiograficznej uprawianej na łamach „laffickich” periodyków; spełniające przy tym warunek obecności wątku głębszego niż sama tylko prezentacja i analiza wydarzeń i procesów dziejowych – namysłu nad sensem przeszłości i znaczeniem formułowanych na jej podstawie wniosków dla współczesności i przyszłości.

Należy też podkreślić, iż S.M. Nowinowskiemu i R. Stobieckiemu udało się (poprzez dobór zamieszczonych w monografii tekstów) zrealizować jednocześnie kilka zakładanych celów, o których sami wspominają na wstępie, a które miały pogodzić dwie potrzeby: z jednej strony skupienia się na wątku refleksji nad domeną Klio, prezentowanej w periodykach Instytutu Literackiego, z drugiej – uwzględnienia jej rozmaitych formuł i szczegółowych zagadnień, które stały się dla niej pretekstem.

Zgromadzone w książce wypowiedzi pozwalają zatem przede wszystkim na zrekonstruowanie zasadniczych poglądów samego Giedroycia – decydującego wszak ostatecznie jako kierownik prac i niekwestionowany autorytet środowiska Maisons-Laffitte, a przy tym faktyczny redaktor wydawanych pod egidą Instytutu czasopism – i jego najbliższych współpracowników na przeszłość Polski i Europy oraz pożądany kształt polskiej polityki zagranicznej.

Równocześnie R. Stobiecki i S.M. Nowinowski wybrali spośród bogatej zawartości kolejnych numerów „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” te, których autorzy, kusząc się na uogólniające konkluzje historyczne, a niekiedy wręcz spojrzenie o charakterze historiozoficznym, nie stroniąc przy tym od prezentacji i akcentowania własnych poglądów, dotyczących zagadnienia polskiej polityki historycznej, zastosowali jako punkt wyjścia swych rozważań wydarzenia, procesy i poczynania postaci z różnych epok dziejowych.

Kolejny argument, który przemawia na korzyść recenzowanej pozycji to niezwykle bogaty, a przy tym różnorodny zestaw autorów, których publikacje, pierwotnie zamieszczone w „Kulturze” i na łamach „Zeszytów Historycznych”, zdecydowali się przypomnieć redaktorzy. Znaleźli się wśród nich obok Polaków z emigracji i z Kraju, również współpracownicy Instytutu Literackiego z Rosji, Wielkiej Brytanii, czy Stanów Zjednoczonych; reprezentowani są wśród nich nie tylko historycy, ale również filozofowie, literaci, publicyści i politycy; obok sympatyków lewicy występują liberałowie, przedstawiciele myśli narodowej i konserwatywnej, wreszcie „państwowcy”, przypisujący się do polskiej tradycji piłsudczykowskiej.

Wreszcie warto zauważyć, iż R. Stobiecki i S.M. Nowinowski zadbali o uświadomienie czytelnikowi w jak różnych formach pisarskich obecna była na łamach „laffickich” periodyków refleksja o charakterze historycz-

nym i historiozoficznym. Służy temu opublikowanie w recenzowanej monografii zarówno obszernych – popularnych w formie, choć ważkich w treści – esejów, artykułów naukowych opatrzonych zgodnie z wymogami warsztatu aparatem przypisów i odsyłaczy, wykładów, recenzji, wywiadów, polemik, aż po wspomnienia i nekrologi.

Wspomniane wcześniej atuty książki pt. *W poszukiwaniu innej historii...* dowodzą przy tym wielkiej erudycji, pracowitości, naukowej rzetelności i benedyktyńskiej wręcz skrupulatności jej redaktorów, którzy dla zebrania i opracowania tekstów dokonali – obok koniecznego przeglądu naukowej literatury przedmiotu – kompletnej kwerendy zarówno „Kultury”, jak i „Zeszytów Historycznych”. Godzi się ponadto podkreślić, iż opatrzyli oni tom bogatym instrumentarium naukowym, dowodzącym nie tylko ich umiejętności warsztatowych jako wytrawnych historyków, ale także dbałości o potrzeby czytelników książki. Należą do niego m.in. noty biograficzne autorów, zamieszczonych w niej tekstów oraz obszerny indeks nazwisk.

Wydaje się, iż wspomniane argumenty, przemawiające na korzyść omawianej pozycji, pozwalają z wielkimi nadziejami oczekiwać na anonsowane przez redaktorów tomu kolejne wydawnictwa, przygotowywane w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, zatytułowanego *Jerzy Giedroyc, historycy i świadkowie historii*. Mają one zawierać wybór korespondencji Redaktora z dziejopisami oraz uczestnikami ważnych wydarzeń historycznych.

Omawiana książka – jej konstrukcja oraz wybór autorów i zamieszczonych tekstów – może też zachęcać do rzeczowej polemiki. To zresztą ponieważ jeszcze jedna jej zaleta – cechą prawdziwie wartościowych wydawnictw z zakresu historii powinno być prowokowanie do wymiany poglądów, a zatem inicjowanie dyskusji, w której orężem stron stają się przemyślane argumenty, wzbogacające wiedzę jej uczestników, jak i obserwatorów.

Kontrowersje może zatem budzić przyjęty przez redaktorów tomu klucz, według którego dokonali oni podziału zebranego i wyselekcjonowanego materiału na dziewięć zasadniczych, zasygnalizowanych wcześniej części. W pełni zasadne wydaje się zatem uwypuklenie najbardziej fundamentalnego wątku refleksji programowej, stanowiącego punkt wyjścia do zrozumienia stosunku do historii J. Giedroycia, jego współpracowników i autorów, publikujących pod egidą Instytutu Literackiego; problematyki historii marksizmu, komunizmu, czy wreszcie Związku Sowieckiego; krajowej historiografii epoki PRL, będącej przedmiotem szczególnego zainteresowania samego Redaktora; dziejów polskiej emigracji po II wojnie światowej, a także historii najbliższych sąsiadów Polski.

Natomiast wątpliwości autora recenzji wzbudziło zamieszczenie w tomie obszernego i bogatego w teksty rozdziału poświęconego sylwetkom historyków (w przeważającej części – polskich). Przyznać trzeba, iż sami redaktorzy przekonująco umotywowali ten zabieg: *Sklonił nas do tego zarówno fakt*

skrupulatnego odnotowywania przez Redaktora realnych i bolesnych strat kultury (nie tylko narodowej), jak i przekonanie, iż wyselekcjonowane przez nas teksty są nie tylko hołdem złożonym wybitnym miłośnikom Klio, ale także próbą oceny dokonań⁷. Zgadzać się z tymi przesłankami nie sposób odmówić zasadności uwzględnienia takiego rozdziału wśród wielu innych, składających się na recenzowaną monografię. Zastrzeżenia mogą jednak wynikać z jego objętości – poświęcono mu 120 stron, co stanowi około 1/7 całej objętości tomu i sytuuje go wśród najobszerniejszych. Można postawić pytanie, czy nie należało dokonać wśród przewidywanych na jego potrzeby tekstów nieco bardziej rygorystycznej selekcji, która – przy niewielkim powiększeniu objętości i tak przecież obszernego tomu – umożliwiłaby uwzględnienie w nim kolejnych części tematycznych.

Wśród nich mogłyby znaleźć się np. rozdział, zawierający istotne artykuły, dotyczące historii II Rzeczypospolitej – zwłaszcza jej polityki zagranicznej i życia politycznego – oraz dziejów Polski i Polaków w latach II wojny światowej. Tematyka ta często gościła na łamach periodyków spod znaku Maisons-Laffitte, sam J. Giedroyc uznawał historię najnowszą za kluczową dla zdiagnozowania współczesnej sytuacji Polski i sąsiadujących z nią państw z regionu Europy Środkowowschodniej (a co za tym idzie zaproponowania odpowiedniej recepty politycznej), przy tym wspomniane artykuły niejednokrotnie zawierały też refleksje autorów, dotyczące zarówno metod, jak i celów poznawania przeszłości i wyciągania z niej wniosków – mieszczą się zatem w deklarowanej przez S. Nowinowskiego i R. Stobieckiego koncepcji, określającej merytorycznie i porządkującej zawartość recenzowanego tomu⁸.

Na osobny dział zasługiwałyby z pewnością także źródła do dziejów najnowszych Polski – potraktowane nie tak marginalnie jak materiały w skromnym rozdziale pt. *Teksty przypomniane* – których wiele w formie dzienników i relacji publikowano w periodykach „laffickich”. Wystarczy to przypomnieć choćby o wspomnieniach czołowych działaczy politycznych obozu piłsudczykowskiego w Polsce międzywojennej, a następnie na emigracji, Bogusława Miedzińskiego i Wiktora Tomira Drymmera, czy relacjach jednego z liderów

⁷ R. Stobiecki, S.M. Nowinowski, *O polityce historycznej Jerzego Giedroycia słów kilka*, [w:] *W poszukiwaniu innej historii. Antologia tekstów opublikowanych na łamach periodyków Instytutu Literackiego w Paryżu*, red. R. Stobiecki i S.M. Nowinowski, Łódź–Paryż 2015, s. 25.

⁸ Zob. np.: L. Brzoza, *Piłsudzczyca a kryzys prezydencki*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1991, z. 98; W. Chocianowicz, *Sejm Wileński w 1922 roku*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1963, z. 4; R. Chwedoruk, *Polscy syndykaliści lat II wojny światowej. Działalność i myśl polityczna*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 2005, z. 154; A. Grzywacz, G. Mazur, *Ruch prometejski w Polsce*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1994, z. 110; T. Katelbach, *Zet*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1968, z. 13; L. Marszałek, *Michał Grażyński*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1983, z. 64; A. Nowak, *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921). Koncepcja i realizacja*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1994, z. 107; K. Okulicz, *O Piłsudczykach, Instytucje im. Piłsudskiego i „Niepodległości”*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1978, z. 43; J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudzczyca*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1980–1981, z. 54–56; P. Waingertner, *Dekompozycja środowiska „Naprawy” (1935–1937)*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1999, z. 128.

środowiska Związku Młodzieży Polskiej „Zet” i znanego publicyisty, Tadeusza Katelbacha⁹.

Wreszcie pytania zasadnicze implikuje sam tytuł książki i zapowiadany przez redaktorów w jej wstępie pomysł na antologię, jako zbiór tekstów, mających egzemplifikować i ilustrować „politykę historyczną” J. Giedroycia. Czy wizja ujęcia historii Polski i Polaków, prezentowana na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” jest w istocie wynikiem poszukiwań „nowej historii” przez „Księcia Redaktora”? Czy działania J. Giedroycia jako pomysłodawcy i inicjatora wielu publikacji, jak również redaktora, który zachowywał dla siebie prawo decydowania o ostatecznym kształcie numerów „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”, można scharakteryzować w kategoriach uprawiania polityki historycznej? Jakie znamiona miałyby ją cechować i wyróżniać spośród innych tego typu prób, podejmowanych w przeszłości i obecnie – na emigracji i w Kraju?

Wizję uprawiania historii J. Giedroycia determinowały zarówno negatywne, jak i pozytywne założenia. Do pierwszych należały: odrzucenie z jednej strony też tzw. historiografii marksistowskiej, opartej na idei „walki klas”; z drugiej – „piastowskiej”, wartościującej wydarzenia i procesy dziejowe pod kątem budowy, czyli państwa jednolitego narodo-wo, a także negowanie bezrefleksyjnej i bezkrytycznej historiografii, sprzyjającej narodowej polskiej megalomanii.

Założenia pozytywne były równie czytelne: ujmowanie historii Polski jako integralnej części dziejów powszechnych; akcentowanie i dokładne analizowanie tych wątków w dziejach, których rezultatem była „Polska Jagiellońska” – w rozumieniu J. Giedroycia porządkująca i stabilizująca region Europy Środkowowschodniej; uprawianie historii krytycznej; wreszcie, jak już wspomniano, wyznawanie zasady: *Historia magistra vitae est*.

Była to z interesująca, alternatywna i nowa – ale tylko wobec emigracyjnej „mesjanistycznej” i PRL-owskiej marksistowskiej – wizja historii. Jej wątki obecne były bowiem wcześniej w historiografii tzw. piłsudczykowskiej i konserwatywnej. Natomiast determinacja J. Giedroycia w propagowaniu tej „nowej” historii (wielość inicjatyw wydawniczych, konsekwencja w propagowaniu wyżej wspomnianych tez, wreszcie ich praktyczne wykorzystanie – przekonywanie emigracji, inteligencji w Kraju i przedstawicieli środowisk opozycyjnych w państwach Bloku Wschodniego o zasadności politycznego

⁹ Zob. np.: W.T. Drymmer, *Zespoły dyskusyjne i organizacje tajne*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1972, z. 22; T. Katelbach T., *O Wańkowiczu bez szminki*, „Kultura”, [Paryż] 1975, nr 4; Z. Kończacki, *Lwowska Młodzież Społeczno-Demokratyczna 1937–1939*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1993, z. 103; J. Lerski, *Lwowska Młodzież Społeczno-Demokratyczna 1937–1939*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1979, z. 47; B. Miedziński, *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1976, z. 36; B. Miedziński, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1975, z. 31; M. Peszczyński, *Przyczynki do historii Zetu akademickiego*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1982, z. 69; J. Stobniak-Smogorzewska, *Osada Krechowicka*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1981, z. 57.

ukształtowania regionu zgodnie z wioskami, wypływającymi z jego burzliwej przeszłości) w pełni uprawnia, zdaniem piszącego te słowa, do użycia określenia „polityka historyczna” dla odzwierciedlenia idei i działań Redaktora.

Wątpiących wypada odesłać do lektury recenzowanego tomu choćby i dla polemiki – tej, która była tak bliska J. Giedroyciowi jako oręż w intelektualnych starciach. Na takim polu bitwy przez całe swoje dojrzałe, pracowite życie czuł się jak „ryba w wodzie”...

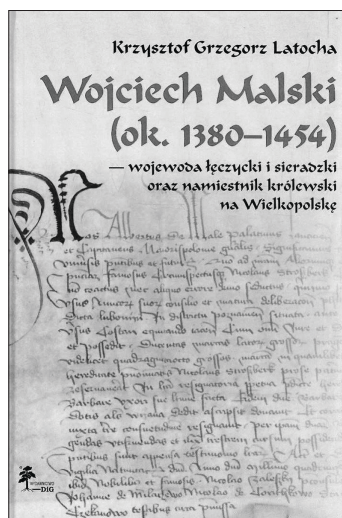
RECENZJE

Krzysztof Grzegorz Latocha, Wojciech Malski (ok. 1380–1454) – wojewoda łęczycki i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, ss. 221.

Kilka lat temu ukazała się biografia autorstwa Anny Sochackiej poświęcona Janowi z Czyszowa, namiestnikowi na Małopolskę, mianowanemu przez wyruszającego na Węgry Władysława III. Za swoiste dopełnienie tej pracy można uznać monografię Krzysztofa Latochy, w której Autor ukazał nam sylwetkę drugiego namiestnika królewskiego na Wielkopolskę. Praca ta przedstawia karierę i działalność niezwykle interesującej postaci – wywodzącego się z drobnej szlachty w ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej Wojciecha Malskiego, który dzięki sprzyjającym okolicznościom i zapewne własnym zdolnościom znalazł się wśród elit władzy późnośredniowiecznej Polski.

Autor wyznaczył sobie szereg celów badawczych: *doprecyzowanie informacji dotyczących obejmowania przez niego [Malskiego] kolejnych godności urzędniczych, ustalenie rzeczywistego miejsca Malskiego w ówczesnej elicie władzy, przedstawienie okoliczności i mechanizmów wpływających na budowę kariery i zmianę sojuszy politycznych* oraz określenie kompetencji namiestniczych. Zakres chronologiczny pracy wyznaczają daty narodzin (ok. 1380) oraz śmierci (1454) Wojciecha Malskiego. Ramy te Autor przekracza w rozdziałach poświęconych przodkom i potomkom Wojciecha. Podstawę źródłową omawianej publikacji stanowi przede wszystkim bogaty materiał z rękopiśmiennych ksiąg sądów grodzkich i ziemskich łęczyckich oraz sieradzkich, uzupełniony informacjami z ksiąg grodzkich kaliskich, kościańskich i poznańskich. Jednak niezwykle cennym źródłem dla monografii jest przede wszystkim pozostawiona przez Wojciecha Malskiego księga sądowa z okresu jego namiestnictwa.

Omawiana praca – poza Wstępem i Zakończeniem – składa się z 7 rozdziałów. Pracę uzupełnia tablica genealogiczna rodziny Malskich, mapa majątków Wojciecha Malskiego oraz jego itinerarium. Monografia została opatrzona również indeksem geograficznym i osobowym. W rozdziale I Autor przytoczył hipotezy oraz ustalenia na temat pochodzenia i początków rodu Nałęczów, omówił herb Nałęcz oraz przedstawił postać i działalność Bartłomieja z Małego i Sędowa, ojca Wojciecha oraz jego trzech synów, a braci późniejszego namiestnika królewskiego – Tomka, Mikołaja i Wincentego. W następnych czterech rozdziałach Krzysztof Latocha zaprezentował kolejne etapy kariery Wojciecha Malskiego.



W rozdziale II przedstawił początki jego działalności publicznej – służbę na dworze węgierskim króla Zygmunta Luksemburskiego i powrót do kraju w związku z wybuchem wojny z Zakonem Krzyżackim. Za zasługi wojenne Malski otrzymał pierwsze nadania królewskie – kolejno zarząd zamku w Grabinach i Radzynie, starostwo konińskie, potem dobrzyńskie. W 1419 roku otrzymał pierwszy urząd ziemski w ziemi łęczyckiej – podkomorze łęczyckiego, a rok później starosty łęczyckiego. Rozdział III opisał działalność publiczną Wojciecha od momentu awansu na urząd kasztelana łęczyckiego w 1430 roku do chwili, gdy w związku z wyjazdem Władysława III na Węgry, wojewoda łęczycki został powołany na namiestnika Wielkopolski. W rozdziale IV – najobszerniejszym i z materiałem podzielonym na kolejne podrozdziały – Autor przedstawił okres rządów namiestniczych Wojciecha Malskiego, starał się określić kompetencje namiestnika królewskiego w Wielkopolsce oraz przedstawić grupę jego współpracowników. Podkreślił problem nałożenia uprawnień jaki wystąpił od 1443 roku w związku z łączeniem przez Malskiego funkcji zastępcy króla i starosty generalnego Wielkopolski. W kolejnym rozdziale K. Latocha omówił działalność publiczną Malskiego jako wojewody łęczyckiego, a następnie sieradzkiego w latach 1447–1454. Rozdział VI dotyczy kwestii majątkowych. Postawą rozbudowy bardzo skromnego majątku rodzinnego odziedziczonego po przodkach były dochody płynące z pełnionych urzędów oraz czerpane z dzierżawionych starostw i królewszczyzn, które między innymi pozwoliły Wojciechowi na zakup kompleksu chałupskiego w 1436 roku. W ostatnim rozdziale przedstawione zostały losy żony i potomków Wojciecha do pierwszej ćwierci XVI wieku.

Materiał źródłowy zebrany przez K. Latochę pozwolił na odtworzenie przebiegu kariery Wojciecha Malskiego. Niewątpliwą zasługą badacza jest próba określenia kompetencji namiestnika królewskiego, urzędu, który nie miał w okresie Polski średniowiecznej żadnych uregulowań prawnych. Doceniając ogromny trud Autora, należy zwrócić uwagę na pewne drobne niedociągnięcia. W pracy K. Latocha podał, że w lutym 1435 roku kasztelan łęczycki i marszałek dworu królowej miał sprawę w sądzie krakowskim z Stanisławem Stadnickim (s. 65). W literaturze nazwę marszałka, zgodnie z praktyką późnośredniowieczną, odnosi się do urzędnika króla a nie królowej. Jej dworem zarządzał ochmistrz¹. Zdarzało się jednak, że terminem *mareschalcus* określano członka dworu królowej. Taką sytuację mamy w dokumencie królowej Zofii, wystawionym w Sanoku w dniu 24 listopada 1446 roku, gdzie wzmiankowany jest Jan z Zagórzan *subdapifer et mareschalcus curiae nostrae reginalis*². Jeśli źródło, na które powołuje się Autor, również używa określenia *mareschalcus*, należało podać termin po łacinie i skomentować ten fakt odpowiednim przypisem.

W literaturze przypisuje się Wojciechowi Malskiemu pełnienie także funkcji ochmistrza dworu małoletniego królewicza Kazimierza³. Autor uważa jednak, że Bożena Czwojdrak omyłkowo przypisała ten urząd Malskiemu. Szkoda, że K. Latocha swoje wyjaśnienia tej kwestii przedstawił jedynie w przypisie, a nie w tekście pracy (s. 73, przyp. 123).

¹ P. Węcowski, *Nad spisem urzędników królowej Jadwigi*, „Roczniki Historyczne”, R. 66, 2000, s. 216, przyp. 5; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 95.

² *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. O. Pietruszki, X. Liske, t. 4, Lwów 1870, nr 84.

³ B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 95, 190.

W pracy Autor stara się określić miejsce Wojciecha Malskiego w elicie władzy późnośredniowiecznej Polski i należy zgodzić się z większością jego opinii. Czasem jednak w argumentacji Autora dostrzec można pewne drobne niekonsekwencje. Zdaniem K. Latochy, pierwsze objawy zbliżenia Malskiego do stronnictwa biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego były już widoczne przed śmiercią Władysława Jagiełły (s. 73). Jako argument przytacza on dokument królewski z 21 marca 1433 roku, w którym obok późniejszego wojewody sieradzkiego wśród świadków odnotowano wspomnianego biskupa, marszałka Królestwa Jana Głowacza, kasztelana krakowskiego Mikołaja z Michałowa i wojewodę sandomierskiego Spytka z Tarnowa. Autor pomija jednak fakt, że na mocy wspomnianego dokumentu król Władysław Jagiełło potwierdził fundację kaplicy św. Trójcy w katedrze krakowskiej dokonaną przez jego żonę królową Zofię, której ochmistrem był wówczas Wojciech Malski⁴. Swoje rozważania na temat momentu zmiany sympatii politycznych Malskiego Autor łączy z kwestią blokowania awansu Wojciecha na urząd wojewody łęczyckiego (s. 72). Tok narracji w tej części pracy jest niejasny – czytelnik do końca nie wie czy w początkach 1436 roku Malski był nadal bliskim współpracownikiem dworu, czy związany był już z grupą Oleśnickiego? Na marginesie, zwłoka w przypadku tej nominacji mogła nie tylko wiązać się z jakimiś sprzeciwami w stosunku do kandydatury samego Malskiego, ale zapewne było wynikiem ówczesnej złożonej sytuacji politycznej w Królestwie – małoletniość władcy i spory o to, kto powinien decydować o obsadzie wakujących urzędów. W lutym 1454 roku, niedługo przed śmiercią, Wojciech Malski awansował na urząd wojewody sieradzkiego. Pisząc o tym fakcie Autor pominął kwestie dość złożonych przyczyn tego awansu. Uważa się, że decyzja królewska o obdarzeniu Malskiego godnością wojewody sieradzkiego wynikała przede wszystkim z chęci awansowania Piotra Oporowskiego na pałacę łęczycką⁵.

Nie można się też zgodzić z przyjętą w pracy oceną zjazdu nowokorczyńskiego z przełomu lutego i marca 1434 roku. W literaturze podkreśla się, że mowa Oleśnickiego do króla po wyborze biskupa krakowskiego na posła na sobór bazylejski jest późniejszym „wymysłem” Długosza i nie można doszukiwać się w niej konfliktu politycznego między władcą a biskupem. Wszystkie mowy Oleśnickiego, utrzymane w bardzo podobnej konwencji i konstruowane zgodnie z wymogami sztuki oratorskiej, stanowiły jeden z elementów budowy postaci Zbigniewa Oleśnickiego jako duchowego opiekuna Kościoła i Królestwa Polskiego, następcy św. Stanisława, a jednym z zadań biskupa było pouczanie króla, aby dzięki tym radom osiągnął on zbawienie⁶.

Bardzo cennym uzupełnieniem pracy jest wspomniane wyżej itinerarium Wojciecha Malskiego. Można jedynie nadmienić, że pewne uzupełnienia do niego mogłyby przynieść listy i dokumenty ze zbioru *Akta miasta Wrocławia*, znajdującego się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Przykładowo: Wojciech obok arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota, wojewody sieradzkiego Jaranda z Brudzewa i Krzesłowa z Kurozwęk podpisał się pod listem do Rady miasta Wrocławia, datowanym w Warcie w dniu 10 sierpnia 1440 roku, jego imię widnieje w dokumentach potwierdzających zawarcie pokoju

⁴ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 7, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1975, nr 2137.

⁵ J. Bieniak, *Oporowski Piotr*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 140; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 345.

⁶ *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza*, red. J. Dąbrowski, t. 2: 1445–1480, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 277; J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w dziełach Jana Długosza*, „Nasza Przeszłość” 1997, t. 87, s. 101, 109–111.

między królem Władysławem i księciem Konradem Białym a miastami Wrocławiem, Namysłowem i Środą, wystawionym w Kaliszu 5 maja 1444 roku i kolejnym datowanym także w Kaliszu 3 maja 1447 roku, przy czym te dwa ostatnie dyplomy potwierdzają jedynie ustalenia Autora. Zastanawiam się czy sporządzone itinerarium nie byłoby pełniejsze, gdyby obok daty, miejsca i źródła, K. Latocha podał funkcję pełnioną przez Malskiego, wymienioną w danym źródle.

Podsumowując, monografia Krzysztofa Latochy napisana jest w sposób rzetelny i wnosi wiele nowych ustaleń do badań nad elitami władzy późnośredniowiecznej Polski, a umieszczone w recenzji uwagi w niczym nie obniżają jej wartości. Do rąk czytelników trafiła bardzo staranna i oparta na szerokiej bazie źródłowej biografia Wojciecha Malskiego, postaci która, co wynika z lektury książki, zasługiwała na tak szerokie opracowanie.

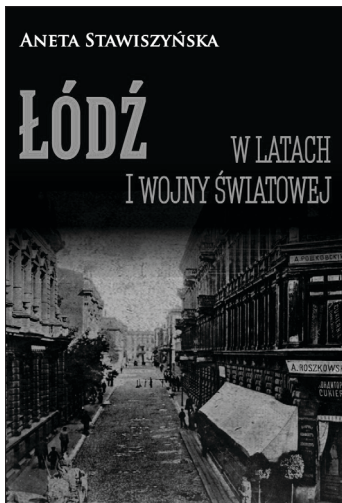
Zofia Wilk-Woś
(Łódź)

Aneta Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016, ss. 805.

Przedmiotem niniejszej recenzji jest monografia pióra Anety Stawiszyńskiej pt. *Łódź w latach I wojny światowej*, opublikowana nakładem wydawnictwa Napoleon V. Autorka jest absolwentką kierunku historia na Uniwersytecie Łódzkim i doktorem nauk humanistycznych. W swoim dorobku ma już książkę, poświęconą dziejom podłódzkiej Rudy Pabianickiej i kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularnonaukowych, dotyczących zarówno historii Łodzi, jak i całego regionu. Należy do młodego pokolenia badaczy, specjalizującego się w dziejach Łódzkiego, wyróżniając się jednak wśród rówieśników naukową rzetelnością i pracowitością, których dowodzi zarówno liczba opublikowanych już tekstów, ich objętość (najnowsza monografia, będąca poprawioną i rozbudowaną wersją dysertacji doktorskiej liczy ponad 800 stron!) jak i prezentowany w nich poziom warsztatu naukowego.

Recenzowana książka – poprzedzona wstępem, charakteryzującym jej bazę źródłową i literaturę przedmiotu, a podsumowana zakończeniem, zawierającym najważniejsze tezy Autorki – zbudowana została zgodnie z zasadą konstrukcji problemowej z pięciu obszernych rozdziałów, podzielonych na węższe, tematyczne podrozdziały.

Rozdział pierwszy opisuje strukturę, ewolucję i działalność władz miejskich Łodzi w okresie Wielkiej Wojny – poczynania Głównego Komitetu Obywatelskiego i Rady Miejskiej, ale także okupacyjnej administracji niemieckiej, funkcjonowanie sądownictwa oraz działania organów odpowiedzialnych za



losy przedwojennej „Ziemi Obiecanej” w latach 1914–1918 w zakresie zmian w regulacji i zabudowie miasta.

Kolejny rozdział charakteryzuje życie społeczne i polityczne wojennej Łodzi, prezentując informacje, dotyczące niezwykle szerokiej palety zagadnień – funkcjonowania szkolnictwa; rozwoju bibliotek (i czytelnictwa), prasy, teatru, kinematografii, literatury, kultury muzycznej, sztuk plastycznych, wystawiennictwa, sportu i turystyki; obchodów rocznic narodowych; życia religijnego ówczesnej wielonarodowej, wielokulturowej i wielowyznaniowej łódzkiej społeczności; wreszcie działalności polskiego harcerstwa w mieście.

W trzecim rozdziale, poświęconym kwestii warunków bytowych łódzian w latach I wojny światowej, A. Stawiszyńska omawia cały szereg problemów, skupiając się jednak przede wszystkim na ukazaniu struktury demograficznej ludności miasta nad Łódką, warunków mieszkaniowych łódzian, zagadnienia bezrobocia, związanych z nim robót przymusowych i pomocy dla najuboższych, stanu higieny w mieście, pomocy rannym (żołnierzom, którzy po starciach na froncie zostali rozlokowani w łódzkich szpitalach i lazaretach), opieki zdrowotnej nad mieszkańcami, trudności opałowymi i aprowizacyjnymi w mieście, funkcjonowania poczty, telefonu i telegrafu, działalności straży pożarnej, wreszcie ciemnej strony życia Łodzi – patologii społecznych, którym sprzyjały warunki długotrwałego, wyniszczającego i krwawego, zbrojnego konfliktu.

Następny rozdział ukazuje sytuację finansową miasta w latach 1914–1918 – od prób jej stabilizacji, podejmowanych przez łódzkie władze po wybuchu wojny, przez problematykę wahania kursu i obiegu walut, funkcjonowania instytucji finansowych, banków i ich oddziałów, stanu finansów miejskich, strat wojennych Łodzi (poniesionych zarówno w wyniku działań wojennych, jak i rabunkowej polityki gospodarczej okupanta niemieckiego), sytuacji przemysłu i transportu (komunikacji tramwajowej i kolejowej), aż po działalność przedsiębiorstw miejskich (gazowni i elektrowni) i warunków rozwoju handlu i rzemiosła.

W rozdziale ostatnim A. Stawiszyńska kreśli szeroką panoramę bogatego życia politycznego wojennej Łodzi. Charakteryzuje w nim struktury, kadre i środowiska sympatyków oraz programy i działalność licznie reprezentowanych w mieście ugrupowań politycznych – od Polskiej Organizacji Narodowej, kręgów związanych bezpośrednio z Józefem Piłsudskim oraz ideą Legionów Polskich, przez partie polskiej lewicy niepodległościowej (Zjednoczenie Stronictw Niepodległościowych, Polską Partię Socjalistyczną – Frakcję Rewolucyjną, Narodowy Związek Robotniczy, Ligę Państwowości Polskiej i Związek Patriotów) i rewolucyjnej (Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polską Partię Socjalistyczną-Lewicę), a także prawicy i centrum (Zjednoczenie Narodowe i Związek Niezależności Gospodarczej), aż po stronictwa polityczne mniejszości niemieckiej i żydowskiej. W omawianym rozdziale Autorka przedstawia także przebieg i konsekwencje wyborów kurialnych w mieście w styczniu 1917 roku oraz akcję rozbrajania Niemców i walk z okupantem w listopadzie 1918 roku.

Do zasadniczego tekstu książki dołączono: wykaz skrótów, spis opublikowanych tabel, bibliografię i indeks osobowy. Została ona ponadto zilustrowana kilkudziesięcioma archiwalnymi fotografiami.

Monografia, autorstwa A. Stawiszyńskiej, posiada wiele atutów, sytuujących ją wśród najcenniejszych, dostępnych historykom wydawnictw, poświęconych z jednej strony dzielnicy Łodzi i regionu, z drugiej jako istotną – choć tematycznie z definicji cząstkową – pozycję wśród tych, które odnoszą się do historii ziem polskich i Polaków w minionym stuleciu.

Do zalet tych z pewnością należy zaliczyć: logiczną i konsekwentną, a zarazem kompletną konstrukcję wykładu, którego problematyka odnosi się do wszystkich ważnych zagadnień administracyjnych, gospodarczych, społecznych i politycznych, związanych z dziejami miasta i jego mieszkańców w latach Wielkiej Wojny; zajmującą narrację, napisaną dobrą polszczyzną, łączącą przy tym harmonijnie opisywane przez A. Stawiszyńską fakty, jej własne rzetelnie uargumentowane opinie i oceny (co do których jednak można też sformułować zastrzeżenia, o których poniżej) oraz cytaty – umiejętnie wplecione w tekst i trafnie go ilustrujące; znakomity warsztat naukowy – którego egzemplifikacjami mogą być czytelne zapisy przypisów i odsyłaczy oraz pieczołowicie sporządzony wykaz skrótów i indeks osobowy, będące zarazem dowodami dbałości Autorki o wnikliwego Czytelnika; wreszcie bardzo staranną redakcję tekstu, skutkującą brakiem stylistycznych „potknięć” i błędów literowych.

Osobne wyrazy uznania należą się A. Stawiszyńskiej za zebranie wspomnianej wcześniej, niezwykle bogatej bibliografii, stanowiącej solidną podstawę wykładu. Składają się na nią liczne dokumenty zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Narodowym w Krakowie i Archiwum Państwowym w Łodzi, źródła drukowane (akty normatywne, sprawozdania i wydawnictwa urzędowe), ulotki, opublikowane wspomnienia, maszynopisy, prasa z epoki oraz około półtora tysiąca opracowań (książek i artykułów), dających świadectwo pracowitości naukowej skrupulatności i prawdziwie benedyktyńskiej dokładności Autorki.

Obok niewątpliwych, wspomnianych wyżej, zalet omawianej monografii, wymagający recenzent może w niej dostrzec także kilka mankamentów – na tyle jednak drobnych, iż nie powinny wpływać na jej ogólną, wysoką ocenę.

Trudno zatem ustrzec się krytycznej refleksji, iż A. Stawiszyńska, rzetelnie rozbudowując niezwykle bogatą warstwę faktograficzną i analityczną książki, niedostatecznie – jak się zdaje – zadbała o sformułowanie na jej podstawie dostatecznie obszernych własnych generalizujących, syntetycznych osądów i konkluzji. Autorskie komentarze – zarówno co do miejsca zajmowanego przez nie w stosunku do prawdziwej „lawiny” przytoczonych faktów, jak i ich wnikliwości – wyraźnie ustępują w książce prostej faktografii. Trudno oprzeć się przy tym wrażeniu, iż wstrzemięźliwość Autorki w formułowaniu własnych opinii wynikała nie tyle z braku umiejętności dokonywania syntetycznych podsumowań, czy z braku odpowiednio obszernego materiału, mogącego stanowić ich podstawę, ile raczej z cechującej ją – jako młodego badacza – naukowej ostrożności. Cecha to chwalebna, lecz niekiedy (a tak jest w przypadku recenzowanej książki) mogąca budzić u Czytelnika pewien niedosyt – zwłaszcza, iż pieczołowicie zebrany, obszerny materiał w pełni usprawiedliwiałby podejmowanie podobnych prób.

Kolejnym zarzutem, jaki można postawić A. Stawiszyńskiej – związanym poniekąd ze sformułowaną powyżej krytyką – jest brak zaprezentowania ujęcia komparatystycznego sytuacji administracyjnej, gospodarczej, ludnościowej, społecznej i politycznej Łodzi i innych miast na ziemiach polskich w okresie Wielkiej Wojny; zrezygnowanie przez Autorkę z próby dokonania porównania dawnej „Ziemi Obiecanej” z innymi miastami w odniesieniu do zasygnalizowanych powyżej parametrów i ich zmian w latach 1914–1918. Zabieg taki byłby bardzo interesujący i poznawczo pouczający, nawet kosztem rezygnacji z części rozbudowanej faktografii (z uwagi na dużą objętość recenzowanej monografii, której nie należałoby rozszerzać dalej ponad miarę).

Ostatnia krytyczna uwaga dotyczy zauważalnego w monografii zróżnicowania naukowego poziomu narracji Autorki w odniesieniu do problematyki łódzkiej i szerzej – regionalnej – i okresu I wojny światowej oraz zagadnień historycznych, związanych z szerszą tematyką ogólnopolską, czy europejską. Znamienne, iż A. Stawiszyńska swobodnie i bardzo kompetentnie porusza się w pierwszym planie – zdecydowanie dominującym, co zresztą zrozumiałe w kontekście tematu recenzowanej książki – natomiast w drugim chętnie odwołuje się do ogólnych i uproszczonych sądów.

Niekiedy są one formułowane niebezpiecznie blisko granicy naukowej poprawności, jak choćby, gdy nieco publicystycznie i ahistorycznie ocenia rządy Mikołaja II w Rosji przed wybuchem I wojny światowej jako „autorytarne”¹. Bardziej poprawne i zgodne z warszatem naukowym politologa i historyka byłoby bowiem określenie Rosji mianem „monarchii absolutnej”, bądź modelu władzy carskiej – przy zastosowaniu specyficznej terminologii ustrojowej i politycznej, związanej z historią Rosji – jako „samodzierżawia”. Z jednej strony warto przypomnieć, iż chronologicznie pojęcie autorytaryzmu związane jest przede wszystkim z systemem rządów dyktatorskich w Europie w okresie międzywojennym. Z drugiej – podkreślić, iż charakterystycznymi cechami konstytuującymi i wyróżniającymi autorytarny model władzy (wskazywanymi przez część historyków i politologów jako inspirujące wykreowanie samego pojęcia „autorytaryzmu”) były: faktyczny społeczny i polityczny autorytet, jakim przywódcy „autorytarni” cieszyli się w rządzonych przez nich społeczeństwach, a także wynikający niejako z tego faktu brak konieczności pełnienia przez nich najwyższych funkcji państwowych (obydwa te wyznaczniki autorytaryzmu nie są rzeczą jasną w przypadku Mikołaja II spełnione).

Trafnym podsumowaniem recenzji mogą być słowa samej A. Stawiszyńskiej, pochodzące z omawianej monografii. Charakteryzuje w nich bowiem trafnie – choć i nazbyt skromnie – miejsce, jakie przeznaczają swojej książce:

Przez dziesięciolecia temat Łodzi w czasie I wojny światowej był niejako pomijany [...]. W ostatnich latach w związku z przypadającą w 2014 r. setną rocznicą wybuchu I wojny światowej można zauważyć wzrost zainteresowania epoką Wielkiej Wojny – ukazało się wiele wydawnictw, poświęconych jej przebiegowi, zarówno na ziemiach polskich, jak i w całej Europie. Ponieważ jak dotąd nie ukazała się praca poświęcona Łodzi w latach 1914–1918, starałam się choć częściowo te luki zapłacić, a także w miarę możliwości pogłębić stan badań nad dziejami Łodzi. Biorąc pod uwagę, że w ostatnich latach wydano kilka monografii poświęconych dziejom miast polskich w okresie Wielkiej Wojny, przygotowana przez mnie praca może stanowić materiał porównawczy do szerszych badań poświęconych I wojnie światowej na ziemiach polskich².

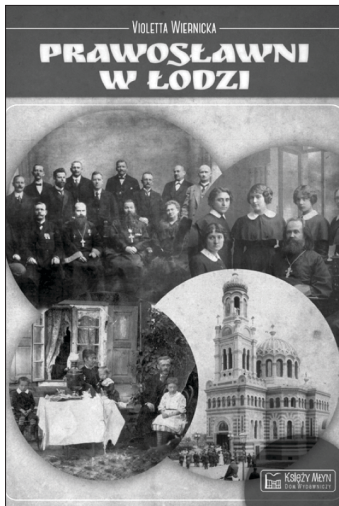
Przemysław Waingertner
(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny,
Katedra Historii Polski Najnowszej)

¹ A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016, s. 13.

² Tamże, s. 698–699.

Violetta Wiernicka, *Prawosławni w Łodzi*, Wyd. Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2015, ss. 265.

Spojrzenie na religię z perspektywy faz rozwojowych społeczeństwa i państwa włączyło najnowszą historię Kościoła prawosławnego w obszar zainteresowań polskich badaczy. Ze względu na specyfikę dziedziny rozwój rodzimych badań następuje powoli, o czym świadczy stosunkowo mała liczba prac naukowych dotyczących tematu. Ich wyróżnik stanowi ogólna, niekiedy nieostra perspektywa kreśląca wielopłaszczyznowe losy wspólnot. W narracji skupiano się dotąd na takich elementach jak powstanie, organizacja Kościołów lokalnych, rozwój poszczególnych społeczności prawosławnych i jego uwarunkowania. Scharakteryzowano w mniejszym bądź większym stopniu ich działalność inwestycyjną, oświatową, społeczną, dobroczynną. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się problematyka związana z budową obiektów sakralnych, głównie ich wartością architektoniczną.



Obiektywnie przyznać należy, że badania nad prawosławiem w Łodzi i szeroko rozumianym regionie łódzkim nie należały, ze względu na oczywiste uwarunkowania historyczne, do kanonu tematów najczęściej i najchętniej podejmowanych. Nieliczne opracowania cechował brak krytycznego podejścia do ukształtowanych już poglądów i prób wyjścia poza powtarzalne schematy i opinie. Ten взгляд, i wynikająca bezpośrednio z niego przestrzeń poznawcza, zaktywizowały lokalne środowisko naukowe, które w ostatnich latach podjęło się zadania wypełnienia luki w historiografii dotyczącej prawosławia w mieście. Bazę źródłową dla powstających opracowań stanowiły przede wszystkim materiały archiwalne i prasa lokalna. Istniejąca literatura tylko w niewielkim zakresie mogła służyć za podstawę formułowania twierdzeń. Traktowano ją raczej w charakterze uzupełnienia, a nieczęsto materiału porównawczego i polemicznego.

Najnowszy rezultat badań regionalnych nad prawosławiem stanowi wydana w 2015 roku nakładem Wydawnictwa Księży Młyn Dom Wydawniczy książka Violetty Wiernickiej *Prawosławni w Łodzi*. Oddawana do rąk czytelnika praca nosi charakter przekrojowy – w sposób po części popularny, na co wskazuje dobór treści, konstrukcja i język, po części naukowy, wykorzystujący stosunkowo kompletne zestawienie bibliograficzne – ukazuje dzieje wspólnoty prawosławnej od drugiej połowy XIX wieku po czasy współczesne. We wstępie Autorka podkreśla:

Opisałam [...] też losy poszczególnych łódzkich rodzin na przestrzeni dziesięcioleci, a nawet wieków, po to, by ukazać, jak dramatyczne zwroty historii – wybuch I wojny światowej i rewolucji bolszewickiej (sic!), a także krwawa wojna domowa – nieodwracalnie zmieniły ich stabilne i komfortowe życie. Z mniejszości uprzywilejowanej stali się zwykłymi obywatelami, którzy utracili ojczyznę, tożsamość i dotychczasowe życie (s. 7).

Rzeczywiście, rozdziały od pierwszego do dziewiątego żywo rysują społeczność prawosławną okresu zaborów. Violetta Wiernicka zaprezentowała czytelnikowi portrety kilkudziesięciu łódzkich prawosławnych. Z godną podziwu i uznania skrupulatnością przedstawiła sylwetki rosyjskich wojskowych, strażników ziemskich i urzędników łódzkiego magistratu, wyznawców prawosławia. Wyeksponowała ich status rodzinny, zawodowy, towarzyski i społeczny, kompozycję tekstu głęboko zanurzając w kontekście historycznym i kulturowym, bez którego zrozumienie losów prawosławia na ziemi łódzkiej nie byłoby w ogóle możliwe.

Kres epoki wybujałych karier, znaczących awansów społecznych i zawodowych, bogatego życia towarzyskiego i rodzinnego położyła I wojna światowa. Zarówno konflikt pierwszowojenny, jak też przypadający bezpośrednio po nim czas odradzania się niepodległego państwa polskiego, zostały przedstawione w książce *Prawosławni w Łodzi* w rozdziałach dziesiątym i jedenastym. Podkreślić należy, że w międzywojniu przez Polskę przetoczyły się trzy fale rewindykacji mienia cerkiewnego, stanowiące odpowiedź Polaków na dziesięciolecia ucisku narodowościowego ze strony prawosławnej Rosji carskiej. Podkreślając ten fakt, Autorka przedstawiła trudną sytuację prawną wspólnoty łódzkiej i jej starania o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania, nie wychodząc przy tym jednak poza ogólnie znane fakty, prezentowane w pracy Piotra Zubowskiego *Cerkwie prawosławne Łodzi i regionu łódzkiego w dwudziestoleciu międzywojennym* i stroniąc od ukazania łódzkiej wspólnoty prawosławnej na tle współbraci mieszkających w pobliskim Piotrkowie Tryb. i Tomaszowie Maz.

Szeroko rozumiana tematyka społeczna zdominowała całkowicie narrację tej części książki. Skupiono się zasadniczo na kilku wątkach życia prawosławnej społeczności Łodzi – na zaciąganiu się łodzian do szeregów Armii Ochotniczej generała Antona Denikina (na marginesie można dodać, iż fakt narodzenia i ochrzczenia Antona Denikina, syna Iwana Jefimowicza i Elżbiety z domu Wrzesińskiej został odnotowany w księdze urodzeń z roku 1872, znajdującej się w przechowywanym w Archiwum Państwowym w Łodzi w zespole Akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Łowiczu), przyjmowaniu obywatelstwa polskiego przez prawosławnych mieszkańców miasta i trudnych powojennych losach dawnych elit. Jak słusznie podkreśliła Violetta Wiernicka: *Nagle zostali oni [przedstawiciele carskiego aparatu biurokratycznego] osobami prywatnymi, a potężna carska Rosja, którą reprezentowali przez 1917 rokiem, przestała istnieć. Z uprzywilejowanej mniejszości Rosjanie stali się mniejszością tolerowaną* (s. 194).

Rozdział trzynasty to zasadniczo obraz Łodzi, właściwie Litzmannstadt, czasów II wojny światowej, widziany poprzez pryzmat losów rodziny artystów Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego, bliskich profesora uniwersytetów moskiewskiego i warszawskiego Michaiła Zyzkina, krewnych wnuka poety i dekabrysty Wiktora Kuchelbeckera oraz rodziny Taderów. Opowieść tę kontynuowała Autorka w przedostatnim już rozdziale zatytułowanym „Smutna rzeczywistość PRL-u”. Fabułę tej części książki Violetta Wiernicka zbudowała, co warto podkreślić, na podstawie prywatnych rozmów prowadzonych z potomkami przywoływanych na kartach publikacji rodzin. Choć w perspektywie historycznej relacje mówione traktowane są jako źródło dodatkowe, uzupełniające, podrzędne, to w przypadku książki *Prawosławni w Łodzi* ujawniają one fakty, których nie mogły zarejestrować dokumenty urzędowe. Wzbogacają znacząco treść publikacji i przywołują informacje interesujące, a nieznane czytelnikowi.

Całość zamyka rozdział piętnasty, dosłownie na czterech stronach tekstu przybliżający dzieje najnowsze parafii pw. św. Aleksandra Newskiego. Skupiono się na wskazaniu wyrywkowych danych dotyczących organizacji parafii prawosławnej, dystansując się od ukazania – wzorem poprzednich części książki – żywego, współczesnego obrazu wspólnoty.

Idea ukazania rosyjskiej społeczności prawosławnej w Łodzi, jak się wydaje, zdominowała warstwę faktograficzną tekstu. Należy ponownie podkreślić, iż akrybicznie niekiedy opisano ich związki rodzinne, koneksje i koligacje, nie zapominając o kształtującym epokę i nadającym jej specyficzny koloryt tle historyczno-kulturowym. Urozmaicono je dodatkowo cytatami zaczerpniętymi ze wspomnień, materiałów archiwalnych i prasowych. Odarto natomiast w wielu przypadkach, ku szkodzie poczynionej czytelnikom i wartości merytorycznej, z umożliwiających identyfikację źródła odsyłaczy. Przypisy zawsze mają na celu ułatwienie korzystania z publikacji, zachowanie klarowności tekstu podstawowego, a także ułatwienie sprawdzenia stanowiska piszącego wobec przedmiotu publikacji oraz literatury przedmiotu.

Autorka mniejszą uwagę poświęciła działalności organizatorskiej i inwestycyjnej łódzkiej wspólnoty prawosławnej, przytaczając fakty znane skądinąd z innych publikacji (zob. M. Łapa, *Kościół prawosławny w Łodzi do wybuchu I wojny światowej*, [w:] *Łódź wielowyznaniowa, Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, pod red. K. Badziaka, R. Chylaka, M. Łapy, Łódź 2014, s. 249–293). Zależności występujące między religią i polityką – tak charakterystyczne dla rosyjskiego sojuszu tronu i ołtarza – w książce *Pravosławni w Łodzi* zostały w większości potraktowane w kategoriach wartości niewspółmiernych. Życie religijne ukazywano w kontekście sfery publicznej aktywności wyznawców.

Kwestie organizacji rodzącej się wspólnoty, jej szeroko zakrojonej działalności inwestycyjnej i wieloaspektowej aktywności społecznej w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej przedstawiono w omawianej pracy głównie w oparciu o materiały przechowywane w Archiwum Parafii Prawosławnej pw. św. Aleksandra Newskiego, w mniejszym zaś stopniu na podstawie archiwaliów zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Łodzi. Z zasobu tego pierwszego Autorka szeroko wykorzystwała księgi metrykalne za lata 1884–1895, sprawozdania z działalności tej jednostki administracyjnej Kościoła prawosławnego, statuty działalności organizacji cerkiewnych, dokumentację finansową, korespondencję i inne. W Archiwum Państwowym w Łodzi zaś Violetta Wiernicka przebadła zespół Akta miasta Łodzi, głównie zaś jego serię zawierającą dokumentację wytworzoną przez Magistrat miasta Łodzi z lat 1867–1914 oraz akta Wydziału Administracyjnego i Budowlanego Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego.

Moim zdaniem, wynik przeprowadzonej kwerendy nie przyczynił się do wyjawienia treści szczególnie istotnych dla zakreślonego w tytule pracy obszaru badawczego. Poza wyróżnionymi w spisie bibliograficznym archiwaliami Wydziału Administracyjnego dotyczącymi służby urzędników rosyjskich w Łodzi w tej serii akt Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego odnaleźć można co najmniej jeszcze kilkanaście jednostek archiwalnych niebagatelnej wartości poznawczej. Mam na myśli materiały informujące, między innymi, o planach budowy domu parafialnego na nieruchomości przy ówczesnej ulicy Dzielnej (RGP, WAdm., sygn. 2034), remoncie cerkwi parafialnej i garnizonowej (RGP, WAdm., sygn. 12509), wzniesieniu cerkwi pułkowej i ujeżdżalni dla wojsk kwaterujących w mieście (RGP, WAdm., sygn. 9150), zabudowie części cmentarza prawosławnego

(RGP, WAdm., sygn. 3120), oddaniu w dzierżawę łódzkiej cerkiewnej radzie parafialnej (kuratorium cerkiewnemu) nieruchomości przy ówczesnej ulicy Konstantynowskiej pod budowę przytułku dla prawosławnych (RGP, WAdm., sygn. 3913).

W zestawieniu bibliograficznym znalazły, w odniesieniu do Wydziału Budowlanego Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, dwie jednostki w sprawie zabudowy przez osoby prywatne nieruchomości na rogu ówczesnych ulic Cegielnianej i Skwerowej (sygn. 1878) oraz działki przy ulicy Nawrot (sygn. 13474). Wydaje się jednak, że chodziło o akta zamiany gruntów miejskich na rzecz łódzkiej parafii prawosławnej i budowy nowego ogrodzenia przy cerkwi św. Aleksandra Newskiego, figurujące pod tymi właśnie sygnaturami, ale w poszytach Wydziału Administracyjnego.

Ponadto podkreślić należy, że Wydział Budowlany wytworzył bogatą dokumentację, obrazującą chyba wszystkie sfery działalności mieszkańców guberni piotrkowskiej. Ich kompatybilną część stanowią projekty zawierające wizerunki fasad, przekroje, rzuty kondygnacji budynków, ukazujące ich kształt i wielkość oraz plany sytuacyjne i orientacyjne nieruchomości, pokazujące sposób rozmieszczenia obiektów budowlanych oraz usytuowanie danej nieruchomości w przestrzeni miasta. Autorka nie sięgnęła jednak do tego cennego źródła. Nie wykorzystowała akt budowy stróżówki i ogrodzenia przy łódzkiej cerkwi Aleksandra Newskiego (RGP, WBud., sygn. 1597), sprawy wzniesienia stróżówki przy cmentarzu prawosławnym (RGP, WBud., sygn. 2230), przytułku i cerkwi przy obecnej ulicy Piramowicza (RGP, WBud., sygn. 6061), materiałów dotyczących zabudowy tejże działki (RGP, WBud., sygn. 14959, 16641), a także budowy murowanego, dwupiętrowego domu parafialnego (RGP, WBud., sygn. 5456).

Już analiza akt Wydziału Administracyjnego i Wydziału Budowlanego wskazuje jednoznacznie na występowanie w zespole pewnej grupy akt, które kolokwialnie można nazwać „prawosławnymi”. Konstatacja ta dotyczy także pozostałych jednostek organizacyjnych Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego, w tym Wydziałów: Lekarskiego, Prawnego, Weterynaryjnego i Wojskowo-Policyjnego. Ich gruntowane przebadanie z całą pewnością dopełniłoby treści prezentowanych w książce *Prawosławni w Łodzi*.

Autorka w swej narracji historycznej nie przywołała także akt dotyczących łódzkich szkół dla dzieci wyznania prawosławnego (Dyrekcja Szkolna w Łodzi, sygn. 863), materiałów budowy cerkwi dla 37. Jekateryńskiego Pułku Piechoty (Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego, sygn. 1124), dokumentacji wytworzonej przez urzędników policyjnych, związanej z rozwodami prawosławnych mieszkańców miasta i budową domu parafialnego (Policmajster Miasta Łodzi, sygn. 874, 1662), wreszcie zaś spraw sądowych prowadzonych w odniesieniu do osób występujących przeciwko religii prawosławnej (np. Sąd Okręgowy Piotrkowski, sygn. 6964). Zaznaczyć należy, że w Archiwum Państwowym w Łodzi przechowywane są także kilkujednostkowe zespoły: Komitet Budowy Cerkwi Prawosławnej w Łodzi oraz Parafia prawosławna św. Aleksandra Newskiego w Łodzi. Przykłady można mnożyć.

Być może informacje zawarte we wskazanych jednostkach archiwalnych nie zostałyby wykorzystane, ponieważ mimo merytorycznej zbieżności z tematem do jego rozwinięcia, w opinii Autorki, nic by nie wniosły. Warto jednakże, chociażby *post factum*, zasygnalizować ich istnienie i podkreślić niezaprzeczalną wartość poznawczą.

